

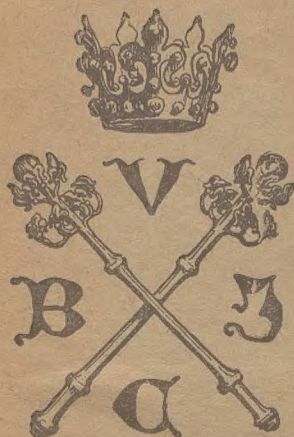


*Mat. Kozm.*  
37007

*Mag. St. Dr.*

P

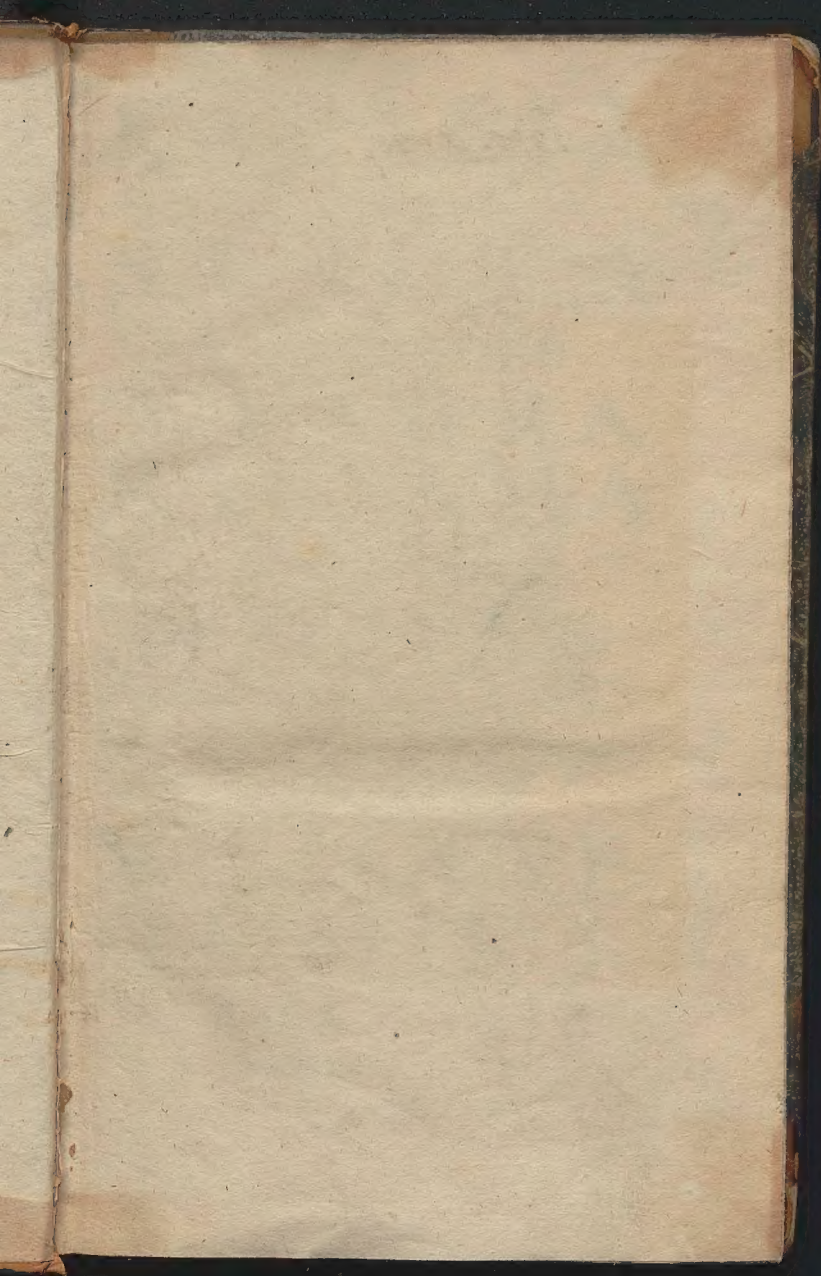
Feol. 6133.



37007

I





1880. a. 457.



KAZANIA

Na

ŚWIĘTA

Całego roku

X. KASPRO  
BALSAM

Soc: JESU.

po Śmierci Jego

Za szczególным J. K. M. Ci.

przywileciem i pozwoleniem

Zwierzchności

WYDANE.

TOM I.

W POZNANIU

w Drukarni J. K. M. i Rplt.

Societatis JESU. 1762.



37.007  
I





# K A Z A N I E

Na Nowy Rok.

Jak maia być Lata Chrześcijańskie  
przepędzane pod Imieniem JEZUS.

*Vocatum est Nomen ejus JESUS.*  
Lucæ 2do.



Mię JEZUSOWE, •  
którym dzisiaj w E-  
wangelii czytamy, tro-  
iaka mieć uwagę po-  
winno, według różno-  
ści czasu życia Chry-  
stusowego. Mamy go  
uważać nayıpierwey, ile jest od BOGA Chry-  
stusowi naznaczone i dane; Mamy uważać, ile  
jest od Chrystusa godnie piasłowane; Mamy  
wreszcie uważać, ile od ludzi było napisane,  
nad głową Chrystusa postawione. Imię JE-  
ZUS wyznaczone od BOGA dane było Chr-  
stus

Ná Nomy Rok.

ślusowi, z początku życia iego, w ośm dni po narodzeniu *Consummati dies octo, vocatum est Nomen ejus JESUS*. Imię JEZUS od Chrystusa przyjęte, było od niego przez całe życie iego godnie piałowane, iak czytamy *JESUS proficiebat etate* JEZUS postępował w Lata, Imię JEZUS od ludzi napisane na końcu życia Chrystusowego, nad głową iego postawione było. *Super Crucem erat scriptum JESUS Nazarenus*, nad Krzyżem było napisane JEZUS. W iakikszkolwiek okoliczności czasu, życia Chrystusowego, to naychwałebnieysze Imię JEZUS uważamy, zawsze było złączone z przedziwnym dziełem Chrystusowym; na początku życia swego przedziwne dzieło uczynił Chrystus, którym się do wzięcia Imienia JEZUS usposobił, w dalszym życiu wspaniałe czynił sprawy, urząd swój wykonywając, któremi oświadczył, że Imię JEZUS godnie piałował. Przy końcu życia swego wisieć na Krzyżu pod Imieniem JEZUS napisanym musiał, wielkie dzieło, przez które pokazał naycelnieyszy skutek Imienia tego JEZUS. To ja, Chrześciane moi, nie próżno mówię, mówię bowiem dzisiaj, kiedy Rok nowy Chrześcijański ma swój początek, tylko od włożenia Imienia JEZUS *Vocatum Nomen ejus JESUS* Nie mniemamy, aby ślepym iakim przypadkiem od Imienia JEZUS początek swój lata Chrześcijańskie miały: wielka jest należytość lat Chrześcijańskich do Imienia Jezus, i wzajemnie lata Chrześcijańskie powinny się składać z czasu przyjemnego i że dni zbawienia, o iakich czytamy *tempus acceptabile, dies Salutis*. Zas o takich dniach pomyśleć, dopieroż ie mieć bez



## KAZANIE.

3

Imienia JEZUS niepodobna. Nie jest bowiem inne Imię pod Niebem ludziom dane, w którym by mogli otrzymać zbawienie, tylko Imię JEZUS, Słowa Świętego Piotra w dziełach Apostolskich. Nieprożno więc te uwagi około Imienia JEZUS wzniecam, a wzniecone opowiadam dzisiaj, w tey bowiem okoliczności czasu, naypotrzebniejszyą wszystkim nam przynoszą naukę, czyli do niey zmierzają Inne JEZUSA krotkim, a naydoskońalszym zebraniem nauki, dającyey sposób: iak mają Chrześciane lata i życie swoje przepędzać; Troiaka okoliczność, czasu życia Chrystusowego pod Imieniem JEZUS danym, piastowanym, napisanym, jest nauką Chrześcian, iak oni lata swoje poczynąć prowadzić, i kończyć powinni. Proszę was, słuchacze, o pilne baczzenie, podział następującyey czynię mowy.

Chrystus Pan Imieniem JEZUS osme-go dnia po Narodzeniu danym sobie uczy nas, co to jest lata i życie Chrześcijańskie od Imienia JEZUS poczynąć; pierwsza część Kazania. Chrystus Pan Imieniem JEZUS godnie przez całe życie piastowanym uczy nas, co to jest lata i życie Chrześcijańskie w Imię Jezusowe prowadzić, druga część Kazania. Chrystus Pan pod Imieniem JEZUS napisanym życie swoje kończący uczy nas: co to jest lata i życie Chrześcijańskie pod Imieniem JEZUS kończyć. Trzecia część Kazania. Ad M.D.G.

## Pierwsza Część Kazania

Pewna jest, że Chrystus Pan pierwey uspo-

A2

łobik

fobił się dziełem przedziwnym do wzięcia  
 Naychwalebniejszego Imienia JEZUS ani-  
 żeli to Imię naywspanialsze nań włożone by-  
 ło; ta jest bowiem nauka Páwła Apostoła w  
 liście do Filipensów *exinanivit semetipsum  
 formam servi accipiens, propter quod Deus donavit  
 illi Nomen* wyniszczył siebie samego, postać  
 niewolnika na siebie biorąc, dla tego też BOG  
 dał mu Imię. Coż to za wyniszczenie samego  
 siebie, co za Imię z pobudki i przyczyny wy-  
 niszczenia Chrystusowi dane? Pominę wykłady  
 OO. Świętych, zdania tłumaczów pismien-  
 nych; Rozumiem, rozumiem co mówi Páweł,  
 gdy słowa jego z słowy przeczytaney Ewange-  
 lii znoszę *Postquam Consummati dies octo, ut cir-  
 cumcideretur puer, vocatum est nomen ejus Iesus*  
 Gdy się spełniło ośm dni, aby obrzezano dzie-  
 ciątko, Imię jego nazwane JEZUS, wyniszc-  
 czenie to, którym się usposobił Chrystus do  
 wzięcia Imienia, jest obrzezanie, Imię to kto-  
 re jest dane Chrystusowi z pobudki tego wy-  
 niszczenia, jest Imieniem JEZUS; ktoż, o tym  
 potwąpiwać będzie? że obrzezanie podjęte od  
 Chrystusa Pana, jest wielkim wyniszczeniem  
 jego. Obrzezanie było Sakramentem w sta-  
 rym Zakonie ustawionym, ktokolwiek ten Sa-  
 krament przyjmował, mniemano o nim, że w  
 Adamie zapewne zgrzeszył, a przez jego przy-  
 ęcie, od pierworodney zmaży był oswobodzon.  
 Tym obyczajem, tego przyęciem Sakramen-  
 tu, Chrystus Pan sposobił się do wzięcia Imie-  
 nia JEZUS. O iak wielkie wyniszczenie! o  
 przedziwny środek do nabycia Imienia  
 JEZUS! wielkie wyniszczenie Syna Boskiego  
 było



# KAZANIE.

było w Wcieleniu, kiedy BOG Nieograni-  
czony stał się w szczupłym ciążeczku zamknię-  
ty; wielkie wyniszczenie w Narodzeniu, kiedy  
przed wieki rodzony, urodził się w czasie, a Pa-  
nowanie Jego dało się wiązać pieluszkami, i  
Mądrość Jego dzieciniec zdawała się. Ale nay-  
większe Syna Boskiego wyniszczenie w obrze-  
zaniu, kiedy Święty Świętych postać na siebie  
grzesznika bierze, i który ma Innych leczyć,  
i jak mówi Augustyn, sam na chorobę duszy  
zdać się lekarstwa szukać. Wcielenie, naro-  
dzenie, dziecinna postać, pieluszki, nie są rze-  
czami przeciwnemi BOGU, są dziełami Bo-  
skimi, na które BOG weyzrzawszy, i jak czy-  
tamy *in genesi* pochwalił je iako dobre, zaś  
grzech i osoba grzesznika przeciwna jest BO-  
GU; nie jest dziełem Boskim, nie może mieć  
u BOGA pochwały, ale konieczną ma niena-  
wisc według owego: *grzesznika nienawidzisz*, i  
znowu: *nieprawości nienawidzi*. Gdy tedy Chry-  
stus bierze na siebie postać grzesznika, i na  
grzech lekarstwa szuka, wyniszcza nie iako  
istotne sobie Bóstwo. Nie mówię ja tego, że  
Chrystus Sakrament Obrzezania przyjmując,  
przestał być Bogiem, zgin takowa myśli! Był  
Chrystus w sobie Bogiem. Ale w mniemaniu  
ludzi patrzących na ten Obrządek, zdawał się  
iako by nie był Bogiem, rozumieli oni że był  
Synem w Adamie skażonym, rozumieli, żebył  
nędznikiem szukającym zaratowania nędzy  
swoiej. Co tym bardziej u siebie twierdzili, im  
pewnieyszymi o tym byli, że BOG żadnemu  
grzechowi podpadać niemoże, przeto żadnego  
lekarstwa na grzech niepotrzebuie. Wyniszczył

Chrystus samego siebie, przyjmując Obrzezanie; a to większe wyniszczenie, było, niżeli wcielenie, Narodzenie, owszem sinem mówić, niżeli śmierć Jego na Kryżu, które potym nastąpiło, bo przy śmierci Jego różne działały się Cuda, które zakryte w człowieku umierającym Bóstwo okazywały; przeto wiele temi cudami poruszeni wracali się z Kalwaryi błądząc się w pierś, inni zaś Synem Bożym Chrystusa wyznawali *Verè Filius Dei*. Przy obrzezaniu Chrystusowym żadnego nie było cudu, oświadczającego Bóstwa Jego, niewiadomośc tedy ludzka nie mając na przeciwko fundamentu, na fundamencie obrządku, grzesznikiem Jezusa sądzili. Ci ludzie, którzy bili przytomnie mi Śmierci JEZUSÓWEY, mając cuda Bóstwa Jego oświadczające, łatwo mogli rozwiązać trudności które by im na myśl przychodziły; jeżeli im na myśl przyszło: a iak Chrystus jest bogiem gdy umiera? odpowiedzieć sobie mogli: umiera, bo jest bogiem i Człowiekiem, wedle bóstwa umrzeć nie może; według natury ludzkiej umierać może, i umiera. Zast patrzący ludzie na obrządek, w którym Chrystus przyjmował obrzezanie, nie mając w ten czas żadnego cudu okazującego Bóstwo Chrystusowe, nie mieli tej łatwości w rozwiązaniu trudności; bo sądząc, Chrystusa Synem w Adamie skazanym, nie mogli mu przyznawać bóstwa, niemogli mówić tak: to dziecko według natury ludzkiej jest grzesznikiem, według natury Bożkiej nie jest grzesznikiem, bo w Chrystusie tak natura Boża, iako natura ludzka żadnemu nie może podpadać grzechowi. Chrystus tedy poddawszy się prawu i Sa-



kramentowi obrzezania, naywiększe uczynił  
wyniszczenie swoje, w mniemaniu ludzkim  
*exinanivit semetipsum, formam servi accipiens.*  
Skoro się to stało, skoro na podobieństwo grze-  
sznika był Chrystus obrzezany, w ten czas i dla  
tego jest mu dane Imię JEZUS; *propter quod*  
*dona vit illi Nomen,* w ten czas pod Imieniem  
JEZUS życie sobie począł *consummari dies o-*  
*cto, ut circumcideretur, vocatum est Nomen ejus*  
**YESUS.**

Chrześcianie moi! ta przedziwna Taie-  
maica obrzezania Pana Chrystusowego przed  
wzięciem Imienia JEZUS, jest nauką, wia-  
dzącą co to jest, co to jest poczynac lata i  
życie Chrześcijańskie, od Imienia JEZUS.  
Chrystus Pan aby począł życie swoje od Imie-  
nia Zbawiciela, od Imienia Jezus (które Imię  
zbawcę i zbawienie znaczy) pierwey, acz ni-  
gdy nie był grzesznikiem, i być niemógł, a-  
toli postać czyli podobieństwo grzesznika na  
siebie wzięwszy, udał się do tego Sakramentu,  
przez który w starym Zakonie grzech pierwo-  
rodny znoszony bywał. Bierzmy z tego O-  
byczaju Pańskiego, naukę, iak od Imienia  
J E Z U S, ten Rok i inne lata następują-  
ce poczynac mamy. Niepotrzeba nam brać  
na siebie postaci czyli podobieństwa grze-  
szników, mamy bowiem istotę grzeszników,  
mamy grzechy o które nas przeswiadcza  
sumnienie. Naypierwey się tedy trzeba  
udać do tego Sakramentu który gładzi grze-  
chy, a tym samym rok niniejszy pocznie się  
od Imienia Jezus. O iak wiele jest miedzy  
Chrześciany, którzy dawne lata swoje wielkie-  
mi grzechami skazili: ba na co lat dawniey-

szcych, rok dopiero przeszły wyświadcza, na jakich go zbrodniach przepędzili. A co gorzej: rok ten nowy z nieodwołaną wolą wgrzechach swoich poczynają. Ten roku przeszłego opoiem wielkim; ten bez żadney poprawy tyliac krotnie lubieżnością się kalał. Ten wielkie poczynił n'ezgody, z których dotychczas zajęte trwają nieprzyjaźni; Ten bliźniemu na fortunie i sławie nie małą uczynił szkodę, i nie nagrodził; ten trwał w gniewie i szukał okazyi zemsty, ten i ow był roku przeszłego wieloraką znaczny zbrodnią, o toż wszyscy dzisiay Rok nowy poczynają, z nieodwołaną od grzechu wolą, ba poczynają z upartym nieodstępowaniem, pełnienia tychże samych grzechow przedsięwzięciem, łudzą zas wszystkich, że oni w okoliczności uroczystego początku idąc chwalebny polityki Chrześciańskiej torem, nowego roku wzajem sobie winszują, pod hasłem Imienia JEZUS wszelkich pomysłności życzą. Ale czyliż to jest Rok Chrześciański pod Imieniem JEZUS poczynac? czyliż ia do takowych ludzi mówić nie mam, iak niegdyś Szczepan S. mówił do żydow, próżno się chlubiących z Moyżeszowego prawa i obrzezania. *Vos in circumcisi Cordibus!* wybłądnicy nie obrzezanego ferca i woli! Czegoż sobie winszujecie? Czegoż przy tym początku nowego roku Imie JEZUS wspominacie? Zście pod Imieniem JEZUS rok poczęli, pierwey potrzeba, abyście ferce wasze i wolą waszą przez Sakrament pokuty obrzezali, trzeba odciąć od woli swoiey przedsięwzięcie grzechu dalszego, odciąć trzeba okazye bliskie grzechu, odciąć niebezpie-



zezłstwa grzechu, trzeba serce zranic załem za  
 grzechy, skłonnosci namiętnosci pokrocić, ska-  
 liczyć, aby nie tak się imiało porywały, za gra-  
 nice rostronności wybiegając; toć to bowiem  
 iest, co rzeczono iest w Ewangelii *abscinde pre-  
 jice abs te, ederniy rękę, oderniy nogę, odrzuc dale-  
 ke od siebie*. Tego Chrystus naucza dzisiay przy-  
 kładem swoim, ażeby on życie swoje pod I-  
 mieniem Zbawiciela pod Imieniem JEZUS po-  
 czął, pierwey się udał do Sakramentu, który  
 grzech pierworodny znosił, nie dlatego żeby  
 potrzebował lekarstwa na grzech, bo żadnego  
 nie miał, ale dla tego żeby sposob pokazał  
 grzesznikom Chrzescianom, iak oni lata swo-  
 ie od Imienia Zbawienia od Imienia JEZUS po-  
 czynać mają; iezeli tego nie czynicie choćby-  
 ście i stokrotnie przy tym poczatku roku wspo-  
 minali Imię JEZUS, ia wam powiadam: Imie  
 macie, że żyiecie, ale umarłemi iestecie; mo-  
 wię tak iak niegdys Augustyn w Kazaniu 11.  
 na Mateusza mówił do słuchacza swego *Nemo  
 sibi d vocabulo blandiatur: si vult sibi prodesse no-  
 men Domini, recedat ab iniquitate* Niech się za-  
 den Imieniem Zbawienia nie łudzi, niech so-  
 bie żaden nie pochlebia, chceli on, ażeby mu  
 Imie JEZUS pożyteczne było, chceli, aby praw-  
 dziwie od Imienia JEZUS, to iest aby zba-  
 wiennie rok ten poczał, trzeba odstrychnąć  
 się od nieprawości wszelkiey, trzeba, co się  
 wykroczyło w roku przeszłym, przez Sakra-  
 ment pokuty zgłdzić. Ogdy by wszyscy Chrze-  
 ścianie tę naukę wynikającą z Poczatku życia  
 Chrystusowego pod Imieniem JEZUS zrozu-  
 mieć i wykonać chceli, tedy by dzień ten kto-

ry jest Początkiem Nowego Roku 1758: był by dniem JEzusowym, dniem Zbawienia, przez to Imie wyznaczające *Dies Salutaris*.

## Druga Część Kazania

**A**Le że Początki dobre, roku nieczynią szczęśliwym, trzeba żeby rok dobrze poczęty, dobrze był prowadzon. Przeto Chrystus Pan, jako naucza nas Imieniem JEZUS danyin sobie, i włożonym na siebie, iako mamy lata i życie Chrześcijańskie od Imienia JEZUS poczynać, Tak naucza nas Imieniem JEZUS przez całe życie swoje godnie piastowanym, iak mamy lata i życie Chrześcijańskie w Imie Jezusowe prowadzić. Chrystus Pan do wzięcia Imienia JEZUS, uśposobił się przez przycięcie obrzezania, zas że to Imie godnie przez całe życie piastował, oświadczył to przez naychwalebnieysze wykonanie wypełnienie urzędów w Imieniu JEZUS zamkniętych, i przez nie wyznaczonych; Imie JEZUS, znaczy Zbawiciela, w Zbawicielu wieloraki jest urząd, otym Imieniu i urzędach iego Dawnego Testamentu, że tak rzekę, Ewangelista Izaiasz Prorok w Rozdziale 6. wyraził mowi. *Filius datus est Nobis, & vocabitur nomen Fjus admirabilis, Consiliarius, Deus fortis, Pater futuri saeculi, princeps pacis* Syn jest nam dany, a Imie Iego nazwane będzie Przedziwny, dawca rady, BOG mocny, Oyciec przyszłego wieku, Xiążę Pokoju. O toż naychwalebnieysze urzędy Imieniem JEZUS ogarnione i okazane *Vocabitur admirabilis* nazwane będzie Przedziwny,



wrty, bo Jezusa był urząd czynić i gromadzić zaślugi nieoszacowanego szacunku, od natury ludzkiej i Boskiej za pośrednictwem owego związku przedziwnego pochodzące, zaślugi mówię, które są fundamenta Zbawienia naszego. *Vocabitur Consiliarius* nazwan będzie dawać rady, bo urząd JEZUSA, był z przewidzenia mądrości Boskiej przyzwoite każdego woli opatrywać i otrzymywać dla wszystkich łaski, które są radą od Ducha przenajświętszego duszy ludzkiej dawane, ile ją namawiają do dobrego, a w zawikłłościach sumnienia iak ma sobie postąpić okazuje. W trudnościach zaś aby ie zwyciężali pobudzaia dodaią serca i sposobu *Vocabitur, fortis Deus* nazwan będzie Bog mocny: bo urząd Jezusa był nieprzyaciela naszego czarta nad światem całym panującego zwyciężyć, oręże iego to jest pokusy przytępić, prawo które miał do wszystkich ludzi znieść, zdrapać, skasować, *Vocabitur Pater futuri saeculi* Nazwan będzie Oycem przyszłego wieku, bo urząd Jezusow był po Zakonie dawnym odmienionym, który przez wiele wieków, miał dzielność w obowiązkach swoich, nowe czasy fundować, a że te czasy miały byc stanem łaski, i pracą prawa Ewangelicznego, przeto się nazywa Oycem przyszłego wieku, gdyż Oycowski wiek Oycowskiej miłości pełne prawo, w którym i pod którym żyjemy, i ci którzy następuia po nas żyć będą. *Vocabitur Princeps Pacis* Nazwan będzie Xiążeciem pokoju: bo urząd Jezusow był, pokoy przynieść ludziom żyjącym na ziemi, którego doznaią ludzie w uspokoieniu duszy: bo po oswobodze-

niu sumnieniu od grzechu, iak mowi Augu-  
 styn *pulchritudo pacis est tranquillitas conscien-*  
*tiae* i tymże ludziom otworzy ow spoczynek  
 wieczny: Zamknięte bowiem przed ludźmi do  
 czasow Chrystusowych było Niebo, on go-  
 pierwszy przez Wniebowstąpienie swoje o-  
 tworzył *princeps pacis*. Te urzędy w Imieniu  
 JEZUSOWYM, w Imieniu Zbawiciela zawarte po-  
 wziętym Nawłódszym tym Imieniu Chrystus-  
 Pan. całym życiem swoim wypełniał, a te nay-  
 doskonałsze ich pełnienia dawały mu świade-  
 ctwo, że Imie JEZUS godnie na sobie pisałował,  
 w całym życiu swoim skutkiem pokazywał,  
 że był przedziwny, że był dawca rady, że był  
 Bogiem mocnym, Oycem przyszłego wieku,  
 Xiążęciem pokoju. Był przedziwny w zaśluga-  
 ch, Dawcą rady w łaskach, BOG mocny w  
 Zwycięstwie Nieprzyziaciela szatana, Oyciec  
 przyszłego wieku w prawie Ewangelicznym,  
 Xiążę Pokoju w Sumnieniu ludzkim i otwo-  
 rzeniu nieba. Naywiększy zaś skarb zaślug  
 swoich zgromadził, wydał wszystkim łaski  
 przedwieki Zbawienne, przytępił pokusy sza-  
 tańskie, Podkie prawo całego Świata podał,  
 sumnienie oswobodził, Niebo wszystkim o-  
 tworzył, wreszcie zaprawdę zaprawdę Chry-  
 stus Imie JEZUS godnie pisałował *Vocatum est*  
*nomen ejus JESUS, Nomen ejus vocabitur admi-*  
*rabilis, consiliarius, Deus fortis, Pater futuri sa-*  
*culi*. Chrzęścianie moi Przerzeczona tajem-  
 nica Imienia JEZUS całym życiem Chry-  
 stusowym godnie pisałowanego jest nauką na-  
 szą, iak mamy latać i życie nasze prowadzić w  
 Imie JEZUS: Mniemaymy, że stan duszy na-  
 szey



naszey i obowiązek tenże sam być ma, iaki był Páwła Apostoła: począł on życie swoje Chrześciańskie od Imienia JEZUS, usłyszawszy bowiem to słowo od Chrystusa do siebie rzeczowne: *Ego sum JESUS* ja jestem Jezusem, wnet się nawrócił przez wyznanie wiary i pokutę do JEZUSA. Nie przestał na tym Chrystus, chciał tego aby Paweł, który począł życie Chrześciańskie w Imie Jezus, toż najsłodsze Imie Jego przez całe życie pisałował. *Ut portet nomen meum*. Ten że sam stał ma być naszym, też samą powinnością obowiązani wszyscy, mamy poczynąć lata i życie nasze Chrześciańskie od Imienia JEZUS, nawracając się do BOGA, gładząc przez pokutę, grzechy nasze; ale nie dość jest tak poczynąć, powinniśmy Imię Jezusowe całym życiem pisałować. A na czym że to należy, Imię Jezus całym życiem pisałować godnie? nie naczym innym zaiste: Iako Chrystus przez całe życie swoje dla tego godnie Imie JEZUS pisałował, że wszystkie urzędy w Imieniu JEZUS zawarł wiernie wykonywał, tak my godnie pisałować będziemy Imie, JEZUS, prawdziwie w Imie JEZUS lata i życie nasze prowadzić będziemy, jeżeli się do urzędów w Imieniu JEZUS zawartych a do Zbawienia naszego skierowanych stosować będziemy. Chrystus że godnie Imie JEZUS pisałował, był *Admirabilis* przedziwny w skarbie zasług swoich. My jeżeli prawdziwie życie nasze w Imie JEZUS prowadzić chcemy, tego *skárba* używać i często przez Święte Sakramenta lub akty miłości Theologiczney na zbawienie silić się mamy. Chrystus że godnie Imie

JEZUS

JEZUS pisałował, był *Consiliarius*, dawcą rady, otrzymując dla nas łaski objaśniające, dostateczne do Zbawienia, i zgodne do woli naszego *vocat quando scit conuocare*; my ieżeli prawdziwie życie nasze w Imie JEZUS prowadzić chcemy, starac się mamy o to, aby łaski Boskie nam dawane, nie były wnas prożne, abyśmy je nie odrzucali, ale raczy niemi wspomózeni działali Zbawienie. Chrystus że godnie Imie JEZUS pisałował, był *Deus fortis*, zwyciężając Czarta, i pokusy Jego tępiąc, my ieżeli chcemy prawdziwie w Imie J E Z U S prowadzić życie nasze, mamy odwracać się od czarta, któregośmy się na krzcie S. wyprzysięgli, pokusami Jego gardzić a natęrczywie biiące przeciwnemi inu afektami odmiatać od siebie. Chrystus że godnie Imie JEZUS pisałował, był *Pater futuri Saculi*, Prawo Oycowskie łłodkie Ewangeliczne postanowił, my ieżeli chcemy prawdziwie w Imieniu JEZUS prowadzić życie, mamy rośkazy Oycy i obowiązki od matki naszej włożone na nas *disciplinam Patris & legem matris* chętnie zachowywać. Chrystus że godnie pisałował Imie JEZUS, był *Princeps pacis*, pokoy sumnienny w duszach sprawił, a pokoy wieczny otworzył; my ieżeli chcemy prawdziwie w Imieniu JEZUS życie nasze prowadzić, strzedz się tego wszystkiego mamy, co psuie pokoy sumnienny a to wszystko pilnie czynić, za co byśmy godnemi byli, wniesć do pokoiu wiecznego. Toc jest a nie co inzego, ieżeli zgruntu rzecz bierzemy, to jest prowadzić życie w Imie JEZUS; Nie co inzego jest, tylko stosować się do urzędów

Imie-



Imieniem JEZUS wyznaczonych, kto to czyni płaśnie w życiu swoim Imię JEZUS, ma to co Chrystus zamierzył w Pawle, *ut portet Nomen meum*; przeciwnym sposobem nie płaśnie w życiu swoim Imienia Jezus, który skarbu zaśluga Chrystusowych nie chce używać na zbawienie, który rad Bożkich w łaskach dany od złego odprowadzających niechwyci się, owszem je odmiata, który pokusom daje się zwyciężać i sam się na nie naraża, który Oycowskiem nie zachowuje prawa, tak Bożkie iako Kościelne gwałcąc przykazania, który cierpi zawiedzione sumnienie, który cierpi rozpacz z Judaszem o weściu do wiecznego pokoju, bo on wszystkim urzędowi Zbawiciela urzędowi przez Imię J E Z U S wyznaczonym sprzeciwia się, próżnemi i nieskutecznymi względem siebie czyni; Jeżeli Imię JEZUSOWE jest obiaśniającym według Bernarda *Lucez*, on przed tym światłem oczy zatyka, jeżeli Imię JEZUSOWE *ungit* namałacza, on rany swoje zakrywa, jeżeli Imię JEZUSOWE *pascit* karmi, on tego pokarmu nie zażywa. Imię JEZUSOWE olejem mistycznym, *oleum nomen tuum*, on jest wodą na wszystko złe rozlaną, powierzchownie się tylko mającą do tego oleju, a wewnątrz go nie usty mający, to jest, w głębokim sercu nie chcącego go mieć i cierpieć; różne zgola taki człowiek urzędy Zbawiciela w duszy swojej czyni. Ogdyby to wszyscy Chrzescianie rozumieli, a według wykładu tej Tajemnicy całe życie swoje prowadzili.

Trzecia Część Kázania

Ale-

Ale jeszcze ledwo nie najpotrzebniejszy  
 jest rzecz, rozumieć, co to jest pod Imieniem  
 JEZUS lata i życie chrześcijańskie kończyć, i o-  
 tym mamy naukę w Imieniu JEZUS napisan-  
 ym, a nad głowę Chrystusa Pana przy śmier-  
 ci jego zawieszonym *super Crucem scriptum erat*  
 JESUS. Toć imię było od ludzi napisane i z  
 rozkazu Piłata nad Krzyżem przybite, ale że  
 to było, stało się z Przeznaczenia Boskiego, a-  
 byście naukę mieli, że Chrześcijańskie życie od  
 Imienia JEZUS ma się poczynąć, w Imię JE-  
 ZUS ma trwać i postępować i pod nim się koń-  
 czyć. Nie bez Tajemnicy Pan Chrystus dał  
 sobie trojakić nierozdzielne nazwisko: *Ego*  
*sum via, veritas, & vita* ja jestem droga, praw-  
 dą, i życiem; nie żeby te trzy nazwiska nowym  
 Imieniem były, ale że Imię JEZUS troisto  
 uważane, dane, piastowane, i pisane, iasnie tłu-  
 maczyły. To nazwisko *via*, ja jestem droga, o-  
 dnośi się do Imienia JEZUS, które jest po-  
 czątkiem drogi zbawiennej, to jest życia Chrze-  
 ścijańskiego; To nazwisko *veritas* ja jestem  
 prawdą, odnośi się do Imienia JEZUS, w kto-  
 re imię ma się dźiać iscie prawdziwe czyli  
 postępować zbawieński w latach i życiu Chrze-  
 ścijańskim. To nazwisko *vita* ja jestem życiem,  
 odnośi się do Imienia JEZUS, i o którym droga  
 życia śmiertelnego się kończy, a na życie wie-  
 czne człowiek wychodzi. To samo iak się  
 ma dźiać, i na czym należy, krotką daję nam  
 Naukę Chrystus Pan pod Imieniem JEZUS na-  
 pisanym, na Krzyżu wiszący. Przypomniey-  
 cie sobie jedno jego wspaniałe dzieło, które  
 w ten czas sprawić raczyk: wisiał nie daleko od

nieg

niego łotr pokutniący Dyfmas, do tego obroc-  
 ciwszy twarz Oycowiką Chrystus, rzekł do nie-  
 go *Hodie mecum eris in paradiso* dzisiaj ze mną  
 będziesz w raju, przez ktore słowa, dał mu od-  
 puść zupełny, uwolnił go od winy wszelkiej i  
 od kary wszelkiej, ktorey miał podpadać na  
 tam tym Swiecie za grzechy swoje, to jest wszy-  
 stkich wykładaczow pisma mniemanie. O toż  
 naukę mamy, co to jest kończyć pod Imie-  
 niem JEZUS lata i życie? Trzeba nam o to u-  
 siłować, przy pomocy łaski Boskiej starać się,  
 abyśmy przy koncu lat i życia naszego byli  
 wolnemi i od winy grzechowej i od kary  
 wszelkiej, tak dalece, aby wynieście nasze by-  
 ło nieodwłocznym osiągnięciem raju i Nieba.  
 Myślicie wy podobno: ach ach niegodnemi ie-  
 steśmy takowey łaski; Cieszę się barzo z te-  
 go, że tę niegodność waszę uznacie, ale chcę  
 tego, byście uznali, że się przez Imie JEZUS  
 godnemi stać możecie. Nie tajno wam, iakie  
 odpusty, naymilsi Chrześcianie, Biskupi Rzym-  
 scy do wezwania, wspomnienia Imienia Jezus  
 przywiązali, aby was do tego szczęścia uposo-  
 bili, ktore od Jezusa otrzymał Dyfmas na koń-  
 cu życia swego: Paweł III. Grzegorz XIII.  
 w ecznemi czasach odpust zupełny nadał tym  
 wszystkim, którzy w Kościołach naszych w  
 dzień ten ktorego Imie Jezus Chrystusowi da-  
 ne było, Sakrament S. przyjmują, i na Inten-  
 cyą Kościoła pięć paciérzy, albo inne modli-  
 twy mówią, Benedykt XIII. ito dni odpustu  
 nadał wszystkim, którzy wiadome wam słowa  
 używają. *Niech będzie JEZUS pochwalony i ty-*



le razy ile razy je mówią, a zwykłą odpowiedz  
 ma *Am n.* Klemens X. ná wspomnienie na-  
 božne Imienia Jezus tyle razy ile wspomnio-  
 ne będzie, 25. dni odpustu pozwala, á Kle-  
 mens IV. naučyzane Imie JEZUS takanai-  
 czyn głowę, rok cały odpustu udziela. Wiel-  
 kie więc usposobienie, ále iedno istotnie z Dy-  
 smusem kotrem S. Izcześnie mamy: Sixtus V.  
 Klemens X. Benedykt XIII. wšlytkim Ká-  
 tolikom umierajcym, á mowiacym to Imie  
 JEZUS skruszonym sercem, odpust zupełny da-  
 ja, á iák Chrytus do Dismy tak oni wladzą  
 od Chrytusa wziętą každemu pod wezwaniem  
 Imieniem JEZUS umierajcemu obiecują: *ho-*  
*die eris in paradiso* dzisiaj nicodwłocznie po  
 skonaniu twoim będzieš w Niebie. O naypo-  
 myšlnieyšy skutku Imienia JEZUS! któž by  
 to nam dał, bys my tak Zbáwiennie Imie JE-  
 ZUS przed konaniem našym wymowili; ále  
 któž wie, ieželi wymowiemy. Chrzescianie  
 mo; ieželi wy latá wafze pod Imieniem Jezus  
 poczniecie, ieželi w Imie Jezus latá wafze pro-  
 wadz c będziecie, obiecuję wam, tak mi na-  
 dzieja mowić kaže; pod Imieniem Jezus latá  
 wafze konczycie, strzežcie iežyka od wšelkiew  
 nieforennosci, potwarzy, zniewagi, kłamstwa:  
 Nadziei w Bogu, wymowicie to Imie przed  
 skonaniem. Przyuczte się teraz do wzywania I-  
 mienia tego nay łodžiego, á łacno przy smierci  
 wzywać go będzie, nawet w ostatnim kona-  
 niu, ieželi nie ušty, to sercem. Stražy was to  
 podobno co napisano w Ewangeliu: *non omnis*  
*qui dicit Domine Domine intrabit in Regnum Nie-*  
*každy, ktory mowi Pánie Pánie, wnidzie do*

Królestwa Niebieskiego; Prawda, nie każdy, bo nie każdy szczerze wyznawał Imię JEZUS: ułty mówi JEZUS, a sercem przywiązany do grzechu, zapiera się IEZUSA. Ale wy, kto. zy poczynacie od Imienia IEZUS, życie ie w Imie IEZUS, umiecie unieść, że umiecie pod Imieniem IEZUS. Prawda, że ta łaska od samego miłosierdzia Boskiego zawitała, abyśmy umierali pod Imieniem IEZUS. stawili się wolnemi od grzechu i od kary, ale tę samą łaskę otrzymać możemy w Imie IEZUS: wszak że tak przyrzekł Zbawiciel: *quid petieritis Patrem in nomine meo* O cokolwiek prosić będziecie Owcą w Imie moje, dano wam będzie. Prośmy o tę łaskę w Imie IEZUSOWE, a dana będzie, nieprzeszkadzimy sobie miłością serca i opiekałością do tego największego szczęścia. BOG, który obiecał, jest nieozębły w obietnicy swojej, rzecz oktorą prosić każe, jest ta łaska, prośmy o nią w Imie IEZUS, otrzymamy.

Moy Święty Panie! O coż ja ciebie mam prosić w Imie twoje IEZUS. M ja niewszystkie dobra ciałą tyjące się, bo te niekiedy nie przemienia; o Zbawienie cię proszę, które nie przemienia, o Zbawienie cię proszę, które jest w Imieniu IEZUS. Proszę cię Chryste w Imie twoje IEZUS, aby ten Rok nowy począł od pokuty, od żalu za grzechy przeszłe, od przedsięwzięcia mocnego na przyszłe lata; a ewiem, niewiem, jeżeli ten Rok już nie jest o statnim rokiem życia mojego; jeżeli nie pocznę Zbawienia mego dzisiaj, nigdy go podobno nie po-

czne. Proszę cię Chryste w Imię twoie IE-  
 ZUS, iezeli dłużej żyć będę, abym godnie pia-  
 słował Imię twoie przez całe życie moje. Za-  
 choway mię od tey obłudny, o ktorey Bernard  
 mowi: *Nomen innane Crimen innane* Imię pro-  
 żne iest wielkim obwinieniem człowieka, a za  
 pewne byłoby Imię twoie prożne we mnie,  
 gdy byś ty był i zwał się Zbawicielem moim,  
 a ia przeszkodził do Zbawienia mego, i to Sa-  
 mo Imię IEZUS ktore iest naszym Zbawie-  
 niem byłoby wyrokiem i potępieniem moim.  
 Proszę cię Chryste ná Imię twoie IEZUS, a-  
 bym pod tym Imieniem kończył życie moje.  
 Dufzo moja! gdy się ostatecznie od ciała mego  
 odrywać będziesz, pamiętay o Imieniu IE-  
 ZUS; ięzyku moy, skoro poznasz, że już cię  
 dusza opuszcza, porwi się martwą siłą a zawo-  
 łay Imię IEZUS; serce moje, wiem że ty ná  
 końcu konać będziesz, iezeliby ięzyk woli  
 moiej, dla nagłej słabosci wykonać nie mógł,  
 zaklinam cię ná miłość Iezusową, byś mocnym  
 pragnieniem Imienia IEZUS wzywało; wiem  
 wiem z nauki Ambrozego: *fortiter clamat, qui*  
*fortiter desiderat* mocno woła ktory mocno pra-  
 gnie, o Imię IEZUS! tobie ostatni moment  
 życia mego oddaę, Imię IEZUSOWE pod  
 którym przed Skonaniem swoim rzekł Chry-  
 stus do Dyfmy: dufiay ze mną będziesz w raju  
 ztobą skonanie moje łączę. Niegodzienem  
 moy Panie pod Imieniem Twoim życia mego  
 kończyć, niegodzienem odpuszczenia winy i  
 káry, alez godne iest Imię twoie, aby mi to mi-  
 łosierdzie dla flugi Imienia twego wyswiad-  
 czone



czone było. Mów IEZU! chciałbym ia sprawiedliwości Bożkiej ofiarować się na to, abym za grzechy moje gorzał w czyścju, aż do skonczenia Świątą, ale na ten akt odważyć się nie chcę, abym nie był wyrzucon z Imienia IEZUS, w Którym *misericordia superexaltat iudicium*. Od miłosierdzia przewyższona sprawiedliwość, ustępuje twoiego prawa, a miłosierdzie odpust Zpełny obiecuie. Imie IEZUSOWE bądź początkiem roku mego! Imie IEZUSOWE bądź duszą życia mego! Imie IEZUSOWE bądź wyprawą skonania mego, Amen.

# K A Z A N I E

Ná Uroczystość ŚŚ. Trzech KROLOW. Podziwienie drogi Krolewskiej i naśladowanie.

*Ecce Magi venerunt ab oriente Ierosolimam, tunc Herodes clam vocatis dixit: ite & interrogate de puero, ut & ego adorem eum. Math: 2do.*

**D**Woiákim sposobem drogę Krolewską do Chrystusa w dzisiejszej Ewangelii opisaną uważać możemy; raz do podziwienia, drugi raz do naśladowania. Podziwienie w tych słowach: *Ecce magi venerunt* Oto mędrcy  
B 3 przy-

przyszli, w ten sens bowiem: tak mówieniu gdy  
 albo co pokaznieniu, albo się czemu dziwue-  
 my. Oto E. ca. Nasławianie w tych słowach:  
*ut Ego vultus adoramus* abym te ja przyszedł,  
 i z wami się pokłonił. W Ierozolimie było  
 tedy to Królestwiej drogi podziwienie, i tak bo-  
 wien obywatele tamteczni, cudzoziemców do  
 siebie obłączyli przychodzących Królów, nie-  
 zmiernie się temu dziwowie poczęli, dopiero  
 iak ułyszeli nowinę o Nowo Narodzonym  
 Królu, do którego oni szli z pokłonem, nie  
 mogli się od podziwiania potę. Schodzili się,  
 pytali co to jest, naradzali. Wszakże w Iero-  
 zolimie nie było tedy to Królestwiej drogi na-  
 sładowania. Chciwie bowiem Herod mówił  
 i o owieżował Królów gości, ażeby oni zna-  
 laższy Narodzonego Króla dał mu o tym znać,  
 by też i on podobny wyswadczył mu honor.  
 Ale to czynił chytrze, nie żęły Króla Naro-  
 dzonego szanować, ale żęby w mniemaniu swo-  
 im Pretendenta do Królestwa Żydowskiego  
 okrutnie z Świątą zgładził. Nie czytamy też o  
 innym żadnym w Ewangelii któryby z Świę-  
 tami Królmi poszedł do IERUSAŁ. Proźne  
 jest cnoty podziwienie jeżeli z podziwieniem  
 nie jest złączone cnoty nasławianie. Podzi-  
 wienie cnoty jest własnością ciekawych, nasła-  
 dowanie cnoty własnością Świętych; jeżeli je-  
 dnak obote się znawdą, podziwienie z nasłado-  
 waniem, nasławianie z podziwieniem cnoty,  
 niekć wątpić nie ma, że w człowieku wielkie  
 ku Zbawieniu pożytki sprawić mogą. Tych  
 to ja pożytków chęć dzisiaj was mieć ofitemi

uczę-

uczestnikami słuchacze moi. Drogę Królewską która była w Ieruzolimie w podziwieniu bez naśladowania, pokażę wam ku podziwieniu i naśladowaniu; dwie części Kazania będą. W pierwszej drodze Świętych trzech Królów, którą do IEZUSA przyśli, dziwować się będą. *Ecce magi venerunt.* W drugiej części Kazania, drogę Świętych trzech Królów, którą do IEZUSA przyśli, naśladować będą. *ut & ego veniens adorem.*

## Pierwsza Część Kazania.

**D**woie jest źródła, z którego wielkim strumieniem wypływa podziwienie w uważaniu drogi Świętych trzech Królów, którą oni z Królestw swoich czynili do IEZUSA Narozonego. Pierwszym źródłem podziwienia są okoliczności podjętej drogi, drugim źródłem odwaznienie się wspaniałe na podjęcie drogi. Jeżeli najpierw uważacie gwiazdę która prowadziła Świętych trzech Królów do Betleem, żadnego rozumem między wami nie masz, któryby się nie dziwował i nie mówił Jakaż to jest ta gwiazda, skądże się ona wzięła? zaprawdę jest się czemu dziwować, patrząc na tę gwiazdę. W różne Theologowie poszli zdania: jedni nauczali że była Duchem Świętym, który się w gwiazdzie tak pokazał nad Królmi Świętymi, jak potem w ognistych językach nad Apostołami. Drudzy sądzili że była Aniołem, jakoby ten Anioł, który w postaci ludzkiej dał znać o Narodzeniu Pańskim Pasterzom



rzom Betleemskim, o tymże Národzeniu znác  
 dawáf w postaci gwiazdy Krolom Swietym.  
 Ci wszyscy i ieszcze inni acz ksztaftnie ále nie-  
 gruntownie mowia. Mocny Chryzostom tá-  
 kie i tym podobne rozumienia ále próznemi  
 pokazuje, iezeli więc chcemy gruntownie u-  
 spokoić ciekáwosci násze, ná náuce P. Augustyná  
 i Tomaszá z Akwinu przeístac mamy: trzyma-  
 iá oni, że tá Krolewska gwiazda byía od BO-  
 GA z powietrza uczyniona, nówa i cale od  
 gwiazd, ná ktore zwyczajnie patrzymy, rózna.  
 Gwiazdy bowiem Niebieskie zepscíc się nie  
 mogá; gwiazda Krolewska odpráwiwszy swoy  
 urząd, zniknęía, w powietrze się rozfy-  
 paía, z ktorego złożona byía. Gwiazdy Nie-  
 bieskie sá ná naywyższym Niebá firmamencie,  
 gwiazda Krolewska zawieszona byía ná ním  
 powietrzu. Gwiazdy Niebieskie w nocy się  
 tylko wydaia, ta i w nocy i w dzień iasniáa,  
 Niebieskie w ustawicznym obrocie, ta cz ásmi  
 stawaía. Nowa zgoía byía gwiazda, ktora nowo  
 Národzonego gwiazd Paná, Národom Zwia-  
 stowaía. O Boże Przedwieczny! w Zamierze-  
 niu twoim przychodzi mi ná mysl co o tobie  
 wielki powiedziaí Augustyn *Unum quem me  
 vocat, quomodo scit congruere ei* Pan BOGI gdy  
 powołuje człowieka do czego, temi go pospo-  
 licie rzeczmi powołuje, ktore człowiekowi sá  
 miłe, i do ktorych się przyczyni. Eustachiu-  
 sza kochaiącego myslitwo, powolaí ná służbę  
 swoię ieleniem ná rogach Ukrzyżowanego  
 IEZUSA pokázuiącym. Augustyná kochaiące-  
 go Retorykę, powolaí Kaznodzieyzką Am-  
 bro-

brożego wymową. Magdalenę przyuczoną do  
złoty miłości, powołał miłością czystą. Ze  
Świątych trzech Królów nabywaczy konten-  
towało gwiazd uważanie, bo się od młodości do  
tego przyuczili: Otoż ich nową a niewidzianą  
na ziemi powołanie do siebie gwiazda *Vocat, qua-  
mo lo scit congruere* ci. Jeżeli jeszcze najmilszy  
Chrzescianin uważacie iście Krolewskie za tą  
gwiazdą, Bogday w największe wpadacie po-  
dziwienie. Mowicie bowiem: jeżeli ta gwiazda  
ani Ducha BOGA ani też Anioła była, zkąd-  
że Świątym trzem Królom, że za nią poszli? że  
znaczyli IEZUSA Narodzonego, i jakim spo-  
sobem na jedno się zgodzili? i zeszli, w różnych  
i dalekich od siebie mieszkając Krolestwach.  
Zaprawdę jest i tu czemu dziwować się: to  
podziwienie sprawiło, że się Oycowie Święci  
na różne podzielili zdania; inaczej Bernard,  
inaczej Leo, inaczej Augustyn dorozumiewa  
się: przyznają się wam, przeczytawszy tych Oy-  
ców Świątych zdania, byłbym nieuspokoi-  
ony w sobie, gdyby mi dowodna Świętego Iana  
Chryzostoma informacja napisana w homili-  
ach na Mateusza głodney ciekawości zupełnie  
nie nasyciła. Słuchaycie, słowa są Doktora  
Świętego. Gdynia (mowi) różne Xiegi czy-  
tywał, między innemi napadłem na Xiege bar-  
zo dawną, i pilnie ją wartując, doczytałem się  
że w Królestwach, wschodnich znawdowali się ma-  
drzy Królowie, następcy Balaama Proroka  
pogańskiego, ci mając z Proroctwa przodkó  
swego tę tajemnicę *Orietur stella ex Jacob* wzni-  
dzie gwiazda z Iakoba, wiedząc oraz z przepo-  
wie-

wiesci Sybilli Erytryjskiej, że z ziemi żydowskiej miał wyjść Pan całego Świata, rozgłosili po całym wschodzie, że gdy się Pan N. eba i ziemi narodzi, w ten czas przedziwna pokaze się gwiazda. Do tego końca dwunastu oni obrali Matematyków, aby wieścia tej gwiazdy pilnowali, co żeby im lepiej udało się, na gorze *Vestorialis* nazwanej wspaniały wytworili pałac z opatrzeniem wszelkiej n. leżytości, w którymby wspomnieni Astrologowie mieszkać, urząd zlecony sobie obchodzili. Iakoż mieszkali tam długo wiedneyże zawsze lezbie, bo jeżeli się który zestarzał, a'oli umarł, innego na miejsce jego naznaczono, w jedneyże zawsze pilności, bo żadnego dnia i nocy nie było, ktoreyby na przemiany niebieskich nie uważali luminarów i innych p. planet. Po naszym czasie, tej samej nocy kiedy BOG i człowiek z Najczystszych wnętrzności i Niepokalanie p. czętej PANNY MARYI wydanym, z Światem się powitał, tej mowę samej nocy zamyślonym, zap.ątrzonym, i że tak rzekę, zatopionym w Niebie i powietrzu gwiazdarnom z n. gł. a nie spodzianie pokaże się na powietrzu, stanie w oczach i. aśności, s. licności nig. ty nie widzianej gwiazdy. Zawołała z p. ciechą i podziwieniem: rzn. a. bod. a. y nie ten którego czekamy, mówią, ciekawie i tym pilniej wpatrują się, wpatrzywszy aż widzą, że w gwiazdzie wdzięczna P. a. n. a s. liczne dzieci. a. tko na ręce swojej trzyma, a n. a. d. gł. owką tego dzie. ci. a. tko krzyż. yk niewypowiedzianej i. a. śności. Patrzcie, ten widok wielkie uczynił w Astrologach



gách podziwienie; ale bez porównania większe  
głos wysłany: dziecko bowiem na rękách pán-  
nickich trzymane temu słowy do nich prze-  
mawiało: Idźcie czympręd do domu ludzkiej  
árám BOGA i człowieka narodzonego znay-  
dźcie. Na ten głos rzucili perspektywy; ap-  
plauduiąc szczęściu swojemu, czym przezy o-  
nim dali znać Mędrcom támt czynnych kráľow  
z ktorých trzey Krolowie: Báltázár stárv, iák  
pisze Bedá, Gáspár młody, Melchior średni  
zgodzili się na czynienie drogi, by się spraw-  
dziło proroctwo. *Convenerunt Reges in unum* zgo-  
dzili się na jedno Krolowie, i zá przewodnią  
gwiazdy poszli do Pána ku oswiádczeniu po-  
kłonu i poddánstwa swego. Tenci to jest spo-  
sob, mowi Chryzostom, ktorým Swięci Monar-  
chowie z gwiazdy pokazány doszli Narodze-  
nia Chrystusowego. Tegož Sárnego zdánia jest  
Theolog i Doktor Anielski Tomáš Swięty z  
Akwinu. Ták wielkich i Swiętych ludzi po-  
wáznym swiádestwem nálezy dziwuiącá się u-  
korać ciekáwość. Ależ bo ieszcze rozumnem  
dziwować się nie przestániecie, ieżeli czas iesciá  
zá tą gwiazdą i cáley drogi Krolowiaey uwá-  
życie. Pewna jest, że Swięci Krolowie przez  
trzynásce dni drogę czynili z Krolstw swoich  
do Betleem, gdzie Chrystus Narodzony; prze-  
to iák Amourusz Alexandrytski nápisá, Ko-  
scioł Swięty trzynáscego dnia po Bozym Ná-  
rodzeniu Swięto trzech Krolów zwykł o-  
cho-  
dzic. Iakże to być mogło, z podziwieniem mo-  
wicie; áž: by Swięci Monárchowie w ták kro-  
tkim czásie z ták dálekich przybyli kráľow do

Chry-

Chrystusa? czyli to ich Aniołowie niesli? czyli szczegulnieyszą Páná BOGA dzielność skąpe pomnázáá kroki? aby předzey zámierzonego terminu podrožnym przyporzyłá. Ták ci iádzil Remigiusz Święty; řowá iá tego: do korego sili, ten m cudownie do předkiego przybycia dopomagaá. Ale řucháycie iák přáwdžiwie dobrze Korneliusz *à lapide*: nie uciekaiác się do cndu, to podžiwienie náše koi. To pewna, mowi, že ci Święci trzy Krolowie przybyli z Arabii, ktora miedzy gránicami Kroleřtwa Perskiego i miedzy morzem czerwonym leży. Zowie się szczęśliwá, z tey przyczyny, že w niey złotá, Kádžidká, miry, cynámonu i innych woni drogich pełno; zářadzá zás to zdánie swoie ná owych řowách Psálmisty: Krolowie Arabscy i Sabby przyniosá dáry, že wřzyscy byli z Arábii řwiádczy Izaiáš *Omnes de Sabba venient* wřzyscy z Sábbý przyřdą. Powiadá iěřze tenže tłumác dowodząc z máppy, že tá Arábiá od Betleem Iudy odlegá iěř ná trzysta mil mátych, zás mile ná Niemieckie ráchuiác, odlegá iěř tylko ná sto osmdžiesiąt mil, dávmýž tedy že Święci Krolowie co džen po osmáscie mil niemieckich uieždžali, nie potrzeba řadnego cudu: bo przyrožonym řposobem mogli we trzynářtu dñiach odpráwić tę drogę. Ani mowcie: niepodobna, aby Święci Krolowie raz w raz po osmáscie mil uieždžác mieli ná džen, poniewáž nieiácháli pocztá, á do tego i tu i tam řtáncłi, zábáwili się. Pozwálá ná to Korneliusz řebv niepodobna byřo, gdyby iácháli kónmi, ále iácháli

na dromedaryuszach, iako Izaiasz Prorok w rozdziale, szesćdziesiątym powiedział. Dromadztą zaś, iako mowi Hieronim, tyle na dzień ujdzie; ale nayprędszy koń przez trzy dni upaść może, i już się na tym całe rozbiło podziwienie. Ale o iakosciemi wiele czasu zabrały, o podziwienią, z różnych okoliczności podjętej drogi Krolewskiej urodzone. Dáleko ia się bąrziey i bez porównania bąrziey dziwię owey naywspanialszey rezolucyi, którą odważyli się Święci trzy Krolowie na podjęcie tej to drogi: iak tylko znąc im dáno o ciekawym luminarzu, iak tylko obaczyli nową gwiazdę, bez odwłoki za nią poszli. Mogli ją sobie tłumaczyć za kometę próżną z ziemnych exhalacyi ułożoną, iak tłumaczą inni Krolowie, gdy się nad ich Krolestwy różne komety pokazują; nieśmączyli: posła Boskiego, głos Boski, w tym to luminarzu uznali, poszli za nią; aby się BOGU z dárami ukłonili, BOGU leżącemu w szopce, w żłobku między bydłętą. Mnieybym się dziwował gdyby poszli kłaniać się BOGU w naywspanialszym Maieście ukazanemu; ale im podleyszą Narodzenia Chrystusowego kondycyą widzę, tym się bąrziey pokorze Krolewskiej dziwię. Poszli kłaniać się Chrystusowi pierwsz. Ze się teraz Monárchowie wszyscy ziemscy kłaniają Chrystusowi, nie dziwię się, bo ich naucza Kościół Święty z niezliczonych ludzi naygodnieyszych, nayświętszych, naymędrzych złożony, bo ich do tego wiedzie Kościół dawność, rozmaýtość cudów, niezliczona liczba Męczenników Świętych,



tych, którzy za Chrystusa krew przelali, Święci trzy Królowie, Kościoła, cudów, Męczenników nie znali, jedną tylko gwiazdę obaczyli i pierwszy bez przykładu za Chrystusem poszli, prawda poprzedzi ich do Chrystusa pastuszkowie, ale coż to jest przykład pastucha względem Króla? jeszczebyni się nie tak dziwowali, gdyby droga była blika, ale na trzyta mil daleka, O ile nie dziwuujemy Pánu, w wierze katolickiej wychowanemu, dobrze o Chrystusie Sakramentalnym nauczonemu, gdy oni w dzień powzięli o kilka mil do Kościoła na zwyczaj przyjeżdżać, aby oddać pokłon Sakramentalnemu Jezusowi, przyjeżdżać lecie w wygodnej karecie; jakże się nie dziwić Królom wiary katolickiej nie znającym, gdy oni iadą do Chrystusa już nie w wspaniałym Ostąrrzu, ale w ślajencie będącego, a iadą tak daleko, iadą w zimie, iadą na dromedaryuszach w wielkiej niewygodzie, iadą bez żadnego interesu, z jedyną intencją oddania mu honoru, to samo na tych podziwienie macie, że ci Święci Królowie wybierając się w drogę już wiedzieli, tak daleko iachac mieli, przeto gotowemi byli i tyśiąc i dwatysiące i więcej mil iachac, byle tylko doszli pokłonu Narodzonemu BOGU winnego, którego całym sercem pragnęli. Wszakże mnieyż by to podziwienie moje było, aczby się Święci w tak daleką drogę puscili, gdyby nie mieli w posessyi i dziedzictwie Królestw tak bogatych i obszernych, ależ puscili się w drogę, opuszczając Królestwa swoje, przyrąciło swoich, nie wiedząc czasu

powro-

powrotn do nich, owšem nie wiedząc, jeżeli się  
do nich kiedy powrócie mieli, bo stawała im  
przed oczyma cudzoziemka nienawisc którą  
pospolicie przychodniow za szpiegow poczy-  
tuie, i zabija, stawały gęste rozboie, stawały  
niefortunne w drodze przypadki, już choro-  
by nie mającey przytomnego lekarza, już  
śmierci w niebytności przytacioł, ktorzyby  
ostatnią miłosciwie wyświadczyli przyługę; z  
tym wszystkim oni porzuciwszy Królestwa i  
przytacioł pogardziwszy, niebezpieczeństwo,  
zdrowie i życie nieprzekonaną wolą na to się  
zawzięli, aby Narodzonego Króla doszli i niemu  
podarunki z najgłębszym oddali pokłonem.  
Kogoż prosię ta rezolucya w niezmierne nie-  
wprowadzi podziwienie? zaprawdę zaprawdę  
ta serca Pańskiego odwaga jest osobliwyszym  
dziełem ręki najwyższego. Naż wam najmilszi  
Chrześcianie! toć to jest, czemu się w drodze  
Królewskiej dziwniemy. Te to okoliczności,  
ta to odwaga serca i rozumu nasze w zapamięta-  
niu trzyma. Te okoliczności obiasniają nas,  
byśmy uznali dobroć Bożą, iak ona dziwnym  
w powołaniu do siebie człowieka wzywa spo-  
sobem. Ta to rezolucya Królewicza obiasnia  
nas; byśmy poznawali iak odważnie trzeba iść  
na głos wołającego BOGA. Ale dosyć że się  
dziwować? bierzobysmy się oszukali, poszli-  
bysmy na błędną Ierozolimę, która się dziwo-  
wała Królom Świętym a mienasładowała.  
Nam Chześcianom a zwłaszczą grzesznikom,  
iakiemi my iestesmy, boć kłamcą jest, mowi  
Pan Święty, który powiada że grzechu nie ma,  
nam

32      *Ná Uroczystość SS. Trech Krolow*  
nam Chrześcianom grzesznikom zadana, po-  
trzeba, byśmy się drodze Świętych Krolow  
nie tylko dziwowáli, ale koniecznie iey nasła-  
dowáli.

## Druga Część Kazania

**P**Rzenikacież wy, co to ja mówię! gdy po-  
wiadani że nam grzesznikom, iezeli chce-  
my przyść do Chrystusa, koniecznie trzeba  
drogi Świętych trzech Krolow nasładować. O  
to naymilsi moi, gdy m iá z pilnością Ewan-  
geliá dzisieyszá, w ktorey iest opisana Świętych  
trzech Krolow droga, czytał, doszedłem tego  
i wyiáwić wám postanowiłem, że pierwsi Świę-  
ci trzey Krolowie procederem drogi swoiey  
pokazáli, iáki ma bydź proceder iścia grzeszni-  
ká Chrześcianiná drogá uspráwiedliwienia  
Sákrámentalnego, idącego do Chrystusa Pána;  
cáły proceder drogi Krolewskiey ná tych sze-  
ściu należy rzeczách. Ze oni szli z dálekich  
kráíow do Chrystusa, że ich do Chrystusa pro-  
wadziła gwiazda, że poszli nieodwótcznie i  
odwážnie, że idąc przyšli do Káptanow Ie-  
rozolimskich, áby za ich dyrekcyá JEZUSA  
doszli, że oni oddali dary, złoto, miřę, i kádzi-  
dło, że oddáw szy dary inná drogá obrocili się  
*Alia Viá reversi.* O toż naymilsi moi ten pro-  
ceder drogi Krolewskiey tym iest procederem,  
ktorym ma grzesznik przez pokutę dochodzić  
Chrystusa Pána, i iezeli się według niego nie  
spráwi, wielkie podobieństwo, że do Chrystu-  
sa nie trań; á naypierwey iák Święci trzey  
Kro-

Krolowie z dalekich krajow idac do Chrystu-  
sa wyszli, tak grzesznik Chrzescianin, z dale-  
kich stron powinien wychodzic; gdy czlowiek  
grzeszy smiertelnie, o iak dalekim sie on od  
BOGA stae, przeto mowi BOG w pismie na  
jednym miejscu: Rada bezboznych daleka jest  
odcinanie, i na drugim: Serce ich dalekie jest  
odemnie, na innym grzesznika opisuie pod po-  
dobienstwem Syna marnotrawnego od Oycy  
w dalekie krainy zaszlego, ieszcze opisuie pod  
podobienstwem owieczki daleko od pastersza  
i trzody zablakanej. Jezeli tedy kiedy grze-  
sznik chce przyjsc do Chrystusa, koniecznie  
powinien z tej dalekosc wyjsc. Wszakze te-  
go inaczej dokazac nie moze, tylko za przod-  
kuiaca gwiazda tak iak Swieci trzy Krolowie,  
za przodkuiaca gwiazda droge swoie odprawili.  
Coz to za gwiazda grzesznika? sluchajcie co  
mowi Swiete Concilium Trydenckie *in justi-  
ficatione tangitur cor hominis per Spiritus Sancti  
illustrationem* w usprawiedliwieniu bywa do-  
tkniete czlowieka serce przez Ducha Prze-  
nayswiejszego obiasnienie, tae to jest gwiazda  
grzesznika i bez niej zadna miara postapic nie  
moze, tak iak okret nie moze plynac do brzegu  
bez wiatru, iak serce nie moze tchnac bez duszy  
bo na drugim miejscu mowi toz Swiete Con-  
cilium: ktoby mowil ze Czlowiek bez obiasnie-  
nia Duchy Przenayswiejszego moze zalowac  
za grzechy, tak iak nalezy do Zbawienia, niech  
biedzie przeklety, anathema sit. Ta to Swieta  
gwiazda grzesznika pobudza, namawia, zapala,  
magli, aby sie nawrocil do BOGA. Coz rozu-



miecie naymilsi moi, daremneby to było w  
 grzeszniku objaśnienie Ducha Przenayświęt-  
 zego, gdyby się nieodwłocznie i nieodważnie  
 tak iak Święci trzy Krolowie za gwiazdą  
 Świętą udąc do JEZUSA nie miał. Chrze-  
 ścianin grzesznik, iak tylko iest od BOGA ob-  
 iaśniony do pokuty, má naypierwey nieod-  
 włocznie pokutę czynić, bo gdy ią odkłada,  
 wdaje się w niebezpieczeństwo nigdy iey nie  
 czynienia; to z strony czasu, bo jutro nie iego;  
 to z strony własney woli, bo im dłużej wola  
 iego w grzechu tym barziej serce iego twar-  
 dnieje do żalu; to z strony BOGA, bo takim  
 pospolicie się BOG z łaską swoją umyka, kto-  
 rą oni zuchwale pogardzili, gdy im dawał, prze-  
 to mowi Bernard: pokuta opóźniona rzadko  
 prawdziwa. Potym ma odważnie pokutować,  
 to iest, kto do czego niegodziwie á mocno przy-  
 lgnął, zwyciężać; osob lubieżnie ukochanych  
 odstępować. Ná tych miejscach gdzie się  
 z grzechem uczęszczało, áni postać, tę fortunę,  
 te rzeczy niesprawiedliwie á uporczywie trzy-  
 mące Pánu własnemu oddać, bez tego bo-  
 wiem odważenia się i zwycięstwa nie podo-  
 bna przyść do JEZUSA. Nie tu dosyć! gdy  
 grzesznik Chrześcianin poczuie to w woli swo-  
 iey, że iuż chce isc za gwiazdą swoją, to iest za  
 objaśnieniem Ducha Przenayświętzego, zaś  
 że chce isc nieodwłocznie, odważnie: iak Świę-  
 ci trzy Krolowie idąc za gwiazdą wstąpili do  
 Ieruzolimy, áby Kápłanom stározaonnym in-  
 tencye swoje otworzyli, ktoremi zmierzali do  
 Chrystusa, tak grzesznik idąc za objaśnieniem

Ducha

Ducha Przenajświętszego, powinien udąć się do Kąpłana, na mieyściu chrystusowym wyświeconego, otworzyć mu sumnienie swoje, nie przed nim nie taiąc czym najwyższy obrazik Máiestat, bo kto może się spowiadać popełnionego grzechu, a ábo dla wstydu, ábo dla boiaźni spowiadać się nie chce, choćby on czynił i nadczynił żal za grzechy, sam siebie oszukuje; bo żal jego zmysłony, bo żal ten iest złączony z grzechem, bo chcieć taic grzech popełniony przed Kąpłanem, iest wyraźnym Świętokradztwem. Mowi Augustyn: nie będzie uleczona rana twoia, ieżeli iey nie otworzysz przed duchownym lekarzem. I znowu na drugim mieyściu: Wyniow słowo przed Kąpłanem, a będziesz zbawionym, nie wymowisz słowa, milczenie cię potępi. Dosyc że iuż będzie grzesznikowi Chryścianinowi wynisć z dalekich kráioy, poyść za gwiazdą Duchá Przenajświętszego, i nieodwłocznie i odważnie idąc, udąć się do Kąpłana? mało ná tym: ieżeli chce przyisć do JEZUSA, trzeba nieść z sobą, iák Święci Królowie uczynili, dary ktoreby ofiarował JEZUSOWI, trzeba żeby miał złoto, mirę i kádźidło, słuchaycie co mowi Święty i dowcipny Chryzolog, powinniśmy w pokucie oddać Chrystusowi złoto, mirę, kádźidło, *Tinssidei, mirram confessionis, aurum charitatis*, Kádźidło wiary, mirę żálu, złoto miłości; kádźidło wiary: bo iák przez palenie kádźida wyznaiemy najwyższą godność Bóską, tak przez wiarę i náświeię przychodziemy do poznania B O G A. Mirę żálu, bo iák mirę z istry

skłonności gorzka tak żal za grzechy gorzkość  
w sercu pokutującego sprawuje, dla tego mowi  
Dáwid *quàm amarum* o iak gorzko stracić BO-  
GA przez grzech! złoto miłości, bo iak złoto  
w rozumieniu ludzkim ma szacunek, tak mi-  
łość szacuje B O G A nad wszystkie rzeczy  
stworzone przenosząc go, i raczy wszystkiego  
utrata, aniżeli utratę BOGA, obierając. Iakoż  
tak jest najmilszy moi, kto chce należytą ku od-  
proszeniu grzechow przed Káptanem uczynić  
spowiedź, powinien wierzyć, mieć nadzieię,  
żałować, kochać: wierzyć sprawiedliwemu,  
mieć nadzieię w miłościwym, żałować obrazo-  
nego, kochać niekończenie pięknego, żal ná  
spowiedzi według Świętego Trydentkiego  
Concilium: powinien być zawsze wyraźny.  
Zas wiará, nadzieia, miłość, według wielu  
Theologow możebydź tylko w żalu zamknięta  
tłumaczonym sposobem znajdująca się iak  
mowimy *Virtuali suppositione* Niciednak le-  
pszego i bezpieczniejszego, iak gdy czyniący  
spowiedź wyraźnemi się Aktami Wiary na-  
dziei, żalu, miłości przygotowuje. Święty zaś Au-  
gustyn przez te dary Krolewskie, iuż nie ákty  
na ktorych się istota Sakramentu podaje, ále  
raczy sprawy dosyć czynienia należące rozu-  
mie *mirram mortificationis* thus *Orationis* mi-  
ra znaczy umartwienie, káddiżto modlitwę;  
trudno przeczyć, że i tego grzesznikowi po-  
trzeba, ále dajmy, że się i w te dary grzesznik  
idący do Chrystusa opatrzył, iuż że stanął na  
terminie w intencyi pokutney zámierzonym?  
jeszcze mu iedney kondycyi Krolewskiej po-

trzeba *per aliam viam reversi sunt* przez inną drogę wrocili się. Mowi Chryzolog: inſza droga, inſze życie: nie może przyſc do JEZUSA tylko ten, który uczynił mocne przedſięwzięcie, nie wrócić ſię do życia dawnego złego; a w dobrym chronić ſię wszelkiego ſmiertelnego grzechu, i bliſkich okazyi tego; ieżeli tego nie będzie, na nic, albo na mało ſię przyda wynieść z dalekich krajów, puſcić ſię za gwiazdą, poyſc do Kapłanów, ſtarac ſię o złoto, miarę i kadzidło, koniecznie potrzeba inſzey drogi, inſzego pokucie życia *alia via alia vita*. Widzicie Chreſcianie moi iak proceder drogi Krolewſkiej do Chryſtufa ieſt zgoday ku naśladowaniu *aurum* koniecznie potrzeba. Dwie tylko bowiem drogi ſą do zbawienia, iedna niewinnoſci, druga po kuty, wypadliſmy z drogi niewinnoſci, iedna nam tylko zoſtała pokuty. A tey proceder drogi Krolewſkiej o iak nam pożytecznie utorował.

Więc albo przeſtańmy ſię już dziwować poczniemy naśladować nie dobrem rozumu człowieka, ale dobrem woli, gdy ſię dziwuujemy drodze Świętych trzech Krolow, rozum wykoſnalaymy, gdy drogi Świętych Krolow naśladowujemy wolę naſzą pomierzaymy. Przeſtańmy ſię dziwować, poczniemy naśladować, albo ieżeli ſię dziwuujemy wraz i naſladuymy, naſladuymy wſzyſcy. Trzech Krolow JEZUS do ſiebie zawołał: Baltazara ſtarego, Melchiora ſrzedniego, Gaſpra młodego aby ſię to pokazało co mowi Bąroniuſz Kardynał *Nilla aras immaturo Deo* żadnego wieku między ludźmi



nie masz któryby nie miał sposobności iść do Jezusa: i stary i średni, i młody, którzy Boga obrazili, mają drogą iść do Jezusa. Nasładowy bo wszyscy mamy objaśnienia Ducha Przenajświętszego wzywające nas do pokuty i poprawy życia, mówi bowiem Jan Święty: objaśnia Kazdęgo człowieka przychodzącego na ten świat, kłamiemy jeżeli rzeczymy zarówno i z owymi nieszczęśliwymi *lumen non luxit nobis* Światło nam Niebieskie nie świeciło; ale świeci, ale my samo chcąc ślepniemy, samo chcąc to światło chowamy, panujących pałymiemy, abysmy go niewidzieli. Nasładowy prędko i odważnie, prędko bo podobno tak przyrzekł Anioł *in Apocalypsi* czasu już więcej nie będzie, podobno snuć nie spodziana przyjdzie, podobno nam rzeką jak owemu Bogaczowi nieszczęśliwemu, który gdy zamierzał drugie lata, ułżył: głupcze tej nocy duszę z ciebie wydrą. Odważnie, bo miły Boże! także trudności dla świata nie podejmujemy! czego dla polityki nieznosimy! czego w staraniu ię przytężni nie tracimy! Ach ach wiele w świeckich okolicznościach Męczennikami jesteśmy biesownikami! A coż nam będzie trudnego dla BOGA! dla Niebá, dla szczęśliwej wieczności! Chrzescianie! mówi Ewangelia od czasów Janá: Królestwo niebieskie gwałt cierpi, i sami gwałtownicy skłonności swoich otrzymują go. Nasładowy, uciekając się do Kłopotów, lepiej się przed jednym Kłopotem zawstydzić, niżeli wstydzić przed całym Światem; wstyd na spowiedzi: większy wstyd na sądzie

sądzie ostateczney zguby? Mowienie przed Káptanem gładzi grzechy aby milczały w ludziach na sądzie, milczenie przed Káptanem zachowuje grzechy aby się wszystkim pokazywały na sądzie. Naśladyśmy oddając dary BOGU: złoto miłości, mirę żalu, kadzidło wiary. Komuż mam wierzyć? ieżeli nie tobie i o tobie Boże moy, stworcó moy, w kim pokładać nadzieię? ieżeli nie w tobie Naymiłościwszy. Czego mam żałować ieżeli nie ciebie straconego, kogo mam kochać? ieżeli nie ciebie piękności niewypowiedziana! Naśladyśmy po pokucie uczynioney, inną drogą chodząc: ieżeli po pokucie tak żyje iak przedtym, tak umiera dusza moja iak przedtym, na co mi się przydało z martwych powstać? ieżeli się znówu w grób śmiertelny przez grzechy rzucam, o iak mam strążyć ta uwaga! Chrystus Pan wielu umarłych wskrzesił, ale nie czytamy w Ewangelii, aby ktorego po wskrzeszeniu drugi raz umarłego, drugi raz do życia przyprowadził. Naśladyśmy wszyscy drogi Królewskie, bo ieżeli naśladować nie będziemy to naśladowanie zamieni się w podziwienie owo o którym Psalmista *Unusquisque stupebit ad proximum suum* ieden drugiemu dziwować się będzie, w onym dniu ostatnim dziwować się będzie, że mogąc, tak łacno tak pewną drogą doysć odpuszczenia grzechów i zbawienia, zaniedbał wszystkiego *stupebit ad proximum*. Ale Święci Królowie! wołamy was naśladować anizeli żebyśmy na to nieszczęśliwe przychodzić mieli podziwienie. Bądźcie Błogosławionemi, żeście drogę wzię

40      *Ná Uroczystość SS. trzech Krolow*  
do podziwienia podali bo tym sposobem oba-  
czyliśmy dobroć B O G A rozmaicie do  
siebie wzywającego, człowieka, poznali-  
śmy iak chętnie, odważnie trzeba się brać do  
BOGA. Ale bądźcie setnie błogosławione-  
mi zeszcie nas pociągnęli drogą waszą do poku-  
ty. Mielismy wielu przed nami pokutujących  
Dawidow i Manasselow i innych, ale wy pier-  
wsi do Sákramentalney pokuty pokazaliście  
drogę, bo proceder drogi waszey z procede-  
rem usprawniedliwienia Sákramentalnego wła-  
śnie się dobrze schodzą. Pociągnieciez więc  
nas Święci Monárchowie za sobą! niech szuka-  
my z wami JEZUSA, niech go z wami znay-  
dziemy niech z Jozefem i z wami ná wieki  
Chwalemy, Amen.

## K A Z A N I E

*Ná Uroczystość S. AGNIESZKI*  
*Pánny i Męczenniczki.*

Agnieszka w młodości Święta jest, do  
uślucnienia drogi świątobliwości wszy-  
stkim Mężom, Młodzianom, Białogło-  
wom zamężnym, i Pánnom.

*Quinque prudentes Virgines Math: 25.*

**S**Więty Ambroży Światło i Doktor zachod-  
niego Kościoła, świątobliwością, mądro-  
ścią, wymową, bezpiecznych umiarkowa-  
niem Cezarów, mianowicie nawroceniem  
Wiel-

Wielkiego Augustyna (on bowiem swemi Kazaniami wierze Świętej tego tak wspaniałego pożyłkai Człowieka) całemu Światu zachwalony, Ambroży mowią Święty na Uroczystosc Świętej Agnieszki Panny i Męczenniczki Chrystusowej tak niegdys swoje począł Kazanie: *Hodie est natalis Sanctæ Agnetis; mirantur viri, non desperant parvuli, stupent nuptæ, imitantur innuptæ. L. 1. de Virginib.* Dzisiaj jest Narodzenie Świętej Agnieszki; Dziwujcie się mężowie, nie rozpaczajcie młodzi, uważajcie mężatki, naśladowujcie Panny. Maićcie mu czynić Kazanie ku pochvale Świętej Agnieszki, jedney z pięciu mądrych, o Których dzisieysza Ewangelia, Panny, te słowa Ambrożego wielką mi samych sobie uczyniły impresyą; To dla tego, że są wielce zgodne ku gruntowney Świętej Męczenniczki pochvale; to dla tego, że się dobrze mają ku pożytkowi słuchających; to dla tego, że są od wielkiego i godnego Doktora Kościelnego wyrzeczone; a ta impresyawemnie tak jest dzielna że koniecznie czyni mi przedsięwzięcia, żebym czego innego dzisiaj nie mówił, tylko, bym słowa Doktorów, raczy w nich zamkniętą tajemnicę wytłumaczyć; każe się Ambroży S. w dzień Uroczystości Świętej Agnieszki dziwować mężom nie rozpaczać młodym, uważać mężatom, naśladować Pannom. Na wam treść naśtempuiącego Kazania; na wam materiją pochwał męczennicy Świętej. Proszę, słuchajcie pilnie: Agnieszka Oblubienica Chrystusowa w młodosci swojej Święta jest do podziwie-



wienia wszystkim mężom; Agnieszka Oblubienica Chrystusowa w młodości swoiey Święta jest, do ułacnienia drogi Świętobliwości wszystkim młodym; Agnieszka Oblubienica Chrystusowa, w młodości swoiey Święta jest do mocney uwagi wszystkim białogłowom zamężnym; Agnieszka Oblubienica Chrystusowa jest do naśladowania wszystkim Pannom. Pomówmy trochę o tym czworakim punkcie ku więkzey JEZUSA Chwale, ku uwielbieniu Świętey Dziewicy, ku pożytkowi dusz naszych. Dopomóż błogosławieństwem twoim Mátko przedziwna i Paniem Panno Niepokalanie poczęta.

## Pierwsza Część Kazania

**R**Zadką rzecz, barzo bydy Świętym w młodości. Świętobliwość, dwoiaką się brać może: raz za niewinność i wolność od grzechu śmiertelnego, drugi raz za życie cnot Świętych pełne, z wolą mocną co raz więkzszego postępu duchownego. To pewna, że między młodem i między dziećmi wielu jest niewinnych nie mających grzechu śmiertelnego; a to pochodzi częścią z pilney straży Dozorcow, którzy im złego bronią; częścią z niewiadomości młodemu wiekowi właściwey; częścią z oddalenia tego wszystkiego co by ich zgorzyc i nauczyć złego mogło. Mówię iednak: rzadka barzo jest w młodym wieku świętobliwość, należąca na życiu cnot gruntownych pełnym, z wolą postępu duchownego i chronienia się

grze-

grzechow ciężkich. A to z tąd poznać: bo młodzi mają roztropność mają w obieraniu rzeczy pod oczy podpadających, dopieroż, najmniejszą w obieraniu rzeczy duchownych, których nie widzą; bo częste doświadczenie uczy: ledwo co znaydą pożądaną sobie wolność, wnet się psują, bo iefzcze młodzi mają rzekosc *ożywiających duchem* ze krwi ciepleyszey pochodzących, przeto nie podobają się im ćwiczenia melancholiczne, iakie są ćwiczenia cnót Świętych, ale by radzi mieli ćwiczenia wesole na lekkosciach rozrywkach ufundowane; z tych racyt rzadka w młodych gruntowna Świętobliwość. Otoż tey rzadkiey Świętobliwości w młodym wieku dostąpiła Agnieszka Święta: trzynastcie lat miała, iak Kościelni świadczą pisańsze, gdy męczennicą została Chrystusową; przedzey zaś, bo od wzięcia rozumu, była Świętą, nie tylko Świętą przeto że niewinną, ale też przeto, że wiele cnót zgromadziła na duszę swoją z wolą postępuku duchownego co raz większego i chronienia się złego śmiertelnego. Miała gruntowną wiarę, bo dała iey świadectwo przed obliczem przesładowców; miała nadzieję mocną, bo wżyskim pogurdziwszy, w samym JEZUSIE ufność swoją pokładała; miała miłość wielką, bo życie dla BOGA poświęciła; więkfszey zaś (Towa są Ewangeli) miłości być nie może, ak gdy kto życie swoje kładzie za tego, ktorego kocha; miała religią, to jest, cnotę czci Boskiej, bo ślub czystości wieczney uczyniła; miała roztropność, bo z iedney strony zostając między potwarzami ludzkimi,

z dru-

z drugiey między natchnieniami Ducha Najswiętższego, to obraża co lepszego było. Miała stateczność, bo żadnym trudnościom nie uступаła. Miała i inne cnoty, áte cnoty były złączone z wolą co raz większego postępku Duchownego ( bo wszystko sobie za bagatele poczytawszy, o samego Chrystusa dbała ) były złączone z przedsięwzięciem chronienia się złego, bo różnemi sposoby nagabana do grzechu, niepozwoiliła. Ażá ta Swiętobliwosc nie iest rzadka w młodym, á zwłászcza w młodym trzynastoletniey. Pannie? Uważając to Oycowie Swięci, wołają z Psalmistą: *Przedziwny iesteś Boże w Swiętych twoich. Psal. 67.* Z tąd iednak dziwnieysza zdaie się swiętobliwosc Agnieszki Swiętey, że ona między różnemi do złego okazaniami położona, trwała przy swoiey Swiętobliwosci. Z iedney strony wdzierały się do oczu Iey przykłady naygodnieyszych według Swiata ludzi, którzy się bałwánom kłaniali; z drugiey strony zgromadzenie Chrzescian, w którym zostawała, widziała pogardzone, wyśmianie, za poczet głupich poczytane. Radzono Iey, áby za tamtemi poszła, áby tych odstąpiła; pokazowano Iey tam godnosc ludzi wielkich, tu nikczemność prześladowanych; gdyby za tamtemi poszła, obiecowano złote gory, iezeli by tych odstąpić niechciała, przedziwnie grożono. Ktoryżby wieku tego nietylko młody ale i podeszły mąż, w takich okolicznościach położony nieodstąpił dobrego? ktorzyżby niechciał być policzon między naygodnieyszych według

według próżnego Świata? któryżby nierad u-  
nikał z pomiędzy pogardzonych; któryby nie  
rzekł: tak wielu godnych to czyni, i ia tak czy-  
nić będę; boć to bez okazji do złego oświad-  
czać się cnotą acz iest dobra rzecz, ale w okazji  
poznać Kawalera Chrystusowego. A za nie  
piękne było Apostołów oświadczenie: *conus*  
idźmy i umieraymy z nim to iest Chrystusem;  
a w okazji pouciekali *fugerunt*. Trzynastolet-  
nia Święta Panna pokazała się w okazji do  
złego heroiną: raz chwyciwszy się BOGA,  
nigdy go nie pusiła; raz obrawszy sobie bydź  
dla Chrystusa wzgardzoną, nigdy na próżne  
honory nie weyzrzała; gdzie Świętych wiele  
mężow upadli, tam ona nie nadwerężenie sta-  
ła. Zaprawdę przedziwna Świętobliwość w  
tak młodey Panience! Jeżeli iednak rzecz głę-  
biey bierzemy, z tey przyczyny dziwniejsza  
mi się zdaie Świętobliwość Agnieszki Świę-  
tey: Dwa szturmy do Panieńskiego Iey serca  
założono: ieden pochodzący od lubieżności,  
drugi od męczarni; iak ten tak tamten na ludzi  
wielce dzielny. O iak ich wielu, acz Dawidow  
Świętych, lubieżność zwyciężyła! O iak wie-  
lu zruynowała boiaźń! Coż dopiero mówić o  
białogłowach, zwłaszcza młodych, iak są z na-  
tury zachęcone do lubieżności zwłaszcza gdy  
ich nie iaka niesławna ale godnego Mażeń-  
stwa nęci lubość. Jak ieszcze są lekkliwe na nie-  
szczęśliwe przypadki, dopieroż męczarnie i  
śmierci gwałtowne. Święta Agnieszka Pan-  
na tu oświadczyła heroiczną Świętobliwość:  
odrzucała godnego Kawalera, aby się została

przy



przy Chryście; obrała raczey więzienie a niżeli Matżeńskie łożę; raczey wołała stoły ogniste; a niżeli miłe uciechy, poszła chętnie w ręce kátowicie, aby się Icy Ręka ziemiękiego oblubieńca nie dotknęła. Mowże mi teraz kto chce? Kłowa pisma Świętego Eccl. 31. *Błogosławiony mąż, który mógł zgrzeszyć a nie zgrzeszył. Który za złotem nie poszedł. Wielkie on przez to uczynił dzimy w życiu swoim.* bądź to, pozwalam że wielkie dziwy uczynił; ale ja się barżey dziwnię Świętey Agnieszce: dziwuiecie się mężowi, ja się dziwnię Pannie; wy się dziwuiecie mężowi w lata doyrzałemu, ja się dziwnię Pannie trzynaśtoletney; wy się dziwuiecie Mężowi doyrzałemu że złotem wzgardził, ja się dziwnię Pannie trzynaśtoletney, że nie tylko złotem ale i uciechami Ciała, pogardziła, *fecit mirabilia.* Ach Mężowie Chrzesciánscy! iak wielki wstyd nas ogárnia, gdy patrzymy ná tę Świętą Pannę. Coż podobnego dla BOGA czyniemy? Iedni 30 drudzy 40 inni 50 i daley wieku naszego lat rachujemy: Cożemy podobnego dla BOGA uczynili? Iezeli uważamy niewinność: tę dawno straciliśmy; iezeli cwiczenie się w cnotách: tego nie znamy; iezeli wolę postępku duchownego: co dzień łataemy się gorzemi; iezeli przedsięwzięcie chrońienia się grzechow: po tyle spowiedziach poprawy nieczyniemy; iezeli okazy do grzechu: ná te się narażamy i w nich ginieemy, Iezeli pokusy lubieżne i wzgląd na utratę respektu ludzkiego; ná te zezwalamy, tym się rządzimy. O nas niegodnych Imienia Mężow

Chrze-

Chrześcijańskich! Przestańmy się dziwować Świętej Pannie, nam samym raczey dziwuemy się, nam mocnym, nam rozsądkiem dobrym darowanym od BOGA, nam nie po biało-głównu wszystkie konsekwencye przenikającym, że nas trzynastoletnia Święta zawstydza Panna. *Hodie Natalis Sancta Agnetis, miren-tur Viri.*

## Druga Część Kazania

URoczystość Świętej Agnieszki Panny mę-zom dojrzałym podziwienie sprawiaie; wam zaś młodzieży Chrześcijańska do Świątobliwości ułania drogę, i czyni dobrą nadzieję, że w młodości możecie być dojrzałymi Świętymi. U wielu jest ta chroma perswaza, że w młodym wieku nie podobna być gruntownym Świętym, i że do tego trzeba lat wielu; ale że tak rozumiejący myślą się, nypierwey wyroki pisma Świętego iawnie to pokazują. Słuchaycie co mówi Mędrzec Pański w rozdziele czwartym: *starość pocziwa jest, nie dłu-owieczna, ani liczbą lat porachowana. Ale sędziwością jest roztropność człowieka, a wiek starości żywor Niepokalany i znowu trochę niżej: stamszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasom wiele. Podobała się bowiem BOGU dusza jego.* Widzicie, że według zdania pisma Świętego, do prawdziwey Świątobliwości nie potrzeba lat wiele ale zasługi na nagrodę; nie potrzeba siwych włosów, ale dobrych myśli; nie potrzeba dawności wieku, ale upodobania Boskiego

w du-

w dufcy ludzkiej. Ale w tej rzeczy niewą-  
 wneyfzym jest dowodem Święta Agnieszka,  
 Panna i Męczennica Chrystusowa: ta w mło-  
 dziuchnym wieku, bo w trzynastym Roku, by-  
 ła Świętą, a nie iakokolwiek Świętą ale Świę-  
 tą i przez niewinność i przez zgromadzone  
 cnoty; a nie iakiejkolwiek cnoty, ale cnoty w-  
 spantałe, heroiczne, niezmiernym podziwie-  
 niem godne, iako się wyżej mówiło. O iak ta  
 Panna i Męczennica Świętobliwość nie tylko jest ufa-  
 cnieniem drogi Świętobliwości, ale jest naglą-  
 cym wodzem serc młodych, aby też i one sta-  
 rały się o Świętobliwość życia. Niewiem bo-  
 wiem iak mi odpowiedzieć może nigdy męż-  
 czyzna lub młoda biotogłowa na ten Augusty-  
 na Argument *pot uerant hi & ha, cur non tu?* mo-  
 glić i te, czemuż nie ty? mogła byż w mło-  
 dym wieku Oblubienica Chrystusowa Agnie-  
 szka, Świętą, Czemuż ty nie ożesz byż Świę-  
 tym? Rzeczeż: krew mi do tego przeszkadza.  
 Ale, czyliż Męczennica Chrystusowa krwi nie  
 miała w sobie? Rzeczeż: álec bo mnie ociążnia  
 pokusy. Ale czyliż Męczennica Chrystusowa  
 i od Świata i od Czarta i od Ciała kuszona nie  
 była? Rzeczeż: będę miał dosyć do Świętobli-  
 wości czasu. Ale czyliż Męczennica Chry-  
 stusowa Świętobliwe życie na dół odkładała?  
 Rzeczeż: łaski takie nie mam. Na głowę two-  
 ię kłamiesz; żadnego momentu nie miał żto-  
 re-goby BOG z łaską na pogotowiu nie stał i nie  
 kosił do serca twoiego, mowi Koncilium  
 Senekskie. Lecz coż ja dysputuję z młodem,  
 ktorych łatwo przekonać mogę; Gorsza jest

spra-

sprawa z Rodzicami, ktorzy Synow Swoich młodych, Córki swoje młode, gdy się dowiedzą o ich intency, że mają wolą służyć BOGU w Zakonie, karzą, ślą, przeszkadzają ich zamysłom, sądząc iakoby wiek młody cale nie był zgodny do służenia BOGU, áto z tych racyi, które pospolicie dają: że dzieci młode nie mają ieszcze dośonalogo rozumu; że dzieci młode różney podpadają odmianie; że dzieci młode nie mają pełney rostopności do obrania stanu Zakonnego; gdy wlatą poydą, lepiey się rozmyślą. Ale o Rodzice Chrzesciañscy! proszę was, weyrzycie na Świętą i gniewzkę nie tylko służącą BOGU, ale też umierającą za BOGA w trzynastym Roku, á już dosyć odpowiedzi macie. Mowicie, że dzieci wasze młode nie mają rozumu do służenia BOGU; á mają rozum do obrażenia BOGA, do służenia Swiatu, do prowadzenia dykursu szpetnie allegorycznego? Mają rozum áby się potępilli, czemuż nie mają mieć rozumu, áby się zbawili? mowicie, że Dzieci młode podpadają odmianie; coż wy przez tę odmianę rozumiecie? podobno to, że się z dobrych złemi ślą; teyże to wy odmiany w nich czekacie? niechay takowa zginie odmiana. Podobno to, że młodzi radzi intrygę swoię odmieniają. Wierzę: nie pozwolicie im służyć BOGU w młodym wieku, oni tym czasem zakosztują ciała, i staną się Synami sprofnego Asinodeusza, ktorzyby (gdybyście im wczesnie pozwolili:) Synami Bózkami by byli. Mowicie, że dzieci młode nie mają rostopności do obierania stanu, le-



piey żeby się dla lepszej deliberacyi do dalszego wieku zatrzymali. O gdybyście tak z dziećmi wazemi postępowali, gdzie o Małżeństwo, broniąc im tego stanu, aż poki 20 aboli trzydziestu lat nie dojdą: ieżeli bowiem gdzie, do tego stanu, wielkiego potrzeba rozmyślenia; w czternastu latach, w piętnastu, w szesnastu latach, działki wasze daiecie w Małżeństwo; a gdy chcą w tych latach BOGU służyć, powiadacie, że nie mają lat do należytego rozważenia. Uyrzycicie mylnie racye wasze! są racyami ciała, krwi, a nie są racyami Ducha Przenajświętszego. Mówię co chcecie, ia mówię, że młodość Agnieszki Świętey nieprzekonanym jest dowodem tego, iż młodziśz Chześcijańska może być Święta *hodie natalis est Sanctae Agnetis, non desperent parvuli.*

## Trzecia Część Kazania

**A** Le czyliż tylko Mężowie dziwować, Młodzieńcy dobrej nadziei być przy Uroczystości Świętey Oślubienicy Chrystusowej mają? ieszcze młodki Doktor Ambroży woła: *stupant nupta.* Wdzień Narodzenia Świętey Agnieszki niech uważają a z uwagi się zaponinają wszystkie zamężnie białogłowy. Coż uważać będą? domyślam się, życie Świętey Panny czytając: Gdy staroscie Rzymski obaczyl Agnieszkę Świętą, równą sobie we wszystkim, owiżem wspanialszych bez porównania talentow Pannę: wszelkich sposobow używał, aby Jej serce ku sobie i dożywotniey przy-

przyjaźni skłonił. Ale Święta nayroztropmiey-  
 iza Panna odpowiedziała godnie Ust Paniem-  
 skich i wieczney pamięci słowa: *discede à me pa-  
 bulum mortis, quia jam ab alio amatore praeven-  
 sum* precz odemnie karmio śmierci! jużem się  
 innemu Oblubieńcowi zaślubiła To to to jest,  
 naymili moi, co białogłowy zamężnie Chrze-  
 ścianki bracieście mocno w głowę powiały,  
 przyŚwięcie dzisieyszym. Prawda to, że na nie-  
 zliczonych mieyscach pisma Świętego obowią-  
 zanemi są do chowania wiary, mężom swoim,  
 z wśszcza w listach Pawła, to do Rzymian, to  
 do Koryńczyków, do Tessalonesów pisanych.  
 Ale procz tamtych przykazań zdaie mi się, że  
 te słowa Agnieszki Świętey do Starosłica  
 Rzymskiego rzeczone, acz nie mocniejszy są rze-  
 czywistszą jednak dzielność mają do utwier-  
 dzenia ich w Mażeńckiey Wierze. Agnieszka  
 Święta, że się zaślubiła Chrystusowi, Ziem-  
 skiego Oblubieńca odrzuciła i karmią go śmier-  
 ci nazwała. Takby czynić zamężnie białogło-  
 wy miały: żeście jednemu mężowi ślubowały,  
 innych wśszkich sprofnie się do serca swe-  
 go wdzierających, odrzucac powinny, mówiąc:  
 idź precz Karmio śmierci! cudzołożnik bo-  
 wiem sprawnie śmierć duszy twoiey, sprawu-  
 ie śmierć duszy cudzołożnicy, sprawnie śmierć  
 Sakramentowi Mażeństwa *pabulum mortis*.  
 Będzie ten, który cię Chrzescianka Mażon-  
 ko będzie do grzechu ciągnął; powiedzże mu:  
 precz odemnie pastwo śmierci! Będzie ten  
 który ci przyobieca, że cię po śmierci męża  
 twoiego już podeślęgo wezmie za żonę, byleś

na chuciego zezwoliła; powiedz że mu: precz odemnie karmio śmierci! Będzie ten, kto ci poda truciznę, byś nią męża twoiego zgładziła, a wolność niegodziwego z nim obcowania miała! powiedz że mu: idź precz karmio śmierci odemnie; Będzie ten który się obowiązże do służenia interesom twoim zwłaszcza trudnym i zawisłym, który się oświadczy, że ci chętnie pożyczysz pieniędzy w nagle następującej potrzebie, grzech cielesny w Kondycyi i prowizyi zakładając; powiedz że mu: idź precz odemnie karmio śmierci; i wnet racya przyday: *ab alio amatore preventa sum* mam męża, temu ślubowałam, Sakramentalney dotrzymać muszę wiary. Ogdyby te słowa Świętej Panny w żywey pamięci i praktykowaniu zamężnie białogłowy miały, pewnie by małżeńskie tak częstym bezprawiem niebyły skalane łoża, nie byłoby zawisłej niepewności dziełek, nie byłoby owego odroczenia i zwad piekielnych między stadkami, nie byłoby oiwych seperacyi, rozwodow i wymuszonych po Konsistorzach, Nuncyaturach, Rzymach kłutni, nie byłoby tak wielkiego zaniedbania w wychowaniu dziełek na jakie teraz patrzymy z wielkim żalem naszym. *Hodie natalis Sanctae Agnetis: stapeant nuptae.*

## Czwartą Część Kázania.

**W** Reszcie Świętego Kościoła Doktor Ambroży mowi: *imirentur innuptae* Dzisiejsze jest narodzenie Oblubienicy Chrystusowej Agnieszki Świętej, niech że i ja na-

śladnią Panny. Iakoż jeżeli kto, Panny Chrześcijańskie mają w czym naśladować, Świętą Agnieszkę. Między wielu innemi, trojaki ją widzę przykład w Agnieszce Świętej Pannom Chrześcijańskim do naśladowania podany. Pierwszy: że Agnieszka Święta do szkoły Chrześcijańskiej chodziła, wszakże z niej się wracając, postrzeżona od Syna Sympronicyusza była, a potem w krotce stała się Męczennicą. Drugi: że Agnieszka Panna tego wszystkiego, cokolwiek było przeciwnego czystości Panieńskiej, pilnie się strzegła, i od okazyi z niebezpieczeństwem grzechu związanych unikała. Trzeci: że Agnieszka Święta wielce roztropna w obieraniu sobie Oblubieńca, nie passywała się w tym, ale zdrową radą i wiecznemi prawdami rządziła się. Też to trzy przykłady najpotrzebniejszy są do naśladowania Panny Chrześcijańskiej. Rzadka barzo, taká Panna, o ktorej by się prawdzić mogło: *hec est virgo Sapient* ta jest mądra Panna; nie mówię tego, iakoby niebyło Panien mądrych, według mądrości Świata: jest ich i nad to; ale to mówię, że ich barzo mało ćwiczonych w szkole Chrystusowej, i mających Zbawienną naukę. Umieją one prawidła polityczne, umieją różne ręczne Zabawki, roboty, uczą się Ięzyków Francuskich Niemieckich, ale nie wiedzą co to jest kochać BOGA, co to jest waźnie, załować za grzechy; co są i iak mają być przyjmowane Sakramenta. Trafia się często, że niektóre przystępują do ślubu, a gdyby ich spytano, o artykuły wiary Katechizmowe, pewnie



by na nie odpowiedzieć nie umiały. Nędzna Panno! chcesz być Matką, a także dziatki twoje zbawienia nauczyć, gdy sama nie umiesz? Czyli to złe pochodzi z Rodziców nie dających Ciom do tego wychowania, czyli z upadłego rozwiozłych Cior niedbalstwa, ja tego dzisiaj roztrząsać nie chcę; tego tylko chcę, aby wszystkie Panny Chrześciana nie naśladowały Agnieszki Świętą, która w nadziei swojei całą usłusność do nauki Chrystusowej przykładając się; A że w niej postąpiła, dała tego dokument, w odpowiedziach wielce mądrych, gdy było o Chrystusa Pana i wiarę Jego. Mała jeszcze Chrześcianańska Panny drugiego przykładu S. Agnieszki naśladować w chowaniu się pilnym wszelkich sprostosci i unikaniu od okkazy grzechowych: odarunkow nie tak do przyjaźni iak do grzechu zmierzających, niechay nie przyimują, od konwersacyi podejrzanych niechay unikają, listkow amoralickich, niechay się kają, a jeżeli które zachowują, niechayże bez odwołki popalą; w osobn ściach dalekich od wszelkiego wodza i z mężczyzną pfochym niechay się nie bawią, bo mówi *Eklesiastik c. 3. kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie*. Rzecz mi podobno która śmiełsza: wszakże i Święta Agnieszka w okkazy grzechowej, bo w domu nierządny była, a przecię przy pomocy łaski Pana BOGA od grzechu zachowana została, iak mówi o niej Kościół Święty: wszedłszy na miejsce sprostosci, znalazła na pogotowiu Anioła, któryby iej niewinności był mocnym strożem. Prawda

to, że Męczennica Chrystusowa była w Domu  
 nierządny; ale poniewolnie, ale tu gwałto-  
 wnie zaprowadzona od Tyrannów, nie dobro-  
 wolnie, nie samo chcąc. Tych zaś BOG, kto-  
 rzy poniewolnie w okkazy grzechu wpada, po-  
 spolicie broni od grzechu. Ale na tych, kto-  
 rzy się samochcąc wdać w niebezpieczeństwo  
 grzechowe, pospolicie dopuszcza zgubę. Czy-  
 tamy w Ewangellii, że Zazarza wskrzesił, który  
 z woli Boskiej umarł; ale Judasza nie wskrze-  
 sił, który z woli własnej się zabił. Lud Izra-  
 elski ze wszedł w morze rozkazem Boskim  
 przynaglony, nie utonął; a że Pharaon z do-  
 brey woli pusił się w niebezpieczeństwo mor-  
 skie, ze wszystkim zgnął. Darmo tedy Pa-  
 nienki Chrześcijańskie łudźcie się trafunkiem  
 Świętey Męczennicy: dobrowolnie się w ok-  
 kazy grzechowe narażacie, samochcąc pogi-  
 niecie *qui amat periculum, peribit in illo* Ieszcze  
 i wrośtropności obierania Oblubieńców za do-  
 żywotnich przyjaciół mają Świętey Agnieszki  
 naśladowac Panny Chrześcijańskie. Pospolicie  
 teraz Panay, podobnie sobie postępują jak Re-  
 beka starozakonna dziewica, gdy Iey do mał-  
 żeństwa sługa Abraámow wzywał, powiadając  
 o młodziźnie Bogatym we stu mil i daley odle-  
 głym, a pytając, jeżeli chce zań poyść, odpo-  
 wiedziała ochotnie; poydę. Ale cię ten Czło-  
 wiek zdradzić może, i tam nie zaprowadzi gdzie  
 obtecznie; a boli ci co ztego w diodze uczyni,  
 ona przedsię mowi: poydę. Ale trafił na zte-  
 go Chłopa, który cię w niewoli i mękach trzy-  
 mać będzie; nic to, poydę. Ale nie wiesz iaki  
 jest,

ieść, choryli, zdrowyli; nie to, poydę. Ale od Matki od Oycy nie żal ci, w cudzą stronę, innego niewiadomego Ięzyka, do ludzi do których nie przywykła; poydę. Woła to Skarga Polak Kaznodzieja: o ślepoto! o przedziwne iakieś obieranie! Ráczey by Panny Chrześcianki w obieraniu Oblubieńców nasładować miały Świętę Agnieszki Panny: Dwóch ona miała Oblubieńców starających się o serce Pannieńskie: jednego Chrystusa, drugiego Státosca Rzymskiego; wiedziała co jest Staroscic Rzymski, pilnie się nauczyła z nauki Chrześcianstwiey, co jest Chrystus, że Chrystus jest Oblubieńcem nymozniejszym, nayswiętszym, naybogatszym, naypiękniejszym, naimileyszym, wiernym; i pogardziłszy Oblubieńcem nikczemnym, śmiertelnym, Chrystusa sobie obrała. *Hodie nuptialis est Sancta Agnetis, imitetur innupta.* Już się dosyć przedsięwzięciu mojemu stało; wytłumaczyłem bowiem, iakom obiecał, Powa Doktor Kosciclnego, tak ku pochwalę Świętę Oblubienicę Chrystusowę, iako też ku pożytkowi waszemu. Obiaśnięmy się jeszcze krótką reflexą, w tym, cosmy dotychczas mówili. Uważ Mężu Chrześcianiki! gdyby cię białogłowa publicznie pałaszwowym zwyciężyła potędyńkiem, iak byś się ty tego wstydził: nie śmiał byś się ludziom pokazać; czemuż to? bo wszyscy by cię niewieściuchem, a białogłową zwali Kawalerem. Czemuż się nie wstydzisz, że cię Męża doyrzałego, letniego Chrześcianina trzynastoletnia cnotą zwycięża Pannienka? Nie wstydzisz

dzisz się teraz, bo tego nieuznawał; ale się  
wstydzić będzieś na Sądzie ostatecznym przed  
całym Światem. Uważ młodzież Chrześci-  
ańska gdy was rowiennicy wasi w sztuce iakiej  
czyli szkolney czyli rycerskiej przechodzą,  
iaka was jeżeli niemowię zazdrość, to emula-  
cyja pali, abyście się im równemi stali. Młoda  
Panienka doskonałością Chrześciańską wygo-  
rowała nad wami, czemuż gniewicie, czemuż  
na słowa S. Pąwła 1. Cor. 12. głuchnieciecie  
*am lamini Charismata meliora. Pragnicie lepszych  
darów!* Jeżeli gdzie, tu młodości waszey defekt  
pokazujecie, który jest płocha nieuwaga. U-  
ważcie zamiężnie białogłowy, iak wam szpe-  
tnie bydz przy Świętej Agnieszce przez cu-  
dzołostwo nieczystemi. Ona wzgardziła i go-  
dziwemi i niegodziwemi uciechami ciała; wy  
używając godziwych, śakniecie niegodziwych,  
mając z Ewą inſze owoce smaczne, i pozwoło-  
ne, do zakazanego drzewa sięgacie rękę. Dar-  
mo tu się wymawiać krewkością? jest złość  
serca, jest wiarołomstwo. Zdaie mi się, że Bog  
nieczym was barziej na sądzie swoim nieutrapi,  
iak gdy wam pokaże Świętą Agnieszkę Pan-  
nę, czystą dziewicę. Uważcie wreszcie Pan-  
ny Chrześciańskie, iak gdy Panną, równa to-  
bie we wſzytkim Panuá, modnie się ustrói  
czyli to do materyi, czyli do sukni, czy do kor-  
netow, czyli do ułożenia Kleynotow, zaraz  
chętkę w sobie czuieś, nie akie czynisz przed-  
sięwzięcie, abys naśladowała nową piękną mo-  
dę; ato ja wam Oblubienicę Chrylufową A-  
gnieszkę Świętą przed oczy stawiam, cnoty  
gdy



gdy była nieoszacowanemi Kleynotami ozdobiona. Podobą się moda Duchowna? nasładować. *Fallix grā'a & vanapalebritudo, mulier timens Dominum ipsa laudabitur. Prov. 31.*

O Boże przedziwny w Oblubienicy twojej Agnieszce Świętej, daj nam kłanę, a wśmym z tej Świętej Oblubienicy pożytki Zbawienia Duszom naszym brać. O przedziwna w BOGU Oblubienico Chrystusowa! uprosz nam pomoc, abyśmy tego, co w tobie widzimy, i chwalemy, zbawiennie nasładowali. Amen.

## KAZANIE II.

Ná też Uroczystość, przypadającą ná Niedzielę Trzecią po trzech Królach. O zbroiwiary i miłości, á przylbicy nadziei, którą każdy na siebie brać ma, przykładem Świętej Agnieszki.

*Erant quinque prudentes Math: 26,*

**M**Ając iá mowić ná pochwałę S. Agnieszki Dziewicy Chrystusowej, á przeto ná pożytek wasz Zbawienny, samę tylko okoliczność mieysca uważam; á to mieysce jest troiakie: iednym mieyscem jest szkoła, w ktorej S. Agnieszka uczyła się prawd wyznania kátolickiego i obyczaju Chrzesciánstwiego tyczących się; z ktorej powracając, od Syná Stárosty Rzymskiego oglądana, a ku dożywo-  
tnicy przyiaźni obrana była. Drugie mieysce  
jest

jest Dom Rodziciel. i, do którego się powro-  
 ciwszy, dowiedziała się o zamyślach Syna Sta-  
 rosty. Przyłał bowiem ludzi godnych, którzy  
 by ją do małżeństwa umiłowili, połał roztosze  
 w łebie złocie i Kleynotach podarunki, sam  
 w refecie otóż starując się, przybył. Trzecie  
 miejsce jest dom mierzadny, do którego, po-  
 gardziwszy namowami i podarunkami Syna  
 Starosty, zaprowadzona była. Wszkole uzbio-  
 rła się przeciwko grzechowi; w domu Rodzi-  
 cielstwu walczyła przeciwko okazyom grze-  
 chowym; w domu mierzadnym bliżej nie e-  
 spiecznościwa grzechu zwyciężyła. Uzbiorła się  
 przeciwko grzechowi wiarą S. walczyła prze-  
 ciwko okazyom grzechowym miłością  
 Bożą; zwyciężyła bliżej niebezpieczeństwa  
 grzechu nadzieją roztropną. Wiara pracowita,  
 miłość dzielna, nadzieja roztropna, są rzeczy po-  
 chwały S. Dziewicy: *Hec est Virgo Sapient.* Ta  
 jest Panna mądra; a jedna z roztropnych, przy-  
 gotowała lampę swoją, to jest rozum i wolę  
 przez wiarę pracowitą *arriperunt lampades su-  
 as*; nieprzyzwoitych i niełaskawych prozb pu-  
 chac niechciała, i wszystkie dzielnosć miło-  
 ści Bożej odrzucała *responderunt prudentes:  
 ne forte non sufficiat nobis, etc.* Z niebezpieczeń-  
 stw grzechu (nadzieję niepłonną w obłubień-  
 cu swoim JEZUSIE Chrystusie położywszy)  
 zwycięsko weszła *qua parata erant, intraverunt  
 cum eo ad nuptias.* Zapewne S. Agnieszka jedna  
 z roztropnych *una de numero prudentium* Te są  
 Icy pochwały, trzy punkta; też same są po-  
 działem nauki dla nas Zbawiennych. Proszę  
 was

was o pilne baczenie. S. Agnieszka w szkole Chrześcijańskiej wiarą uzbroioną, uczy nas wiarą swoją, iak się mamy przeciwko grzechowi uzbraiać. S. Agnieszka w domu Rodziców swoich dzielnością miłości Bożej odniamająca okazyje grzechu, uczy nas tą miłością, iak się mamy okkazyom grzechowym sprzeciwiać. S. Agnieszka w domu nierządnym nadzieią rostopną w Chrystusie położoną nad niebezpieczeństwem grzechowem triumfującą uczy nas, kiedy rostopnie spodziewać się mamy zwycięstwa nad niebezpieczeństwem grzechowym.

## Pierwsza Część Kázania

S. Páweł dając naukę życia Chrześcijańskiego Tefsalonikom, tak do nich w rozdziale pierwszym listu swego pisze. *Simus in*

*duti doricam fidei & charitatis, & galeam spei salutis.* Chcemi, Tefsalonczykowie, w tym to boju życia naszego dobrze się obeysć, wężmyż na siebie zbroję wiary, orężę miłości Bożej, i przyłbicę nadziei Zbawienia. Niemogłam mi się lepsza do wytłumaczenia tych słow Apostolskich okkazyja podać, iak wdziśleyszym Święcie pochwął S. Agnieszki; będąc nauki Apostolskiej objaśnieniem, i przykładem pobudzającym do naśladowania teyże nauki, zwłaszcza, że tymże samym porządkiem są Kázania części rozłożone, iakim porządkiem idą Pańskie słowa: najpierwey zbroia wiary, potym orężę miłości Bożej, wreszcie przyłbica nadziei, i

ten sam zachowan jest porządek wrozlicznym  
 Kázaniu. Pocznieymyż w Imie Pańskie od  
 zbroi wiary S. Pewna jest rzecz, aby się kto  
 mocno uzbraiał przeciwko grzechowi, potrze-  
 ba jest mu konieczna, ażeby miał wiarę dobrą;  
 dało tym znać Chrystus Pan, gdy na pustyni  
 od czarta nagabany był, składał mu się piśmiem  
 S. przeciwko pokusom Iego, pisma S. przy-  
 wodząc wyroki *scriptum est* napisano jest; nie  
 żeby tym się od grzechu bronił, gdyż będąc  
 Bogiem, żadnemu grzechowi podpadac nie-  
 mógł, ale iż wyrokami pisma, na których się  
 wiarą funduje, okazował, że przeciwko grze-  
 chowi ma się Chrzęścianin w wiarę uzbraiać.  
 I Piotr S. Namieśnik Chrystusa Paná, prze-  
 strzegając Chrzęścian o zdradzie szatana, mo-  
 wi: *Przeciwnik wasz iako lew ryczący krąży, szu-  
 kając, kogoby pożarł, któremu się sprzeciwiajcie  
 mocni w wierze. fortes in fide* 1 Pet. 5. i Paweł  
 S. to samo co napisał do Tessalonikow 1 *Thess.*  
 5. nie co przyciemniey *induite lorica m fidei* bądź-  
 cie przybrani w zbroję wiary, to samo iasniey  
 wykłada, i racye napomnienia swego daie w li-  
 ście do Efezow c. 6. *in omnibus sumentes scutum  
 fidei in quibus possitis tela ignea nequissimi exstingue-  
 re* we wszystkim mieycie tarczę wiary, abyście  
 gotowość mieli do zgaśzenia pociskow ogni-  
 stych nieprzyaciela najgorszego. Potrzeba  
 koniecznie wiary przeciwko grzechowi, ale  
 wiecieżż iakiey? O to wiary, która należy na  
 przyzwoleniu wszystkim artykułom od Chry-  
 stusa i Kościoła Iego do wierzenia podanym;  
 Na poznawaniu BOGA; na poznawaniu grze-  
 cha



cha śmiertelnego przeciwnego BOGU; Na  
 sprawach z wiary z poznawania BOGA i grze-  
 chu pochodzących; zgola potrzeba wiary tak  
 19 Gal. 5. nazywa Paweł S. pracowitey, *fides*  
*quae operatur*. Kto taką wiarę ma, jest dobrze u-  
 zbroion przeciwko grzechowi; taki człowiek  
 wyznaie prawdy wieczne, a co im przeciwnie-  
 go jest, za fałsz, za bajkę sądzi; taki człowiek  
 poznając, że BOG jest niekończona Dobro, a  
 grzech niekończona złość, do BOGA ma w  
 sercu pragnienie, a wstręt do grzechu, taki  
 człowiek ćwicząc się w sprawach, rodzących  
 się z wyznania i poznania BOGA, ma smak w  
 owocach rajskich, a w tym obrzydzenie, co  
 mu te owoce kazi, i BOGA gniewa; a tak bę-  
 dąc u siebie postanowiony, jest dobrze prze-  
 ciwko grzechowi opatrzony. Iako najmilsi  
 Chrzescianie, gdy widzicie Żołnierza na woj-  
 nę idącego, że on ma zbroję, szablę, strzelbę i  
 to wszystko, cokolwiek należy do wypraw  
 rycerskiej, mowicie: dobrze się sposobił prze-  
 ciwko nieprzyjacielowi; tak, gdy Chrzescia-  
 nie mają wiarę, wyznającą prawdę, poznającą  
 dobroc Boga i złość grzechu, sprawującą cno-  
 ty, tacy Chrzescianie już dobrze są uzbroieni  
 przeciwko grzechowi, nieprzyjacielowi swe-  
 mu *induti loriceam fidei* Taki uzbroiona była S.  
 Agnieszka Dziewica Chrystusowa *Pulchra cor-  
 pore sed pulchrior fide* Mowi o niej S. Ambro-  
 ży *serm. 90. Th. 5.* dobrą miała okrasę od BO-  
 GA z urody, ale daleko barziej okraszona  
 była wiarą Świętą. Okrasa urody mylna, nik-  
 czemna *fallax vana* okrasa z wiary prawdziwa,  
 grun-

gruntowna. Wyznawata wszystkie artykuły  
 Katołickie poznawata BOGA, że jest niekoń-  
 czone Dobro; grzech że jest niekończoney zło-  
 ści; przeto uśmawata o cnoty gruntowne, w le-  
 ciech młodości, w leciech Dziecicy, w umyśle doś-  
 nałym siędziwa. *Infantia computa barur in annis sed  
 erat senectus mentis immensa Serm. eodem.* Słowa o  
 niey Ani' rożego. Ztąd poznać iej dojrzałość  
 cnoty, że w najmłodszym wieku, słubem się  
 czystości wieczney obowiązata, okazując to ja-  
 wnie, co potym napisał Kardynał Baroniusz: za-  
 dnego wieku nie ma, któryby się przez cnoty  
 BOGU poświęcić nie mógł. *Nulla aetas immatura  
 Deo.* Tak uzbroiana przeciwko grzechowi, wy-  
 chodziła ze szkoły; tak wyznająca, tak poznająca  
 BOGA, tak przenikająca złość grzechu; tak  
 cnotami okraszona wracała się do domu *pulchra  
 fide e Scholis revertitur. Srm eod.* Słowa Am-  
 brożego. Na tak uzbroioną zbawiennie wey-  
 zwał Syn Starosty Rzymskiego, a oprzyjżął  
 Iey dożywotnią (chcąc oblubienicę odebrać  
 Chrystusowi) starać się postanowił. Tu tu  
 radbym ja was zgromadził (chrześcianie wszy-  
 scy; ale tu tu nazybarzcie was wzywam młodzi  
 ludzie; wzywam was młodości męska i biało-  
 głowika, byście się przypatrzyli rozumnymi u-  
 wagami wracający z szkoły do Domu Rodzi-  
 cielajego Agnieszce S. trzynastoletney Dzie-  
 wicy: Niech z tey roży pożądliwość Syna Sta-  
 rościńskiego truciznę zbiera, wy patrzcie na  
 nią, abym wam z Ambrożym S. powinzo-  
 wał zbudowania *ut gratulemur aedificationem* U-  
 ważajcie, iak ta S. Panna uzbroiona wiarą:  
 umie

umie, co wyznawac, poznać, co nadewszystko kochac; przenika, czym się nadewszystko brzydzić; nieśie z sobą, wczyni się ćwiczyć powinna macie wy iakie do niej wtey to rzeczy podobieństwo? Ach! ach młodości Chrześcijańska! a małoż was jest, którzy artykułow wiary waszey niewiecie? małoż was, którzy BOGA, że on jest Dobrem niekoniecznym, nieprzyznawacie? Jest przykazanie Pánkie, ażeby człowiek iak tylko przydzie do rozumu, tak zaraz uczynił akt miłości Bożkiej, przenoszący BOGA na dewszystko: wieleż jest was, którzyście to przykazanie wypełnili? o! wszak wielu jest, którzy używają rozumu już od lat dwóch, już od trzech i daley, a przecie do tych czas na to miłości oświadczenie niezdobyli się. Małoć was, którzy nieprzenikacie co to jest grzech śmiertelny, przeto względu nań żadnego niemacie, za bagatelę, za nic go poczytacie, a on pożera duże ludzkie. Małoż was, u których w mysli lekkość, swawola, a cnoty żadney niemaż, pozory tylko religii macie, a przez lekkomyślność prawego pokłonu względem wiary waszey niemacie. Rzeczecie podobno: z laty tego nabędziemy; ależ bo S. Agnieszka w trzynastu leciech ieszcze niepełnych takie wyznanie, taki BOGA szacunek, takie od grzechu odwołanie, takie w cnotie zamięślowanie miewała; a wy, wiem, macie po lat 18. 19. 20. z okładem kiedyż się tego, co do was należy nauczyć i czynić poczniecie? teraz się niechce, a potem się wstydzicie będziecie, a potem niebędziecie mogli, mając czym innym

innym serce i myśli zaprzątione, poiąć i pamię-  
tać: *Robert Billarmin* Kardynał S. K. R. na ten  
czas Jezuitą będąc, szedł do jednego Starca na  
drogę wieczności wyprawić go; Rzecz do nie-  
go: Bóg naiz dobro naydoskonalsze, piękność  
nieogarniona, dobroc niepoięta, godność nay-  
większa; wzbudźże w sercu twoim miłość tego  
Boga, abys oświadczył w tym ostatku dni two-  
ich, że go miłujesz nade wszystko. Aż on *Bel-  
larminowi* odpowie: ja tego nie umiem, bom ie-  
szcze i raz niewzbudził miłości Boskiej w ser-  
cu moim. Ah młodzieży Chrześcijańska! miej  
się wczesnie do Boga przez miłość, przez wiarę  
go poznawaj; bo potym niebędziesz umiała po-  
znawać i kochać, kiedy naypotrzebniejszy Jego  
poznanie i kochanie będzie. Ale coż ja Młodzie-  
ży czym innym zaprzątionej, a podobno z  
napomnienia mego śmiejącej się, jak się niegdyś  
śmiano w Jeruzolimie z nauki Chrytuśowej,  
raczej was Rodzice Chrześcijańscy, którzy ieszcz  
małutkie dzieci macie, was proszę, i obowiązuję,  
abyście je w czułej wierze świętą uzbroili; ta zbroja  
święta nieosłabi ich, lecz siłeczki ich pokrzepi,  
aby swego czasu mocnymi byli rycerzami w Ko-  
ściele wojującym przeciwko nieprzyjacielowi  
duśšnemu. Nauczcie ich prawd Katolickich, po-  
wiadajcie im o dobroci i śliczności Stworcy na-  
szego Boga; zachwalajcie im Nayukochańszą  
Maryą Matkę; powiadajcie, że ona jest Panią i  
Krolową; opłujcie im obmierzłość grzechu  
śmiertelnego, powiadając, iż on jest smokiem  
który chce ich pozrzeć; wprawujcie w Nabo-  
żeństwo, i gdy czas będzie, w dobre używanie  
*X. Balsama Kazań Odrz. Tom 1. E Sakra-*



Sakramentow, a przytym naybardziej w pokorę i przełamanie namiętności: Gdy oni z młodziuchnych lat do tego przywykną na potym łacniey im poydzie, i choćby się przez lekkomyślność skazili, tedno słowo, iedna uwaga naprawić ie może: Przeciwnym sposobem ieżeli z młodu nie wezmą początkow ducha, w dalszych leciech podobno go nienabędą albo z trudnością wielką im to przyidzie. Sami bowiem uważacie: iak oni w ten czas mają się uczyć artykułow wiary, gdy im fałsze, i herezye wdierać się do uszu poczną? iak mają w ten czas poznawć Boga, gdy się im ledwo nie Ateuizowskie o Bogu dają słyszeć zdania? iak mają szczepić w sercu grzechow obrzydzenie, gdy tysiąc przykładow grzechu w rozwiozłych ludziach obaczają? Iak mają w ten czas nabożeństwa i cnoty nabywać kiedy to modlenie się na książkach, Rozanca, Koronki w ręku trzymanie, i przekładanie poemiewiskiem będzie? trudnoż to trudno! w takiejey ziemi szczepić, trzeba, żeby przed tą zimą, co ma wzrastac, na pożytek, szczepione było: dla tego rzeczoneo iest: szukaycie pierwey Królestwa Bożego. *Matr: 6.* Co się też do Rodzicow Chrześciańskich sąga, at y w dziatkach swoich szczepili pierwey młodość Boga. Gdym uważał te Jezusa Chrystusa słowa, i pytałem domyślu mego, dla czego to Jezus mowi: szukaycie pierwey; to mi objaśnienie przyшло: Iest w prawie tytuł dzierzawy, nazywa się *primum occupantis* pierwszego osiągnięcia; takim tytułem po cwym rozdziale Babilonskim ludzie brali possessyą ziemi: kto iaką część ziemi osiągnął

gnął, iego była, a drugi choć by był chciał ten-  
 że kawał ziemi osiągnąć, nie mógł, pierwszy go  
 possessor niepuszczał, trzeba było kłótni, siły,  
 bitwy. Otoż coś podobnego sercom dziecin-  
 nym się dzieie; jeżeli go pierwszy świat osiągnie  
 a niżeli Bog, urości sobie do niego prawo *primū*  
*occupantis*, niepuści do niego Boga, i żeby z nie-  
 go świat był wypędzon, a Bog wprowadzony;  
 trzeba do tego mocy, siły i wielkiego samego  
 siebie zwycięstwa; aza to poydzie bez trudności?  
 Przeto ja was młodzieży Chrześcijańska, was  
 Rodzice Chrześcijańscy obowiązuję do tego, aby-  
 ście się wcześniej, do Boga mieli, abyscie Działki  
 wcześniej wiarą S. pracowita przeciwko grze-  
 chowi uzbraiali. *Simus induti lorica fidei.*

## Druga Część Kazania

To gdy ja mówię z okoliczności S. Agnie-  
 szki trzynastoletniej, ze szkoły do domu Rodzi-  
 cielskiego powracającej, widzę, iż za nią posłan-  
 cy od Syna Starosty idą; widzę, iż złoto, srebro,  
 kleynoty niosą; widzę, że sam Syn Starosty spie-  
 szy, aby Dziewicę Chrystusowi Pannę poświęco-  
 ną, świętokradzkim sposobem w swoje pocią-  
 gnął małżeństwo. Otoż otwiera się nam pole  
 do wzięcia nauki nowey. W szkole od S. Agnie-  
 szki nauczyliśmy się, iak się mamy wiarą uzbra-  
 iac przeciwko grzechowi; w domu Rodzicow  
 iej nauczymy się, iak przez miłość Boską wal-  
 czyć przeciwko okazyom grzechowym mamy.  
*Simus induti lorica charitatis.* Wszakże prawda  
 najmilszy Chrześcianie moi: aczby był żołnierz  
 dobrze uzbrojony przeciwko nieprzyjacielowi;

X aczby miał szerszą, włócznią, szablę, jeżeli on  
 z szedłszy się z nieprzyjacielem, przeciwko niemu  
 się nie obruszy, na potiski rażące iak pień iaki  
 stać będzie, to uzbrojenie zapewne mu nie nie-  
 pomoże; bronią w prawdzie oręż, ale ruszane i  
 używane. Tak też zapewne mięcie: choćby  
 X kto był uzbrojony przez wiarę, miał poznawa-  
 nie Boga, poznawanie złości grzechowej, miał  
 X też i cnoty, jeżeli temi orężami, tym poznaniem  
 Pańskim, poznaniem grzechu, temi cnotami  
 nie będzie robił, jeżeli ich nie poruszy przez mi-  
 łość Boską i składnie się natarczywości nieprzy-  
 iacielskiej nie stawia, mało mu albo nie zbroja  
 X wiary nie pomoże. Przeto mówi Paweł S. *Galat. 5*  
 X *fides per charitatem operatur*, wiara przez miłość  
 Boską dzielna i wiele w okkazyi dokazuje. Co  
 bowiem jest ruszanie ręki oręż trzymającej ku  
 obronie, to dzielność miłości przy wierze: ręka  
 obronna składa się przeciwko orężowi nieprzyja-  
 cielskiemu, tak człowiek w okkazyach grzechu  
 zostający, nieodwłocznie przez miłość powi-  
 nien porywać poznawanie Boga, iż on jest nie-  
 skończone dobro; poznawanie grzechu, iż on  
 jest nieskończone zło; a temi orężmi ma odpor-  
 dawać i płać natarczywość grzechowej  
 okkazyi, iuż przenosząc Boga nadewszystko,  
 iuż się grzechem brzydząc nadewszystko, *fides*  
*per charitatem operatur*. Okkazyja do grzechu  
 dwoiaka być może: iedna wewnętrzna, która  
 zależy na pokuszeniach szatańskich, podanych  
 do serca, prowadzących człowieka do przy-  
 zwolenia na grzech, albowi do upodobania w  
 grzechu. Lecz takowe poduszczenia u Ascetow  
 bar-

bardziej się nazywa pokusą, a niżeli okkazyą grzechową. Druga okkazyą do grzechu zewnętrzną: gdy człowiek człowieka do grzechu wie-dzie, iuż pisanie, iuż namową, iuż proźbą, iuż groźbą, iuż obietnicami, iuż darami, iuż przez sie-bie, iuż przez kogo innego, iuż sposob podaje, iuż trudności ułatwia, a to wszystko właściwą grzechową nazywa się okkazyą. Otoż macie, iż przeciwko takim okkazyom powinien Chrześcianin mężnie walczyć a pofuszać za przodko-waniem miłości Bożej, to poznawanie Boga, to poznawanie grzechowej złości, poruszający.

Przykład tej naysławniejszej walki z okazyami grzechowemi dała S. Agnieszka Pa-nna w domu Rodzicielskim. Gdy bowiem tu-dzież za sobą idące złoto, srebro, kleynoty, i drogie dary posłane od Syna Starosty obaczyła, gdy usłyszała namowy do małżeństwa święto-kradzkiego, gdy przychodzącego Syna Starosty w domu Matki swojej oglądała o toż proszące-go, do czego sobie darami i przesłanemi na-mowami ułatwił drogę: w ten czas o iak to był śliczny widok! w ten czas wspaniałość umysłu lata przechodzącą okazała; w ten czas oręż wi-ary Świętej, to jest, poznawanie Pana Boga, po-znawanie i grzechowej złości, do których nzywykła, zbawiennie dzielnością miłości Boskiej poruszyła. Stuchajcie pilnie! oto wam wier-nie opowiada S. Ambroży w Kazaniu swoim, co w ten czas do Syna Starosty rzekła, a rzekła wspaniale, rzekła garliwie *Discede à me fomes peccati, pabulum mortis! jam ab alio amatore prae-venta sum, qui mihi meliora obtulit ornamenta, qui*



70 Na Uroczystość S. Agnieszki  
*longe tenobilior genere & dignitate.* Idź precz o-  
demnie ponęto grzechu państwo śmierci! in-  
nemu oblubieńcowi poślubiona jestem przez  
wierną czystość, który mi lepsze od twoich ofia-  
rował dary, który jest od ciebie szlachetniej-  
szy i rodzałem i godnością. Mieście proszę pil-  
ną uwagę na te S. Panny słowa; mowi: Idź precz  
ponęto grzechu! to jest, który mi dałeś okazję  
do grzechu, a on jest najgorźlejsze złe, najszkodli-  
wsze człowiekowi; a on jest złe tak wielkie jak  
Bóg jest wielkie dobro. Idź precz państwo  
śmierci *pabulum mortis*! Chcesz, bym była przy-  
jaciółką twoją, nieprzyjaciółką Boga? bym z to-  
bą mieszkała, a od Świętych Bożych na wieki  
odpadła? bym tytułem imienia twego jaśniała,  
a tytuł córki Bożej utraciła? Chcesz mię naba-  
wic, nędzy, więzienia, śmierci wiecznej? *de fomes peccati, pabulum mortis*; co te słowa znaczą,  
jeżeli nie poznawanie grzechu, miłością Boga  
brzydząca się grzechem, zapalone. Uwa-  
żajcie dalej: idź precz, mowi, innemu oblub-  
ieńcowi zaślubiona jestem, który mi lepsze od  
twoich ofiarował dary. Coż mi tedy ofiarujesz?  
On mnie stworzył, odkupił, i poświęcił; on mi  
gotuje Królestwo w niebie, skarby niepozbrane,  
roskoszy i jakie się w rozumie ludzkim po-  
mieścić nie mogą, a w wszystkie przechodzące pra-  
gnienia; ty mnie dałeś złoto, które jest ziemią,  
perły które są podłey kroplami rosy, klejnoty  
które są kawałkami skały, słońcem wypaloney.  
Idź precz odemnie! innemu zaślubiona jestem,  
a on od ciebie szlachetniejszy rodzeniem; ty ie-  
steś Synem Starosty Rzymskiego, moy Oblubie-  
niec

# KAZANIE

77

niec Synem Krola Krolow. Ty iestes plemię  
pożądliwości, moy Jezus niepokalany i w sobie  
i początkach swoich *Cujus Mater Virgo est, cujus*  
*Pater faminam nescit.* Idź precz! moy oblubie-  
niec iest szlachetniejszy od ciebie co do godno-  
ści: ty nędznym ciłowikiem, śmiertelnym, cho-  
robie podpadającym. Moy Jezus nie umiera,  
moy Jezus iest dobrem niekończonym, moy  
Jezus iest Bogiem, a wszystko co iest względem  
niego, niczym nie iest, bo on wszystko z niego  
wywiodł. Idź precz! *Discede à me, ab alio proveni-*  
*ta sum* coż te słowaznacza, jeżeli niepoznanie  
Boga, miłość przenoszącą go nad wszystko, za-  
palona? Patrzcie! Patrzcież najmilszy Chrze-  
ścianie! jakie ma być wiary przez miłość Bo-  
żką działanie w okkazyach do grzechu prowa-  
dzących. Także sobie postępuiecie? także z ok-  
kazyami grzechowemi walczycie iak S. Agnie-  
szka? także wszystkie ponęty, powaby odmia-  
tacie? o iak wiele Judaszow, którzy za pieniądze  
przedają Jezusa! iak wiele Ezauow, którzy za  
potrawę marną tracą synostwo B. iak wiele  
Szymonow, Jafonow, którzy za honor obiecany  
pospolite dobro ruinują. Mamże mówić z Am-  
brożym S. coż się to przebog dzieie! teraz wier-  
nosc małżeńską ułudzona przyobiecana prote-  
kcją, własnego odstępnie toż. Oto cnota nieo-  
szacowana tanio się przedaie, byle się okkazy-  
podała, byle ponęta z obietnicy lub daru była,  
wnet utracą to, czego nie powetnie nigdy *Con-*  
*ferunt immunitates, asserunt prelia, quasi non sit*  
*hoc maximum petulantia: indicium castitatem vende-*  
*re.* Z kądże to pochodzi? oto z tad, iż ludzie, acz

E 4

maia

iną wiare, acz poznając godność Borską i złość grzechową, iednakże albo niemając miłości Bożey, albo nie w podanej okazyi robic niecheć, tak szpetnie od okazyi zwyciężonemi zostają, z utratą miłości; dla czego proszę was najmilsi moi: nasladuycie przykładu S. Agnieszki, gdy się okazyja wabiąca do grzechu podaje, nieodwrotnie uważaycie, co to jest grzech ciężki, iaka istota straszna iak skutki szkodliwe, a za przodkowaniem miłości Boskiej niech się obruży przeciwko okazyom grzechowym serce wasze. *discede pabulum mortis* Uważaycie ielzcie, iakieście od Boga odebrali dobrodziejstwa procz owych powszechnych, stworzenia, odkupienia, procz owych przyrodzonych, urodzenia dobrego, fortuny, honoru, te w szczególności: iż tyleście razy Boga ciężko grzechami obrazili, on zaś was nie potępił, dał czas do pokuty, a w nim łaskami swemi wzbogacał; a już dawnobyście gorzeli w piekle a znowu za posrodkowaniem miłości Bożey niech się obruży serce wasze przeciwko okazyom grzechowym. *discede* Idźcie precz! za co ja mam Dobrodzieia mego obrażać, coż mi z tego uczynił, abym go nienawidził, ktoż mi tyle dobrego wyświadczył ile on? *meliora mihi obrulit ornamenta* Uważcie ielzcie godność Borską, dobroc Borską, doskonałość Borską, a z uważaniatego niech wybuchnie w sercach waszych miłość Boża *in moderacione exardescit ignis* i niech wszystkie ponęty zniszczy; zgiń! przepadniy wszystko, Bog nadewszystko, gardzę wszystkimi, bo nadewszystko kocham Boga, iego mam, wszystko mam; a gdy bym go nie miał,

choc

choć bym miał wszystko, nie bym nie miał  
*Nobilis genere & dignitate.* I to jest Chrześci-  
 anie moi, miec na sobie zbroję wiary i orężę mi-  
 łości, iak mowi Paweł S. *Simus indui lorica* \*  
*Fid-i & charitatis* a tego nas przykładem swoim  
 w domu Rodzicielskim uczy S. Agnieszka Dzię-  
 wica Chrystusowa.

## Trzecia Część Kázania

Chcemyli postąpić w nauce zbawiennej,  
 postąpmyż w historii życia S. Agnieszki. Gdy  
 ona w domu Rodziców wszystkie okkazy grze-  
 chowe mężnie odrzuciła, ani iej czystości slu-  
 bu, usilność nieporządna żadną łagodnością i po-  
 nęcią nadwerżyc mogła. Postanowiono, o iak  
 bezbożnie, aby do nierządnego domu prowa-  
 dzona była, i która się w małżeństwo wydać me-  
 chciała, ponieważ wolnej sromocie podpadała. U-  
 ważcież, iak sobie w tey okoliczności Święta  
 postępuje Dziewica: Przeciwno grzechowi  
 wiarą się pracowitą uzbroiła; w domu Rodzi-  
 cielskim dzielną miłością okkazy grzechu od-  
 miatała; skazana do nierządnego domu aby nie-  
 bęspieczność blisko grzechowe zwyciężyła,  
 bierze przyłbic nadziei zbawienia *Galeam spei*  
*salutis* Mówią iej: otoż na ukaranie uporu twego  
 poydziesz do domu nierządnego; mówią, już po-  
 rzywają, już prowadzą; a ona co na to? *Secura con-*  
*temno minas, habeo enim custodem corporis mei An-*  
*gelum Domini.* Czyńcie, do czego was złość  
 mściwa wiedzie! ja was się nie boję ja walcem  
 groźbami i usilnością pogardzam; mam oblu-  
 bionca Jezusa Chrystusa, mam służę Jego A nie  
 ka



ła, który strzeże ciała mego, krzywda mi się  
 dziać nie może. Gruntowna zaprawdę nadzie-  
 ia: iak sobie tużyła, tak się stało; przybył Bóg  
 na pomoc S. Agnieszce w niebezpieczeństwie  
 grzechu; warkocz ten tak cudownie rozpra-  
 strzenił, że na podobieństwo szaty niepokala-  
 ne okrył ciało; spuszczone z nieba światłem  
 otoczył S. Pannę, tak dalece, że w świetle ten  
 oglądać nikt nie mógł; Postawił Anioła Stróża,  
 który zuchwałego Syna Starosty trupem poło-  
 żył. Oto: macie w domu nierządny obronę  
 czystości! oto co w piecu Babilońskim ochłoda;  
 oto w wielorybie mieszkanie Jonaty, oto w bli-  
 skim niebezpieczeństwie grzechu, tryumf cno-  
 ty niewinności. Tu ja was zawołuję Chrześci-  
 anie młodzi, średni, starzy, Mężowie i białogło-  
 wy! tu tu radbym was miał, abym wam zbawie-  
 nienną z okoliczności tryumfu nad niebezpie-  
 czeństwem bliskim grzechu od Agnieszki S.  
 otrzymanego dał naukę. Przez niebezpieczeń-  
 stwo bliskie grzechu, rozumiem tę okazyję  
 grzechową, czyli tę okoliczność, bądź osoby,  
 bądź miejsca, bądź rzeczy, w którądy się lu-  
 dzie wdają, pospolicie wpadają w grzech ciężki,  
 i bardzo rzadko z niego bez grzechu wychodzą.  
 Takowe okazyje zowią się bliskim niebezpie-  
 czeństwem grzechu; a koniecznie się takowych  
 okazyji niebezpiecznych trzeba wystrzegać  
 bo według napomnienia i przestrogi Ducha  
 Należy: *qui amat periculum, peribit in illo* kto  
 niebezpieczeństwo kocha, to jest kto się dobro-  
 wolnie w niebezpieczeństwo grzechu wdaje  
 mając w nim doświadczenie grzechu, ten w nie-  
 bezpie-

bezpieczeństwie zginie. Niewidzę bowiem,  
 co by takowych ludzi bronić miało od zgu-  
 by: nie wiara, bo wiara czyni obronę przez  
 miłość Biską, a miłość Biską w bliższym  
 niebezpieczeństwie grzechu ginie. Co nad  
 Dawida werniejszego, co serdeczniew-  
 skiego było? był mężem wedle serca Biskiego,  
 a przecie gdy się wdał w bliższe niebezpie-  
 żeństwo grzechu, przez oczu ciekawość, wie-  
 cie historią z pisma Bżęgo, szpetnie upadł,  
 iak sam wyznał o sobie *Oculus depradatus est a-*  
*nimam meam* Thren. 3. Rzeczcie podobno: na-  
 dzieia w Bogu położona tryumfuie nad grzech-  
 wami niebezpieczeństw, iako to widzemy w  
 S. Agnieszce Pannie, ktorey tak niebezpieczne  
 mieysce nieszkodziło przy obronie Biskiej.  
 Nieprzeczę iá temu, iż nadzieiá w Bogu nad  
 niebezpieczeństwami bliższymi tryumfuie, ale na-  
 dzieia rostopna, prawdziwa, nie zaś nadzieia  
 fałszywa, nierostopna. Wielu taką nadzieię so-  
 bie roiá i nędznie w niebezpieczeństwie giná.  
 Słuchaycie mię pilnie, abyscie to dobrze zrozu-  
 mieli. W ten czas człowiek nadzieię w B gu  
 rostopnie pokładá, że niebezpieczeń-  
 stwo pospolite grzechu niezaszkodzi mu, gdy  
 poniewolnie do niego przychodzi, gdy go żadná  
 miarą uniknąć nie może, i tak S. Agnieszkę Bog  
 ratował w domu nierządym: widział bowiem,  
 że poniewolnie, gwałtownie do niego wprowa-  
 dzona była; w ten czas człowiek nadzieie w Bo-  
 gu rostopnie pokładá, że na niebezpieczeństwa  
 pospolite grzechu niepochozi, gdy go prowa-  
 dził szczerá Jezusa Chrystusa miłość; tak W.X.

Jozef

Józef Anchietą wielkimi cudami sławny w Zakonie moim, gdy się wzbraniał Miłosy Apostolskiej w tamtych Kraiach, w których ludzie bez sukien chodzili Najswiętsza Marka mu się ukazała, mówiąc: coż to Józefie czynisz? interes Syna mego porzucasz? czyliż powątpiewasz o opiece naszey koło ciebie? W ten czas człowiek nadzieię w Bogu pokładać może roztropnie, że mu niebespieczeństwo grzechu pospolite niezaszkodzi, gdy idzie z intencją ratunku bliźniego, a żeby chorego uleczyć; ażeby mu użył. W ten czas człowiek nadzieię w Bogu pokładać może roztropnie, że mu niebespieczeństwo pospolite niezaszkodzi; gdy ma sprawiedliwą, przystoyną, niezmysloną, zdaniem rozumnym pochwaloną potrzebę, ale ma być intencją jego dobrze naprostowaną, gdyż na tey szczeroci Bog patrzy. Ma się uzbroić wewnątrzemi aktami, a pilnie mieć na siebie baczenie. Takowych ludzi Bog wspomaga; a to niebespieczeństwo grzechu, które względem innych jest bliskie, względem ich staie się dalekie; traci dzielność swoją, a chociaż iaki pocisk nieprzyjaciela rzuci, tedy ten postrzał, przyłbicy nadziei zbawienia nie przebiie, *induti galeam salutis*. Przeciwnym sposobem oszukują się w nadziei swojej, którzy się w niebespieczeństwie grzechu wdają, wiedząc przez doświadczenie iż, ile razy w nich byli, tyle razy albo przyzwoleniem na grzech w sercu, albo grzechem ciężkim uczynkowym skazali duszę swoją; albo barzo rzadko niekiedy z niego wyszli; a co gorzej, wdają się dobrowolnie, wdają się z intencją lekkomyślności; wdają się bez potrzeby, idą na to mie-

fce z temi osobami piłą, do szkodliwej przycho-  
dzą śmiałości i nieuwagi; mówię, nadzieia ich  
jest próżna, nadzieia fałszywa, nadzieia podo-  
bna do nadziei Samsona, wdającego się w nie-  
bepieczestwo życia z Dalilą; mówił on zuchwa-  
le: winię z niebepieczestwa, zwyciężę; a przy-  
szło na to, że go Bog odstąpił. *Nesciens quod re-*  
*cessisset ab eo Dominus Judic.* 16 a Filistynowie  
przyšli, i do więzienia go wzięli. Tak to Bog  
ludzi wdających się nieporządnie nierostropnie,  
opuszcza, a gdy sobie ruszą wygraną, giną. *Quā-*  
*mar periculum peribit in illo.*

Niechże będą dzięki Chrystusowi, który  
nam dał Pawła S. wytłumaczyć naukę o zbroi  
wiary i miłości, i o przytłocy nadziei, a też sá-  
mą naukę przykładem Oblubienicy swojej S.  
Agnieszki objaśnić, i utłócić raczył. Bierz ka-  
żdy Chrześcianinie na siebie tę zbroję, gdyż ży-  
cie twoje w Kościele wojującym, ustawicznym  
jest boiem. Odezwy się do wodza twojego Je-  
zusa Chrystusa, zastępow Pána: Wyznaię wśzy-  
stko Panie co mi twoy Kościół wierzyć podać.  
Poznaię iż, jesteś nieskończonym dobrem, po-  
znaię, iż grzech jest złe nieskończone, ile sprze-  
ciwiałcy się tobie; To mię wiedzie moy Panie,  
abym ci słodkich łagod przyniośł owoce, kto-  
rych odemnie ile Chrześcianina czekasz. To sa-  
mo zapala mię m'łością i gorliwością przeciwko  
wszystkim okkazyom grzechowym dalszym.  
Niech zginą odemnie, bo mię do śmierci wie-  
czney wiodą! niech zginą, bo mi znikomość da-  
ją, a ty mnie dász Niebo; niech zginą, bo mię  
od ciebie odrywają który jesteś dobrem nie-  
skoń-



niekończonym, nie oszacowanym Proszę cię zis  
Panie, zachowaj mnie od nadziei fałszywej, kto-  
rą na niebezpieczeństwo grzechowe wprowadza,  
i gubi; ale raczy niech mam pracowitą  
wiarę, poki cię nie obaczę w Niebie niech mam  
roztropną nadzieję, poki bezpiecznym nie będę  
przez osiągnięcie ciebie, niech cię kocham mi-  
łością dalszą, poki się ta miłość nie zamieni w  
błogosławieństwo. Amen.

## KAZANIE

Na Oczyszczenie Najszej Panny Maryi.  
Opisuje Chrystusa, ofiarującego się za  
zbawienie ludzkie; Maryą do tego przy-  
kładającą się; Symeona imieniem Narodu  
Ludzkiego na to przyzwalającego.

*Postquā impleti sunt dies purgationis Mariæ. Luca 2*

**J**ak Święto trzech Królów inaczej Kościół  
Grecki, inaczej Kościół Rzymski obchodzą;  
Żydzi bowiem dnia trzynastego od Boże-  
go Narodzenia odprawiają pamiątkę przyjscia  
do Szopki Betleemskiej Świętych trzech Kro-  
lów. Grecy zaś dnia trzynastego od Bożego Na-  
rodzenia odprawiają pamiątkę chrztu Jezuso-  
wych, przeto wychodzą z procesją na rzeki, i  
w ten dzień święcą wody. Tak też w dzisiej-  
szym Święcie Kościół Rzymski i Grecki ma  
różnicę; my Rzymianie święcimy dzisiaj pa-  
miątkę Oczyszczenia Najswiętszej Maryi Panny,  
której to oczyszczenie pospolite było wszystkim

Ma-

Matkom w starym zakonie dała czterdziestego po porodzie. Grecy zaś nie Święto Oczyszczenia i Matki Boskiej, ale raczej Uroczystość zniszczenia się, spotkania się zbawionego obchodzą, nazywając dzień dzisiejszy językiem swoim *Hippapanze*, co się tłumaczy: dzień zniszczenia zbawionego. Wiele i razy idąc za obrządkiem łacinnym, miałem to szczęście czyli z miejsca tego, czyli z innych, mówić o Przedziwnej Matki Maryi Oczyszczeniu, dzisiejszy mam nie taką skłonność, abym trochę pomówił o Greckim obrządku; i jakie to oni dzisiejszy zniszczenie, spotkanie się zbawionego obchodzą. Świętą dzisiejszą Ewangelią trzy osoby nam wspomina *Teofila*: przyniesiono Jezusa; *Maryą*, gdy się spełniły dni oczyszczenia Maryi; *Symeona Świętego*, Symeon przyszedł w Duhu Bożym do Kościoła. Te trzy osoby zeszły się razem dzisiejszy w Kościele Jerozolimskim; tych trzech osób zniszczenia pamiętkę dzisiejszy obchodzi Kościół Grecki; tych trzech osób zniszczenie jest wielce zbawienne całemu światu: pozwólcie mi pilnej uwagi: Jezus stawi się w Kościele dzisiejszy, aby się ofiarował Ojcu przedwiecznemu za zbawienie ludzkie, I. Część Kazań. Marya Panna i Matka idzie dzisiejszy do Kościoła, aby się przyłożyła ku wspomnieniu zbawienia ludzkiego, II. Część Kazań. Symeon nadchodzi dzisiejszy do Kościoła, aby zezwolił i przyjął zbawienie ludzkie, III. Część Kazań. To to jest zniszczenie zbawienne, które Kościół Grecki uroczysto dzisiejszy obchodzi. Day Boże o nim mówić na większą chwałę twoją, ku pożytkowi naszemu! Połóż go sławomowiacemu Niepokalanie Poczetą Panno.

## Pierwsza Część Kazania

Na pierwszym wstępie mowienia prze-  
czuwam, że się podobno znaydzie, któryby mi  
zárzucił trudność: iák się miał Jezus w Kościele  
dziśiay ofiarować ná zbawienie ludzké; ponie-  
waż Jezus był maleńkiem dziecięciem, niemo-  
włędem; niemowlęta zaś rzeczy przenikac, do-  
pieroż wyfokich intencyi czynic nie mogą. Ta  
trudność u mnie niczym nie jest: inaczej bo-  
wiem o niemowlętach ludzkich, inaczej o nie-  
mowlęciu Jezusie mówic trzebá. Inne dziełki po-  
spolicie do siedmiu lát nie mają używaniá rozu-  
mu, dla czego áni grzeszyc, ani rástugować mogą.  
O Chrystusie tego mówic nie można: bo Chry-  
stus w pierwszym momencie nie tylko náro-  
dzeniá swego, ale w pierwszym momencie po-  
częciá swego był najmędrszzy, náysposobniey-  
szy do przenikniéniá wszelkich tájemnic, do u-  
łożeniá wszelkich wyrokow: iák był mądry w  
pierwszym momencie, gdy się w wnętrzo-  
ściach Pánienskich poczynáł, iák był mądry w  
roku trzydziestym trzecim, gdy dz efo zbawie-  
niá ludzkiego sprawował. A tá mądrość konie-  
cznie mu przysłała, przynáleżała. Jeżeli bo-  
wiem Aniołowie w pierwszym momencie  
stworzenia; jeżeli Adam w pierwszym momen-  
cie ożywieniá właná mądrość i doskonałe rze-  
czy poznawániemielá, czyli z bárzney nie przy-  
stáło Pánu Aniołow, Stworcy Adamá, aby on  
w pierwszym momencie poczęciá swego dá-  
rem wszelkiey mądrości był ozdobiony? Wié-  
cey powiáda Enzebiusz: że Chrystus prócz in-

nych

ných wszelákich wiadomości, w pierwszym momencie poczęcia miśńiafne poznawanie i widzenie twarzy Boga swego, które to widzenie jest mądrością śśńianych z Bogiem w Niebie kro-  
luących; tak bowiem imieniem Chryśťusowym mowi wspomniany Doktor: gdy iśńicze w po-  
koiku wśńetności Pańienkích byłem, widziałem Boga moiego. Rzeczeli: jeżeli Jezus nie-  
mowlę, tak był mądrym w pierwszym momen-  
cie poczęcia swego, iák był mądrym w trzydzie-  
śtym trzecim roku, za cóż Ewangelia mowi o  
nim: *proficiebat sapientia* *Luc. 2.* że co raz postę-  
pował w mądrości; to słowo: Ewangeliczne: *po-*  
*stepował*, nie ma się rozumieć tak, iákoby powo-  
li Chryśťus nabywał nauki lub wiadomości o  
rzeczach, które przed tym nie miał, ale raczej  
ma się rozumieć, że Chryśťus powoli mądrość  
swą co raz większą ludziom pokazywał; iák  
śńie od rana do południa w większą i co raz  
większą rośńie śńwiatłość, nie dla tego iákoby  
prz/bywało śńmieniu śńwiatłości, które przed  
tym nie miało, ale że co raz wyżej postępując,  
śńśność swą co raz większą oczom ludźkim  
pokazuje. A gdy pewną owizem nąypewniey-  
sz jest rzecz, że Chryśťus, acz niemowlę był  
nymędrszy i naysposobniejszy do używania  
rozuńu, proźńo o tym powątpiwać, że się w nie-  
mowlęcym dziecństwie swoim mogł śńiarować  
Ocu przedwiecznemu za zbawienie całego na-  
rodu ludzkiego. Iż tak uczynił śńuchajcie usły  
prorockiemu, Dáwida mowiącego: *Suscepimus*  
*Deus misericordiam tuam in medio templi tui. Psal.*



47. Przyjęliśmy miłosierdzie twoje Boże w pośrodku Kościoła twój; Jakże to Kościół? oto Kościół Jerozolimski, w pośrodku którego Najświętsza Maryja dziś stała piastująca maleńkiego Jezusa. Jakież to miłosierdzie, oto takawa Jezusa maleńkiego wola, którą się Ojcu przedwiecznemu ofiaruje, nato, aby się stał ofiarą błagalną, za zbawienie nasze. Dwie części miał w sobie Chrystus, ile był człowiekiem: ciało i duszę; te dwie części ofiaruje za zbawienie nasze; ofiaruje ciało na męki zewnętrzne; ofiaruje duszę na męki wewnętrzne. Tak Chrześcijanie moi, Jezus w pośrodku Kościoła Jerozolimskiego od Maryi piastowany, w sercu swoim do Ojca Przedwiecznego mówi: O Najukochańszy mój Ojczy, ja z miłości ku tobie obrażonemu, z miłości ku narodowi ludzkiemu przez grzech upadłemu, przychodzę na to myślcie, abym iawnie wyznał, że chcę być Zbawicielem ludzi zgubionych, że chcę być naprawcą, odnowicielem zepsutego honoru twego. Przeto mój Ojczy ofiaruję ci głowę moją na koronę cierniową; oczy moje na widzenie sztyderstw, które mi wyrządzać zawzięci ziomkowie będą; uszy moje, na słuchanie bluźnierstw ofoby mojej; twarz moją, na policzki i plwociny; ręce i nogi moje, na gwoździe; serce moje, na włócznię; całe ciało moje, na biczowanie, boieści, rany; ostatecznie na krzyż fromotny. Ale Ojczy to ofiarowanie jest tylko ofiarowaniem jednej części mojej: lecz że całym

sobą

sobą kocham zbawienie ludzkie, otoż całego  
mnie dla niego ofiaruję: ofiaruję i drugą część  
moję to jest duszę moję; ofiaruję na tęsknicę, na  
bojaźni, na zasmucenie, na sądy, na ośławienia,  
na czułość wszelkich grzechów ludzkich, tak  
przeszłych iako też przyszłych. Ah! gasniecie  
mi tu wszystkie ofiary, gdy na nązbawienniej-  
szą ofiarę patrz! aza wy krwią koźłą i wolą zmy-  
iecie grzechy? Chrystus zaś na to się dzieli ofia-  
ruie, aby krwią swoją obmył nieprawości nasze!  
O iak ta wdzięczna ofiarą Bogu! o iak miły wi-  
dok niebu! o iak pożyteczne dobrodzieystwo  
narodowi ludzkiemu! Rzecz kto: wszakże po-  
spolita jest Theologów nauka, że Chrystus w  
pierwszym momencie poczęcia swojego, także  
narodzenia, tak się Oycu przedwiecznemu ofia-  
rował; dla tego się; bowiem stał człowiekiem i  
narodził, aby naród ludzki odkupił; zdaje się  
tedy niebyc żadney potrzeby, aby się znowu  
dzielił w Kościele Jerozolimskim ofiarował.  
Chwałę iá pospolite Theologów zdanie; iedną-  
kowoż mówię, że wielką potrzebą była, aby się  
za zbawienie nasze Jezus w Kościele Jerozolim-  
skim ofiarował. Ofiarowanie to którym się Je-  
zus ofiarował za zbawienie ludzkie w pier-  
wzym momencie życia i poczęcia swego, było  
ukryte, tajemne; bo w wnętrznościach Pan en-  
stich zamknięte; nikt o nim niewiedział, tylko  
Mária i Józef, i to Józef nierychło. Także ofia-  
rowanie to, którym się Jezus ofiarował za zbá-  
wienie ludzkie przy narodzeniu swoim, było  
potajemne, bo w szopce Betleemskiej; wie-  
dzieć prawda o nim Pastużkowie i trzy Kro-

lowie, ale coż to jest wiadomość trzech Królów, kilka pastuszków, względem niewiadomości tych świątecznych Królestw, względem niewiadomości, nieprzeliczonych ludzi, o toż aby Chrystus to ofiarowanie swoje za zbawienie ludzkie uczynił iawnym, i całemu narodowi ludzkiemu wiadomym, stawił się dzisiaj w kościele Jerozolimskim, dokąd zewsząd, tak prawowierni iako i pogańscy często gromadzili się; tam stawa, tam się pokazuje, tam dać znać, że już Odkupiciel narodu ludzkiego przyszedł, tam się iawnie na odkupienie ludzi ofiaruje. Wiecie słuchacze moi, że gdy Papiież chce co podać do powzięchney wiadomości świata Chrześcijańskiego, rozkazuje o tym wydać processa Káznodzieiom aby oni to z Kazalnicy swoich ogłosili; a gdy się to stanie, już rzecz od Papieża podana iawną wiadomością się nazywa. Naywyższy Káptán według porządku Melchisedecha, Zbawiciel Jezus, chcąc to obwieścić całemu światu, że się ofiaruje dla zbawienia ludzkiego, stawił się w posród Kościoła Jerozolimskiego, i już nie usty Káznodzieykami, ale samym sobą, ponieważ on jest słowem, które się i jest ciałem, tę świętą tajemnicę opowiada. Wiecie jeszcze i to że w niektórych Zakonach, dwoiakie są zakonne śluby, jedne potajemne w domu czynione, a drugie iawne w Kościele uczynione które się Profesją nazywają. Ofiarowanie się Jezusa za zbawienie nasze w wnętrznościach Matki swojej przy pierwszym poczęciu, w szopce Betleemskiej przy narodzeniu, uczynione, było podobne do ślubów zakonnych potajemnych. Ofiarowanie się Jezusa za zbawienie ludzkie u-

czynione w Kościele Ieruzolimskim, było podobne do iawney i uroczystey Professyi zakonnicy; a iak Professya w zakonach jest potrzebna, tak też i awne ofiarowanie się Jezusa w Kościele było potrzebne światu. Chrzestianie moi! którzy się tylko po całym znayduiecie świecie, proszę was i zaklinam, gromadźcie się co prędzey, jeżeli nie przytemnością, sercem przynajmniej i myślą, gromadźcie się co prędzey do Kościoła, w którym się Jezus ofiarował za zbawienie ludzkie. Macie zbawienia źródło, czerpaycie z niego: macie słońce sprawiedliwości bierzcie od niego objaśnienie; macie Zbawiciela, prosce go o żywot wieczny. Tu grzesznicy, tu grzesznice; gdzież się bowiem błądacie? kogoż szukacie? światło przyszło, czemu go nie poznaciecie. Pan przyszedł, czemuż go do własności nie przyjmiecie? źródło się otworzyło, czemuż sobie krynice kopiecie, które wam wodę żywota nie dadzą. Tu się (zaklinam was) gromadźcie! dziękujcie! dziękujcie się! nadzieję pokładajcie! kochajcie! żałujcie! nawracajcie się w całym sercu! nawracajcie do Pana!

## Druga Część Kazania.

Chrystus ofiarował się dzisiaj za zbawienie ludzkie, Marya Marka jego przyłożyła się aby wspomogła zbawienie ludzkie. Mówicie: rozumieniy, do kąd zmierzasz Kąznodziecio: pewnością Chrystus niemowlę nie ofiarował się za zbawienie ludzkie w Kościele Ieruzolimskim, gdyby go Marya nie przyniosła do Kościoła, nie chcąc tego domysłu waszego roztrząsać; niech



tak będzie: zwłaszcza że w porządku terazniey-  
 fzych wyrokow Paná Boga tak było postano-  
 wiono, żeby się Chrystus nie inaczey ofiarował  
 w Kościele Ieruzolimkim, tylko ná ręku Ma-  
 ryi przedziwney Matki przyniesiony. To tedy  
 dalekie iście do Kościoła to niesienie, to pi-  
 stowanie, to w drodze Iezusa karmienie możecie  
 nazwać bezpiecznie: wspomóżeniem zbawienia  
 wászego. Ale mnie inſze przychodzą przyczy-  
 ny, dla czego to przy dz sieyszym święcie Nay-  
 świętſza Marya może się nazwać wſpołczyni-  
 cielką zbawienia nášzego. Piſze Kornelhuſz á  
 Lápide, ná zdaniu wſelu Autorow wielkich za-  
 ſádzony, że Nayświętſza Márya przynioſłszy Ie-  
 zusa do Kościoła, klękneła i podnioſłszy do nie-  
 bá oczy, rzekła: oto Oycze Przedwieczny! Syn  
 twoy Nayukochałſzy! który dla zbawienia ludz-  
 kiego to ciáteczo ze krwi moiey przyjął ná ſie-  
 bie! oddaę ci go Oycze niegodna Matka, oddaę  
 i ſiebie ſamę, niech nad nami wola twoja bę-  
 dzie. Otoż Naymiłſimoi, tym obyczaiem Nay-  
 świętſza Marya ofiarowała krew ſwoię ku zbá-  
 wieniu ludzkienmu; i z tey to przyczyny X. náſz  
 Suarez, wieku ſwoiego drugi Auguſtyn (tak go  
 nazywały Hiſzpańſkie i Francuſkie Akademie)  
 Nayświętſzą Maryą, w Theologii ſwoiey, zowie  
 Wſpołodkupicielką. Drugá przyczyna ieſt: by-  
 ło prawo w ſtárym teſtámentcie, á żeby káżdá  
 białogłowa Mátka we czterdzieſci dni po poro-  
 dzeniu ſzła do Kościoła, i tam przez opiſaną ofia-  
 rę oczyszczenie brátá; teniu prawu Nayświętſza  
 Márya Panna podpádać nie mogła, to dlá tego,  
 że ona nie z Mężá, ále z Ducha Nayświętſzego.

poczę-

poczęła; to dla tego, że nie pospolitym sposobem, innym biągłowom; ale cudownym wydał Iezusa na świat. Jak promień słoneczny przenika przez kryształ wcale go nie naruszając, tak Zbawiciel gdy przyszedł czas rodzenia, przeniknął przez żywot Pannieński, całości Pannieńskiej nie psując; to dla tego, że Marya w sobie nie miała krwi zbyteczney, ktoraby czyniła szpetność taką pod prawo oczyszczenia podpadającą; bo z kądby się miała wziąć ta szpetność w Matce, która była Panną? *Ubi sordes in Virgine Matre ubi non est concubitus cum homine Patre?* Nie ma miejsca w PannieM tce krwawego śa-łania, gdzie nie ma z czowkiem (pokowania; słowa Augustyna S. Dla tego żadną miarą Marya Panna nie mogła podpadać prawu oczyszczenia, za coż tedy się poddać? za co na oczyszczenie do Kościoła iść? za co parę gołębiąt parę synogarlic nieść? całą przyczyną Nymusi moi: bo chciała przyłożeniem się swoim w pomoc zbawienie nasze. Przyczyna tego łamego: bo chciała Syna swego Odkupiciela naszego Iezusa w ofiarowaniu się za zbawienie świata nasładować; tak w sercu swoim, wszedłszy do Kościoła, Marya Matka mówiła: Syn mój Iezus, chociaż jest najniewinnniejszy, o sobę jednak grzeszniką przyobleka, nieprawość całego świata, iak mówi Izajasz, *cap. 53.* na siebie bierze, więc i ja, acz jestem Niepokalana, czysta, nieofszpecona żadną innym biągłowom pospolitą zmią; przyoblekę się w ošbę biągłowy grzeszney, dam ofiarę, do ktorey ikażone Męzatki są obowiążane; a tę pokorę moję łączę z ofiarowa-

niem Syna moiego, łączę z przyszłą Męką i śmiercią Jego. Niech on odkupić za ludzi cierpiąc, ja się do tego okupu przykładac będę w cnotach się ćwicząc i pokorząc, o toż drugą przyczyną dla ktorey zdaniem Oycow Świętych Marya w oczyszczeniu swoim może się nazwać współpomocielką zbawienia naszego. Uważajcie wy Chrzęścianie moi! w tych przyczynach szeregulnieyszą Przedziwnę Matkę i Pannę miłość, którą was ukochać raczyła; zawsze ta Panna przedziwna wielkieu nas miłości godną była, godną była miłości bo cała piękna i co do duszy i do ciała; godna miłości, bo nie ofiarowanemi cnot kanakami ozdobiona; godna miłości, bo na Matkę Boską przed wieki wybrana; godna miłości, bo porodziła Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Ale czy też się serce natyfiac affektow nie rozpłynie, gdy uważy, że dzisiaj Cora Oyca Przedwiecznego, Matka Syna Boskiego, Oblubienica Ducha Najświętszego, że dzisiaj Marya bierze na siebie osobę białogłową Kazióney aby przez tę pokorę oświadczyła miłość ku zbawieniu naszemu. Przebog ślepi ludzie, czemu wy tego Maryi kur wam serca nie uważacie! O Marya gdy ja ciebie stawiam sobie w żywym na myśli wyobrażeniu, w Kosciele Ierozolimskim dla zbawienia moiego stojącą, a małeńkie-gopiaistną Jezusa; od podziwienia nąypierwey pojąć się nie mogę, i znowu pociechą ogarniony, na te tylko (bo inne mi odbieram) zdo-bywam się słowa: kocham cię Jezu miłością Maryi, kocham cię Marya miłością Jezusa.

## Trzecia Część Kazania

Dofycze już Słuchacze moi do pełności zbawienia naszego, że się dzisiejszy Chrystus za nas ofiarował, że Najświętsza Maryja pokorą swoą do zbawienia naszego przyłożyła się? nie dosyc; więcej jeszcze potrzeba; trzeba jeszcze, aby Symeon Święty na ręce swoje ofiarowanego wziął Jezusa. Barzo dobrze wiecie, z używaniem i zwyyczajem, acz nie przenikacie z przyczyn szkolnych, owego Theologicznego pytania: na czym należy ważna darowizna? Odpowiadają pospolicie Theologowie: aby darowizna ważną była, procz innych kondycji, potrzeba, a żeby ten, któremu darują, rzecz darowaną przyjął; bo jeżeli nie przyjmie, darowizna nie ma wagi. Na przykład Piotr, Iędrzeiowi darmo zegarek, Iędrzey humoru dobrego, dziękuję, przyjął niechęć; pytam się was: czyi ten zegarek będzie, czyli Piotra, czyli Iędrzeia? mowicie Iędrzeia; ja mówię: nie; wszakże Piotr Iędrzeiowi, mowicie, darował; prawda, ale Iędrzey nie przyjął, nie było przyjęcia; więc darowizna w ważności swojej dopełniona nie była; a jeżeli darowizna w ważności swojej dopełniona nie była, nie może Iędrzeiowi nadać prawa do darowanego zegarka. Uważajcie pilnie Najmilsi moi: kontrakt czyli znova darowizny, pokaznie się nam w dzisiejszych okolicznościach względem zbawienia naszego. Pewna rzecz, że Ojciec Przedwieczny dawno przyobiecał, jeszcze Abrahamowi dla narodu ludzkiego darować Syna swojego, iak mowi Paweł S. w liście do Galatów. c. 3. 16

pro-



*promissum donavit* w obietnicy darował. Pewna  
 i to, że tę obietnicę do skutku przyprowadził, a  
 to w ten czas, gdy się Syn Bożki z Maryi naro-  
 dził; dla czego znowu Paweł S. pisze w liście do  
 Rzymian c. 8. *omnia nobis cum illo donavit*. Nie  
 tylko Syna swojego, ale wszystko nam z nim da-  
 rował; nie dołyc na tym Oycu Przedwieczne-  
 mu, aby o tym darowaniu większą wiadomości  
 pewność narodowi ludzkiemu uczynił, chciał,  
 aby Najświętsza Marya Panna, Jezusa do Ko-  
 ścioła Jerozolimskiego przyniosła, aby Jezus  
 sam według woli Ojca, darował się zbawieniu  
 ludzkiemu, i stało się to. Słowa są Jezusowe w  
 Ewangelii: Ja od siebie kładę duszę moję.  
 Chciał jeszcze aby Najświętsza Marya ustąpiła  
 prawa do Syna, i to stało się. Wszakże, iakoście  
 wyżej słyszeli, świadczy Korneliusz, że Marya  
 przyjeżdższy do Kościoła, mówiła: oddaję ci  
 Ojczyce Syna twego, i siebie samę, czyni z nami,  
 coć się podoba; już tedy wszelka gotowość by-  
 ła z strony darujących; iedney tylko kondycji  
 nie dostawało z strony narodu ludzkiego, aby  
 cały naród ludzki, abo w sobie sam, abo też w  
 osobie iakiey od siebie naznaczoney, gdyby to  
 w plenipotencie swoim, tę darowiznę od Ojca  
 Przedwiecznego i Maryi uczynioną przyjął.  
 Wszakże niech wieczne dzięki będą Bogu naszemu,  
 i to się w Kościele Jerozolimskim stało.  
 Gdy Ojciec Przedwieczny daruje Syna lu-  
 dziom, gdy Syn ofiaruje się dla ludzi, gdy Maryi  
 ustępuje prawa swojego. Symeon Święty imie-  
 niem całego narodu ludzkiego, gdyby to pleni-  
 potent iego, tę błogosławioną darowiznę przy-  
 muie

muie, a w tey przyiętey, wszystkim do Nieba  
czyni prawo. Słuchaycie, co on, wziąwszy Je-  
zusa małego na ręce, mowi: Teraz wypuść  
mnie Panie! niech umieram! bom już odebrał  
to, coś nagotował wszystkim ludzom światło  
do objawienia narodow. O iak dobrze to przy-  
jęcie i przyzwolenie inieniem całego narodu  
ludzkiego wyraził. Z tąd iest Nąymilsi moi, że  
iako ieden był Adam, w którym wszyscy ludzie  
zgrzeszyli; iak ieden był Chrystus w którym  
wszystkich grzechy zgładzone były; iak iedna  
Marya zbawienie wszystkich ludzi porodziła,  
tak się może mowić, że ieden był Symeon Świę-  
ty, w którym wszyscy ludzie zbawienie swoje  
iawnie przyjmowali. A gdy mi na to rezwalacie,  
iuz iacno dochodzicie tajemnicy, dla czego to  
iest zwyczaj u Chrześcian, że dzisiaj w Kościele  
Kapłan rozdaie gromice. Kościół w którym  
iestesmy, przyponina nam, Kościół Jerozolim-  
ski, w którym się dzisiaj Marya z Jezusem sta-  
wiła; Kapłan przy Ołtarzu stojący a trzymający  
gromice, wyraża Oycę Przedwiecznego i Ma-  
ryę Miłą płaśniącą Jezusa. Gromice zapalo-  
ne, od Kapłana trzymane, wyrażają Jezusa w rę-  
ku Maryi, gorącego miłością zbawienia lu-  
dzkiego. Ludzie odbierający zrak Kapłańskich  
gromice, wyrażają Symeona biorącego Jezusa  
na ręce swoje, i przyjmującego darowiznę zbá-  
wienia. O iak wielka tajemnica, na którąście  
wy podobno do tych czas baczenia nie mieli. A  
przecię na was od kilku tysięcy lat w duchu Pro-  
rockim wołał Dawid: *Constituite diem sol. mnem  
in candens ufque ad cornu altaris. Psal: 117. Ob-*  
chodz-

chodźcie Uroczystość w zgromadzeniu na rogu ołtarzowym. Także to obchodźcie? oto zrozumieyście tajemnicę Świętą, w jakimże to zgromadzeniu? oto abyście się na to Święto zgromadzili. Także to na rogu ołtarzowym? oto róg ołtarzowy ten przy którym Kapłan stoi, poświęca i rozdziela gronice *constituit die solenne ad cornu altaris*. Bądźże pochwalony mój Panie żeś mi się z tego nie pomału trudnego pozwolił za pomocą łaski twojej wyręczyć przedsięwzięcia.

Nie mi już więcej nie zostaje, tylko abym jeszcze na to wszystko com do tych czas mówił, zbawienną ku pożytkowi słuchających przełożył uwagę. Chrystus ofiarował się na zbawienie, Marya współpomogła zbawienie, Symeon przylmował zbawienie. Uważ Chrześcianinie, Chrystus za zbawienie twoje ofiaruje dzisiaj całego siebie, ciało i duszę na mękę, życie swoje na śmierć, patrzajże jak wiele zbawienie twoje waży, tyle waży, ile Jezus waży. A czemuż ty zbawienie twoje tak lekce ważył? czemu się o niego nie starał? czemu go zaniedbywał? czemu dla niego żadney trudności podjąć nie chcesz? czemu go za moment lubieżny, za ieden złyk niesprawiedliwy, za iedną skłoninę trunku, piana swa dopędzającą, przedał? jeżeli tak mało sobie szacujesz zbawienie, tak mało sobie szacujesz Jezusa o Judaizmu! także to Bogu ciebie tani? Uważ powtórę Chrześcianinie. Przedziwna Matka Marya dopomaga dzisiaj do zbawienia twojego, także się przyczyniał do tey pomocy; na co się przyda, że ci Marya wymoże łaskę.

skę, jeżeli się tej łaski danej chwycić nie zechcesz, zbawienie twoje na tych rzeczach nierozdzielnie zawisło, na opiece Maryi, na łasce Bożej, i na woli twojej. Choć jest opieka Maryi na pogotowie, choć jest łaska Boża przy sercu, jeżeli woli twojej nie ma, zbawienia nie będzie, tak jak chociaż ten obraz jest przedemną, chociaż oko nam otwarte i niekazane, jeżeli jednak dnia i żadnego nie będzie światła, ja tego obrazu widzieć nie będę, bo do widzenia tej rzeczy nierozdzielnie potrzeba, aby obraz był, aby oko otwarte i niekazane było, aby światło jakie było, tak też acz będzie na pogotowiu opieka Maryi, acz będzie przy sercu łaska Boża, jeżeli woli twojej nie będzie, zbawienia nie będzie, bo do zbawienia tych trzech rzeczy nierozdzielnie potrzeba, opieki Maryi, łaski Bożej, i woli twojej: Uważ potrzebie Chrześcijanie! S. Symeon przymuie, zezwala na zbawienie twoje, a ty pozwalasz na zbawienie twoje? Odpowiadaj: pozwalam, pragnę go całym sercem, A wiesz: ty, co to jest szczerze pozwalać na zbawienie? oto jest przykazania Błgie i Kościelne chować, grzechu śmiertelnego i okazyi bliskich jego unikać, kochać i służyć mu. Ty tego nie czynisz, a także ty zezwalasz na zbawienie twoje? Wzdyć to ty nędzniku sam siebie oszukujesz.

O Jezu oświadczyć się za zbawienie! day nam zwycięstwo przeszkod do zbawienia. O Marya wspomnij na zbawienie! day nam pilność w chwytaniu się łaski potrzebnej do zbawienia. O Symeonie! zezwalający na zbawie-

nie;



nie, wymoż nam szczerą wolę starania się o zbawienie. Amen.

## KAZANIE II.

Na też Uroczystość. Z Oczyszczenia  
Nayśw: Panny, i ofiarowania Syna Jey,  
dwie zbawienne wnoszą się prawdy.

*Postquam impleti sunt dies purificationis Mariæ secundum legem Moysi, tulit eum Iesum in Ierusalem, ut offerrent eum Domino. Lucæ 2.*

**D**wie rzeczy przedziwne w historii dzisiejszej Ewangelii uważałem; Pierwszą: że Nayświętsza Marya Panna będąc nayniewinniejszą, nayszczystszą, poddała się pod prawo Mojżeszowe policza się między grzeszne białogłowy. Drugą: że Nayświętsza Marya Panna ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu nayukochańszego Syna swego Jezusa, w nadgrocie ofiarę, miecz przenikałający serce Jey, odbierając, według opowiedzi Ducha Bożkiego przez Symeoną Proroką: *Diffrangit te miecz percutit te.* Gdyby to grzeszenie, gdyby nie dającą, ale że nayniewinniejszą Pannę, ale że ofiarującą to, cokolwiek naymilszego mieć mogła, tak ostry wyrok potyka, wydzwić się temu niemogę. Dziwnieć się, niewątpliwie, i wy najmilsze słuchacze, Albo dałby podzwienioni pokoy, gdy nadzwyczajną chwalebny nasładowaniem łatwo możemy porać tajemnicę; pomogę wam do tego końca, gdy dwie zbawienne wnoszę prawdy na dalszą mowę: Nayświętsza Marya Panna, będąc nayniewinniejszą, pokazane się być.

być przy oczyszczeniu swoim grzesznicą: więc ci wszyscy, którzy są grzesznikami, a pokazu się być cnotliwemi, powinni się zawstydzic i po-prześcić obłądy swoje. I. Część Kazania. Naj-swiętsza Marya Panna to ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu, co tylko náyukochańszego miała, i za to miecz na serce swoje odebrała. Więc wszyscy ludzie w krzyżach, dolegliwo-ściach na sobie od Boga dopuszczonych cieszyć weselić się powinni. II. Część Kazania. W trze-ciej części, która będzie dokończeniem mowy, pierwsze dwie krotko zbiorę i z nich ku nowe-mu pożytkowi niektóre potrzebne uwagi wam podam: na Wiekłą Chwałę Boga.

## Pierwsza Część Kazania

Niewinność przedziwney Boga moiego Matki, taka była, która wszystkie niewinności stworzone, Anielskie i ludzkie, nieporówna-nym sposobem przechodziła: *Nec similem visa est, nec habere sequentem*, mowi S. Bernard. *Serm. 4. de Assump.* Była Marya wolna od zmazy grzechu pierworodnego, nie podpadała żadnemu grze-chowi uczynkowemu, w pierwszym momen-cie życia swojego tak obłą od Boga obdarzo-ną była łaską, iakiey wszyscy razem Święci A-niołowie nie mieli: od pierwszego momentu, aż do ośłatniego goręcey nąd Serafinow kochała Boga, a miłość w niej co raz bardziey a bardziey pomnażającą się co moment nieukończoną pra-wie liczbę przyczyniła w niej łaski poświęcają-cey, tak dalece, że gdyby z iedney strony poli-czono wszystkie proszki ziemi, wszystkie krople mor-



doskonałość jego zamyka w sobie, i jeszcze nie-  
porównanie przewyższa. Przydajcie jeszcze że  
Przedziwna Boga mojego Matka nie z woli cia-  
ła, nie z woli Męża poczęła Syna, ale z Ducha  
Przenajświętszego; że nie miała w sobie żadney  
podnięty ludzom ułożonny zwyczajney; że  
przed porodem, przy porodzeniu, po poro-  
dzeniu nie naruszoną została Panna. Z tych  
przyczyn iawnie się pokazuje, że nie podpadała  
prawu oczyszczenia, które było postanowione na  
grzeszne, a nie na niewinne; na niewiaśły, a nie  
na panny; na Mitki, które poczęły z Męża a nie  
na Panny, które poczęły z Ducha Bożkiego.  
Coż rozumiecie najmilsi moi, nie uważając  
na to wszystko, Najświętsza Marya Panna, idzie  
do Kościoła Ierozolimskiego, stawia w przyślon-  
ku, popiołem bydła spalonego posypuje głó-  
wę swoją; niewinniejsza nad Aniołów, osobę  
białogłową grzeszney na siebie bierze; Matka  
Bożka wyobraża na sobie Matkę grzesznika;  
Najświętsza pokazuje się tak, iak gdyby grze-  
sznicą była. Nieba! ziemio! Aniołowie! ludzie!  
a możecie być pokorą przepaścijsza? Uważa-  
łem ja, kiedy też Zbawiciel Jezus, najpokor-  
niejszy się pokazał; i osądziłem, że najwię-  
kszą pokorą Jezusowa była przy obrzezaniu jego.  
Prawda upokorzył się w szopce Betleemskiej le-  
żąc; ale go tam gwiazda pokazała Królom, i  
Królom na oddanie mu pokłonu, zprowadziła.  
Upokorzył się, gdy Chryst od Iana S. przyimo-  
wał; ale tam Duch Przenajświętszy w postaci  
gołębiey, i głos z nieba, Synem go Bożkim ob-  
wołali. Upokorzył się, gdy żądłosc Żydowska  
X. Balsama Kazał Odsz. Tom I. G po-



potwarzami, i kłamstwami imię dobre odjąć mu chciała; ale w ten czas cuda nadzwyczajne imię mu wielkie czyniły. Upokorzył się gdy na Krzyżu między winowaycami konał; ale i w ten czas tak wielkie dowody Bostwa Jego pokazały się, że wielu do jawnego wyznania przywiodły. *Prawdziwie ten człowiek był Synem Bożym* Matth. 15. W obrzezaniu zaś podjętym nie takowego znaleźć niemożna, co by chwałę Chrystusowi uczyniło. Prawda, dano mu w ten czas wielkie Imię, Imię Jezus; ale to się bázro potajemnie stało; a do tego niewiedziały w ten czas świat, co to Imię znaczyć miało; dla tego Paweł S. opisując obłzernie Chrystusa, mowi: *wyniszczył siebie samego*; Phil. 2. bo się tu niby grzesznikiem, niby pierworodnemu grzechowi podpadającym, pokazał. Toż samo rozumiecie słuchacze moi o Nayświętłzey Mąryi Panie, że naywiększą, naydoskonalszą uczyniła pokorę, gdy się pod prawo oczyszczenia poddała, iak bowiem Chrystus siebie przy obrzezaniu, tak Marya siebie przy oczyszczeniu wyniszczyła; bo się pokazywała grzechowi podpadającą; wyniszczyła całość panienskiego ciała, bo się pokazywała Matką z Męża; wyniszczyła przywileje Królewskiey swoiey wolności, bo się poddała pod prawo; wyniszczyła Dostoynność Macierzyństwa, bo się zataiła być Matką Boga, a pokazała człowieka grzesznego. O pokoro naygłębsza! o pokoro przedziwna! być nayświętszą, a pokazywać się grzeszną.

Jak z iedney strony dziwnie się i wesele,  
patrzac

patrzac na cnotę przedziwnę Boga mojego Ma-  
tki, tak się z drugiej strony mierzam, i godno-  
ścią Kaznodziejstwa zapalam, patrząc na obłudę  
ludzi światowych, a w obłudzie na pychę ukry-  
tą która jest początkiem wszelkiego grzechu.  
Dwojaka jest obłuda, iak uważyli Oycowie  
Święci: jedna, która człowieka pokazuje, iakim  
nie jest, i o takiej Ambroży S. *Est impostura ge-  
nus: aliud agere, aliud profiteri*; wielu mowi, jest,  
ktorzy się pokazują Świętymi, cnotliwymi, acz  
nie są takimi; ale owszem zbrodniami, niecno-  
tami; są tacy, ktorzy spowiadają się, kommuni-  
kują: rozumiałbyś, że wielką załugę i chwałę  
gotują sobie w Niebie; ale gdybys na serce wey-  
zrał, obaczyłbys pod płaszczkiem Sakramen-  
tu, szkaradne świętokradztwo. Drudzy zdają  
się hojnymi na Kościoły, Klasztory, ubogich;  
ale pod tey hojności larwą krzywdę, uciemie-  
żenie, płacz, i krew bliźnich swoich kryją. Im-  
ni niepodobna iakci się po przyjacielku stawia-  
ć: całują iak Judasz, obiecują fortuny i honoru-  
do upadłej bronic, iak Piotr, nadekakuja, acha-  
biają. Rękami iedwabnemi, miłą się iak Ab-  
salon; Aż gdy się okoliczność poda: ci wydają, ci  
w wielkczęściu opuszczają, ci na życie i ruinę  
następują, wszyscy zdradzają. Iani kłótnie, pie-  
niactwo, niepokoje, zawziętości, udają za spra-  
wiedliwość. Ah z iak ciężkim uciemieniem  
bliźnich swoich! a podobno fortuny zdrowia, i  
życia ich ruiną. Iani o wiernych, rzetelnych  
mnie, u wszystkich starają się; o wierności opła-  
kana! ktoras tyle podeyscia, szalbierstw nakno-  
wała; tyle spraw, iak mowią prawni, zfabryko-

watą, tyle reiestrow z włodarzem Ewangelicznym posażowała! Jnni szukają tego, aby ich miano za skromnych, trzeźwych, dalekich od wszelkiej nieskromności i ptochości; a pokątnie, ty sam Boże wiesz, iakie pianaństwa, i bezeceństwa, swawole, niewstydy, popełniają. Ci wszyscy do pierwszego podziału obłudy należą:

✕✕

*imposturae genus: aliud agere, aliud profiteri.*  
 Druga obłuda jest, która pokazuje człowieka takim, iakim jest w samej rzeczy, ale dla tego żeby z tą próżną mógł pożywać chwałę. Naprzykład wycieńcza kto twarz swoją przez umartwienie, aby postnikiem surowym; daie iatmużnę, aby hojnym; czyni dobrze bliźniemu, aby potrzebującym współmocytelem, do Kościoła uczęszcza, modli się, aby pobożnym być nazwany, ogłoszony, zawołany. Takich to pismo Święte nie na jednym mieyscu. *Niech niemie lewica co czyni prawica. Matth. 6. Gdy daiesz iatmużnę, nie trać w trać;* Ibid: A Grzegorz S. Papież

✕

✕

bez allegoryi napominá: *Etiā bona cū magna cautela teneatis, ne per hoc, quod à vobis rectum geritur, favor aut gratia humana requiratur.* Hom: 12 in Evangelio. Bądźcie ostrożnemi i w cnotach waszych, abyście ich próżną chwałę niekazyli.

✕

✕

✕

Coż iá przeciwko tym w podziale swoim dwoiakim obłudnikom pocznę? nie skuteczniejszego być nie rozumiem, iak gdy im przed oczyma Najświętszą Maryą Pannę poddającą się pod prawo oczyszczenia postawię: niech patrzą na przedziwną Bogą moiego Matkę i niech się wstydzą: *una mulier hebraea fecit confessionem in Domino Nabuchodonosor. Judith. 17.* ani wątpię, że ten

widok

widok zbawienny, będzie skuteczny na ferca obłudne. Wstydzi się mędrak, który zmyślał sobie mądrość, gdy stanie przed gruntownie uczeniem; iak się niemają wstydzic głupcy świata, iak ich Paweł S. zowie, gdy weyrzą na Matkę Przedwieczney Mądrości? Wstydzili się Egipcyanie Czarnoksiężnicy gdy ich przywiedziono przed cudotworcę Mojżesza: iak się niemają wstydzic przed cudem cnoty, Maryą? ktorzy w swoiey cnotie omámienie tylko czynili. Patrzcie na Maryą obłudnicy! oto Cora Oyca Przedwiecznego, Matka Syna Boskiego Oblubienicá Duchu Najsświętszego, stawa w ołobie grzesznicy; a wy Synowie i Cory lucypera niewolnictwo piekła, plemię zraty! narodem Świętym, ludem wybranym czynic się będziecie? Krolowa wásza rzuca się w przepaść nikczemności; nayniewinnieysza, w zasługi naybogatsza? pokazuje się ubogą, winną! a wy nayniecnotliwsi zbrodniowie, z hardym lucyperem tronu żądać będziecie? O szalony przewrocie rozumu! Patrzcie ieszcze na Maryą: ktorych acz cnotliwych proźna chwała zasłepiła; wiecież, cym to iest wásza cnota względem zasług Maryi? iest kroplą, iest prozkiem, iest niczym względem morza, gory, wszytkiego stworzenia; otoż Marya wszytkie cnoty swoje naydoskonalsze zakrywa, perły nieofzacowane w morzu topi, skarby złote, gorami przywala, nayiasnieysze słońce ćmi chmurami; a wy chełpić się będziecie z szkiełkiem swoim, z kleparzem swoim, z iskierką swoją? Pomyślcie tu sobie, że Krolowa iaka urodzy naypierwszey, ozdoby nieporównaney, sie-



dzi w pięknym poccie dam nayszlachetnieyszych, na pochwałę swoię, aczby się mogła z urody i ozdoby chlubić, nie niemowi. Coż gdyby iedna daleko niższego stanu dama wyszła w posrzodek kompanii, urodę swoię wielbić, klejnoty szacować, suknie i w nich modę chwalić, talenta swoie przyrownywać lub przenosić poczęła. Co rozumiecie byłaby ona mądra? odpowiadacie, głupią z rozumu obraną, światowaby ią polityką osądziła. Takiemi się staiecie, gdy widząc, że Królowa wafza, niewinnością, cnotą Aniołów przechodząca, w osobie grzesznicy, którą dzisiaj przy oczyszczeniu na się bierze, wszystko tai, pokrywa; wy z cnotek mizernych wafzych, chluby, próżney chwały, szukać będziecie? Zawstydzacie się zbawieniem, i od tąd nie bądźcie próżnemi; *Mulier Hebraea fecit confusionem.*

## Druga Część Kazania

Stuchacze moi Naymilsi! nie wątpię, że wielkim podziwieniem tę pokorę Maryi nawniewnieyszej uważaliście. Druga okoliczność historyi Ewangelicznej, jeżeli nie większego, równego przynajmniej po was wyciąga podziwienia. Marya oddawszy to Bogu, cokolwiek naymilszego mieć mogła w nadgrode ofiary, miecz na serce swoie odebrała, nie pewnieyszego, iakże przedziwną Boga moiego Matka, Syna swego, Jednorodzonego Jezusa naywikłzszą, nieporównaną, kochała miłością, kochać go tak musiała nasamprzod z strony siebie; bo była Matką miłości Boskiej; bo iasnie to pa-

znawała, że Syn iey nayukochańszy, iest Bogiem, Jey; bo była Matką Jego, bez męża; toć za siebie i za męża kochać go musiała; bo ieszcze, ciało Jezusowe było ze krwi serca Maryi uczynione, iako Marya *de Aggredo* świadczy, toć Serce Maryi, nie tylko przez dobrowolne obranie, nie tylko przez iłkonność pospolitą Matek ku działkom swoim; ale, iak mówią przez *Sympathia*, i konieczną iakąs potrzebę kochać Jezusa powinno było. Kochać ieszcze musiała Nayswiętszą Maryą miłością naywiększą Syna swego iednorodzonego, z strony Jego samego; bo on był nieskończonym dobrem, żadnego rownego szacunku niemającym; on naypiękniejszy, naygodniejszy, naymędrszy, naywieloletniejszy; on Matkę swoją nad wszystko stworzenie bardziej kochającym, niezliczone przywileje, i dobrodzieystwa iey obficie, świadczącym. Z tey przyczyny owe niezwyčajney miłości pochodziły oświadczenia w Pieniach Salomonowych: *Miły mój biały i rumiany wybrany z tysiącom i znowu: Poprzyśięgam was corki Jerozolimskie iak naydziecie miłego mego oznaymiły mu, iż od miłości mdleję*

Tego tedy nayukochańszego Jezusa (coż więcey dać mogła) w Kościele Jerozolimskim Oycu Przedwiecznemu przy oczyszczeniu swoim ofiarowała Marya. Rozumieć będziecie, że za tę naygodniejszą, naywdzięczniejszą ofiarę, Oyciec Przedwieczny stworzy nieba, i wszystkie skarby swoje wysypie na Maryą: że ją pociechami, obietnicami pomysłnemi napełni; iak niegdyś po części uczynił Abrahamowi, za

re Syna własnego? Nad spodziewanie inaczey się dzieie! Duch Przenajświętŝy, w ten czas, gdy Marya ofiaruie Iezusá, miecz m łe y grzł:

*Tuam ipsius animam pertransibit gladius* miecz przeniknie serce twoie. *Moy Boze!* takież to wet zá wet miłosne? Niech tu pisma Świętego tłumacze mówią: że Marya podobną powinna była być Iezusowi, a iako Iezus, gdy się Oycu Przedwiecznemu na krzyżu ofiarował, w ten czas naybardziej od Oycy Przedwiecznego cierpiał. *Deus meus ut quid dereliquisti me!* *Matr. 27.* Tak Marya, gdy, co ma naymilszego, Oycu Przedwiecznemu ofiaruie, na wzajemny ditek musi od niego miecz, serce przenikający przyjąć; *Tuam ipsius animam pertransibit gladius.*

Ja jednak w tey tajemnicy pociechę waszę, nayniešťczęśliwsi, nayopłákanŝi ludzie znayduię. Czworáki was wszystkich uwaźałem podziáł; Iedni cierpicie róźne krzyże, utrąpienia, nieznaiąc się do żadnego ciężkiego grzechu; Drudzy cierpicie winnie, ktorych sumnienie o wielkie przeświádcza grzechy; Inni ponoscie niešťczęśćiá, ktorzyscie nic Bogu nieofiarowali; Inni ponoscie ie ktorzyscie nie iednę podobno Bogu uczynili ofiarę. Otoź wszyscy dzisia y w Najswiętŝzey Maryi Pannie znayduiecie na zboláłe serca wasze ochłódę. Macie nasamprzod pociechę, bezwinnie cierpiący; bo nie zawiedziony znak, że was Bog kocha, gdy was przy niewinności waszey, róźnemi krzyżykami nawiedza. Czyliż Najswiętŝza Marya Panna nie była niewinna, cnotliwa, i owšem nayniewinnieŝza naycnotliwŝza; a przecię że iá Bog kochał.

chał, pod miecz serdeczny *Źazana, Tuam ipſus animam gladius pertransibit.* Macie pociechę w utrapieniach waszych grzesznicy; bo z Łottem dobrym mówić możecie: *digna factis recipimus.* Najświętsza Marya nie złęgo nieuczyniła, a cierpi; coż za dziw, że my zbrodniowie cierpiemy? Marya cierpi, że już jest Boga, że ją Bog ma; my cierpiemy, aby nas Bog miał, iak mówi Grzegorz S: *mala quæ nos premunt, ad Deum ire compellant.* Marya cierpi, aby się na niey doſyć ſtało Dobroci Boſkiej, kochającej; my cierpiemy, aby się na nas doſyć ſtało ſprawiedliwości Boſkiej kochającej. Marya cierpi, aby iey w nagrodę przyroſło chwaty w niebie; my cierpiemy, aby nam przeto ubyło męki, w czyſcu O iak ſliczna cierpliwoſci kompania! ktoż ſobie uprzykrzy cierpieć z Maryą? Cierpieć z Maryą, ieſt iedno co w naywiększe opływać rokoſzy. Macie i wy pociechę w Maryi, którzyſcie, nie Bogu waszemu nieoſiarowali; Macie mówię pociechę w nieſzczęſciach waszych; Bog was poprzedza hoynoſcią; wſzakże krzyż od Boga dopuſzczony, zdaniem Oycow Ss: ieſt naywiększym Dobrodziejſtwem, bo człowiekowi cnoty przymnaża, w cnotie doſwiadacza, w doſwiadczeniu utwierdza, w utwierdzeniu koronuje. Mówić ſobie możecie: Najświętsza Marya dała Oycu Przedwiecznemu Ieżufą, i cierpi; my nie niedali, i cierpiemy; ktoż się z nas bardziej ſmucić powinien, Marya? czyli my? a że się Marya w utrapieniu wſeła; my od tąd płakać nie będziemy. Macie na koniec pociechę w przyſpawkach, w umartwieniach waszych, wy, którzy-



rzyćcie nie iednę podobno Bogu oddali ofiarę, wielu między wami jest, którzy, aby coś od Boga uprosić, słuby czynią, na Msze dają, posty stawią, wotywki na Ołtarzach zawieszają, zarzyzną obietnicą, i inne chwalebne naznaczają sprawę, z tym wszystkim do pożądnego skutku przyjsc nie mogą, ani zdrowia, ani fortuny, ani przyjaźni, ani uniknienia od przypadku acz usilnie proszą, nie mają; więcże już płakać, narzekać, rozpaczac będą? Uchoway Boże! Niech weyrzrą na Maryą; niech obaczą, co oni, co Marya dała; oni słuby, pieniądze, posty, suknie; Marya Syna swego nayukochańszego Iezusa Chrystusa, Boga prawego. Czyliż chcą być szczęśliwsiemi od Maryi? Marya za tę naygodnieyszą ofiarę, miecz na serce swoje odbiera, a oni za swoje ofiarki krzyżykow od Boga dopuszczonych przyimować nie będą? Dosyc ich szczęścia być podobnemu Maryi. Wie Bog, co czyni, a cokolwiek czyni, wszystko na lepsze nasze czyni.

### Trzecia Część Kázania

Czas już Słuchacze Naymilsi, aby, cośmy w obojey części Kázania, mówili, to wszystko ku nowemu pożytkowi krotko zebrawszy, pilnie uważyli. Trzy rzeczy naywiększey uwagi godne, dają się nam widzieć, w przedziwnym postępku, Nayświętszey Maryi Panny: gotowała się do ofiary przez pokorę, postać grzesznicy na siebie biorąc; fundamentem ofiary pokora. Ofiarowała to, co nayukochańszego miała; doznała łaski ofiary, samego siebie zwyciężenie.

Potym

Potym gotową się na wszystkie miecze, krzyże, utrapienia, stawia; cierpliwość w przeciwnościach, ofiary-korona. Słuchacze moi najmilsi! pięknym was Bogu talentował rozumem; wnieścieśz sobie: że, aby się wasze Bogu podobały ofiary, trzy rzeczy nierozdzielnie, pokorę, zwyciężenie, samych siebie, i cierpliwość świętą mieć powinniście, bo to wam przykład Muiy daie prawo. Uwierzcież więc i zka nasamprzad w was pokorą na myślach, słowach, i uczynkach załadza się? Podobno żadney z tych nie macie; nie macie pokory w myślach bo bliżnim gardzicie; bo wiele o sobie rozumiecie; bo zbytecznie upodobanie macie w urodzeniu, urodzie, fortunie, talentach waszych; bo czci, poszanowania, pierwszego mieysca, wszędzie i zawsze żądacie. Pokorny zaś w myślach, wszystkich godniejszych przed Bogiem sądzi; naypodley o sobie rozumie; naybardziej siebie nienawidzi; pierwszeństwa niepragnie; a jeżeli odbiera go skutkiem dla powagi polityczney, gardzi nim na sercu dla Boga. Niemacie pokory w słowach; radzibyscie wszystkie rozmowy i gadania ku pochwalę waszey obrocili; pokorny zaś milczy; a jeżeli go chwala albo z tego nie kontent, albo do tego przeskadza. Niech się wam kto sprzeciwi, o taką zapalczywość pokazujecie, abyście się przy swoim zdaniu utrzymali; pokorny zaś rad utępaie przeciwnikowi, albo go z miłością Chrześciańską zbywa. Coż mówic o owych żartach, wyśmianach, wyszydzeniach bliżniego? Pokorny o nikim źle, o wszystkich dobrze mówi. Niemacie iefzcze pokory w sprawach waszych;

waszy ch; pokorny wſzyſkich cześć poprzeda,  
 pokorny wſzyſkim miłe i przyjemnie ſię ſta-  
 wia; pokorny nie na złość nieczyni, wy mnie,  
 powagę, godność częſtokroć, cale wam nie ſtu-  
 zając ſtroicie geſtem, zagniewaną twarzą, ſukiem  
 zbywacie, tyle wzgard bliżnim waszym wyrzą-  
 dzacie. Iaka ofiara wasza będzie, gdy funda-  
 mentu ofiary niema? Uważcie daley, jeżeli też  
 możecie ſię przyznać do doſkonałości ofiary?  
 Najświętſz Maryato oddała Bogu, w czym naj-  
 więkſze upodobanie miała; Cożecie też dla Bo-  
 ga uczyni? daciecie na Miſe, wieſzacie u cud-  
 ownych Obrazow wotywkę; karmicie głodnych,  
 pokrywacie nagich, chwałę iato: ale o iakbyście  
 bez porownania więcey uczynili, gdybyście to  
 do czegoście całym ſercem przylgnęli oddali  
 Bogu! gdybyś ty zawiąży, urazę, którą od kilku  
 lat w ſercu twoim trzymał, nieprzyjacielowi  
 dla miłości Jeſufowej darował; gdybyś ty w  
 nałogu nieczyſtym leżący, okkazy grzechow  
 i lubość grzechu wzgardził; gdybyś ty od tak  
 dawnego czaſu świętokradztwo, wſtyd twoy  
 Bogu poświęciwſzy, ſzczerze przed Spowie-  
 dnikiem wynurzył grzechy tałone; gdybyś ty  
 opoju od zbytecznego zazywania trunkow u-  
 trzymał ſię: toby ta była doſkonała ofiara: bo  
 doſkonałość ofiary należy na tym, abyś to dla  
 Boga dał, co ſię najbardziej podoba. Uważ-  
 cie na koniec iaka cierpliwość wasza! mamże  
 wyliczać przekleſtwa, narzekania, rozpaczania!  
 mamże wspomnieć bluźnierſtwa przeciwko  
 Bogu i Opatrzności Jego: Bog o mnie zapo-  
 mniał, niemał około mnie Opatrzności Jego!

ed głodu, i nędzy ginę, niewspomaga! proszę, niewysłuchuiel! czynię sluby, ofiary, nic nie czyni! Więc że te ofiary wasze mają być Bogu miłe? ofiary bez pokory; ofiary bez zwyciężenia samych siebie; ofiary bez cierpliwości? Ah Słuchacz! *Attendite ad Saram quæ peperit vos Is. 51* Patrzcie na Maryą Matkę waszą; a co w niej obaczycie, naśladowcie.

Przedziwna Boga moiego Matko! więcże ja będę pyśzny, gdy ty Królowa Nieba, osobę grzesznicy na siebie bierzysz? Przedziwna Boga moiego Matko! więcże ja będę skąpy ku Bogu, gdy ty najukochańszego Syna twoiego, serce twoje, i jedyną pociechę Bogu oddajesz. Przedziwna Boga moiego Matko! będiesz ja niecierpliwy, gdy Ty serce niewinne pod miecz przenikający oddajesz? Ah Matko! rzucam się w przepaść nieczemności bo ty jesteś pokorna; serce i duszę moję daruję Bogu, bo ty jesteś hojna; pragnę cierpieć, a cierpieć do zgonu, bo ty jesteś cierpliwa. O Matko! pokorę moję utwierdź pokorą twoją; ofiarę moję zapal ofiarą twoją; cierpliwość moję pociesz cierpliwością twoją. A.

## KAZANIE

Na Uroczystość SS. Pawła, Jana i Jakuba Męczenników Japońskich S. J. przypadającą na Niedzielę zapustną. Nápomina Chrześcian, aby, zwłaszcza w dni zapustne, strzegli się grzechu, mianowicie śmiertelnego.



*Postquam flagellaverint, occident eum, Luca 18. Tiam deminuit & morbo afficient ex vobis Luca 21.*

**D**woiakię Męczeństwo znajduje się dzisiaj o-  
czom moim wystawione; Jedno Męczeń-  
stwo przy Mieście Jerozolimy na gorze  
Kalwaryjskiej. Drugie Męczeństwo w Japonii  
na gorze niedalekiej Miasta Nagazachu. Jed-  
no Męczeństwo Króla wszystkich Męczenni-  
ków, Pana naszego Jezusa Chrystusa od żydów  
ukrzyżowanego. Drugie Męczeństwo Świę-  
tych trzech Zakonu naszego Męczenników Pa-  
wła, Jana, i Jakuba od Pogan ukrzyżowanych,  
których dzisiaj według porządku rocznego uro-  
czystą pamiątkę w Kościołach naszych obcho-  
dzimy. Męczeństwo Chrystusowe było od  
Chrystusa podjęte z miłości narodu ludzkiego,  
chciał bowiem i chce wszystkich zbawić ludzi  
*vult omnes salvos fieri.* 1 Tim. 2. Męczeństwo  
Świętych Męczenników naszych było od nich  
podjęte z miłości Jezusa Chrystusa, i ku naślą-  
dowaniu jego. Przeto S. nasz Paweł na krzyżu  
wiszący, Księgami i Kaznodziejstwem sławny,  
między innymi naukami, które z krzyża Męczni-  
skiego, gdyby to z Kazalnicy, zgromadzonemu  
zewsząd Słuchaczowi gorliwości, miłością Bo-  
gą pałający (jako mowimy w Księżkach pa-  
cierzach: *in vobis eloquentiam, stimulantem  
Dei charitate;*) dawał, rzekł: toż dzękuję ci Jezus  
Chryste, żeś mi dać raczył łaskę naśladowania  
twojego: w latach bowiem twoich trzydziestu  
trzech, życia moiego, i na krzyżu umieram. Mę-  
czeństwo Chrystusowe temi słowy z Niedzieli-  
ney przeczytaney Ewangelii wyczerpnione mi-  
jest

jest opisane: *postquam flagellaverint, occidunt eum*, po uciśnięciu, zabiją go. Męczeństwo Świętych trzech Zakonników naszych, temi słowy z Ewangelii na ich Święto przypadający jest wyrażone: *tradimini & morte afficiet ex vobis*, wydażą was na śmierć, i zabiją was.

Na ten dwoiaki Męczeński widok patrzę, ale wiem, że jestem intencją i zwycaiem Zakonu mego obowiązany, abym dzisiaj mówić przeciwko tym Chrześcianom, którzy ośmieszają mięsopuśnych nazwę, to jest na obrazę Pana Boga zażyć mają. Cel bowiem Kazań naszych, które pod czas tych trzech dni, rano i wieczor czynić zwykliśmy, jest ten: abysmy Chrześcian od grzechów mianowicie śmiertelnych odwrócili, do których pod czas tych dni nieszczęśliwych wiele sposobności, okazyi, niebezpieczeństw bliskich, pokusiłak mocnych tak gęstych trafia się pospolicie. Ze jestem posłusznym Synem najukochańszey Matce moiey Zakonowi, koniecznie dzisieysze Kazanie muszę skierować do tego końca. Ze mękę Pana moiego Jezusa Chrystusa, przez którego wyrwan jestem z piekła nadewszystko szacuję, a Świętych Braci w Chrystusie naszych, którzy przez Męczeństwo swoje, wielką Kościołowi Chrystusowemu przysługę, a Zakonowi naszemu ozdobę uczynili, serdecznie kocham; przewieść na sobie tego nie mogę, abym, tę dwoiakiego Męczeństwa okoliczność, w Ewangelii Świętych na dzisiejszy dzień zchodzących się, okazaną, w milczeniu zachował. Więc albo wszystko razem zniosę, wszystko razem pogodzę; a tak mniemam, i po  
sta-

śuszney i miłośney powinności, zadość się stanie. Stanowią tedy, i Męką Chrystusa Panna, i męczeństwem Świętych Męczenników moich, zachęcać Chrześcian, aby się oni pod czas tych ośmątków Mięsopuasa, całą usilnością, wszelkiego grzechu, mianowicie śmiertelnego, chronili; aby się oni wszelkiey wesołości, wszelkiey sprawy, która jest grzechem śmiertelnym, albo blisko z grzechem śmiertelnym związana, naysilniey strzegli; co w ten sposób uczynię; proszę, uważajcie, rzecz następującej mowy:

Przypomina dzisiaj Kościół Święty Jezusa Chrystusa cierpiącego i umierającego dla ludzi; Więc Chrześcianie tych dni powinni się strzec usilnie grzechu śmiertelnego, *postquam flagellaverint, occident eum.* Część I. Kazania. Przypomina dzisiaj Kościół Święty Męczeństwo dla Chrystusa podjęte Świętych trzech Zakonników naszych; Więc tym bardziej Chrześcianie pod czas tych dni, mają się chronić grzechu śmiertelnego. *morte afficient ex vobis* Część II. Kazania. Jeżeli który z Chrześcian, mało dbając na mękę Chrystusową, pogardzając Męczeństwem Świętych Męczenników naszych, pod czas tych trzech dni odważy się na grzech śmiertelny, wielkie podobieństwo jest, że on stanie się Męczennikiem wiecznym; nie Chrystusowym, ale czartowiałem a te dwa Męczeństwa, Męka Chrystusowa, i Męczeństwo Świętych tych Zakonników naybardziej go w wieczności dręczyć będą. *occident eum, morte afficient.* Część III. Kazania.

## Pierwsza Część Kazania

Święty Paweł Apostoł za skuteczny sposób zachowania się od upadku grzechowego dla tych, którzy wiarę Chrystusową przyjęli, uwagę i pamięć na Iśkę Chrystusową. Słowa są: Hebr. 12. *Uważajcie tego, który takome przeciwstawił się wam, abyście nie ułomali, osłabliście na dźwięk masy.* Z tych słów Pawła Świętego pokazuje się, że uwaga na Mękę Chrystusową, jest lekarstwem dla ludzkiej, aby nie umierała; jest mocną podporą, aby w grzechy nie wpadała. Tak jest zaprawdę: jeżeli Chrzęścianin mękę Chrystusową na uwagę weźmie, niewiem jakim czołem, jakim rozumem, będzie się mógł odważyć na grzech śmiertelny. Chrzęścianin, ile Chrzęścianinem jest, w Mękę Chrystusową powinien mieć na dwie rzeczy baczenie. Ma to uważać najpierw, że Chrystus Pan w Mękę swojej miłościwie zamierzył zbawienie wszystkich ludzi; ma to uważać powtórę, że ta Męka Chrystusowa, jest przystosowana iemu przez Chręsta Świętego ku osiągnięciu tegoż końca: to jest zbawienia; czyli uważy to zamierzenie, czyli uważy to przystosowanie Męki Chrystusowej, powiadam, że Męka Chrystusowa tamnie go mocno, i że tak rzekę, zadaje mu niejaką potrzebę, a żeby się na żaden grzech śmiertelny nie odważał. Słuchajcie proszę, jak Paweł Święty mówi o męce Chrystusowej, ile ona jest szkodliwym, w którym jest zamierzone zbawienie wszystkich ludzi: *Chrystus za wszystkich umarł, aby* X. Balsama Kazan. Ośm. Tom I. H i kro-



*i którzy żyją, już nie sami sobie żyli, ale temu, który za nie umarł.* 2. Cor. 5. Rostrząśniemy te uwagi nappożyteczniejczych pełne, Pawła S. słowa, a zbierzmy z nich zwyciężenie rozumu ku przyzwoleniu prawdziemu. Mowi Paweł S: *za wszystkich; żadnego napodleyzłego człowieka nie wymnując; bo wszystkich a wszystkich Chrystus chce szczerze zbawić: a ten tylko z ludzi zbawienia nie ma, który sam zbawionym być nie chce.* Mowi Paweł S: *za wszystkich umarł; umarł!* w czym nadobitując dobroć Chrystusa Pana, ku zbawieniu naszemu okazuie się, pragnąc tego, *aby wszyscy wieczne życie mieli i obficie mieli.* Fra: 10.

Nie dosyć było Synowi Boskiemu stać się człowiekiem dla zbawienia naszego, wszystkie doskonałości Boskie przez własności natury ludzkiej, że tak rzekę, wyniszczając; nie dosyć było, stawszy się człowiekiem, narodzić się w ubóstwie i pogardzie światą; nie dosyć przez trzydzieści lat życia swego, być posłusznym Matce swojej i mniemanemu Oycu Józefowi; nie dosyć w ostatnich trzech latach rozmaite trudy, prosto do zbawienia ludzkiego skierowane podejmować; a na wszystkim dobru swoim wyrządzone od złoślików przez krzywdy; na sławie przez potwarzy; na honorze, przez zniewagi; na duszy przez niesprawiedliwe sądy i niewdzięczność; na ciele, przez policzki, biczowania, i uciemiężenia inne. Czyliż nie dosyć tego nakładu było na kupno zbawienia naszego? Zaprawdę dosyć! Mowi Angielyn S. *Poruit gutta, moget Chrytus iedną łezką swoją, iedną kroplą* krwi

krwi swojej zbawienie wszystkim zjednac. Ale miłośnemu sercu jego, i miłośnie hojnemu nie dość było: *voluit et nuda*, chciał jeszcze życie swoje miłości rozgorzdeć uczynić ofiarą i uczynił: *et in multis mortuus est*. Umarł Ojciec za Syny, Pan za Sługi! Stworca za stworzenie! Bog za ludzi! a co miłość jego okazał się czyni, Bog umarł za ludzi, w ten czas gdy ludzie jego nieprzyjaciółmi byli. *Zabala Bog miłość swoją ku nam, że gdyśmy niegodni byli grzesznikami, Chrystus za nas umarł*. Słowa S. Pawła ad Rom: 5. Możnaż pomyśleć o większej miłości? Możnaż pomyśleć o gorętszym pragnieniu zbawienia ludzkiego? Chcieć kogo wybawić z wielkiego nieszczęścia jest miłość chwalebna; starać się koniecznie o to, jest miłość dzielna, starać się o to staraniem nad zmiar obfitującym, jest miłość hojna; starać się o to z podaniem się w niebezpieczeństwo śmierci, życia własnego, jest miłość odważna; starać się o to i dla tego życie swoje przez śmierć utracac, jest miłość, przyrodzony porządek wysoce przechodząca; życie swoje przez śmierć utracac z miłości nieprzyjaciela swego, jest najwyższego stopnia miłość. Ale gdy taką miłość ma Bog względem stworzenia, względem ludzi nieprzyjazychnych sobie, taką miłość że jest Boska, przeto samo cudowna, niepojęta. *Chrystus za multis mortuus est*. Czegoż proszę to młodsze dzieło Męki Chrystusa Pana, jedynie zamierzające zbawienie ludzkie, czego mówię to najmilsze dzieło po nas ludziach wyciąga.

Rozróżśnimy dobrze Pawła 5. słowa, a rozumiemy powinność naszą; umarł za nas

Chrystus, *aby ci ktorzy żyją, ci ktorzy żyją na ziemi, a są stworzonymi do Nieba; ci ktorzy żyją na ziemi, a są z więzienia podziemnego piekielnego odkupieni; ci, ktorzy żyją na ziemi, padole płaczu, aby mieszkać w wiecznym weselu; Stowo stało się ciałem i mieszkało między nami; aby ci ktorzy żyją, nie sobie samym żyli, nie dla siebie żyli. Coż to jest żyć sobie? żyć sobie, jest żyć według namiętności ślepych, żyć według zmyslności; żyć sobie, jest na to poglądać i do tego się garnać, co się podoba, co lubo jest; a nie na to co się godzi; żyć sobie, jest za pobudką miłości nieporządnie własney, dla jedney podkry, krotkicy, przemijającej grzechowey uciechy czyli upodobania, Chrystusem gardzić, prawo jego deptać; aby ci ktorzy żyją, nie sobie samym nie dla siebie żyli, ale temu, i dla tego, który za nie umarł. Coż to jest żyć Chrystusowi, który z miłości zbawienia naszego umarł? jest rozkazy jego sumnienie obowięzujące, które w testamentie śmiercią swoją zapieczętowanym, wyrażnym albo tłumaczonym sposobem zawarte podał nam i zostawił, wypełniać. Żyć Chrystusowi, jest być takowego umysłu, iakiego był Chryzostom święty, o którym w prześladowaniu od Eudoxyi zostającym mówiono: *Chryzostom niczego się nie boi, tylko grzechu*; Takowego umysłu, iakiego był S. Ambroży, o którym Theodozys Cezarz nieprzyjaciółom następującym nań, powiedział: *wiem ja, że Ambrożego żadne Cesarziego Mawstaku groźby i gniewy nigdy do tego przymadzić nie będą mogły, aby Pana najwyższego przestąpił prawo*. Iakiego umysłu, iakiego był*

Edmund

Edmund S. Arcybiskup Kantuarijski, który z tym się przed Bogiem oświadczał, wolę na stosie goreć, a niżeli dobrowolnie grzech taki popełnić; Takiego umysłu, jakiego był S. Anzelm; oświadczenie jego: wolę żywo do piekła skoczyć, a w nim na wieki goreć a niżeli się grzechem kaląć; *Chrystus za wszystkich zmarł, aby i którzy żyją, już nie sami sobie żyli, ale temu, który za nich umarł.* Coż innego z tak rozważonych słów Apostoła wnosić, jeżeli nie to, że męka Chrystusa uważona, ile ona jest środkiem, w którym zamierzone jest zbawienie wszystkich, wyciąga tego po Chrześcianinie, obowiązuje go, zadaje mu nie jaką potrzebę, a żeby on nie żył sobie, to jest namiętności i zmysłowości swojej, ale Chrystusowi, przykazania jego pełniąc, a grzechu, wszelkiego, mianowicie śmiertelnego, wszelką usiłnością warując się. Będziez kto, który tę rzecz zważając, nie zechce uczynić dosyć pragnieniu i wyciągającej potrzeby męki Chrystusowej? będziez kto, a żeby on miłość Chrystusową niepojętą ku zbawieniu ludzkiemu, nienawiścią grzechową Chrystusowi oddawał? Będziez kto, aby mówił: Ty Chryste mnie kochasz, ja ciebie nienawidzę; Ty Chryste mnie odkupiełeś z niewoli, ja krew twoję przedaję czartu; Ty zasiewasz dla mnie, a ja siejby twoje depcę i niszczę. Taki człowiek, gdyby się miał znaleźć, infzego u mnie niemiał. by o sobie zdania, tylko to, od iednego z Ojców Świętych wzięte: *kro cię nie kocha Bóg, żes go stworzył, godzien iest iednego piekła, ale kro cię nie kocha Bóg, żes go odkupił, godzien iest, aby*



drugie dla niego stworzone było piekło. Ale niech taki człowiek nigdy nie będzie, i aby nie był, mow Bernardzie z Klarawallu *Ha solo venditor nostram vitam, quia posuit pro nobis similiter: cui iustus vivam, quam ei, qui, si non moreretur, ego non viverem.* Przeto samo Jezusowi Chrystusowi powinniśmy życie nasze, grzechem niekłólane, bo on życie swoje położył za nasze grzechy, komuż sprawiedliwiej życie moje powinienem, jeżeli nie temu, który, gdyby śmierci nie podział, iabym zapewne nie miał życia.

A jeżeli Chrzescianie moi Męcę Chrystusa Pona, uważam, ile jest środków, w którym zamierzone zbawienie wszystkich ludzi: wyciąga tego po Chrzescianinie aby on najpilniey strzegł się wszelkiego grzechu śmiertelnego. Jakże dopiero ta Męka Chrystusowa tego samego wyciąga po Chrzescianinie, ile ona jest nietylko dla niego zgotowana ale też iemu przez Chrzest Święty przystosowana ku osiągnięciu zbawienia. Słuchaycie pilnie co o tak wziętey, o tak uważoney Męcę Chrystusowej mowi Paweł S. w liście do Rzymian c. 6. *Azaż nie wiecie bracia, że którzykolwiek jesteśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy. Albowiem jesteśmy z nim pospółu pogrzebieni w śmierci przez chrzest.* Coż przez te słowa rozumie S. Paweł. Ktorzy ochrzczeni jesteśmy, jesteśmy ochrzczeni w śmierci Chrystusowej? rozumie, nie co innego, tylko, że śmierć Chrystusowa i cała Męka jego nam Chrzescianom przez Chrzest Święty jest na zbawienie przystosowana. Co rozumie przez dalšie słowa: *pospółu z nim pogrzebieni jesteśmy w śmierci przez Chrzest?* Wykradam z Świętym

Chryzostomem; Chrześcian ponieważ ma śmierć Chrystusową przyśtośowaną sobie przez Chrześt Święty, powinien umarłym być wszelkim grzechom; powinien dać znać światu, ciążę, czartu że już jest pogrzebionym w Chrystusie, że już nie może mieć spótku z ludźmi żyjącymi grzechowi. Ten wykład słowami na tymże miejscu położonemi utwierdza Paweł S. *Ktorzyśmy umarli grzechowi, iakoż wiemy, że w nim żyć będziemy?* Uważycie tu wielką różność między Poganinem i Chrześcianinem: i ten, i ten ma sobie Mękę Chrystusową daną na zbawienie. Ale poganinowi Męka Chrystusowa, że tak rzekę, zewnętrzna, bo nieochrzczony. Chrześcianinowi Męka Chrystusowa wewnętrzna, bo przez Chrześt iemu przyśtośowana. Poganin ma Chrystusową Mękę, ale się nie wyprzysięgł czarta i spraw jego; Chrześcianin ma Chrystusową Mękę, i na Chrzeście wyprzysięgł się czarta i spraw jego. Za poganina umarł Chrystus; ale on żyje grzechowi. Za Chrześcianina umarł Chrystus i on przez Chrześt umarł grzechowi, i pogrzebion w Chrystusie, aby nigdy nieżył grzechowi. Z przyczyny tedy Męki Chrystusowej przez Chrześt przyśtośowanej Chrześcianin bardziej, mocniej, wyraźniej jest obowiązany, aby się naysilniej strzegł grzechu śmiertelnego. Bieda tym Chrześcianom, którzy widząc się być Chrześciany, iak poganie; a niektorzy gorzej od pogan żyją, sprośności, niesprawiedliwości, zawziętości, pijaństwa popielniając. Toż to jest żyć Chrystusowi? toż to jest być pogrzebionym w Chrystusie? być umar-

Łym grzechowi? Czyliż się nie ma mówić, że w takich ludziach Krew Chrystusowa i Chrystus w zepsucie idzie? Czyliż takiego człowieka nie potrzeba wystawić na straszliwe dziwotwisko poganom, iak niegdys Jeremiaś wystawił Jerozolimę deptającą Krew Jezusową c. 19. *Interrogate gentes: quis fecit talia horribilia, quae fecit Israel?* pytaycie pogan, czyli co podobnego tak straszliwego i nieważniejszego Izyraeli?

Zaprawdę zaprawdę Męka Chrystusowa uważona, jest skutecznym hamulcem Chrześcian od grzechu; a to dwoiakiem sposobem: najpierwey jeżeli uważona będzie, ile jest szkodliwym, w którym zamierzone wszystkich zbawienie, *mortuus est pro omnibus ut vivant ei, qui pro ipso mortuus est.* Powtore, jeżeli uważona będzie, że jest przez Chrzest Święty przystosowana na zbawienie duszom Chrześcianom *Sepulsi sumus per baptismum in mortem.* Tę samą mękę Chrystusową pod czas tych trzech dni nieustopnych Kościoł Święty przed oczy Chrześcian stawia; Kaznodzieie przez te trzy dni czytając będą: *tradetur, illudetur, flagellabitur, occidetur.* Wydan, naigrawan, uplwan, biczowan, zabity Jezus. Wołać z Pawłem Świętym *recogitate cum* weście sz to proszę w głowę Chrześcian! rozważaycie! *ut ne fatigemini deficientes,* a oślabieni pokusa, nie upadaycie w grzechy. Do każdego Chrystus cierpiący mowi: Synu mój i ciebie ukochałem, a ukochałem obficie, bo z miłości życie moje dla ciebie położyłem, aby życie twoje dla mnie, a nie dla grzechu było; Synu mój oto ja tyle pogan pominawiały, tobie wy-

wyświadczyłem łaskę. Je męka moja duszy two-  
iej przez Chrzest stała się przystosowaną na zbawie-  
nienie; w sercu moim zakryłem cię abyś nie  
żył grzechowi *Quis tam flagitiosus* (Słowa z Ka-  
zania S. Bernarda na wielki tydzień: ) *ut non con-  
tinuar; quis tam deliciosus, ut non abstinear, his die-  
bus? adest nobis Passio Domini; usque hodie terram  
morum, petras scindit.* A ktoz będzie tych dni  
tak rozpustny, aby sobie pozwolił grzechu? tak  
lubieżny, aby się utrzymać nie mógł od niecno-  
ty? oto itawa mu w oczach i myśli Męka Jezuso-  
wa; a która ziemię poruszyła, pokruszyła skały,  
dzisiny go za serce chwytą, aby się do grzechu  
nie wydzierał, *quis tam deliciosus, ut non absti-  
neat.*

## Druga Część Kazania.

Ale ah! mój Święty Panie! Nayokoch-  
szy Jezus! uważając ia rozmaitość ludzi, a w nich  
rozność umiarkowania sumnienia, okazyi, nie-  
bezpieczeństw, pokus, słow twoich małżę zażył  
*ne cesse est, ut veniant scandala Matt: 18.* Wiele,  
wielu takich podobno tu w tym mieście, dopie-  
roż w całym Chrześcijaństwie będzie, którzy  
mało dbając na Mękę twoję, tych dni niezczę-  
śliwych ciężkiemu cię nie raz na siebie obrzuca  
grzechami. Ale coż ia mam czynić; gdy ia po-  
temu rady, i siły nie mam, bym skutecznie wszy-  
stkich a wszystkich od grzechu zatamował?  
Przynajmniej to uczynię co mogę: oto w nad-  
grode krzywd, honoru twego, acz nie równą,  
ale przyzwoitą i miłą tobie ofiarę z trzech Mę-  
czanników Zakonu mego tobie oddaję. Jezu  
mój



moy na Kalwaryi Jerozolimskiej ukrzyżowany, weyjrzy na trzech Zakonnikow moich, pod Nangazichem ukrzyżowanych; Na gorze Kalwaryjskiej dwuch z tobą miałeś ukrzyżowanych, ale jeden tylko był towarzyszem twoim do nieba. Na gorze Japoniskiej masz trzech ukrzyżowanych, i wszyscy są towarzyszmi twoimi do chwaly wieczney. Jeden z nich Paweł, imię tego nosi, ktoregoś obrał, aby Imię twoie nosił. Drugi Jan, imię tego nosi, ktoregoś serdecznie ukochał. Trzeci Jakub, imię tego nosi, który był nazywan Bratem twoim. Weyjrzyj na te trzy ofiary, i z imienia i z rzeczy, tobie miłą. Ta ofiara w Japoniskich Królestwach Zakonu naszego pierwiastkowa; Xawery potem Apostolskim uprawiał tam tę ziemię: ale ci trzy we krwi swojej załczyli twoy Kościół. Chryście Jezu, weyjrzyj na te pierwiastki nasze Japonskie! Weyjrzyj na tę ofiarę, która ma podobieństwo z tobą. Paweł podobny do ciebie laty wieku swego; ty na Krzyżu mowisz, on z krzyża naucza. Jan na gorze Kalwaryjskiej pod krzyżem, tu Jan na krzyżu Jakuba niegdyś wzięteś na górę Tabor; tu wprowadzony Jakub na górę Mirhy. Zast krzyżami i przebite mi włożni tacy wszyscy są tobie podobni. Tę ofiarę Nayukochanszą Zakonu moiego a tobie miłą oddaie w nadgródę krzywd, honoru twoiego, ponieważ żadnego sposobu nie mam, aby m zuchwałych przeciwko tobie w złości zatamował grzeszników. Wszakże niech ci będą dzięki Duchu Przenajświętszy za objaśnienie nędznego rozumu moiego.

W tey

W tey samey ofierze, którą nadgradzając krzywdy honoru Iezusowego czynię, wynajduję nowy sposob, służący do tego wielce, abym Chrzescian pod czas tych ostatkow szalenie odważnych na grzechy, ku upamiętaniu zwyciężył na rozumie, a przyczynę więztą od Męki Chrystusowej przez Męczeństwo Świętych Męczenników, mocy dzielney ku zátamowaniu serca ich w złości, przystosował. W Męczeństwie Świętych Japońskich Męczenników przed oczy nasze dzisiay od Kościoła Świętego wystawionym dwie rzeczy naypilnieyszego godue baczienia zawierają się, które wziąwszy Chrzescianin męłopustuiący na uwagę, niewiem, takim rozumem będzie chciał odważyć się na grzech taki śmiertelny. Pierwsza rzecz: pokazali SS. Męczennicy przez krwawe prace swoje, że nic im trudnego nie było dla nieba, dla zbawienia. Powtorełaby on nie odpadli byli przez grzech od Chrystusa, zdrowie swoje, na mękę; życie na śmierć wydali. Te dwie rzeczy czyniąc Męczennicy Święci, dopełnili tego, czego po nich wyciągała Męka Chrystusowa według owych słow S. Pawła *Colos 1. Wypełniam to, czego niedostała utrapieniom Chrystusa*. Te dwie rzeczy czyniąc, zażyli dobrze Męki Chrystusowej, ile ona jest środkiem zamierzającym dla wszystkich niebo i zbawienie, zażyli iey przez prace godne nieba, ile ona jest przez Chrzest przystosowana duszy Chrzescianśkiey. A czyniwszy ją umarłą grzechowi, zażyli iey przez dobrowolne rączey odważenie się na śmierć okrutną, a niżeli na odstępstwo od Chrystusa Pana. Te dwie

rze-

rzeczy czyniąc, pokazali, że Chrześcianin nie-  
przekonanie jest obowiązany, aby mianowicie  
w okolicznościach czasu mięsopestnego podob-  
nie używał męki Chrystusowej; pokazali, że  
jest obowiązany, a żeby wszelkie trudności prze-  
szkądzające do nieba, aczby największe po-  
trzebowaty pracy do zwyciężenia swego, zwy-  
ciężał, przekonywał dla nieba, a żeby raczej ty-  
siąc śmierci obrał i na nie się odważył, a niżeli  
na odstępstwo od Chrystusa przez grzech jaki  
śmiertelny; i gdyby miał przeciwnie czynić, te-  
dyby żadną miarą wymownym być nie mógł.  
Iakoż tak jest a nie inaczej. Ci Święci Mę-  
czennicy zażyli Męki Chrystusowej, ile ona  
jest środkiem zamierzającym dla wszystkich  
zbawienie; zażyli, mówię wiedności tej praca-  
jąc na niebo. O jak usilna ich była praca! pra-  
cowali około własnego, pracowali około bli-  
źnich zbawienia; pracowali przykładem cno-  
ty, umartwieniem ciała, dawaniem zbawien-  
ney nauki; pracowali w narodach między nie-  
wygodami wszelkimi, między upałem i zi-  
młem, między głodem i pragnieniem, między  
nadzieją i bojaźnią, między niebezpieczeństwem  
więzienia, męczeństwa i śmierci, a pracowali dla  
tego końca aby w nich szrodek do zbawienia,  
to jest Męka Chrystusowa nie była próżniąca.

Uważaj to Chrześcianinie! a jeżeli grze-  
szyc zamysłał, powiedz mi, jakim rozumem,  
jakim czołem na grzech się odważył? mógłbys  
mówić, patrząc na Mękę Chrystusową aczby ta  
mowa była nieporządna: Chrystus pracuje około  
zbawienia mego, bo jest mocnym Bogiem, a ja  
słowo-

Stworzeniem słabym. Mogł yś mówić, aczby  
 ta mowa była heretycka: Chrystus pracuje oko-  
 ło zbawienia mego, więc ja wolen od pracy.  
 Ale gdy widziś Męczennikow Świętych oko-  
 ło zbawienia swego i blźnich swoich, tak krwa-  
 wo pracujących, nie możesz mówić ze: słaby, bo  
 i oni byli ludźmi podobnemi tobie; nie możesz  
 mówić, że iesteś wolen od pracy; bo oni dają  
 znać, że Męki Chrystusowej koniecznie zaży-  
 wać trzeba przez pracę zbawienne ku osiągnię-  
 niu nieba. Nie możesz się wymawiać żadnym  
 wiekiem twoim; bo S. Jan Męczennik dziewię-  
 tnastcie lat, Paweł trzydziestci trzy, Izak kilka-  
 dziesiąt lat mający, i dobrze stary, pracują oko-  
 ło zbawienia i swego i cudzego. Nie możesz się  
 wymawiać ciężkością pracy, bo ja nie wy-  
 ciągam od ciebie tego, abys tak krwawo pra-  
 cował, jak oni; ale tego chcę, abys nie z tego nie-  
 czynił, abys grzechem nie trudził duszy two-  
 iej; tego chcę, co mówi S. Paweł: *Abyscie nie u-  
 sławiali, osłabiamszy na dalszych wafszych.* Abys nie  
 należał do tych, którzy mówią o sobie *Sap. 5.*  
*Napracowaliśmy się na drodze nieprawości i*  
*zatracenia.* Tegoż więc spoczynku duszy two-  
 iej nie dasz dla Niebą; gdy widziś, że Męczenn-  
 icy Święci w pracach zbawiennych upadają? I a-  
 ka wymowka twoja przed ludźmi? i aka przed  
 Bogiem będzie? Powtore: Święci Męczennicy  
 zużyli dobrze Męki Chrystusowej, ile ona im by-  
 ła przyrządzona przez Chrysta Świętego, bo ty-  
 rannowi, który ich ciągnął do grzechu, do od-  
 stępstwa Chrystusowego, sprzeciwiali się aż do  
 męki, aż do krwi, aż do śmierci. Wtrącono ich  
 do



do więzienia, tryumfowali; w pośrodek rynku oberznięto im uszy, tryumfowali; przez szczęście mil Japonii pod czas frogich mrozów obwożono, a wszędzie dekret śmierci obwoływano; tryumfowali; przy Nangazachu mieście na koniec ukrzyżowano, włóczniami przebito, tryumfowali. Zadnym sposobem zdrada, prześladowanie, okrucieństwo, nie mogło ich przyprowadzić do grzechu do odstępstwa Chrystusowego: bo w Chrystusie przez Chrześć byli pogrzebionemi, aby nigdy nie żyli w grzechu; *ktoryżymy umarli grzechowi, iakoż więcy w nim żyć będziemy?* Rom. 6.

Uważ to Chrzescianinie, ktoemu przez Chrześć Święty jest przyśtofowana Męka Chrystusowa: a iak się ty masz odrywać od Chrystusa, który jesteś pogrzebion w Chrystusie, abys żył grzechowi; a iak się odważył na grzech? Ciągnaż cię tak do grzechu, z takim gwałtem z takim przymuszeniem, iak ciągniono Świętych, Męczenników do odstępstwa Chrystusa? Oto cię podobno osoba przychylna tobie namawia; oto podobno kompania wzywa. oto cię podobno pokusa kłoci w sercu; oto podobno boisz się języka, jeżeli pod czas tych dni od ludzi się zchował, od złego towarzystwa; oto podobno ten i ow rozgniewa się na ciebie; temuż się dasz zwyciężyć? Coż to jest względem tych sposobów, których używał tyran na odwrocenie Męczenników Świętych od Chrystusa Pana? a oni odwrocic się niedali. Chocbyś te przywody do grzechu zwyciężył. azaby to zwycięstwo twoie mogło się porównać z zwycięstwem Męczenników

kow Świętych? Słuchaj co pisze S. Paweł do Chrześcian pierwiastkowych swoich, acz byli dobrzy, wszelkie powody, ponęty, pokusy do grzechu zwyciężajcie. Ieschcie się aż do krwi niezastrawili walcząc przeciwko grzechowi. Hebr. 12. Chocby nad karkiem z mieczem stawał, a nagłono do grzechu, tedybyście się i w ten czas na grzech odważać nie powinni; raczej się macie na wszelkie Męczeństwo wydać, a niżeli grzechem jakim Boga obrazić. Coż dopiero ty Chrześcianinie, iaka fromoty twoja, iaki twój nie rozum będzie, jeżeli z własney woli dla lada ponęty, dla lada bojaźni ludzkiej na grzech się temi dniami odważył? Gdy się odważył na grzech, w ten czas, kiedy ci przed oczy Kościół Święty stawia Męczeństwo Świętych Japońskich Męczenników, okazując, że oni woleli życie żożyć, śmierć podejmować, a niżeli grzech popełnić, do którego ich tyran pociągał, najostrutniejszemi sposobami. O iaka się różność pokaże używania Męki Chrystusowej między tobą i nimi! O iak to ich Męczeństwo nie wymownym cię uczyni przed ludźmi! dopieroż przed Bogiem! Boże daj, by teraz sprawdziły się słowa Tertuliana, twierdzącego że *krew Męczenników jest Chrzestem dla nas* najpożyteczniejszym Kościołowi Bożemu. Krew Jezusowa na gorze Kalwaryi ostatecznie wylana i Krew Męczenników Świętych przelana na gorze pod Nangazichem, dawno już z sobą zjednoczone, to przez miłość serca Jezusowego ku Męczennikom Świętym, to przez intencyą Męczenników w jedności Męki Chrystusowej cierpią.

piących; a dzisiaj znieśieniem się Ewangelicznym nam przed oczy nasze stawione. Bodayby mowię Krew Jezusowa i Krew Męczenników SS. na serce Chrześcian padłszy, pod czas tego niefortunnego czasu pożytek w nich zbawienny uczynił: Niechaj to żarno próżne nie usycha, niech ciernie niepowściągliwego towarzystwa nieprzytłumią go. Niech go czart nayszradliwszy pod czas Mętopustu z serca nie wykrada Chrześcianom!

### Trzecia Część Kazania

Wszakże Chrześcianie moi, gdyby się miał kto znaleźć między nami który mało dbając na Mękę Chrystusową, pogardzając Męczeństwem Świętych Męczenników, pod czastych dni przedsięwziął grzechu śmiertelnego i to nie jednego pełnienie: powiadam wam, że takowego człowieka jest ostatnia nędza; wielkie podobieństwo jest, że on stanie się Męczennikiem wiecznym, nie Chrystusowym; ale iak mówi jeden z Ojców Świętych, czartowski; a najbardziej że po całą wieczność dręczyć go będą Męka Chrystusowa i Męczeństwo Świętych Męczenników, od niego pogardzone.

Pewna jest rzecz, że grzesznicy są męczennikami czartówskimi; w tym życiu poczynają się ich męczarnia przez ustawiczną zgryzotę zawiedzionego sumienia, która tak jest dzielna w dręczeniu duszy, że i po wytrzechowaniu skutki swoje pokazuje niż za życia, czego jest dowodem Kaim w skutku w życiu ukazany, a na ciele przeto zniszczony *Conditus vultus ejus Gen. 4.*

Pewna jest, że na tamtym świecie grzesznicy bezpokutni, ogniem wiecznym paleni będą, którego ognia wspomnienie powinoby przerażać serca Chrześcian, wiara obiaśnionych na to pytanie: *Ktoż was będzie mógł mieszkac z ogniem pożarającym; ktoż was zmieszka z paleniami wiecznym?* Jsa: 33. każdy miałby struchlec.

Ala i te odręczenia, albo już dziedziczące, albo czekające Chrześcianina zle miśopastuśkiego, pomiiam. To mówię, że ci, którzy podczas tych dni ostatnich pogardziwszy Męką Chrystusa i Męczeństwem Świętych Męczenników, na grzechy ciężkie odwazą się: ci temiż samymi męczennictwy, męką Jezusa, męczeństwem Męczenników w piekle dręczeni będą. Jak to: pytacie? aza to Męka Chrystusa i Męczeństwo Świętych w piekle przytomne będzie? nie będzie przytomne co do miysca; ale będzie przytomne co do myśli i serca potępieńca; a tym będzie srońsze, że nie miyscem bliskie, ale sercu i myśli wewnętrzne. Słuchaycie! a z przypowieści Salomona rzecz poznać; mowi on Sap: 3. i 4. prawdziwie o tych, przeciwko którym ja mówię: *Uzyrzą i wzgardzą go*, to jest: obaczą Mękę Chrystusową i Męczeństwo Świętych podczas tych dni wystawione, i pogardzą niemi, i dając za namiętnością i zmyślnością! Coż poydzie za tym oto: *będą w zelzeniu między umartwami na wieki*; to jest: będą pogrzebionemi w piekle. Coż tam nędznicy czynić będą? *Pauitenciam agentes & prae angustia spiritus gementes*. Oto i alem frogim i niepojętym rozdzierać się ich serce będzie, a z ust potępionych wypadać będą ię-



czenia. Coż za przyczyna tych lamentów? Oto rzeką: ci nas dręczą, któremi pogardziliśmy! Pogardziliśmy Męką Jezusową hamującą nas od grzechu; pogardziliśmy Męczeństwem Świętych odprowadzającym od grzechu; śmialiśmy się z Kaznodzieiów, te Męczeństwa przed oczyma stawiających; o toż te Męczeństwa rozdieraia serce nasze! bo uważmy: czemuśmy Męki Jezusowej na zbawienie użyć niechcieli, mając mocność, mając ustawiczną z łaski Bożkiej pomoc! Uważmy, czemuśmy przykładu Męczenników Świętych nie naśladowali: mocną przeciwko grzechowi odwagę? teraz widzimy, że rzecz nie powetowana; i to nas dręczy i dręczyć na wieki będzie. Coż dalej? na coż się nam przydały rozmowy lubieżne, żarty niegodziwe, ochoty kazać sumnienie? wszystkie przeminęły a my w złości naszej od ognia pożerającego pochłonięni jesteśmy! tak mówili w piekle, którzy zgryźliżyli, *Talia dixerunt in inferno, qui peccarunt.* Poty Salomon.

Rzecz kto: zgryźliżę pod czas tych trzech dni, w poście następującym pokutować będąc, a tego mięsopustu aby żałować. Mylisz się: intro sobie obiecujeś? Głupcze! tej nocy wydrą z ciała duszę twoją; mowi Chrystus *Luc. 12.* Mylisz się: bo ten grzech, który dzisiaj uczynisz, podobno dopełni przewidzianej miarki grzechów twoich, po której dopełnieniu przyjdzie, co mowi imieniem Boga Amos Prorok *cap. 1* *Nienamroczę; nienamroczę go.* Mylisz się! bo potym grzechu, który dzisiaj popełnisz, padnie ślepotą i twardość na rozum i na serce twoje, z grzechu w grzech

grzech poydziesz, przyidziesz do śmierci, która będzie w grzechu, z śmierci na sąd sprawiedliwy, z sądu na potępienie wieczne. Jezu Zbawicielu na gorze Kalwaryi wiśzący! któryś cierpiał za nas, zmiłuy się! szukaiąc zbawienia naszego ztrudzoným stałeś się; niech te trudy, te prace, twoie próżne nie będą! Święci Japońscy Męczennicy, idę do was z tą poufałością, którą mi czyni jeden Zakon, jeden Oyciec Ignacy S. iedno w Chrystusie Jezusie Braterstwo: Proszę was przez tę miłość Boską i bliźniego, którą gorzało serce wasze, przyczynicie się do Jezusa Chrystusa, a przez Mękę jego którą do brzeście wyznali, otrzymajcie tę łaskę, aby pod czas tych trzech dni, żaden tu w tym mieście gdzie pamiętkę Męczeństwa waszego obchodzimy, żaden z żaden Pana Pana naszego Jezusa Chrystusa śmiertelnym nieobrazął grzechem. Amen.

## KAZANIE

Na ostatni Wtorek Zapusłny.

*Omnia tempus habent & suis spatiis transeunt, tempus flendi & tempus ridendi, tempus plangendi, & tempus saltandi. Eccl: 3.*

**T**o zdanie mądrego Salomona na wstęp do mówienia biorę, o którym rozumieis nieporządni, Mięsożupstnicy, iż zażyć go mogą przeciwko moiemu przedsięwzięciu. Ja zaś nietylko mam nadzieję, lecz pewien jestem, iż to Salomona zdanie, wielce do zamysłu moiego posłuży, a próżne Mięsożupstników mniemanie

i przygany obali. Przedsięwzięcie moje dzisiaj  
 jest, abym wszystkim pokazał, iż nabożeństwo  
 czterdziestogodzinne na te trzy dni ostatnie  
 mięsopustne, przyzwolicie, owszem potrzebnie  
 przypada; i że ten zwyczaj czterdziestogodzin-  
 nego nabożeństwa, w tych czasach zdawna do  
 Kościołów naszych wprowadzony, od Bisku-  
 pow Rzymskich pochwalony, jest wielce rostro-  
 pny, przygodny, i pożyteczny. Mięsopustnikom  
 nieporządnym cale się to niezdaje, dla tego chcą  
 przyganić temu Świętemu zwyczajowi słow Sa-  
 lomona używają: *Omnia tempus habent*; mowiąte  
 godziny nie według czasu; w ostatkach Mięsopu-  
 stnych czas uciechy, śmiechu, tańcu, *tempus ri-  
 dendi, tempus saltandi*, po coż tu mają wchodzić  
 godziny nabożeństwa Sakramentalnego, będzie  
 wktotce post, czas płaczu i łkania *tempus flendi  
 tempus plangendi*, raczy więc na ten czas z nabo-  
 żeństwem zachować się; a teraz dobrej myśli ro-  
 zrywkom, miłym kompaniom nieprzeszkadzać  
*omnia tempus habent & suis spatiis transcurrunt*.  
 Niech oni tak mówią a ja wzięwłszy oręż z słow  
 Salomona na obronę tego świętego zwyczaju  
 mówię: ponieważ wszystkie rzeczy, czas sobie  
 przyzwolity mają, Nabożeństwo czterdziestogo-  
 dzinne Sakramentalne, powinno mieć swój  
 czas w ostatki mięsopustne, przeto samo, iż mię-  
 sopustnicy nazywają te dni ostatnie, czasem ucie-  
 chy, śmiechu, tańcow. Ja twierdzę iż nabo-  
 żeństwo Sakramentalne czterdziestogodzinne  
 powinno mieć swój czas w ostatkach mięsopu-  
 stnych; i że to nielekko myślne mówię, taką wam  
 z tego dać sprawę. Pewna jest rzecz, iż gdy się

przypatrujemy pilnie ostatkom mięsopustnym, w nim troiakiie objectum oglądać się nam daie. Pierwszym objectem jest nędza i klęska pospolita całego Chrześcijaństwa, która się w tych dniach dzieie. Drugie objectum ludzie zli, którzy w tych dniach śmiałość do grzechu biorą, a zuchwalej się nad inne czasy na niebezpieczeństwa narażają grzechowe. Trzecie objectum ludzie dobrzy, którzy wszelką usilnością warują się uciech niegodziwych, a zwyczajem sprawiedliwych, radzi się weselą w Bogu. To troiakiie objectum, które się nam w ostatkach mięsopustnych oglądać daie, jest troiaką oczywistą, niezwykłą przyczyną, okazującą wszystkim, iż nie tylko przywołita, ale koniecznie potrzebna jest, ażeby Nabożeństwo Sakramentalne czterdziestogodzinne w ostatki mięsopustne odprawowane było. Dajcież mi już teraz, pilne baczenie, podział następujący czynię mowy. W tych trzech dniach mięsopustnych powszechna na Chrześcian nędza i klęska, potrzebne więc nabożeństwo czterdziestogodzinne na odwołanie powszechnego nieszczęścia; pierwsza Część Kazania. W tych trzech dniach mięsopustnych, bardzo wiele złych ludzi w niebezpieczeństwo zatraty wiekuistej, ślepym popędem leca; potrzebne więc Nabożeństwo Czterdziestogodzinne na zatamowanie przedsięwziętych grzechów; druga Część Kazania. W tych dniach mięsopustnych znajdzie się i takich wiele, którzy pogardzając niepotrzebną uciechą, radzi się w Bogu weselą; potrzebne więc Nabożeństwo czterdziestogodzinne na pomnożenie zasługi i pocie-



chy w tych ludziach; trzecia Część Kazania. Bogu, który wyznaczył wszystkim i rzeczom czas, wedlug przyzwoitości, i zamierzonych końców; mówię na Większą Chwałę. Za Twoim Błogosławieństwem Niepokalanie Poczęta Pan-  
no i Matko Boża.

## Pierwsza Część Kazania

Święty jest zwyczaj w Kościele Chrystusowym że w okolicznosci iakiego przytomnego albo bliż, przychodzącego nie szczęścia mianowicie powszechnego, czyniemy nabożeństwo czterdziestogodzinne, wystawniemy, Najswiętszy Sakrament, wołamy do JEZUSA miłościwego, a żeby on zawieszony nad nami raczył zaga-  
fic pioruny, a frozące się od nas chciał oddać kary. Tać przyczyna była czemu w Rzymie do Lateranu Urban VIII. Roku 1624. Naboż-  
stwo Czerdziestogodzinne Sakramentalne, tym obyczajem wprowadził, a żeby wiecznemi cza-  
sy trwało, z Kościoła do Kościoła przenosząc się; a nigdy nieustało. Ten zaś zwyczaj chwale-  
bny, madałne w starym zakonie figury swoje. Izraelitowie gdy przeczuwali iaką klęskę, albo do niey iakie roztropne podobieństwo mieli. u-  
ciekali się skoro do Arki Pańskiej, w ktorej zam-  
knięta była Manna, obraz przyszłego Najswię-  
szego Sakramentu; owszem tę Arkę prowadzi-  
li z łobą na wojny, w niey nadzieję otrzymania  
triumfu nad nieprzyacielem pokładając. By-  
wało i to, że się do Kościoła gromadzili, a tam  
godziny iakieś wołania i płaczu, przed przyby-  
tkiem Pańskim odprawowali, iako czytamy Ja-

dział 7.

*dzień 7. w okoliczności niażdzu Holofernesa. Stał się płacz i krzyk wielki w zgromadzeniu od wszystkich i przez wiele godzin jednym głosem wołali do Boga. To wszystko wyznaczeniem było, iż w nowym Testamencie z okoliczności iawney klęski Chrześcianie do Najswiętszego Sakramentu nciekac się mieli; a przez czterdzieści godzin nabożeństwo odprawiać, za którego pośrednictwem pospolita nędza byłaby oddalona.*

Teraz proszę was, czyliż mogą być gorsze, szkodliwsze całemu Chrześcijaństwu okoliczności, iakie są w tych trzech dniach ostatków mięsopustnych? W tych trzech dniach ostatnich wszyscy nieprzyjaciele nasi okrutnie się froją: nayneścieśliwsze przygody Chrześcian ogarnywiają. A co najstraszliwsza! iawne gniewu Boskiego znaki widzieć się nam dać! Czyliż mogą być szkodliwsze całemu Chrześcijaństwu okoliczności? Trzech jest nieprzyjaciół naszych zawiślnych: czart, świat, i ciało; obrali sobie oni ostatki mięsopustu, aby nad Chrześcijany okrutne czynili tryumfy. Te dni, iak mówi Kardynał Bellarmin, najwyższego obrządku, czartowskiego są uroczyłości; są dniami tryumfu nieprzyjacielskiego. O iak wielu tych dni, czart zdradami swemi utrudził! iak wielu świat prożności omamił! iak wielu ciało lubością swoją strusło! Nieprzyjaciele ci gorzemi są nad Tyranów ziemskich; ziemscy bowiem Tyranni są obcemi; ci zaś nieprzyjaciółmi domowemi; i łacniej i naprędzej szkodzić mogą. Ziemscy Tyranni Królestwa doczesne niażdżą; Ci nieprzyjaciele, Królestwo wiekiste wydzierają.

Ziemscy Tyranni miasta obalają, ci nieprzyjaciele ruinują budowanie Chrytufowe. Ziemscy Tyranni porywają ciało w niewolę, ci nieprzyjaciele porywają duszę! a niewola ich nad wszystkie więzy Babilonii, niekończonym sposobem gorzka jest. Przydaymyż do tego najniebezpieczniejsze plagi, któremi Chrześcian zewsząd ogarnywał, tak wcale, mówi jeden z Oyców Śs. jak ryby niewod zagarnia, jak nieostrożne pastwo sieci i sidła chwytają. Czas ten bardzo śliki; wszędzie upadku wiele; Czas ten morowego powietrza, a trupami w oczach Bożkich takimi napełnione domy i miasta. Czas ten pożarem okolicznie rozprzestrzenionym, a ledwo który może mówić o sobie: że w pośród ognia niegorzał. Czas ten, potopem powszechnym wszyscy toną; a mało co w Arce zostało. Czas ten ciężkim głodem, a że do sprawiedliwego Józefa udać się niechcą, wszystkich prawie śmierć porywa. Mówcie co powiedział Psalmista Ps. 13 *Wszyscy odstąpili, pospolu stali się niepożyteczni; przygodnie do czasu mówicie.* Mówcie, co Genes. 6. rzeczone przed potopem: *Wszelkie ciało pofowale drogę swoją, przygodnie do czasu mówicie.* Patrzmy wreszcie na oczywiste znaki gniewu Bożego. Co znaczą owe słowa Pisma Świętego Num: 11: *Jeszcze mi go było w zębach ich a oto zapalczywość Pańska wzruszyłszy się na lud, uderzyła ich plagą, zbytnie wielką.* Co znaczą i owe w przypowieściach c. 17. rzeczone: *Wnet poszedł jako woł, gdy go na rzecz wiedzą, i jako baran postępujący; a nie wiedząc, że do powroza głupiego ciągnął, aż przebił strzałą wątrobę jego? pewnie te wyro-*

ki Pisma S. właśnie do mięsopuśtników flużące, znaczą wiążącą nad niemi karę; dać znać o gniewie Boskim. Wszakże mnieybym bolał żeby mięsopuśtnik sam tylko przeciwko sobie gniew Boski zaciągnął; lecz i tego się lękać trzeba, a żeby dla iednego z tego Faraona, cały Egipt niebył biczowany; dla iednego Judasza, aby łódź z Apostołami nietonęła; aby dla iednego Achana całe wojsko porażone niebyło: lękać się trzeba, aby dla złych kilku, naprzykład w mieście tutejszym, na całe miasto niepadł gniew Boski, i niezprowadził ruiny. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: niemogą być gorźsze, szkodliwsze, całemu Chrześcijaństwu okoliczności, iakie są w tych dniach ostatnich mięsopustu: nieprzyjaciele zawiśnię, potłumią w wszystkich; przygody najniebezpieczniejsze, ogarnywią wszystkie; a nad to znaki gniewu B. z tego następującemi grożą karami. Sędzcież najmilsi moi, co może być straszniejszego, przyzwoitszego, potrzebniejszego, iako gdy w tych dniach ostatnich, wystawuimy Najswiętszy Sakrament; gdy czterdziestogodzinne odprawuimy Nabożeństwo, prosząc Jezusa Chrystusa aby się zmiłował; a Diabła, Świat, i Cisko, którzy to nieprzyjaciele na karki nasze, swoje zaostrzyli oręż, potłumić raczył; a żeby siła wszędzie zattawione potargał; w drodze śliskiej, dał umocnienie; to powietrze oddał; ten pożar ugasił; ten głód opatrzył; ten potop powściągnął; a żeby jeszcze dał się prześlagać, a sprawiedliwego Sędziego oblicze, przemienił w Twarz Oycowizną; a żeby ręką, którą już wyniosł na wyniszczenie nasze, upoko-

pokorzonym, a zmiłowania wołającym, dał Błogosławieństwo. Każdy acz naydrobniejszy mający roztropność, miałby uznać w tym nabożeństwie, przyzwoitość wielką, i potrzebę do tego czasu. Przeto Chrześcianie przytomni, obrońcie serca wasze do Jezusa, na ołtarzu wystawionego a z głębokości ich, zawołajcie. Zmiłuj się Panie nad potrzebą świata Chrześcijańskiego! oto w tych nieszczęśliwych dniach, cały prawie ginie! gdy niebezpieczeństwo jest dobra pospolitego, ciąża tyczącego się, uciekamy się do ciebie i wołamy; Czyliż niegorzkie jest niebezpieczeństwo dobra pospolitego, dufz tyczącego się, a iakże się do Ciebie Pana Zbawiciela dufz naszych uciekać niemamy! Zmiłuj się więc Panie nad nędzą pospolitą! przed Twoją władzą siła szatańska pierzcha; przed Twoją okazałością proźność świata niknie; przed wielkością światła Twego i przed śniegiem szat Twoich, wśz, śkie brudy skalanego ciała przepadają. Jesteś życiem dufzy: oddal powietrze dufzy; jesteś chlebem Anielskim: oddal głód dufzy; jesteś źródłem, na żywot wieczny wynikającym: oddal pożary piekłem zapalone; jesteś portem szczęśliwey wieczności: wyrwij wszystkich z potopu nieszczęśliwego! o Jezu zmiłuj się nad nędzą całego świata Chrześcijańskiego! wiemy Panie że ile jesteś zamknięty pod osobami chleba, jesteś dowodem miłości ku nam niestanney, gdy stanowiąc ten Najswiętszy Sakrament, z pobudki miłosćito uczyniłeś, do końca umiłowawszy nas, gdy w nim mieszkasz między nami, skutek wykonywał owey miłosney obietnicy twoey: Ja



z wami iestem aż do skończenia świata. Przez ten tedy dowod miłości, prosimy, niech w sercu Twoim przeciwko nam niebędzie sprawiedliwej nienawiści; niech ten okrąg Sakramentalny, puklerzem naszym stanie się przeciwko nagotowanym piorunom; a Majestat Ołtarzowy niech będzie namiotem przynierza.

## Druga Część Kazania.

Cielzę się bardzo najmilsi Chrześcianie moi, że miłością powszechnę pobudzeni kłękajcie; z taką ufnością; wylewajcie serca wasze. Nie chciałbym wam przeszkodzić do tego natchwalebniejszego czwiczania; wszakże uwaga; waszey dalsza sprawa moja potrzebuje. Wielka zaś potrzeba w tych czasach nabożeństwa Sakramentalnego jest z przyczyny niebezpieczeństw wielkich, które świat cały Chrześciański w tych dniach ogarnywały. Zapewne, niemniejszy jest przyzwyczajenie i potrzeba tegoż Nabożeństwa Sakramentalnego w tych dniach ostatnich z strony Chrześcian w szczególności wziętych, którzy wolnego sumnienia będąc, za nic sobie rzeczy duchowe poczytują, dobrowolnie w tych dniach, na też niebezpieczeństwa piekielne narażają się, i tey godziny, gdy mówię podobno wielu jest, którzy już przedsięwzięcie uczynili, dzisiaj wkrótce, tey nocy, Najwyższy Majestat Bożki obrazć, jakim takim grzechem, dotyc, że śmiertelnym i zratnym. Lepiej się tym ludziom poradzić niemogło, skuteczniejszego sposobu do zatamowania ich w złości wynaleść, jak iawne nabożeństwo Najswiętszego Sakra-

Sakramentu, w tych czasach sprawowane, U-  
 ważając tłumaczyć Pisania S. między któremi jest  
 S. Tomasz z Akwinu, że Pisanie S. Nowa o naj-  
 świętszym Sakramencie figuralnie rzeczono  
 Ps 110: *Uczyń mi Pamiątkę dziwow swoich miło-  
 ściwny i litościwny Pan, dać po całym tym, którzy się go-  
 boją, nauczają, że Najświętszy Sakrament czte-  
 ry rzeczy nam przypomina: Godność Boską, któ-  
 ra w tym Sakramencie, z: wszystkimi dosko-  
 nałościami swoimi zamyka się; a jeżeli gdzie tu  
 ma mieysce wyznaczenie Prorockie Jsa. 45. Za-  
 prawdę ty jesteś Bóg ukryty. Powtórę Mękę Chry-  
 stusową: Najświętszy bowiem Sakrament, jest  
 ofiarą bezkrewną, a pamiątką ofiary krwawey  
 Jerozolimskiej; którą to pamiątkę codziennie  
 przy ołtarzu czyniemy według owego rozkazu  
 Chrystusowego: *To czyńcie na moją pamiątkę.*  
 Potrzebie przypomina Najświętszy Sakrament  
 Dobrodziejstwa, które Bóg człowiekowi świa-  
 doczy według owego, iak mówi Augustyn S: Acz  
 jest Bóg najmędrzejszy nic więcej dać nieumiął;  
 acz jest najbogatszy nic więcej dać nieumiął;  
 acz jest wszechmogący, nic więcej dać nieumiął;  
 iak gdy siebie dał w Sakramencie. Sakrament  
 tedy Najświętszy jest zbiorem i pamiątką Do-  
 brodziejstw wszelkich. Wreszcie przypomina  
 owę ucztę Chwały wiekistej; według owych  
 słów Chrystusowych Joa 6. *któ pożywa tego Chle-  
 ba, żyć będzie na wieki,* a S. Tomasz nazywa go:  
*zadarkiem, upewnieniem Chwały wiekistej.* Gdy  
 więc tedy pod czas tych dni mięsopestnych,  
 Najświętszy Sakrament iawnie wystawiamy,  
 czyniemy to dla tego, abyśmy tym wszystkim  
 ludzom,*

ludziom, których albo skłonność, albo okazyja, albo szalona odwaga w tych czasach do grzechu śmiertelnego wiedzie. i godność Boga i mękę Chrystusową i dobrodziejstwa od Boga odebrane, i Chwałę wiekistą przypominali. O iak się to dobrze dzieje. Dziękuję ci Duchu przenajświętszy za to objaśnienie, za ten nazybawieniejszy wynalazek podany do serca pierwszym Stanowicielem nabożeństwa tego; lepiej się albowiem ludziom w tych czasach na rozmaite grzechy odważającym poradzić niemogło, niemogło się ich skuteczniey zatrzymać zatamować włości zamierzoney. Sądźcie sami iak ma się odważny mięsopustnik przeciwko Nawiyszszemu Mijestatowi Boskiemu porwać, jeżeli wspomni sobie na doskonałości Boskie, które w nawiyszszym Sakramencie, iak gdyby w celu swoim zgromadzone, iawnie są wystawione i okazane; jeżeli wspomni sobie na Godność Boga, która wszelkiego wyciąga póżanowania, na Mądrość, która serce przenika, a wszystkie naytajemniejszy skłonności są iey odkryte; na Wszechmocność, która go w tym momencie zniszczyć może; na Sprawiedliwość, która życie odebrać; i na tychmiał do piekła wtrącić; na Opatrzność, która tak swoich tak do życia doczesnego, iako do wiecznego potrzebnych uniknąć może; na Nieograniczonść Boga, która wszystko napęnia; a wierzy iż świadkiem będzie popełnionego grzechu. Zaprawdę przy takim względzie, przy takiej pamięci, niemoże być miłyca Bogardzie Boskiego Mijestatu. Jak się ma odważyć mięsopustnik, na iaki grzech ciężki, jeżeli to  
będzie

będzie miał na pamięci, że pamiątka męki Chrystusowej, to jest Najsświętszy Sakrament iawnie wystawiony w Kościele stoi jak z słońca promienie, tak z Najsświętszego Sakramentu przenikające rozum i wolę jego wynikają uwagi; będzie słyszał do siebie wypadające głosy, acz potajemne, ale prawdziwe i dzielne: Pamiętaj na głowę cierniem skłotą, a nie przypuszczaj myśli nieczystych. Pamiętaj na uszy krwią zawrzałe, a nie słuchaj złej mowy. Pamiętaj na oczy płwocinami zarzucone, a nie rozkoszuj w widokach lubieżnie widzianych. Pamiętaj na twarz policzkową a piękności urody pozwoloney ci od Boga nieużyway na złe. Pamiętaj na usta ociem i żółcią napojone, a zbytku w używaniu potraw i napoju nieczyń. Pamiętaj na ręce do Krzyża przybite, a ręk twoich strzeż od nieporządnosci. Pamiętaj na nogi przykowane, a nie idź na tam to miejsce, gdzie cię smok pożerający, to jest okazy bliska do grzechu czeka. Pamiętaj na serce rozpiątane, a miłości zakazaney nie poddaway w niewolę serca twęgo. Pamiętaj na całe Zbawiciela Twoiego zranione Ciało, a rozkozlami twoiemi nie pastw się nad nim. Pamiętaj na Krzyż, a ukrzyżuy namiętnosci. Pamiętaj na napis Króla do krzyża przybity, a nie bądź poddanym czartu. Pamiętaj na gwoździe a utwierdźay przedsięwzięcie kaiania się wszelkiego grzechu śmiertelnego. Czyliż temi głosami z Najswiętszego Sakramentu wypadającemi okrzykniony męsopuśnik nie stanie jak wryty? czyliż temi promieniami i rozum i wolę obiasniającemi otoczony nie obaczy ślepoty swoiey?

Jak

Jak się ma jeszcze mięsopustnik odważyć na okrutną niewdzięczność, jeżeli stanie mu na pamięci wystawiona pamiętka wszelkich dobrodzieystw Bożich, któremu Bog hojnie wyświadczył i świadczyć nieprzestał, dobrodzieystwa stworzenia na błogosławiony koniec, odkupienia z niewoli piekielney, dostateczność do życia ciała, do życia duszy, dary przyrodzone, dary nadprzyrodzone; Miłosierdzie, które tyle wam razy w odważaniu się na grzech folgowało: Miłosierdzie, które po grzechu popełnionym niepotępiało zaraz; Miłość ta wielka mówię z S. Tomaszem z Akwinu, która Jezusa uczyniła Towarzystwem naszym; Miłość, która Jezusa uczyniła pokarmem naszym, Miłość, która uczyniła Jezusa nadgrodzą naszą! Wściekleyszy za rawdę nad Tygrysa byłby mięsopustnik, gdyby to w pamięci mając, targnął się okrutnie na Dobrodziecia swego, ponieważ i dzikie bestye dobrodzieystwy faktawieją, a wdzięcznością swoją z powodu przyrodzenia mianą, rozumnego do wdzięczności człowieka napominają. Jak w reszcie mięsopustnik ma się odważyć na ciężkie przestępstwo, jeżeli wspomni sobie, że wiecznego zadatek szczęścia, upewnienie o żywocie wiecznym, w Najswiętszym Sakramencie iawnie wystawione na Ołtarzu stoi. Za tym przypomnieniem, natychmiast roy cały pszczoł, do krego Piśmo po naukę odsyła, to jest zbawiennych uwag, do sercaiego wleci i zgadłami swemi sumnienie iego przeymie. Patrzay, patrzay! dokąd cię szalone porywiają zapędy! Skończtaiesz łodyczy płochy Jonato, i śmierć połkniesz; krotkiesy rołkofzy chwy-



chwycisz się, a wiecznych w niebie postradasz; do piękności stworzoney przywiążesz serce, od Piękności nie stworzoney odpadniesz; wdasz się dzisiaj w to niepoczcliwe towarzystwo, a od Towarzystw Świętych Pańskich na wieki wygnaniem zostaniesz. Chwileczka czasu jest, która rokosz czyni, wieczność która dręczy. Patrz, uważaj, co czynisz, żebyś nie żałował wkrótce, a już niewczesnie. Temi żądaniami przeszycie mięso pustnika sumnienie dla rokoszu grzechowey, będziesz kwitowało Boga z Nieba? Zapewne ostrygnie żądz; zgorzknienie serce, wyrok swój odmieni wola. O jak się więc dobrze dzieje iż pod czastych trzech dni, w których namiętności ludzkie panują, nabożeństwo Sakramentalne obchodzimy, a Godność, Łaskę, miłość Chrystusową, Dobrodzieystwa wszelkie, i żywot wieczny przypominamy wszystkim; *Uczynił pamiętkę* *dzinowi swoich miłośnierny a liroscimy Pan, dał pokarm tym, którzy się go boją* Tu tu nieporządnymi mięso pustnicy gromadźcie się! tu tu o gdyby mój głos mógł się rozszerzyć w iak naydalsze strony, wołałbym: tu tu grzesznicy, ktorzyście dzisiaj grzech iaki ciężki przed się wzięli! tu tu do Nayświętzego Sakramentu zbiegajcie się! marnotrawnicy, idźcie do Ojca łaskawego! Synowie ciemności, idźcie do słońca! błędnicy idźcie do drogi! państwo śmierci uciekaj do życia! tu tu grzesznicy niech na was proroctwo się sprawdzi

✱ Zach: 12. *Videbant in quem transfixerunt*; obaczycie na kogo się porywacie. Bogiem waszym jest; Odkupicielem waszym jest; Dobrodzieiem Naywiększym waszym jest; nadgroda wasza

nay-

Naywiększym waszym jest; nadgroda waszą naywiększą jest; toż ma być poszanowanie, toż ma być używanie męki Odkupiciela? takż Dobrodzieiowi wdzięczność będzie? taka natak wielką nadgodę zasługa? widzieć obacz się zapamiętała Jerozlimo! odmien szalone zamysły! mow mięsopuśniku, któryś zamyslał o grzechu: niechcę cię obrażać moy Panie! potępiam zamysły moje; niechcę cię obrażać moy Panie, bom ci za niezliczone dobrodzieystwa, które mi wyswiadczyłeś, wieczną powinien wdzięczność; niechcę cię obrażać moy Panie! bo bym przez grzech popełniony stracił nadgodę wiekuiłą, którą mi nagotowałeś; niechcę cię obrażać moy Panie! boś mękę i śmierć dla tego podjął, abys grzechy moje zgładził; ale moy Panie niechcę cię obrażać naybardziej i prawie iedynie dla tego, że jesteś Bogiem moim, a godność i doskonałość twoja niekończona; tey zaś godności i doskonałości grzech iest obelgą.

## Trzecia Część Kázania

Wielka przyzwoitość i potrzeba Chrześcianie moi w tych czasach Czerdziesiogodzinne-go Nabożeństwa, to dla tego, abysmy pospolitą całego Chrześcijaństwa klęskę przez to nabożeństwo oddalili; to dla tego, abysmy zapędzonych do pełnienia złości mięsopuśników, tym nabożeństwem, a bardziej wystawieniem Nayświętszego Sakramentu zatamowali, iakoście slyszeli. Jeszcze iedna, acz w porządku ostatnia, ale w uwadze i szacunku niepoślednia iest przyczyna przyzwoitości i potrzeby nabożeństwa, pod ten

czas Sakramentalnego, z strony Chrześcian do-  
 brze mięsopuasaących cieszących się w Bo-  
 gu, abyśmy ich radość serca i zasługę pomnożyli.  
 Wesołość Chrześcianańska porządna nie jest zaka-  
 zana, wszakże ona niedołączona jest, jeżeli na  
 samey sobie przestaje, a do Boga się nieodnosi:  
 dla tego mówi Paweł S. 1. ad Cor: 10. *Chociaż*  
*jeście, choć pićcie, choć co innego czynicie, wszystko*  
*ku Chwale Bożej czyńcie.* Co Tomasz Święty wy-  
 kładając, mówi: że z przykazania miłości Bożej,  
 każdy ma obowiązek ażeby wszystko odnosił  
 do Boga i Bogiem dopełniał. Wielu jest nie-  
 wątpię, którzy pod czas tych dni, weselą się w  
 Bogu, bez żadnego grzechu, nietylko ciężkiego,  
 i niebezpieczeństwa do niego, ale też bez żadnego  
 grzechu nawet powszechnego; mają rozrywki  
 swoje, ale niewinne; cieszą się wzajem nie dla te-  
 go, a żeby zmyślności swojej dogadzali, zle żeby  
 wesołość, post następujący, i pilniejsze w nim stu-  
 żenie Boga poczęli, o toż dla takowych ludzi pod  
 czas tych dni mięsopuasałych, Najswiętszy Sakra-  
 ment przez godzin czterdzieści wystawiony, a  
 żeby oni nawiedzając go, idąc do niego, niewin-  
 ną wesołość domową tu odnoscili; tu dołączali,  
 z Jezusem ją dopełniali. pociechą Sakramental-  
 ną ją pomnażali. Bo czyliż dla nich może być  
 większa pociecha, iak Jezus utracony w Najs-  
 świętszym Sakramencie. Tu bogactwa a boga-  
 ctwa nieporównane, tu godność najwyższa tu  
 piękność, na którą Aniołowie radzi patrzą, tu  
 życie nieumierające, tu widok najmiłszy, tu me-  
 lodya najwspanialsza, tu Rodzyc najsmako-

wiesz, tu wonia najprzyjemniejsza, tu wszystko  
co się tylko podobać, co pocieszyć, co serce i ro-  
zum nasycić może, naydoskonaley jest zamknię-  
te. Mowi przez Proroka Jezus. *Prov: 8. Ko-*  
*chanie moie, hyc z Synami ludzkiemi.* Jakieyże to  
rozkosz u ludzi Zbawiciel Jezus szuka? istotną  
jest sobie rozkoszą, jakieyże ma potrzebować nie  
jest potrzeba z strony Jezusa, ale jest potrzeba z  
strony ludzi garnących się do Jezusa, w Sakra-  
mencie utatonego; a żeby ich serca mające w so-  
bie radość niegruntowną, gruntowną napełnić  
pociechą, i rozkoszą tą, którą sam jest, udoskona-  
lił i pomnożył. Wszakże mówię, w wystawie-  
niu Najswiętszego Sakramentu pod te dni, bar-  
dziej jest zamierzone pomnożenie zaśluzgi Chrze-  
ścian, dobrze mięsopustniących. Tu się do li-  
tery o nich prawdzi, co rzekł Moyżesz do Luda  
Jezraelkiego w okoliczności fałszywych proro-  
ków zostającego: *Tentat vos Deus ut palam fiat,*  
*an diligatis Eum, Dominum Deum Vestrum sequi-*  
*nini Deuter: 13.* Doświadczajcie was Bog teraz, ie-  
żeli Go kochacie, jeżeli fałszywemi Prorokami  
pogardziwszy, do niego przyjdziecie. Dobrzy  
Chrześcianie mają teraz nagabania od złych mię-  
sopustników, podobno ich ciągną do pijaństwa,  
obżarstwa, niebezpieczeństw grzechowych; da-  
dzą wielki dowód miłości, a pomnożenie zaśluzgi  
wezmą, jeżeli porzuciwszy fałszerzów oszukują-  
cych udadzą się do Boga Sakramentalnego. Ma-  
ją jeszcze dobzy Chrześcianie przeszkody od ro-  
zrywek godziwych niewinnych, które ich w  
miłym towarzystwie trzymają, a puszczać w tym

to czasie do Kościoła niechcą; dadzą wielk mi-  
 łości dowod, a pomnożenie zasługi wezmą, ie-  
 żeli nawiedzeniem Najsświętszego Sakramentu,  
 ze rozrywki godziwe nieco przerwą, a raczey u-  
 doskonałą, okraszają. Ten czas jest czasem tym  
 w którym mało ludzi do Jezusa Sakramentalne-  
 go idzie. Innych czasów wiele się ludzi do Je-  
 zusa garnie, ale iść z wielą na poszanowanie uta-  
 ionego Boga, jest cnota pospolitey Religii,  
 iść w ten czas na poszanowanie utaionego  
**BOGA**, gdy jest ledwo nie od wszystkich  
 opuszczony, jest cnota osobliwzey miłości.  
 Chwałę Świętych Piotra, Jędrzeia, Jakuba  
 że razem z innymi Apostołami byli przytomne-  
 mi Jezusowi na ostatniej wieczerzy; nieporo-  
 wnanie bardziey chwałę Jana, że gdy Jezus  
 wszyscy Apostołowie zostawili, on za Jezusem  
 szedł na kalwaryę, i pod krzyżem stanął. Do  
 takiej doświadczoney miłości, dobrze mięso-  
 pustużący Chrześcianie macie dzisiaj pole, *venit*  
*vos Deus, ut palam fiat an diligatis Eum.* Dopeł-  
 niajcież radości serca waszego rozkoszą Sakra-  
 mentalną, dawajcie dowody miłości, pomna-  
 żajcie zasługi, gdy od innych rozkoszą zaniedba-  
 ny, temi czas, owszem pogardzony, niech bę-  
 dzie od was pochwalony Najswiętszy Sakra-  
 ment. Ja jeżeli mi się to godzi tych słów Jezusa  
 użyć, mówię: *Non veni vocare justos, sed peccato-*  
*res.* Nieprzyziedzien ja dzisiaj dobrych dosko-  
 nalić, Świętych poświęcać bardziey, ale grze-  
 szników od zamierzonego grzechu odwoływać.  
 Przeto wołam na was Grzesznicy na was iść

mięso-



mięspuściący ludzie! idźcie gromadzić się do Najswiętszego Sakramentu! jeżeli już w tych dniach grzech śmiertelny jaki popełniliście, idźcie do Jezusa Sakramentalnego pokutując, wołając o miłosierdzie! aby nagotowane i na was i na dobro pospolite Chrześcijańskie pioruny oddać racyli. Jeżeli się dopiero wkłada do ferć waszych przedśwzięcie grzechu, idźcie do Najswiętszego Sakramentu, a to nazybawienneytze uczynicie rozpamiętywanie: Przypominasz nam Jezu Godność Twoją Bożą, jakże iej szanować niemamy? Przypominasz miłość Twoją, jak iej zaznać na zbawienie niemamy? Przypominasz Dobrodziejstwo, jakże wdzięcznymi być niemamy? Przypominasz Niebo, jakże na nie, gdy nam sposobność podaie się, zasługiwać niemamy? Zgiń pogardz Boga! zgiń obelga krwi Jezusowej! zgiń plemię niewdzięczności! zgiń utrato Nieba! zgiń grzechu śmiertelny! Idźcież do Jezusa Sakramentalnego grzesznicy rozpamiętywając, co wam radzę. Niechcież iść do niego? czegoż chcecie? oto was czeka za krótkami, oto was wygląda: *Ecce ipse stat respiciens per fenestras prospiciens per cancellos Cuncti*. 2. Oto was wzywa, oto naprawić obiecuje: *Venite Et ego reficiam*. Czegoż chcecie po Jezusie Sakramentalnym? chcecież, a żeby tak zapłakał w Najsświętszym Sakramencie, jak zapłakał w Chwałowie Mieście Ukrainskim w Roku 1668. pod czas zakończenia 40go. letniego Nabożeństwa, tym sposobem, iż to Kapłanśkie spiewanie: *Salvum fac populum tuum Domine*, przeplatał płacz Jezusów wszystkich przytomnych przerażający: pi-

fie o tym Kwiatkiewicz, i Smarzewski w Księ-  
 dzie pod tytułem: *Nomy Adam*. Chceciez tego?  
 Zabuście moy Iezu Sakramentalny! a niech się  
 przy najmniej płaczem Twoim w złości grze-  
 sznicy zahamują! Ale na co płaczu Iezusowego?  
 czyliż niedość na tym ciężkim żalu serca Iego  
 że was grzesznicy zaciętych w złości widzi. O  
 nieszczęśliwy mięłopuście! U was żli mięłopu-  
 stnicy, czas śmiechu, czas tańcow; u Iezusa Sa-  
 kramentalnego, czas płaczu, czas smutku! Ani  
 mówcie: za cożby miał Iezus płakać? Za co by  
 miał tak ciężko boleć? za co płakać? o to za to, za  
 co płakał nad Ierolimą; cała przyczyna płac-  
 zu, że Ierolimie niechciała poznać czasu na-  
 wiedzenia Iezusowego; *Eo quod non cognoveris*  
*tempus visitationis tue. Lu: 19.* Przyszedł do Ie-  
 rozolimy Iezus, a żeby od niej powzięcnie od-  
 dał nieszczęście, które już nad nią wisiało od  
 nieprzyjaciół, niepoznawała; przyszedł aby ją  
 wydobył z niewierności i grzechów, niepozna-  
 wała, sta iey zakamieść Iezusa rozkwiliła, że pła-  
 kał nad Ierolimą! Taż sama jest przyczyna że  
 Iezus wystawiony w Najświętszym Sakramen-  
 cie boleie na grzeszniki; widocznie on na Osta-  
 rzu stanął, a żeby wszyscy uciekający się do nie-  
 go oczywiste całego Chrześcijaństwa zle oddali-  
 li; a na to baczenia grzesznicy niemacie. Stanął  
 widocznie na ostarzu, a żeby wszystkich w zło-  
 ści przedsięwziętey zahamował, a i na to wzglę-  
 du niemacie grzesznicy! niepoznawacie miło-  
 siernego nawiedzenia Iego! niedbacie o dobro  
 pospolite Chrześcijańskie! w utratę dusze wła-  
 sne rzucacie! a iakże Iezus Sakramentalny bo-

Pro-

Iedzi niema? Proszę was więc, napominam was, obowięzuję was, zaklinam was żli mięsopuśni-  
cy! pocieszcie mi dzisiaj Iezusa! uczynicie przed-  
sięwzięcie, abyście pocieszyli, że się tylko w Bo-  
gu dzisiaj cieszyć będziecie; uczynicie przedsię-  
wzięcie, że pod ten czas żadnym grzechem dobro-  
wolnym, mianowicie śmiertelnym nieobrazi-  
cie Boga; że nawet okazyi wszelkich do niego  
iaki nayspilniey warować się będziecie. Iżeli  
to w sercu i woli stanowią, i do Ciebie Iezu  
wołam, gdy się kończyć będzie nabożeństwo  
czterdziestogodzinne, a Kapłan Twój zaspiewa:  
*Salvem fac populum tuum Domine*, niech się te słowa  
nad wszystkimi uiszcza! niech wszyscy przez  
Ciebie zbawienie mają: gdy Kapłan Tobą uraio-  
nym w nayswiętszym Sakramencie lud żegnać  
będzie, to błogosławieństwo niech będzie  
żadatkim wszystkim do Błogosławieństwa  
wiekuistego Amen.

# K A Z A N I E

Na Uroczystość Świętego Macieja Apo-  
stoła, w dzień Sobotni przypadającą, mia-  
ne przed Nayswiętszym Sakramentem  
podczas Nabożeństwa Czterdziestogo-  
dzinnego w Kościele Tegoż Świętego w  
Krakowie, gdzie jest obraz Nayswiętszey  
MARYI Panny łaskami płynący. Świę-  
ty Maciej naucza nas: iak mamy Naysw:  
Sakrament szanować, Matki Boskiej mi-  
łość skarbić, Bożemi sławą się wybranemi.

*Revelasti ea parvulis Matt. II.*

**D**zień dzisiejszy jest troiako uroczysty: ile jest Czcig Czterdziestogodzinna Nabożeństwa Sakramentalnego, ile Świętem Najsświętszego Sakramentu; ile jest sobotą, ile Świętem Najsświętszey MARYI Panny: od czasów bowiem Apostolskich za świadectwem Augustyna S. sobota Czcim Matki Boskiej naznaczona; to dla tego, że Najsświętsza MARYA przez tę sobotę ośobliwiey cierpiała, przez którą Syn Jej umęczony w grobie leżał; to dla tego, że sobota w starym Testamencie była dniem Boskim, w nowym Testamencie przeistota być dniem Boskim, a po Bogu nikomu innemu dostac się niepowinna była, tylko MARYI, która jest pierwszą po Bogu; to dla tego, że sobota była dniem siódmym, w którym Bog & kończywszy Niebo i ziemię, odpoczął, iak czytamy w Księgach Rodzaju: ten zaś odpoczynek, MARYI Kościół Święty przypisuje, gdy mówi o niej Eccl. 24. *ktory mnie stworzył odpoczął w przybytku moim.* Ile iefzcze dzień dzisiejszy jest dniem dwudziętym czwartym Lutego, ile Świętem wybranych Bożych: dzisiaż bowiem wspomina Kościół S. obieranie iednego ze dwóch & podanych na miejsce Judasza, który i od Urzędu Apostolskiego i od Nieba odpadł. Czemu zaś te trzy Święta zeszły się w ieden dzisiejszy dzień, tajemnicę tę wyjawię wam przez Macieja S. *obawilesz się małym.* Maciej z Hebrajskiego ięzyka iedno znaczy, co mały. Małego dziecicią troiaka jest okoliczność: że potrzebuie pokarmu, że potrzebuie opieki Matki; że jest w prostości serca i niewinności.

ności. Maciey Święty, ile ma na sobie Imię ma-  
 lenkiego, pokarmu potrzebującego, należy do  
 najswiętszego Sakramentu, który jest pokar-  
 mem Anielskim; dla tego Ewangelia na Święto  
 Jego przypadająca mówi: *Nakarmię was.* Ma-  
 ciey Święty, ile ma na sobie Imię małego,  
 potrzebującego starania Matki, należy do Matki  
 przedziwney **MARYI**: bo *izali może zapomnieć*  
*niewiasta niemowlęcia swego,* mówi Izaiasz Prorok  
 c. 49. Maciey Święty ile ma na sobie imię ma-  
 lenkiego prostego w sercu i niewinnego, należy  
 do wybranych Bożych, bo mówi Chrystus w  
 tym rozumieniu: *Matt. 18. Jesli nie staniecie się*  
*jako dziatki, nie wnieściecie do królestwa Niebieskiego.*  
 Naż wam Chrześcianie moi trojakiey dzi-  
 śny Uroczystości, wytłumaczoną przez Macieja  
 S. Tajemnicę. Pozwolicie mi jeszcze, abym się z  
 tego obszerniey i ku pożytkowi dusz waszych  
 zgodniey wytłumaczył: Maciey Święty o sobli-  
 wizey Najswiętszego Sakramentu Czcieli, nau-  
 cza nas, iak mamy szanować, Najswiętszy Sa-  
 krament, Część I. Maciey Święty o sobliwiey  
 od **MARYI** Matki ukochany, naucza nas, iak  
 mamy sobie serca przedziwney Matki skarbić  
 miłość, Część II. Maciey Święty wybrany  
 Chrystusow naucza nas, iak się mamy stawac  
 wybranemi Bożemi, Część III. Kazania. JE-  
 ZU Chryście na Twoię chwałę mówię; dopo-  
 moż! błogosław!

## Pierwsza Część

Naypierwey za fundament pożytku wasze-  
 go, kładę trzy przysłowia wielce mądre, których  
 Świę-



Święty Maciej żyjąc na świecie, używał często,  
 które Oycowie Święci wiekopomney pamięci  
 w pismach swoich zostawili. Pierwsze przysło-  
 wie Macieja S: było. *Walczy z ciałem; dyscy-  
 plinujmy pokarm; i pomnażajmy ię.* Drugie: *Przy-  
 romnym rzeczom dźwimymy się.* Trzecie: *Upadł  
 mybrany, który gdy by się spramował według rozu-  
 mu, bł. ś. Jego miałby życie Jego w poszanowaniu.*  
 Pierwsze dwa przysłówia wyraził Klemens A-  
 lexandryjski, trzecie przysłowie opisał Euzebi-  
 usz; wszystkie trzy razem Cornelius à Lapide in  
*Act: Apost:* Pierwsze przysłowie do początku  
 pierwszey, drugie do początku drugiej, trzecie  
 do początku trzeciej Części Kazania należeć  
 będzie. Mówić pocynam. Niewątpię, wiele-  
 ście razy musieli słyście tajemnicę w Pismie  
 Świętym *Proverb: 9* opisaną temi słowy: *Ma-  
 drosć zbudowała sobie dom, myciosła siedm filarow;  
 ofiarowała ofiary swoje; rozmorzyła wino, i stoł  
 swój wystawiła; posłała sługi swoje, aby przyzwali;  
 jeśli kto jest maluczki, niechay przyidzie, do mnie.*  
 Ani o tym wątpię, że tey tajemnicy musieliście  
 słyście tłumaczenie: Mądrość znaczy Chrystu-  
 sa Pana. Dom zbudowany, znaczy Kościół od  
 Chrystusa Pana wystawiony. Siedm filarow,  
 znaczy siedm Sakramentow; między siedm fila-  
 rami Stoł zastawiony, znaczy Najswiętszy Sa-  
 krament między innemi Sakramenty dla go-  
 dności swojej przodek trzymający; przeto go  
 Theologowie bankietem nazywają i pod tym  
 słowem o nim się rozprawiają. Ale kogo, proszę  
 was, ten to maluczki znaczy, którego do stoła  
 przyzywają? Niebronię wam, najmilsi moi, a-  
 byście

byście idąc za zdaniem Oyców Świętych, przez tego maluczkiego, Apostołów, Czynicielow i Szafarzów Ciała Chrystusowego, którzy maluczkiemi u świata byli, rozumieli. Wszakże musicie mi na to przyzwolić, że ten maluczki zawołany osobliwyszym sposobem znaczy, Świętego Macieja Apostoła; częścią dla tego, że jeden tylko był między Apostołami Maciej, który nazywał się małym; częścią dla tego, że Piśmo Święte mówi w liczbie pojedynczej: *kto jest maluczkiem* a niemówi w liczbie Towarzystwej: niech przydamaluczci. Więc o jednym Apostole jest mowa, a ta najlepiej służy Maciejowi S. iako z Imienia małego. Ale ta przyczyna powierzchowna. Weźmijmy rzecz głębiej: w przereczonych Piśmie S. słowach o takim małym jest rzecz, który do Stołu Sakramentalnego już ustawionego i zastawionego był zawołany; wyraźnie bowiem mówi Piśmo: *Mądrość wystawiła stoł, stworzyła miń; stoż dopiero: posłała służy aby małego zawołali; to zaś samemu tylko służy Maciejowi S. Inni Apostołowie zawołanemi byli przed ustawę Stołu Sakramentalnego, iak się to pokazuje z Ewangelii; Maciej zaś S. po ustawieniu i zastawieniu Stołu Sakramentalnego; Wystawiła Stoł, jeśli jest kto maluczkiem, niechay przyjdzie do mnie.* Animi mówcie, że i Paweł S. powołany był po ustawieniu Najswiętszego Sakramentu; bo S. Paweł nienazywał się małym, i owszem Imię jego było zemstą i zabiciem grożące. Co małego, iakim był Maciej S. cale nie służy. Ale i na te przyczynie niechęć przestać. Uwżmy ieszcze rzecz głębiej: wiadoma wam wszy-

stkim rzecz, że Maciey S. powołany był na miejsce Judasza, ażeby to wszystko naprawiał chwalebnie, co Judasz zepsuł sromotnie. Iakż prozję był pierwszy występki Judasza, prosto tyżący się osoby Zbawiciela Jezusa? oto, że Świętokradzkimi usty pożywał Ciało Jezusowego przy ostatniej wieczerzy, iak mówi Ewangelia; *Psztuczce chleba pożyreymstąpił wasz szatan.* Ioa: 13. Gdy więc Maciey powołany na miejsce Judasza, ażeby to wszystko naprawił, co Judasz zepsuł; iawna rzecz, że Maciey powołany na miejsce Judasza dla tego, a żeby najpierwey Najswiętszego Sakramentu zeizoną przez Judasza Cześć naprawił. Z kąd bowiem Judasz źle począł czynić, z tąd Maciey S. Następca Jego był obowiązany dobrze czynić. A gdyż tak jest, być musi, że ten mały od Mądrości do Stołu Sakramentalnego zawołany, obożliwiey Macieja S. wyznacza. Pozwalam, że wszyscy Apostołowie, powołani są i do tego, a żeby się o cześć Najswiętszego Sakramentu starali; ale z powołania swiego Maciey S. do uszanowania Sakramentalnego Boga szczególniey był obowiązany. Inni Apostołowie mieli się o to starac a żeby w trzodzie Chrystusowej cześć Najswiętszego Sakramentu nieupadała. Maciey S. miał się o to starac, a żeby taż cześć Najswiętszego Sakramentu w zgromadzeniu Apostołów nie podupadła, przywrocona była. Przepowiedzał to Dawid w Psalmie 8, *Z usz niemowlęch uczyniłeś chwałę, a żebyś zepsował nieprzyjaciela.* Iż to za niemowlę? oto to niemowlę obrazem Macieja małego. Co to za chwała? usz niemowlęcy ch pochodząca? oto jest przyi-

przyimowanie Najswiętszego Sakramentu które aby chwaliło Boga, ma być użyty niemowlęcami, to jest czystymi, czynionemi. Co to za nieprzyjaciel, którego zepsuło niemowlę, czyli raczej; co on zepsuł, naprawiło? Oto jest Judasz w ętokradzca, na którego miejsce nastąpił Maciej S. aby cześć Sakramentu tego naprawił.

Z tego, co się mówiło, dosyć powinno być dowodu, że Maciej S. osobliwszym jest Najswiętszego Sakramentu Czciociele. Obaczmy teraz iak on naucza nas tegoż Sakramentu poszanowania. Do tego końca wielce służy przyśowie Iego pierwsze: *Walczmy z ciałem, dawajmy pokarm duszy, starajmy się o to, aby dusza co raz się pomnażała.* Chryścianie moi! ty n przyśowie swoim, trzech rzeczy naucza nas Apostoł S. jeżeli chcemy godnie szanować Najswiętszy Sakrament, powinniśmy najpierwey z ciałem walczyć; powtore karmić duszę; potrzebie zawsze ją pomnażać. Kto chce użanować Najswiętszy Sakrament, ma do niego przychodzić z ciałem zwyciężonym, w wszelkich namiętnościach przykromionych, z wszelkiego brudu grzechowego oczyszczonym; mają być oczy, uszy, język, ręce, myśli, serce, czystemi; a jeżeli się zakaża iaka śmiertelna w nich znajduje, trzeba ją bez odwłoki obmyć we łzach pokutnych: inaczej kto nieumyty do tego stołu idzie, nie czyni mu szanowania z Maciejem S. ale raczej wyrządza niewagę z Judaszem. Powtore: kto chce użanować Najswiętszy Sakrament, powinien go nie tylko pożywać, ale karmić nim duszę. Wielu jest ludzi, którzy dobre potrawy jedzą, z nie-  
wielkim

wielkim jednak pożytkiem swoim; bo niemoga  
 należycie ich strawić; a co za tym idzie, niemoga  
 pokarmu w siebie obrocić; to zaś pochodzi z nie-  
 sposobności wewnętrzney; pospolicie z niedo-  
 statku ciepła w żołądku. Podobnież się trafia w  
 pożywaniu Ciała Jezusowego: wielu go pożywa,  
 ale z niewielkim pożytkiem; bo nie karmią du-  
 szy; bo nie są dobrze w sercu przysposobieni.  
 Święty Tomasz z Akwinu, całe wewnętrzne,  
 Człowieka pożywającego Ciału Chrystusowe  
 przysposobienie, zakłada na żądzy pożywania i  
 na ciepłe; to jest na pragnieniu tego Niebieskie-  
 go Pokarmu, i na miłości gorącej: *Jeżeli takie-  
 go przysposobienia nie ma człowiek w sercu swoim, nie-  
 dostatecznie się zamienia w Boga; słowa są Augu-  
 styna S.* Przyjmuycież więc Chrześcianie moi  
 to żywota źródło iak ielenie zpragnieni; poży-  
 wajcie ten pokarm, iak lwy ognisci, abyscie go  
 należycie szanowali. Patrzcie! kto chce uza-  
 nować Najsświętszy Sakrament, mawiał Ma-  
 ciey S. powinien zawsze pomnażać duszę swoją,  
 to jest, często do stołu tego najsświętszego przy-  
 stępować, do tego nas na wielu miejscach Ewan-  
 gelia, do tego nauka wszystkich wieków, do te-  
 go zgromadzenia Święte Oyców, czyli zbory  
 powzięchne, zwłaszcza Trydenckie, zachęcają.  
 Iak ciało często się karmiąc rośnie, tak dusza na-  
 szego Ciała Jezusowego często pożywając, w zbo-  
 wiennych pożytkach pomnaża się. Wielki Sa-  
 kramentu tego Czcicielu. Macieju S. o gdyby-  
 my sprawowali to naśladowaniem, czego Ty na-  
 uczysz przykładem i słowem Twoim.



## Druga Część Kazania

Słuchacze moi Najmilsi! od Syna utraconego w Sakramencie, podźmy do Matki Jego; boć ją przed oczyma naszymi w obrazie mamy. Powtarzam, com wyżej powiedział: Maciey S. ofobliwie od Matki Bożej ukochany, uczy nas, iak sobie Iey Macierzyńską powinnismy skarbić miłość. Acz to jest pewna, że Najswiętsza **MARYA** wślystkich Apostołów jest Królową i Matką, szczególniey iednak zdaie mi się, **MARYA** być Matką Macieia; a to z tey przyczyny: że do niego ofobliwsze przywiązanie miała. Maciey S. podobny był **MARYI** w tey cnocie, którą Najswiętsza **MARYA** naybardziey kochała. Wiecie zaś, że **MARYA** naybardziey kochała pokorę, bo dla niey Matką Bożą została, iak mówi Bernard S. Przez pokorę poczęła: Tę samę cnotę iednostaynie Oycowie Święci Macieiowi S. przypisują. Odsyłam ciekawego czytelnika do tłumaczow piszących na dzieie Apostołów. Niektorzy z nich sądzą że dla tego Macieiowi S. dane jest od Boga imię znaczące małego, a żeby przystało pokorze Jego, która go u siebie naymnieyszym czyniła. Nie przeczę temu, że wślyscy Święci Apostołowie pokornemi byli, bo bez pokory pewnie by niebyli Świętymi; ale Maciey S. pokorą innych przewyższał, iak Piotr S. innych władzą; iak S. Paweł innych pracą; iak Jędrzey S. innych, pragnieniem śmierci; iak S. Jan innych, miłością Bożą; tak Maciey S. innych Apostołów przewyższał pokorą. To mu Oycowie Święci przypisują, to mu przyznacie Kościół

ścioł Święty gdy na Święto Jego, o małych to  
 jest o pokornych Ewangeliją czytać każe. I to  
 to osobliwsze w pokorze podobieństwo Macieja  
 z MARYĄ sprawiło, aby go MARYA osobli-  
 wiej kochała; iak bowiem według Filozofu po-  
 podobieństwo tuż w przyrodzeniu, tuż w obyczai-  
 ach, tuż w ułożeniu samego ciała, między ludźmi,  
 pobudza ich do wzajemney ku sobie miłości;  
 i im większe to jest podobieństwo, tym większą  
 skłonność do kochania sprawuje; tak sądźcie o  
 podobieństwie duchownym, że jest gruntem  
 Świętey miłości tym większey, im jest większe.  
 Drugi dowód osobliwzey miłości Naysw: MA-  
 RYI Matki ku Maciejowi S. że Maciej S. miał  
 wielkie podobieństwo i bliskość z IEZUSEM  
 nayukochańszym MARYI Synem; i Chrystus i  
 Maciej z pokolenia Iudy, i Chrystus i Maciej  
 S. w Btleem urodzony, i Chrystus i Maciej S.  
 w ziemi Zydowskiey pracowali; Chrystusowi w  
 Kielichu Męka, Maciejowi S. w kielichu poda-  
 natrucizna; Chrystus sam siebie nieprzyjacio-  
 łom w ręce podał, mówiąc do nich: *kogo szuka-  
 cieście ja jestem. Joa. 18.* toż samo i temż słowy czy-  
 nił Maciej S. Wreszcie Chrystus i Maciej ukrzy-  
 żowany. To podobieństwo i bliskość Macieja  
 S. z Chrystusem wielką pobudką było Macie-  
 rzyńskiemu MARYI Sercu, aby go kochała:  
 gdzie bowiem w obojgu jedna jest przyczyna  
 miłości, ieżeli iednego dla tey przyczyny kocha-  
 my, dla teyże przyczyny i drugiego kochać mu-  
 siemy; iak gdy dwie rzeczy rowny szacunek ma-  
 ją, ieżeli iedną poważamy, i drugą szacować mu-  
 siemy. Kochała MARYA JEZUSA, kochać

musia

musiła i Macieja, iemu podobnego. Przydacie, proszę, trzeci dowód Miłości MARYI ku Maciejowi; że Maciej S. był Nayswiętszy MARYI Apostołem; wszakże, gdy Macieja obierano na Apostolstwo, przytomna była wybieraniu Nayswiętsza MARYA i prosiła Boga, aby Macieja obrano; i tak się stało. Inni Apostołowie byli Apostołami Jezusowemi; Maciej był Apostołem i JEZUSOWYM i MARYI; Jezusowym, bo do zgromadzenia Jezusowego należącym; MARYI, bo przez Modlitwę Jej w tym urzędzie postawionym. Ale na co i tak daleka dowodu prawdy zaciągam, gdy mam go w domu: Chrześcianie moi najmilsi! wejrzyście na ten obraz Przedziwney Boga mojego Matki Nayswiętszey MARYI, w Ołtarzu wielkim ku powiżecznemu wystawiony poszanowaniu! Wcież wy, iakiemi to ten obraz przywilejami darow Niebieskich od Boga jest obdarzony? Czytałem pilnie Kościoła tego i Donu dzieło dowodne; wyczytałem, i to samo wam do wiadomości podaję, bo pragnę tego, abyście przedziwną Matkę w tym obrazie serdecznie kochali. Byli ci, którzy się do tej Matki uciekali, z wielce szkodliwych zawiłości sumienia wolność odebrali; byli, którzy w chorobach opuszczeni od ludzi i lekarzów, otrzymywali zdrowie; byli, którzy przez wiele lat ślepi, nagle przeoczyli; byli, którzy czartom zapisani, tu się do Chrystusa powrocili, a czarci od Matki Przedziwney przymuszani, musieli im cyrografy krwi zapisać, w tym pragu oddawać, przez który wy do Kościoła wchodzić; że pomnę i inne wielkie

*I. Balsama Kana Ołtarz Tom I L dziwy;*

dziwy: To powiem, co przeczytałem w Roku 1623. Gdy Szwed nieprzyjaciel zbyt sobie pozwalając w Prusiech Polskich, a Rzeczpospolita nasza zewsząd i ciężko uciskiona była, święte pamięci Mircin Szyfzkowski Biskup na ten czas Krakowski, radząc dobru polpolitemu, wydał rozkaz, a żeby z tym obrazem, na który patrzycie, wszelkie Duchowieństwo uroczyste obchody, z ludem na to nabożeństwo zgromadzonym najpierw do Kościoła zamkowego Katedralnego, potem do Kościoła Najświętszey Maryi *in Circulo* uczyniło. Stało się to wszystko z wielką ludzi godnych mnogością, daleko nabożnieysz, ch, a niżeli temi czaszy jesteście obywatele Miasta i okolic Jego. Zebym nie zakrzywdził przedsięwzięcia moiego wczasie, dam pokoy innym okolicznościom, tych świętych obchodów; to powiem, co się pod czas tego Nabożeństwa z tym Obrazem działo. Najpierw deficzowa w ten czas była chwila, rzecz jednak dziwna, że tą stroną, którą ten Obraz prowadzono najmnieysza kropla nie kapnęła, acz inne bliżkie od padającego deszczu złane były. Powtore. tego samego czasu, jednemu wielce pobożnemu Człowiekowi pokazała się Najświętsza MARYA Panna, nad Kościołem swoim w Mieście *in Circulo*, w białey szacie stojąca, z Chrylusem Panem i Aniołami Jego, upadła do nog Synowi, wnosząc za Polską prozbę. W krotce się podnieśli, i obrawszy zakrwawiony miecz jednemu Aniołowi, otarli go ze krwi, a otarli na pokoy oddali. Rzecz ta od wielu ludzi uczonych i godnych rozstrząsana za prawdziwą jest uznana. Po trzeciej  
wfiy-

wszyscy ludzie pod ten czas w porządku idący, na tę Matkę wzgorę podniesioną weyrzawszy, od łez serdecznych wstrzymać się niemogli. Po czwarte: na zauwaz po tym nabożeństwie Polacy pożądanę zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi swoimi Szwedami w Prusiech otrzymali: iako to oświadczyło wyrażenie dni w listach, z tamtąd pisanych, i nowin jawnych. Taki, taki to ten jest Obraz, na który ja dzisiaj oczy wasze, nymilsi Chrześcianie moi obrociłem! Patrzcie na Matkę Synowie! patrzcie tym sercem, ktoreście Nayswiętszey powinni Matce! Poznać i uważać, że z ukontentowniem waszym patrzycie, ale podobno niewiecie, z kąd ta Matka przyšla, i niedochodzicie tego, dla czego na to, a nie na inne miejsce przyšla. Co do pierwszego: sławniejsza wiadomość. Pisze X. Niesiecki w Koronie Polskiej, że Kazimierz Xięzę Czartoryjski Prymas Polski, z mądrości i świętobliwości światu wiadomy, lędąc w Rzymie, za dozwoleństwem Papieża przed Ołtarzem *MARIE Majoris* miejsce przyposobić kazał, a żeby ten obraz, na który patrzycie, łatwiej z samego Oryginału był przeniesiony; gdy go skończono, przez trzy dni stał widocznie w Kościele, z tą wszystkich pochwałą, że doskonale potrafił na wzór cudownego Rzymskiego obrazu. Wynioł go z pociechą swoją z Rzymu, długo, gdziekolwiek obrócił się w Polskę, wozł go z sobą, wreszcie za natchnieniem Ducha Nayswiętszego, ten Święty Arcybiskup (tak mi nadzieia mówić każe) oddał go do Kościoła tego, w którym go teraz Ołtarzu złożony widzimy. Ale co jest za



tajemnica, Najmilszy moi, że ten cudowny Ma-  
 rki Boskiej Obraz, temu a nie inżemu Kościo-  
 łowi pod imieniem Macieja jest oddany? trefun-  
 kiemli to sądzicie? ia w tey rzeczy szczegulney-  
 sie Opatrzności Boskiej uważam rozporządze-  
 nie: wiele Kościołów, których niemała liczba  
 tu w Krakowie, radyby były miały ten święty  
 obraz; *padł los na Macieja*. Maciejowi samemu  
 dostało się to szczęście. Jakoż tak należało: Mo-  
 wi o sobie MARYA u Ekklezyastyka c. 24 *W do-  
 pełnieniu Świętych zatrzymanie moje* Jakież to do-  
 pełnienie Świętych? Wiecie, zupełne było zgro-  
 madzenie Apostoli; tę pełność świętą zepuł  
 Judaśz; potrzeba było, aby kto liczył Świętych  
 znown był dopełnić, i tym dopełnieniem stał się  
 Maciej S. Otoż w tym dopełnieniu Świętym  
 MARYI zatrzymanie: *w dopełnieniu Świętych za-  
 trzymanie moje*. Znown tamże u Ekklezyastyka  
 mowi Bog do MARYI: *Między wybranymi bądź  
 wkorzeniona*: Ktoż tu wybrany? Maciej wybra-  
 ny, u niego być miało MARYI mieszkanie. Ale  
 to samo czemu? czemu Bog? czemu MARYA o-  
 braża nie inży Kościół, tylko Macieja Kościół,  
 na ustawiczne mieszkanie swoje? Nie inna pe-  
 wnie przyczyna tylko, aby to serce, które ka-  
 niemu miała, oświadczyła: wszakże gdy do jakie-  
 go miasta przyjeżdżamy, u tego pospolicie stawa-  
 my, którego poufale kochamy. Przybyła tu  
 MARYA z Rzymu do Krakowa; że sercem  
 Macieja kochała, u niego stanęła. Dwuch Apo-  
 stołów jest, którzy do domu swego przyjęli  
 Markę MARYA. Jeden Jan Apostoł w Jerozo-  
 lomie wziął ją za swoją od ancy godziny *wielką*

ułożona na świąteczną 70a 19. Drugi Maciej Apostołu tu w Krakowie; ta jednak między niemi różność: Jan przyjął w Ieruzolimie **MARYA**, bolejącą; Maciej przyjął w Krakowie **MARYA**, tryumfującą; właśnie iakby niedosyć było **MARYI** być z Maciejem żywym w Niebie, że jeszcze chciała w Obrazie swoim cudownym, z Obrazem Macieja mieszkać w widomym Kościele. Ta jest jeszcze różność między Janem i Maciejem: że Jan starszy Syn **MARYI**, Maciej młodszy, bo późniejszy Apostoł; pośpolicie zaś Rodzice, iako się to pokazuje z Pisma Ś. tych Synów bardziey kochają, których ostatnich mają. Maciej ostatni w zgromadzeniu Apostołów i Syn **MARYI**. Ale pokiż troskliwie tego dochodzić będziemy, że Maciej Apostoł osobliwie był od Matki Bożkiej ukochany? Daymy już pokoy iawney prawdze; a raczey ku pożytkowi naszemu, uważmy pilnie drugie Macieja Ś. przysłowie: *Dożywajmy się przytomnym rzeczom.* Ale iakimże przytomnym rzeczom, dziwować się mamy? Mamy przytomną w tym Kościele taką mi Słynącą, przedziwną Matkę: dziwnymyż się przedziwney Matce, i przychylności jej ku Maciejowi, oraz uważamy pilnie, iak sobie u niej taką miłość skarżyć możemy; bo kto się iakiej rzeczy dziwnie, według Apostoła, ciekawym jest w sposobie iakim się ta rzecz dzieje. Maciej Ś. pozyskał miłość **MARYI** przez pokorę; bądźmy tak, iak on był pokornymi, **MARYA** nas będzie kochała; jeżeli się staniemy małemi dziećmi **MARYI**, **MARYA** nas będzie kochała; gdy zaś będziemy pokornymi, sta-

niemy się małemi dziaćkami **MARYI**: bo takim nas pokora uczyni: więc gdy będziemy pokornemi, **MARYA** nas będzie kochała: Jeżeli będziemy podobni **MARYI**, w cnocie Iey nawukochańszey, **MARYA** nas będzie kochała, gdy zaś będziemy pokornemi, będziemy podobni **MARYI**, w cnocie Iey nawukochańszey; więc gdy będziemy pokornemi, **MARYA** nas będzie kochała. Mowi Pismo S. że skarb tak Boskich ma być wylany na pokornych; Tym skarbem tak Pana Boga według Oycow SS. jest **MARYA**: więc całym sercem wylecie się na nas pokornych, **MARYA**. Ah Chrześcianie moi! pokorcie się przed Bogiem! pokorcie się przed bliźniemi waszemi! pokorcie się w sercu swoim! a dojdziecie Apostolskiego szczęścia, że was będzie kochała **MARYA**.

### Trzecia Część Kázania

Zostaie mi jeszcze ku dopełnieniu mowy, abym trochę pomówił, o tym że Maciey S. jest wybranym Boskim, i naucza nas iako się mamy stawiać wybranemi Boskiemi. Z strony wybrania S. Macieia, trzy rzeczy uważac mamy: przyczynę wybrania; obierających; i Osobę wybraną. O tym wżyskim dobrą wiadomość macie i zalecenie. Przyczyna wybierania była sprawiedliwa: odpadł Iudas od liczby Apostolskiej, więc powinien być być dwunasty Apostoł naiego miejsce obrany; bo tego niezawiedzone Pisma S. figury dwunastę liczbą wyznaczone koniecznie potrzebowwały. Obierający byli: Bóg, Apostołowie, i wierni Chryśtusowi; Apostołowie,

wierzucili losy: dway bowiem podani Maciey i Iozef zdali się im równie godnemi; w takiey okolicznosci mowi Augustyn S. obieranie, moze być bez losy. Bog puścił słoneczny promień na głowę Macieja S. tak świadczy Dionizy Areopagita, pokazując wybranego swoiego; Wierni Chrystusowi iednostaynie, zezwolili na wybranie Jego. Osoba obrana, godna była urzędu; czytać o tym Antonina S. świadczy on o Macieju S. że wszelkiey cnoty był dziedzicem, roztropnością i wiadomością nauki Pisma Bożego znaczny, zgoda ten, który mógł godnie Urząd Apostolski sprawować. Tożas wybranie Macieja S. nie tylko było na Apostołów, ale też i do chwały wiekniſtey: bo Maciey S. wraz stał się Apostołem i w łasce Bożey potwierdzonym. to jest: przy wybraniu na Apostolstwo, dana mu jest pewna osnowa łask Boskich, przy ktorey nigdy nie miał, przeciwko Panu Bogu ciężkim wykroczyć grzechem. Insi Apostołowie, acz byli od Chrystusa wybranemi; ale nie zaraz po wybraniu byli potwierdzonemi w łasce; był wybrany Piotr, ale nie potwierdzony, bo po wybraniu zaprzął się Chrystusa; był wybrany Tomasz, ale niepotwierdzony: bo Zmartwychwstaniu Chrystusowemu niedowierzal; był wybrany Iudas, ale nie potwierdzony w łasce, bo po wybraniu swoim zgrzeszył; dwom tylko Apostołom, Maciejowi i Pawłowi, ten przywilej Oycowie SS. przypisują, że byli wraz wybranemi i potwierdzonemi; a przeto przy wybraniu na Urząd Apostolski; wybrani do Nieba; bo potwierdzenie w łasce Bożey,

jest wybranie do Nieba wspomniane. To o  
 Macieju: teraz obaczmy, iakim sposobem my stać  
 się możemy wybranemi do Nieba: Do pokazania  
 tej rzeczy, zażywam trzeciego przyśłowia Apo-  
 stolikiego; ma wiać on: *Wybrany upadł, który,*  
*gdyby według rozumu prowadził życie, miałby po-*  
*szanowanie.* Dwie tu rzeczy w tym przyśłowiu  
 zamknął S. Apostoł: najpierwey boiaźń sądów  
 Pana Boga, potym ćwiczenie się w cnotach Bo-  
 iźń sądów Pana Boga, wyrażona w tym słowie:  
*Wybrany upadł*; ćwiczenie w dobrych uczynkach  
 wyrażone w tych: *który gdyby żył według rozumu.*  
 Nazwam Chrzescianie, dwa środki do życia  
 wiecznego; najpierwey boiaźń zbawienia; a że-  
 by na wasze miysce kto inny niebył obrany.  
 To mowi Iob 34. *Zatrzymała bieżalnicę, a insze*  
*postawi miasto nich.* Porzucił Bog Lucypere, na  
 miyscu iego postawił Machata S. Porzucił ży-  
 dow; na miyscu ich postawił Narody. Porzu-  
 cił tyle Krolestw w Europie; na miyscu ich  
 postawił Indye, Japonię. Zaczynam z boiaźnią i ze-  
 drzeniem zbawienie wasze sprawuycie; upomina Pa-  
 wel S. Philip. 2. Ale namato się przyda lękać,  
 ieżeli drugiego środka, to jest, ieżeli dobrych  
 uczynkow niebędzie. Napominam was bracia (mo-  
 wi Piotr S, 2 Pet: 1. *Żełyście przez dobre uczynki*  
*pewnie czynili wezwanie i wybranie wasze.* 1 Czo-  
 gi mierzą i drżą, Jac. 2. coż potym, kiedy ta bo-  
 iażń ich, do spraw zbawiennych postąpić niemo-  
 że. Chrzescianie moi! w boiaźni sprawuycie zba-  
 wienie wasze, to jest: i lękamy się i czynimy; le-  
 kamy się, abyśmy przez grzechy, niezastrzygli  
 na odrzucenie; czynimy, abyśmy przez dobre  
 prawy upewnili zbawienie nasze.



Niechże już więc będzie pochwalony Prze-  
 najsświętszy Sakrament, którego dzisiaj Uro-  
 czystość obchodzimy! niech uwielbiona będzie  
 Przedziwna Matka Bożka, którą na tym miey-  
 scu szanujemy! Niech wyśławieni będą wybra-  
 ni Bołcy, których pamiątkę czynimy. Niech  
 będą dzięki wielkie S. Maciejowi, który nas  
 nauczył, Najsświętszy Sakrament szanować, u  
 Przedziwney Matki miłość skarbie, stawac się  
 wybranemi Bożemi. IEZU w Sakramencie U-  
 taiony, spoyrzrzy na zasługi Macieja S. a day nam,  
 abyśmy cię godnie szanowali. Panno Przedzi-  
 wna patrz na zasługi Macieja S. a day nam, aby-  
 my serce twoje Macierzyńskie pozyskali. Wy-  
 brani Bołcy, którzy z Bogiem krolujecie w Nie-  
 bie, przez zasługi Macieja S. prosimy was, aby-  
 my częstkę z Macieiem S. mieli. Na miłość  
 zbawienia waszego zaklinam was, Chrześciance,  
 strzeżcie się świętokradztwa w pożywaniu Cia-  
 ła IEZUSOWEGO! sposóbce serce swoje,  
 przez pragnienie i miłość Jego! często się nim,  
 ile być może, posilaycie! zaklinam was powtóre  
 dziwnycie się osobliwżemu **MARYI** Sercu; a  
 użycie koniecznie, abyście miłość Jej sobie  
 skarbili! zaklinam was po trzecie na miłość  
 zbawienia waszego, abyście się lękali odrzucenia  
 od Boga, a życie wasze w obfitości cnót Chrystu-  
 sa sprawowali. Day nam do tego łaskę IEZU  
 utaiiony, w Sakramencie. Pokryi nas opieką  
 swoją Przeczysta Dziewico **MARYA!** Przy-  
 czyńcie się za nami wybrani Chryśtułowi, kto-  
 rym razem krolującym, niech będzie Cześć i  
 dziękczynienie na wieki. Amen.

## KAZANIE

Na dzień S. KAZIMIERZA w Niedziele  
pierwszą Poštu przypadający. S. KAZI-  
MIERZ Wyznawca przedziwny i Męczen-  
nik prawdziwy: jest przykładem dla wszy-  
stkich Chrześcian, osobliwie młodych.

*Beati Servi illi. Amen dico vobis. Beati Servi illi.*

*Luce 12.*

**M**Owie dzisiaj postanowiłem na pochwałę  
S. Kazimierza Krolewica Polskiego, kto-  
ry z daru Boskiego tu w Krakowie urodził  
się, a w Wilnie życie śmiertelne na wieczne za-  
mienił i teraz jest Patronem, Opiekunem, tak  
Korony Polskiej, iako Wielkiego Księstwa Li-  
tewskiego. Bo czyliż mogę na sobie przewieść,  
abym na tego Świętego pochwałę nic nie mo-  
wił; wspomnienie bowiem jego jest bardzo mi-  
łe, a zdaje się sprawować podziwienie i pobudze-  
nie serca. Mam nadzieję, iż pochwała jego nie-  
godnemi usty moimi ogłoszona, w was słucho-  
jących zbawienny pożytek sprawi. Abym zaś  
to powinne temu Najukochańszemu Świętemu  
przedsięwzięcie wykonał; biorę z Ewangelii sło-  
wa Jezusa Chrystusa, dwakroć o sługach Boskich  
rzeczone: *Błogosławieni słudzy oni.* Zaprawdę  
powiadam wam, *błogosławieni słudzy oni.* Między  
Sługami Boskimi jest dworaki podział: jedni  
są Wyznawcami Świętemi, drudzy Męczenni-  
kami; którzykolwiek bowiem w Niebie są i bę-  
dą, ci wszyscy albo do Wyznawców, albo do  
Męczen-

Męczenników należec będą; bo ten jest najsławniejszy ich podział, iak mówią: *ada quaza diviso*; i Wyznawcy są Błogosławionemi Sługami Bożemi, Błogosławieni *studzy* i Męczennicy są Błogosławionemi Sługami Bożemi, Błogosławieni *stacy*. Ze Kazimierz S. Błogosławiony Sługa Bożki, to pewna; do których on Błogosławionych Sług Bożkich należy? czy do Wyznawców, czy do Męczenników? rzecz dzisiejszego Kazania. Kościół S. i wy z nim wyznaciecie, iż Kazimierz Święty, jest Błogosławionym Sługą Bożkim Wyznawcą; toż samo i ja trzymam: Wszakże pozwolicie mi, abym to powiedział, co zamyslam; oświadczam się zaś iż nie przeciwnego zdaniu Kościoła Chrystusowego nie powiem: bo co powiem, toż i Kościół Chrystusow o Kazimierzu Świętym, acz niewyraźnie, twierdzi. Słuchajcie mnie, co mówię; mówię: Kazimierz Święty Sługa Bożki wraz i Wyznawca i Męczennik. Kazimierz Sługa Bożki między Błogosławionemi Wyznawcami przedziwny Wyznawca, Błogosławieni *studzy* oni I. Część. Kazimierz Sługa Bożki między Błogosławionemi Męczennikami prawdziwy Męczennik. Zaprawdę powiadam wam Błogosławieni *studzy* oni II. Część Kazania. Kazimierz Święty przedziwny Wyznawca, przykładem jest wszystkim Chrześcian; Kazimierz Święty prawdziwy Męczennik jest przykładem Chrześcian, iakoż młodych. Daj mi się z tego pożytecznie wytłumaczyć Chryste IEZU, na którego iedynie mówię Chwałę. Za twoim Błogosławieństwem Prawdziwa i Przedziwna Boga Matko, Niepokalanie poczęta Panno.

Pier-

## Pierwsza Część.

X Sługę Boskiego, Wyznawcę prawdziwego  
 opisał Ekklezyastyk Pański, temi słowy w Rozd:  
 13 położonemi: *Łbłogosławiony bogacz, który iest*  
 X *znalezion bez zmay, i który za złotem nie biegał, ani*  
*uśał w pieniądzech i skarbach. Ktoż iest taki; a bę-*  
*dziem go chwałić; albowiem uczynił dzimy w żywocie*  
*swoim.* Dla tego też Kościół Święty te sło-  
 wa w pacierze, które mawiamy Kapłani o SS.  
 Wyznawcach, wielce przygodnie włożył. Je-  
 żeli te słowa uważacie Najmilsi Chrzescianie,  
 łatwo z nich wnieść możecie, iż aby kto z ludzi  
 był policzony między Wyznawców Błogosła-  
 wionych, a nie iakichkolwiek Wyznawców, ale  
 przedziwnych, te trzy własności mieć powinien:  
 Pierwsza, a żeby on, mając bogactwa, czyli ob-  
 fitość wielkiego dobra ziemskiego, był dalekim  
 od wszelkiej zmay, *bogacz który iest znalezion bez*  
*zmay.* Druga własność, a żeby on mając boga-  
 ctwa i obfitość we wszystko, nie szedł za złotem,  
*który za złotem nie biegał.* Trzecia własność: a  
 żeby on mając obfitość wszystkiego, nie uśał w  
 pieniądzech i skarbach, *ani uśał w pieniądzech.*  
 Jeżeli te trzy własności w iakim Błogosła-  
 wionym Wyznawcy okazują, zaprawdę ten bło-  
 gosławiony Sługa Boski iest przedziwnym Wy-  
 znawcą, *uczynił dzimy w żywocie swoim.*

Ku lepszemu przeniknieniu, rozbierzmy to  
 w szczególności: co to iest, prosię, być bez za-  
 dney zmay? z wykładu Oyców Świętych i  
 Korneliusza, być bez zmay iest: żadnemu grze-  
 chowi debrowalnemu, mianowicie śmiercelne-  
 mu.

mu, bądź, by on był przestępstwem przykazań Bożych, bądź Kościelnych, bądź innych powinności ciężko obowiązujących, niepodpadać. Takie zachowanie się od grzechu, czyliż nie jest rzadkie, a przeto dziwne w człowieku we wszystko opływającym? Im bardziey ktd w dostatk i opływającym więcey mu przybywa do złego przyczyn, tym mu się łacniey zchodzi na drogę szeroką, na wolność synow Boliala bez iarzma, na życie rozwiozłe. Niemam tego z siebie, ale z nauki Pisma Świętego, które całe nieprawości Sodomskiej przyczynę składa na obfitość wszystkiego: *Ta była nieprawość Sodomy siostry twej pycha, syrość chleba, a dostatek, Ezech. 16.* A w nowym Testamencie Chrystus IEZUS mowi *Matt. 19. Łatwiey jest Wielkiemu wnieść do Królestwa Niebieskiego. Nie przeto, iakoby człowiek bogaty nie mógł przykazań Bożych i obowiązków Chrześcijańskich zachować, iak swego czasu pojęci od Kościoła i Augustyna S. nauczali Pelagiani, wszystkim ubóstwo nakazując; ale przeto, iż przy obfitości dobra ziemskiego różne podają się do grzechow ciężkich okazye, a ludzie meostrożni, oślepi na nie leżą. Zaś tego samego przyczyna jest od Chrystusa w Ewangeliu dana; iż bogactwa i obfitość w dostatku, godności, i inne dobra, Nauki Bożkie, Natchnienia Ducha Świętego odprowadzające od grzechu, przytłumia, i dusie bogactwa abowiem tą podobne do ciernia ziarno dobre przytłumiającego, *Drugie padło w ciernie i urosło ciernie i zadusiło je; Marc. 4.* Gdy tedy Naukę, Słowa Bożie i napomnienia*

w-rwnę-



wewnętrzne, które są jedyną tamą do złego, obalają i tłumią bogactwa, idzie za tym, że iak za przerwana tamę wielkim potopem wylewa woda, tak przy obfitujących bogactwach ogarnywa nieprawosć człowieka. Sądźcież, iak głusznicy przyczyny Pismo Święte Sługę Bożkiego, który obfitując we wszystko, zachował się od ciężkiego grzechu, nazywa przedziwnym Wyznawcą. *Bogaty bez zmarzy uczynił dziwy w życiu swoim.*

Uważmy dalej, co to jest bogatemu majątnemu nie iść za złotem. *Bogate niebiegał za złotem?* Święty Augustyn tak wyklada te słowa: *Jeżeli przychodzi do ciebie złoto, srebro, niesprawiedliwie nieporządnie: ty za złotem idziesz; jeżeli przychodzi do ciebie porządnie, sprawiedliwie: ty za złotem nie idziesz, ale złoto za tobą.* S. Ambroży, acz inaczej, ale bardzo gruntownie na to męysce mówi: *IV* ten czas człowiek bogaty za złotem nie idzie, gdy według owego: szukajcie na przod Królestwa Bożego, pierwsze ma staranie. *Starły* Niebieskie, cnory gromadzi, i zasługi nieba, pomnaża: gdy cnota i pobożność mituje i iako kupiec na zebranie bogactw, na zgromadzenie cnot staranie swoje obraca. Ale o iak to rzadka, a przeto dziwna w człowieku optywającym we wszystko, a żeby on nie szedł za złotem. Naypierwey iak rzadka: a żeby człowiek bogaty nie miał nieporządnego przywiązania do złota! Święty Augustyn naucza iż bogactwa rodzą w sercu ludzkim zło i komitwo, a zło i komitwo jest iak ogień, któremu im więcej drzewa przydasz, tym więcej pożera, a nie mówi: dosyt. *Toc to jest, co mówi* w tym

w tymże Rozdz. 31. Eklezjastryk: *Drzewo obrażenia jest złoto*. Inni zaś łakomstwo przyrównują do głodu; *auri fames*: gdyż iako głodem wymorzony człowiek, nieuwaga, iaki pokarm iest, czy szkodliwy iemu, czyli nieszkodliwy; doświadczyć że pokarmem iest, porywa go, i pożera, tak łakomy nie patrzy na sposób nabycia czy on szkodliwy iest duszy iego, czy nieszkodliwy; ale tylko patrzy na złoto, pieniądze, a potrzebą ślepego popędu nierako przynaglony rwie się do niego. Powtore: iak rzadka iest; a żeby człowiek obfitujący we wszystko, dbał o nabywanie cnot Chrześcijańskich, o pomnożenie zasług nieba! Iak on ma dbać o cnoty, gdy go bogactwa ciągną do rozmaitego przestępstwa, iak się wyżej rzekło: iak ma dbać o pomnożenie zasług nieba, gdy bogactwa obróciły serce iego do pomnażania siebie, nienasyconym go czyniąc! Gdy kto w rękę (mowi S. Augustyn) trzyma błoto, i całe ię zaprzatnie błotem, aza on tę rękę, niewyrzuciwszy błota, może napełnić złotem; tak, który zaprzatnął serce iakowym zyskiem, nie może go obracać i napełniać zyskami duchownymi, zyskami nieba. Z tąd pochodzi, że mało ludzi opływających we wszystko iest takich, którzyby zbawienne ćwiczenie mieli, którzyby chęć wzbudzali w sobie do Świętych Tałentów, którzyby radzi Słowo Boże przyjmowali, na Kościoły, na ubogie, chwalebny czynili nakład; bo serce ich czym innym zaprzatnione. Sądzićż mowu z tej przyczyny, iak słusznie Piśmo Święte Sługę Bożego, który obfitując we wszystko, nie polzedł za złotem, przez przywiązanie zby-  
teczne

teczne i dobra duchownego zaniedbanie; nazywa przedziwnym Wyznawcą, *Bogacz niepobiegł na złotem; uczynił dzimny w życiu swoim.*

Uważmy w reflicie, co to jest, bogatemu we wszystko opływającemu niepokładać ufności w pieniądze swoich; ani ufać w pieniądze i skarbach. Wykładał te słowa S. Augustyn: *Ten dufa w pieniądze (prawi) który na małości swojej siedząc, pysznie i zuchwale z innymi postępuje; ten niedufa, który przy bogactwach pokornym jest.* O iak i to rzadka bardzo, aby człowiek we wszystko opływający prawdziwą miał pokorę w słowach, pokorę w czynieniu, a najbardziej pokorę w myśli i sercu! *Jako z iabłka rodzi się robak, który go roczy, tak (słowa są S. Augustyna) z bogactw i pomysłności myślenia rodzi się pycha w sercu ludzkim; a tak robakiem bogactw, pycha jest.* Przyczyta tego jest: bo człowiek we wszystko opływający potrafi, że wiele wszędzie może; wiele może u przyjaciół, wiele może w Sądach, wiele może u obcych; z tej możności potężność swoją poznawszy, rodzi się w nim pycha, a z pychy pogardzenie i zuchwale z bliźniemi swoimi słabszemi postępowanie. *Mniejszość Bogatego Miałła mocy jego. Prov. 10.* Sądzić też w reflicie, iak słusznie Piśmo Święte i z tej przyczyny Sługę Bożego, który obfitując w Bogactwa i pomysłność, nie dufa w pieniądze unosząc się pychą, przedziwnym Wyznawcą nazywa. *Bogaty nie ufał w bogactwach i skarbach; uczynił dzimny w życiu swoim.*

Otoż macie trzy własności przedziwnego Wyznawcy: być przy złocie niepokalanym, być przy złocie do złota nieprzywrażanym; być przy

złocie, a w złocie ufności niepokładać. Kto-  
 rzykolwiek Słuszny Bolesy te właściwości w tym  
 życiu osiągnął, między Wyznawców przedzi-  
 wnych w niebie są policzonymi. *Beato gloriosus*  
*coram, utinam deus in vitam suam.* Między ta-  
 kowych przedziwnych Wyznawców Błogosła-  
 wionych, także był policzony Święty Kazimierz  
 Polak, że on albowiem w złoto, dostatki, go-  
 dność opijał, onfitował, król tak niewiadam  
 będzie, aby o tym powątpiewał? Ten by o tym  
 powątpiewał, któryby nie wiedział, co to był  
 Dom Jagiellow; ten chyba, któryby niewie-  
 dział, iż Kazimierz był Synem Kazimierza Kro-  
 la Polskiego i Elżbiety Córy Odbrychta Cesarza;  
 Polskiej Królowy; ten chyba, który by nie wie-  
 dział, iż Kazimierz miał być następcą dziedzic-  
 znym Tronu i Królestwa Węgierskiego; ten  
 chyba, któryby nie wiedział, jakiego był władzy  
 Kazimierz w sercu Ojca swego, Króla, jakiego  
 poważania i kochania u wszystkich Polaków. Że  
 przy tym wszystkim Kazimierz Święty niepokala-  
 nany na sumieniu, zarzutem nie idący, w złoto  
 i Magnę nie ufałszy, to wam z dzieł życia  
 jego pokazuje. Najpierwey *nał złota bez zmarzy;*  
 Wielkie świadectwo dać o niekalaney niewin-  
 ności jego człowiek wielce pobożny i mądry  
 Długosz Kanonik Krakowski, Nominat Arcy-  
 biskup Lwowski, który Kazimierza od pier-  
 wszego dzieciństwa w miłości Pana Boga i nau-  
 ce pielegnował. Książdz Skarga zaś pisze, iż Świę-  
 ty Kazimierz w młodzieńskim wieku zaślizga-  
 wszy te JEZUSA słowa *Matr: 16: Coż pomo-  
 że człowiekowi, i jeśli wszystko świat zyskał, a na*  
*X. Błagania Karola Odoj: Tom I. M. 1. 1. 1.*

duszy swej *skądę* podiał? bardzo ie zatrzymał pa-  
 mięcią, przeniknął rozumem, a w sercu ie za-  
 chowując, całe życie swoje strzegł się najmniey-  
 szego dobrowolnego uszczerbku duszy swojej.  
 Pomagało mu wiele do tego, iż się nigdy (jak  
 tenże dziełopis świadczy) z ludźmi pfochemi  
 nie wdawał: ale rad się bawił, acz dać ię z lu-  
 dźmi zacnemi, pobożnemi, tak świeckimi iako  
 duchownemi, mianowicie w leciech podszte-  
 mi; przeto *należon bez zmaży*, znalazł on niepokala-  
 nany w samaieniu i obyczajach. Ieszcze Kazi-  
 mierz Święty opływał we wszystko, nieżedł  
 za złotem; nie miał do majątności ziemskiej  
 nieporządnego przywiązania. Gdy Władysław  
 Brat S. Kazimierzaz wielką urazą Oyca swego  
 na Tronie Węgierskim osiudł, w ten czas na Ka-  
 zimierza Świętego wstępkich się Polakow oczy-  
 ebrociły, ciężąc się przywstym Panem swoim;  
 byli tacy, którzy go, podchlebstwem gł-*skali*, ie-  
 dnaiąc sobie u niego łaskę, a wczesnie skarbiąc  
 serce. Coż im na to Kazimierz Święty? Day-  
 cież mi pokoy, moi Panowie (mawiał) niech ia  
 pierwey umrę, a na Oyca mego śmierć nie pa-  
 trzę; niech ten szczęśliwie i długo panuje, kto-  
 rego mi Bog szanować kazał; na Krolestwo nie  
 ieitem łakomy, i zdolny; na insze mię Bog stwo-  
 rzył, ktore Chrystus IEZUS nam wszystkim  
 krwią swoją zgotował. Takowe odpowiedzi  
 zapewne szczerze były, a iawnie dawały znać, iż  
 Kazimierz żadnego do rzeczy ziemskich przy-  
 wiazania niemał. Przeciwnym sposobem o  
 nabycie skarbow Niebieskich i Krolestwa wie-  
 kniejszego bardzo usiłował. Rad był rozpanię-  
 tywał



tywał mękę IEZUSA Chrystusa, i toż rozmy-  
 ślanie częstokroć znacznie przedłużał. W nocy  
 wyszedłszy z Pałacu, przed Kościołem krzyżem  
 leżał, a Bóg Mi Majestat błagał; i tak często od  
 żołnierzów, straż nocną sprawujących, przed Ko-  
 ściółkami, z wielkim ich podziwieniem, był znay-  
 dowany. W dzień kilka Miły Świętych słuchał;  
 a słuchając prawie w zachwycenie wpadał. Tak  
 pomnażając się w Świętej Religii, innym do te-  
 goż dopomagał; Jego pracę i staraniem stągał  
 wyrok Krolewski, ażeby odszczepieńcy w Kro-  
 lewie całym Polskim nowych cerkwi nie bu-  
 dowali, dawnych nie naprawiali; a to wszystko  
 siła w ruinę i rozsypkę, coby ziednoczone w  
 Chrystusie serca rozrywać miało. Jego ieszcze  
 praca w owej prozie ślicznego składu ku po-  
 mnożeniu Czc. **MARYI**: *Omni die, dic MARIE,*  
*mea laudes anima.* Przydajcież do tego umar-  
 twienia **Kazimierzowe**, posty, włoścennice, na  
 ziemi twardej spoczynek nocny; przydajcie jał-  
 mużny i tyśiączne miłosierne uczynki; zapewne  
 ten Święty Krolewicz nie szedł za złotem. Wre-  
 szcie i to zachował, iż nie pokładał nadziei w pie-  
 niądzach i skarbach. Tak wyśokiej godności  
 tak mądrym będąc, nigdy się wyniosłości u-  
 wieść nie dał, ale raczy we wszystkim prawdzi-  
 wą względem bliźnich swoich okazywał poko-  
 rę. Trafiło mu się raz o swoim urodzeniu mo-  
 wić; co rozumiecie mowił? mowił że tak Kro-  
 lewicz! słuchajcie co mowił; mowił: Jestem „  
 śmiertelny człowiek wszystkim podobny z u-  
 rodzenia ziemskiego, tymże powierzęm tchnę „  
 którym wszyscy, na tej ziemi jestem, na ktorey „

Ma ..... wszy-

wszyscy, przyszedł na ziemię z przeciwni-  
 iak wszyscy, wrócę się do ziemi po śmierci; nie,  
 nie biorąc z sobą, iak wszyscy. Czyż nie może  
 być żywsze, prawdziwsze pokory wyrażenie, z  
 innemi wszystkiemi, iacyżkolwiek oni są, poro-  
 wnanie się? *ani ufał w pieniążki i w łach i w barbały.* A  
 iez. li S. Kazimierz w tym stanie, w którym inni  
 wszyscy ślano się kaluz, on niepokalany, *bez  
 zmaczy*; w którym inni wszyscy, w kaydany idą,  
 i dziedzictwem dóstatków swoich ślają się, on  
 swobodny *niepobiegł*; w którym inni wszyscy  
 ślają się pysznemi, on pokorny, *nie ufał*; iakże  
 nie ma być przedziwnym Wyznawcą? zapewne  
 jest, jest zapewne: *Uczył abowiem dzim w z-  
 zia swoim.*

O gdybyśmy ja da ślali wszystkich mogli zgro-  
 madzić Chrześcian, ślawił bym przed oczy ich  
 tego przedziwnego Śługę Bożkiego, Wyznawcę,  
 a wołał bym; wołał bym: patrzcie! uważajcie! i  
 naśladowcie! wołał bym: Patrzcie na Kazimie-  
 rza Śługę Bożkiego przedziwnego, a przyzna-  
 wajcie, iż nie zbity obowiązek macie do ślania  
 Bognu waszemu! iakiegożkolwiek iestście  
 stanu, łubie, czy obfitującego, czy śrzedniego,  
 czy: niedostatecznego, z przykładu S. Kazimie-  
 rza do ślania Bognu macie przynaglenie. Rząd-  
 cie stanu nayobitczego naypomysłniejszygo,  
 dla tegoż już w grzechy ciężkie wpadać, dla te-  
 go i tce do znikomości wiązać, o dobro duchow-  
 ne nie dbać, pysznic się i pogardzić innemi  
 macie? Aż nie w wielkim szczęściu, dostatku,  
 godności, zosiłwał S. Kazimierz? a wżakże przy-  
 był wszystkim był niepokalany na sumieniu.

stara-

starający się o niebo, pokorny względem wszystkich. Mogł to Kazimierz Szczytny, wy nie możecie? możecie, ale nie chcecie; i ten sam przykład Kazimierza S. na Sądzie Bożym będzie pogromieniem waszym. Dopieroż wy szrzedniego stanu ludzie jesteście niewymowionemi, jeżeli w grzechach ciężkich zostaciecie, jeżeli nieporządnie szukacie dobra ziemskiego, jeżeli o niebo nie dbacie, a innemi pogardzacie; ile wam nie dostaie do obfitości szczęścia, tyle macie więcej łacności być dobrami Sługami Bożemi. Bieda wam! hańba wam! jeżeli gdy się Kazimierz na sądnym dniu Świętym pokaże, iż przy obfitości był niepokalany o Boga dbający, pokorny; wy się pokażecie lubo nierówni Kazmierzowi, co do urodzenia i stanu, żeście byli na wszystko złe rozlanemi, pogardzającemi Bogiem, pyłznemi, nie mającymi znikąd do tego pobudki, tylko z złości swojej. Dopieroż bieda wam nędzarzel! a przy ubóstwie rozmaicie złośliwi i pyłzni! Coż wy względem Kazimierza? Co ogień kuchenny względem słońca, co siermięga względem purpury, co kiy chodzącego za bydłem chłopa, względem berka. O jakie zaśromacenie i potępienie wasze będzie! gdy godność Niepokalana Kazimierza podłoseć wasze grzechami skalana, gdy obfitość Kazimierza starająca się o skarby wieczne, ubóstwo wasze, zaniedbywające skarbow niebieskich, gdy pokora Pańska Kazimierza, pychę waszą i godnych osób pogardę deptać będzie. Miałycie na to pilne baczenie wszyscy! a widząc, że Kazimierz Król i Wicekról Polski między Sługami Bożymi przedziwny Wyznawca:

w wszelkim staraniem o to, abyście Bogu służyli, w niewinności sumnienia, w obojętności do rzeczy ziemskich i w prawdziwej pokorze, usiłujecie.

## Druga Cześć

Spokojnie, mniemam, słuchaliście mnie Chrześcijanie moi, gdy mówiłem o Wyznawcy przedziwnym Kazimierzu; ale gdy mówię po-  
czynam o Męczenniku prawdziwym Kazimie-  
rze, ciekawość się podobno wznieca w umysłach  
waszych, różne domniewania czyniąca: jakim  
ja Męczennikiem ogłoszę Świętego Kazimierza;  
a podobno wiadomości rzeczy, i z łobie wnoszą:  
Pomieważ wiemy z dzieiow życia S. Kazimierza,  
iż on od kolebki, aż do trunny, nienaruszonej  
dochował czystości, być może, iż przeto Kazno-  
dzieja nazywa go Męczennikiem. Chwałę ja  
bardzo to wielce doskonałe domniemanie wa-  
sze; gdy go albowiem w umyśle waszym stano-  
wicie, jednegoż zdania staiecie się z Świętym  
Ambrożym, Doktorem Kościoła, iż Panienstwo  
nieśkażone, Czystość nienaruszona, człowieka  
Męczennikiem czyni Chrystusowym: *Cum mul-  
bre panicitudo est, ne przeto, że się w Męczenni-  
kach zaayduie, ale przeto, że Męczennikami czyni.*  
*lib: de virg.* Dla czego tak sądził Ambroży, nie  
położył przyczyny; wszakże łatwo iey dociec  
możemy: Ciało ludzkie jest nieprzyjacielem i  
mordercą, krew jest narzędziem okrucieństwa  
iego, męczarnią jest natarczywość skłaniająca do  
złego, natarczywość ustawiczna, natarczywość  
bardzo wielu zwyciężająca ludzi, iak mówi Au-  
gustyn.

gułtyn S. *Iest ułtawiczná walka, arszakie zwycięstwo;*  
*Lib: de bon: Marr: cap: 2.* Kto tedy oprze się mo-  
cno temu mordercy, wytrzyma męczarnie ser-  
cu od niego zadawane, nie odstąpi JEZUSA i  
miłości jego; ten nie przez krwi wylanie, ale  
przez krwi zwyciężenie iest Męczennikiem u  
Chrystusa: nie w różowym ubiorze, ale w luto-  
wym; nie w szkarłatnym, ale w białym, iakich  
widział Jan S. w objawieniu swoim. cap. 7.  
*przybranych w szaty białe, a palmy w rękach;* Przy-  
branych w szaty białe, bo niepokaloney czyś-  
ści dochowali; palmy w rękach, bo przez czy-  
stość stali się Męczennikami. O tych w dalszym  
wierszu rzeczoneo: *Obmyli szaty swoje i wybielili*  
*je we krwi Barankowey;* Wybielili, bo niepokala-  
ną czystość mieli; wybielili we krwi Baranka,  
bo ta czystość niepokalana im iest za Męczeń-  
stwa krwi przelanie poczytana: *Panieństwo Mę-*  
*czennikami czyni.* Chwałę ią tedy to wielo do-  
skonale domniewanie się wafze Chrzęścianie  
moi, iż przeto sądzicie byc Męczennikiem S. Ka-  
zimierza, że on był od kolebki aż do trunny  
czystym, niepokalnym. Nie przeczę ią temu;  
trzymam z Ambrożym S. i z wami, iż dosyćby  
było na okazanie Męczeństwa S. Kazimierza, to  
przywieść świadectwo z dzieiow życia iego, iż  
był niepokalanego ciała i duszy, a mianowicie iż  
był niepokalanego ciała w rokoszy opływając;  
iż był niepokalanego ciała, na dworze Cyca  
Krola żyjąc; iż był niepokalanego ciała w le-  
ciech kwitujących, w leciech 25; kiedy najła-  
cniey inni upadają; iż w najzwałszym krwi  
boiu zwyciężcą został. Nie przeczę ią temu



(mówię) najmilszy moi, ale gdyby m się miał na tym samym zasadzać, niechym szczerze głośno o S. Kazimierzu nie powiedzą; takowe bowiem Męczeństwo jest pospolite tym włytkim, którzy albo z ślubu, albo z przedsięwzięcia wieczoney dochowują czystości.

Przyznaję się wam, miłzy, mam przyczynę bardzo do szczęśliwości Theologiczney stotującą się, dla której głośzę, Kazimierza S. prawdziwym Męczennikiem. Proszę, co to jest prawdziwe Męczeństwo? Męczeństwo prawdziwe jest dane świadectwo wiary Świętey, albo inney cnocie przez podjęcie śmierci i położenie życia. I tak S. Wojciech Arcybiskup Gnieźnieński jest prawdziwym Męczennikiem, gdyż on poświęcił życie swoje na oświadczenie Wiary Chrystusowey. S. Stanisław Biskup Krakowski jest prawdziwym Męczennikiem, gdyż on poświęcił życie swoje na oświadczenie gorliwości Pasterkiej o zbawienie owieczek swoich. To opisanie prawdziwego Męczennika uważcie, proszę, czyli nie służy S. Kazimierzowi Królewicowi Polskiemu? W Roku 25. życia swego zachorował ten Święty na ciele, zdaniem wszystkich śmiertelnie; pouczynioney radzie około zdrowia jego osądził lekarze, iż mógł żyć iest jeszcze jednym tylko sposobem, gdyby do tych czas nie skazoną chciał skazać czystość. Co osądził u siebie, to mu bezwstydnie i bezbożnie radzić odważyli się; bezbożnie mówię, gdyż jest Innocentyusz III. wyrok na powłócznym zborze ustanowiony w te słowa: Ponieważ bez porównania, droższa jest dusza a niżeli ciało; pod kłutwą zakazujemy

w. j. y.

wszystkim lekarzom, a żeby chorzy nie takiego nie  
radzili, na uzdrowienie ciała, co bym grzech duszę  
wprawdzie miało. Coż, proszę, na bezbożną Le-  
karzów radę, odważył się S. Kazimierz? bynaj-  
mniej; ale zachmużywszy twarz niewinną, tak  
właśnie, jak niebo, gdy sprawiedliwe ma rzucać  
pioruny, precz kaze Lekarzom! powie ostatec-  
nieodmienne przedsięwzięcie: *Wolę umrzeć, niż  
być smazanym.* Wkrótce po tym wyroku wo-  
li własnicy, niepokalanego w ręce Chrystusa  
Pana oddał Ducha. Ta, mówię, śmierć Kazi-  
mierza S. Męczeństwem prawdziwym była.

Macie opisane prawdziwego Męczeństwa.  
Nieprawdzy wież mu służy? coż bowiem tej  
śmierci Kazimierza do prawdziwego Męczeń-  
stwa niedostaje? była świadectwem, czyli oświa-  
dzeniem cnoty czystości, i szacunku i cy, była o-  
swiadczeniem czystości, nie do jakiego pro-  
żnego końca, ale jedynie do Chwały Pana Bo-  
gazimierzającego; Czegoż tedy śmierci Kazi-  
mierza S. z czystości podjętej, nie dostawało do  
Męczeństwa? w czym był S. Kazimierz mniej-  
szym od wielkich Męczenników? Oni, gdy im  
dawano na wolne obranie: albo kłaniać się bał-  
wanom, albo życie tracić; obrali sobie życie  
tracić, niż bałwanom się kłaniać. Świętemu  
Kazimierzowi, gdy na wolne obranie dano; al-  
bo czystość, albo życie tracić; wolał życie tra-  
cić a przy czystości zostać; w czym tedy Kazi-  
mierz mniejszy od wielkich Męczenników?  
Chyba byście rzekli: do prawdziwego Męczeń-  
stwa potrzeba, aby śmierć zadana była od prze-  
śladowców. Niech tak będzie, jak mówicie;  
ale

ale ja z Teofilem Raymundem zawołanym w  
 Królestwie Francuskim Theologiem mówię  
 „Bądź to, że do Męczeństwa podjętego za wi-  
 „rę, trzeba śmierci zadanej od prześladowców;  
 „ale do Męczeństwa Miłości Bożej, albo bli-  
 „źniego, nie potrzeba tego: gdyż ci, którzy z  
 „powodu miłości bliźniego zapowietrzonym  
 „służą, i na tę ułudę życie kończą, zasługę  
 „Męczeństwa mają, chociaż bez prześladowców  
 „i okrutnego umęczenia: słowa są tego Theolo-  
 ga. Tak też: Kazimierz, acz bez prześladowcy  
 życie za czystość położył z powodu Miłości Pa-  
 na Boga, prawdziwym jest Męczennikiem acz  
 nie Męczennikiem wiary Chrystusowej, ale  
 Męczennikiem miłości Boga. Tu tu Młodzi  
 Chrześcijańka! radbym ja was miał w wszystkich  
 przyłóżku dopiero umarłego Kazimierza zgrom-  
 adzonych; radbym, żebyście mię pytali, kto  
 to umarł? odpowiedziałbym: umarł Królewic  
 Polski, umarł Jagiełłow najprzedniejszy ozdoba  
 i potomek: umarł następca Tronu Węgier-  
 skiego, a nadzieja Tronu Polskiego. Pytacie w  
 iakich latach umarł? odpowiadam: umarł w  
 młodości, w dwudziestym piątym roku, gdy  
 najlepiej kwitnął, gdy czy i ferca w wszystkich  
 obrocił na siebie. Pytacie dalej: z jakiej przy-  
 czyny umarł? czyli nie mogli temu S. Panięciu  
 pomoc lekarze, aby tak prędko nieumierał? Od-  
 powiadam: wprawdzie lekarze obiecowali mu  
 dłuższe życie, ale pod zakładem utraty Czysto-  
 ści; Święty zaś Królewic zgromił ich; wolę  
 umrzeć, odpowiedział, a niżeli czystość utracić,  
 i tak umarł. Patrzcie na niego młodzi Chrześci-  
 anie!

anie! Patrzcie na niego mianowicie Młodzi Pol-  
ska! patrzcie na tego nayukochańszego Anioła!  
patrzcie na ciało jego niepokalane jeszcze na  
łożku, wkrótce mające być na Ołtarzu! a Dusza  
jego już jest z Chrylusem JEZUSEM. Patrz-  
cie na Polaka, na Panięcia, na Krolewica, na  
młodego naystateczniejszyego w Czystości Mę-  
czennika. Ale czyliż tylko patrzeć będziecie na  
Święte Niepokalane ciało? patrzcie proszę, do-  
skonaley patrzcie na przykład Czystości ku na-  
śladowaniu! A kto się z was młodzieży Chrze-  
ścijańska na nieporządne zkażenie odważy Czy-  
stosci, gdy Kazimierz za Czystość umiera? i kęda-  
cie wynowkę złości swoiey w obecności przy-  
kładu Kazimierza? Dacie bogactwa? Kazimierz  
wewszystko opływał, czyłty; ponęty? Kazi-  
mierz na Dworze Króla, czyłty. Młodość? Ka-  
zimierz młody a czyłty; wrodzoną namiętność?  
ale z kąd to panowanie namiętności w tobie, mło-  
dy Chrześcianinie? oto z tąd; że nie chcesz tey o-  
strożności, tey wstrzeźliwości naśladować,  
jakiey używał Kazimierz: że się rozwiniole nara-  
żał na grzechowe niebespieczeństwa: iesz nad  
miarę, piłesz nad miarę, w niczym się nie umar-  
twiał; coż za dziw, że panuje nad tobą namię-  
tność lubieżności? Chcesz pożar drzewem przy-  
tłumić, a sadłem i oleiem galić? a oto go bar-  
dziey rozżarza. Proszę cię więc młody Chrze-  
ścianinie: weźmij przed się obyczaj czyłtego  
Kazimierza; a czystości niekazoney, albo do sta-  
nu Młodeńkiego, albo, iesli cię Bog imaczy po-  
woła, do trunny dochoway. Pamiętaj to so-  
bie zawżę, iż za czystość Kazimierz umarł; pa-  
mię-

miętał Kazimierzowi ię Boga: *Wolę umrzeć, niż być zmażanym.* Będzieś między ludźmi na męczyność rozlanem; pamiętaj, że Kazimierz Polak dla dochowania Czystości umarł, mówiąc: *Wolę umrzeć, a niżeli być zmażanym.* Będą takie okoliczności od diabła następczone, w których i pouęty i śaćność do grzechu znajdiesz: pamiętaj, że Kazimierz Polak dla dochowania Czystości umarł, mówiąc: *Wolę umrzeć, a niżeli Boga obrażać.* Obrzy się przeciwko tobie własną krew, a zdradliwie na ciebie nastawac będzie: pamiętaj, że Kazimierz dla dochowania czystości umarł, mówiąc: *wolę umrzeć, niż być zmażanym.* To wspomnianie, mam ufność w Bogu, iż cię Młody Chryścianinie obroni od upadku.

Rozstrząsnijcie w reszcie sumnienia wasze, wszyscy Chryścianie patrząc na Kazimierza Wyznawcę przedziwnego. Uważcie, iako służyć Bogu; Uważcie, iż żadnego prawie przykazania nie macie, którego byście nieprześcąpili. Uważcie, iako w sercu waszym przywiązanie do rzeczy znikomych? iako rzeczy duchownych zaniedbanie? niepomyslicie nigdy prawę o wieczności; dopiero, że byście się mieli w dobre uczynki przysposabiać na tę drogę wieczności; pokory wcale nie macie, w sercu waszym wielkie o sobie mniemanie, w uściech chluba pośpolicie, w i prawach iawną blźnich pogarda. Toż to jest służyć JEZUSOWI Chrystusowi? Toż to jest zarabiać, by was JEZUS Chrystus policzył między Wyznawce swoje?

Patrzcie iestże na Kazimierza Męczennika



ka prawdziwego; uważajcie, tak też Czystości  
iego nasładowanie? młodość wasza była zkałana;  
to gorzka, że do wieku średniego przyłedźszy,  
sprofności nie przetaicie; to gorzka, że i w po-  
deszłych latach i w młodości wasza zakałana,  
go waszego obrażacie. Kiedyż, kiedyż, będzie  
koniec tej brzydkości? O jaka ohyda życia wa-  
szego, z przykładu i Męczeństwa Król mierz-  
Krołowica! Tak roztrząsnawisz sumienie, i  
zawłodziłszy się zbawieniem, Chrześciance,  
obrocie serca wasze do JEZUSA Chrystusa!  
a mówcie do niego: Wiedząc wszelką niego-  
dność naszą, Święty Panie, i nie nasączonego  
go bierzemy życie i śmierć S. K. zamierzaj; a w  
jedności z wami twych nieśmiertelnych ofiaru-  
jemy i Tobie, prosząc przez nie, abys nam dać  
raczył skuteczną pomoc do szczerzego Tobie słu-  
żenia, abys nam dał siłę do czystości i zacho-  
wania tych słów umierającego Króla mierz-  
Krołowica, niż byś zmasakrował, wolę umrzeć, a ni-  
żeli cię obrazić. Amen.

## K A Z A N I E

Na Uroczystość S. Józefa w Niedzie-  
łę Kwietnią przypadającą. O Sprawie-  
dliwości Józefa S. względem dobra sła-  
wy, honoru, i fortuny.

*Joseph vir ejus cum esset justus, & nollet tra-  
ducere eum, voluit occulte dimittere eum, -- Angelus*

Domi.

*Domini in somnis apparuit ei dicens: Joseph noli timere accipere MARIAM Conjugem tuam Matth. 1.*

**T**en jest częsty obyczaj Ss. Oycow i słowa Bożego Opowiadaczow, że gdy jaką dają naukę mianowicie obyczajow Chrześcijańskich dotycząc się, przekazywają przyczyny ku przekonaniu rozumu do przyzwolenia, przywołują różne pobudki ku zachęceniu woli do naśladowania, wreszcie przykład jaki chwalebny bądź z Piśma S. bądź z Dziełopisow powagi niekzoney wyjęty, a do rzeczy wielce służący powiadają. W przykładzie bowiem krótko się dowodzi, co się obszernie wielą przyczynami okazuje, i wolą pobudkami zapala; bo dobre przykłady rozum zwyciężają, a wolą zapalają, wszystkie zarzuty, któreby rozum przeciwko obyczajney prawdzie mógł wymyślić, rozwiewają; wszystkie trudności które wola ludzka roi, a dla nich ma wstręt od naśladowania nauki, łacnią. I z tą ci życia duchownego Nauczyciele wzięli to przyśłowie, że: *krótka jest do dobrego droga przez przykłady.*

**Z**a tym i obyczajem Ss. Oycow i Opowiadaczow słowa Bożego dzisiaj pójdę. Przez kilka już miesięcy, nauczyłem o Sprawiedliwości, która trojakiego ludzkiego od krzywdy dobra strzeże, dobra sławy, dobra honoru, dobra fortuny; względem tego trojakiego dobra obyczajne przekładam prawdy, na których się załada Sprawiedliwość przereczona, i już je przyczynami ku zwyciężeniu rozumu, już pobudkami ku zwyciężeniu woli, wszystkim zalecam. Sądzę teraz abym te kilkomiesięczne nauki przytłowa-

wanym dobrze do tej rzeczy przykładem okazał, przypomniał i potwierdził. Ani innego z troskliwością przykładu chcę szukać, gdyż go z łatwością wielką w Uroczystości dzisiejszej i słowach Ewangelii znajdziemy: *Józef Mąż Jęzbęły Sprawiedliwym*. Prawda że to słowo: *Sprawiedliwym*, rzeczono o Józefie S. znaczy zbior wszelkich cnót i doskonałości, iak naucza Hieronim S. ale to samo jest mi powodem, dla czego ja za przykład Sprawiedliwości, o ktorey kazania miewałem, Józefa S. obrac nie wątpię. Jeżeli bowiem Sprawiedliwość Józefa S. wzyśkie cnoty zamyka w sobie, toć bez wątpienia zamyka w sobie Sprawiedliwość ikrzegącą od krzywdy trojakiego dobra sławy, honoru i fortuny; boć takowa Sprawiedliwość ma być policzona między najwyższe cnoty. Jże tak jest, z słow to założonych ieszcze poznać możemy, ledwo bowiem, co rzeczono jest o Józefie S. *cum esset justus*, wnet trojaki widział i skutek Sprawiedliwości jego wyliczono; pierwszy w tych słowach: *niechciał iey oszawiać*. Obaczywszy bowiem Maryą, że ona w wnętrznościach niepokalanym Zbawiciela nosiła, acz nie przenikała tajemnicy, niechciał *MARYI* połączyć, dopiero oszawiać; ocoż Sprawiedliwość Józefa S. względem dobra sławy. Drugi skutek w tych słowach wyrażony: *Chciał ię potajemnie opuścić*; to jest dobrze rozumiejąc o *MARYI*, a nie przenikając tajemnicy, przez pożąnowanie nie a nie mówić iey niezmiać, z pokory, iak się niżej pokazuje, zamyslał się od niey oddalić, ocoż Sprawiedliwość względem dobra honoru. Trzeci skutek

tek w tych wyrażony słowach Anielskich. *Nie-  
boy się przyiac MARYI Matzonki twojej*; takby  
mowit: nielekay się Jozefie! **MARYA** Oblubie-  
nica twoja jest Matką Syna Boga; tobie jest  
zlecona od Naywyższego, abys oboygą był  
Karmicielem, abys oboygą w domu swym był  
mieszkanie, abys nacyzysza Oblubienicę i Nay-  
świętszego Jcy Syna z pracy rąk twoich we  
wszystkun opatrował; ctoż Sprawiedliwosc Jo-  
zefa S. względem dobra fortuny. Gdy więc E-  
wangelia dzisay nazywa Jozefa S. Mężem Spra-  
wiedliwym, daję mi przykład naydokonaliszy  
do przypomnienia i potwierdzenia kilku nacię-  
czney nauki o Sprawiedliwosci względem dobra  
sławy, honoru i fortuny. Czogoż mi więcay po-  
trzeba? niech inż ten przykład rzecz następną  
cey mowy będzie. Proszę was o chętną uwagę  
S. Jozef jest Sprawiedliwy względem dobra sła-  
wy, *Jozef będzie Sprawiedliwym i niechac iey osła-  
wiać.* I. Część. S. Jozef jest Sprawiedliwy wzglę-  
dem honoru, *Chciał ją potajemnie opuścić* Część  
II. S. Jozef Sprawiedliwy w sposobie nabywania  
fortuny; *Nieboy się przyiac MARYI Matzonki  
twojej.* III. Część Kazania. Niech to będzie  
ku większey Chwale Pana Boga; ku skuteczne-  
mu naśladowaniu przykładney Sprawiedliwo-  
ści, za twoją Pomocą Duchu Przenayświętszyi  
pracyczuą twoją Niepokalanie Poczęta Panno,  
Przedziwna Bogomolę Matko, Duchu Przenay-  
świętzego i Jozefa S. Nacyzysza Oblubienico.

## I. Część.

Pierwsze słowa pochwały S. Jozefa i zbu-  
dowa-

Nie-  
 kły  
 tro-  
 jest  
 był  
 dół  
 Nay-  
 i we  
 a Jo-  
 ge E-  
 pra-  
 alizy  
 efię-  
 obra  
 y po-  
 nię-  
 wagę  
 a Ra-  
 o sta-  
 zgłę-  
 czę-  
 vania  
 onki  
 ędzie  
 czne-  
 iwo-  
 tzyi  
 nno,  
 enay  
 nico.

dowania naszego sąte: *Będąc sprawiedliwym Jo-  
 zef nie chciał iey osłaniać.* Sprawiedliwość, kto-  
 ra strzeże dobra sławy ludzkiej, aby to iakiey nie  
 podpadło krzywdzie wyciąga tego po nas, aby-  
 smy nie przeciwnego dobreniu o człowieku  
 mniemaniu, ani w sercu ani w uściech mieli;  
 sława bowiem nie inszego nie jest, tylko dobre  
 o człowieku mniemanie. Skazenie sławy lu-  
 dzkiej czyli dobrego mniemania, trojaki ma sto-  
 pień, zły, gorzły, i naygorzły; w pierwszym sto-  
 pniu jest porozumienie czyli podezryzenie, gdy  
 kto ma na bliźniego swotego nie takie porozu-  
 mienie o złości iego: Wszakże to porozumienie,  
 że niema słusznych dowodów jest z wielką wą-  
 pliwością związane, czy tak jest, czy inaczej; ani  
 też daie przyzwolenia, twierdząc w sercu, że tak  
 jest a nie inaczej, że ten człowiek jest zły. W  
 drugim stopniu jest lekkomyślne posądzenie, gdy  
 kto w sercu swoim, nie mając słusznych dowo-  
 dów twierdzi, przyzwala, sądzi, że tak jest zape-  
 wne że ten człowiek jest zły. W trzecim sto-  
 pniu, jest obmowa, gdy kto naypierwey podey-  
 rzenie, potym posądzenie o złości cudzey, nie  
 porządnie mający, toż samo posądzenie przed  
 ludźmi głosi: a to posądzenie przed ludźmi ogło-  
 szone, iezeli jest prawdziwe, nazywa się obmo-  
 wą, iezeli fałszywe, nazywa się potwarzą. W  
 pierwszym stopniu dzieie się krzywda cudzey  
 sławie, ale małą; w drugim większa; a w trzecim  
 naywiększa. Podezryzenie pospolicie jest po-  
 wziędnym grzechem; posądzenie w wielkiej  
 rzeczy jest zawsze grzechem śmiertelnym; do-  
 pieroż rozgłoszenie posądzenia szkodliwego o

X Balsamia Kazan. Odw. Tom I. N zło-



złości tajemney, jest daleko większym grzechem. Przez podeyzrzenie bowiem i posądzenie człowiek szkodzi bliżniemu na sławie u samego siebie; ale przez osławienie szkodzi bliżniemu na sławie, nie tylko u siebie, ale i u innych wielu; bo przez to o nim tracą dobre mniemanie. Była takowa okoliczność, która zdawała się dawać przyczynę Jozefowi S. aby on jako mowca S. Anglistyn, w liście do Micedoniusza, przeciwnie miał zdanie o sławie Nayswiętszey **MARYI** Panny; okoliczność ta jest w Ewangellii wyrażona temi słowy: *Gdy była **MARYA** zasługująca Jozefowi, należąca jest w żyłocie matką z Ducha S.* Ta wcielenia Syna Boskiego tajemnica samemu Bogu i niebu; a z ludzi, samemu **MARYI** Matce, Elżbiecie, i Janowi S. wiadoma zapewne była; ale Jozef najszybszy żadney pewney o tey przedziwney tajemnicy wiadomości nie miał. Gdy on tedy widział najswiętszą **MARYA** Pannę, że ona skarb na odkupienie nasze w wnętrznościach swoich nosi, niepoznając zapewne tego skarbu, zdawał się mieć przyczynę do mienia iakowego zdania przeciwko sławie **MARYI**. Powiedziałem: zdawał się mieć; nigdy bowiem nie miał; bo Sprawiedliwym będąc, z tajemnicy zbawienia, niechciał mieć powodu ukrzywdzenia. Byli prawda między tłumaczami Pisma S. którzy uważając to słowo: *niechciał iey osławić*, mówili, że Jozef S. miał nie iakie podeyzrzenie; ale niechciał się z nim przed ludźmi wyiawiać, a dla tego jest nazywany sprawiedliwym. Ale to ich zdanie całemi się niezdaie; ani jest bowiem przyzwolone

świętobliwosci Józefa S. ani dobrze przysto-  
 lwan: do Ewangelii. Jeżeli bowiem Ewange-  
 lia mówi: że dla tego Józef S. nieszkodził sławie  
 MARYI, iż był sprawiedliwym, z tej przyczy-  
 ny ma się dowodzić i wnosić, że Józef S. żadnym  
 sposobem nie chciał skazać sławy, MARYI, nie  
 tylko osławieniem, ale ani posądzeniem, ani po-  
 rozumieniem czyli podeyrzeniem nawet; bo ja-  
 każ mi to sprawiedliwość, która acz jednym spo-  
 sobem dobru cudzemu nieszkodzi? ale, innym  
 sposobem szkodzi? A za ten sprawiedliwym  
 będzie, który acz nie kradnie, ale wydziera? A za  
 ten Świętym będzie, który jedno i drugie przy-  
 kazanie chowa, ale trzeciego nie zachowuje? Ze-  
 by kto był sprawiedliwym względem bliźniego,  
 trzeba żeby wszystkie przykazania obowiązują-  
 ce pod grzechem śmiertelnym, zachował; a ie-  
 żeli choć jednym sposobem dobru szkodzi cu-  
 dzemu, już niesprawiedliwym; jeżeli jedno przy-  
 kazanie gwałci, już nie jest Świętym. Przyczy-  
 na tego jest z owego łacinskiego przysłowia:  
*Bonum ex integra causa, malum ex singulis defectibus*; to  
 jest: aby co nazwisko miało dobrego w iako-  
 wym porządku, trzeba żeby było dobre ze  
 wśzech miar w tym porządku; aby co miało na-  
 zwisko złego w jakim porządku, dotyc, że z ie-  
 dney miary będzie złe w tymże porządku. Po-  
 nieważ zaś Ewangelia Józefowi S. dała sprawie-  
 dliwego nazwisko, względem MARYI sławy,  
*Bęłac Sprawiedliwym, i niechcąc iey osławić, z tą*  
 tedy jest, że Józef S. żadnym sposobem nie chciał  
 szkodzić sławie MARYI, ani obmową, ani posą-  
 dzeniem, ani podeyrzeniem nawet. Nie prze-

czę ła, może się komu zdawać, to do wierzenia trudno, iak Jozef S. mógł się utrzymać od wszelkiego przeciwnego sławie MARYI zdania, mając pod zmysły podpadające, a uwodzące do rozmaitych myśli pozory. Nie przeczę mówię, temu, że się komu z nas trudną rzeczą to zdaie; bo jesteśmy skazonego umysłu, mamy panującą namiętność w sercach naszych własney miłości, która rodzi pychę a zkłania się ku pogardzie bliźniego. Ale to nie było, trudno Jozefowi S. w wszelkiey cnocie wyczwiczonemu. Słuchaycie bowiem świadectwa Oycow SS. opowiadających, iak sobie w tey okoliczności Jozef S. postąpił; a przyznacie że ani podeyrzenia, ani posądzenia ani ośławienia MARYI w sercu i w ustach jego być nie mogło. Mowi S. Hieronym: *Sciebat Maria castitatem admirans quid eveniret, cujus mysteria nesciebat.* Ze Jozef S. był mocno pewien o Niepokalaney Czystości MARYI, bo tę pewność, wiadoma wszystkim, mianowicie iemu, światobliwość MARYI czyniła. Dziwował się tedy temu, co się stało, czego tajemnicy nie dochodził. A z tych słow tego Oycy S. łatwo wniesć że ta pewność o Czystości MARYI, to podziwienie z rzeczy nadzwyczajney, ta niewiadomość tajemnicy niedopuszcziała aby w myśli Jozefa S. iakie naymnieysze podeyrzenie o MARYI powstało. I to pierwsze wzruszenie rozumu Jozefa S. było, które ze wszelkie złe od serca jego podeyrzenie o MARYI oddaliło, tym samym do posądzenia złego, które pospolicie rodzi się z podeyrzenia, zagrodziło drogę. Gdy bowiem Jozef S. w podziwieniu rzecz nad-

nadzwyczajną rozpamiętywa, taki układ rozmyślenia swojego czyni; który iak był służący do szacunku i zachwalenia **MARYI**, tak był daleki od złego iey posądzania. Widział, słowasę Re-migiusza, widział Józef S. noszącą w żywocie Syna, na **MARYA**, o ktorej wiedział, że była prze-czystą, i że czytał w Proroku, że miała wydać, rozczka z korzenia Iesse, z kąd początek miała **MARYA**, a procz tego że czytał, iż Panna miała począć i porodzić Syna, mniemał, że to proroctwo miało się spełnić na **MARYI**. Podobnaż to, aby z takowym rozmyślu układem miało stać się w rozumie Józefa S. złe o **MARYI** porozumienie? Pożło z tąd, że Mąż naysłodszy, nie mogąc mieć złego podeyzrzenia, nie mogąc mieć złego posądzania, nie chciał osławiać **MARYI**. Ze nie mógł mieć złego podeyzrzenia, sprawiło to podziwienie z niewiedomością tajemnicy związane; że nie mógł mieć posądzania, sprawiła przyczyna z proroctwa wyprowadzona, a sławy **MARYI** broniąca; że nie chciał czynić **MARYI** osławienia, sprawiła to przystoynność i poczciwość Męża, Boga się bojącego.

Otoż. sprawiedliwość Józefa Świętego względem sławy bliźniego; sprawiedliwość od wszelkiej krzywdy, tak tey, która się dzieie przez podeyzrzenie; iako tey która się dzieie przez posądzanie; iako też i tey, która się dzieie przez osławienie, sławę bliźniego zachowująca.

Chrzescianie moi, wielki nam jest przy-

kład wystawiony w Iozefie S. okazujący nam iak mamy byc sprawiedliwemi względem sławy bliźnich naszych: Przykład wystawiony wiążący rozumy nasze, do przyzwolenia iemu, pobudzający wolę naszą do naśladowania. Wielu jest bardzo takich, którzy z najmnieyszego poźoru, czynią sobie podeyzrzenie o złosc. bliźnich swoich: Niech będzie sprawa niedokonana, naprzykład nieśkromność w zmyślach, w mowie gadatliwość, w sukniach wymyslność, oni ztąd zwykli brać podeyzrzenia o wielkie złosci. Niech będzie sprawa obojętna, naprzykład wesołości pokazanie, ponócenie, trunku zazycie, zartabliwość w mowie, oni ztąd czynią podeyzrzenia o ciężkie złosci. Niech będzie sprawa święta, i w tey podglądają obłudę. Ale to mnieysza; bo podeyzrzenie dzieie się z wątpliwością, i zachwianiem się na tę i na owę stronę, i iako mowi S. Tomasz, bez przyzwolenia na pogardę bliźniego. To gorsza! że wielu jest, którzy z najmnieyszego podeyzrzenia, bez żadney słuszney i roztropney o złosci cudzey przyczyny, w sercu swoim bliźniego sądzą, potępiają, mocno twierdzą; nieczystym, opoim, krzywdzicielem, mścicielem i rośpuśnikiem nazywają! Ale to najgorsza! że wielu takich się znayduje, którzy pośądzenia lekkomyślne, a wielce sławie bliźniego szkodzące, aby się stały szkodliwsze, pzed innemi toż powiadają, zaprawdę twierdzą! acz się w tym bardzo mylą; bo tacy nie tylko u siebie cudzą zabiiają sławę, ale też u drugich; i ieszcze tak swoię iak słuchających zabiiają duszę! Ah Chrześcianie! ah krzywdziciele sławy cudzey! dokąd



dokąd za namiętnością waszą lećcie? Patrzącie  
na jawny przykład sprawiedliwości w Iozefie S.  
wam wystawiony! Iaki zarzut rozum wasz wy-  
myślić poraży, którego by ten przykład nie roz-  
wiązał? Iaką trudność woła wasza wynaydzie,  
ktorey by ten przykład nieutracił? Iozef S. iako-  
śmy słyszeli przeciwko podeyzrzeniu uzbroił  
serce niewiadomością tajemnicy; przeciwko po-  
sądzaniu przyczyną chwałę Maryi ukazującą  
przeciwko osławieniu, przystoynością i pocze-  
wością własną. Je żeli tych doświadczonych  
oręży zażyćcie, nie takowego zaprawdę nie bę-  
dzie, co by was do iakiey krzywdy cudzey sławy  
przywieść mogło. Będą się wdzierać do serca  
waszego lekkomyślne podeyzrzenia, zastawia-  
cie się im niewiadomością; mówcie z Iozefem:  
niewiem co ta sprawa bliźniego moiego znaczy:  
Bóg sam widzi, serca przenika; zamierzenia ie-  
go ja niewiem. Będą się wdzierać do serca wa-  
szego lekkomyślne posądzenia: odpędzajcie ie  
przyczyną zdrową, już nie z tajemnicy przepo-  
wiedzianey, ale z iawnych wyrokow Pisma S.  
wyprowadzoną, mówiąc do siebie słowy Chry-  
stusowemi *Lu: 12. Ktoż mię postanowił sądzić  
Brata mego? a ja niewiem, że ieżeli nie będę są-  
dził, tym sposobem uniknę potępiającego sądu  
według owego wyroku: Lu: 6. Nie sądzcie a nie-  
będziecie sądzeni. A ja niewiem co powiedziano  
jest: Joz: 7. Nie sądzcie według widzenia, to jest:  
według powierzchownych pozorow; wewnę-  
trznego stanu człowieka nie przenikam, bo za-  
taiony; z zewnętrznego pozoru sądzić nie mogę,  
bo omyleć się; zgiń, więc odemnie wszelkie lek-  
komyślne*

komyślne posądzanie. Będą się wam rozmaite okoliczności podawać do obmowy; uważajcie w ten czas przystoynność i pocziwość waszą; mów każdy: Jeżeli będę mówił o bliźnim, czego nie wiem, jakie głupstwo moje! Jeżeli będę mówił o bliźnim źle, a inaczej wiem, o jakie kłamstwo! Jeżeli będę mówił źle o bliźnim, to, co wiem, i iak wiem, o iaka to chyda sławy bliźniego i mnie samego! każdy bowiem rozumny, przed którym bliźniego mego szarpię sławę, wnieść sobie może, że toż samo przed kim innym z sławą jego czynić będę; a tym samym ohydzi mnie sobie i obrzydzi. Ale daleko gorzciej jest obrzydzenie przed Bogiem według słów Pawła S. *ad Rom: 1. Obmowcy obmierzli Bogu!* Otoż sposób skuteczny do naśladowania sprawiedliwości Iozefa S. Otoż przykład rozwiewający zarzuty rozumu, ułacniający trudności woli! Otoż niewiadomość u Iozefa, ukazująca nam iak mamy odmiatać podeyzrzenia! Otoż przyczyna Iozefa S. z Proroctwa wyjęta, pokazująca, iak mamy odmiatać lekkomyślne posądzania! Otoż przystoynność i pocziwość Iozefa S. ukazująca nam, iak mamy odmiatać obmowy i potwarzy, bliźniemu szkodliwe! Bodayby wszyscy tego przykładu naśladowali.

## II Część

Druga Część pochwały Iozefa S. drugi dowód sprawiedliwości jego i przykład do naśladowania wiodący, temi słowy wyrażony: *Będąc sprawiedliwym, chciał ją potajemnie opuścić; W wyższych słowach sprawiedliwość Iozefa S. wzię-*

względem dobra sławy okazała się; te zaś słowa:  
*Chciał ją potajemnie opuścić.* Sprawiedliwość Jo-  
 zefa S. względem dobra honoru wyznaczała. Sła-  
 wa ludzka należy na dobrym o człowieku mnie-  
 maniu: honor ludzki należy na zewnętrznym  
 dobrego mniemaniu o człowieku, temuż czło-  
 wiekowi oświadczeniu. Dlatego iakoż żadnemu  
 człowiekowi nie godzi się lekkomyślnie odey-  
 mować sławy, iego stanowić, kondycyi, o sobie  
 przyzwoitey, tak niegodzi się żadnego człowieka  
 czy to słowem, czy znakami zewnętrznym, czyli  
 sprawą jaką być honoru; bo iakoż każdy ma pra-  
 wo do sławy sobie przyzwoitey, tak każdym ma pra-  
 wo do honoru przyzwoitego, o czym się wyżej  
 dokładnie uczyno. Taki honor Józef S. względem  
 Nayswiętszej MARYI Panny zupełnie oswia-  
 dczył, gdy obaczywszy ją, Syna Bożego w wy-  
 wocie noszącą, umyślił potajemnie oddalić się  
 od niej. Jest u Oyców Ss. i Tłumaczów Pi-  
 śma S. pytanie, dla czego to S. Józef nie docho-  
 dząc zapewne tajemnicy Nayswiętszego brze-  
 mienia, nie spytał się MARYI: Nayswiętsza O-  
 blubienico moja, żadney wątpliwości o niepo-  
 kalaney niewinności i nienaruszoney twojej ca-  
 łości nie mam: coż to znaczy przeciwna tajem-  
 nica brzemienia twoiego? Wiem nie pochy-  
 bnie z Proroka, że miała Panna poczęć i poro-  
 dzić Syna, ani imienia ani całości Panięską u-  
 traciwszy, to podobno ty jesteś tą przepowiedzia-  
 ną Panną? Powiedz mi Nayswiętsza, Nays-  
 ukochanśza Oblubienico, wytłumacz mi tę wiel-  
 ką tajemnicę. Lecz Józef S. nie chciał w tako-  
 we z MARYĄ wchodzić rozpytania; po rozmy-  
 śle

się postanowił od niej się oddalić. Dwoiaka-  
 takowego postępk u Oycow Ss. znajduję przy-  
 czynę do iednegoż celu zmierzającą; Pierwszą:  
 nie pytał się Jozef S. **MARYI**, aby nie był z iaką  
 krzywdą iey honoru; gdyby bowiem pytał, zda-  
 wałby się czynić dowiadowanie z **MARYI**, kto-  
 ra naypierwey była nieprzyzwoita Jozefowi S.  
 gdyż był pewien o Niepokalaney **MARYI** Czysto-  
 ści; przeciwna ieszcze honorowi **MARYI**,  
 ile Oblubienicy Nayświętszey, ile Matce Bo-  
 skiey naygodnieyszey, ile Krolowy Nieba i zie-  
 mi, bo taką być rozumiał **MARYA** Jozef, acz  
 nie miał ieszcze oczywistej pewności o tym.  
 Przydaje Korneliusz a Lapide że Jozef S. będąc  
 czystym, Nayczystszy **MARYI** wstydził się ta-  
 kowego zadawać pytania, a ten sam wstyd był  
 oświadczeniem honoru **MARYI** winnego.  
 Druga przyczyna: nie pytał **MARYI** Jozef,  
 chciał od niej odstąpić; bo mniemał że to samo  
 opuszczenie, odstąpienie miało być oświadcze-  
 niem honoru **MARYI** powinnego. Mowi  
 Glossa: że Jozef S. był sprawiedliwym z wiary,  
 z ktorey wiedział, że z Panny miał się narodzić  
 Chrystus, dlatego pokorzył się i niegodnym się  
 towarzystwa **MARYI** sądził. Te były w ser-  
 cu tego mowy, z samym sobą: Coż ja jestem!  
 niegodny Oblubieniec, z Oblubienicą Ducha  
 Przenajświętszego? Coż nędzny sługa mam być  
 głową Matki Boga? Tegoż mam piastować, kto-  
 ry mnie stworzył i trzyma? Ah niegodzien ie-  
 stem! ja proch, ja nędza! niegodzien jestem tego  
 naywspanialszego Towarzystwa! poydę, poydę,  
 oddamę się od niej. Lako to rzeczenie Piotra S.

Luc: 5. do IEZUSA. Wynidź odemnie Panie! by-  
 ło znakiem pokory i oświadczeniem honoru IE-  
 ZUSOWI: Iako iefzcze rzeczenie żołnierza do  
 IEZUSA: Luc: 7. *Panie nie jestem godzien abyś  
 wszedł pod przykrycie moje*, było znakiem poko-  
 ry i oświadczeniem honoru IEZUSOWI, tak  
 myniemaycie zaprawdę, że gdy Józef S. umyślił  
 zostawić MARYA, odnieść od niej; to umy-  
 slenie odejścia, było dowodem pokory, i oświa-  
 dčeniem honoru MARYI powinnego. Otoż  
 sprawiedliwość Józefa S. względem honoru.  
 Niechciał MARYI pytać, aby nie uraził hono-  
 ru: chciał MARYA zostawić, aby oddał winny  
 MARYI honor: *Będąc sprawiedliwym, chciał ją  
 potajemnie opuścić*. Obracaycie pilne baczenia  
 wasze na ten przykład Chrześcianie moi! Mo-  
 wi pisząc na te słowa, Cornelius à lapide: Józef  
 sprawiedliwy, uczy tu Małżonki Chrześcijańskie  
 i wszystkie wierne, iak mają być sprawiedliwe-  
 mi, względem dobra honoru swego. Uważay-  
 cie naypierwey ten przykład Małżonkowie  
 Chrześcianie, którzy lada z pozoru, choć nie pe-  
 wnego, obojętnego, roicie sobie, przeciwko so-  
 bie podeyzrzenia, posądzania, i zadacie sobie  
 w oczy: o z iak wielkim zamieszaniem i wzru-  
 szeniem! Wielu jest mężów niepomiarkowa-  
 nych w namiętności gniewu i miłości, co się na-  
 zywa: *zelotypia*: niech oni zobaczą żonę, acz do-  
 brą, że ona przez nierostropność białogłową,  
 lekkomyślnie wymowi słowo, w tey i w tey o-  
 koliczności weselszą się pokaże; wnet oni dzi-  
 wne rzeczy o niej sobie roją; będzie zachmurze-  
 nie, będą wymawiania, fukania, strofowania,  
 zgrzy-



zgrzytania, kilka dzienne albo i tygodniowe milczenie; to zgoła będzie, co mówi Dawid Pr. 111. *Będzie się gniewał; zębami swoimi zgrzytał, i schnąć będzie.* Wiele jeszcze jest żon takowych, które podobnymże podpadając namiętnościom, które w nich pospolicie bywają większe i żwawsze, a niżeli w Mężach, łada z okoliczności obojętney, łada z plotek, których one rady słuchają, podeyrzenia swoje i posądzania za rzecz pewną mają i na oczy Mężom swoim wyrzucają, o z jaką zjadliwością i nieporządkiem zewnętrznego ułożenia! A to gorzka, że przed innemi błogłowami, niby przyjaciółkami, toż samo wygadają i tak nie tylko na honorze, ale i na sławie mężom swoim ciężko szkodzą, których szczególniej z tey przyczyny, że są ich głową, szanować by miały. Niechay patrzą Chrzescianie Małżonkowie na przykład Iozefa S. iak się względem Najswiętszey **MARYI** Panny obchodzi; a mężowie swojej wielkiej nierostropności, błogłowy swojego głupstwa niechay się wstydzą! Ale nie tylko dla samych małżonkow, lecz dla wszystkich Chrzescian ta nauka: Tak pilnie przestrzegał honoru ten S. Oblubieniec Oblubienicy swojej **MARYI**, tak się pokorzył przed nią, sądząc się niegodnym iey towarzystwa. A iakże wy dzieci rodzicow waszych, wy słudzy Panow waszych, wy uczniowie Nauczycielow, wy pod rząd poddani, zwierzchnosci waszych, wy świeccy Kapłanow, wy Chrzescianie bliźnich waszych, przyzwoitym, powinnym każdemu honorem czcić i szanować nie będziecie? o iak wasza niewdzięczność dzieci względem rodzicow;

dziców; wasze nieposłuszeństwo śladzy względem Panów waszych; wasze krnąbrności Uczniowie, względem Nauczycielów; wasze pogardy poddani względem zwierzchności; wasze nieposzanowanie świeccy względem Kapłanów; wasze szydzenia, zwady obelgi Chrzęścian! względem bliźnich waszych, sprzeciwiając się przykładowi pokazanemu w Iozefie S. a nauczającemu, iak, komu należy i iaki oddawać honor. Mowicie podobno: szanował Iozef S. **MARYA**, bo wiedział że była **Matką Boską**. Ta mowa wasza jest mylna, naypierwey przeto: Ze nie macie baczenia na przyczynę od Ewangelii daną; Ewangelia nie tę przyczynę daie, że Iozef S. szanował **MARYA**, iż wiedział że była **Matką Boską**; ale tę: iż on był sprawiedliwym, sprawiedliwość zaś położona za przyczynę honoru oddanego, daie znać o gotowości serca Iozefa S. że gotów był to względem wszystkich czynić godnych honoru; ponieważ był względem wszystkich sprawiedliwy; a znowu Iozef S. nie wiedział zapewne przed powieścią Anielską, że **MARYA** była **Matką Boską**; ale tylko za powodem sprawiedliwości sweiey, co czytał w Prorokach, stosował do Nayswiętszey **MARYI** Panny, a tym samym pobudzony, mniemam, oddawać iey powinny honor. Przecież tedy rzecz jest, do wiadomości Iozefa S. dla wymowki udawać się; trzeba raczej naśladować sprawiedliwości iego; zwłaszcza że mamy wiadomość pewną z wielu miejsc Pisma S. o wyraźney woli i rozkazie Boskim, abysmy starszym rownym i niższym przyzwoity honor oświadczać.

## III. Część

Trzecia Część Iozefa S. pochwały, dowód sprawiedliwosci iego ku naśladowaniu nasze-  
mu, że Iozef S. był sprawiedliwym względem  
dobra fortuny. To zaś poznać z Słow tych E-  
wangellii: *Pokazał się mu we śnie Anioł mówią:*  
*nie бой się przyjaciół MARYI Matzonki twoi-  
y: Właśnie iakby mówił: Ty Iozefie mniemałsz,*  
*że MARYA jest to Paana, o ktorey przepowie-*  
*dział Izaiasz: że miała począć i porodzić; dobrze*  
*mniemałsz, nie myliłsz się w domysle twoim, tak*  
*jest a nie inaczej; Ta jest MARYA, która poro-*  
*dzi Syna, i nazwiesz Imię Jego JEZUS; on bowiem*  
*wybawi lud swój od grzechow ich.* Niebożcie się,  
Bog uczynił cię tej naygodnieyszey Oblubień-  
cem Matki, Syna swego JEZUSA Karmicie-  
lem: Nie odchodź Matki, nie odchodź! weźmij  
iż do domu twego, a miew o miew staranie: dobra  
pokora twoja; pożyteczniejszy będzie Bogu po-  
słuszeństwo: *Nieboż się przyjaciół MARYI Matzon-*  
*ki twoi- y.* Stał się posłusznym woli Boskiej  
przez Anioła ogłolzoney Iozef S. przyjął Matkę  
Boską, Oblubienicę swoją do domu swego ra-  
zem z Bogiem wcielonym w wnętrznosciach iey  
zamkniętym. Przyjął całym sercem o obojgu  
staranie. A tu się już pokazuje sprawiedliwość  
w nabywaniu dobra fortuny. Wiecie dobrze  
Chrześcianie iakim sposobem Iozef S. starał się  
o potrzeby doczesne MARYI i JEZUSA Sy-  
na iey; oto starał się przez prace rąk własnych;  
acz on był rodziem Królewskiego, atoli był ubo-  
gim i pożywienią, rzemieślnikiem cieszli, szukał, a  
krwa-

krwawo pracując z pracy rąk swoich IEZUSA, MARYA i siebie, iak przysłało ubogim, żywił i przyodziewał. Domniemają się niektórzy, że mu IEZUS tey pracy i starania dopomagał; z kąd nazywano go: *Synem Ciesli*. Zaprawdę kawałek chleba wypracowany od Józefa, musiał być sprawiedliwy, który IEZUSOWI i MARYI śnakował, i karmił je; musiał być sprawiedliwy, do którego nabycia sam IEZUS Ojcu swemu mniemanemu, pracując pomagał. Bierzcie przykład wszyscy, którzy przez starania fortuny nabywacie; iakim sposobem nabywać macie. Patrzcie Panowie ziemscy! oto Józef potomek krwi Królewskiej! oto Król Królów Syn iego mniemany IEZUS, pracując, na wyżywienie i odzienie! nie przeto, aby was od Pańskiej okazałości do rzemieślniczej podłuski pociągali; ale żeby wam sprawiedliwości w nabywaniu fortuny okazali przykład. Niech wasze szaty, niech wasze wyżywienie tak sprawiedliwe, tak dalekie od cudzey krzywdy będzie, tak było odzienie i wyżywienie IEZUSA MARYI i Józefa. Patrzcie i wy ubodzy, którzy wyżywienia szukacie, a niechcecie na niego robić; acz po temu zdrowie, siły, i wiek macie! włączycie się od domu do domu, a przez próżnowanie wasze staiecie się iak mówi Ś. Paweł: *niegodnymi miłosierdzia*. Ziadacie chleb prawdziwie ubogim, i niemogącym; a gdy się wam dobrze dzieje, ich nędza poczyną się. Oto Józef Ś. podłym rzemieślnem się bawi, Józef Ś. już letni, iak niektórzy mówią: Józef Ś. z którym wy tak w uredzeniu iako w cnocie żadnego nie macie podobieństwa

stwa, rzemieślnem się bawi, szukając iedynie sprawiedliwości w nabywaniu dobra potrzebnego. Patrzcie dobrze urodzeni, którzy niemając fortuny przyzwoitey, sposob życia na samych założyliście krzywdach, tak iawnych iak potajemnych! oto potomek Krolewski rzemieślnikiem; wstydzicie się rzemieślna, a niewstydzicie się krzywdy, łupieństwa, rozboystwa? Bądź to, że wam rzemieślno nie bży przez stan wasz; ale czyliż nie macie sztuk politycznych, któreby was, gdybyście je umieli, niespecyły. Ale czyliż nie macie innego pośtepku, sposobu, dla nabywania szczęścia? Patrzcie ieszcze rzemieślnicy wszyscy, na pracującego Jozefa S. prace iego sprawiedliwe, bo pracą iego IEZUS karmi się i rośnie. Chci dżeby też IEZUS żywić się z pracy waszej? Zaprawdę nie; bo roboty wasze pospolicie niesprawiedliwe; Przyjmiecie rzemieślnicy prace, a nigdy się nie prawdzić względem czasu wyznaczonego. Przyjmiecie prace, i byle zbyc je czynicie; bardziej do pięknego zaprawiacie, a niżeli do długiego używania; a przecię należyta zapłatę bierzecie. Przyjmiecie z krzywdą, niesprawiedliwie po nie małej części bądź z srebra, złota, sukna, bądź z innego danego wam materyału, uymując i zachowując sobie. Przyjmiecie prace z krzywdą Boską; albowiem w dni Czi Boskiej poświęcone pracując, lub przez inne niegodziwe uczynki, na przykład pijaństwa, krzywdę Honorowi Bożemu wyrządzicie. Toż to ma być sprawiedliwością? O iak rzemieślno wasze różne od rzemieślna Jozefa S. Chleb z własnego zarobku waszego, nie byłby pokarmem

IEZU-



JEZUSOWI, ale raczey trucizną. A gdy się tak rzeczy mają, gdy Józef S. jest przykładem sprawiedliwości względem dobra sławy, dobra honoru, dobra fortuny; nie mi nie zostaje, tylko to, abym cię prosił Boże nasz o łaskę skuteczną, któraby ten przykład święty kulkomieśięczną naukę obiasniający, przytósował wszystkim Chrześcianom ku naśladowaniu. Ale cóż może prośba sobie samej zostawiona, wcale, niegodna do otrzymania tegoż daru wazyć będzie? Łączę więc z sprawiedliwością Józefa S. którą miał względem sławy MARYI, a w iedności tey sprawiedliwości Jego, proszę, oddal od nas skutecznie wszystkie podeyzrzenia, obmowy, i potwarzy bliżnich naszych. Day, niech się tak mamy, względem sławy cudzey, abyśmy uniknęli od niesławy wieczney. Łączę prośbę moję z sprawiedliwością Józefa S. którą miał względem honoru MARYI, a w iedności tey sprawiedliwości, proszę, oddal skutecznie z pomiędzy małżonkow Chrześcian~~skich~~ niezgody, rozterki, zaiewagi, i obelgi iawne! Day wszystkim Chrześcianom, żeby się w zaiem szanując, zarobili sobie tam być, gdzie gdzie honor i chwala na wieki. Łączę prośbę moję z sprawiedliwością Józefa S. którą miał w nabywaniu fortuny, a w iedności tey sprawiedliwości proszę, aby Pano~~wie~~ przez krzywdy nie pomnażali fortuny, aby ubodzy próżnowania się chronili, a robili na wyżywienie swoje; aby wszyscy brali przyzwoty sobie do życia sposoby; aby rzemieślnicy Chrześcian~~scy~~ci nważnemi, pilnemi, sprawiedliwymi byli; aby wszyscy a wszyscy naśladowali łacię.

*X. Belgiana Kaczk Odnow. Tom I* O wiedla

wiedliwości Jozefa S. sprawiedliwości względem sławy, sprawiedliwości względem honoru, sprawiedliwości względem fortuny; a tak sprawiedliwemu będąc; przez zasługi Chrytusa Panna, Syna mniemanego Jozefa S. przez zasługi MARYI Nayswęższej Oblubienicy Jozefa S. przez zasługi Jozefa Owca mniemanego Syna Bakięgo i Oblubienca Matki ięgo, koronę sprawiedliwości otrzymali. Amen.

## KAZANIE II.

Na Uroczyść S. JOZEFA  
TROYCA Przenayświętsza ofobliwzym  
spofobem wślawiła JOZEFA S.

*Angelus Domini in somnis apparuit dicens: Joseph Fili David noli timere accipere MARIAM conjugem tuam; quod enim in ea natum est, de Spiritu Sancto est, pariet autem filium Matth. 1.*

Jako do stworzenia pierwszego człowieka przystąpiła się ofobliwzym spofobem cała Troyca Przenayświętsza, aby go głową cdego narodu uczyniła; czytamy bowiem w Księgach Rodzaju, c. 1. te słowa Boga: *Uczynmy człowieka*; Czyż to mowa w wielkiej liczbie, *uczynmy*? Zapewna trzech Osob Troycy Przenayświętszey. Gdy bowiem Bóg mówi, ile jest tedy w Istocie, mówi w liczbie szczególnej: *Jam jest, kto ym jest*, Exod. 3. że zaś do stworzenia pierwszego człowieka wślyżkie się Osoby Boga przyłożyły, w wielkiej liczbie mówią: *Uczynmy człowieka*. Oyciec prawnieczny, kto-  
ry

ry jest Początkiem wszystkiego, uczynił Adama, początkiem narodu ludzkiego. Syn Boski, który jest Rządcą najmądrzej w wszystkich rzeczy, dał Adamowi rządy nad wszelkim widzialnym stworzeniem. Duch Przenajświętszy, który jest Poświęcicielem, w pierwszym poczęciu życia poświęcił Adama, wlewając na duszę jego łaskę poświęcającą. Jako więc, mówię, do stworzenia pierwszego człowieka cała Trojca Przenajświętsza ośobliwie przyłożyła się, aby go głową narodu ludzkiego uczyniła, tak w o-  
 bieraniu S. Józefa Oblubieńca Najświętszej MARYI, aby był głową całego Domu JEZUSOWEGO pokazała się dzielność całej Trojcy Przenajświętszej; przeto z sporządzenia Boskiego się stało, że tę na Święto Józefa S. czytać Kościół S. każe Ewangelią, która iak Józefowi S. mówi, tak wyraźnie wspomina całą Troję Przenajświętszą. Wspomina Ojca Przedwiecznego, od którego był posłany Anioł do Józefa S. Anioł Pański ukazał mu się we śnie. Wspomina Syna Boskiego: Porodzi Syna. Wspomina Ducha Przenajświętszego: Co się w niej urodziło, jest z Ducha S. Pragnęcieliście wiedzieć, iakim sposobem cała Troja Przenajświętsza, przyłożyła się do tego, aby go głową Najświętszego Domu uczyniła? Proszę was o pilną uwagę: bo co teraz powiem, będzie rzeczą następującą mowy, będzie dowodem wielkiej godności Józefa S. będzie pobudką nieprzeko-  
 nania, do szanowania Józefa S. i szanowania jego. Ojciec Przedwieczny uczynił go Namieśnikiem swoim na ziemi w urzędzie Ojcowstaini; S. n Boski chciał być i zwalc się Synem Józefa; Duch Prze-

najświętszy ułapił mu Oblubienicy swojej. Naż wam trzy do wody najwyższej godności Iozefa S. trzy pobudki do szanowania iego, i trzy części Kazania: Iozef S. Oycy Przedwiecznego Namieśnik na ziemi w urzędzie Oycowski, I. Część. Iozef S. Syna Bożkiego Oyciec, II. Część; Iozef S. Oblubienicy Ducha Przenajświętszego Oblubieniec III. Część Kazania. To gdy ja wam przy pomocy Bożkiej przełożę, poznawłzy godność Iozefa S. nieprzekonaną weźmiecie potrzebę abyście go wielbili i szanowali.

## Część. I.

Wszyscy Katolicy wiedzą tę przedziwną tajemnicę: że Syn Bożki dwoiakie ma Rodzenie; iedno Rodzenie przed wieki, drugie w czasie; iedno Rodzenie nie wypowiedziane; *Rodząy Jęgo kto wypowie? Jsa. 53.* Drugie na ziemi od Aniołów ogłoszone. W Przedwiecznym Rodzeniu swoim miał Oycę, ale nie miał Matki; w drugim Rodzeniu, które się stało w czasie, miał Matkę, ale nie miał Oycę. Ponieważ zaś nie przystało, żeby Najświętsza MARYA Panna, począwszy w wnętrznościach niepokalanych Syna Bożkiego w naturze ludzkiej, nie miała oblubienca, młóianego Męża; nie przystało, mówię, z tey najbardziej przyczyny, jak sądzi Hieronim S: ludzie bowiem do podeyrzenia prędcy widząc Przedziwną Matkę brzeminną, a nie rozumiejąc tajemnicy, śacnoby na niewinność potwarz włożyli; a nie wiedząc, że MARYA Zbawiciela w żywocie swoim nosi, skazałby ją na ukamienowanie; coby z wielką było krzywdą,

wdą nayıpierwey niewinności, i godności Panny, ze krwi Krolewskiej pochodzącey; a co nayıwiększa, z krzywdą Boga Wcielonego w niego zamkniętego. Z tey więc przyczyny nieprzystąpiło, a żeby Nayswiętsza MARYA, po poczęciu Syna Boskiego w wnętrznościach swoich, była bez Oblubieńca. Oyciec Przedwieczny, który przed wieki, zrodził Syna swojego, nie mógł w czasie pokazywać się Oblubieńcem MARYI: ponieważ bowiem Oyciec Przedwieczny jest Istotą szczerze Duchowną pod zmysły niepodpadającą, niemógłby być od ludzi widziany, za Oblubieńca MARYI, i za Oycę IEZUSOWEGO uznany; a tak by się nie zabiegło MARYI: sławie. Z tey samey przyczyny, niemógł Duch Pizenayswiętszy być widzialnym Oblubieńcem MARYI, acz w wnętrznościach Pannieńskich cudownie ukształtował naturę ludzką Chrystusową. Coż się stało (jak mówi Bernard S.) coż się stało w Konfysstorzu Trojcy Pzenayswiętszey? Rzekł Oyciec Przedwieczny: gdy ja niemogę w czasie i na ziemi być Oycem widzialnym Syna moiego: Otoż obieram Józefa; niech on na ziemi miejsce moje trzyma, niech na miejscu moim będzie, niech osobę moję Oycowską w sobie pokazuje; a tym sposobem dobrze się poradzi i sławie Córy moiej MARYI, i honorowi Syna moiego IEZUSA; Po-  
*stawil go na ziemi wielkicy i rady pomocnikiem nayı-  
 wiernieyszyn S. Bern. Hom. 2. Super missus. Iako*  
 zaś w Konfysstorzu Trojcy Pzenayswiętszey postanowiono, tak się na ziemi stało: Obrany Józef S. za Oblubieńca MARYI i za Oycę IE-



ZUSOWEGO. Dwuch więc Oycow względem IEZUSA byc poczęło: ieden Przedwieczny, drugi w czasie obrany; ieden w Niebie, drug nazwani ieden Przedwieczny, drugi mniemany; ieden Bog, pierwsza Osoba Trojcy, Pierwszy świętzezy, drugi Iozef S. głowa tego Świętego Domu, który wyrażamy temi trzema słowy, **IEZUS MARYA IOZEF**. To wybranie Iozefa S. na namiestnictwo Oycowskie, iest wyrażone figuralnie w historyi starozakonnego Iozefa: Tam tego obrał Krol Egiptu na miejsce swoje, Tego obrał Krol Krolow na miejsce swoje: Tamtego obrał na miejsce swoje, względem poddanych swoich; Tego obrał Krol Krolow na miejsce swoje, aby się opiekował po Oycowu u Synem Jego: Tam tego Krol przyodział w Purpurę, dał mu na pierś łańcuch złoty, na tryumfalnym wozie pokazał go Egiptowi, aby go zaali namiestnikiem Krola; Tego Krol Krolow nayobfitszemi darami, Przywilejami, temu Naywyższemu Namiestnikowi służącemi, nadał. Słuchajcie bowiem S. Bernardina Seneńskiego; mowi on: *Kiedykolwiek Bog biera kogo do wysokiego iaki, go stanu, wszystkie przywileje, z wszelką lojalnością: a służąc Osobie i stanowi jego, boyni, dale; i daley wnośi: Ponieważ więc Oycie Przedwieczny, obrał Iozefa S. na naywyższą godność, bo namiestnictwo Oycowskie względem Syna swojego, niewątpię, że go, naywyższemi darami, przywilejami, nayobfitszą dostatecznością do tego urzędu służącą i potrzebną, opatrzyć musiał. O iak to wielka Iozefa S. godność! Niewiem, jeżeliście Słuchacze mieli na*

co uwagę, że każda Osoba Trojcy Przenajświę-  
tszy ma swoich Apostołów: Synowi Bożiemu  
przypisuje się dwunastu Apostołów, których  
wybrał, *Wybrał z nich dwunastu, Lw. 6.* Ducho-  
wi Przenajświętszemu przypisują się trzy Apo-  
stolowie: Młciej, Paweł, i Barnabas, których z  
Duch. B. i go, prze: z Apostoły stało się w ybranie;  
Oycu Przedwiecznemu przypisuje się jeden A-  
postół, Iana Chrzciiciel, bo tego Oyciec Przedwie-  
czny posłał, na opowiadanie Syna swego iak o  
tym czytamy w Ewangelii *Joan 1.* *Był człowiek*  
*posłany od Boga, ktoremu było imię Jan: ten przy-*  
*szedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światło-*  
*ści; to jest o Synu Bożym, który jest światło z*  
*światłości, ż. by wierzyli przez niego wszyscy.* By-  
li godni Apostołowie Chrystusowi; byli godni  
Apostołowie Ducha przenajświętszego; że ie-  
dnak Jan Chrzciiciel był Apostołem Oycy Pr: d-  
wiecznego, słuchajcie, co o nim mówi Chry-  
stus: *Matth. 11.* *Nie powstał mi ękzy narodziom mi z*  
*niebiaś większy nad Jana Chrzciiciela.* Uważay-  
cie pilnie Chrześciane moi: teżeli Iana S. dla te-  
tego tylko, że był Apostołem od Oycy Przed-  
wiecznego obranym i posłanym, stał się naygo-  
dniejszy: Iakż dopiero musi byc godność  
Józefa S. że on od Oycy Przedwiecznego obrany  
i postanowiony za Oycy IEZUSOWI? Oyciec  
Przedwieczny posyłając Iana S. nie uczynił go  
Namieśnikiem swoim, ale tylko sługą w intes-  
sie posłanym; obierając zaś Józefa S. uczynił go  
Oyciec Przedwieczny Namieśnikiem swoim,  
dając go IEZUSOWI na miejscu swoim: Iana  
S. posyłając, zlecił mu tylko, aby słowo Wcie-

lone opowiadał; Iozefa S. obierając zlecił mu, aby słowem Wcielonym opiekował się, starał się koło niego, karmił go, i dał mu Oycowski wychowanie. Czyliż mełuznie wyrzekę, co Ekklezyastyk przepowiedział figuralnie w Rozd. 49. *Żaden się na ziemi nie narodził, jako --- Jozef. Ale pomyślcie sobie: iakże te dwa Pisma S. przeciwne pogodzić wyroki? Ewangelia S. mówi: że nikt nad Jana; Ekklezyastyk figuralnie mówi: że żaden iak Jozef; iakże to pogodzić? dawno tę rzecz Oycowie SS. uspokoili: SS. Ambroży i Hilary wyrok Pisma S. o Ianie, tak wykładają: Nikt nad Jana Chrzciciela między Synami ludzkiemi, nie powstał większy co do Proroctwa i Gorliwości; i przyczynę tego tłumaczenia, dał z słow tych S. Łukasz Ewangelisty o Ianie S. napisanych Cap. 7: *Większy między narodzonemi z niewiast Prorok nad Jana Chrzciciela żaden nie jest.* Wyrok zaś rzeczony figuralnie o Iozefie S. tak się ma wykladać: żaden a żaden, myślisz Najsłodsza **MARYA**, na ziemi nie powstał takowymco do wysokości Godności, co do wspaniałości nadprzyrodzonych darów i chwały, iakim był Jozef S. Żaden na ziemi nie powstał takim, iakim był Iozef S. co do Godności: bo żaden nie stał się godnym być nazwanym Oycem **IEZUSOWYM**, i Namieśnikiem Oyca Przedwiecznego w Urzędzie Oycowskim. S. Paweł gdy **IEZUSA** przenosi nad wszystkie Anioły, wiecie, iaką daie przyczynę: Tym zacniejszy został nad Anioły, im osobliwsze nad nie Jmieg odziedziczył Hłbr: 1. Iak miał wyższe **IEZUS** od Anioła Imię, tak się lepszym, godniejszy stał od Anioła. Ponieważ zaś Jozef S.*

zef S. więktsze, wspanialsze, godnieysze otrzymał Imię; bo on sam nazwany Oycem Chrystusa, Namieśtnikiem Ojca Przedwiecznego, Godnością tedy swoją wyższkich innych przewyższając: Tym znaczneysem zostając, im osobliwsze oddzielił się Imię. Ze reszcie żaden na ziemi nie powstał takim, iak Józef S. co do wspaniałości nadprzyrodzonych darów i chwały: dostatecznym tego jest dowodem powaga Wielkich w Kościele Doktorów; Tak naucza S. Bernard, wyżey wspomniany; tak naucza ow prześławny Sorbony Paryżkiey Kanclerz Gerson; tak naucza de Buftis, i Carthagena Serafickiego Zakonnego Kazańdziej i Doktorowie; tak naucza i Suarez Parte 3 Tom: 2. Uchaycie jego zdania: Nie płocho rozumie, ale pobożnie i prawdziwie trzyma, który naucza, że Józef S. po Naświętszey Oblubienicy swojej wyższkich innych w Łasce Bożkiej i Chwale Błogosławieństwa wiekuistego przewyższając; bo ta nauka żadney przeciwności niema z Piśma Bożego, a wspaniałość wybrania Józefa S. na tak wysoki urząd, ma za sobą wyrok Ducha S. u Ekklezyastyka: że żaden się na ziemi nie narodził iako Józef. Węc Chrześcianie moi, iako gdy Krol Egiptu uczynił Namieśtnikiem swoim Józefa Starozakonnego, woźnemu wołać kazał, aby wszyscy przed nim na kolana padali i uznawali go za Przełożonego całej ziemi, tak ogłosiwszy wami to: że Oyciec Przedwieczny Józefa S. uczynił Namieśtnikiem swoim w Urzędzie Oycowskim, wołam, abyście padali na kolana, naypierwey Maieństawi Bożiemu dziękując, że narod ludzki do tey wyfokiey

fokiey godności, już przez Wcielenie Syna Boskiego, już przez Mięciżystwo Boskie MARYI, już przez dane Imienia Oycowskiego Jozefowi S. wynieść raczył; oraz na pożanowanie Jozefa S. tak bowiem Jozef Starozakonny przeto sławo, że stał się namiestnikiem Krolewskim, wziął prawo do odbierania czci najwyższej po Królu, tak Jozef S. stawczy się Namiestnikiem Oycy Przedwiecznego, wziął prawo, aby odbierał od nas część i pożanowanie pierwsze po Bogu i MARYI.

## Część II.

Domyslał się, co mi na to wszystko możecie powiedzieć: Acz Jozef S. od Oycy Przedwiecznego był postawiony Namiestnikiem, w Urzędzie Oycowskim względem Syna Boskiego; acz był nazwany Oycem JEZUSOWI; atoli to Imię było w nim próżne, było Imię bez rzeczy, na podobieństwo politycznego tytułu Krolewskiego, bez rzędu i władzy Króla; ponieważ bowiem wiemy z nauki Wiary S. że Jozef Naczysty krwi swojej, nie nie udzielił JEZUSOWI, ale cudowną dzielnością Ducha Przenajświętszego Ciało JEZUSOWE z serdecznej krwi Najświętszej MARYI ukształtowane było w ten Niepokalany żywocie; żądnej tedy przyczyny niemało, dla którejby Imię Oycy JEZUSOWEGO Jozefowi S. prawdziwie być mogło; a jeżeli prawdziwie być nie może, to Imię Oycy próżne jest w Jozefie S. Tak mi się ten zarzut niepodoba, tak wielce pomysłny jest, dla mnie; bo mi czyni wstęp

bar-



bardzo łacny do drugiej Części Kazania. Bardzo mi się to niepodoba, że mówicie: iako-  
by Imię Ojca próżne w Iozefie S. być miało;  
choćby to Imię nie więcej nie znaczyło, tylko  
namieśtnictwo, które dał Ojciec Przedwieczny  
Iozefowi S. choćby znaczyło tylko same przy-  
wileje dane, które z przyczyny tegoż namieśtni-  
ctwa odebrał Iozef S. od Ojca Przedwiecznego:  
iżby to Imię nie było próżne w Iozefie S. Lecz  
opócz tego wszystkiego, to Imię Ojca w Ioze-  
fie S. wyznacza, prawdziwe do IEZUSA pra-  
wo, nie z przyczyny zplodzenia; bo to prawo  
nie służy Najczystszeniu Iozefowi, ślubem wie-  
czney czystości obowiązany; ale inne miał  
prawo na innych przyczynach zasadzone, dla  
których Syn Bożki IEZUS Chrystus, mógł się  
nazywać Synem Iozefa S. To zaś prawo troja-  
kie było: *Prawo zmiążku Matczęskiego; prawo z*  
*darowizny; prawo z nabycia pochodzą c.* Pewna jest  
rzecz, że Iozef S. prawdziwie był zasłużony  
MARYI, a MARYA Iozefowi, i ten ślub, kto-  
ry między nimi stanął, był prawdziwym, wa-  
żnym, małżeńskim; a chociaż tak z strony Ioze-  
fa, iako z strony MARYI była poprzyśiężona  
Bogu wieczna Czystość, ślub jednak Czystości,  
może stać z prawdziwym ślubem małżeńskim: I  
tak prawdziwe było małżeństwo razem z ślu-  
bem czystości, między Pulcheryą Cesarzową i  
Marcyanem; między Katarzyną Szwedzką i jej  
Oblubieńcem; między S. Kunegundą i Bolesła-  
wem Władzywem Kolem Polskim, i między  
wielą innemi. A jeżeli Iozef S. był prawdzi-  
wym Oblubieńcem MARYI, prawdziwie jej  
zasłu-

zaślubionym, idzie za tym: że miał do MARYI prawo, iako do własney Oblubienicy swojej; *Zona nie ma w mocy ciała swego ale męż;* słowa są Pawła Apostoła 1. Cor. 7. Ale jeżeli Iozef S. miał do MARYI prawo, iako do własności swojej, idzie za tym: że miał prawo do IEZUSA; bo IEZUS urodził się z Ciała niepokalanego MARYI, które było pod władzą Iozefa S. Miał prawo do IEZUSA: bo ten kwiat urodził się w ogrodzie jego własnym; miał prawo do IEZUSA: bo ten Owoc urodził się z własnego drzewa jego; miał prawo do IEZUSA: bo ten Skarb znalazł się na własnym gruncie jego. Nie którzy to uważając, nie tak na prawie małżeńskim zakładają należytość Iozefa do IEZUSA, iako raczej na tym świeckim, prawie: *Co jest na czyim gruncie zbudowano, jest własnością tego, czyli grunt jest;* ponieważ zaś nayoźdobniejszy pałac, to jest natura ludzka Chrystusowa, na ziemi S. należącej do Iozefa S. to jest w Ciele Naysw: MARYI Panny, dzielnością Ducha Przenaysw: był zbudowany, i ukształtowany, stał się tym samym własnością Iozefa S. Miał jeszcze Iozef S. do IEZUSA prawo, zakładzone na darowiznie. Darował Światu, Ojciec Przedwieczny Syna swego; *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał;* Joa. 3. Ale ośobliwym sposobem darował Iozefowi S. którego nazwał Ojcem Syna swego, i chciał, aby Iozef S. Namieśtniczy Urząd Jego obchodząc, Ojcowskie miał staranie około Boga Wcielonego. Darował się Syn Boski światu; *Wydał sam siebie* Gal. 2. ale ośobliwym sposobem darował się, i oddał Ioze-

Józefowi S. bo się stał mu posłusznym we wszystko, iak dziecię Oycu, *Był im posłuszny Luc: 2.* Darowała MARYA Syna swiego światu, a to w te czasy, gdy go ofiarowała w Kościele Ierolimskim Bogu, aby on był ofiarą błagającą; ale osobliwym sposobem darowała go Józefowi: tę zaś darowiznę w ten czas uczyniła, gdy pozgubię znalezionej IEZUSA między Doktorami, rzekła do niego: *Oyciecz mój i ja zatonieś fakaliśmy cię Luc: 2.* przez które słowa utępiła Józefowi S. IEZUSA, albowi wspólne prawo do IEZUSA Józefowi uczyniła; iakie ma Oyciec i Mitka do Syna. Miał iefzcze Józef S. do IEZUSA prawo pochodzące z nabycia; bo najpierwey wykarmił IEZUSA; potym też zachował go od śmierci. Wykarmił IEZUSA: bo mu pracą rąk swoich wszelkie potrzeby opatrował. Iako MARYA pierwsze życie IEZUSOWI, przez udzielenie krwi swoiey dała, tak Józef S. toż samo życie IEZUSOWE, przez wylanie potu krwawego z czoła swego utrzymywał. Zachował iefzcze Józef S. IEZUSA od śmierci, bo pod czas prześladowania Herodowego, uniknął z nim do Egiptu; kto zaś w niebezpieczeństwie utraty życia, skutecznie od śmierci obroni, ten życie dać, i za drugiego Oycę powinien być poczytany. Jest u Polityków pytanie: czyli też chłop prosty, popełniwszy występki liący godność Krolewką, może w osobie swoiey godnie przeprosić Krola, za wyrządzoną iemu krzywdę? Wszyscy prawie, odpowiadają: żenie może; Przyczyna niemożności, jest nierówność; zaś godne doszczynienie powinno być między równemi

wnemi. Niektorzy iednak na to odpowiadają: iż gdyby ten chłop na wojnie ginącego Króla od nieprzyjacielskiego oręża skutecznie zachował, i wyrwał od śmierci, w ten czas by mógł w osobie swojej godnie wypełnić zadolęć uczynienie: bo w ten czas stałby się Oycem Króla, dałby mu życie, a z życiem koronę, i wszystko. Leżełiby tak człowiek niegodny, tak człowiek zły, zachowując Króla ziemskiego od śmierci, uczynił sobie prawo niejakie na Króla, i mógłby żądać wyciągac od Króla, a żeby przyjął zadolęć uczynienie; tak że dopręo Iozef S. Człowiek z Krolewskiego pokolenia, Człowiek na Namieśtnictwo Ojca Przedwiecznego wyniesiony, Człowiek niewysławionemi dary nadany, niema mieć prawa do IEZUSA, Króla Naywyższego, którego nigdy nieobraził, a od prześladowania zawisłego, i w iawnym niebezpieczeństwie życia, skutecznie od śmierci zachował? Niechże mi tedy nikt nie mówi, że w Iozefie S. próżne jest Imię Ojca. Tak ma być próżne, które jest na trojakim prawie załadzone. O tak niezmierna z tąd godność Iozefa S. Nauka jest S. Tomasz Anielskiego Doktora, że im rzec: cz jest bliższa początkowi iakiemu, tym więkze od niego zabiera przywileje. I tak: im jest bliższa rzecz Bógu, początkowi światłości, tym barzcy jest od niego objaśniona; im kto w porządku politycznym idzie bliżey Króla, tym godniejszy jest. Iozef S. naybliżym był Początkowi wszelkiej godności, to jest Zbawicielowi IEZUSOWI, owszem miał do niego prawo, tako do swego; naygodniejszy więc, bez pochyby być musiał.

Ze raz

Ze raz tylko Jan Ewangelista na pierśiach JE-  
ZUSOWYCH spoczywał, i zasypiał, iakie on  
z nich wyczerpnął przywileje! O iak wiele razy  
na ręce swoje wzięwał JEZUSA Józef S. pia-  
stował go! iak wiele razy JEZUS w ręku Józef-  
fa, nawiąskowiemy patrzył na Józefa! iak wiele  
razy cieszył się, wesełił w ręku Józefa! iak wiele  
razy, skłoniwszy głowę swoją na pierś Józefa  
S. zasypiał na łeciu Jego! Ktoż to doświadczenie  
wyrazi, iakie z rąk na Józefa S. wytknęły Przy-  
wileje? Mów tu Bernardzie S: *Z Bóg Człowie-  
ka słucha, Pokora bez przykładu; że człowiek ma pod  
zwierzchność a Boga, Godność i Wspaniałość bez  
równ go. Mówcie Prawu: Im kto nad godnością  
mi ma zwierzchność, tym godniejszy jest.* Józef S.  
zwierzchność miał nad JEZUSEM, godności  
wszelkich Początkiem, Dziedzicem, i końcem;  
Naygodniejszy więc między wszystkimi po  
MARYI Józef S. Węć wołam na was Chrze-  
ścianie moi, z woźnymi Egiptu, abyście przed  
Józefem S. na kolana padali, a Tego naygłębiej  
szanowali, względem ktorego, Bóg Wcielony z  
posłuszeństwem jest i z poszanowaniem.

### Część III.

Wszakże wielkaby m uczynił krzywdę Du-  
chowi Przenajświętszemu, gdybym, pokaza-  
wszy iak Oyciec Przedwieczny, iak Syn Boski  
do wyniesienia Józefa S. na naywyższą godność  
przyłożyli się, zamilczał hojności Ducha Prze-  
najświętszego, którą Józef S. nayobficiey okra-  
sić raczył. Mówię tedy com na początku powia-  
dał: Duch Przenajświętszy uśpiał Józefowi S.

Nayu-



Nayukochańszey Oblubienicy swoiey. Prawdziwie bowiem Nayswiętśza MARYA, stała się Oblubienicą Iozefa S. iako się wyżej rzekło, i słowa te Ewangeliczne pokazuia: *Gdy była zaślubiona Iozefowi.* Abyśmy z tey przyczyny godność Iozefa S. rozumieli, trzeba mieć baczenie na podobieństwo, które między Iozefem i MARYĄ z daru Bożego stało się: Gdy pierwszą małżeńską parę Pan Bog stworzył A lamą i Ewą, miał na to osobliwszy wzgląd, aby między nimi podobieństwo było. Rzekły bowiem trzy Osoby Boskie: *Uczyńmy mu pomoc iemu podobną Gen: 2.* Jeżeli na co Bog miał wzgląd większy w zaślubinach Naysw: MARYI z Iozefem S. i Iozefa z MARYĄ, tedy na to naybardziej: a żeby między nimi wszelakie, iakie być mogło, podobieństwo było. Słuchaycie Gersona, Kancelrza Sorbony Paryskiej: *Przystąpiło, należało, aby Iozef Szaka był zaszczycony Dostoynością i przywilejami, któreby mu czyniły podobieństwo do tak zaszczycony Oblubienicy.* Chcecież wiedzieć, iakie to podobieństwo Bog w tey Świętey Parze sprawić raczył? dwoiako był Iozef S. podobny do MARYI: podobieństwem obyczaiu, i podobieństwem honoru. Abym wam opisał podobieństwo obyczaiu między Iozefem i MARYĄ, tomowię, co Tolet Kardynał, i Suarez w Teologii swoiey napisali: Dla zaślubienia, które miało być między Iozefem i MARYĄ, przedstawił dary od Ducha Przenaysw: Iozef S. odebrał; pierwszy: że był w żywocie Młki swoiey pługęcosy; drugi: że był w Łasce Boskiej potwierdzony; który zaś takowe potwier-

dze-

dzienie miało, żadnym grzechem ciężkim Boga nieobraża; a inni mówią, że obrazić nie mogą; rzec: że Duch Przenajświętszy chcąc umocnić czystość Jego nienaruszoną wygasł w nim podniecie grzechu; poszło z tym, że namiętność zmysłną doskonale miał postraszoną rozumowi; natura zepsuta względem innych ludzi, była w nim uleczona; słonności do rzeczy pod zmysły podpadających, były należycie umiarkowane; słoności: taki miał pokój w duchu i w ciele swoim Józef. Iak gdyby nie miał ciała. Ale to tylko przypuszczenie było do obyczaju. Lecz i w obyczajach wielkie miał podobieństwo z Maryą: zaduey nie było cnoty w MARYI, ktoraby się przez nasładowanie nieznaydowała w Józefie: bo ustawiczne z MARYĄ przebywanie, było wprowadzeniem cnoty wszelakiej w Józefa i w nim pomnożeniem łaski. Jeżeli bowiem na wnieście MARYI do domu Zacharyasza, dom był Błogosławieństwem Bożym napełniony, a Jan w żywocie Matki poświęcony; jeżeli jedno weyznawanie MARYI, iak świadczy Dyonizy S. największych grzeszników do miłości Bożkiej zapalało; jeżeli według Pawła S. 1. Cor: 7. *Maż stać się poświęconym dla żony wiernej*; O! co za przodziwne skutki wszelakiej cnoty, naywyższej doskonałości, Oczy MARYI sprawować musiały w Józefie S. naylepiej do Darów Bożkich przypodobionym? Coż mówić o rozmowie? co mówić, iak do tej Świętej Familii przez narodzenie JEZUS przybył? iakże ta światłość do tych Najświętszych Luminarzów, ustawicznie świecąca na Józefa, nie miała go wyprowadzić aż do

dnia doskonałego? Prov: 4. Miał iefzcze Jozef S. podobienstwo z MARYĄ w przywilejach honoru; tym bowiem samym że się stał Oblubieńcem MARYI, stał się uczestnikiem, wszelkich przywilejów godności i honoru MARYI; tym samym stał się Panem ziemi, Królem Aniołów, Wodzem Przeznaczonych. Ani mi tu zarzucaycie owe u ludzi prawem bawiących się wziętey prawdy: że *Zona idzie za kondycya męża; a nie mąż za kondycya żony*; bo odpowiadam z Błdyndem nauką i umiejętnością prawa sławym: że *keo słuhaie Krolony, tym samym Krolom staie sig*; i tak że Marcianus i Anastasius Pulcherius Aryannie Córcom Cesarzkim, przy których rzędy były, ślubowali, tym samym Cesarzami się stali. Powiedzcież mi teraz, co to jest MARYA? odpowiadacie: Pani Nieba i ziemi; Krolowa Aniołów; Opiekunka Kościoła; Nadzieia Wybranych; Dziedziczka Skarbow Łask Boskich; przydajcie i ten tytuł, który sobie MARYA przydawac kazała: Krolowa Polska; z tego wnosić: że tymwzwyższym jest Jozef S. po MARYI; jest Panem ziemi i Nieba, Królem Aniołów, Opiekunem Kościoła, Nadzieią Wybranych, Dziedzicem i Szafarzem Łask Boskich, Królem Polskim; *Kro słuhaie Krolony tym samym Krolom sig staie*. Więcey mówię: co ma JEZUS przez istotną należytość; to ma Matka Jego przez łaskę; a co MARYA ma przez łaskę, to Jozef ma przez miłość JEZUSA i MARYI. Tac jest wielkiego Kanclerza Akademii Paryskiej Gerfona uwaga: Uważając on Troycę Przenajświętszą, tak Oyciec Przedwieczny rodząc Syna, unziela mu

mu Istoty swoiey i wszystkich nieofzacowanych własności; iak znówu Oycieci Syn tchnąc przez miłość zobopólną Ducha S. udzielał mu Istoty swoiey i wszelkich nieofzacowanych własności; zawołał: O Cześć godna Troyco! JEZUS MARYA i JOZEF! w tey Troycy JEZUS wszystkich bogactw, łask, przywilejów, honorów, udziela Matce swoiey MARYI; JEZUS i MARYA znówu z miłości, którą między sobą i względem Jozefa mają udzielał mu wszelkich skarbow dostojności i honorów. O cześć godna Troyco! JEZUS, MARYA, JOZEF.

A gdyż tak jest, najmilsi Chrzescianie moi; gdyż tak Oyciec i Syn, i Duch S. trzy Osoby Troycy Przenajświętszey włączyły Jozefa S. Oyciec czyniąc go Namieśnikiem swoim, Syn znając go za Oycę, Duch S. asępując mu Oblubienicy Niepokalaney MARYI, nie sprawiedliwszego być nie może, iak, żebyśmy się mieli do Jozefa S. szczególnym pożanowaniem i miłością. Pobudza nas do tego Godność i Dobroć Jego; pobudza Troyca Przenajsw, która go tak serdecznie ukochała; pobudza JEZUS i MARYA, którzy pod zwierzchnością Jego Najśrodszą zostawali; pobudza nas wielu Świętych, między ktoremi pierwsze mamy iście S. Teresę Mitkę Seraficką, którą go, gdy żyła, za Oycę, opiekuna, Dobrodziecia największego, najosobliwszego miała, i o cokolwiek w Imię Jego prosiła Boga, wszystko otrzymywała: dla tego pomnażanie nieustanne nabożeństwa do tego Świętego, Synom i Córkom swoim zlecał. Iakóż czynią to chwalebnie, według myśli Macki swo-

iey, według ukontentowania Serca Iozefa S. Pobudza nas do tego potrzeba własn: iak bowiem od IEZUSA i MARYI, tak od Iozefa wszelkie dobro nasze zawisło: od IEZUSA i MARYI i Iozefa, wstawianie się i przy czynia. Wielbiemyż i ślanymy tego Świętego! a że Grzegorz S. mowi: *W ten czas prawdziwie Świętych szanujemy i czcimy, gdy ich przykładu naśladowamy*; Wotm więc na wszystkich: Idźcie do Iozefa! a cokolwiek wam rzecze, czyńcie Gen: 4. cokolwiek wam przykładem swoim każe czynić, wszystko to czyńcie. Idźcie ludzie na godności postawieni: a widząc Iozefa S. ze krwi Królewskiej idącego utracone życie, uczcie się pokory, w stydźcie się za pychę waszą! Idźcie do Iozefa S. ubodzy: a bierzcie pociechę z ubóstwa swego! Idźcie do Iozefa S. małżonkowie: uczcie się od niego pożycia małżeńkiego! Idźcie do Iozefa S. Rodzicy: uczcie się, iak dziatki wychowywać macie! Idźcie iakom! uczcie się hojności względem IEZUSA i MARYI, dla których wszystko swoje S. Iozef poświęcił! Idźcie do Iozefa S. gniewliwi, uczcie się od niego skromności i cichości! Idźcie niewiasty i rokoszniczy: a niech kwiat czystości, który w Iozefie kwitnął, w was zakwitnie, a sprośność wam obrzydnie! Idźmy więc! Patrzymy na Iozefa! co w nim obaczemy chwalebne, naśladowamy: bo tym przykładu Tego naśladowaniem prawdziwie go uszanujemy i uczciemy! Bądźże mił pochwalona Trójco Przenajświętsza, żeś tak Iozefa S. wielbiła. Chwała Tobie Ojczy, Synu, i Duchu Przenajwyższemu! Idźcie iak Iozefowi S. wysławiane. Kochamy



my Patriarchę S. ktorego Bóg kocha! Oddajmy mu pokłon ktorego IEZUS szanuje. O gdybyś, my cię Jozefie S. szanowali, nie tylko nabożeństwem czytany, mowionym; ale osobliwie nabożeństwem, ktore na naśladowaniu cnót twoich Świętych należy, czynionym! Amen.

# K A Z A N I E

Na Uroczystość, Opieki S. JOZEFA Oblubienica Nayśw: Panny MARYI. O osobliwey Hoyności Boskiej na wszystkich ludzi przy Opiece S. JOZEFA.

*Apertum est Caelum Et descendit Spiritus Sanctus Luca 3.*

**N**a Uroczystość Opieki Jozefa S. Kościoł Chrystusow naznacza i czyta Ewangelią o zstąpieniu Ducha Nayśw: Pewnie to nie bez wielkiej tajemnicy; wiem że według Theologii, Oycu Przedwiecznemu szczegulniey przypisujemy Wszchemocność, i przeto go Stworcą wszystkich rzeczy nazywamy. Synowi Boskiemu szczegulniey przypisujemy Mądrość, i przeto wynalazek okupu narodu ludzkiego jemu przyznajemy. Duchowi Nayśw: szczegulniey przypisujemy Dobroć, i Łaskawość; przeto go wszystkich darow i dobrodziejstw Początkiem głosimy. Na Uroczystość Opieki S. Jozefa, Ewangelia o zstąpieniu Ducha Nayśw: który jest Dobrocią i Łaskawością, Początkiem i Dawcą wszelkich pomyslności. Coż w tym za tajemnica? jeżeli mi się godzi synowi niego-

dnemu duchodzie myśli Matki moiej Kościoła S. dać znać Kościoł S. przez tożę przy Opiece Jozefa S. wszelkie Dobrodziejstwa Boskie, czy powszechnie, czy szczególne; czy duchowne, czy ziemskie; czy przemijające, czyli trwające, na pogotowiu; cała Darow Boskich Skarbnica stoi otworem: *Ozmorzyło się więc, i zstąpił Duch S.* Opieka Jozefa S. powszechna co do ludzi; wszelaka co do potrzeb; niezawiedziona co do skutków. Dwie tego mocne mam przyczyny, które następującą podziela mi mowę: Przy Opiece Jozefa S. Bog na wszystkich i we wszystkim hojny, bo Jozef S. jest Oycem mniemanym JEZUSA I. Część. Przy Opiece Jozefa Bog na wszystkich i we wszystko hojny: bo Jozef S. jest prawdziwym Oblubieńcem Najsław: MARYI Panny. II. Część Kazania. Na Wiekłą Chwałę Boską.

## Cześć I.

Więcie najmilsi Chrześcianie, bo nieraz słyszeć albo czytać musieliście o Jozefie Patriarsze Starozakonnym: Ten że był od Króla Egiptu Faraona na godność Wicereia wyniesiony, tym samym stał się Panem wszystkich Skarbów, i wszelkiej substancji Pana swojego; tak sam o sobie mówi Gen. 45. *Bog mi uczynił iako Oycem Faraonowym, i panem wszystkiego domu jego, — panem wszystkiej ziemi Egipskiej.* Ta zaś godność i władza Jozefa nie na samej sobie przedstawiała, ale do tego końca skierowana była: aby ku dobru pospolitemu najoobficiej pożytkowała. Przeto gdy w morowym głodzie cisnęli się nędzni, do

Kre-

Król prosząc o wspomnienie, Król wszystkich odzyskał do Józefa mówiąc: *Idźcie do Józefa Gen: 41.* gdy zaś się do Józefa udawali on szczerobliwą ręką wszystkich opatrował, nie tylko domowych, znaniomych, powinowatych, ale i niewdzięcznych, ale i tych, którzy od wschodu i zachodu słońca zabiegali do Egiptu; zgłębiał się do niego wszyscy Egipcyanie i postronni; znaniomi, i nie znaniomi; obcy, i rodacy; Panowie i słudzy; rodzice i dziatki; młodzi i starzy; męzowie i białogłowy, wszyscy w Józefie Oycę, Dobrodziecia, Karmiciela, Zbawcę, znajdowali. *Nazwał go Faraon Zbawicielem Gen: 41.* Rzecz ta Chrzescianie moi dobrze wam wiadoma o Józefie Starozakonnym, zdaniem Oyców SS. jest wyobrażeniem Józefa nowozakonnego, którego dzisiaj Opiekę Kościół Chrystusów uroczystie obchodzi. Przewidziawszy Bóg przyszłe całego świata nędze, potrzeby, i niedostatki, wyniósł go na godność najwyższą, bo go Syna swego najukochańszego miłotnym uczynił Oycem; i coż mu już więcej miał wyswiadczyć? A przez to samo wszystkim stanom, narodom, ludziom, różnego stanu, Opiekuna powszechnego wizerunkiego, niezawiedzonego, p nazaczył rzeczą samą prawdziwiey, iak on Król Egiptu obwołując: Jeżeli komu czego potrzeba, choremu zdrowia, śmiutnemu pociechy, ślepiemu oświecenia rozpaczającemu nadziei, konającemu łaski, niech dzie do Józefa; niezawodnie otrzyma to wszystko, czego troskliwie pragnie dusza Jego; bo on jest wyłudzony na najwyższą Godność Oycę Boskiego, Oycę JEZUSOWEGO. Co rozumiecie o

Synutakim, który sługom swoim, czyli to dla nich samych, czyli to dla kogo innego na przyczynę ich chętnym i hojnym wielce się pokazuje: czyliby taki Syn niebył hojniejszy na proźbę Ojca własnego? zapewne i sądzenie powinien być hojniejszy: bo mu naprzód tak wdzięczność każe; każe potym poszanowanie winne; każe i jeszcze miłość; każe zgoda zdrowy rozum, aby bardziey wypełniał wolę tego, któremu wdzięcznym być, kochać go i szanować winien jest, a niżeli tych, których ma sobie do wdzięczności i poszanowania obowiązanych Synem tym jest Zbawiciel IEZUS: ma Ojca swojego miemanego Iozefa S. sług swoich ma wszystkich Świętych; któż to potrafi wyrazić, iak wiele on na przyczynę sług swoich świadczył i do tych czas świadczyć nieprzestaie całemu światu? Na przyczynę Świętych, powietrze zarazem nieszkodziło pioruny i grzmoty gąsły; rozruchane morza, cichemi się stały; szerszące się ognie iak gdyby to związane, nie postąpiły daley; ziemia długo niepłodna na arcy pożyteczny rodzaj zdobywała się; umarli, w ziemi rozsypani, z grobow powstawali. Na Przyczynę Świętych, Krolowie Państwa swoje przy całości zatrzymywali, wodzowie wygrawali wojny, żołnierze w podstrzód oręża nieprzyacielskiego nieskazanemi zostawiali; uczący się w naukach znaczny postęp czynili, kupcy wiele zyskali; rzemieślnicy do kawałka chleba przyszli. Na przyczynę Świętych trędowaci oczyszczenie, ślepi wzrok, chropli chodzenie, chorzy zdrowie, konający życie odbierali. Na przyczynę Świętych spraw edli-

wości

wości utwierdzenie w cnocie, grzesznicy pokutę, rozpaczający objaśnienie rozumu, umierający żywot wieczny mieli. A żeby to w szczególności mówić Chrześcianie moi: doświadczenie was uczy, że w niebezpieczeństwie morowego powietrza, u SS. Rochy i Rozalii; w niebezpieczeństwie ognia, u SS. Floryana i Agathy, w niebezpieczeństwie rodzenia, u SS. Ignacego i Kajetana, w wielkiej chorobie u S. Walentego, w szwanku oczu u Otolyi, w boleści zębów u Apolonii, w pokusach nieczystrych u Aloyzego; w rzeczach zwątpionych u Tadeusza, Onufrego, i Xawerego; w rzeczach zgubionych u Antoniego Padewskiego, niezawiedzoną znajdziecie opiekę, i obronę. Ci wyliczeni i owszem wszyscy Święci są sługami JEZUSOWEMI; Józef zaś S. jest Oycem; Zaprawdę nie jest sługa większy nad Pana swego; Ioa. 15. Wnieścież sobie, jeżeli Dobroć JEZUSOWA tak jest hojna na przyczynę sług swoich; czegoż nie uczyni na prośbę Ojca własnego? Przykazał Zbawiciel JEZUS Rodziców szanować, słuchać, nie zasmucać, a samby tego nie uczynił? pewnieby nie słuchał, gdyby prośby Ojca i swego niewysłuchał; pewnieby nie szanował, gdyby kłótniejszym był na przyczynę cudzą, a niżeli na Ojcowskie prośby; pewnieby zasmucił, gdyby woli Ojcowskiej nie dogodził. Toż być niemoże, bo JEZUS jest przykładem cnoty. Ze przykazał pokorę, sam pokorny; że przykazał darowanie uraz nieprzyjaciółom, sam się za nie modlił; że zakazał pijaństwa, nieczystości, sam czysty, wstrzemięźliwy; więc gdy przykazał i Rodziców szanować,



słuchać, niezaśmucac, sam Oycę swojego rad sła-  
 nuie, słucha, niezaśmucac. Powątpiwaćcie bę-  
 dziecie o tym wszystkim Naymilsi moi, że o co-  
 kolwiek przez przyczynę Jozefa S. IEZUSA  
 Zbawiciela upraszac będziecie, to wszystko dano  
 wam będzie? Powątpiwaćcie będziecie chorzy,  
 że zdrowie; utrapieni, że pociechę; grzesznicy,  
 że łaskę pokuty otrzymacie od Pana, jeżeli się do  
 Jozefa S. udacie? bądźcie pewnemi, że IEZUS  
 bardziej sobie poważa proźby Oycowskie, a ni-  
 żeli obce wstawiania się, że więcey powinien  
 dla Oycy, a niżeli dla sługi czynić; bo to sam ro-  
 zum pokazuje, a IEZUS jest Mądrością nieskoń-  
 czoną; chyba żeby te same powątpiwania wasze,  
 przeszkodziły wam do odebrania łask pożąda-  
 nych; bo naybardziej tych Bog martwi w upra-  
 gnionych zamyślach, którzy powątpiwaia o hoj-  
 ności Boskiej, gdy proszą. Wiem ja, wiem, co  
 wy na to myślicie: Alboż to nowina, myślicie  
 sobie, że Synowie niechęć nic dla Rodziców  
 hojnie czynić, chociaż dla innych obcych, kto-  
 rym mniej są obowiązani, wiele świadczą.  
 Naymilsi moi, pochodzi to z dwuch przyczyn:  
 iedna jest, niedoskonałość oycowska; druga zaś  
 i niewdzięczność synowska. Będzie czatem oy-  
 cie, który procz tego, że życie dał synowi, nic  
 więcey choć może, świadczyć niechęć; taki Syn,  
 gdy dorosnie, acz niegodziwie, uważając leni-  
 stwo Oycowskie, i zaniedbanie swoje, wet za  
 wet oddaje: niedba o oycę. Trafic się iestacze  
 może, że chociaż rodzice, ile z nich jest, wszystko  
 sumiennie dla synów czynią; atoli syn od rodzi-  
 cielskiej cnoty wyrodek, zawsze im niechętny,  
 niewdzię-

niewdzięczny, będzie; będzie ieszcze plemię albo Morderca Nero na Agryppę Matkę. Nic podobnego ani było, ani być może między Józefem Oycem JEZUSA, i między JEZUSEM Synem Józefa mniemanym. Bo naprzód Józef S. cokolwiek należało na Oycę najlepszego, w tym wszystkim JEZUSowi z największą ułilnością służył. Jak tylko przez Anioła był upewniony, że Matka Przedziwna MARYA poczęła Syna Boskiego, za sprawą Ducha Naysw: tak zaraz dla tego Syna zamkniętego w wnętrznościach nie pokalanym wszystkie wygody obmyślał, wszystkie noclegi opatrywał, wszystkie niebezpieczeństwa oddalał, wszystkie usługi zporządzał, potem chleba swojego i pracę rąk własnych, iuż pokarmu, iuż napoju, iuż odzienia, dla Matki Boskiej i dla Boga wcielonego nabywał. Dla obojga zaś w Betleem najwierniejszym Opiekunem, Obrońcą w ucieczce do Egiptu naydoskonalszym, w Nazareth nayukochańszym Oycem pokazał się. O iak wiele razy malinkie Dziecię JEZUSA na ręce swoje brał, przytulał do serca, rozgoryczał się miłością Boga, bardziej podobno, niż Serafinowie! Przydaie S. Bernard: Co tam za pociecha w sercu Józefa być musiała, kiedy od JEZUSA piastowanego pierwszy raz użył zań to słowo: Tata! Hrabia Węgierski Opiekun S. Stefana I. Węgierskiego Króla, gdy tegoż Stefana na ten czas ieszcze Dziecię malinkie na ręce swoje wziął, piastować i całować począł, użył zań to pierwsze od niego słowo: Tata; bo przed tym Dziecię Święte wyraźnie mówić nie mogło; i tak ten głos miłości pełny zniewolił

Hrabi

Hrabi serce, że natychmiast w Węgrzech miasto znaczne wystawic kazał nazwane tym imieniem: Tata, podziś dzień trwające. O iak miłosne w sercu Jozefa powstały myśli tykające samego nieba, gdy JEZUSA całując, piastując, słodsze nad wszystkie słodczy słyszał od niego słowo: Tata? Ale niech te lubości w sercu Jozefa zostaną. Na pochwałę zaś Jęgo niech to będzie: że urząd kochającego Oycy względem JEZUSA nadołskonałey wypełnił. O JEZUSIE też, chyba z rozumu obrany, twierdzić będzie, że albo złym, albo niewdzięcznym był Synem. Niemogł być złym: bo jest niekończoną Dobrocią; niemogł być niewdzięcznym: bo iezeli najmniejszych uczynkow ludzkich na cześć swoję czynionych, bez nadgrody niepuszcza; cóż dopiero przyślugi Oycowizkie, iak mu są miłe, iak szacowne, iak wielkiey nadgrody i zawdzięczenia godne! Dobry zgoła Oyciec, Syn iezcze lepszy; Oyciec z wylanym sercem ku synowi, Syn z nieporównaną miłością ku Oycu; ktoż więc obawiać się będzie, że iezeli się uda do Oycy, czego tylko życzyć sobie będzie, nie wymoże u Syna? Szczęśliwi, szczęśliwi po trzykroć, iestście którzy proźby wasze do Boga z przyczyną Jozefa S. połączacie! niezawiedzione wasze nadzieie, nasycone pragnienia, uspokojone potrzeby! sądzcie bowiem, że gdy Jozef S. pocznie mówić do Syna swęgo JEZUSA: Ja to iestem IEZU! którym cię pielęgnowałem, piastowałem, przyodziewałem, karmiłem, kochałem serdecznie; uczyn to dla mnie, aby ten, który Cię przez zasługi moje prosił, otrzymał zdrowie, ten pociechę, ten powodzenie;

wodzenie; niepodobna, niepodobna: aby na tak miłośną prośbę nayukochańszego Ojca, Syn nayłaskawszy wszystkiego uczynić nie miał.

## Część II.

Wielki zaprawdę dowód powszechny, wszelakiej, niezawiedzonej Opieki Józefa S. Godność Jego Ojcowstwa względem Zbawiciela naszego IEZUSA Chrystusa; w tymże samym iasnie będą zwyciężone rozumy nasze, jeżeli obezrzemy się na linię prawdziwego Oblubieńca Przedzwynej Boga naszego Matki MARYI. Wszyscy się Ojcowie S. na to zgadzają: że cokolwiek mamy, wszystko prz. z MARYĄ mamy; Chrystus jest źródłem, MARYA jest rzeką Nilem z tego źródła wypadającym, aby całą ziemię łask swoich obfitym napoiła; Chrystus jest słońcem, MARYA światłem, aby przez nie cały Świat był oświecony; Chrystus lekarzem, jak mówi S. Augustyn, MARYA ożywiającem lekarstwem, aby upadających utwierdzała. S. Bernard wyraźnie to twierdzi, że Bóg postanowił, aby nic nikomu nieświadczyl, do czego by się pierwey prośbą swoją nieprzyłożyła MARYA. Anzelm zaś S. uważając, że częstokroć Pana Boga prosimy, a nie wytluczymy nas; gdy zaś w tym samym uciekamy się do MARYI, odbieramy, o co prosimy; z kąd to pochodzi, pyta się wnet odpowiada: Niepochodzi to z tego, żeby MARYA obczernieyszą władzę miała do świadczenia ludziom, a niżeli Bóg; ale że Bóg chce tego, aby Matka Jego tą od ludzi była uznawana czcią, aby się do niej wszyscy garnę-

li i przez nie tak pożądanym dostawali. A jeżeli Przedziwna Matka MARYA tak wielkimi przywilejami ku pożytkowi ziemianow wszytkich obdarzana była; być musi, że i Iozef S. podobną być musiał ozdobiony dośnonością, jako prawdziwy Oblubieniec MARYI. Wszakże według wziętego u Teologow i Filozofow przyśłowia: *Przyjaźń, zwłaszcza dożywotnia, jest między równymi*. Rzeczcie: Wielka jest różność między Naysw: MARYĄ Panną, i S. Iozefem; bo Naysw: MARYA jest prawdziwą Matką IEZUSOWĄ, zaś Iozef S. jest mniemanym tylko Oycem IEZUSA; nie idzie więc z tąd, że gdy Naysw: MARYA ma powszechną od Boga opiekę nad całym światem, aby tenże sam przywilej służył i Iozefowi S. Pozwalam i wierzę, że Iozef S. jest mniemanym tylko Oycem IEZUSOWYM: ale Chrystusowi tu na ziemi na miejscu Ojca Przedwiecznego naznaczonym; i więczeby tak wielki namiestnik nie miał mieć najwyższych przywilejow? Ze Chrystus Piotra S. tu na ziemi zostawił na miejscu swoim, dał mu władzę Boską; a Ojciec Przedwieczny dał Chrystusowi na miejsce swoje za Ojca Iozefa S. nie miał mu dać władzy Boskiej na świadczanie wszelkich dobrodziejstw uciekającym się do siebie? Słuchajcie proszę Bernardina de Busi: *Bóg miał klucze do piekła i nie bi. się u siebie, parzym je podzielił: jeden dał klucze MARYI Marce sioicy, drugi Iozefowi Ojca. Ze Naysw: MARYA ma klucz Boski od skarbnic niebieskich, na to się Oycowie SS. wszyscy, jakom wyżej nanienił, zgadzają. Ze Iozef S. ma klucz drugi od tychże*

skar.



skarbow: nayprzod mu to Kościół S. przypisuje;  
bo uważaliscie kiedy modlitwę o S. Józefie od  
Kościół podana: *Najświętszy Rodzicielki two-  
jej Oblubieńca, niech nas Panie zaskłoni wspomagać,  
aby, co nasza niemożność nie otrzymać, to Jego za-  
nami przyczyna sprawiła. Uważaliście mówię  
te słowa, „Co nasza niemożność nie otrzymać? Coż  
inшого znaczą jeżeli nie to: że Józef S. w niepo-  
dobnych prawie rzeczach, w okolicznościach  
zwątpionych pożądaną przynosi skutek. Przypi-  
suje mu to iślicze S. Teresa Seraficka Panna:  
Miałam, mówi: wielkie Nabożeństwo do tego Świę-  
tego, za które odbierałam od niego wiele łask Bożich,  
zwłaszcza w młodych latach, kiedy od wszystkich  
była opuszczona; ani pamiętam, żebym o którą łaskę  
prosiła przez przyczynę Józefa S. którejbym na tych  
miał nic otrzymać. Taż Święta wyznae, że in-  
nych SS. Opatrzność Boża i szczególne Opie-  
kunami uczyniła; S. zaś Józefa uczyniła Opieku-  
nem powłócznym, na wszystkie potrzeby na-  
sze duży i ciał. Taż Święta przydaie: że ci wszy-  
scy, którzy nabożnymi statecznie do S. Józefa  
byli, prócz wielkich łask za przyczyną Jego ode-  
branych, w cnocie i doskonałości Chrześcijań-  
skiej przedziwny uczynili postęp. Taż Świę-  
ta iślicze świadczy w te słowa: Od wielu już lat,  
określam tylko łaskę prosić S. Józefa, która od niego otrzy-  
muję; jeżeli zaś o to proszę, co widzi Pan Bóg, że mi nie  
jest pożyteczne, tedy innym darem Niebioskam za-  
wsze mi bywa nadgródzone. O zaprawdę jeden kluc-  
z oddał Bóg MARYI; drugi klucze oddał Józefowi S.  
od skarbow hojności swojej. Dla czego iak  
Najśw: MARYA jest Matką Miłosierną; tak  
Józef*

Iozef S. jest Oycem miłosierdzia: Iak Nayśw: MARYA niezawiedzoną obroną; tak Iozef S. powszechnym niezawiedzionym Obrońcą. Iak Nayśw: MARYA nikomu nieódmowi, byle się do niej uciekał; tak Iozef S. każdego przyimuie. Ale bądź to, że między MARYĄ i Iozefem jest wielka różnica przeto, że MARYA jest prawdziwą Marką IEZUSową; Iozef zaś jest mniemanym Oycem IEZUSowym: chociaż więc MARYA najwyższemi obdarzona od Boga przywilejami, nie idzie za tym, aby też same przywileje miał dziedziczyć Iozef. Bądź to że ta jest między MARYĄ i Iozefem różność; przyznać jednak musicie, że Iozef S. jest prawdziwym Oblubieńcem Nayśw: MARYI Panny; a jeżeli to przyznaiecie słuchaycież, iak was na rozumie zwyciężają S. Bernardyn: *Cum omnia quaecunque uxoris sunt, sunt viri, credo, quòd Beatissima Virgo totum thesaurum cordis sui, Iosepho libentissime exhibuit.* Ponieważ, mówi, posag Oblubienicy jest fortuną i szczęściem Oblubieńcy: ani wątpić potrzeba, że tych wżyskich tak i przywileiów, które Nayśw: MARYA w niejakim posagu od Boga wzięła, Iozefowi S. iako Oblubieńcowi swojemu na dobro całego świata używać pozwolita. Z tąd jest najmilsi moi, że Iozef S. iedną prawie taką ludzioru uciekającym się do siebie świadczy, które i iakie zwykła świadczyć MARYA; że pominię taką do dobra doczesnego należące, raczy uważaycie taką MARYI i Iozefa, do wiecznego szczęścia nam pomagającą. MARYA jest szczególniejszą Opiekunką grzeszników, iako się z tylu przykładów pokazuje; i Iozef S.

zef S. jest szczególniejszym Opiekunem grzeszników; wszakże on Konstantynowi Książęciu na Ostrogu, pokazywał się kilkakrotnie widocznie, napominał wykraczającego, poprawił złego, o następującej upewnił śmierci; a potym dniem przed śmiercią pokazał się, w który przypadała Kwietnia Niedziela, i Sakramenta Ss. przyjąć kazał, nazajutrz obiecując mu Niebo; i tak się stało. Nayswiętsza MARYA jest szczególną Wspomożycielką umierających S. Józef szczególnym Wspomożycielem konaących; wszakże uity Kapłanami w tey nierozdzielnej umierającym przypominany i głoszony bywa Tryocy: JEZUS MARYA JOZEF! JEZU miłuj się! MARYA Matko opiekuy się! Józefie S. przyczyn się, bądź Opiekunem! MARYA jest Matką przeznaczonych; Józef S. jest Ojcem przeznaczonych: wszakże umarłych w grzechu śmiertelnym, przyczyną swoją do powrotnego przyprowadza życia, a przyprowadzonych przez pokutę S. do Błogosławionego kierował końca. Dobrze napisał Engelgrave: *A saculo non est auditum a Beato Iosepho q. unquam derelictum.* Więc też uważyk Gerson sławny Doktor, niemiłej naukę, iak życia światobliwości w Akademii Paryżkiej: że ci wżylcy, którzy Imię Józefa S. noszą, pospolicie uczęszczają i błogosławioną śmiercią życie swoje kończą. Patrzcież iak wielkie podobieństwo Łaski Józefa, mają do Łask MARYI świadczonych; i wzajemnie: Czemuż? bo MARYA iako Opatrobnicowi swotemu pośląg swóy w ręce i rozporządzenie oddała; *Omnia quae in me habueris fac tui viri.* X. Balsa ~~ma~~ *kazał* Odsz: Tom I. Q Niech

Niechże ci Boże łaskawy nieśmiertelne będą  
dzięki; żeś nam tak wielką Opatrzność twoją wy-  
świadczył w Jozefie S. Winzuię Jozefie S. że cię  
BOG godności Oycamniemanego Iezusowego  
nazwiskiem Oblubieńca Krolowy Nieba ozdobił/  
Winzuię ci świecie, że z godności Jozefa S.  
tak pięknie pożytkujesz. Do was słuchacze mo-  
wię z rostopnym Faraonem: Idźcie uciekaycie  
się do Jozefa! uciekaycie się w chorobach, w nie-  
powodzeniach, utrapieniach, nieszczęściach! U-  
ciekaycie się z nadzieją proźby, z poufnością ser-  
ca, z statecznością przedsięwzięcia; przyrzekam,  
że znajdziecie zdrowie, odbierzecie szczęście, po-  
żytkacie nadgodę, nabędziecie pociechy, bo Je-  
zef S. Oycem IEZUSA; bo Jozef S. Oblubień-  
cem jest MARYLA, a tym samym jest Oycem, O-  
piekunem, Dobrodzieiem, Obrońcą waszym.  
Przebóg co za nieprzezorność! miałem mówić:  
Przebóg co za ślepotą naszą! mamy i nielismy  
Oycę tak dobrego, i nieznaliśmy się do niego;  
mówił Jozef S. podobno i nieraz z sprawiedli-  
wym żalem owemi Pisma S. słowy: *Matth. 1.*  
*Jeżeli Oyciecia jestem, gdzież jest cześć moja? Jeże-  
li Opiekunem, Obrońcą, Dobrodzieiem jestem*  
*waszym, a gdzież jest wdzięczność i poszanowa-*  
*nie? Mielismy dobrego Oycę, aleśmy go nie-*  
*kochali; bo jeżeli według S. Grzegorza: Domół*  
*miłości, jest pokazanie dobroczynności; cóżemy dla*  
*czi i miłości Jego uczynili? Mielismy dobrego*  
*Oycę, aleśmy się go niebali; bośmy go całę za-*  
*ntedbali; takeśmy się z nim we wszystkim obcho-*  
*dzili, iakby się nam na nic nieprzydał! O Joz-*  
*fie S. Obrońco, Oycze, Opiekunie nasz! iak cię-*  
*żką*

żką cześć tobie powinney do tych czas od nas po-  
nosieś krzywdę! Chrześciane moi! teraz, teraz  
nadgradzamy tę krzywdę przez mienie się z u-  
fnością we wszystkich potrzebach naszych do  
S. Opiekuna, przez nabożeństwo stateczne i go-  
rące, przez miłość i poszanowanie Jego. Day  
nam do tego łaskę Synu kochający Ojca, IEZU  
kochający Józefa! Uproś nam łaskę do tego, Ma-  
tko Przedziwna MARYA Józefa Czystego Nay-  
czystsza Oblubienico. Amen.

## K A Z A N I E

Na Uroczystość Zwiastowania Najswię-  
tfzey Panny MARYI, albo Wcielenia  
Syna Boskiego. O wielkości tey Taie-  
mnicy względem Chrystusa, względem  
Naysw: MARYI, i całego Narodu lu-  
dzkiego.

*Eccē concipies in utero & paries Filium, & vo-  
cabis nomen ejus JESUM. Hic erit magnus, & Fi-  
lius Altissimi vocabitur. Lucę 1.*

**W**e wszystkich tajemnicach Życia i Smier-  
ci Zbawiciela IEZUSA, wielkość i wspani-  
ałość wydawała się: atoli Ewangelia S.  
przy samey tajemnicy wcielenia Wielkim  
Chrystusa nazywa: *Poczniesz, porodzisz, Wielkim  
będzie.* Z dwóch to pochodzi przyczyn: nay-  
przod, że wcielenie Syna Boskiego; jest począ-  
tkiem wszystkich tajemnic. Wielkość Chrystu-  
sowa w przedziwnym życiu Jego, w niepojętey

Qa Męce



Męce Jego, w cudownym Zmartwychwstaniu, w chwalebnym Wniebowstąpieniu, w piera się na wcieleniu Boskim, z którego powstał, tak gdyby rzeka, która z morza wypłyłszy i obiegłszy okrag ziemi, znowu się do morza wraca, dając znać, że z niego swoy początek wzięła. Potym, w ciele Boskie trzy rzeczy przypominaj: Syna Boskiego, o którym jest Zawalowane; **MARYA** Mitkę, ktorey jest od **ANIOŁA** zwiastowane; Narod ludzki, dla którego jest zwiastowane. Wielkości swojej na samym Chryście Synu Boskim niekonczy, ale ją wyciąga na przedawną Mitkę Jego **MARYA**; na Mitkę przedawną nie przestaje; ale i jeszcze wielkość swoją rozprzeżżona na cały naród ludzki. Wielkie jest wcielenie Boskie w Chryście, bo w nim **Naywiększy** Ma jest **BOGA** w Trójcy jedynego uwielbiło. I. Część. Wielkie wcielenie Boskie w **MARYI** Mitce, bo ją na **naywiększą** wyniosło Godność. Część II. Wielkie wcielenie Boskie w całym narodzie ludzkim, bo mu **naywiększe** przynosi szczęście, *Poczniesz Synu, W jakim będziesz.* I. I. Część Kazania. Ta trojaka wielkość wcielenia Boskiego będzie rzeczą Kazania. Tobie Synu Boski ktoryś się wcielił, na Chwałę, tobie **MARYA** Matko w ktorey się Syn Boski wcielił, na cześć, tobie Narodzie ludzki, dla którego się Syn Boski wcielił na pociechę. Słuchajcie moi **naymilsi** oddalcie to wżysko od siebie, co by wam rozerwanie myśli podczas mowy mojej czynić miało; rzecz bowiem taką mówić będę, która aby pożytek zbawienny przyniosła, od was pilnego słuchania i uwagi o słowie jasnego tłumaczenia wyciąga. Stając się, to za

Błogosławieństwem twoim Niepokalanie Po-  
częta Panno i przedzwna Boga mójego Moko!  
ktorey Janę w ustach moich słodkie A A A!

## Cześć I.

Cokolwiek jest stworzonego, to wszystko,  
albo Dobroć Boga naszego, albo Mądrość, al. o  
Wszystmocność, albo Sprawiedliwość pokazu-  
je, i wstawa: ziemia ze wszystkimi pożytkami  
swoimi ku wygodzie ludzkiej służącemu dzie-  
nić o Dobroci Boskiej, i każę ją kochać. Wszy-  
stkie nadzwyczajne cudowne dzieła, dają znać o  
Wszystmocności Boskiej i każę się i y dziwo-  
wać. Piekło ziemi, Niebo dobrym nagotowane,  
dają znać o Sprawiedliwości Boskiej, i każę się  
i ciekawie. Głównie jednak uważam między wszy-  
stkiemi rzeczami, które się w świecie znaydo-  
wały, znaydują, i znaydować będą; niemaż i  
być nie może, co by tak jawnie Najwyższy Bo-  
GA Mueitat i nieograniczone własności tego  
ludziom pokazywało, iak wcielenie Syna Bo-  
żiego, przez Anioła ogłoszone, przez Ducha  
Najśw: zdziałane, przez MARYA światu da-  
rowane. W tey to przenaydosłowniejszey ta-  
jemnicy wydać się nayprzód szczególniejsza  
Dobroć Boska: mowią Filozofowie: *każde dobro  
jest udzielne*; ta jest prawdziwa Dobroć, która się  
udzielać rada, a jeżeli się nie udziela, trudno po-  
znać, że jest dobrocią. Z tąd idzie: że prawdzi-  
wa Dobroć w nierozdzielney parze z dobro-  
czynnością chodzi; im kto jest lepszy na kogo  
tym jest udzielniejszy przez dobroczynność dla  
niego; a jeżeli dobrze czynić mu nie może, do-

brze życzyć zapewne nieprzestaie. Tym prawdziem przyrodzoney Filozofii, jeżeli Dobroć Boga ku Narodowi ludzkiemu miarkujemy, przyznać musimy: że największa pokazała się przy wcieleniu Syna Boskiego. Trojakimi się sposobem BOG człowiekowi udzielił: Przez stworzenie; przez Łaskę poświęcającą; przez złączenie się z naturą ludzką, które się daśłay w Wnętrznosciach Niepokalanych MARYI stało. Przez stworzenie staliśmy się obrazem żywym BOGA naszego; wszakże tak mowi BOG Gen. 1. *Uczyliśmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze.* Przez Łaskę poświęcającą staliśmy się Synami Boskimi przysposobionemi, Dziedzicami Nieba, ludem wybranym i Świętym. Przez złączenie się z Naturą Boską, Człowiek stał się BOGIEM; stał się ograniczony, nieograniczonym; śmiertelny, nieśmiertelnym; skończony, nieskończonym; słaby wszechmogącym. Zgoda, jak się tylko w żywocie przedziwney BOGA Matki Natura Boska z naturą ludzką cudem od wieków niesłychanym złączyła, tak zaraz Boskie własności na Człowieka, ludzkie własności na BOGA wzajemnie zlewać się poczęły; BOG Człowiekiem, Człowiek BOGIEM nazywać się począł. Wiele się udzielił BOG przez stworzenie, więcej się udzielił przez Łaskę; największy się udzielił przez złączenie z naturą ludzką. Przez stworzenie udzielił się wszystkiemu, bo wszyscy ludzie na Obraz Boski stworzeni; przez Łaskę udzielił się samym ludziom grzechu ciężkiego nie mającym, bo z grzechem Łaska poświęcająca, być nie może; przez złą-

łączenie się, iedney tylko naturze ludzkiej  
 Chrystusowey udzielił się, wszakże przez to na  
 nas wszystkich zplęnęło uwielbienie, bośmy  
 zpowinowaceniem tak bliskim z BOGIEM, A-  
 niółów przewyższyli. Wielka była Dobroć  
 Boska ku człowiekowi, w stworzeniu jego, wię-  
 kszą była Dobroć w przysposobieniu przez Za-  
 święcę, naywiększą pokazała się w wcieleniu Syna  
 Boskiego, bo się naybardziej, naywięcej, nay-  
 godniej Człowiekowi udzieliła. **Moy BOŻE!**  
 wylewam serce moje na pokłon i podziękowa-  
 nie Dobroci twoiej, że się tak hojnie ku nam  
 ludziom wydała; ale gdy ieszcze rozpamiętywam  
 wcielenie Twoje, ledwo się bardziej nie dzi-  
 wuję Mądrości, którą w tey tajemnicy poka-  
 załaś. Czart przeklęty dawny zdrajca i wykre-  
 tarz, iak go Oycowie SS. nazywają, chcąc prze-  
 szkodzić do wcielenia Syna Boskiego, o którym  
 miał po pierwszym zaraz stworzeniu świata  
 objawienie, oraz wolność, aby obierał sobie po-  
 kłonić się mu, albo nie pokłonić; on poszedł za  
 hardością, mówiąc: *Będę podobnym Naywyższe-  
 mu i zginą!* Chcąc mówić przeszkodzić do  
 wcielenia Syna Boskiego, o którym wiedział;  
 taką w umyśle zazdrośnym uknował zdradę:  
 przywiódł na szlakami moimi pierwszych ro-  
 dziców Adama i Ewę do przestępstwa Przykaza-  
 nia Boskiego, jeżeli się dadzą zwieść, cały Na-  
 rod ludzki w nich pierworodnie upadnie; a gdy  
 się to stało nie jużem wygrał, bo nie podobna, aby  
 BOG Najświętszy, z naturą grzechem zkałą,  
 BOG Dawca wolności, z naturą niewolnicą pie-  
 kła, BOG Niezłomna Piękność z naturą ze-  
 fika-

zskaradzoną prz. z niekńczoną szpetność, miał  
 się spow. nowacie, wiązać, iednoczyć; iakoż nie  
 zawodził się w szrodkach swoich: zwiódł pier-  
 wszych Rodziców, cały Narod ludzki zgubił.  
 Ale gdy przyśło do osiągnięcia zdradliwie za-  
 mierzonego końca, tu na zamyślach swoich  
 zhen'ionym, z lżonym zosłał; ten bowiem  
 miecz, który on na karki ludzkie ostrzył, stał się  
 im obroną; tatrucizna, którą on cały Narod lu-  
 dzki porzędował, stała się wszystkim lekar-  
 stwem; iako opiewa Kościół S. Szczęśliwe ada-  
 ma przemienienie, które takiego zastrzyło mić (d-  
 kuniciela; ten grzech, którym on chciał obhydzić  
 naturę ludzką BOGU, stał się przyczyną rowa-  
 bem, pobudką, aby tym ochotnie Syn B. szi-  
 wielił się, przyał na siebie naturę ludzką. Ze-  
 pomnię inż przyczyny, które z myśla tego  
 w pierwszym Kazaniu o Męce Chrystusa mia-  
 nym, obszernie przełożyłem, dość mi rozumem  
 będzie na gruntownym wielkiego Augustyna  
 „ zdaniu, słowa są Jego: Czegoby nie dokazały  
 „ zaślugi nasze, aby BOGA z Nieba na ziemię  
 „ zprowadziły; tego dokazał grzech. Gdy by  
 „ człowiek nie zginął, Syn Boga by nie przy-  
 „ szedł; zginął człowiek, przyszedł BOGA Czło-  
 „ wiek, a znalazł się zgubiony Człowiek. Nic  
 „ prawdziwszego nad ten wyrok: że Chrystus  
 „ IEZUS dla tego na świat przyszedł, aby czło-  
 „ wieka zbawił; niech bowiem nie będzie cho-  
 „ rohy, niech nie będzie rany; cóż po lekarstwie?  
 „ cóż po lekarzu? przyszedł z nieba lekarz wiel-  
 „ ki, bo na świecie był chory wielki, a tym cho-  
 „ rym był narod ludzki. Póty Augustyn S. Str. 7.



*de ver: Ap.* Ja nie mając co więcej do głębokich  
słów Jego przydać: Was tylko upomina-  
m: Przecie, uważajcie, iak zdrady, zamachy, u-  
sły, szatańskie Mądrość Niestworzona wciele-  
niem Syna Bożkiego zabiła. Niemniej się  
jeszcze w tymże wcieleniu Syna Bożkiego wy-  
daie Wszemmocność BOGA naszego: Mądry  
zakonu moiego Generał Oliwa przez 40 lat Pá-  
pieński na Watykynie Kaznodzieja, pisząc na te  
słowa w Księgach Rodzin w rozdz: 1. położy-  
m: *Uczyłmy człowieka, na podobieństwo nasze, tru-  
dność wzbudza, co to jest, że cała Najsłw: Trój-  
ca, aby człowieka stworzyła, namawia się? stwo-  
rzył BOG ziemię, niebo, Aniołów, a nieczyta-  
my w Piśmie S. aby między Osobami Bożkimi  
iaka była zmowa; gdy zaś do stworzenia czło-  
wieka przychodzi, wzniemnie się zachęca g. Oy-  
ciec z Synem, i Duch: Przenajsw: z Ojcem;  
Uczyłmy Człowieka. Coż tego za przyczyna? od-  
powiada ten Mądry Kaznodzieja: Cokolwiek  
Pan BOG przez Człowieka stworzył, wszystko  
było, albo szczerze materialną rzeczą, albo szcze-  
rze duchowną. Tak ziemia, niebo, żywioły  
wszystkie bydła, zwierzęta, ptactwo, ryby, są  
materialną rzeczą; Anioł jest szczerze duchowną  
Człowiek zaś jest rzeczą i materialną i duchow-  
ną; materialną co do ciała: bo jest ciałem; du-  
chowną co do duszy: bo jest Duchem szczerym.  
Gdy tedy w Adamie te dwie rzeczy przeciwne:  
ciało i duch miały się jednoczyć w jednego  
człowieka, okazującego i większego przyłożenia  
się Wszemmocności Bożkiej trzeba było, aże-  
li w stworzeniu innych rzeczy. Co chcąc po-  
kazac*

kazać Trojca Przenajsw: wzajemnie się zmałwia:  
*Uczynimy całowiska.* Słuchacze moi najmilsz  
 ieżeli BOG więcej Wszechmocności twoiey  
 przyłożył, aby Dufzę godnieyszą z ciałem nie-  
 godnym, dufzę szczerze duchowną, z ciałem  
 szczerze materyalnym połączyć; iakże się nie  
 miała, że tak rzekę, Wszechmocność Boska wy-  
 siłić, przy wcieleniu Syna Boskiego, kiedy to  
 nie tylko Ducha szczerzego z ciałem, ale Pana z  
 sługą, Króla z poddanym, Stworcę z stworze-  
 niem, Nieśkończzonego z skończonym, Nieo-  
 graniczonego z wymierzonym łączyć, godzić, ie-  
 dnoczyć trzeba? Uważaliście kiedy modlitwę  
 Proroka Ps. 79. którą prosi BOGA, aby wciele-  
 nie swoje przyspieszył, w iakich jest ułożona  
 słowach? *Wzbudź Moc twójg, a przyjdź, abys nas  
 wybawił Panie!* Do stworzenia inszych rzeczy,  
 nie potrzeba było Mocy twoiey BOGU wzbud-  
 zając, dość ją było przyłożyć, a już rzecz stwo-  
 rzona była; ale żeby się stało dzieło wcielenia  
 Boskiego, tu i podbudzać i zachęcać Wszechmo-  
 cność swoją; i owszem, iako wyznała Naysw:  
 MARYA w pieńu swoim Lu: 1. *Uczynił BOG  
 moc ramieniem swoim.* Przyczynę tego wszystkie-  
 go dał Grzegorz Niszeński: bo *choćby najmie-  
 ksze były dzieła i cuda, są jednak przyzwołite Mocy  
 Boskiej, od ktorey są uczynione;* wcielenie zaś Sy-  
 na Boskiego, nie było przyzwołite BOGU, i o-  
 wszem przeciwne naywyższej Godności Jego:  
 trzeba się więc było Wszechmocności Boskiej  
 że tak rzekę wysilić, aby tę przeciwność pogo-  
 dził; bo, iako mówi tenże Grzegorz Niszeński:  
*zmniejszenie się BOGA do rzeczy podłej, jest nieiaki zby-*

z myślenia i czynię Jego Niżności. Wićcież, do-  
kąd ta Dobroć, Mądrość, Wszechmocność Bo-  
ska zmierzda? oto, aby w wcieleniu Syna Bo-  
żiego Sprawiedliwość najwyższą pokazała. Ze-  
by się Sprawiedliwości najwyższej zaduszyć sta-  
ło po przestępstwie pierwszych Rodziców na-  
szych, dwóch rzeczy potrzeba było; pierwsza:  
aby się kto uniżył BOGU, przeprosząc zagnie-  
wany Majestat Jego. Druga: aby ten był tak  
godny, jak BOG; trudnata była rzecz i żadnym  
istotom niepodobna: Niemógł naprzód BOG w  
Jstocie swojej niestworzonej wzięty, tego uczy-  
nić, bo tak wzięty BOG niemógł się upokorzyć;  
pokora bowiem dała znać o zwierzchności, kto-  
rey się unia: BOG zaś nie mógł żadney nad so-  
bą zwierzchności, ani godności większy od sie-  
bie, komu się miał uniać? Niemógł i jeszcze te-  
go uczynić Anioł, ani żaden człowiek: bo tak  
Anioł jak Człowiek, nieskończonym sposobem  
jest daleki od Godności Boskiej. Cóż się więc  
stało? oto Mądrość Boska poradziła, Miłość Bo-  
ska pobudka była, Wszechmocność Boska uczy-  
niła to, aby Syn Boski przez wcielenie naturę  
ludzką przyjął na siebie. Ledwo się to w wnę-  
trznosciach Niepokalanym MARYI stało, na-  
tymczasem Natura ludzka w Chrystusie widząc się  
tak być uwielbioną od BOGA, poczęła się przed  
Majestatem Jego pokorzyć, uznając niegodność  
swoją. W ten czas Osoba Boska z naturą ludzką  
złączona, widząc tę pokorę poczęła się nią cie-  
szyć, i gdyby to własną sprawę, poczęła Godno-  
ścią swoją zdobić, Ojcu Przedwiecznemu oka-  
zywać; Ojciec zaś Przedwieczny patrząc na po-  
korę

korę od człowieka uczynioną, ale Godnością Syna swego uwielbioną iuż gniewu zapominać, iuż winę odpuszczając, iuż z Narodem ludzkim się iednać, iuż, że się dotyc stało Sprawiedliwości Jego, pokazywać począł; to to jest, co Augustyn S. na Psalmie piśząc, pow edział: *Red-mir Homo, non Homo nudus, sed Homo DEUS*; przededną Oyca Przedwiecznego człowiek, nie sam człowiek, ale Człowiek **złączony z BOGIEM** *Homo DEUS*. Nierozumieycie iednak, aby wcielenie Syna Boskiego, tak sz zupełnym widokiem było, żeby się w nim same tylko własności Istoty Boskiej popisować miały: wielkie ma w nim ieszcze uwielbienie cała Trójcy Przenaysw: Oyciec, Syn i Duch Przenaysw: Jeżeliście kiedy najmilsimoi słuchali gruntownie Theologicznego Katechizmu, musieliście się nauczyć: że Oyciec Przedwieczny Oycem się tylko nazywał Syna swego przed wcieleniem Jego; a nie mógł się nazywać **BOGIEM** Syna swego: w Trójcy bowiem Przenaysw: żadnego starzeństwa, żadney zwierzchności, żadnego stworzenia nie było; ale wszystkie trzy Osoby we wszystkim równe sobie, iednym Bogiem, iednym Panem, iednym Stworcą były. Ledwo zaś Syn Boski stał się człowiekiem, tak zaraz Oyciec Przedwieczny nie tylko Oycem, ale też i **BOGIEM** Jego, nazywać się począł: Wszakże to Sam Chrystus prz. z Proroka wyznał Ps. 21. *Od żywota Maki moicy rys jest BOGIEM moim*. Jakby mówił, tak się domysla i tłumaczy Augustyn S: **BOZE** póki nie przyjąłem na siebie ludzkiej natury, byłem Oycem moim; ale gdym się w

Wnę-

wnętrznosciach Panteistycznych Marki moiey wcieli-  
liś, począł byc BOGIEM moim. Przed tym  
Oycowie mieli wżekie prawo na Synow swo-  
ich na fortunę, na wolność, nawet na życie ich,  
iako się z przykładu Abrahama i Jese pokazuje.  
Oyciec Przedwieczny nie miał na Syna swoje-  
go przed wcieleniem Jego takiego prawa, i o-  
wżem żadnego; po wcieleniu zaś wziął prawo  
na wszystkie dobra Jego: dla czego, w szopce  
Betleemskiej najuboższym pokazał go światu,  
wziął prawo na wolność Jego: bo mu rozkazy-  
wał, a on był posłuszny: *Siał się posłusznym aż do  
śmierci. Philip. 2. Rozkazanie miałem od Ojca, Że:*  
*10. & 12. Wziął prawo na życie Jego, bo go ska-*  
*zał na śmierć Krzyżową.* Patrzcie iak się ro-  
zprzeżstrzeżnia władza Ojca Przedwiecznego w  
wcieleniu Syna Jego. Ale i Synowi Bożemu i  
Duchowi Najsw: niemniej ta Najswię-  
tła przydała tajemnica: Wiara i Teologia na-  
ucza: że Syn Boży przed wieki rodził się przez  
Rozum Nie stworzony, dla tego się nazywa Mą-  
drością B.łą; przy wcieleniu zaś swoim nie  
tylko przez Rozum, ale i przez Wolę Bożą ro-  
dził się, przeto też nie tylko jest Mądrością, ale i  
Miłością: wszakże Jan Świadczy: *Tak BOG*  
*umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał.*  
*Przed wieki rodził go przez Mądrość, w czasie dał*  
*przez miłość; tak BOG umiłował świat.* Wiara  
i szcze i Teologia naucza: że Duch Przenysw:  
nie był, że tak rzekę rodzący; ten jest bowiem  
porządek pochodzenia B.kiego: Oyciec rodzi  
Syna; znowu Oyciec i Syn tchną Ducha Prze-  
naysw: Duch zaś Przenaysw: żadney Osoby  
bo:



Bożey ani rodzi ani tchie; bo czwartej Osoby Bożey niemał. Dlatego u Teologów nazywa się: nieplodny, nierodzący; Otoż przy wcieleniu Syna Bożego Duch Przenajświętszy stał się Plodnym, stał się Rodzącym; co bowiem inżego te słowa Świadka Apostolskiego znaczą: *Który się poczęł z Ducha Świętego, jeżeli nie Płodność, nie Rodzącość Jego?*

## Cześć II.

Ale cóż ja najlepszego czynię? wybaczyć mi słuchacze; zatopiwszy się w Mleście nawiższym, którego w wcieleniu Syna Bożego dochodziłem, niewiém, jak wszedłem na głęboką Tajemnicę przepascistych; podobnoście mnie nie tak, jak należy przeniknęli: Któż temu winien? wszakżem na początku mowy przestrzegał, abyście mnie pilnie słuchali. A jeżeli ze mnie wina, żem się jasniey nie wytłumaczył, otoż inż przyczynę wielkości wcielenia Chrystusowego biorę, którą z upodobaniem waszym, bo śaciey pojmiecie. Wielkie wcielenie Syna Bożego, bo Przedziwną Makę Jego **MARYA** na najwyższą wywyższoną godność. Wielkość Najsławniejszej **MARYI** Pańszczy trzeci przyczyn wyrżonych w słowach Anielskich, przy Zwiastowaniu do **MARYI** raczonych, mianując: *Łaśń pełna, Pan zroba; Błogosławiona, ty między Niemiołami.* Wielka **MARYA** w godność, bo *Łaśń pełna.* Wielka, bo *Błogosławiona, Pan zroba;* Wielka, bo wszystkie błogosławy w tym przewyższa: ie Macierzyństwo z Panieństwem pogodziła, *Błogosławiona, ty między Niemiołami.* Wyławcie się

bie najmilszy moi w myśli, że Hojność Boska jest morzem nieprzebranym; Łaski zaś kroplami Iego; o toż to całe morze w MARYA się zlało. Pomyslcie sobie: że Hojność Boska jest Niebem, Łaski zaś gwiazdami; o toż to Niebo z niezliczonymi gwiazdami przeniosło się w MARYA. Że Hojność Boska jest Raiem, Łaski Owocem; O toż ten Ray ze wszystkimi Owocami swoimi, zakwitnął w duszy MARYI. Pokażcie mi bowiem jakiego podziału Łaskę, któraby się nie znajdowała w MARYI? Stawiacie Łaskę poświęcającą: Oycow SS. zdanie jest, że w pierwszym Momencie życia swego MARYA tak obfity dar tej Łaski odebrała, że nią wszystkich Aniołów, wszystkich w Niebie królujących Świętych, wszystkich na ziemi Boskich sług żyjących, bez żadnego porównania przechodziła. Jeżeli pierwszy moment tak był wysoce od Boga udarowany: cóż mówić o dalszym życiu, życiu naydoskonalszym, życiu Nayswiętłszym, życiu zasług naywiększych pełnym. Naucez Suarez Teolog, wieku swojego drugi Angaityn: że momentu żadnego nie było, w którymby Hojny BOG więcej co raz a więcej nie przyniósł Łaski poświęcającej, a z nią darów nadprzyrodzonych w duszy MARYI, według proporcji łaski mianey i zasługi. Poszło z tąd, że w MARYI Łaska poświęcająca, krople morskie, gwiazdy Niebieskie, proski ziemne, liścia drzewne, liczbę swoją przechodziła. Stawicie mi Łaskę iak mówią Theologowie: Akrualna, to jest obiaśniającą rozum, zapalającą wolę? I tych co nie-miaraw MARYI było: że ją broniliy od nay-mniej

mniejszego przewinienia, dopieroż od grzechu; te do największych cnót prowadziły; te z nią u-  
stawicznie i w dzień i w nocy, i na jawie, i przez  
sen, dzieła nadprzyrodzone tak Teologiczne, jak  
moralne sprawowały. Wszakże ten przywilej  
MARYA miała, że i przez sen wierzyć, kochać,  
mnieć nadzieję, chwalić, wielbić, jak żaden Świę-  
ty na jawie, BOGA mogła: A co bardziey ją za-  
chwala, choć niezliczone Natchnienia Ducha  
Przenajśw: odbierała, żadnego darmo i późno  
nie puściła, pokiby do niego skuteczney nieprzy-  
żożyła współpracy; tak dalece, że mogła o sobie  
mówić co Paweł S. o sobie powiedział: 1. Cor. 15.  
*Laus B. za praece meo mihi, proinde nichilum.* Przy-  
pominacie mi Ł. & B. Boskie, które nazywają Te-  
ologowie: *Gratias daras*, to jest ku cudzemu po-  
żytkowi zciągające się? I te niezliczoną liczbą  
dziedziczyła MARYA, iak naucza Origenes: W  
niej był szczerzniejszy dar Proroctwa, nadzw-  
yczajna w wszystkich rzeczy wiadomość, większa  
nad naukę wszystkich Doktorow Mądrość, cu-  
downiejsza rzeczy, siły przyrodzone przechodzą-  
cych, dzielność, a niżeli w wszystkich Cudotwór-  
ców. Wspominacie mi Ł. & B. te, które według  
Concilium Florentkiego, jedno są, co zasługi  
godne Nieba? A któż godzi, żeby się w tych Ł.  
& B.ach? MARYA porówna? Ona jedna wszy-  
stkich z łagami: miała Patryarchow wierność;  
Apostołow godność; Męczennikow męstwo,  
Wyznawcow sprawiedliwość, Panien czyłtych  
niepokalaną cudość, i w wszystkich tak w szcze-  
gulności, iak razem w łącznych niekończonym  
prawie sposobem przewyższała. Dla czego nie

rozumiećcie, żeby te próżne nazwiska były, które w Litaniach Loretańskich Kościoł S. **MARYI** przypisane, iakie są: *Królowa Patryarchow, Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, Panien*. Nie są próżne, ale z gruntownych przyczyn: iako bowiem Królowa poddanych swoich godnością przechodzi; tak **MARYA** wszystkich Świętych, zasługami przewyższyła. Zgoła wszelkiey, według różności podziału wszelkiey **ENKI** **MARYA** pełna była: bo zdanie jest Wszystkich Oycow SS. mianowicie Tomasz z Akwinu, że należało, aby Oblubienica Ducha Najsł: aby Matka Syna Bożiego, tę godnośćią, tę pięknością i ozdobą do Najsławniejszego urzędu iwego pinięowania przypołożoną być.

Zgad jednak rozumie większy wzrost  
(Godności) swojej **MARYA** zabrała: że z nią był  
Bóg, i, *Pan z tobą* Wielorakim sposobem Bóg  
z człowiekiem być może: raz przez Nieograni-  
czoność: i w tym rozumieniu mówi Dawid: Ps.  
138: *Kiedy uciekłem od Oblicza twego? Jesli wstąpię  
do Nieba, tamże ty jesteś; iesli zstąpię do piekła, tamże  
jest.* Drugi raz przez Wszechmocność utrzymu-  
jącą wszystkie rzeczy: i w tym rozumieniu mówi  
Paweł: *Act. 17. W nim żyjemy, i ruszamy się, i ie-  
dermy.* Trzeci raz przez Opatrzność, wszystko  
mądrze rozrządzającą: i w tym rozumieniu  
mówi Piłrno *Sep. 8: że Bóg desygnuje od końca aż  
do końca mocno, i rozporządza wszystko mądrze.*  
Znowu przez Mądrość, i Naukę Świętą w czło-  
wieku wydającą się: i tym sposobem Ręka Bo-  
ża była z Janem. Znowu przez pożywanie Cia-  
ła JEZUSOWEGO, bo w ten czas Bóg idzie do  
N. *Balsam Karaw. Ołtarz: Tom 1* R ferca

serca ludzkiego, aby w nim mieszkał. Temi  
 wszystkimi sposobami był BOGA z MARYĄ;  
 Był przez Nieograniczonosc i niewymieralność  
 to być w MARYI; był przez Wszechmocność,  
 bo ją stworzył i zachowywał do największych  
 tajemnic; był przez Opatrzność, bo ją wszystkie-  
 mi nadał, iakom wyżej namienił, i takami; był  
 przez Mądrość, bo się Mądrość, Świętosć wła-  
 śnie Boga wydawała w MARYI; był przez po-  
 żywanie Ciała Naysw: wszakże ją tak karmił  
 przy ostatniej Wieczery. Oprócz tych, był ie-  
 stwie BOGA szczególniejszym sposobem z MA-  
 RYĄ, bo się w niej stał Człowiekiem, ze krwi  
 Jej uczynił Ciało swoje, i w nie się przyobłok-  
 czy, przemieszkował w wnętrznościach Panień-  
 skich przez dziewięć miesięcy. Posłuchaycie  
 Tertuliana: *O iakos, mowi, dowcipna Mądrości  
 Boga, w wynalazkach twoich! w pańkę Ewę słowo  
 śmierci: weszło: w Pańkę MARYĄ. Słowo życia  
 wchodzi; Uwierzyła Ewa męgowi: Uwierzyła MA-  
 RYĄ Gabryelowi; Ewa poczęła grzech, i porodziła  
 kaima, zabijcę brata; MARYA poczęła BOGA po-  
 rodziła Zbawcę Braci swoich.* Był tedy BOGA z  
 MARYĄ przez zwiastowanie, przez poczęcie,  
 przez porodzenie: *Pan z Tobą.* Jak to zaś jest  
 wielką godnością? pomnę wszystkich Dokto-  
 row zdania, które obficie mogłbym przełożyć.  
 Dość rozumiem powiedzieć: że poczęcie i rodzić  
 BOGA, jest to Boga własnością, i BOGA sa-  
 mego godnością. Oyciec Przedwieczny troja-  
 ką ma dzielność: stworzenia, Rodzenia, i Tchnie-  
 nia; stworzył świat, rodzi Syna, tchnie Duch  
 S. Dzielności stworzenia udziela Synowi, i Do-  
 chowi



chowi S. bo cokolwiek BOG tworzy, wszystko  
cała Trójca Przenayśw: tworzy. Dzielnosci  
tchnienia udziela samemu Synowi, bo od Oyca  
i Syna Duch S. pochodzi. Dzielnosci zaś Rodze-  
nia Boskiego, ani Synowi, ani Duchowi S, ani  
żadnemu stworzeniu, ale tylko samey Nayśw:  
MARYI udzielił, według Ewangelii dzisieyszey:  
*Co się narodzi z ciebie, będzie zwane Synem Boskim;*  
Na te słowa mowi Bernard S: O MARYA! *co się*  
*narodziło z Oyca Przedwiecznego, jest twoim, co*  
*się narodziło z ciebie, jest Oycem Kim; dwóch jednak*  
*nie ma Synów, ale tylko jeden z Oyca pierwy, z Cie-*  
*bie później zrodzony.* Czyliż nie wyłoka Go-  
dność w dzielnosci Rodzenia Boskiego? Z sa-  
mym tylko Oycem przedwiecznym spokować,  
i nieiako wtym (jeżeli się tylko godzi tak mowić)  
Syna Boskiego i Ducha Przenayśw: przewyż-  
szac. To jednak najmilszy Słuchacze zdaie mi się  
dziwnieyszą rzeczą i pomocnieyszą do wstawie-  
nia MARYI: że stawisz się Matką Boską z Ma-  
cierzyństwem połączyła Panieństwo. Gdy uwa-  
żam, ta okoliczność jest właśnie Boską rzeczą.  
Napisał Grzegorz Nazyanzeński, że Naypierwsza  
Panna jest Trójca Przenayśw: Czemuz to? bo  
tam rodzi Oyciec bez Matki; otoż to się dzieie  
przy Wcieleniu Syna Boskiego; gdzie MARYA  
poczyna Syna bez Męża. Oyciec Przedwieczny  
rodzi Syna przez poznanie Istoty i doskonałości  
swoey; MARYA poczyna Syna przez poznanie  
potłóci i nikczemności swoey: Oto ja Służebni-  
ca Pana Lb: 1. Oyciec Przedwieczny rodzi Syna  
mówiąc słowo; Na początku było Słowo Joa: 1.  
MARYA poczęła Syna mówiąc słowo: Niech

ni się stanie według słowa twego. Oyciec Przed-  
wieczny rodzi Syna i jest Oycem, Panna MA-  
RYA rodzi Syna i jest Matką oraz Panną. Vir-  
go onc pier & pariet. Welka Godność Panny  
MARYI z pełnością Łask; większa, z przytomno-  
ścią Boskiej; naydziwnieysza z Macierzyństwa i  
Pamiętwa. Niech ci będą BOŻE Dobry nie-  
skończone dzięki, żeś tak uwielbił Matkę twoją!  
Niech ci MARYA Niebo i ziemia wieczne od-  
dać poszanowanie, ponieważ natak wyśoką i o-  
wższem naywyższą Godność od BOGA wynie-  
sioną zostalas.

### Cześć III.

Wszakże Słuchacze Nymilsi, gdy naywyż-  
szej Godności MARYI okrzyki daemy, na  
nasze szczęście, któreśmy znaleźli przy wciele-  
niu Syna Boskiego, obroćmy oczy: Mowi Jan  
S. Joz: 1. *Dał im moc, aby się ślali Synami Boskimi;*  
Ktore to słowa Augustyn S. tłumacząc, wodzi:  
*Aby się ludzie rodzili z BOGA, BÓG się narodził z*  
*Ciała nieka, o Ciebie szczęśliwego narodzie lu-*  
*dzki! Mogłoby ci kiedy potkac co pożądliwego,*  
*iak gdys do godności Synów Boskich wyniesio-*  
*nym został? Położcie mi dostojenstwa Krole-*  
*wskie, Cesarzkie: Godnieysze u mnie Jmię Sy-*  
*na Boskiego przysposobionego. Położcie do-*  
*bra, turby, złota, srebra, kleynoty: droższe u*  
*mnie Jmię Syna Boskiego. Położcie mi ziemię i*  
*to materialne Niebo: wspanialsze jest Jmię u*  
*mnie Syna Boskiego. To jest Jmię, na ktore*  
*mi się szczęśliwa otwiera Wieczność, to Jmię, na*  
*ktoremi damy dziedzictwo Niebieskiego Błogo-*  
*ławienia*

Wawieństwa; na które zostałeś współmieszkań-  
cem Aniołów; na które BÓG moim przyjaciel-  
lem To Imię szczęśliwym mię czyni w życiu,  
szczęśliwym przy śmierci, najszczęśliwszym w  
wieczności Błogosławionej. Otoż to Imię znaj-  
dnie w wcieleniu Chrystusa Pana, *Aby się ludzi ro-  
dzili z BÓG A, B. G się narodził z Ciemności*. Dwo-  
jakim się to dzieje sposobem: raz przy Chrzcie S.  
drugi raz przy pokucie; Przez Chrzest nigdy  
niemianego Synostwa Bożkiego nabywamy;  
przez pokutę, stracone Synostwo Bożkie odzy-  
skujemy. Uważ tu Chrześcianinie: długożes  
imienia Syna Bożego przysposobionego na  
Chrzcie S. świętego: długożes, mówię, po  
Chrzcie S. dotrzymywałeś? spytałeś sumnienia;  
a odpowiesz ty ledwo co do rozumu przyszedł,  
na grzech śmiertelny odważył się i kaźń poświę-  
cającą, która cię Synem Bożym uczyniła, stracił;  
ty w siódmym, ty w piętnastym ty w dzieśią-  
tym ty dwudziestym roku. Przypomnij sobie  
okoliczności czasu, miejsca, osoby? a uznasz o  
człowiecze nieostrożny, żeś się dał z tego skarbu  
okrąść, żeś tę perłę, niewiedząc iak przefryma-  
czył; żeś tę godność najwyższą utracił! wszakże  
BÓG dobry podał ci sposób odzyskania szkody:  
mógłś pokutować i straconą niewinność przy-  
wrócić. Cóż, uczyniłeś to? O Boże iak ludzie  
w sprawie zbawienia niedbali! jedni się, którzy  
się całe niepowiadają; drudzy choć się spowiada-  
ją, wiele jednak grzechów tażą, inni acz się spo-  
wiadają, nic nie tażą, znowu, się jednak wracają  
do zbrodni, znowu w też same wpadają grzechy!  
Ludzie nieszczęśliwi! wiecież, co się to z wami

dziele? Oto staćcie się Synami Diabelskimi!  
 Przebieg co za przemiana! z Syna Boskiego, stać  
 się Synem Czartowskim? z Dziedzica Nieba  
 Dziedzicem Ciasta? z Obywatela wolnego, Nie-  
 wolnikiem piekła? Jakż to pożytek z Wcielenia  
 Chrystusowego? Mój Panie na co mi się przyda-  
 żeś się porzął dla mnie, kiedy ja nieodrodzę się  
 w Tobie? Wydałeś w wcieleniu Twoim Do-  
 broć, ale ta Dobroć zamieni się w nienawisc.  
 Wydałeś Mądrość; ale ta Mądrość obmysli mi  
 zgnębę. Wydałeś Sprawiedliwość; ale ta mię po-  
 tępi. Wydałeś Włzechmocność, ale ta mię w  
 pożarach nieustannych bezśmiertelnie utrzymy-  
 wać będzie. W wcieleniu twoim uwielbiony  
 Ojciec, który mię stworzył, a ten mię odrzuci;  
 uwielbiony Syn, który mię odkupił, a Jego  
 Krew wynidzie mi na większą ztratę; Uwiel-  
 biony Duch S. a Jego łaski, objaśniające i zapa-  
 lające staną mi się narzędziem dręczenia i męki!  
 Przedziwna Boga moiego Matko! tyś jest  
 Łaski pełnia, a z łaski ogołocony Ty stałaś Pana  
 z tobą, mnie Pan odrzucił! Ty Macierzyństwo z  
 Panieństwem pogodziłaś; ja z obrazem Trójcy  
 Przenayśw: na duszy mojej wymalowanym, lar-  
 wę Czartowską, którą w sercu wypiętnowałem,  
 godziłem. Ah mnie! jakż to ja pożytek z wcie-  
 lenia Syna twoiego, i Godności Twojej uczyni-  
 niłem! Chrześcianinie zaklinam cię na miłość  
 zbawienia twego, odzyskaj Synostwo Boskie!  
 Rostrażśni sumnienie, wyśpiadaj się, jeżeliś  
 co na sumnieniu twoim tak, powiedz! wyśpo-  
 wiadałszy się, niewracaj się do grzechów! bo  
 by to nie było Synostwa Boskiego odzyzkować,  
 ale

Na Uroczystość Najsł: **MARYI Bolesney** 164  
 ale stracone, raczey nazgubnieysze imię dawać.  
**JEZU** Zbawicielu! Któryś się wcielił dla grze-  
 szników! **MARYA** Matko, któraś się dla grze-  
 szników **Matką Boską** stała! Wspomóżcie nas  
 do nabycia szczęścia tego! **JEZU** daj łaskę do  
 tego dzielną! **MARYA** upros łaskę; a tak i ty  
**JEZU** wielki w Maieście, i ty **MARYA** wiel-  
 ka w godności, i my wielcy w szczęściu naszym,  
 pokaż nam się: Wszakżeby dosyć szczęścia dla  
 nas było, być najmnieyszymi w Niebie; *Będzie*  
*zwany najmnieyszym w Królestwie Nieb: ślim*  
*Matth. 5.*

## K A Z A N I E

Na Święto Bolesney Najsł: **MARYI**, i o-  
 raz Nabożeństwo Bractwa Serca **JEZUSO-**  
 wego miane w Kościele W.W. PP. Wizy-  
 tek Jako. **JEZUS** cierpiący Serca **MARYI**  
 największą boleścią, tak **MARYA** Serca  
**JEZUSOWEGO** największą była pociechą.

*Stabat juxta Crucem JESU Mater ejus. Fon. 19.*  
*Venit ad me omnes, qui---onerati estis, & ego re-*  
*ficiam vos. Matth. 11.*

**S**tawam przed dwiema Najsł: **MARYI** i o-  
 sobami przed **JEZUSEM** na Krzyżu wiszącym,  
 i przed **MARYĄ** pod Krzyżem stojącą; O-  
 boley Osoby Serce Kościoła S. dzisiaj mi poka-  
 zuje: bo dzisiaj tajemnicę Serca **MARYI**, z od-  
 puściem zupełnym Bractwa Serca **JEZUSOWEGO**  
 nadanym, uroczyste obchodzi. Ale gdy się  
 i tym Sercem przypatruję, zdaje się widzieć



wielką różnicę między Sercem **MARYI**, i Sercem **JEZUSOWYM**: Serce **MARYI** jest boleśne, bo Ewangelia dzisiejsza mówi: *Serca podła dzisiejsza Marka Jęgo*. Co tłumaczy Piłna S. tak wyklada: że stała tylko dla ściśnienia serca, to zadney sprawy powierzchowney, sposobną nie będąc; bo ieszcze Symeon Prorockim duchem przepowiedział o **MARYI**, *Luc. 2. Dasz mię miecz przeniknie*; z kąd zwyczaj poździ, że boleśną **Matkę**, z mieczem w sercu tkwiącym malują; bo ieszcze Kościół S. na dzisiejsze Święto, lekcyę we **Mfzy** z **Księg** **Judythy**, czytać każe, w ktorey same tylko uciski, i strapienia serca, są opisane. Przeciwnym sposobem Serce **JEZUSOWE** jest wesole: *Wescie* bowiem przed się Ewangelia, do **Mfzy** o Sercu **JEZUSOWYM** od **Kościół** S. naznaczoną, znajdziecie w niej te słowa: *Podście do mnie wszyscy, którzy pragniecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę*. Jeżeli Serce **JEZUSOWE** infzych chłodzi, pokrzepia, i orzeźwia, musi być i samo rzeźwe i wesole; iak, że słońce świat oświeca, musi być i samo jasne. Uważcie ieszcze lekcyę do tey **Mfzy** od **Kościół** S. podaną: cała oweścu, o ucztach i podarunkach; to wszystko musi prawdziwie służyć Sercu **JEZUSOWEMU**; bo cokolwiek **Kościół** S. **Matka** nasza, czyli to w **Modlitwach**, czyli we **Mfzach** Ss. czyli w innych obrządkach i wynalazkach swoich podaje, czyni to z fundamentem do rzeczy stosującym się; gdy tedy na Święto **Serca MARYI** o boleściach, na Święto **Serca Jezusowego**, Ewangelia i Lekcyę o weselu nazaczyła: Serce **MARYI** musi być bolejące; Serce **Jezusowe** musi być wesole. Tak jest, tak jest **Chrześcianie**, moi! ale w

w tym samym co za tajemnica, co za ostateczna przyczyna: że Serce **MARYI** bolejące, Serce **JEZUSOWE** weślad? Proszę was o chętne ucho, i pilną uwagę: Tajemnice te we dwóch następujących mowy, częściami tłumaczę: **JEZUS** cierpiący Serca **MARYI** największą boleścią, *Szala podle Krzyża Błaska Żygo, I. Część.* **MARYA** bolejąca Serca **JEZUSOWEGO** największą pociechą: *Ochłodził was II. Część Kazania.* Na Większą Chwałę **Bożą**.

## Część. I.

Pewna jest rzecz u wszystkich Ojców SS. i Theologów, którzy w tej materii pisali: że boleści **Przedziwney Matki MARYI**, po boleściach **Chrystusa Pana**, największymi były; przeto nie próżnym tytułem nazywa Kościół **S. MARYA: Królowa Męczenników**; iak bowiem **Królowa**, i inne wszystkie biogłowy godnością, tak **Naysw: Naysw: MARYA** wszystkich **Męczenników** boleściami, przewyższyła. O tym nie mała między Theologami rozprawa: iakie to jest źródło, z którego te największe boleści na Serce **MARYI** zlały się? Różni, różne zdania dają, których ja wyliczać niemam czasu. Jednakże należycie rozważwszy ich naukę, widzę, widzę, że się tylko okolicznościami różnią od siebie różnią, a w samej rzeczy zgadzają się na to: że **Chrystus** cierpiący jest źródłem i przyczyną Serca **MARYI**, aby bolało; bo **Chrystusa** względem **MARYI** dwojako uważać mamy: Raz, że **Chrystus** jest **BOGIEM**; drugie raz, że **Chrystus** jest **Człowiekiem** **Nayukochańszym MARYI** **Synem**.

Synem. Ze Chrystus jest Bogiem, MARYA jest Matką Bożą; że Chrystus jest Człowiekiem, MARYA najukochańszymi Synem, MARYA była Matką Syna Najukochańszego. Naż wam słuchacze moi jedno źródło, na dwa bolesne strumienia podzielone: że MARYA była Matką BOGA cierpiącego, przeto i olesć jej Serca, boleścią największą. Ze MARYA była Matką Syna swego Najukochańszego, przeto znova boleść jej Serca, boleścią największą. Puscmy się w ten dwójaki bolesny strumień z jednego źródła, którym jest Chrystus, wynikający, abyśmy z niego zbawienną serdeczną tajemnicę wiadomość wyczerpnęli. Prawda jest nad słonco jaśniejsza i od wszystkich Oyców wyznana: że Najsławniejsza Panna stawszy się Matką Bożą, co do godności, stała się przewzwyż po BOGU, ani mogłam mieć godniejszego nad siebie stworzenia; tak naucza Bonawentura S. Wilekszy świat, wspanialsze Niebo, mógł Pan BÓG uczynić, ale większej Matki, to jest godniejszej, uczynić nie mógł. Co też Tomasz S. z Akwinu wyraźnie w Theologii swojej mówi, że przetytuł Macierzyństwa Bożego, MARYA i pierwszym po BOGU stała się ciałem, takiej czci, poszanowania i miłości, jakiej żadne stworzenie mieć nie powinno. Ponieważ tedy tak godną była MARYA owszem najgodniejszą; każdy, acz niewiem jaki prośak, musi przyznać: że należała jej zawsze największa część; bo godność jest miarą czci: im większa jest, tym też większej czci wymaga. Tak jest, tak, największa MARYA część należała; ale słuchajcie co się stało. a słuchając, zmięch

niech się od żalu serca wółze krać; mowi pod podobieństwem o **MARYI** Jeremiaś: *Stała się jako rodona, Pani narodim, Księżna powiatom stała się holdomną, Thren: 1.* Stawić się proszę myślę w Jeruzolimie, nadstawic ucha, co też tam słychać o **MARYI**? usłyszycie: że Królową Nieba i ziemi, złoczyńcy matką, (tak nazywano **JEZUSA**) ogłoszono; że Matkę Sędziego, za matkę łotra; Matkę Przedwieczney Mądrości, za Matkę człowieka z rozumu obranego (tak bluźnił **JEZUSA** Herod) Matkę **BOGA** pokoiu, za matkę buntownika poczytano, obwołano. Mój Boże! czego ta zniewaga ku udręczeniu w sercu Panieńskim nieuczyniła? Was się w tym dokładam Panowie ziemscy i godne Paniel! wszakże wy najlepiej wiecie, jak ciężko boli rana honorowi zadana. Ze innych pominię, przychodzi mi na pamięć, Królowa Kleopatraz: ta przytomna w obozie, gdy postrzegła, że August Cezarz jej Nieprzyjaciel zwyciężac poczyni, a wojsko własne ucieczką rozłupować się, aby się w niewolę dostało: znalazłszy na polu wojennym iaszczurkę, do piersi ją przyłożyła, iadem iey zarażona, trupem padła. Co za przyczyna takiej w białołowie odwagi? honor; nie mogła na sobie przewieść, aby Dołżność Królewika miała być w niey zelzona imieniem niewolniczym; acz chochy się w niewolę dostała, przez wzgląd godności swojej od rostrupnego Cezarza nie iak niewolnica, ale iak Królowa poważanaby była; a chociażby, daymy to, od niebacznego Cezarza ucierpiała, cierpiałaby od równego sobie. Cóż to jest za porównanie tey

sędzney

nędzney Królowy nad kawałkiem ziemi pann-  
 iącey, do Królowey nieba i ziemi. Przedzwney  
 BOGA naszego Matki MARYI! Ta Naysw:  
 Królowa, gorzey od niewolnicy pogardzona! i  
 gdyby to od kogo równego pogardzona! ale to  
 od poddanych swoich! i gdyby to ieszcze od  
 poddanych swoich iakieykolwiek zachości: ale  
 to od ostatniego Jeruzolimskich ludzi steku po-  
 gardzona! Ci ją wytykali sobie palcem, ci się nai-  
 grawali, szydzili, natrzęsal: otoż Matka tego  
 zloczyńcy, na krzyż sromotny zkazanego! Za-  
 prawdę ta zniewaga Serca Panieńskiemu tysiąc  
 śmierci zadać powinna była! Atoli zdaie mi  
 się, nie bolałaby, tak Matka Boża, gdyby dwóch  
 wiadomości nie miała: jedney o godności swo-  
 iej; drugiey wiadomości zniewag, które ley  
 czyniono; to bowiem w naywiększych trzazach  
 zachowuje człowieka od boleści: I tak czemu  
 Królewkie Dziecie od naylichszego naprzy-  
 kład człowieka znieważone, nie uważa, nie smu-  
 ci się z tego? bo albo żadney, albo doskonałey  
 wiadomości, nie ma o godności swojej. Czemu  
 ieszcze Pannowie wesoło w pałacach biesiadują,  
 gdy albo im nieprzyjźni, albo domowi, skryte  
 potwarzające pilna, a podobno i zdrady na zgubę  
 honoru ich knują? cóż przyczyna: bo niewie-  
 dzą o tym. Nie miała tey folgi Przedziwna BO-  
 GA naszego Matka MARYA: poznawała nay-  
 pierwey Godność swoją nieporównaną, a po-  
 znawała nie iakimkolwiek sposobem, ale iasnie,  
 oczywiście, ze wszystkiemi okolicznościami; bo  
 wszystkich rzeczy umiętność cudownie sobie  
 od Boga wzięną miała; iak obfzernie naucza Sa-  
 araz



arez od mądrych: Drugi wieku swego Augustyn, zwany. Poznawała ieszcze wszystkie pogardy tak Syna swego, iak swoje, nie tylko te, które się w oczach Jey działy, ale też ukryte; to iest: wiedziała, co po domach, kamienicach, ratulach, o Chrystusie mówiono, iak szydzono, iak się cie- szono z wyroku śmierci Jego. Przyczyna tego iest: bo iezeli wiarę daliśmy obławieniom ss. Panien, i zdaniom niektórych Theologow: Naw- świętza MARYA Panna żyje na ziemi, iasne Błogosławionych widzenie BOGA miewała; i ie- żeli tak mówię słowami Szkota Doktora: Toteż w Panu Bogu, gdyby to we zwierzęcie iakim do- browolnym wszystko widzieć musiała. Sądzi- cież Najmilsi moi przy takiej wiadomości, iak wielka Serca Pamiętkiego musi być boleść? Ja sobie uważam: kiedy się przerwie grobla, w ten czas nientrzymanym pędem lnie woda; tak gdy BOG Przedziwney Mitce swojej otworzył wiadomość, z iedney strony Godności Macie- rzyństwa Boskiego, z drugiey strony zniewag bluźnierkich przeciwko Synowi Boskiemu i Macierzyństwu Boskiemu bijących, w ten czas ferna boleści naręczonych uderzyła fala na MA- RYĄ. Słuchaycie co w tey rzeczy naydokła- dniey mowi *Laurentius Justinianus*: W tak gwał- townym zale Pamiętkie zostawała Serce, że gdy- by cudowna Wszehmocności B. Głowy Rękami przekładała, tedyby te żywawa boleść w nay- drobniejszy szlak rozzerwała. Ożalo niewyra- żony! o boleści nieporównana! tak, tak naywy- szey Godności iedney boleć nakłada. Wielka przyczyna Bolesci naywiększych w Sercu MA- RYI,

RYI, że była Matką BOGA cierpiącego; na  
 wąż rozśadek zdaje, żeż i nie ta największa przy-  
 czyną: że była Matką i syna swiego Nayuko-  
 chańszego. Pewna u Teologów rzecz, że Miłość  
 ta, którą Najswiętsza MARYA ku JEZUSOWI  
 Synowi swiemu miała wszystkie inne miłości  
 stworzone, co do godności i natężenia przecho-  
 dziła; JEZUS wszystkie miał własności w to-  
 bie, które tylko pobudką być mogą, do naywię-  
 kszego kochania siebie; a takim sposobem ie-  
 miał, takim żadne stworzenie mieć nie może.  
 Był najpiękniejszy, iak mówi Paweł S. był,  
 iak wiara S. naucza, najmędrszym, nayboga-  
 tszym, wielowładnym; a co naybardziej Rodzi-  
 ców za serce chwytą, był Matkę kochającym; bo  
 to iey był wywiadczył, czego żadnemu naygo-  
 dniejszyemu stworzeniu. Był szanującym ię, po-  
 słusznym Jey; był jedynakiem Matki swóiey.  
 Gdyby dwuch takich miała, mogłaby jednego  
 mniej kochać; ale jednego tylko miała, a do te-  
 go Syna i BOGA; iakimże go poważeniem na-  
 tężonym kochać musiała? Pospolicie miłość Ro-  
 dzicielską ku dziatkom, dzieli się i na Oyca i na  
 Matkę: JEZUS że Oyca stworzonego nie miał,  
 musiała go Naysw: MARYA kochać i za Oyca  
 i za Matkę. Matek ziemskich serce, iak uważa Ter-  
 tulan, jedną częścią ku Mężowi, drugą ku Sy-  
 nowi nakłonną. MARYA że bez Męża iak  
 uczy Ewangelia JEZUSA porodziła, całe serce  
 Jemu darowała. Miłość Rodziców ku dziatkom  
 powinna być pomiarkowana; a iezeli za granice  
 swoje wynidzie, grzechem być poczyna, iak  
 mówi Chrystus w Ewangelii *Matth: 10. Kto mi-*  
*liście*

*Luie Syna albo córkę nad mię, nie ięć mię godzien.*  
 Miłosc Naysw: MARYI ku JEZUSowi, nie  
 miała opifanych sobie granic; im bardziey po-  
 stępowała, chwalebnieyszą sławała się. A ie-  
 żeli obeyrzę się, na przyczyny Filozoficzne; Po-  
 wiedzie mi: jakim się sposobem w niepokala-  
 nych MARYI Wnętrznosciach, Naysw: poczę-  
 ło JEZUSowe Ciało? MARYA de Agredo, w  
 objawieniach swoich powiada: że Duch Prze-  
 nay w: kilka kropel krwiz Serca Panieńskiego  
 uchwyciły, z niey ułożył Ciało IEZUSowe; a  
 jeżeli tak iest, iakoż iest, bo procz objawienia,  
 przyczyny Filozoficzne zasadzające się na pra-  
 widłach Teologicznych tak sądzć kaza; toć  
 MARYA nie tylko przez dobrowolne Miłosci  
 zkłonicie, ale też przez potężną jakąś przychył-  
 nosc, musiała kochać IEZUSA: bo IEZUS był  
 MARYI Sercem. Wszakże ponieważ człowiek,  
 początek swój bierze z człowieka, iest człowie-  
 kiem, toć gdy IEZUS, codo ciała wziął począ-  
 tek swój z serca MARYI, musiał być Sercem  
 MARYI. O Miłosci iakęś wielką być musiała!  
 Póty z radością i upodobaniem mówiłem. Ale  
 lutią moją, na tych miał mi się w płacz zamie-  
 niła, iakem sobie wspominał, na słowa Anzelma  
 S: *Miłosci iest wymiarą boleści*; im kto kogo bar-  
 dziey kocha, bardziey boleie nad nieszczęściem  
 iego. Wszakże mi na to pozwalacie, bo to swia-  
 tło rozumu pokazuje; przeto żydzi, gdy IEZU-  
 SA obaczyli, że on nad śmiercią kazarza płakał,  
 mówili: *Oto iako go miłował!* Joas 11. Ale  
 Naysw: MARYA Panna, Syna swojego IEZU-  
 SA nieporównanie, że niepowiem, nie skończe-  
 nie

nie kochała, iako się z wyżej położonych przyczyn dowiodło; coż sobie wanieście? to wnieść koniecznie powinniście: więc Najsł: MARYA nad Męką i śmiercią Syna swojego IEZUSA nieporównanie, nieskończenie boleć musiała. Nazwam najmilszi Chrzescianie moi dwie drogi, ktorymi to od Chrystusa cierpiącego do Serca MARYI, największe boleści przyłży: jedna droga Godności Boskiej; druga droga miłości Synowskiej. Tę samą rzecz, którą mówię, abym wam Chrzescianie moi nie tak w słowach, które z czasem przemijają, jak w obrazie trwałym ku nieniszanej zostawił pamięci, proszę was, dajcie mi przyczynę natchwalebniejszego wynalazku S. Franciszka Salezego Naysłotroplniejszego B. Kupa, że on Świętemu Panien Zakonowi, od siebie postanowionemu w herbie dła Serce IEZUSowe, naznaczone Krzyżem, otoczone cierniową koroną, dwiema szrafami na krzyż złożonemi przeszłyte? Rzeczecie: Sercem IEZUSowym ten S. Fundator chciał wyznaczyć, że od niego założony Zakon, na tych dwóch nyrzecznych cnotach, prócz innych netherzonych, na Miłości Boskiej i bliźniego, istotnie zasada się. Powiedcie jeszcze: Fundator ten S. chciał, o tym dła znać: że świętobliwe w tym Zakonie żyć Osoby, na cel i metę serca swowego, Serce IEZUSowe mają; że jeżeli gdzie tedy w tym Zakonie, przez pomnożenie ciał serdeczney, rośnie IEZUSowi Serce, iako tego wielkie dowody dła B. Mirka tego Zakonu, oświadcza czei Serca IEZUSowego Pomnożycielka. Prawdziwe te przyżyny iawia się wiado-

me. Ale jeżeli wam ieszcze inſza Chraeſcianie  
moi nie przychodzi albo mnie pozwólcie, ja in-  
ſzą ieszcze dam przyczynę: Wiem niezawodnie,  
że Salezy S. był nayroſtropnieyſzym Biskupem,  
a przy tym niepoſpolitym, naywiękſzym Teo-  
logiem, zdania Jęgo Teologiczne nie tylko wi-  
dzieć, ale i czytać w Poznaniu ſzczęście miałem;  
i tym więkſzego do obrony Sentencyi moich  
nabrałem ſerca, że im Powagę, Infulę Bisku-  
pią ozdobioną, iawnie ſprzyiającą, obaczyłem.  
Ten tedy S. Teolog w Herbie Zakonowi ſwo-  
iemu danym, taką dorożumiewam ſię zamknęłą  
taimnicę: Zaſadzając ſię na Piſmie S. uwa-  
żał ſobie Chryſtufa ukrzyżowanego; iako łuk  
wſzakże tak mówi o ſobie w Pſa: 17. *Uczyni-  
łeś iako łuk miedziany ramiona moje.* Potym za-  
ſadzając ſię na tymże Piſmie S. wyobrażał ſo-  
bie Serce JEZUSowe iako cienciwę; wſzakże  
ſerdeczne affekta nazywa piſmo powrozkami  
czyli ſzurkami: *Powrozkami Adamowemi pocią-  
gnę ie, związkami miłości,* Oſea 11. Na tym mi-  
ſtycznym łuku dwie ſtrzały położył: iedną  
ſtrzała pochodziła od Chryſtufa ile BOGA,  
druga ſtrzała pochodziła od Chryſtufa ile nayu-  
kochanſzego MARYI Syna; obiedwie na krzyż  
włożone, bo obiedwie dążyły do Serca MARYI  
pod Krzyżem ſtojącey, i pokazowały, że całą a  
naywiękſzą Serca MARYI boleſcią ieſt ukrzy-  
żowany JEZUS ile BOG, i ile Syn nayuko-  
chanſzy. Niech ci będą dzięki Wielki Biskupie!  
żes myśli moje powagą twoją utwierdził, i całą  
boleſącego MARYI Serca taimnicę, w herbie  
Zakonowi twojemu danym, wytłumaczył.



Ale do Ciebie przedziwna Matko z Jeremiaaszem Prorokiem mówić muszę: *Z kim Cię porównam, i pocieszę Cię Panno, Corko Syon! bo wielkie jest jako morze skrzyżowanie twoje! Thren: 2.* Porównam cię z matką Tobiasza, nad Synem płaczącą? ale darmo: tam ta płacze, że Syn jej niepowrócił jeszcze z drogi, którego Aniołowi powierzyła; Ty bolisz, że Syn twój na Krzyżu kona, którego Judaśz świętokradca na śmierć wydał! Porównam cię z Matką Machabeyną przed której oczyma siedmiu Synów zabito? ale darmo: tamtych za Męczenników żydzi poczytali; Twego Syna totrem bezbożnie ośdzili! Porównam cię z Abrahamem, Jzaaka swego, na śmierć prowadzącym? darmo: tamtemu wrócił się Syn, i jeszcze z błogosławieństwem; Twój Syn umarł i jeszcze z przekleństwem, jak napisano: *Przeklęty od BOGA jest, który wisi na drzewie, Deut: 21.* Porównam cię z Jakobem Patryarchą; nad zaprzędanym Jozefem smucącym się? darmo: tamtemu po straconym Jozefie, iedenastu Synów zostało się; Tobie Jedynek ginie! Porównam cię z Dawidem płaczącym nad Absalonem Synem swoim? darmo: Absalon acz był urodziwy, ale zakaznemi zepszecony pożądliwościami; Syn Twój BOGIEM, ułotną świętością, Czystością! ah Macko! żal twój nieporównany!

## Część II.

Także już tylko przedziwna MARYO boleć będziesz? Ah nędznego rozumu moiego nieślanie na to, aby ci dostateczne obmyślił pocieszenie;

fzenie; niech cię przynajmniey tym pocieszę,  
gdy ci powiem: że boleści Serca twoiego są  
naywiększym weselem, Serca JEZUSA U-  
krzyżowanego! Zdaie się wam rzeczą dziwną  
Chrzestianie moi, że ja się odważył powie-  
dzieć: iakoby boleści Serca MARYI miały być  
weselem Serca JEZUSowego; któryż bowiem  
Syn tak okrutny, aby się miał z tego cieszyć, że  
Matka boleie i od boleści prawie umiera? kto  
tak myślą powierzchownie tylko rzeczy bierze,  
gdyby się trochę głębiej spuścił, inaczejby za-  
pewne sądził: Mówię com powiedział, i goto-  
wem tego mocno dowieść; ale gdybym to oby-  
czaiem Kaznodziejskim miał czynić, podobno-  
był się wam długością mowy naprzykrzył!  
Więc pozwólcie mi przynajmniey drugiej czę-  
ści Kazania w zwyczajnym zebraniu przyczyn  
krótką dać odprawę: że boleści MARYI są Ser-  
ca JEZUSowego pociechą. Przyczyna pier-  
wiza: Nayukochańszym dziełem Chrystusowi  
było, dzieło zbawienia naszego: bo go, iak mó-  
wi Ewangelia *Lu: 22. pożądanem pożądał i pra-  
gnał*; a gdy już się zbliżało, słowa są pisma *S.  
Ps. 18. Rozwiesił się iak Olbrzym na bieżenie w  
drogę*. Do tego dzieła Naysw MARYA bole-  
ściami się swoimi przyłożyła, i według nauki  
19 Teologów, znamienitych Doktorów, wyli-  
czonych od mądrego Cartageny, założyła so-  
bie na tytuł Współodkupicielki: nie przeto, iak-  
oby niedostateczność Męki Chrystusowej  
wspomoc miała; ale że do obfitości Męki, bole-  
ści swoje przyłożyła; o iak to musiało konten-  
tować JEZUSowe serce! Czyliż się nie cieszy-

Król, gdy widzi, że mu całą siłę, waleczny Hetman dopomaga zwycięstwa? Druga przyczyna: bo Najsław: MARYA boleściami swoimi, umnieyszyła nieiako boleści Chrystusowi. Jak Matka kochająca, gdy widzi Syna w okoliczności zapalczywey ręki, chcący mu zadać ranę, zastawia go sama sobą: tak MARYA widząc na Syna swojego obrużoną (że tak rzekę) Sprawiedliwości Boskiej surowość, stanęła na celu, aby ją w części nieiakiej, na sobie zatrzymała. Przyczyna trzecia: Jak największe strapienie! w stanie nieszczęścia być opuszczonym od wszystkich przyjaciół, świadkiem tego Iob S. tak największa pociecha strapionego: mieć przyjaciół nieszczęścia swojego świadkami. Zbawiciel IEZUS w Męce swojej od wszystkich był opuszczony: opuszczony od Przyjaciół, opuszczony od więźniów, opuszczony nawet od Ojca Przedwiecznego: bo iako czytamy *Matk. 27.* wsiadając na Krzyżu, wołał do niego *Psalmu 21.* słowy: *Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił!* Otóż Matka Przedziwna, aby go pocieszyła, aż do skonańa jego była przytomną. Serce się Synowskie cieszy, a Matka od żalu ledwie nie umiera! Przyczyna czwarta: Chrystus Pan przez boleści Matki MARYI, otrzymał nadzieję wielkich pożytków Męki swojej: bo Najsław: MARYA pod Krzyżem bolejąc, wszystkich przeznaczonych urodziła. Co bowiem ta sprawa Chrystusowa znaczy, że wsiadając na Krzyżu oddał ją MARYI za Syna: *Oto Syn Twój, Jan. 19.* Nauczają Oycowie SS. że Najsław: MARYA wszystkich nas w łanie za Synów przysposobionych

ných przyięła; ta jednak procz innych iest róż-  
ność, między IEZUSEM i nami: że IEZU-  
SA urodziła bez boleści; nas w boleściach uro-  
dziła. Przyczyna piąta: Iak Chrystus umiera-  
cy z siebie całego uczynił Oycu Przedwieczne-  
mu ofiarę, tak MARYA Synowi swojemu Ser-  
ce swoje bolejące ofiarowała: co iak ucieszyło  
IEZUSA poznać z słow Prorockich Ps. 56. *W*  
*calopalonych ofiarach nieb gdzieś się kochał; ofiarę*  
*BOGU Duch strapiony, serca struszonego i uniżo-*  
*nego BOZE nie wzgardzisz.* Ale dokądże mnie  
Kaznodziei i unosił zapędzieławney prawdy  
nad zamiar dowodzić, iest to czynić podeyrze-  
nie o iey niepewności. Dosyć na tym niech  
będzie; zakończę iuż mowę.

Do tych czas o dwuch Sercach mowili-  
śmy. Pomowmy trochę o trzecim, które to  
serce iest nasze Chrześcianie! które to serce na-  
zywa, Piśmo S. złym, nieprawym. Ze Chrystus  
cierpiał, że MARYA bolała, serce nasze iest  
przyczyną; gdyby serce nasze, nigdy niebyło  
złym, ani by Chrystus cierpiał, ani by MARYA  
bolała; więc że Chrystus cierpi, MARYA bo-  
leie, serce nasze iest przyczyną. O Serce Chrze-  
sciańskie! cóż ci złego uczynił IEZUS! w czym  
cię uraziła MARYA, że tak okrutnie tę Nay-  
świętszą parę przesładujesz? to podobno dla te-  
go IEZUSA nienawidzisz, że on cię ukochał;  
podobno dla tego przeciwko MARYI pory-  
wał się, że ona cię, swoją opieką pokrywa? O  
serce niewdzięczne! o plemię iaszczurcze! o  
twarda opoko! ieżeliś nienawisne IEZUSOWI  
i MARYI, prześlanże na tę Męcę, na tych bo-

lesciach, które w Ieruzolimie ponosili. Za cóż  
 drugi raz, iak mówi Paweł S. na Krzyż IEZU-  
 SA wbił się? Na cóż w duszy MARYI znowu  
 miecz zatapiał? O serce zaślepione! mięka IE-  
 ZUSOWA i boleści MARYI w Ieruzolimie wy-  
 konane mogą ci być na zbawienie; ale Męka IE-  
 ZUSOWA i boleści MARYI przez złość twoją  
 odnawiane, bez poprawy życia powtarzane, po-  
 dobno ci będą na potępienie! Serce Chrzesci-  
 ańskie! jeżeli się w tobie czartowska gnieździ-  
 pycha: jeżeli mściwe panuje od bliźniego od-  
 wrócenie: jeżeli ognie nieporządne goreją: u-  
 stęp to wszystko iak napyrzedzay! Dosyć, do-  
 syć się IEZUSA i MARYA katowało; czas,  
 czas wielki, pocieszyć IEZUSA i MARYA!  
 Jakże pocieszysz? oto rada moja: napełnij się,  
 zalem. Ale S. Panie! czyliż podobna, aby mi ja  
 się zdobył na żal za grzechy, bez wspomaga-  
 cej łaski twojej? Wodo z Serca IEZUSOWEGO  
 płynąca! wnidź do oczu moich! łzy z oczu MA-  
 RYI lejące się, wstąpcie do serca moiego! niech  
 ja serdecznie za grzechy moje płaczę, a wy się  
 weselcie! niech ja niegodny tym jedynym będę,  
 o którym mówi Ewangelia Łu: 15. Radość będzie  
 w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czynią-  
 cym! Amen.

## KAZANIE

Na Uroczystość S. WOYCIECHA Pa-  
 trona Królestwa Polskiego w Niedzielę  
 III. po Wielkieynocy przypadającą.

O fra-



O szacunku i przekładaniu duszy nad  
ciało, przykładem S. WOYCIECHA.

*Bonus pastor, animam suam dat pro ovibus suis*  
Joan. 10.

**W**szystcy wiadomość o Męczeństwie i  
Śmierci S. Woyciecha B. i sław Książę  
Polskie, z wielkim żalem wysłał posłów  
do Prusakow, na ten czas pogan, aby, gdy już  
niemógł mieć Pasterza żywego w Polsce,  
przynajmniej umarłego za najdroższy kleynot  
pożyłkować Ciało. Ale zamiarkowawszy Prusacy  
chęć usilności Królewskiej: zyskał z podaney szu-  
kając okoliczności, założyli Książęciu ten wa-  
runek: w ten czas dopiero odbierzesz Woycie-  
cha Ciało, kiedy tyle srebra za nie przysłesz, ile  
będzie warty. Obowiązany łaskami Woycie-  
cha S. Książę, (wszakże przez modlitwę Jego  
na wielu wojnach zwycięstwo otrzymywał)  
chętnie przyjął na to, bez odwłoki niezmierną  
moc srebra posłał Prusakom. Ale gdy przysłało  
do wagi, z edney strony Męczeńskie położono  
Ciało: z drugiey kilka naysłabszych rzucono sre-  
bra kawałków, zamyslając tudzież obładowane  
wykładać heczki. Rzecz dziwna! lekkie sre-  
bro nadół: ciężkie Ciało do góry poszło. Sta-  
nęli na to, jak wryci, tu Polacy, tu Prusacy: ci  
z podziwieniem, co by ich wylana hojność ta-  
mowało; ci z niespokojnym żalem, co by ich  
łaskomstwo martwiło. Łakci, tak tamci, cóż to  
jest? mówią, kilka drobnych kawałków lekkie-  
go srebra, tak duże, tak ciężkie przeważają Cia-  
ło! wiedzieli dobrze, że Ciało umarłe powinno

wiećcy ważyć, a niżeli żywe: iak żelazo ostygłe, daleko iest cięższe, a niżeli ogniem rozpalone. Cóż to iest? mówią, to podobno waga fałszywa? ale gdy ciekawie patrzą, waga dobrze sporządzona; to podobno Ciało Męczennika niecałe? Ale widzą całe; to podobno srebro, acz w niewielkim kawałku, iednak cięższe? ale gdy ręką doświadczają, srebro prawie iak pióro. Cóż to iest takiego? od podziwienią pojąć się nie mogą. A gdy żadney przyrodzoney niedosłzi tego przyczyny cudowney i siły ludzkie przechodzący przypisali to Boskiej Sprawie. Rozumiem że i wy najmilsi moi Słuchacze dziwniecie się temu przypadkowi; niedziwnycie się, doszedłem ja tajemnicy: dla czego to przy wazeniu Ciała Męczennickiego, tak wielki cud. Wszelchmocność Boska sporządziła; a żebym i ja ku zbawiennemu pożytkowi waszemu wytłumaczył, nadwice części podzielę Kazanie: U nas wiele waży Ciało, mało Dusza; I. Część. U Woyciecha S. mało ważyło Ciało, wiele Dusza; II. Część Kazania. Na większą Chwałę Boską.

## Część I.

Święci Oycowie szczególniejszą mają uwagę na te Mędrca Pańskiego słowa Sap. 9. Ciało które się psuie, obciąża duszę, a ziemskie mieszkaniecami myśli. Dla czego by ciało duszę obciążało i ponizowało umysł? różne tego dają przyczyny; S. Augustyn: W samej rzeczy, mówi, dla tego ciało obciąża duszę, bo będąc z ziemi stworzonym, ku ziemi ciągnie duszę; iako ptak, który ma do skrzydeł przyprawiony kamień, nie na powietrze, do kąd

by

by natura jego rada, ale tam leci, dokąd kamień upada; tak też dusza przywiązana do ciała za ciałem dąży. S. Cypryan: *Dla tego, mowi, ciało obciąża duszę, że rozumiey tego i nieposobnym czyni do myślenia o rzeczach myślokich, Niebi ślech, wiecznych; iak bowiem, gdy chmura między słońcem i okiem ludzkim stanie, oko na słońce patrzeć niemoże, tak rozum obwiniony ciałem, albo cale niewidzi, albo iak przez mgłę na rzeczy Niebieskie patrzy.* S. Prosper Uczeń Augustyna S. sądzi, że dla tego ciało obciąża duszę, że dusza dla ciała wiele cierpieć musi z tego: pokusy, melancholie, boleści z ciała na duszę wypływają; przeto Job w wielkiej nędzy zostający, skarży się w rozdz. 7. i 10: *Stalem się sam sobie ciękim; Tęskni sobie dusza moia w żymocie moim.* Wielkie to są przyznanie. Oycow wspomnionych przyczyny; ale mi się ledwo nieday-bardziej podoba, ile do przedsi;zięcia moiego siożca Chryzostoma S. uwaga; On, podobno zasadzając się na słowach Pawła S: *ad Rom: 7. Nieszczęsny ja człowiek, któ mię wyhawia od ciała tej śmierci!* na tych podobno zasadzając się słowach, rozumie, że dla tego ciało obciąża duszę, że dla ciała lekkomyślni ludzie tak się obchodzą z duszą, iakby u nich nayostatnieyszą sługą, owizem naywiększey wzgardy godną niewolnicą była; obiasnia tę rzecz piękną przypowieścią, którą, iezeli się niemylę, musieliście słyszeć kiedy odemnie; mowi o sobie B skup S. że drugiego Kapłana wzięwszy za Towarzysza, idzie z nim przez Konstantynopol: obaczyli kamienicę piękną, wstąpili do niej: i wziędłszy, natych-

natychmiast znaleźli w niej Pannę przystoyną, urodziwą, skromną; aż ona między garkami, kółkami kuchennemi bawi się, myje, wyciera naczynia. Zaślanowi się Biskup S. spyta towarzysza: kto rozumiesz jest ta Panna? odpowie Kapłan: pewnie kucharka; zganęł to zdanie Biskup S. i rzekł: pódźmy daley; wchodzą do izby: znowu się pokazuje druga, iak do przystoyności tak do pogardy swoiey równa pierwszej Panna: suknie na niej ubogie, miotła w ręku, przed nią nieodmiecione smieci; znowu się Chryzostom zaślanowi, spyta Kapłana: kto rozumiesz jest ta Panna? odpowie Kapłan: służebna; sama, ta robota podła, zdanie moje potwierdza; niezgadłeś, rzecze Biskup S. pódźmy daley: wchodzą do poważniejszego pokoju, pięknie ozdobionego, tam białogłową dumną w miękkie i bogate suknie przwodzianą, przed zwierciadłem na krzesle siedzącą znajdują, iak dziwnie na twarzy brzydką była, tak się uśmiechając krzyła: znowu Biskup S. obróciwszy się do Kapłana, pyta: kto rozumiesz jest ta białogłowa? odpowie Kapłan: musi być Pani tej Kamienicy; niezgadłeś, niezgadłeś, rzecze Biskup S.: ta na którą teraz patrzysz, jest służąca; tamta myjąca garki i zmiatająca, jest Panią miejscą tego. A to iak być może? trudno mi temu wierzyć, odpowie Kapłan. Niewątpię że i wy najmilszy moi dziwniecie się temu: ale się ślaczno uspokoić, tylko tegoż Chryzostoma S. słuchajcie: Tak jest, a nie inaczej, mówi Chryzostom, wierz mi, moy towarzyszu: ta białogłowa w wszelką wygodę opływająca jest służącą tamtey w marnotrawstwo.

twoim kucharki; a tam ta kucharka jest Panią  
tey Białogłowy w mniemaniu twoim Pani. Je-  
szczeż nie przenikasz tajemnicy? Panna tamta  
wzgardzona, podobieństwo kucharki i słu-  
żebney na sobie okazująca jest duszą ludzką; ta  
żas białogłowa bogato przybrana, co do urody  
wielce szpetna, jest ciało ludzkie z prochu i zgni-  
lizny złożone. BOG Stwórca dał władzę duszy  
naszey, aby ciałem rządziła, aby Panią swobo-  
dną była; a ciało służy. Złość zaś ludzka rząd  
duszy odebrała, i ciało go dała; teraz ciało Pa-  
nem, a dusza nędznym niewolnikiem, bardziey  
od niego a niżeli lud wybrany od Faraona okru-  
tnego obciążonym, *ciało obciąża duszę*. Uży-  
szawszy to Kapłan towarzyszy, rzecze: Rozumiem  
teraz, prawdę, prawdę Oycze Święty mówisz.  
Tak jest, tak jest naymili Słuchacze! ciało u  
ludzi wiele, dusza za nędznego ledwie niewol-  
nika waży. Jeżeli bowiem uważamy starania  
ludzkie: te wszystkie do ciała niby do ostatnie-  
go celu swoiego obrócone, a o duszy wielka nie-  
pamięć; nadstawmy ucha na rozmowy ludzkie:  
gospodarz pyta o wynalazki, doświadczenia go-  
spodarskie; kupiec o zysk, polityk o zniewole-  
nie serca, rzemieślnik o zarobek, ubogi o chleb,  
bogaty o większe dostatków pomnożenie. A  
wieleż takich, którzyby się pytali: iak ów nie-  
gdys młodzian Ewangeliczny *Matcz. 19. Co  
dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?* A  
wieleż którzyby byli ciekawi, co to jest miłość  
BOGA, na czym należy, iakim sposobem może  
być w serce wkorzeniona? Wieleż, którzyby się  
chcieli nauczyć, iak mają zte z duszy wykorze-  
niać



niac nałogi, od grzechu się śmiertelnego zachować, w różnych pominać się cnotach? Ah bardzo mało! cóż zjad wnosić? Wnosicie ciało ferce całe w ludziach odziedziczyło: bo o nim myśla, mówią, starać się; a dusza iak niewolnica w zapomnieniu! Podźmy dalej: mój BOŻE! aby ludzie ciało wyżywili, czego oni nieczynią? dobierają potraw do smaku jego, delikatnych trunków do posilenia jego; dnia żadnego niemaż, ktoregoby dwa, trzy, cztery razy niekarmili go: a dusza głód cierpi! cierpi głód, do słowa Bożego, ktorego iey bronią słuchać; cierpi głód do Chleba Anielskiego, ktorego iey rzadko i to z wielką ciężkością pozwolą zżywać; cierpi głód do nabożeństwa, którym się oni nieradzi bawią; i nie iestże dusza niewolnica? Patrzmy ieszcze, iak ludzie zabiegają, aby ciało swoje pięknie, przystoynie, według stanu swego pokryć mogli inni materye bogate prowadzają, inni, ktorých nieśtanie na to, iedwabie kupują, inni o wełnę starać się; wszyscy prawie usiłują o to, aby przynajmniey iedne powszednie, drugie odświętne suknie mieli; to dla ciała. A duszę iak też nosicie Najmilsi Chrześcianie? O gdyby BOG Sprawiedliwy skrytości ferc waszych otworzył, obaczylibysmy podobno, że pod złotem, iedwabiem, dusza odarta; zginęła łaska poświęcająca, zniknęły nadprzyrodzone cnoty, sukienkę niewinności zdart; czart; przeklęty przez grzech śmiertelny w ten czas i w ten czas popełniony! i nie iestże dusza iak niewolnica? Nietu ieszcze stóymy: zachoruje ciało, o iak ma wiele koło siebie zabiegów! im więcej się nie-  
moc

moc wzmaga, tym więcej przybywa starania: inż lekarzow inż aptekarzow wzywają, wżyskie ich porady i lekarstwa dokładnie pełnią, a pełnią z troskliwością, iedynie tego wyglądając i czekając, aby się zdrowie wrocilo ciała. O ciasto szczęśliwe! o nieszczęśliwa do ludzi duszo! zachorujesz, a zachorujesz śmiertelnym zarazona grzechem, który to według Augustyna S: iest najszybszą chorobą, iakież o tobie staranie? leżył dzień, drugi, trzeci, mało; wzmaga się choroba, przez cały nałóg, mija miesiąc, drugi, trzeci, rozpacz o polepszeniu następnem! iakież staranie? tylu iest doświadczonych lekarzow, ile noc mających do słuchania spowiedzi Kapłanow: cóż potym, kiedy ich niewzywają, kiedy się do nich niemaig! O tyrańskie na duszę fersca! gdybym niewiedział, że się między Chrześciany liczycie, powiedziałbym że trącicie athenizmem. Uważmy i to: gdy ludzie (bacz, gdzie pewne albo podobne niebezpieczeństwo szwanku ciała, zdaleka od niego unikaig, nie chcą iść tam, gdzie iest podobieństwo do złamania nogi, nie stoig tam, gdzie do rarczy lub do innego celu strzelają, lecz kule; nie iedzą tego, czym się raz ztrali: A gdzie iest pewne niebezpieczeństwo duszy, całe oni tego nie uważając, lecz oślepi, iako baran poskakuiący słowia Mędrcą: Prov. 7. niewiedząc, że do wiążem głupiego ciągną: ten na tamto miejsce idzie, ten z tą osobą wda się, ten okazyi tej i tej porzucić niechce, gdzie, z którą i w ktorey, dusza bez pochyby zginie! Czyli nie lepiej stara się tyran o niewolnika, a niżeli człowiek o duszę? Rzecz się podo.

podobno Chrześcianinie: Alboż ia się niesta-  
ram o duszę? mam się do pokuty, spowiadam się.  
Bądź to, iak mówisz, ale powiedz mi: co sądzisz?  
starali się ten o zdrowie, który wziąwszy lekar-  
stwo, wkrótce po nim napie się trucizny? od-  
powiedz eć masz, bo ci tak rozum każe: nie sta-  
ra się, owszem rzeczysz: taki chce się oczywi-  
ście zabić. Mądrze sądzisz, ale tey odpowiedzi  
twoiey zażywam przeciwko tobie: Spowiedź  
jest lekarstwo, grzech śmiertelny po spowiedzi  
powtórzony jest trucizna duszy; iakże ia mam  
trzymać, że się o duszę starasz, gdy się tyle razy  
spowiadając, znowu do nałogu grzechowego  
wracasz! wierz mi, nie jest to staranie o du-  
szę, ale zabójstwo duszy; wszakże, iak ty w rze-  
czach do ciała należących, tak ia sądzę w rze-  
czach duchownych; a iako ty sądzisz, że niesta-  
ra się o zdrowie, który po lekarstwie truciznę  
pije, tak ia tobie mówię, że nie starasz się o du-  
szę, gdy po spowiedzi znowu śmiertelne grze-  
szysz! Rzeczysz: staranie o duszę nie jest tak pil-  
ne, iak staranie o ciało; życie poprawić za mie-  
siąc, ba i za rok mogę, a ciało codziennie trzeba  
dać iść i pic, trzeba go przyodziać, trzeba cho-  
remu zabezpieczyć: bo gdyby się zaniedbało, zape-  
wneby śmierć przyspieszyła. Cóż to ia słyszę!  
czyż to mowa Katoliku? Wierzyście Chrze-  
ścianinie tym słowom JEZUSOWYM Matk:  
6: Szukajcie najprzód Królestwa Bożego i sprawie-  
dlwości jego, a reszty wszystko wam będzie przydane?  
Wierzyście i temu: Ażaż dłoń nie jest ważniejs-  
za niż pokarm, chleb i suknia? o nikczemna  
Wiaro! powiada, wierzę; a wszystkie potrzeby

do Ciała należące nad duszę przenosi, a tak się zatapia w rzeczach znikomych, że całe zapomina o wiecznych; komuż to się mądrymu w głowie zmieści? Powiada, że staranie o duszę za miesiąc, za rok nieucieknie: A czemuż gdy mu się dzisiaj poda sposobność do żyłku iakiego znacznego, do kupienia tanio iakiey rzeczy, do otrzymania iakiego urzędu, godności, niemówi: dam temu pokóy teraz, będzie potym dożyć czasu; niemówi: bo się boi, aby żyłk, rzecz takowa, godność, z okazyą nieupłynęła. Ale czyliż i dusza z okazyą zginąć niemoże? zwłaszcza że jutro człowiekowi niepewne: Bo według słow Ducha Nays: *Ecd. 7. Niemie Człowiek końca swęga.* Mów, co chcesz zły Chrzescianinie: ja mówię i powtarzam: że więcey u ciebie ciało, a niżeli dusza waży.

## Część II.

Nietaki obyczaj Woyciecha Świętego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Patrona Korony Polskiej: Co Chrystus w nauce swojej, co Mateusz S. w rozdz. 16 w Ewangeliu całemu światu podał, *Coś pomoże człowiekowi, ieli by wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkoda podał?* albo ci zażamiegnie da człowiek za duszę swoją? To chwałębnym życia swojego naśladowaniem Woyciech S. usiłował wykonać; prawi, że po skończonych dziewięćdziesięciu naukach, wyszedłszy na wolność i próżnowanie, gdyby łódka na wodzie, na tę i na owę stronę ważyć się począł: owżem za pomocą lekkiey młodości, coś niby na stronę świata przeważył się;

się; ale Bógim zporządzeniem będąc przy niezręczliwej Dytmarze śmierci, którą ciało ziemi, a duszę w narzekaniu i rozpaczach oddał piekłu, tak strasnym przypadkiem przerażony został, że bez żadnej odwłoki statecznymi postanowił przedsięwzięciem, i światem i powabami jego wzgardzić, a ROGU samemu w stanie duchownym służyć. Ale Woyciechu! uważ co stanowią! oto cię pokrewieństwo z Królni wzywa do wysokich świata dostojieństw! Oto ci fortuna oddaje Państwo! oto zasługi zwyciężkie Przodków twoich z łaską wną pamięcią i nadgrodką kwasią się na ciebie; wszakże to imię: *Woyciech*, z Słow *e* i *sk* tego języka, jedno znaczy *co wojnę cięży*, i dla tego iedynie jest ci dane przyczyny, żeś wielkich u świata zwycięzców pozostawiony potomek; oto cię z upragnieniem czekają nadzieje przyszłych najpomysłniejszych powonzenia, a ty jak Abraham z Ojczyzny, iak z ziemi Chananey skłizesz Jakób, iak Jozef od Putyfarazony, wsiężko porzuciwszy, uciekasz? Eypż, najmniej obeyrzyj się na to, co ludzi światowych nieoderwane trzyma! Ale coż ja mówię? Zmiłkniycie uita niedolne; zdać mi się że użył moje głos Woyciecha oblił się: Idź precz Kwi wysoka! droższ. Krew JEZUSOWA na duszę moję wlań: zgin fortuna! bardziej sobie szacuję duszę; dajcie mi pokóy zwyciężkie przodków dzieła; dzieło zbawienia mego, to największe: kwitnąć was nadzieje, mam dożyć na nadziei Nieba: Co *razamianę da człowiek za duszę swoję*? Ufzał Woyciech światu, fortunie, godnościom, namiętom; został Kapłanem Chry-



Chrystusowym: wszakże gdy świecka godność  
 niemogła mieć do niego przystępu, duchowne  
 dostojenstwo, uciekającego dogoniło; musiał z  
 woli P. BOGA Biskupem zostać Praskim. Zo-  
 stał Biskupem, ale oraz do wyrażenia cnoty  
 Pawła Apostoła 1. Cor. 9. *karzę ciało moje i w  
 niemola podbijam*: Patrz ieno świecie na twego  
 przeciwnika; ty się z ciałem pieścisz: Woyciech  
 na ciało okrutnik; ty smak ciała kontentujesz:  
 Woyciech tak gdyby jakie bydlę karmi; ty go  
 w złoto, srebro, iedwabie, bawełny, obwniaż:  
 Woyciech włosiennicą, żelaznem pałkami, bi-  
 czami otaczałty go miękko kładziesz: Woyciech  
 na kamieniu i ziemi lega; ty go snem tuczysz:  
 Woyciech bezsenne prowadzi nocy. Gdy taka  
 ciąża niewola, któż sobie niewnieśsie: że duża  
 musi być na wolności Synów Bożych? Wszakże  
 to nie dosyć było Sercu S. Biskupa surowemu na  
 ciało: jak sam łakce sobie ważył ciało, tak chciał  
 aby wszystkie owieczki iego wielce sobie  
 szacowały duszę. Lecz gdy tego dla złości zu-  
 chwalego ludu dokazać niemógł, to uczynił, co  
 Aniołowie w Babilonii: *Léczyliśmy Babilon, a nie  
 ię już uzdromiony, opuścmy go. Jer. 51*: tak Woy-  
 ciech S. gdy nie Apostolskie Jego pomoc nie-  
 mogły Prazanom prace, wyszedł z stolicy swo-  
 iey z miasta, z Królestwa. Dokądże idziesz Bi-  
 skupie S? do Kassynu? to podobno Zakonnikiem  
 zostaniesz? zostanę; To Dostoynność Arcybisku-  
 pia złożysz? złożę; To z Pana w ubogiego się za-  
 mienisz, z Pasterza w pod rządoddaną owie-  
 czkę? zamienię; Zamiast sprawowania Biskupie-  
 go Urzędu podłe usługi zakonne obchodzić  
 X. Balsana Kazali Odsłw: Tom I. T ma-

musisz chętnie to czynić będą. Cóż za przy-  
czyna tak niezwyćżoney odwagi? Bo chcę cia-  
ło moje w iak nayscisleyszą wziąć niewolę. Ja-  
koż Słuchacze w Kassynie a potym w Rzymie  
przez pokorę i umartwienie, tak wyniszczył  
ciało swoje Zakonnik, że w Anioła się prawie  
zamieniwszy, podobieństwo tylko iakieś zosta-  
wił człowieka w sobie, według Ewangelii *Lu-*  
*12. Wy podobni ludziom.* Gdy tak w wstawionych  
nad zawoiowanym ciałem zwycięstwach trwa  
pośtaśzeństwa ofiara Woyciech S. za zpo-  
rządzeniem Boskim, za rozkazem naywyżzey  
Kościoła S. Głowy, zostawiwszy zakonne ży-  
cie, naypierwey do Czech, a po nie iakim czasie  
do Polski przytyć musiał. Tu, którą wzgar-  
dził w Pradze dla nieśwornosci owieczek, Ar-  
cybiskupią w Polszcze przyjął, dośtoynosc: bo  
mu tak miłość bliźnich, tak pomnożenie Chwa-  
ły Boskiey, tak gorliwość Apostolska, Króle-  
wskie proźby, nieukoione całego Królestwa  
pragnienie, wola i potwierdzenie Rzymkie, roz-  
kazały. Winśzuieć Polsko Anioła! Winśzu-  
ieć zwycięzcy ciała Woyciecha! Biskupa znała-  
złas: raczey mowę, żywey przykład cnoty,  
wzór szacunku duszy, widok zwycięstwa nad  
ciałem, zbior wszelkiey doskonałości obracho-  
waney, dopełnioney, nad zamiar obfitey znała-  
złas! Ja Polsko applauduję szczęściu twoie-  
mu: a Woyciech S. z Pawłem Apostołem mo-  
wi sobie: *Nieszczęśliwy ja człowiek: któż mię wy-  
hami od ciała tey śmierci? pókiż będę siedział w*  
*tym więzieniu śmierci? upatrzyl coś ieszcze do*  
*ciała swiego: Ale Patronie! czegoż więcey*  
*wycią.*

wyciągał z ciała swojego? już go zawoio-  
wał, zamorzył, niewolnikiem uczynił; jeszcze  
więcej wyciągał? *Kto mię wybawi, od ciała? mó-  
wi: żyje jeszcze ciało moje: trzeba koniecznie,*  
aby dla JEZUSA umarło. O Święty ciała  
prześladowco! o wytworny duszy miłośniku i  
już inaczej być nie może? niemożę. Dla tego  
Bolesława Książęcia Polskiego usilnie prosi, aby  
mu na opowiadanie Ewangelii Pogańskim Pru-  
som wynieść pozwolił: pozwolił niechcąc Paster-  
skiego zasmucić serca; ale odzierać tego nie-  
mógł: bo go już żywego nigdy nie oglądał. Na o-  
powiadaniu Wiary Katolickiej wioślami zafu-  
czony, siedmiu włóczniami przebity, na części  
rozłiekany, Męcz-nika dokonał życia. Doka-  
załeś, dokazałeś B Skupie S. co w naydoskonał-  
szym umyśle twoim przedsięwzięłeś! Rozu-  
miesz, żeś już zupełnie przekonał ciało? ia mo-  
wię, że ciało twoje tryumfuje: nigdy by bar-  
dziej nietryumfowało, gdyby tak od ciebie  
zwyciężone nie było; mało go ważyłeś, a tym  
samym wielkie mu ziednałeś szacunki. Dopie-  
rom doszedł tajemnicy, gdy kto sobie szacuje  
ciało, w ten czas i ciało i dusza jego mało wa-  
ży; gdy zaś kto szacuje sobie duszę, a pogardza  
ciałem, w ten czas i dusza i ciało jego wiele  
waży.

Przykład ten Biskupa S. o iak jest  
wielkim zawstyżeniem moim! że ia sobie du-  
szy mojej szacować nieumiem! Duszko moja!  
jesteś samego BOGA dziełem: bo nikt cię swo-  
rzyć nie może, tylko sam BOG. Ciało jest dzie-  
łem natury; za co i ciało nad ciebie przekładam?

Duszo moja jesteś obrazem Trójcy Przenajświętszego ciała jest wyrażeniem głosu: za cóż ja bardziej szacunę cię? Duszo moja! jesteś Panią ciała mojego; ciało jest niewolnikiem twoim: za cóż ja ci rzędy wrodzone wydzieram, i chcę, aby niewolnik panował? Duszo moja! jesteś krwią JEZUSOWĄ zapłaconą: za cóż cię za moment przemijający sprzedać rośkoszy? Duszo moja! jesteś jedyną, która jedno stracę, drugie mnie obiasni; ucho jedno, drugie mi służy; rękę jedną, druga mnie ratuje: cię Duszo moja utracę! i z drugą nie będę! za cóż ja cię w tak wielkie niebezpieczeństwo utraty zbawienia wdać? Duszo moja! gdybyś była śmiertelną, mogłoby mnie dbać o cię; ale jesteś nieśmiertelną: jeżeli ty zginiesz, ja po nieskończone czasy goręć będę z tobą! Gdzież rozum podziat, że całe o cię niedbam, i nie staram się? Na Pałacu S. Owieczkę twoją jedyną duszę moją; bo ja się o nią starać nie umiem; jestem wilkiem, bądź ty Pałaczem: jestem rozbojnikiem, bądź ty obrońcą; jestem nieprzyjacielem duszy mojej, bądź ty Opiekunem! Ale jakże to może być, aby gdy ja zabiję duszę moją, ty ją ożywił? być może, być może przy łasce twojej; nienawisc, którą mam w sercu przeciwko duszy mojej, obróć w gniew sprawiedliwy przeciwko cięciu memu; a tak, ja cię moje w niewolę wezmę, ty Duszę moją na wolność Synów Bożych wyprowadzisz. Amen.

KA-

## KAZANIE II.

Na Uroczyść S. WOYCIECHA

O czci i pożanowaniu Jego, iako pierwszotnego Pasterza i Patrona Polskiego.

*Ego Sum Pastor bonus, & cognosco oves meas,  
& cognoscunt me mea. Joa: 10.*

**C**akże zamierzenie Kazania mego dzisiejszego jest, abym najwyższego w Kościele Chrystusowym Meza, najukochańszego w Chrystusie Panu wszystkich Polaków Oycę, S. Woyciecha, Arcybiskupa niegdyś Gnieźnieńskiego, a zawsze Patrona Korony Polskiej, którego dzisiaj Uroczyść obchodzimy, pamięciom i sercom waszym przypomniat, a do należytego pożanowania tego, powinność okazał i pobudził: gdyż mię do tego z Ducha Bożego napomina Mędrzec w powszechności Eccl. 44. *Wyśławiamy mężów chwalebnych i Ojców naszych w rodzinie swojey.* Abym zaś do zamierzonego celu trafił, Słowa od Chrystusa Pana w Ewangelji o sobie samym rzeczony, a od Kościoła Chrystusowego Woyciechowi S. Naśladowcy Pana, iakby właśnie jego były, przystosowane, z pilnością i miłą chęcią rozważam, najpierw te: *Jam jest Pastor dobry, i znam owce moje;* W tych słowach ile sobie przystosowanych Woyciech S. w Niebie tryumfujący, dwójką pobudkę do pożanowania swego daje; jedną pobudką: Urząd Pasterza dobrze wzglę-



dem nas Polaków sprawowany. Druga pobudka: Szczegulniejszy wzgląd na nas owieczki i znanie się do nas. Jedna pobudka okazuje Woyciecha S. pierwiaſtkowym trzody Chryſtuſowej w Polſzcze Pasterzem. Druga pobudka okazuje S. Woyciecha i dawnym i nieustannym Królestwa Polſkiego Patronem. Pobudka pokazująca Pasterza Polſkiego, temi ſłowy oznaczona. *Jamieſt Pasterz dobry*. Pobudka pokazująca Patrona Polſkiego, temi ſłowy oznaczona: *znam owce moje*. Uważam ieſzcze daſzcie ſłowa: *znaję mię moje* owieczki, a w tych ſłowach widzę, że ieſt wyrażona powinność naſza do poſzanowania, które mamy oddawać Woyciechowi S. nie tylko z tey pobudki: że był Pasterzem nas Polaków pierwiaſtkowym, ale i z tey pobudki: że ieſt zawsze Patronem i Opiekunem naſzym. Tó bowiem ſłowo: *Znaia mię*, nie ſamo znaczy poznawanie rozumu, ale też znanie się woli do powinności ſwoiey; iak to gruntownie wykłada Korneliusz *à Lapide*. Ta więc powinność naſza ſzanowania Woyciecha S. naypierwey, ile ieſt Pasterzem pierwiaſtkowym Polſkim: Jle znowu ieſt Patronem ſtarodawnym Korony Polſkiej, będzie rzeczą Kazania naſtępniego. Pod tym dwoiakim względem poſzanowanie Woyciecha S. wzięte, nierozdzielnie przełożyć muſzę; gdyż te dwa względy: wzgląd na Pasterza, wzgląd na Patrona, bardzo ſą związane i ziednoczone z sobą. Kto pragnie ſzanować Woyciecha S. ile on ieſt Patronem Korony Polſkiej, powinien go ſzanować, ile on ieſt Pasterzem pierwiaſtkowym Polſkim; kto zas

nie

nie umie, albo raczey niechce szanować Woyciecha S. ile on jest Pasterzem pierwiałtkowym Polakim, ten nie może szanować Woyciecha S. ile on jest Polakow Patronem. Wytłumaczę się z tego w dalszey ośnowie mówienia, a teraz proszę was o bacznąść; następującą mowę rozporządzam: Pokażę naypierwey, na czym należy poszanowanie S. Woyciecha, ile on jest pierwiałtkowym trzody Chrystusowey w Policzne Pasterzem; *Jam jest Pasterz dobry: znają mię moje.* I. Część. Przełożę daley, na czym należy poszanowanie Woyciecha S. ile on jest starodawnym a nieustannym całego Królestwa Polkiego Patronem, *znam owce moje i znają mię moje.* II. Część Kazania. Na większą Chwałę Boską.

## Część I.

Zaden z was o tym powątpiwać nie może, że Świętych Pańskich z BOGIEM w niebie królujących, szanować potrzeba: daru bowiem Duchu Przenajśw: wszyscy jesteście dobrmi Katolikami, a w mocney wierze, iak was Piotr S. 1. *Pat. 5.* nauczył, zwycięzki odpór daiecie przeciwnikowi waszemu, który krąży około was iako lew ryczący, i hołdownikom iego, iakimi są heretycy. Dopieroż to za pewną rzecz macie: że jeżeli między Świętymi z BOGIEM w Niebie królującemi jest Pasterz dobry dusz waszych, a macie o tym pewność z nieomylney nauki Kościoła, dopieroż iego szanować trzeba; nietylko bowiem jest Święty, ale Święty Pasterz, który żyjąc, około Zbawienia waszego

pracował; a wszelkie niebezpieczeństwa duszy  
 waszej, pieczołowitością swoją daleko od was  
 odmiatał. Toż dopiero za niepochybną rzecz  
 mieć powinniście, gdy między Świętymi z BO-  
 GIEM królującymi znajduje się Pasterz dusz  
 waszych, a Pasterz z tym szczególniejszym za-  
 leceniem: że jest Pierwiałkowy, który pier-  
 wszy do was Wiarę S. przyniósł, pierwszy na  
 miejscu państwa zbawionego was postawił,  
 pierwszy szatana w stronach waszych panujące-  
 go pognębił, trudności ułacał, przeszkody o-  
 bał, i zrównał: Ze takowy Pasterz osobiwszy  
 nad innych ma do poszanowania prawo, które  
 was do poszanowania jego obowiązko; bo jest  
 nie tylko Święty, nie tylko Pasterz, ale i Święty,  
 i Święty Pasterz, i Święty Pierwiałkowy Pa-  
 sterz. Być bowiem pierwszym w porządku  
 albo w rzędzie jakim, jest iakas wielkość wycią-  
 gająca powinnego poszanowania. Przeto Chry-  
 zostom S. mówiąc o Szczepanie S. pierwszym  
 Męczenniku temi słowy go wielbi: *Osobliwszy  
 znaczniejszy, bo pierwszy.* A nie wdając się w  
 obce pierwszeństwa, SS. Apostołowie pierwsze  
 w Kościele Chrystusowym odbierają poszano-  
 wanie, bo Apostołowie Pierwiałkowemi Pa-  
 sterzami w Kościele Chrystusowym byli, iako  
 to śpiewamy w Prefacy naich Święta. To co  
 się mówi o SS. Apostołach, toż ma się mówić o  
 SS. Biskupach względem szczególnych krajów,  
 do których oni naukę Chrystusową wnieśli,  
 BOGA ludziom objawili, że w tych krajach o-  
 sobliwsze powinni mieć poszanowanie: bo i  
 Święci, i Pasterze i pierwsi. A iako to, co mó-  
 wię

wię za pewną rzecz przyjmiecie: bo choćby  
żadnego innego dowodu nie było, samo swia-  
tło przyrodzonego rozumu pewność iey dze  
wyciągającą koniecznego po was przyzwolenia;  
Jako to, mówię za pewną rzecz przyjmiecie, tak  
równie za niepochybną rzecz mićcie: że Pola-  
cy, S. naszego Woyciecha szanować o sobliwiey  
powinnismy; nie tylko bowiem iest Święty, o  
czym nas Wiara upewnia, ale Święty Pasterz i  
Pierwiałkowy Polaków Pasterz; o czym z Hi-  
storyi i podania prawdę wego, w Kościele Chry-  
stusowym wziętego wiemy. Przyśzedł on do  
Polski w ten czas, gdy się w niey Wiara Chrze-  
ścijańska dopiero poczyniała; a bez porównania  
więcey było szatana w bałwanach panowania,  
niżeli Chrystusowego w Ołtarzach wielbienia.  
Miał prawda Woyciech S. Poprzednika Rober-  
ta pierwszego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego:  
ale ten w początkach dzieła zbawionego u-  
marł; a ledwo nie całe dzieło arcy trudne na  
Następcę swego zwał: Dzięki BOGU Opa-  
trznemu, że tak dzielnego znalazł! Woyciech  
bowiem S. właśnie do Apostolstwa od BOGA  
wybrany wszelkich przemysłów, sposobow,  
pracy używał, w różne części Królestwa Nasze-  
go wybiegł Apostolskie czynił. Był i tu w Kra-  
kowie, a na tym miejscu, iak starodawne poda-  
nie niesie, gdzie teraz ma w posród rynku po-  
stawiony pod Imieniem swoim Kościół, zwa-  
liwszy bałwany, Kazania i Nauki Święte mię-  
wał: zgoda całą usilność i przemożność swoje  
łożył, aby wypędziwszy z całego Polskiego  
Królestwa bałwochwalstwa, Cześć Chrystuso-  
wą

wą i Prawdę Katolicką zaszczeplił. Gdyż tedy Woyciech S. i Pasterzem naszym jest, i pierwsiastkowym Pasterzem jest, nie potrzeba więc dowodzić, nie potrzeba nadaremnie, czasu utracac; Przyznaćcie rozumem, i przyzwalacie iak na rzecz iasną, iawną, i oczywistą: że powinni wszyscy Polacy szanować Woyciecha S. a nie iakimkolwiek szanowaniem, ale szanowaniem S. Pasterzowi pierwsiastkowemu powinny i należyty.

To raczey przed się weśmy i roztrząśniemy, co jest celem Kazania, comniemam z większym pożytkiem słuchających będzie: Na czym należy poszanowanie Woyciechowi S. powinno od nas, ile on jest Pasterzem pierwsiastkowym naszym. Abyście Chrześcianie Polacy to zrozumieli: co jest szanować Woyciecha S. ile jest Pasterzem waszym, zrozumieć pierwej trzeba, co to jest Pasterz Duchowny? Pasterz Duchowny ma Imię swoje od paſzy duchowney, którą owieczkom swoim opatruie. Ta zaś duchowna paſza, którą karmie zwykli i powinni Pasterze swoje owieczki, jest dwoiaka: Jedna paſza Nauki Zbawiennej; druga paſza cnot i przykładow Świętych. Z taką paſzą przyszedł na świat pierwszy Pasterz nasz Zbawiciel JEZUS; mowi o nim Piſmo S. na samym początku Dzieiow Apostoliſkich: Począł JEZUS czynić i uczyć, to jest: począł dzieła chwalebne i naukę Ewangeliczną sprawować; Paſł ludzi przykładem i cnotą, paſł Nauką. Uważa Anielm S. że naukę swoją Chrystus paſł ludzi przez trzy tylko lata, a przykładem S. i cwiczeniem się w rozmaitych cnotach przez lat trzy-



dzieści. Z taką iefzcze pafzą rozeftał na świat A-  
postoły swoje Chrystus, czyniąc ie namiestnicze-  
mi fwemi Pasterzami: rzekł im Mar: 16. *Jdźcie na*  
*wszystek świat, onowiadajcie Ewangelią wszystkimu*  
*stworzeniu; otoż pafza nauki.* Napomniat ich  
pierwey *Matth. 5. Niech świeci światłość wasza*  
*przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i*  
*chwalili Ojca waszego, który jest w niebieśech;* Otoż  
pafza przykładu i cnoty. Ztąd nie wątpię, że po-  
znaciecie, co to ieft Pasterz dobry: Pasterz dobry  
ieft, który owieczkom swoim tę dwoiaką pafzę  
niefie: Naukę zbawienną i cnót SS. przykłady;  
bo taki dobrze karmi owieczki swoje. Nauka  
bez przykładu cnoty, podobna ieft do potrawy,  
iadney nie mziącey w sobie przyprawy, a prze-  
to nieśmaczney, niewzbudzającej appetytu.  
Przykłady cnoty bez zbawienney Nauki, są po-  
dobne do owych rzeczy, z których kucharze  
przyprawę potraw czynić zwykli; atoli same  
nie mają tey gotowości, aby człowieka skutec-  
cznie karmić mogły. Nauka z przykładem  
cnoty, przykład cnoty z Nauką połączony ieft  
potrawą dobrą, ieft pafzą i smaczną i appetyt  
duchowny wzbudzającą i posilającą. Wnoścież  
iuz sobie daley, na czym należy szanowanie Pa-  
sterza, ile Pasterzem ieft; a zaiste wniefiecie, ieże-  
li rzeczy istotnie uważycie, że szanować Paste-  
rza, ile Pasterzem ieft, nie co innego byc musi,  
tylko, że w poszanowaniu iego, trzeba miec  
względ na naukę iego, którą daje, na przykłady  
cnót iego, które owieczkom swoim pokazuje.  
Tak ieft, tak ieft Chrześcianie moi: szanowanie  
Pasterza ile Pasterza, nie w sobie istotny względ  
do

do Paſzyiego, na naukę i na cnoty iego. Ale pragnieciez wiedzieć, żebyście do celu przyſzli, na czym to ſanio należy? co ieſt w ſamey rzeczy ſzanowanie Paſterza, ile nauczającego, ile przykłady cnot i obyczajów chwalebnych okazującego? co ieſt w ſamey rzeczy ſzanowanie względami do paſzy duchowney, do Nauki i cnot Paſterkich ukſztałconey uſpołobione? wnet to obaczycie, ſkoro tylko wam uwagę SS. Kościoła Doktorów, Chryzoſtoma i Tomafza z Akwinu przełożę: Piſząc oni na Hiſtoryę Ewangeliſzną o Samarytance, gdy przychoǳą do tych ſłów Joa: 4. ktoremi Chryſtus nauczał przerzeczoną biało-głową prawdziwey Religii, to ieſt enoty czci i ſzanowania Katolickiego: *Przychodzi godzina i teraz ieſt, kiedy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oycę w duchu i prawdzie*; gdy mówię ci SS. Oycowie do tych ſłów przychoǳą, pytają: co w tym za tajemnica że Chryſtus Chwałcom, Czciicielom ſzanującym BOGA w Duchu S. przydaie te ſłowa: *prawdziwi i w prawdzie*? Czyliż nie doſyć było powiedzieć: Chwalic, czcic, ſzanować będą w Duchu Bożym: a tym ſamym prawdziwie? odpowiada Chryzoſtom S. ktorey ſamey odpowiedzi i ſłów używa S. Tomafz *in Catena aurea: Dixit veros adoratores, ad distinctionem falſorum; quoniam quidam ſunt falſi adoratores, qui contra hoc quod adorant, agere non ceſſant.* Z umyſłu, mówi, Chryſtus Pan Czciicielom przyſzłym Ewangeliſcznym przydaie te ſłowa: *prawdziwi*, aby różnicę uczynił między czciicielami fałszywymi; wielu bowiem ieſt zmyſlonych tylko i obłudnych chwalców i czciicielow, którzy

prze-

przeciwko temu, kogo szanują wykraczać i sprzeciwiać się mu nieprzeitać. Otóż macie zupełne wytłumaczenie szanowania Pasterza S. ile on jest Pasterzem, ile on jest nauczającym; ile on jest okazującym cnoty swoje. W ten czas Pasterz S. ile nauczający ma prawdziwe poszanowanie, gdy o owieczki Nauce jego zbawiennej nie przeciwnego nierozumieją, ani czynią. W ten czas Pasterz Święty ile przykłady cnot okazujący ma prawdziwe poszanowanie, gdy owieczki jego przeciwnych grzechów Cnotom jego, usilnie się wystrzegają. Jeżeli bowiem owieczki nauce Pasterzkiej zbawiennej, całę przeciwnę mają zdania, i na nie nie przyzwalać, jeżeli Obyczajom Pasterzkim Świętym, sprzeciwiać się rozmaitemi grzechami, choćby się niewiem jak z poszanowaniem winnym Pasterzowi S. oświadczać, fałszywemi chwalcami i czcicielami są: *falsi adoratores, qui contra id, quod adorant, agere non cessant.*

Bierzcież iuż sobie Chrześcijanie Polacy z tego powszechnego okazania rzeczy, naukę szczególną względem Woyciecha S. iak go macie szanować w prawdzie, ile on jest Pierwiałkowym Pasterzem waszym. Prawda, żeśmy go nieznali; prawda, żeśmy go nigdy mówiącego nie słyszeli; ale Nauka jego, którą w pierwiałkach Chrześcijaństwa przyniósł do Polski naszej, cnoty jego, i naydoskonalsze życie, przedziwne set lat trwającym podawaniem przysłały do nas: jesteśmy bowiem następnikami tych owieczek, które urodził w Chrystusie Panu Woyciech S. i wykarmił paszą nauki i paszą przykładu; a te owieczki blisko po sobie nastę-

pującym, a znowu te innym, aż do nas przyszło, dobre Pasterstwo Woyciecha S. opowiadały, abysmy stawili Imię jego, iak mowi Mędrzec Eccli: 44. *Ktorzy się z nich narodzili, zostawili Imię, aby opowiadano chwali ich.* Wiemy, wiemy, iaką naukę Woyciech S. do Polski przyniósł: Niemamy wprawdzie ksiąg jego ani Kazań pisanych, wszakże procz tego co napisał na sercach Polskich, z Pieśni tej: *BOGA Rodzica Dziewica, którą dla Bolesława Chrobrego Księęcia Polskiego w Gnieźnie ułożył, iacnie baczyc możemy.* W tej zaprawdę pieśni, prawie cała nauka wiary, nauka sumnienia. Pokazuje w niej, że Chrystus Pan jest prawdziwym **BOGIEM** i Człowiekiem, że Najsświętsza Panna **MARYA** prawdziwą Matką Boską; to oznaczają te słowa: *BOGA Rodzica Dziewica*; Pokazuje, że Syn Boski stał się Człowiekiem na znieśnienie pierworodnego grzechu, i innych; co oznaczają te słowa: *Adamie Ty Boży Knieciu.* Pokazuje, że nas Chrystus odkupił przez mękę i śmierć swoją; to oznaczają te słowa: *Nie srebrem nie złotem, nas z piekła wykupił, swoją mocą zaslącił.* Pokazuje, że mamy Chrystusowey męki na zbawienie używać, grzechów się strzegąc; **BOGA** chwając i kochając; to oznaczają te sławopolskie słowa. *Grzechom się kaniaci, BOGU chwałę daci, wszemi siłami BOGA miłowaci.* Pokazuje, że ku pomocy zbawiennej mamy wywołać SS. Pańskich, aby się za nami do **BOGA** wstawiali; to oznaczają te słowa. *MARYA Dziewica prosi Syna swego, aby nas uchronił od wszego złego, wszyjcy święci prosicie, nas grzesznych wspo-*  
*możcie*

możecie. Ukazuje, że mamy dobre prowadzić życie, mieć nadzieję w BÓG, że otrzymamy łaskę ostateczną; to oznaczają te słowa, *Na świecie zbożny pobyt, po żywocie Rajski przeżył, Kyrie elejson*. Chrzęścianie moi jeżeli to z jednej pieśni Woyciecha S. mamy; o! czegobyśmy się nienauczyli od niego, gdybyśmy przytomnego mieli, Kazania czyniącego słuchali!

Prócz Nauki którą nam wniósł do Polski Woyciech S. wiemy jeszcze cnoty jego, któremi pisał ku naśladowaniu pierwiastkowych Polaków. Jedne zapisał rówieśnik jego Benedyktyn; a to zapisanie w Rzymie znalezione w Księgarni S. Cecylii. Drugie czytamy w Dziełach Polakich; inne w innych Pisarzach wiary godnych znajdziemy. Albo jak Ziemopis świat obszerny na szczupłej karcie, tak wspaniałość Obyczajów Woyciecha S. w kilku słowach zamknę: Woyciech za lekkomyślności młodości swojej, surowej pokuty nieprzeżywał; Woyciech złych ziomków swoich naprawić niemożąc, zbył się od nich niekazał, oddalił się; Woyciech całą uśmęch na tołożył, aby złe namiętności swoje zwyciężył, a pokusom od szatana i ciała pochodzącym, stał się nie przełamany; Woyciech takiej wolności umysłu swego przez chwalebne ćwiczenie nabył, że wszystkie rzeczy ziemskie za błoto poczytał; był pokorny, o czcąc Boską gorliwy, naubogie nieodwłocznie miłośniwy, gdy bowiem w drodze jednemu ubogiemu rzekł: Jutro do mnie przyjdiesz; wnet zbytego do siebie przyzywał, a mówił: Jutro ci jaśminową obiecałem, a nie wiem, czy moje jutro?

we.



wieźmy dzisiaj. To jest światło, którym Wo-  
ciech przyswiecał Polakom, a światło niepo-  
chybne mające świadczyć o prawdy, ta jest pa-  
fiza, którą prócz siebie Polakow karmił. A iako  
nauka i cnoty czynią wielki dowód, że był Pa-  
sterzem dobrym Woyciech S. tak nam nieprze-  
konaną zadają pobudkę, abyśmy go ile Pasterza  
naszego szanowali. Imż nie trzeba na to samo  
wykładu, gdyż wiecie z wyższego mówienia, iak  
to czynić mamy, chcemyli prawdziwie szano-  
wać Woyciecha S. ile Pasterza: Nauki jego,  
Cnoty jego, naśladować mamy. Próżna rzecz  
Chrześcianinie Polaku, że się przeciwko Pasterzo-  
wi S. oświadczasz z pożanowaniem i czecią, i eże-  
li na Naukę jego rozumem twoim, nie przyzwa-  
laś; i jeżeli napojony prawdami Heretyckie-  
mi, źle poczynasz trzymać o zwyczajach i obrzą-  
dkach Kościelnych; ba podobno i istotne Wiary  
S. prawdy powątpiewaniem kazać, iakie są o nie-  
śmiertelności duszy, o karze wieczney, o Spo-  
wiedzi S. o potrzebie dobrych uczynków ku o-  
siągnięciu Nieba. Nie szanujesz z prawdę Wo-  
ciecha S. ile Pasterza nauczającego: bo przeciw  
Nauce Jego rozumem sądził, a wolą czynisz;  
zmyślonym czcicielem testes, *falsi adoratores, quę  
contra id quod adorant, agere non cessant.* Próżna  
i jeszcze rzecz Chrześcianinie Polaku, że się oświa-  
daczasz, że czecią i pożanowaniem Pasterza S. Je-  
steśli zaciętym w złości, i acz idziesz w lata, po-  
prawy życia i pokuty nie zaczynasz, nie bierzesz  
przed się? Mów co chcesz; Woyciecha S. nie-  
szanujesz: bo Woyciech S. za lekkomyślności  
młodości swojej lurował długą czynił pokutę.  
Jez-

Jestesli w bliskich okazyach grzechu nie chcesz się od nich oddalic? mów co chcesz, Woyciecha S. nie szanujesz: bo Woyciech S. między zmemi ziomkami swemi być nie chciał, acz to z memi obcowanie dalekim tylko było niebezpieczeństwem do zepsucia jego. Jestesli od namiętności twojej zawołowany, myśli grzechu ciężkiego mają do twego serca łączny przystęp? chętnie przyjdzie, częste przyzwolenie? mów, co chcesz, nie szanujesz Woyciecha S. bo Woyciech S. całą ułudność życia na umorzenie namiętności i zwycięstwo pokusy. Jestesli pyśzny, innemi załadą okoliczności pogardzający? nie cię nie tyka krzywda Czei Bólkiej? acz się od tych dzieł, nad ktorými ci jest od BOGA zwierchność dawał kamienne serce nosisz względem nędzy bliźnich twoich, a mogąc łatwo zlitować się, nie chcesz? Mów, mów co chcesz: ja ci mówię: że nie szanujesz Woyciecha S. bo on był i pokorny, i gorliwy, i miłośnierny. A jeżeli się koniecznie upieraś, że szanujesz, mniejśza o słowo: jesteś czcicielem, ale fałszywym, obłudnym, zmyślonym; bo czynisz przeciwnie cnotom Pasterza S. ktoręgo szanujesz, *falsi adoratores, qui contra id, quod adorant, agere non cessant.* Chrześcianie Polacy to jest prawdziwe, i na tym należy pośzanowanie S. Woyciecha, ile Pasterza naszego pierwiastkowego: abyśmy szli za nauką jego, a warowali się grzechów, które są przeciwne cnotom i obyczajom jego. To pośzanowanie winniśmy koniecznie iemu oddawać, jeżeli chcemy, aby nam nie próżne dawane było Imię Owieczki jego. A zapewneby

X. Balsama Kazał Odrw: Tom I. U by-

było to próżne Imię, gdybyśmy paszę nauki i przykładu od S. pierwiastkowego Pasterza nam przyniesioną odmiatać, a tym fanym pogardzać mieli.

## Cześć II.

Domniewam się, co mi podobno, niektóry, na to moje o cześć Woyciecha S. użiłowanie odpowiedzieć mogą; rzeką oni: Dosyć nam jest szanować Woyciecha S. ile Patronem Polakim jest, cożkolwiek bądź o Pasterzu. Był on Pasterzem; ale nie naszym; jest zaś Patronem naszym. O mowo (czyliż nie mam cię tak zhańbic) wcale nierozumina! Powiedz mi Chrześcianinie Polaku: iak to Woyciech S. nie ma być twoim Pasterzem? czyliż przeczyłś temu: że nauka od Woyciecha S. przyniesiona do Polski przez podawanie dziewięciu set lat do ciebie przysłała? Czyliż wypisanie życia S. Woyciecha i cnót jego do tych czas w kościele Chrystusowym za prawdziwe bez żadnego podeyrzenia fałszu miane, za bajkę poczytał? Ale iż nie takowe rozumnego człowieka myśl? Rzeczese podobno: Woyciech S. nie jest Pasterzem moim, bo teraz nie żyje; Ale powiedz mi: czyli Rodzice twoi teraz żyją? odpowiadasz: już dawno poumierali; i jużże oni nie są Rodzicami twemi, że poumierali? mowisz: są, zaam się do nich, bo oni mi życie dali. Tak też ja mówię: Acz Woyciech S. nie żyje teraz, jest jednak Pasterzem twoim, Oycem twoim; bo i przodkowie twoi, i ty życie zbawienne z niego macie. O znowu wszelkiey pogardy, i wysmiania godna

dnia mowol! Dosyć mi szanować Woyciecha S. ile on jest Patronem moim, choćbym nieszanował go, ile jest Pasterzem moim! I jestże tu co do podobieństwa? Wierz mi Chrzescianinie Polaku, że w tym jest niepodobieństwo wielkie, abyś ty szanował Woyciecha S. ile Patrona Polskiego, nie szanując go pierwey ile on jest Pasterzem Polakow. Jezeli bowiem go nieszanujesz, ile jest Pasterzem twoim, on niebędzie Patronem twoim. Gdy bowiem go nieszanujesz, ile Pasterza, to albo Naukę Jego odmiatasz, albo Cnoty i Przykłady jego przeciwnemi im grzechami, lżysz i potłumiasz. Gdy zaś Naukę Jego i Przykłady jego odmiatasz, potłumiasz, on nie jest Patronem twoim, jest od ciebie odwróconym, jest na ciebie zagniewanym; nie opiekę ci gotuje, ale sądu na ciebie u Sprawiedliwości Boskiej domaga się. Mówię tedy, że wielkie niepodobieństwo jest, abyś ty nieszanując Woyciecha S. ile on jest Pasterzem Polskim, mógł go szanować, ile on jest Patronem Polskim. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, te dwa poszanowania S. Woyciecha ile Pasterza, i ile Patrona Polskiego, są mocno z sobą związane: próżno się kulić o szanowanie Patrona, poki nie będzie pierwey szanowanie Pasterza; Poszanowanie Pasterza, jest fundamentem poszanowania Patrona; a oddawać poszanowanie Woyciechowi S. ile Patronowi, bez poszanowania ile Pasterza, jest tedno co niezakończony fundament, murować. To wam na przeświadczenie przetożwyszy, wykładam w związku krótkosci poszanowanie Woyciecha S. ile on jest Patronem

Korony Polskiej dawnym i nieustannym: Być Patronem Świętym, jest z BOGIEM królować w niebie, a ludzie na ziemi żyjące przyczyną swoją ratować, zktaniając BOGA do dania im potrzeb tak ziemskich, jako duchownych; także do odwrócenia od nich wszelkiego złego, tak doczesnego iak duchownego. Wszyscy za prawdę, którzy z BOGIEM w niebie królują, są Patronami na ziemi: bo wiemy, z nauki Wiarę S. że Kościół tryumfujący, zawsze ratunek daje Kościołowi walującemu. Atoli niektórzy Święci są szczególniejszemi Patronami Królestw, miast, mieysc, osób. Jako acz wszyscy Aniołowie dobrego nam życzą, atoli niektórzy Aniołowie nazwani Stróżowie, Królestw, Miast, mieysc, osób, szczególniejszą straż i opiekę mają powierzonych sobie ku straży. Toż mówić o SS. Patronach szczególniejszych, co się mówi o Aniołach SS. Patron zaś szczególny mianowicie Królestwa, Miasta, ten jest, którego albo sam Pan BOG wyznacza ku opiece Królestwa, Miasta; jako na przykład wyznaczył Kozłą S. która się po śmierci pokazawszy, Patronką Miasta Panormu być się ogłosiła. Albo też którego Królestwo, lub Miasto obiera sobie, a za pośrednictwem pochwalenia od Stolicy Apostolskiej BOG mu szczególniejszą opiekę zleca nad tym Królestwem lub Miastem. Takowych szczególnych Patronów Świętych urząd jest, przyczyniać się ustawicznie do BOGA za ludźmi opiece swojej podanemi; i ta ich przyczyna częstokroć bywa nam iżnawna z okoliczności takowych, które pewność czynią, że odebra-



debrane łaski nie komu innemu mają być, tylko przyczynie S. Patrona przypisane. Często-kroć też przyczyna SS. Patronowi jest tajemna, acz prawdziwa; oto zgoła, iakowe jest w tej rzeczy rozporządzenie Naywyższego Pana. Jednym z tych szczególnych SS. Patronów, a prawie naypierwszym Patronem Królestwa Polskiego jest Woyciech S. obrał go sobie i wzy-  
 skim Polakom za Patrona z pochwaleniem Ko-  
 ścielnym Bolesław Chrobry, na ten czas Książę Polskie, iako pisze o tym X. Skarga w żywo-  
 tach Świętych. Potwierdził BOG to wybra-  
 nie, wnet cudowne okazując skutki Opieki Woyciecha S. względem Polaków: Naypier-  
 wey nie dał uczynić krzywdy Skarbowi Książę-  
 cia Bolesława. Prusacy na ten czas Poganie, nie-  
 chcieli Polakom domagającym się Męczeńskiego wydać ciała pokiby tyle srebra nie dali, wie-  
 leby zawazyło ciało: przyjęli Polacy ten obo-  
 wiązek; BOG przeszkodził; Ciało bowiem Woyciecha S. uwielbił lekkością, tak dalece,  
 że zawstydzeni Poganie prawie nic nie zyskali.  
 Więcej ielżce BOG uczynił ku oświadczeniu dzielney Opieki Woyciecha; Księstwo Polskie,  
 zamienił w Królestwo. Gdy bowiem Otto III.  
 Cesarz nawiedzał Grób S. Woyciecha nowego Męczennika Chrystusowego w Gnieźnie w ten  
 czas Bolesławowi Chrobremu dał koronę, i od  
 niego się począł szereg Królów Polskich. Po-  
 błogi sławi ielżce BOG siłom Polskim: prze-  
 rzeczony bowiem Król wielkie mnostwo zwy-  
 cięstw otrzymać: na wschód postawił żelazne  
 słupy u Rzeki Dniepru; na zachód u rzeki Sale,

na północ u rzeki Ostry; wszędzie zwyciężający  
wszędzie straszny. Wszakże i po nim długo by-  
ło straszne Imię Polskie; a częste zwycięstwa do-  
mniemam się zapewne, że były za przyczyną  
Woyciecha S. bo wiem, że starodawni Żołnie-  
rze Polacy, nieprerwy się z Nieprzyacielem  
zpotkali póki całego obozu głosem, złożoney  
od Woyciecha S. pieśni: *BOGA Rodzica Dzie-  
wica* nie poczuli, i tak śpiewając wygrawali; a  
nieprzyjaciel zdał mi się bardziej od Pieśni  
Woyciecha S. niż od oręża Polskiego wierzchni.  
Gdy i to mówię, pomysli kto: Już to wszystko  
od Polski odpadło, a stał się się posmiewiskiem  
narodów! Być musi, że Woyciech S. z opieki  
swojej podobno nas wypuścił! Dziwnie ci się  
dziwnie, który tak mówił: że minął poranek  
słońca, rozpaczają; a niebaczysz tego, że ci to  
słońce, lepiej, niż porankiem, jasnym przyswie-  
ca południem! Patrz ieno, co cię niepomale  
pocieszy, patrz, oto Wiara S. Katolicka do tych  
czas nieśkazona w Polszcze kwitnie; otoż ja-  
śniejszy nad południe dowód opieki S. Woy-  
ciecha nad Polakami nieustający. W innych  
Państwach, Królestwach, od SS. Białupow o-  
powiadana i wniesiona Wiara Katolicka zginę-  
ła; albo niewierność, albo w nich panuje od-  
fizycznictwo, i dowód jest, że takowe Państwa,  
Królestwa, SS. ich Patronowie porzucili, że są  
Babilonią opuszczoną. Wniesiona do Polski  
Wiara Katolicka od S. Woyciecha, acz miała  
różne zamachy na siebie od Aryanów, od zwa-  
wych herezyi; niezginęła, niezwiędła; co raz  
bardziej kwitnie. Czyliż mieniam z tą przyna-

wać Opieki szczególniejszy Woyciecha S. nad Królestwem Polskim? i którego. Filozofowie w porządku rzeczy stworzonych używają przysłówia: *Quibus principiis res primò sunt, iisdem conservantur.* Jakimi początkami rzeczy stał się w pierwszym iestestwie swoim, temiż się początkami w trwaniu zachowują. Ja patrząc na skutki zbawienne w Polsce, patrząc na przyczynę pierwszą ich w niebie, to jest Woyciecha S. który działać nie przestał u BOGA, patrząc na obfitość Błogosławieństw, do tych skutków sposobące. mówię: Jak przez S. Woyciecha w Polsce Wiara się poczęła rozkrzewiać, tak przez niego się dochowuje. Tak Chrześcianie Polacy Opieką S. Woyciecha tak dawna, tak nieustanna, tak oczywista, niema nas pobudzić, ta niema nas obowiązać, abyśmy go szanowali, a etylko jak Palterza, ale jak szczególniejszego Patrona? A kto się temu sprzeciwi? chyba ten, który sądzi, że Dobrodzieiom, obrońcom, żadney a żadney niepotrzeba mieć wdzięczności: Ale czyliż może być większa nędza rozumu nad tę? Pytacie więc na czymże należeć będzie szanowanie Woyciecha S. ile jest Patronem naszym? Rzeczta na wytłumaczenie swoje ledwo kilku słów potrzebuje: Szanowanie Patrona ile Patrona, jest dziękczynieniem za odebrane, prośbieniem o przyszłe Dobrodziejstwa. Trzeba dziękować BOGU za dane łaski Woyciechowi S. dziękować za to, że go nam Polakom raczył opatrzyc, dziękować za wszystkie Dobrodziejstwa, które nam z względu na S. Woyciecha świadczy; Dziękować Woyciechowi S. za przyczynę

ne i Opiekę. Trzeba prosić, BOGA o łaski ku wiernemu zachowaniu Nauki od S. Woyciecha wziętey, i ku naśladowaniu cnót jego. Trzeba prosić Woyciecha S. aby się nieustannie przyczyniał za nami do BOGA, abyśmy przez zaślugi Chrystusa Pana, mieli codzienny chleb, grzechów odpuszczenie i zwyciężkie od pokus szatańskich zachowanie się. To zaś dziękczynienie i proszenie nie tylko być może myślnie i ustne, ale też uczynkowe; święte, pobożne sprawy, do tych końców, iuż do dziękczynienia, iuż do proźby stołując, kierując. Mówić potrzeba, potrzeba prosić, potrzeba dziękować; bo kto niedziękuje, staie się niewdzięcznym; a niewdzięczność iest wiatrem ognistym wysuszającym źródło dobroci, iak mowi Bernard S. Trzeba prosić, bo Woyciech S. iest Stugą tego Pana, który pod zakładem proźby, łaski swoje obiecuie Joa: 16: mówiąc: *Proście a wam będzie, aby radość wasza napelniona była.*

Zważywszy tak powinności nasze, i sposob do iey wypłacenia, zważmy Chrzescianie Polacy, iak się też mamy względem Woyciecha S. Pasterza naszego, i Patrona naszego! Czyli zdania nasze terażniejszą polityką światową zkazone, nie są przeciwne Nauce S. Woyciecha? Czyli życie nasze, nie pełne iest tych grzechów, które się bardzo sprzeciwiają Cnotom Woyciecha S? Czyli nas mało iest takich, ktorzyśmy przez cały wiek nasz niewspomnieli nabożnie, dopieroż żadnego z pilnością nie czynili poszanowania S. Woyciechowi? właśnie iakbyśmy niewiedzieli, że on iest Pasterzem

rzem i Patronem naszym! wzbudź tu Chrześciana Polaku w sercu twoim to oświadczenie: Mój Panie! Mój Najmilszy JEZU! czyliż ja niewiem, że Woyciecha S. opatrzyłeś mi, aby on był na miejscu twoim Pasterzem moim? on mnie nauką objaśnił, on przykładami swoimi pokazał mi, i ułacił do nieba drogę; nie on w nauce swojej nie miał, tylko, co miał od Ciebie! nie on nowego w obyczajach swoich nie okazał, tylko co wziął przez naśladowanie z Ciebie! jeżeli ta tego pożądanego od Ciebie Pasterza nie szanuję, Ciebie Pasterza Pasterzów nie szanuję; jeżeli jego nauce sprzeciwiam się, Twojej nauce sprzeciwiam się; jeżeli Cnotami jego pogardzę, kłaniając się grzechem, Twoimi Cnotami pogardzę. Zgódź więc odemnie przeciwne rozumienie nauce Woyciecha S. bo ta nauka jest nauką Chrystusową; zgódźcie wszystkie grzechy przeciwne Cnotom Woyciecha S. bo te cnoty Woyciecha, są Cnotami JEZUSA Chrystusa. Szanuję Pasterza mego Pierwiałkowego; a w nim tobie Najwyższemu Pasterzowi Pasterzów JEZU Chryste najgłębszy oddać pokłon! Mów daley Chrześcianinie Polaku. Mój Święty Panie Zbawicielu JEZU! dla czegożeś mi dał Woyciecha S. za Patrona? wszakże dla tego, ażeby on przyczyną swoją bronił mię, od wszelkiego złego? niebędę się uciekał do niego? toć będę z krzywdą dla siebie: nie będę dziękował za łaski odebrane? umknięte mi będą łaski, iako niewdzięcznemu: Nie zechcę prosić o łaski obiecanie proszącym? nie będą mi dane iako zuchwałemu: będę z krzywdą Woyciecha S. nie będę



będę go znał za pośrednika między Tobą, i sobą? będę z krzywdą Twoją Chryste! bo przez zaniedbanie Patrona S. danego mi od Ciebie, któryby mię prowadził do Ciebie, dam iawny dowód że niedbam o Ciebie! Ah mój Panie! niech nie będę tak zapamiętały! wspomóż mię łaską swoją! Przyczyn się za mną pierwiastkowy Pasterzu, dawny a nieustanny Patronie Polski. Amen

## KAZANIE

Na dzień SS. FILIPA i JAKUBA Apostołów. Jak próżne są uciechy światowe: a iak pożyteczne, cierpliwe ponoszenie smutków doczesnych przykładem SS. Apostołów

*Non turberur Cor vestrum, Joan; 14.*

**W**iem ja ludzie światowi, że w niemającym podziwieniu słowa JEZUSowe: *Niech się nie trwoży, nie smuci serce wasze, do Apostołów na pociechę ich rzeczono, macie. Trudno, mówicie, nieśarknąć, kiedy boli; niezasłumaczyć się, gdy żałosne dochodzą wieści. Przepowiedział Zbawiciel Apostołom swoim o męce i śmierci, którą miał ponosić, o Wniebowstąpieniu, którym miał ich zostawić i (że tak rzekę) porzucić, o pracach niewymownych, które mieli między narodami podęymować, o męczarniach, katofizach, zaboystwach, przez które się mieli stać męczennikami. Także się Apostołowie niemieli na te nowiny mieszać, tworzyć*

rzyc, smucicie? Po sobie się podobno światu hoł-  
dujący ludzie mniemacie, których łada przy-  
padek, lub o nim wieść smutna, wcale na sercu  
i umyśle ruynuje. Niechcieycie, przykazu-  
ję wam, niechcieycie zepsutym waszym zdaniem  
Apostołskiego miarkować obyczajów. Wy jeste-  
ście podobni do owego w gorączce leżącego  
człowieka, który im się maniebezpieczniej, tym  
się zdrowiej sędzi; już się porywa, już wybie-  
ga, już woła, gdy zaś po przygałżonej gorączce  
na siłach upada, w ten czas słabym się być sędzi,  
choc zdrowieć poczyną; tak i wy tam się wese-  
licie, gdzie płakać potrzeba, tam smucicie, gdzie  
ży niepowinny mieć mieysca; a ztym dla ze-  
psutego zdania waszego niemożecie być sędzia-  
mi w sprawie Apostołskiej. Ani rozumieycie  
Najmilsi Słuchacze moi, żebym to ja z nienawi-  
ści ku światu, takie zamieszanie i głupstwo  
wkladał przez potwarz na hołdownikow iego.  
Przyznacie prawdę, byleście następującym mo-  
wy z pilnością posłuchali. W pierwszey części  
Kazania pokazuje, że wesołe uciechy światowe są  
smutkiem i płaczem. W drugiey dowiodę, że  
płacz i smutek dzisiejszych Apostołów jest pra-  
wdziwym weselem. W trzeciey wniozę, która  
będzie dokonczaniem mowy: że lepiej z Apo-  
stołami SS. płakać, a niżeli z światem weseleć  
się. Na Większą Chwałę Boską.

## Cześć I.

Zeby wesele prawdziwe było, tych dwóch  
rzeczy nierozdzielnie potrzeba: aby z nim żaden  
smutek, żal, boleść nie towarzyzyła, ani też po  
nim

nim nie następowała; jeżeli bowiem towarzyszem, albo następcą wesela będzie smutek, wesele niemoże być prawdziwą uciechą. Smutek jest to, iako ow kwas w Ewangelii *Luc: 13.* opisany, który całą dzieję zakwasił: aza mógł się kontentować ogrodami *Antiochus*, gdy żywego robactwo toczyło? aza mógł weseło zapisać *Balthasar*, gdy mu ręka pokazana zgubę życia i Królestwa zapisowała? aza Synowie *Joba* bankietujący się mogli płakać w ten czas, kiedy w obalinach domu pogrzeb swoy widzieli? aza *Demonos* mógł dobrej być myśli, kiedy przy pańsko zastawionych stołach siedząc, na jednym włosku nad głową swoją miecz wiszący obaczył? być to niemoгло; czemuż? bo z ogrodami ucztami, biesiadami, towarzyszył smutek. Ale chociażby wesele miało w towarzystwie smutku, jeżeli się jednak kończy na smutku, na żalu, wesele nie jest. Sądźcie Słuchacze fami: Iestże wesołym prawdziwie, pod miecz *Karowski* zkazany, którego dniem przed śmiercią częstują, karmią, napawiają, grą lub wzajemnem rozmowami rozrywają, iak jest obyczaj w niektórych cudzoziemskich miastach, a na za- iutrz pod miecz wyprowadzają? Ja rozumiem, że mu potrawy nieśmaczne, wina gorzkie, gry niemiłe, rozmowy uprzykrzone; czemu? bo się to śmiercią zelżywą skonczy. Otoż najmilszy moi, wszystkie wesela światowe, nie mają tych dwóch koniecznie potrzebnych do prawdziwego wesela rzeczy: Bo najprzod towarzyszą z nienkontentowaniem, zasmuceniem; potem też kończą się na żalach i smutku. Dawid *S.* opisa-  
jąc

iąc Ps. 143. wesołości ludzi światowych, wylicza bogactwa, godności rozkoszy i wygody ciała; a na końcu mówi: *Błogosławiony lud, który to ma*. Ale Salomon mądry Syn Dawida wyjawia, jakie to ich jest wesele, jakie błogosławieństwo; mówi on: *Ecc. 2. w tym, wszystkim, to jest w dostatkach, dostojnościach, rozkoszach, obaczyłem marność, i udręczenie myśli; a iż nie niernym pod słowem*. Proszę te być uważać: *udręczenie myśli*; otoż smutek wesela światowego towarzysz. Proszę uważać i te: *Nienierma*; otoż wesela światowego nierność, a następca żałośny koniec. Pozwólcie mi najmilsi moi, abym tę Dawida i Salomona uwagę dla większego pożytku waszego obszerniejszymi przełożył słowami. Jedni się z tego cieszą że wielkie bogactwa, dostatki, majątności, dziedziczą; ale czyż te bogactwa, te pieniądze, nie dęczą ich? Najprzód zapalają w nich nienasycone pragnienie więcej a więcej mienia; Augustyn S. bogatych przyrównywa do ognia, S. Bazyli do opoiów, Chryzostom S. do morza: Bo iak im więcej drew ogniewi dodaiesz, więcej radby palił; im więcej opoy żłopie, tym więcej pragnie; im więcej pochłonie morze, tym się bardziej burzy, aby więcej pochłoneło, tak bogacz chciwy im więcej zebrał, zyskał, zgromadził, tym więcej rozgorzałą chciwością usiłuje ogarnywać, a gdy do tego przysięć nie może, o taki smutek, ferce jego nachodzi! dowodem tego Achab iakomy, który, iako czytamy 3. Reg. 21. że niemógł Nabothowi winnicy wydrzec, porzuciłszy się na łóżku swym odwrócił twarz swą do ściany, i nie miał

chleba. Dajmyż, że się do chciwości przywiąże  
 skąpstwo; a co nad takiego człowieka może być  
 utrapieńszego? każdy czerwony złoty, każdy ta-  
 lar bity, gdy do wydania przychodzi, katownią  
 na serce tego; ani on sam zażyje, ani bliźniemu  
 uczyni, ani przyjaciół sobie ziedna, ani na dro-  
 gę się wieczności opatrzy; siedzi zgoła iak bazy-  
 liszek na złocie, tym bardziej u siebie nędzny,  
 im bogatszy. Przydajcie też do chciwości  
 i iakąś, nielprawiedliwe cudzego dobra na-  
 bycie. Iaka tam botaż iakie serca ściśnienie,  
 aby nieodebrać tego, co jest cudzego. Takie-  
 go człowieka przyrównywa X. Skarga wielki  
 zakonu mego Kaznodzieja, do psa, który porwa-  
 wszy pieczenie niecka, a tu wołając na niego: po-  
 rzuc, porzuc; a gdy porzucie niechce, kiem do-  
 brze obłożony oddać musi; tak się dzieje z nie-  
 sprawnym cudzey rzeczy wydziercą: Upo-  
 minają się u niego, aby oddał, co niesprawnie-  
 wie zatrzymał; upominają się raz, drugi, trze-  
 ci, niechce; Niechże na niego uderzą gwałtem,  
 albo prawem; rad, nie rad, iak ow pies oddać mu-  
 si: Począłem cię karać zatraceniem dla grzechow-  
 twoich; ty będziesz i iak nienależ się -- póchny-  
 ejsz a niezachowasz, mówi Prorok Mich. 6. Inni  
 ukontentowanie serca swego na dostojno-  
 ściach, godnościach zakładają; Prawdę, piękną  
 i miłą, zażbyć we czo, być odwsiytlich szano-  
 wanym, poważanym, w pierwszym względzie  
 mianym; ale kóż wyrazi, iak się wiele do tego  
 ukontentowania piz, wężnie umiartwienia? Im  
 wyższa godność, większa to skąpność większe  
 wydatki, większa choć na małą urazę czułość.

Wre.



Wiécie dobrze, iák ſię żák i ledwo nieſzałák A-  
man, gdy widząc ſię w honorze wyſokim, nie-  
miák tego względa od Mardocheuſza, áby przed  
nim powſtáwał. Im więkſzy honor, więcey  
ſtrożow potwárcow, widzow nienáwiſtnych;  
więcey przeciwnikow ſroſzná przez zdrády  
ſwoie zadájących boiáźń. Saul Król lękał ſię  
Dáwida; Roboám Jeroboama; Pompeiuſz, Ce-  
ſarzá Juliuſzá; Temiſtokles Hetmán, Milciádeſa;  
dlá czego i ſnu ſmácznego záżyć niemogł, bo  
máwiał o ſobie: *Milciádeſa zmocy głowa mię budzą.*  
A o ſłittkiey honorow i doſtoieńſtw drodze co  
m wieć? czyliż ta ſámá ná godnoſć ſwiatowá wy-  
ſádzonych niemá przerázić ludzi? Idą ná wyſo-  
kie ſtopnie, áby cięzcy z nich upadáli, i że ſię tak  
dzieie, widzimy w tylu Królách, ktorzy potę-  
gą Tureką przyciſnieni, purpurę w ſiermięgę;  
berká w niewolnicze ſiekiery; złote łáncuchy  
w káydány zamienili. Bellizáryuſz w Grecyi z  
Hetmáná zebrák, Seianus w Rzymie z Senátorá  
pod miecz zkázaný winowáycá, Petrus de Lu-  
ná w Hiſzpánii z náypierwſzego Miniſtrá nay-  
oſtatnieiſzey niedoli człowiek, i innych podo-  
bnych tyſiáć. Ani wiele do tego trzebá: ſłyſze-  
liſcie o owym Podczáſzym Fáraoná, ktoremu  
Jozef Pátryárchá prorokowák; wiecież, zá co  
on do więzienia poſzedł? o to że gdy podawák  
Królowi ſwoiemu puar z nápoiem, w ten czas  
przelátuiſca w nápóy wpádłá mucha; biedne  
honory ſwiatowe! ktore ládá mucha ſkrzydłem  
ſwoim závádziwſzy, obálic moze! Inni ucie-  
chy ſwoie z Epikurem zikládáją w rozkoſzy  
ciáká, ſádząc głupie, że lubieźnoſć ieſt náprá-  
wdzi-

wdziwyszmy człowieka uweseleniem. Lepiej od nich poganie sądzili, którzy według świadectwa Makrobiusza w jednej bałwochwálnicy i na jednym ołtarzu bałwan Wenery z bałwaniem Augury tak nazwanej Bogini smutku, zwykli byli stawiać, szanować, wielbic. Iakoż jeżeli którą nierozzerwaną nigdy parą, tedy lubieżność z zaśmuceniem serca. Powiedz mi świętowi człowiecze, iakich rekoży zażywałś cię? albo godziwych, albo niegodziwych? Jeżeli godziwych? Słuchaj Páwła S. 1. Cor. 7. *Trapienie cięciw mieć będą iakowi.* Iakie to utrapienie! wy nąlepiej wiecie, którzy małżeńskogo stanu trudności z uprzykrzeniem, że niepowiem z nierychłym żalem i płaczem, żecie się w ten stan wdali, ponosić musicie. Jeżeli zażywałś niegodziwych? zaprzec się nie możesz, iak ciężko boleć musisz, na szkodę tego, czego abyś nie utracił, odważył się na więzienie; czego aby Szatan niepostrządał, śmierć sobie obiecał; czego żeby Nicetas Grecki młodzian obronił, język sobie zębami przycisł, i w niewydolney błogosłowyłice ze krwią razem wypłuł. Zaprzec się nie możesz, iak cię troszcze bożni, na grzech zwłaszcza nieczysty odważającym się pospolitą, iak cię przerażają natchnieniem Ducha Nąysw: abyś tego nieuczynił! iak cię nauki mieszaia Káznodzieykie, nápomnienia Ispowiedników, któreś przed tym słyszał, a w ten czas ci na pamięć przychodzi! Prawdą niepokązuiesz ty tego po sobie smutku, i zatrwożenia, podobny do onego drzewa, które niby z wierzchu kwitnie, a wewnątrz od robaka ztoczone zepsu-

cie swoje tai. Innym ludzi światowych wesołość zawisła od uczciw, schadzek stroienia się, z innymi obcowania. Ale iaka mi to wesołość w ucztach, zbytecznie zażytych, przez które się psują siły, i do chorób skłonności się nabywa? iaka wesołość w schadzkach, towarzystwach, gdzie tyle uraz, tyle pogard, niebezpieczeństwa zdrowia, i życia? Tyle razy bywa, gdzie wchodzę zdrowy, a wracam się powietrzem zarazy, wnidę czysty, a z trądem wynidę; mówię z Augustynem S. wdam się wstydlivy, a zostanę bez wstydu! Iaka mi to wesołość w stroieniu się? dwie, trzy, cztery godziny, próżności służąca stroi się białogłowa, widać to ja rozumiem męczącem bezkrewnym, ale dla przedłużenia swojego nayprzykrzejszym; do tego niepotrzeba wesołym łukniom wierzyć; boc to nie nowina, że często będzie ustrojona nędza. Dobrze i słusznie Mędrzec powiedział: *Znalazłem we wszystkich marność i udręczenie myśli Eccl. 2.* Na drugim miejscu w tymże roźdz: *Śmiech poczytalem za błąd, a do wesela rzekłem: czemu się darmo zwodzisz?* Wszakże Naymilsz moi mnieybym potępił uciechy światowe, gdyby tylko z smutkiem towarzyszyły, To gorzka ich przywara, że się odmieniałą, że się na żalach i smutku kończą. Fortuny, które terca próżne cieszą, są według Pisma S. iak rzeka, która dzisiaj zbierze, jutro opada, o sychi, ledwo się po ziemi wlecze; tak zwyczajnie się trafia, że ci którzy byli mądrzy, stają się ubogimi: o iak ciężkie na nich ucieszenie, gdy widzą że ci, którzy byli ubogimi, nędznymi, panują; a oni, którzy panowali,

X. *Balsam Kazań Odrz. Tom 1.* W      na

na nędzę płakać muszę! Honory światowe bardzo słiskie: nad niejednym słowa one Piśm. S. *Hsa: 14.* powtórzyć trzeba: *zakoż się spadła z Nieba intrzenko, któraś rano wschodziła?* Dopiero o łaskę twoję zabiegano, już ci patrzeć na ciebie niechęć! dopiero ci się kłaniano, już ci tobą gardzą! o jaka to rana na serce upadłego! Saul aby nie był naigrany po przegranej, na włocznik się przebił; Kleopatra po przegranej z Augustem, aby się Królową w niewolę nie dostała, iaszczurkę do pierśi przyłożywszy, iadem zarżona umierac wołała. Ciało rozkoszy we mgiełniku oka przemienia: mój BOŻE! któż wyrazi, iak żałośne skutki zostawia w człowieku! utrata nie oszacowanego Panieństwa płakać każe! grzech, który się po spełnionych miesiącach na odezwieć, iawną fromotą grozi! czart, który wstyd od grzechu odebrał, do Spowiedzi go oddaje; ztąd pomieszania, zatrwożenia, rozpacz, ostatecznie azardy zdrowia, dla zachowania sławy; ba i trucizny, zaboystwa pody. Ztey uciechy, zły koniec. Uczty, towarzysztwa, rozrywki, iak chmura, która wiatrem porwana przeleci, defcz po sobie zostawiwszy; tak to wszystko ulatnie, płacz i melancholia zostawiać. I w tym to podobno rozumieniu mowi Ozeasz Prorok c. 12. *Efraim pasie wiatr, chodzi za gorącym, iak owe chłopięta głupie za motelami* Mowa jest o ludz. ach swiatowych próżnego wesela szukających. Ale pozwólmy, żeby uciechy swiatowe póki żyją w nich zatopieni, nieodmienne były: Coż z tego, kiedy śmierć przydzie i wszystko w żałosny odmiem koniec! Bogatemu odbierze majątności,

pie-

pieniądze, sprzęty, i spytawszy się go: czyż to będzie coś tak pracowicie zebrał? kaze mu pójść do ziemi ze wszystkiego odartemu; siedzącego na wysokich dostojenstwach, wdół grobowy zepchnie i deptać po nim pocznie; lubieżnego w smród i ropę obróci, a robaństwu pozrzeć go kaze; kochającego się w towarzystwie, odludności nielubiącego, w więzieniu ciemnym zamknie. Wszystkie ukontentowania o kamień rozbije. Patrzcie, czym się kończą wasze dostatki, wasze honory, wasze rokoszy, wasze ukontentowania, na których błogosławieństwo ziemskie załadzacie? oto na płaczu, na ięczeniu, na grobie. Z tej przyczyny wesela i uciechy światowe niemogą być prawemi weselami, bo najprzód w towarzystwie smutek ma, i znowu na żalach się kończą; są więc tylko malowanemi, i samo tylko podobieństwo mającemi.

## Cześć II.

Do tych czas mówiliśmy o weselu opłakanym. Pójdźmy już do wesolego płaczu: Uważając świat słowa JEZUSowe do Apostołów rzezone: *Niech się nie trmoży, nie smuci serce wasze, rozumie, że Apostołowie SS. z czterech przyczyn powinni byli zaśmucić się, i zapłakać; Pierwsza: że Zbawiciel JEZUS o przyszłej męce i śmierci swojej opowiedział; a ktoż nad utratą Nauczyciela, Dobrodziei, Ojca, Odkupiciela, BOGA swego niezapłacze? Druga: że miał ich zostawić na ziemi, a sam przez Wniebowstąpienie do nieba się przenieść; a możnaż sierotę zostawiając, nieubolewać? Trzecia przy-*



czyna: nieznosne prace, które Apostołów SS. czekały: Filipowi naznaczona była Azja, a w niej czekali go ludzie pyśzni, gniewliwi, lubieżni, bałwanow hołdownicy, niezliczone bałwochwalnice, tyśiące popów pogańskich, milliony ludu nieznającego BOGA, poczwary grzechowe panujące, czart uzbroiony; trzeba było Chrystusa opowiadać, bałwochwalnice poświęcać, bałwany zrzucac, z pogańskimi popami potykać się, milliony prostego ludu, prawdy katolickiej nauczać, pyśznych do pokory, nieczyścych do czystości, zawziętych do łaskawości Chrystusowej prowadzić; straszydła grzechowe zabić, czarta panującego zwyciężać. O jak ciężka praca! Jakubowi nagotowana była Ierozolima, Ierozolima okrutna, Ierozolima twardego karku, Ierozolima zawsze się Duchowi S. sprzeciwiająca, Ierozolima, która Sług Boskich nieprzyjmowała, prorokow między ścianą i Ołtarzem zabijała; Ierozolima tymi do nawrócenia trudniejsza, że w mniemaniu swoim prawowierna. Ta mówię Ierozolima nagotowana była Jakubowi, aby iś do Wiary w Chrystusa prawdziwego Mesyasa przyprowadzić, aby Arcykapłanów, Doktorów, Faryzeuszów, w uporze przekonać i że już zniesione starozakonne prawa, obrządki, iarżma, pokazał. O jaka trudność! A jakże się niewzdrygnąć, nieprzestraszyć na tak ciężkie prace? Czwartą przyczyną: Widzieli Apostołowie SS. że z honoru, z sławy, zdrowia, z życia nawet przez męczeństwo złupioneni być mieli, iakoż tak się stało. Filip w Hierapolu nayprzedniejszym Frygii mieście poimany,

SS. do więzienia wtrącony, twardej zmućzony ży-  
łami, zawieszony na krzyżu, pod męczennickie-  
mi kamieniami gorliwego dokończył życia, z za-  
łem millionów od siebie do wiary nawroco-  
nych, z zadziwieniem całej ziemi. Jakub zaś S.  
w Jerozolimie na najwyższym Kościoła posta-  
wiony ganku, aby do zgromadzonego ludu  
przeciwko Chrystusowi, uczynił kazanie, gdy  
odważnym i gorliwym sercem mówić począł:  
że Chrystus jest prawdziwym Mesyaszem, i w  
niego powinien wierzyć, kto chce być zbawio-  
nym. Zawiedzeni Faryzeusze, niemogąc  
zcierpieć prawdy, rzucili go z ganku, kamieniami  
przywalili; a jeden z okrutniejszych, farbier-  
skim kłosem w Świętą uderzył głowę i ostatek  
życia wypędził. A któż się znajdzie, który się,  
gdy mu tak okrutna śmierć w oczy zayrzy, nie-  
zasmuci? Z tych przyczyn świat ładził, że się  
Apostołowie SS. koniecznie powinni byli za-  
smucić i żałować. Ale się bardzo mylił. Płacz  
w mniemaniu świata Apostolski, był weselem  
w Sercu Apostolskim. A to z tych samych, ale  
przeciwnych przyczyn, dla których weseleś wia-  
towe jest płaczem. Nayprzód Apostołowie SS.  
we wszystkich utrapieniach swoich nierozdziel-  
ną mieli towarzyszkę, pociechę w sercu, która  
przewyciężała wszelkie przeciwności; potym  
że wszystkie utrapienia Apostolskie miały we-  
soły koniec. Dla tych tedy przyczyn płacz A-  
postolski nie był płaczem, ale weselem. Aby  
się z tego jasniey wytłumaczyć, pozwalam ci  
świecie, powtórzyć przyczyny zasmucenia Apo-  
stolskiego; mów: musieli się Apostołowie smu-  
ć,

cię, bo wiedzieli o męce i śmierci Nauczycielu,  
 Oycu, Zbawicielu swojemu. Ja ciebie się pytam  
 gdy Król kochający poddanych swoich, na o-  
 bronę ich wybrawszy się przeciwko nieprzyja-  
 cielowi dostanie na wojnie rany; ale potem  
 zwyciężywszy nieprzyjaciela, z tryumfem,  
 zdrow zupełnie, z zagoioną raną powraca do ko-  
 chających poddanych; czyliż oni płaczą, smucą  
 się nad blizną? Iako żywo: owszem się wesela,  
 płaczą, że Pana nad niebezpieczeństwem życia,  
 i nieprzyjacielem tryumfującego oglądają. Tym  
 Krolem jest Zbawiciel IEZUS, dla miłości pod-  
 danych swoich, to jest narodu ludzkiego, w kto-  
 rym się zamykają i SS. Apostołowie: wybrał  
 się przeciwko nieprzyjacielowi zawiśnemu  
 czartu, ponosił mękę i śmierć; ale zwyciężył,  
 stał na głowę nieprzyjaciela, potem przez  
 chwalebne Zmartwychwstanie żywot nie-  
 śmiertelny pozyskawszy, powrócił z zwycię-  
 stwem do Apostołów swoich kochanych, bli-  
 żni im chwalebne na rękę i boku swoim poka-  
 zał bez rany. A chociaż się to nierychto stało,  
 jednakże Apostołowie SS. iść zaczęli przed śmier-  
 cią IEZUSOWĄ wiedzieli, że tak być miało;  
 iakże się smucić mieli? owszem iść zaczęli swoie-  
 mu winiszowali, że niewolą piekielną na wol-  
 ność Synów Bożych zamienią; cieszyli się pe-  
 wnością tryumfu. Rany Króla swojego, które  
 się w chwalebne blizny zamienić miały, kocha-  
 li. Mów iść zaczęli: Powinni się byli A-  
 postołowie SS. smucić, bo po Wniebowstąpie-  
 niu IEZUSOWYM sierotami na ziemi zostali.  
 Ja ciebie się pytam: gdy Oyciec, kochający Sy-  
 now,

nów, z jednego kraiu opodal idzie do drugiego, mówiąc do Synów: Wy się zostańcie, pojadę ja piérwey, kupię dla was dziedzictwo przysposobię wszystkie potrzeby; a chociaż się już w te kraie niepowrócę do was, wy jednak przydziecie do mnie za rozkazem moim; cóż, będąc tu rozumni płakać Synowie? niemałą przyczyny płakać, owszem mają być kontenci z miłości i żukawości Oycowskiej, że takie o dobro ich ma staranie. Tym Oycem nayukochańszym jest Zbawiciel IEZUS; Apostołowie SS. są Synami Jego. Wstąpił do Nieba zostawiwszy ich na ziemi; pó coż wstąpił? oto aby tam nagotował im królestwo, Stolicę wieczney chwały, wśakże się z tym oświadczył *Joa: 14. Idę gotować wam miejsce.* Prawda, że nie miał się do nich wrócić, ale oni na zawołanie mieli do niego przybyć, iakoż przybyli i nagotowane sobie zasiedli stolice. Niełudzna więc rzecz, aby za odeszłym IEZUSEM płakali. Mów daley świecie: Powinni się byli Apostołowie SS. śmucić, bo nieznosne czekały ich prace. Oto patrz: nieutrzymajym pędem na rozpuszczonym koniu leci myśliwiec, przed nim dziwnie spieszonym krokiem ucieka ieleń: ieleń w pole, on w pole; ieleń na górę, on na górę; ieleń prosto, on prosto; ieleń w bok, on w bok, cały w znoju, w pocie w utrudzeniu, w odważeniu zdrowia; do tego iedynie dąży, aby albo strzeleniem albo oszczepem dostał zwierza. Pytam się ciebie: czyli ten myśliwiec boleie na utrudzenie, lęka się prcy, truchleie na niebezpieczeństwo zdrowia? opowiadasz: bynajmniej; on to so-

bie ma za rozrywkę, za uciechę, za dzielność i sztukę, byle tylko uciekającego dosięgnął zwierza. Dobrze sądzisz; ale wiesz, czyni to Apostołowie SS. oto Jeremiaż ich nazywa łowczemi c. 16: *Posłę im łowców mnogich, i łowić ich będą; przydaie Ambroży S. łowić ich będą na żywot wieczny: O jak ci Święci Łowcowie zapędem Ducha Boskiego porwani, niemowię, biegali, ale latali po Azji i Indyi, już za hardemi lwami, już za okrutnemi tygrysami, już za mrukliwemi niedzwiedziami, już za nieczystemi dzikami, już za nieślątecznymi jeleniami!* (grzech bowiem człowieka czyni podobnym do bestyi mowi *Gu reus* Kanonik Paryski.) ciele sity, zabiegi, poty znoiełożyli na to, aby zraniwszy grzesznego zwierza żalem za grzechy swoje, Panu Zbawicielowi IEZUSOWI miłą przynieśli zwierzynkę; a te wszystkie trudy iedyń im się zdawały rozrywką i ukontentowaniem. Mów jeszcze na koniec świecie: Powinni się byli Apostołowie SS. smucić, bo ich niepochybnie męczeństwo i śmierć okrutna potkać miała. O świecie! iakżeś wielki prosta klaza niewiesz, że prawdziwey miłości nikt zatmucić nie może? wesoło skoczył w otchłań otwartą, Kurcyusz Rzyński, bo kochał Ojczyznę; wesoło sobie odciął nogę Polak Nowina, aby tym sposobem puzkowanego z sobą uwolnił Hetmana, bogo kochał; kochała Męża Królowa Angielska, która mężowi swojemu zasypiającemu wrzód nieuleczony wyssała, śmiercią swoją życie mu dając: to miłość ku niemu miała. A w sercach Apostolskich miłość ku IEZUSOWI Zbawicielowi gorejąca

nie-



niemogła tego sprawić, a żeby życie swoje za niego wesoło poświęciła? Słuchaj Augustyna S. co mówi: *Gdzie prawdziwie kochaia, tam niebezpieczeństwa ani pracy nie maia; a jeżeli maia, samę pracę i niebezpieczeństwo kochaia.* Zgoła w krótkości bym wyraził, co obszernie mówię: Pamięć Męki i Śmierci IEZUSowej, Zmartwychwstanie i tryumf; ofierowanie przy Wniebowstąpieniu, nadgroda nagotowana w Niebie; prace wielkie, przyługa wierna Panu; śmierć i męczeństwo, miłość prawdziwa ku IEZUSowi, Apostołom S. słodziły, cukrowały, zaprawiały. Dla czego płacz i załmucenie Apostolskie według mniemania świata, niebył płaczem, ale weselem i pociechą. Cóż, jeżeli najmilsimoi weyrzemy nato, co po tych mniemanych załmuceniach Apostolskich nastąpiło? o jak Błogosławiony koniec! o jak wielka, korey ferce od radości pojąc niemoże, nadgroda! Aby ten koniec wytłumaczyć, powtarzam, z czymem się na początku wydał: Lepiej z Apostołami SS. płakać, a niżeli się z światem weseleć.

### Część III.

Do objaśnienia tey ostatney prawdy dwa widoki zbawienne przed oczy wasze stawiam: Ieden widok straszny, drugi wesoły; straszny okazuje przed tym hołdownik świata, a teraz potępieniec postawiony w piekle: Wesoły, wystawiaia SS. Apostołowie kroluący z BOGIEM w niebie; na ten i na tamten z pilnością patrzcie: bo od takiego patrzenia zawisło, abyście ku pożytkowi waszemu zbawienny uczyni-

ii wniosek. Pytam ja potępieńca: Tyżeś to jest, któryś błogosławieństwo twoje na millionach, i karbach, majątnościach zakładał? Ja jestem. Gdzież twoje dostatki? zostawiłem je potomkom. na świecie, idąc do piekła: dostatki moje teraz najnieśczęśliwsze ubóstwo; ubogi jestem w łaskę poświęcającą, bo ją na wieki utraciłem; ubogi w łaskę Boga: bo BÓG na wieki zagniewany; ubogi w opiekę MARYI Matki BÓG: bo ta mię na wieki porzuciła; ubogi w towarzystwo Anioła Stróża, bo na jego miejsce czart mi jest dany, któryby mię na wieki dręczył; ubogi w obronę Patrona S. bo ten mi odebrał swoje Imię, a na miejsce Jego dane mi jest imię, przeklętym być na wieki! itałem się z dziedzica, dziedzictwem zraty / z dzierżawcy, dzierżawą pożarów! ah! patrzcież, na jaki koniec wychodzą dostatki których się żył zżyciem kontentuiecie! Tyżeś to jest, któryś się w życiu wyśokim honorem cieszył? Ja jestem. Gdzież twoje honory? Przeminęły, bo próżnością były; teraz mój honor, kaydanami wiecznemi brząkać, celem być naigrawania czartowskiego, pośmiechem Nieba, ohydą świata. iedynym celem hańby i zawstyżenia wiecznego. Ah patrzcież, jaką to próżność honory światowe w sobie mają! Tyżeś to ieszcz, któryś zakazaniami rokoszami, wzgardziwszy naukami Kaznodzieyskimi, i napominaniem Spowiedników do sytości kontentował cię twoje? Ja jestem. Gdzież rokosz? gdzie lubosc twoja miła? We mgnieniu oka wżyzitko minęło: Roskosz moje teraz w ogniu goreć, smazyc się, &warzyc. Oto psy

wście-

wściekłe cielsko moje rozszarpała, i znówu ca-  
leie, aby do dalszych mąk niewypowiedzianych  
trwałe było: chcę umierać, umierać niemogę,  
abym cierpiąc umierał, a umierając więcej co-  
raz cierpieć. Ah patrzcież czym się to kończą  
lubieżności wasze! Ty też to i jeszcze, któryś przy  
biesiadach, kompaniach bywał wesółej myśli?  
w strojeniu, galantowaniu, złym końcem przy-  
mowanym kochał się? Ia jestem: minęło to  
wszystko; pokarm mój teraz, padalce ogniste;  
napój, żółte smocza; suknie, pożary; towarzy-  
stwo, ścisk potępieńców; kapela, płacze, ięcze-  
nia, ryki. Mój BOŻE! czemuż to tak ślepnie-  
ją ludzie, że światowych uciech tak nieszczęśli-  
wego niewidzą końca! o gdyby za łaską twoją  
przezyszli, a z mądrym odezwali się Salomonem:  
*Śmiech poczytałem za błąd, a do weseła rzekłem: co  
się darmo zwodzisz?*

Ale cóż ia słuchacza mego okrutnym prze-  
rażam widokiem? Do Nieba! do Nieba nayimil-  
si moi, oczy i serca obróćcie! Oto się wam po-  
kazują w chwale wiekistej krolujący SS. dzi-  
siejsi Apostołowie, Filip i Jakub. Ci to są, kto-  
rzy nad śmiercią IEZUSOWĄ płakali, a za to po  
całe wieki weselem niepojętym cieszyć się bę-  
dą! O iak dobrze nad IEZUSEM płakać! Ci  
którzy nayuboższemi na świecie byli, teraz są  
wiecznemi Panami; o iak dobrze z Chrystusem  
być ubogim! Ci są, którzy wszystkie siły pra-  
com duchownym poświęcili, teraz w nadgrodc  
Krolestwo Niebieckie mają: O iak dobrze pra-  
cować dla Nieba! Ci są, którzy życie za Wiarę  
położyli, teraz z Królem swoim żyją: O iak do-  
brze

brze dla Chrystusa cierpieć! Płacz weselem, ubóstwo państwem, prace spoczynkiem wiecznym, śmierć życiem nieskończonym BOG im nadgrodził. Obieraycie za kim iść w tym życiu macie; z światem się weselic obieracie? płacz i zgzytanie zębów was czeka; z Apostołami płakać? w tym życiu pociechę, w tamtym nieskończone wesele macie. Obieraycież tedy co chcecie. Duchu Przenaysw: objaśnij rozumy, zapal serca, żebyśmy w obieraniu, od którego zawisło Niebo i zbawienie, nie zbłądzili A.

## KAZANIE II.

Ná Uroczystość SS. FILIPA i IAKUBA. Apostołów w Niedzielę trzecią po Wielkiej nocy przypadającą. Uczą nas Ci Apostołowie SS: iak się starać mamy o rzeczy wieczne, i iak o doczesne, abyśmy doszli Nieba.

*Quomodo possumus viam scire? -- Ego sum via.*

*Joan: 14.*

**Z**da mi się, że wszedłszy ia na to miejsce, słyszę pytających się was Chrześcianie: *Jakoż możemy drogę wiedzieć?* Powiedz nam, iakim sposobem możemy dóść Nieba? iaka to jest droga, która niepochybnie prowadzi człowieka do Żywota wiekuistego? Zaprawdę nie nad to pytanie, niemożo być pożyteczniejszego dla was, nie nad to pytanie niemożo być rokosznieszego dla mnie. Tenci bowiem jest cel

Urzę-

Urzędu mego Kaznodziejskiego, abym pokazywał drogę do żywota wiecznego. Cieszył się Jan Chrzciciel, gdy się do niego z okolic nadrzecznych ludzie zbiegali, a prosili go o naukę prowadzącą do Nieba. I Chrystus Pan rad przyjął Ewangelicznego młodziana *Matth. 19.* gdy przyszedł pytać: *Co mam dobrego czynić, abym miał żywot wieczny?* I w przeczytaney teraz Ewangelii, uważylismy, iak wiele o tey drodze Niebieskiej z Tomaszem S. i innemi Apostołami tenże Chrystus Pan rozmawia. Iako tedy jest wam pożyteczne a mnie niezmiernie radośne pytanie o drogę do Żywota wiecznego, tak wielką uznaię potrzebę, i chęć niezmyśloną w sobie czuię, abym wam na nie odpowiedział. Dwie są drogi niepochybne prowadzące Chrześcianina do Nieba: iedna droga jest dobre staranie się o rzeczy wieczne, druga jest droga dobre staranie się o rzeczy doczesne; te dwie drogi razem się zchodzą, wielki jest między niemi związek, wielka iedney do drugiej należytość. Dobrego starania o rzeczy wieczne byc niemożę, ieżeli jest złe staranie o rzeczy doczesne; i znowu: Nie jest dobre staranie o rzeczy doczesne, gdzie jest zaniedbanie dobrego starania o rzeczy wieczne; iedna ta droga z drugiey wychodzi, a mocno z sobą są złączone: iako bowiem dusza ludzka jest złączona z ciałem ludzkim, i iednego z siebie składają człowieka, tak staranie dobre rzeczy wiecznych, tyczące się duszy, staranie dobre rzeczy doczesnych tyczące się ciała, są dwie drogi nierozdzielnie prowadzące i wychodzące człowiekowi na ieden żywot



wieczny. Gdy tę odpowiedź dać na pytanie wasze, zda mi się, że znowu słyszę od was: Dobrac nauka twoja o drogach do Nieba, ale nie iasna: bo z tey odpowiedzi twoiey niepoznavamy iakim sposobem do tych samych dróg niepochybnie prowadzących do nieba, przyść możemy; iak mamy czynić dobre staranie o rzeczy wieczne, i iak dobre staranie o rzeczy doczesne: *Iakoz możemy drogę wiedzieć?* I to pytanie wasze zaprawdę jest sprawiedliwe: bo na mało się przyda nauka obyczajna, która potrzebę dobrego obyczajai opowiada, a sposobu do wykonania tegoż obyczajai niepokazuje. Otoż ia, abym wam ias nie rzecz opowiedział, i iasnie te dwie drogi do żywota wiecznego wam pokazał; dwuch doświadczonych, niezawiedzionych wam na te drogi dam przewodników: iednym przewodnikiem Iakub S. drugim przewodnikiem Filip S. ktorych dzisiaj wielebną obchodziemy Uroczystość; i ten i tamten Imieniem IEZUSOWYM mówi do was: *Jam iest droga*: pragnieciecieli przyść do Oyczyzny wieknistej idźcie za mną. Iakub S. iest przewodnikiem, prowadzącym do Nieba pierwszą drogą. Filip iest przewodnikiem do Nieba prowadzącym drugą drogą. Proszę o pilną uwagę; podział następującej mowy moiey czynię: Iakub S. pokazuje nam, iak możemy, dobre staranie czyniąc o rzeczy wieczne, przyść do Nieba. Część I. Filip S. pokazuje nam, iak możemy, dobre staranie czyniąc o rzeczy doczesne, osiągnąć żywot wieczny częśc II. Kazania. Na większą Chwałę Boską.

Część I.

## Cześć. I.

Dobre staranie o rzeczy wieczne, które nazwalismy niepochybną do Niebá drogą, naczem istotnie zależy, to najpierwey zrozumiec mamy; zrozumiec zaś tego lepiej niemożemy, iak z nauki i przykładu Ś. Jakuba Apostoła Biskupa Ieruzolimy. Napisał on list, który Katolickim dla powszechności i iasnego wyrażenia właściwie Katolickich obyczajów, a kanoniczym byc przeciwko grubemu w zrozumieniach swoich Lutrowi bronimy. W tym liście Ś. Apostoł cztery te potrzeby opisane, na których całkowicie wziętych staranie dobre o rzeczy wieczne zależy, i iak gdyby na swym fundamencie stoi. Pierwszą rzecz: Wolność sumnienia od grzechu śmiertelnego. Drugą: Cwiczenie się w cnotach Chrześcijańskich. Trzecią: cierpliwe ponoszenie utrapienia. Czwartą: Pomoc bliźniemu za podaną okazyą do zbawienia. Iakoż kto cierpi w sobie zawiedzione grzechem sumnienie, ten niema starania o rzeczy wieczne; bo zabija duszę swoją. Kto w żadnych niechce się cwiczyc cnotach, niema starania o rzeczy wieczne, bo nienabywa tego, co jest środkiem koniecznym i zasługą do nadgrody wieczney. Kto przeciwności przez ciężką niecierpliwość ustępuje, niema starania o rzeczy wieczne, bo do Kościoła tryumfującego inaczej wnieść niemożemy, tylko przez wojnę i zwycięstwo. Kto niechce dąć pomocy bliźniemu ku zbawieniu, mogąc go łatwo odwieść od grzechu ciężkiego, albo byc mu skuteczną pobudką

budką do życia dobrego, ten niema starania o rzeczy wieczne, bo niema miłości bliźniego, która jest początkiem i okrasą wszelkiego około wiecznych rzeczy zabiegu. Te cztery potrzeby S. Iakub w liście wspomnionym iasnie opisuje i wszystkim Katolikom niezmiernie zaleca. Naypierwey pisze do wszystkich Katolików, aby się iak nayuślniey starali, o sumnienie wolne od grzechu ciężkiego; słowa są tego cap: 4. *Bądźcie poddanemi BOGU --- sprzeciwiajcie się Diabłu, przybliżajcie się grzesznicy do BOGA --- i oczyśćcie serca.* Któremi to słowy Apostoł S. mówi w samey rzeczy: Dwoiacy iesteście Chrześcianie: Jedni, którzy się trzymacie BOGA: was napominam, bądźcie poddanemi BOGU to jest wolą Jego przykazującą, wypełniajcie we wszystkim; a iakoście poczęli być, posłusznemi BOGU, tak nazawście trwajcie w tym to posłuszeństwie; zaś szatana pokusami, namowami odwodzącemi was od tey świętey karnośći, mężnie pogardzajcie. Drudzy iesteście Chrześcianie, którzyście już przez grzechy wasze porzucili Pana BOGA, odeszli od niego: Wy wroćcie się do Pana, zbliżcie się do BOGA, oczyśćcie serca wasze w pokucie Świętey, a nigdy na potym nieodstępuycie BOGA. Tak zaleciwszy Apostoł dobre sumnienie od grzechu śmiertelnego swobodné wszystkim Katolikom, w tymże liście, namawia wszystkich, aby rozmaite cnót świętych ćwiczenie przed się brali: Słuchajcie, słowa są tego cap. 2: *Coż za pożytek bracia moi, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynków nie miał? --- Wiara bez uczynków martwa jest w sobie*

Abra-

Abraham Ojciec nasz i zali nie z uczynków usprawie-  
dlwiony jest, ofiarowawszy Izaaka Syna swego na  
Ołtarzu? Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczyn-  
kami jego, a z uczynków Wiara się wykonała. I my-  
pełnili się Pismo, które mówi: Umierzył Abraham  
BOGU, i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, i  
nazwany jest przyjacielem Bożym. Widzicie iż z u-  
czynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z  
miar tylko. Rozumiejąc zaś Apostoł S. że nie-  
dosyć jest w powszechności mówić, o cwicze-  
niach cnotliwych; dla lepszego pożytku naszego  
w szczególności Cnot SS. dotyka, zachęca nas do  
modlitwy, i naucza, w rozdz. 1. jeżeli co od Pana  
Boga otrzymać pragniemy, tedy o to z wielką u-  
fnością prosić mamy: Niech prosi, mówi, z wiara,  
nie niematpiąc; bo kto matpi podobny jest watu mor-  
stiemu, którego wiatr, mruśza, i tam i sam nosi. Za-  
chęca nas w tymże rozdz. 1. do pożytecznego słu-  
chania Kazań, abysmy, co usłyszemy, do chwale-  
bnego przyprowadzili skutku: Bądźcie czynicie-  
lami słowa, a nie słuchaczami tylko oszukiwającemi  
samiych sobie. Zachęca nas w rozdz. 5. do czę-  
stej spowiedzi: Spowiadajcie się i dni drugim grze-  
chom waszym: Zachęca nas w przerzeczonym  
rozdz. 1. do miłosiernych uczynków: Nabożeń-  
stwo czyste i niepokalane u BOGA i Ojca to jest: na-  
wiedzać sieroty i wdowy w cięskach ich. Zachęca nas  
wreszcie w rozdz. 5. abysmy Sakrament osta-  
tniego Namaszczenia chętnie przyjmowali w  
potrzebie; którego się wielu ludzi mało bie-  
głych w nauce IEZUSA Chrystusa, błędliwie  
wzdryga, acz śmiertelnie, choremi leżą: Cho-  
raie kto między wami? niech zprowadzi Kaptan  
X. Balsam Kazań Odszw. Tom I. X ko.

koscielnym, a niech się modła nad nim pomazując go olejem w imię Pańskie. Nieprzebrał Apostoł S. na tey drugiey potrzebie do starania dobrego orzeczy wieczne, dawłszy naukę o ćwiczeniu się w cnotach, idzie w liście swoim cap. 5. do trzeciej potrzeby, która jest cierpliwością w utrapieniach i przesławaniach; Słowa są tego: Nie ięczcie, *nierozumieyście bracia iedni przeciw drugim, abyście niebyli sądzeni, oto Sędzia przed drzwiami stoi, to jest: Patrzy BÓG na niewinność i uciemnienie wasze, a swego czasu wymiując się za wami, sądzić będzie przesławców waszych, potwarców waszych; krzywdzicielow waszych, posumicielow waszych; niech was zachęca do cierpliwości i te słowa Apostoła: Za błogosławione mamy tych, którzy mycierpieli: łobowia cierpliwość przyszedłście, i koniec Pańskim widzieliście, iż łatwość my jest Pan i Miłosierny. W reszcie Apostoł w liście swoim cap. 3. daje naukę o ostatniej potrzebie, na ktorej zależy staranie dobre o rzeczy wieczne: *który mądry i ćwiczony między wami, niech pokaże do dobrego obcowania spramę swą w cichości. I znowu na samym końcu listu: Kto by uczynił, aby się nawrócił grzesznik od błędny drogi swojej, zbawi duszę jego od śmierci. W tych słowach dwoiaki sposób Apostoł S. podaje, ratowania bliźniego ku zbawieniu; ieden sposób: przykład dobrego życia, w obcowaniu czyli bawieniu się między ludźmi; przykładowe obcowanie między ludźmi, wiele może w duży bliźniego; udatny człowiek łatwo się pociąganie do dobrego; a zakamiaty w złości, od niego jak gdyby słońca od słońca południowego*  
pie-*



pierzcha, Ciężko nam i patrzeć nań, gdyż różny jest  
żymot jego od innych. tak źli mówili patrząc na  
sprawiedliwego, Sap. 2. Zdanie było S. Fran-  
ciszka Serafickiego: *Przykład cnoty jest miłki  
Kaznodzieia.* Drugi sposób ratowania bliźniego  
ku zbawieniu jest namowa do dobrego, albowi-  
sposób iaki skuteczny odprowadzenia od złego,  
*ktoby uczynił, aby się nawrócił grzesznik;* nierozu-  
miejcie bowiem, że samych tylko Kaznodzie-  
iów i Spowiedników urząd jest, nawracać  
grzeszników; bo iako wyznaie *Mędrzec Eccli: 17.*  
*BOG każdemu z osobna dał rozkazanie o bliźnim  
swoim;* to jest, że każdy jest obowiązany,  
aby za podaną sposobnością i potrzebą był po-  
mocą bliźniemu ku zbawieniu. Owszem czę-  
stokroć prędzej i skuteczniej ludzie świeccy  
poufali, pozyskać mogą BOGU grzesznika, a  
niżeli Kaznodzieia; bo grzesznik Kaznodziei nie-  
rad słucha, a z niemi rad przestaie. Ocoż jest  
Chrześcianie moi cała ośnowa starania się o rze-  
czy wieczne, w liście od S. Jakuba Apostoła na-  
pisany, wszystkim podana: *Dobre sumnienie;  
w cnotach czwicie się; cierpliwe przeciwno-  
ści ponoszenie; pomoc bliźniemu ku zbawieniu;*  
Przeto dobrze gruntowny zakonu moiego The-  
olog, i wykładacz literalny całego Pisma S. X.  
Jakub Tyrynus, uważył, że Paweł S. w swo-  
ich listach ma za cel naybardziej tajemnic wi-  
ary przełożenie; iakoż S. Tomasz z Akwinu o li-  
stach Iego mawiał: że w nich cała Chryścian-  
ska Theologia jest zamknięta. S. Iudas z Tadeusz  
ma za cel listu swego wiary utwierdzenie, Jan S.  
za cel trzech listów swoich, miłości pomnoże-

nie. Piotr S. ma za cel dwóch listów swoich, prostoty i szczerosci w serca Chrześcianańskie za-  
fzczepienie. S. zaś Jakub, za cel listu swojego ma  
całą ofnowę starania się zbawionnego o rzeczy  
wieczne.

Cóż rozumiecie? mniej bybył zdać mi się  
dzielny ku rozprawie obyczajów Chrześcianań-  
skich ten list Apostoła S. nauki zbawionney  
pełny, gdyby nauki w liście danej, przykładem  
Apostoła S. własnym, nieobiasnił i nieutwier-  
dził. Uważając ią moję wewnętrzną nędzę, nie-  
stateczność woli i skłonność do wszelkiego złe-  
go, myślę i mówię w sercu moim: O jak różne  
i podzielne rzeczy są, dobrze nauczać, i według  
nauki dobrze czynić! częstokroć iesteśmy pod-  
obnemi do owego dzwonu, który do Kościoła  
ludzi zwołuje, a sam nigdy na Mszę nie idzie;  
podobnemi do owego kamienia, który podró-  
żnym drogę skazuje, ale sam w tej drodze i ie-  
dnego kroku nieuczyni. To się częstokroć nam  
stołowac może, co niegdys na pałacu Cesarzkim  
w Rzymie ieden Poeta gdy się dowiedział, że kto  
inny przywłaścił sobie jego wiersze, i uź nad-  
grode od Cesarza odebrał, napisał: *Sic vos non  
vobis ferris aratra boves: Sic vos non vobis mellifica-  
tis apes: Sic vos non vobis edificatis aves: Sic vos  
non vobis, vellera ferris oves.* To nędza wewnę-  
trzna moja na sobie prawdzi. S. zaś Jakub Apo-  
stoł prawdziwym nauczycielem iest nasladują-  
cym Chrystusa Pana, który i słowy i przykła-  
dem nauczał iako o nim świadczy Pismo S. w  
rozdz. 1. Dziełow Apostoli: Począł IEZUS  
czynić i uczyć; Cokolwiek dla pożytku naszego,  
w li-

w liście swoim pisał, to przykładem swoim chwalebnym objaśnić postarał się. Niebył kamieniem stojącym, pokazywał swoją naukę drogę do Nieba, a przykładem swoim ubiegł wszystkich, aby był przewodnikiem do Nieba. Sumnienie Jego niewinne, ćwiczenie się w cnotach ustawiczne, ponoszenie prześladowania cierpliwe, pragnienie zbawienia bliźnich swoich zupełne. Chcieli mieć świadectwo o niewinności sumnienia Jego? Słuchajcie Hieronima S: mowi on, że Jakub S. żadnym grzechem śmiertelnym przez całe życie swoje BOGA nieobraził. Przyczynę tę dać: bo na podobieństwo Jeremiasza i Iana S. w żywocie matki swojej był poświęcony. Ci zaś, którzy takowe poświęcenie mają wraz z nim potwierdzenie w łasce odbierają, a potwierdzenie w łasce według rozporządzenia posłków nadprzyrodzonych zawsze skutecznych do zwyciężenia pokusy, które im w każdej okoliczności dawane bywają, że nigdy niezgryszą. Był tedy Jakub S. co do sumnienia zwierciadłem bez plamy, źródłem czystym bez mętu, dniem najpogodniejszym bez żadney chmury. Pragniecie też wiedzieć o ćwiczeniu się Apostołów w rozmaitych cnotach? któż tego Nieba najpogodniejszego policzy gwiazdy? Iasniała w nim niepokalana czystość: bo kwiat panieński do grobu zachował. Iasniała w nim Religia: on albowiem pierwszy po Wniebowstąpieniu Chrystusowym w przytomności wszystkich Apostołów, Mszą S. odprawił: on różne w Kościele opisał obrządki: on tak był ustawiczny w klęczeniu na modli-

twie, że mu kolana Jego grubością skóry wiel-  
 błądzący zaszyły. Jaśniało w nim umartwienie  
 ciała: wina bowiem nigdy niepiął, mięsa nigdy  
 niejadł. Gdy Chrystus na Krzyżu skonał, on  
 ślub uczynił pomyśleć nie jeść ani pić, póki  
 Zmartwychwstałego nieogląda. I stało się że  
 mu Chrystus po Zmartwychwstaniu pokazał  
 się i kazał mu jeść i weselić się. Jaśniało w nim  
 posłuszeństwo: wszakże na pierwszym Ierozo-  
 limskim Zborze, gdzie była rozprawa o iarzmie  
 Moyżeszowym, poszedł za rozumieniem Piotra  
 S. Głowy swojej, jedno z nim trzymał i mówił.  
 Jeszcze wiedzieć pragniecie o cierpliwości Je-  
 go niezwykłej w prześladowaniu? Był Mę-  
 czennikiem Chrystusa ukoronowanym. Dostyc  
 powiedziałem, że nazywałem go Męczennikiem;  
 tym samym prześladowanie Jego wielkie wyra-  
 ziłem, że nazywałem go Męczennikiem ukoro-  
 nowanym; Cierpliwość Jego stateczną ukaza-  
 łem, która sama w Męczennikach odbiera ko-  
 ronę. Był z ganku kościelnego zrzucony, ka-  
 mienowany, farbierskim kiłem w głowę ranio-  
 ny; to prześladowanie i męczeństwo. Umie-  
 raiąc modlił się za nieprzyjacieli swoje, tak, jak  
 Chrystus za Krzyżowników: to ukoronowana  
 cierpliwość. Obaczcie jeszcze usilność wiel-  
 ką Apostoła S. o zbawienie bliźnich swoich:  
 cóż bowiem za przyczyna była męczennickiej  
 śmierci Jego? nie inna zapewne tylko wyrażo-  
 naw Ewangelii Joa: 10. *Dobry Pasterz daje du-  
 szę swoją za życie swoje, za owce swoje.* Ze  
 zaś to życie Apostolskie, które poprzedziło  
 śmierć natchlewniejszą, niewypowiedzia-

nie zgodne było do zbudowania bliźnich, ztąd miarknucie: że Jakuba wszyscy, nawet nieprzyjaciela Chrystusowi za Świętego mieni, kapłani żydowscy wolny mu wstęp dawali na miłyce *Sancta Sanctorum* w Kościele Ieruzolimskim nazwane, ile razy chciał iść na modlitwę; gdzie się innym nawet Kapłanom niezawzię wchodzić godziło. Nad to zewsząd się ludzie zbiegali, za częście największe poczytując sobie, gdy się im widzieć Jakuba, albo krań szaty jego dotknąć przytrafiło. Naż wam, życie Apostoła ogadziące się z nauką jego. Naż wam żywy list, który to wszystko zprowadził, co było wyrażono w liście pisanym. Na wam naukę i przykład tej nauki. Na wam drogę niepochybną, i wodza do należytego starania się o rzeczy wieczne, w którą to wy drogę, i za którym wodzem, przez chwalebne naśladowanie, koniecznie iść macie, chcąc ieli przyiść do błogosławioney Ojczyzny. Jak bowiem Chrzescianin ma wnieść do Niebá, który nie stara się, aby od grzechu śmiertelnego oczyścić sumnienie? A za śmierć wnieść do życia? Niezmarzanego nie wnieść do Królestwa Niebieskiego, mowi Jan S. *Apoc. 21* Jak ma Chrzescianin wnieść do nieba, który nie chce się starac o sprawy i cnoty, godnie nieba? Niekażdy, który mi mowi: Panie, Panie, i jest który dobrze wierzy wnieść do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni mało. *Oycamego Ma. 7.* Wola zaś Bózka, jest kto ra przez cnotę i łosć i innych cnot ćwiczenia poświęca człowieka, za iest Wola Boża, po mięcenie wasze, 1. *Thesal. 4* Jak ma wnieść Chrzescianin do niebá w przeciwnościach niecierpli-



wy, i rozpaczający? iak má osiągnąć Oyczyznę swoię. Który nie chce się starać o prawo do osiągnięcia Oyczyzny? bo cierpliwość iest dziedzictwem duszy, iako naucza Chrystus *Lu: 21. mówiąc: W cierpliwosci waszey otrzymacie dusze wasze.* Iak má wnieść Chrześcíanin do niebá, który aczby mógł dobrym przykładem albo námową, zatrzymać dążących do piekła, on ich zgorzeleniem popędza do piekła? zaprawdę taki miłości bliźniego niemá; á bez miłości prawey bliźniego, która iest gorejącą lampą, nie palczą do Niebá; *Lampy nasze gasną---nieznam was.* *Matth: 25.*

## Część II.

Idźmyż więc drogą, nauką, i przykładem Apostolskim utorowaną, czynmy to w staraniu się o rzeczy wieczne, co nám Iakub S. pokazuje. A że ta droga niemoże się dzielić od drugiej, iak bowiem duszá z ciałem iest skliiona, tak dobre staranie o rzeczy wieczne iest ziednoczone z dobrym staraniem o rzeczy doczesne; weźmyż więc na tę drugą drogę, przewodnika drugiego S. Filipa Apostoła. Niemniemáycie Chrześcíanie moi, iakoby Filip S. niebył sposobny do ukázania drogi, która iest staraniem się o rzeczy wieczne: iest zaprawdę sposobnym; tak Iakub, iako Filip S. zupełną o drodze do Niebá mogą dać naukę. Ale że się na ieden dzień według ustawy Kościelney uroczyście zeszli, *divisiones gratiarum* uczynili, to iest: podzielili naukę naszą między siebie; Iakub S. naucza nas, iak mámy, dobrze starać się o rzeczy wieczne, przyiść do

do Niebá; Filip S. nauczać nas i oczyzna, iak mamy dobrze starać się o rzeczy doczesne i przeto osiągnąć zbawienie. Obaczmy więc iuż tę drogę, ten sposób zbawienny starania się o rzeczy doczesne, który nam Filip S. pokazuje. Róztżąsnąwszy rzecz należycie, zdało mi się, że całe staranie o rzeczy doczesne zależy na szukaniu fortuny, na iednaniu sobie prawdziwych przyjaciół, na pożyczaniu Serca Pańskiego, czyli łaski wielowładnych Panów. Gdy się te trzy rzeczy pomysłnie zchodzą, sądzę, że się wszelkiego szczęścia doczesnego otwierają źródła. Wiedzieć atoli potrzeba, że to staranie jest z siebie do zbawienia obojętne. Fortuna, przyjaźń, łaska Pańska, dobrze zażywane, mogą człowieka zbawić; fortuna, przyjaźń, łaska Pańska źle używane, mogą człowieka potępić. Otóż dał nam BOG wodza, któryby nas prowadził prostą drogą. Filip S. pokazuje nam, iak zbawiennie mamy sobie iednać przyjaciół, iak zbawiennie mamy serca i łaski Panów ziemskich używać. Wiećcie Historią Ewangeliczną *Łca 6.* było pięć tysięcy i więcej ludzi za Panem IEZUSEM, aby słuchali nauki Jego; bez posiłku długo trwając, stali się bardzo ztrudzonemi; obaczywszy to Zbawiciel Pan, obróci się do Filipa S. i rzecze: Filipie *z kąd kupiemy chleba, aby ci iedli?* aby głodem zmorzeni zasilili się? i mówi tu Ewangelista, że niepytał IEZUS Filipa, aby radę od niego brał, *bo wiedział, co miał uczynić*, ale tylko chciał doświadczyć, iak sobie w tym staraniu Filip postąpi. Coż na to Filip S? odpowiada z pokorą: *Móy Zbawicielu, za dwieście groszy chleba niedostyć im będzie, żeby każdy miał co wziąć.* Te-

mi słowy odpowiedzi swojej dwie wielkie, rzeczy konieczne potrzebne do zbawiennego szukania chleba, czyli fortuny wyraził: Pierwsza rzecz: sprawiedliwość, bezgrzeźność w nabywaniu; a ta wyrażona temi słowy: *za dwieście groszy chleba*, tak bowiem sprawiedliwość każe, gdy co kupiesz, zapłacić. Druga rzecz: uznanie niedostateczności swojej i starania swego, polecenie się Opatrzności Boskiej; a ta rzecz wyrażona temi słowy: *Niedojść im będzie*. Ja Panie na rozkaz twój starać się będę, ale Ty Opatrznością swoją niedostatek poratuj i wspomóż! bez ciebie darmo, nic niepotrafię. Wiele bardzo ludzi jest, którzy fortunę zbierają z zdzierstwa z niesprawiedliwego prawa, z oszukania z niegodziwych lichwiarskich zarobków, z nadgod za obrazę Boską wziętych, i z innych złych BOGU i sprawiedliwości Boskiej przeciwnych wynalazków. Rozumiesz, że ta fortuna prowadzi ich do Nieba? Bynajmniej, takie zbieranie fortuny jest zaprzędaniem duszy własnej na wieczną niewolę, iak mówi Eklezjastyk w Rozdz. 10. *Ten i duszę swoją ma sprzedawać, gdyż w żywocie swoim wyrzucił węgrzności swoje*. Iakoby inowół: źle starający się o fortunę, ma duszę swoją na sprzedaż; bo wewnętrzne dobro porzucił; to jest: niesprawiedliwością i grzechem sumienie swoje skaził. Wiele jeszcze ludzi takich jest, którzy tak się starają o fortunę stanowi swemu przyzwoitą, właśnie iakby staranie ichcale niezawisło od BOGA; a przecię mówi Piśmo S. Sap. 9. *nieperem są opatrności i zabiegi nasze*. Izaowa: Ps. 33. *Pan rozprasza*  
*radę*

radynarodom, i w nim ucz obraca myśli ludzkie, Ieslion nie przeżegna, jeżeli nie pobłogosławi staraniu, wszelka ułilność ludzka próżna, i tyle wáży, ile prace Apostołów, którzy w niebytności JEZUSA, przez całą noc pracując nic nieutowili Lu: 5. Ci zaś w dwojakim są podziale: iedni, którzy zachwale po ateuszowku mówią przeciwko zakazowi Bożiemu Eccl. 5. *nie masz opatrzuności oprócz starania własnego*; drudzy przewracają ten porządek od IEZUSA podany: *Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a resztyżko przydane wam będzie*; Oni zaś zapomniawszy o Niebie, pierwíże staranie o ziemi o pieniądzech mają; staranie zaś o Niebo niewiedzą na jaki czas odkładają; i staie się sprawiedliwym sądem Bożym, że i pieniądze nie zbiorą, i na pozyskanie Nieba nie dani im czasu. Kto chce starać się zbawienne o fortunę, ma koniecznie te dwie rzeczy od Filipa S. podane zachować: *naypierwey staranie się to nie powinno być żadnym zwłászczá niesprawiedliwosci grzechem skáżone*; powtóre ma się ostatecznie zafádzac na Opatrzności Bożkiej. Pokazuje nam ieszcze Filip S. drogę i sposób, którymbyśmy sobie iednali zbawienie przyznać ludzką. Wiadoma wam historia Ewangieliczna *Łoa: 12. S.* Filip był przytomny w Jerozolimie, gdy wielo pogan przybyło do Ierolimy, częścią dla widzenia Kościoła Ierolimskiego, częścią też na oddanie pokłonu BOGU Ierolimskiemu. Ci poganie dowiedziawszy się o ludzkosci Filipa S. (był bowiem bardzo miły i do obcowania z ludźmi dziwnie wazący:) *przysli do niego z nim*

z nim się poznali przyjaźń zabrali i poufałość. Byli tacy, którzy się tey przyjaźni dziwowali, a podobno spółkowanie z bałwochwalskim ludem potępiali. Ale błąd ich był wielki, bo nie wiedzieli przyczyny, dla ktorey się Filip S. z pogany przyjaźnił; mowi Ewangelia, że ciż poganie Filipa S. *profili memi* ac: *Panie chcemy widzieć* JEZUSA: profili, a żeby im ziednął przystęp do IEZUSA: całym tedy sercem Filip S. rad takie poufałości przyjmował, w takie przyjaźni wchodził, które prowadziły, dążyły, do IEZUSA: otóż nauka Chrześcianinie, iak mamy przyjaźnić sobie ludzi, w iakie mamy poufałości wchodzić; te a nie insze mają być przyjaźni nasze, które prowadzą do IEZUSA; te a nie insze poufałości, które utwierdzają przyjaźń z IEZUSEM. Ztąd poznawaycie iak wielu bardzo błądzi w jednanu sobie przyjaciół; iedni wchodzi w przyjaźni ściśle, które dążą do nieporządných skłonności; drudzy czynią sobie przyjaciół, aby mieli niecnoty swoiey obrońców, i popleczników; inisi, aby bliźniego swego, do którego zawasnienie zdawna mają, w iedności przyjaciół swoich, a tym samym nieprzyjaciół tego, nusićwie pognębili; inni, aby przez oświadcztwá, albo albo przez dawane krętki, niesprawiedliwość wygrali; że pominię inne rozmaite przyjaźni albo z żley pobudki iakiey, albo na zły koniec, czy namową, czy szuką, czy kupnem iednane; mowie: Takież przyjaźni naszą człowieka przyprowadzić do Nieba? nie; przyprowadzą; takie bowiem przyjaźni są nieprzyjazne BOGU; takie przyjaźni niewiodą do IEZUSA;



ZUSA; ale odrywając od IEZUSA; takie przy-  
 iazni wymiatają z ferc ludzkich łaskę poświęca-  
 iącą, która samą człowieka czyni przyiacielem  
 BOGA. Takie przyiazni niesą przyiaznią Filipa  
 S. ale są przyiaznią Piłata, który aby nieprze-  
 stał być przyacielem Cesarzkim, wydał IEZU-  
 SA na krzyż i umęczenie. Chcemyli przyia-  
 znią zaśluzyc sobie Niebo? niech będzie taka,  
 któraby się żadną miarą nie sprz-ciwiała IE-  
 ZUSowi, ale raczej do IEZUSA prowadziła.  
 Wreszcie Filip S. pokazuje sposób, iak mają  
 Chrześciance, którzy są dobrze położeni w Pań-  
 skich fercach, tey łaski Pańskiey i poufałości z  
 Panami zbawiennie używać. Niewątpię, że wie-  
 cie z Ewangeliu, iż Pan nasz Zbawiciel IEZUS  
 czterech miał Apostołów poufałych sobie: Iana  
 na Ewangeliście, któremu pozwolił, na pierśiach  
 swoich spoczywać, Piotra i Jakuba, których ra-  
 zem z Janem wziął z sobą na górę Tabor, aby  
 oglądali Chwałę Jego; Filipa też S. którego do  
 sprawunku, rzeczy doczesnych, między innemi  
 bårdziej używał. Ci Apostołowie SS. tey pou-  
 fałości, którą do Pana swego mieli, rozumnie  
 używali. Ian S. z poufałości do IEZUSA, śmiał  
 go pytać o zdraycę, mówiąc *Joa: 21: Panie kró-  
 iest, co cię wyda?* Piotr i Jakub z poufałości do  
 IEZUSA pytali go, o dzień sądu ostatecznego  
 kiedy będzie, mówiąc *Marci 13. Panie powie-  
 nam kiedy się to stanie?* Filip zaś S. z tey poufało-  
 ści, którą miał do IEZUSA, spytał go *Joa: 14.  
 Panie ukaż nam Ojca swego, Stworcę naszego, a  
 dosyć nam.* Uwážajcie proszę; Ian S. pytał Pa-  
 na IEZUSA o to, o co mógł niepytać; bo pró-  
 żne

żne jest badanie się o nieprzyjaciółach, których  
 złości skutecznie zabezpieczyć niemożna; a takie by-  
 ło badanie o Iudafzu. SS. Piotr i Jakub pytali  
 JEZUSA o to, co do nich cale nienależało, o to,  
 o czym tylko Pan sam wiedzieć powinien, a nie  
 kto inny; taką rzeczą jest, dzień Sądu Bożego,  
 samego Syna człowieczego, iak mowi Ewange-  
 lia, wiadomości zachowany, S. Filip pytał Pana  
 swego o to, bez wiadomości czego, ani na świe-  
 cie żyć dobrze, ani też na wieki być błogosła-  
 wionym niemógł: pytał o Oycę Przedwieczne-  
 go, i domagał się u JEZUSA widzieć go swego  
 czasu: A nie tylko dla siebie o to prosił, ale dla  
 wszystkich, mówiąc: *Ukaż nam Oycę*, niemnie  
 tylko, ale nam wszystkim; i pospolite wszystkim  
 dobro i własne, ale pospolitemu nieszkodliwe  
 otrzymał u Pana. Otoż jest znowu Chrześci-  
 anie sposób, iak macie zbawiennie zażywać ser-  
 cą, iaki, poufałości Pańskiej. Są iedni, kró-  
 rzy obaczywszy się dobrze położonemi w Ser-  
 cu Pańskim, na podobieństwo Amaná, o to ie-  
 dynie starają się, aby swoich przeciwników po-  
 gnębili, których nazywają Iudasami, często-  
 kroc z samego podejrzenia mówiąc: ten mnie  
 zdradził, ten mnie udał. Drudzy są, którzy o-  
 baczywszy się w sercu Pańskim dobrze położo-  
 nemi, ślany Panom właściwe rządy sobie  
 przywłaszczają, z wielką krzywdą innych, i ohy-  
 dą honoru Pańskiego, iak ow zuchwały iakże  
 Trajaná Cesarza *Sejanus*; pisze o nim Baroniusz,  
 że gdy Cesarz z Rzymu wyjechał na wieś, on  
 śmiał w Rzymie mówić: *Trajan Cesarzem na-  
 wsi, a Sejanus Cesarzem w Mieście*; takie ufania iak-  
 że

fce Pańskie są złe: niby coś położy na pytania Apostołów, na pytanie Jana o Judasza; i na pytanie Piotra o dniu ostatecznym; iacz wielką między niemi różnica: bo te pytania Apostołów przed wzięciem Ducha Przenajś: pochodzą z prostoty; zaś takowe używania z szczeręj pochodzą złości. Kto chce Pańskiego serca i łaski używać zbawiennie, niech wzywa, sposobem Filipa S. mówiąc: *Panie, pokaż nam Ojca, a daj nam.* Niech nie bliźniemu jakokolwiek szkodliwego nieczy, niech się niewdaje w te interesy, których sprawunek w samego Pana powadze jest zaniknięty; może się starać o dobro swoje, ale potrzebne, niewymyślne, może się starać o dobro swoje potrzebne, ale bez winy i krzywdy dobra pospolitego. I ta to jest droga, którą nam S. Filip pokazuje do zbawiennego starania się o rzeczy doczesne, o fortunę, o przyjaźń między ludźmi, o serce, i łaski Pańskie. Nic nam już niezoście, tylko abyśmy za temi Świętymi Wodzami, za Jakubem i za Filipem już w te zbawienne drogi przez chwalne naśladowanie puszczali się; Idźmy najpierw za Jakubem, starając się pilnie o rzeczy wieczne: starajmy się o sumnienie dobre, bo sumnienie dobre, jest bielejadą wesołą, jest pokoiu wewnętrznego fundamentem, jest zadatkiem wiecznego szczęścia, jest pobudką i utwierdzeniem Aniołkiew ku nam opieki. Starajmy się o dobre uczynki enot SS. te bowiem są wczesnym na ścieżkę dobrą przemysłem, na drogę wieczności przygotowaniem, na tamten świat nierozdzielny towarzyszeniem; są tytułem zasługującym prawo

spra-

sprawiedliwe do osiągnięcia dziedzictwa wie-  
kułnego, są wkupnem do Niebą; staraymy się  
o cierpliwość w prześladowaniu i utrapieniu,  
bo cierpliwość wielkie czyni podobieństwo do  
IEZUSA, bo cierpliwość daje dowód wierno-  
ści Serca Chrześcijańskiego, bo cierpliwość od-  
biera koronę. Dawaymy pomoc bliźnim ku  
zbawieniu, bo taka pomoc jest dążeniem do koń-  
ca, całym IEZUSOWYM tu na ziemi życiem za-  
mierzonego; jest bliższym naśladowaniem Apo-  
stół, jest zaślugą w Niebie Apostolskiej do-  
łroty. Idźmy ielszce z Filipem S. starając  
się zbawiennie o rzeczy doczesne: w szukaniu  
fortuny będziemy sprawiedliwymi w BOGU  
uścisłymi, bo fortuny niesprawiedliwością ska-  
żone giną, a w swoich słowach duszający ludzie,  
zhańbionemi bywają. W iednaniu przyjaźni z  
ludźmi, patrzymy, abyśmy BOGA nieprzyjacie-  
lem nieuczynili, u którego w przyjaźni być, iak  
jest naywiększe szczęście, tak wypasc z Jego  
przyjaźni; jest naywiększą niedolą. W używa-  
niu łaski Pańskiej bądźmy ostrożnemi, bo ona  
jest łacno odmienną choćby przyczyny nie dał,  
potwarz cię w niey zruynować może; BOG nie-  
odmenny, i nikt cię w rasce Jego nieodmieni,  
niezruynuje, chyba ty sam siebie. Idźmy więc  
za chwalebniemi Mężami, ktorych pamiętkę  
dziśiay w Kościele głosimy. Idźmy za Iaku-  
bem S. i Filipem. Przydzie czas, gdy te dwie  
drogi: iłtaranie o rzeczy wieczne, i iłtaranie o rze-  
czy doczesne, do ostatniego przydą końca, kto-  
ry jest ostatni życia nálezego moment, a od nie-  
go niekończoną wieczności poczyną się drogi!

O Świę-

O Święci Apostołowie w ten czas, w ten czas przybywajcie! abysmy za wami przewodnikami w tę drogę poszli, a przez dzielność tego, który w dzisiejszey Ewangeliu mówi o sobie: *ta jest droga, do Błogosławionego końca, do którego stworzonemi iestesmy, przyszli. Amen.*

# K A Z A N I E

Na Uroczystość Znalezienia S. Krzyża.  
O czci i poszanowaniu Krzyża Chrystusowego.

*Exaltari oportet Filium hominis Joa: 3.*

**Z**akamieniałe żydostwo i bezbożne pogaństwo do tego całej usilności przyłożyło, aby mieysca dziełem zbawienia naszego, od IEZUSA poświęcone, w wieczney niepamięci zagrzebało. Dla tego końca w Betleem na mieyscu Narodzenia Chrystusowego, postawiła bezbożność bałwochwalnicę, a w niej bałwana Adonidy. Na mieyscu śmierci IEZUSowej, to jest na gorze Kalwaryjskiej, pierwey gnojami razem z Krzyżem Odkupiciela zasypanej, Kościół wszeteczney Wenerze nakładem wielkim wystawiła. Na mieyscu Grobu IEZUSowego fortecę wałami obtoczoną murami opasaną założyła; we wszystkich szukając tego, aby ludzie patrząc na bałwana Adonidy, nie pamiętali na Syna MARYI; patrząc na Wenerę, zapominali o Męce BOGA; patrząc na fortecę, niewiedzieli o obronie swotey w IEZUSowym Ciele. Iakoż znalazła koniec zamyśłow swoich; bo gdy tak Mieysca SS. przez lat ito ośndziesiąt



obelgą świętokradzką łzone były, przyszło do tego, że pamięć o Zbawicielu IEZUSIE w sercach ludzkich gasnąć poczęła. Ale czyliż przeto bezbożności tryumfujesz? na zhańbienie twoje mówię z Janem S: Trzeba, aby Syn człowieczy był podwyższony wyniesiony, nietylko w tym rozumieniu, aby na krzyżu dla zbawienia naszego umarł, ale też aby po śmierci, i chwalebnym Zmartwychwstaniu, w Krzyżu swoim był wyśławiony; bo na to winęce swojei zaślazyt; bo to do Religii prawdziwej należało; bo aby tak było, B. D. i w nieodmiennym wyroku postanowił. Iakoż wzbudziła Mądrość Boga Helenę, która o szukaniu Krzyża Chrystusowego przez sen napomniona, do usiłności szukania tryumfem Konstantyna Syna swojego, w znaku Krzyża znalezionym, nad Tyranem Maxencyuszem zapalona, żadney mefolgowała pracy i nakładom, aby go głęboko zakopanego, gnojami zarzuconego, bawochwalnicą zawalonego dostać mogła. Szukała; znalazła, wydobyła, powstęchnemu całemu światu poszanowaniu wystawiła, niezbożność żydowską i Pogańską zhańbiła. Co niegdys poganie, to wieków terazniejszych heretycy i źli Chrześcianie z Krzyżem IEZUSOWYM czynią. Pierwsi zakazują czci przywoitey Krzyża; drudzy zaniedbują; iak ci, tak tam ci, w głębokiey go grzebień niepamięci. Przeciwno obojemu dźwizy rzecz moja będzie, którą aby n. z nauką i pożytkiem walszyna przełożył, na trzy części podzielię Kazanie. W I. części obelę zarzuty przeciwne czci IEZUSOWEGO Krzyża; w II. części dam przyczyny pobudzające

Na Uroczystość Znalezienia S. Krzyża 256  
iące do uszanowania Krzyża; w III. części po-  
każę sposoby prowadzące do uszanowania Krzy-  
ża. Na większą Chwałę Bóską.

## Część I.

Ten jest zwyczajny nieprzyjaciółom po-  
stęp, że truciznę cukru, sztylety w bawełnę  
zawijają, zdrady pod pokrywką dobrej chęci  
knują; a iak mówi Ewangelia: pod wełną Owie-  
czek są wilkami. Tak nieprzyjaciele Krzyża, a-  
by czci i poszanowaniu Jego uszczerbek uczyni-  
li, miłość zmysla. Mówią oni: sprawiedliwa  
to, abyśmy Krzyż, który był przyczyną boleści  
Zbawicielowi naszemu, szanowali? gdzieby Syn  
rozumi podział, aby tey szubienicy, na której  
Oycza zawieszono, cześć oddawał? Zbawiciel  
JEZUS Oycem naszym, my Synami; krzyż sro-  
motną szubienicą; a iakże go mamy wielbić? O  
pilnych miłości Synowskiej naśladowników! o  
mściwych Obronicielow obelgi Chrystusowej!  
Wilkami, wilkami jesteście, nie synami! w czym  
się o Chrystusa uymiecie, tym go bardziej gnę-  
bicie. Krzyż był przyczyną boleści Chrystuso-  
wej, prawda; ale też był przyczyną czci Chry-  
stusowej, wszakże tak mówi S. Paweł *ad Philip.*  
2. o Chrystusie: *Seal się posłusznym aż do śmierci,*  
*a śmierci Krzyżowej; dla czego i BOG wymyślił*  
*go, i darował mu Imię, które jest nad wszystkie imio-*  
*na.* Niechże się tedy cieszą nieprzyjaciele Chry-  
stusowi, że Chrystus na Krzyżu cierpił. My  
wierni Chrystusowi będziemy się cieszyć, że  
Chrystus na Krzyżu najwyższej czci dostąpił i  
dla tego Krzyż Chrystusow wielbić będziemy.

Pozwalam iá na to, że syn niepowinien szanować szubienicy, na której Oyciec iego zawisł; wszakże gdyby Oyciec iego zawisł niewinnie, gdyby zawisł na obronienie, na utrzymanie całości Rzeczypospolitey od nieprzyjaciół iey; gdyby z drzewa szubienicy iego Rzeczpospolita na znak wdzięczności tak wielkiego dzieła, kazała krzesła Senatorów, Trony Królewskie budować, czyliżby w takich okolicznościach Syn przerzeczony niemógł wielbić szubienicy Ojca swego tak odważnie przyiętej, tak Ojczyźnie pomocney, tak w Ojczyźnie pożądaney? Chrystus Oycem naszym, my Synami; zawisł Oyciec nasz na krzyżu, ale niewinnie ale dobrowolnie, ale dlatego, aby cały náród ludzki, z piekielney wybawił niewoli: Ten Krzyż Chrystusów był wprawdzie smrotną szubienicą, ale potym Królowie i Monarchowie Chrześcijańscy, nazwisko smrotne szubienicy odbrawili od Krzyża, dali mu Imię znaku Boskiego, postawili na koronach, iako to pierwszy uczynił Konstantyn wielki; złotem ozdobili, na chorągwiach wojennych malowali, wyszywali; na najwyższe wynosili wieże; i więcże niemamy tego Chwałebnego szanować Znak? Wilkami, nie synami jesteście, którzy nas w tym obyczaju podchodzicie. Rzecz heretyk: Taki obyczaj bałwochwalstwo wprowadza, gdy się drzewu kłaniać każe. Ten jest słuchacz najmilszy obyczaj nieprzyjaciół Krzyża, że gdy zdradliwym wymysłem nie wkurac niemoga do potwarzy się udać, zadać Katolikom, iakoby szanując obrazy, farbie i płótnu; wielbiąc Krzyż,

Krzyż, drzewu się kłaniali. Ale mylicie się nie-  
sprawiedliwi obmowcy! Gdy my krzyż szanujemy,  
nie drzewu, ale ukrzyżowanemu IEZUSowi  
w Krzyżu wyrażonemu kłaniamy się; Krzyż  
IEZUSow, jest to niby posłem IEZUSowym:  
wszakże poprzedzi, na sąd przychodzącego: *Na  
on czas ukaże się znak Syna Cielewiczego*, mówi  
Chrystus *Matth: 24.* A jako poseł wyraża na so-  
bie godność tego, który go posyła; tak krzyż  
wyraża ukrzyżowanego. Tak bowiem wyrażać  
nie ma tego, którego zawieszono na sobie  
dzwigać? którego ciałem jest poświęcony? kto-  
rego Krwią Przenajsw: jest obłany? Korona  
Królewka ma godność od Króla, Buława ma  
powagę od Hetmana; po dziś dzień trwa zwy-  
czaj w Anglii że gdy kto przechodzi koło Tro-  
nu Królewskiego, powinien się pokłonić choć-  
by Króla niebyło; komuż się kłania? nie Królo-  
wi: bo go nie ma; nie Tronowi: bo Tron drze-  
wo; odpowiedzieć musiał, że Godności Króle-  
wej iey w Tronie zostawionej. Tak i my, gdy  
się kłaniamy Krzyżowi, nie drzewo, ale ukrzy-  
żowanego w nim wyrzżonego wielbimy. I to  
jest, co Prorok przykazał *Ps. 98.* mówiąc:  
*Kłaniaycie się podnoszącowi Nog Jego.* W tym pod-  
nożku Krzyż jest wyrażony; wszakże po nim  
IEZUS do Nieba wstępował, ponieważ sam o  
sobie powiedział *Luk. 24.* *Porzeka było aby to był  
cierpień Chrystus, a tak wszedł do Chwały swoy;*  
więc powinien być pośzanowany.

Odzywa się *Luter*: Nigdzie tego w wyra-  
źnym Piśmie nie ma; aby Krzyż IEZUSow  
był szanowany; bo te słowa Ewangelii *Matth.*

16: *Jelli kto chce iść za mną,--- niech weźmie Krzyż swój*, mają się rozumieć o Krzyżu duchownym, to jest o utrapieniach cierpliwie zniesionych. Więc nieśluszną Katolicy część zmyślają. Nigdzie tego w Piśmie nie ma, aby Krzyż IEZUSOW był szanowany? Wszakże heretyku nigdzie tego nie ma, aby w Piśmie, aby nie był szanowany; a za co szanowania jego zakazuje? Wszakże nigdzie tego w Piśmie nie ma, abyś dzień Niedzielną święcił; ale raczej, abyś święcił Sobotę; a za co nieswięcił Soboty, ale Niedzielę? Wszakże nigdzie w Piśmie nie ma, aby ta nauka twoja, którą nauczasz, żeby to tylko wierzyć, co jest wyraźnie opisanego w Piśmie, była *Dogma* to jest *Artykułem Wiary*, a czemuż ją za *Dogma* kładziesz? Nigdzie tego w Piśmie nie ma; niech tak będzie; ale sam rozum naucza, ale zwyczaj od pierwiastkowego Kościoła poczęty przykazuje: ale się wszyscy Doktorowie starodawni na to zgadzają; ale to cuda niezliczone potwierdzały; więc Krzyż Chrystusów powinien być pośzanowany.

Rzecz to zuchwały heretyk: Taką rzeczą powinni się Katolicy ośłowi kłaniać, na którym Pan IEZUS do Jerozolimy wchodził; usta Judaszowiśkie wielbić, rękę świętokradzkiego żołnierza szanować; ponieważ osieł przez siedzenie IEZUSowe; usta Judasza przez pocałowanie; ręką żołnierza przez mocne uderzenie i wazry IEZUSowej, samym dotknięciem Ciał IEZUSowego Najsświętszego, były poświęcone, ugodnione. Bardzo źle heretyku uparty wniośles sobie: znać albo nieprzenikał obyczaj-



in Katolickiego, albo zrozumieć niechcesz. Jeżeli my Katolicy szanujemy miejsce, albo rzecz od IEZUSowego dotknięcia szczególnie poświęcone, to tylko szanujemy, w których poszanowaniu żadnej nieprzyzstoyności niemałz, to szanujemy, które były albo Ołtarzem Krwawey Ofiary dla zbawienia naszego; albo stopniem do Nieba IEZUSowi; albo sposobem do zwyciężenia czarta, nad upadłym światem tryumfującego; albo które Chrystusa w sobie wyrażają; albo które są cudami wstawione. Ponieważ zaś ofiara nie jest przyzstoyna rzecz wielbić, i owszem było by to zgorzienie poganem. ponieważ i jeszcze ofiara ani jest ołtarzem Ofiary, ani stopniem do Nieba Chrystusowi: ani sposobem do zwyciężenia czarta, ani wyrażeniem Chrystusowym, ani cudami wstawionym, dla tego nie jest godziła poszanowania Katolickiego. Ile zaś tycze się ust Judaszowskich IEZUSA całujących, także ręki świętokradzkiej żołnierza: Wiedź heretyku/że były częściami ciała ludzi niecznotliwych, a za tym choćby się milion razy dotykały IEZUSA, poświęcić się od niego niemogły. Wszakże to sam przyznaje: że Ciało IEZUSowe przy komunii wzięte jeżeli w sercu i sumnieniu grzech jest ciężki, nieposwiga człowieka, ale potępia, *Kto ić i pić niegodnie, są sobie ić i pić*, mowi S. Paweł, 1. Cor. 11. Toż i samo rozumiey o ustach Judaszowskich, IEZUSA całujących; a jeżeli ci o co chodzi, otoż taki między sobą uczynmy podział: Ja obióram sobie Krzyż IEZUSow i temu się kłaniać będę. Tobie zaś zostawię ofiara i luda-

fra za Relikwie, właśnie zgodne do twoiey wiary. Urażony tym żartem heretyk, słuchaj ieno Papisto, rzecze: gdybym ja te cząstki drzewa, które powiadacie, że są z Krzyża IEZUSowego, zebrał po całym świecie rozproszone, albo bym z nich dom wybudował, albo siedm okrętów napełnił; a podobnaż to, aby Krzyż Chrystusow tak był wielki? wasze to Papistowie wymyśliły, którzy to rzeczy zmyślane za prawdziwe udaciecie, a ludzi zwodziecie. Nieumiesz, widzę, Lutrze żartować: iadawszy przyczynę nad nieumiejącym odpowiedzieć, żart sobie uczyniłem; ty niemając przyczyny, zamiast żartu zbłąźniłeś! To to ci się niemoże pomieścić w głowie, jakim sposobem choc tak wiele cząstek z Drzewa Krzyża Chrystusowego udzielamy, przecież go nieubywa? a iak się to mogło stać, aby IEZUS kilkorgiem chleba, kilka tysięcy ludzi nakarmił, i jeszcze się go zostało kilkanaście kofszow? Rzeczeż: to się stało przez cud. Odpowiadając ci S. *Cyrillus* Biskup Ierozolimitański, którego ty naukę, iako Oycą starodawnego przypuszczasz: że toż przysporzenie Drzewa Krzyża IEZUSowego staie się przez cud, i tego cudu wydaie się *Cyrillus* w Katechizmie oczywistym świadkiem. Toż samo starodawny Biskup S. *Paulinus* utwierdza, wyraźnie zeznając: że tak się udziela Katolikom Krzyż Chrystusow, że go nieubywa. Komuż tu bårdziej wierzyć? czy Biskupom SS. Godności, Świątobliwości, dawności znacznym, od samych heretyków pożądanym? czy Lutrowi i Kalwinowi ludzom pyśnym, nieczytym, od Zakonu i Wia-

ry odstępcom? Tu Luter iako to w rozmowach między uczonemi bywa, gdy przyczyny niełta-  
nie, gniewem zapalony, grozić bluźnić zaczy-  
na! Na jednym mówi mieyscu: do diabła z o-  
brazami które nie są przyczyną dobrego. Na  
drugim mówi mieyscu: gdybym był żołnie-  
rzem, a obaczył pod czas wojny Krzyż na cho-  
rągwi, alibili obraz ukrzyżowanego, takbym z  
tamtąd uciekał, iak gdybym był od czarta opę-  
tany. Bluźni, bluźni! żal mi, żem to bluźnier-  
stwo wymówił; niech cię czart na wieki dręczy,  
ktoregoś tak często i mile wspominał; niech cię  
gdy na Sąd przydzie, Krzyż Chrystusow potę-  
pi, ktoregoś czei bezbożnie uymował. Nie-  
mam z kim mówić: raczey do f. rc Katolickich  
obracam mowę, abym w nie cześć Krzyża IE-  
ZUSowego pożytkownie zaficzył.

## Cześć II.

Powinniśmy Chrześciance Krzyż Chry-  
stusow szanować, bo iest Ołtarzem, iak mówi  
Chryzostom S. Ofiary zbawienia naszego; na  
nim naywyższy Kapłan IEZUS z siebie same-  
go uczynił Ofiarę Oycu Przedwiecznemu, aby  
Maiestat Jego uszanował, i zigniewany przebła-  
gał. O Ołtarzu Ciałem IEZUSA poświęcony,  
Krwią Zbawiciela obłany, iakos szczęśliwy! O-  
łtara Twoja BOGIEM, BOG Kapłanemi, mi-  
łość ogniem do całopalenia; grzechy moje przy-  
czyną do zabicia! Ołtarzu Święty, przybiłam do  
Ciebie serce moje! przyimiy go za ubogą woty-  
wkę, niech cię szanuje, niech się ofierze twoiey  
kłania, niech Kapłana twego szczerze kocha,  
niech

niech za grzechy swoje żałuje! Powinniśmy Chrześciance Krzyż IEZUSOW szanować: bo Krzyż IEZUSOW jest stopniem do Chwały i czci Zbawiciela naszego w drabinie od łakuba widzianej, iak mówi S. Augustyn, wyznaczonym; stopniem, mówię, dla którego, według świadectwa Pawła S. *pożyłkał Chrystus Jmę, które jest nad wszystkie Jmiona.* Cieszę się Zbawicielu mój! z Chwały i godności Twojej i dlatego kłaniam się; bo mi Prorok rozkazał, podnożkowi Twojemu kłaniać się. O Stopniu Święty! gdybys się do serca mego przeniósł, aby dusza moja przez Ciebie, gdyby to po wschodach iakich, *fecit ascensiones in corde Ps. 83.* do górnego Niebieskiego wstępowała szczęścia! Powinniśmy Chrześciance Krzyż Chrystusow szanować: bo Krzyż IEZUSOW jest naczyniem odkupienia naszego; jest orężem, którym czart zwyciężony; jest znakiem wolności i swobody naszej. Podpadaliśmy wszyscy pod wieczny zatraty wyrok: Cóż Łaskawy Zbawiciel czyni! oto wyrok zguby, w Sprawiedliwości Boskiej Księgach zapisany bierze, *zamazawszy który był przeciwko nam cyrograf wyroku, ad Coloss. 2.* Cóż z nim czyni! oto przydaie na tymże miejscu Paweł S. mówiąc: *Przybił go do Krzyża,* aby pozbył surowości swojej, aby już nic niewadył. O Krzyżu IEZUSA mojego! iakże ja Ciebie niemam kochać, i wielbić! Jesteś orężem mnie broniącym, jesteś naczyniem wolności mojej, zwycięstwem i tryumfem nad nieprzyjacielem moim! Izraelitowie ten miecz, którym Dawid dobył Goliata, i żydom przyniósł swobodę, na

miej-

Na Uroczystość Znalezienia S. Krzyża 264  
miejsu Świętym zachowali. Ogrzu Przenay-  
świętzy! Krzyżu Chrystusa IEZUSA, na któ-  
rym cię ziożę miejscu? Widzę cię już na Świę-  
tych stojącego Ołtarzach; wnidź jeszcze do ier-  
ca mego, abys go poświęcił, i zwycięstwo  
chwalebne z niego sobie uczynił! Powinni-  
śmy Chrzescianie Krzyż IEZUSOW szanować:  
bo jest wyrażeniem IEZUSA ukrzyżowanego.  
Zaklinam cię pamięci moja, abys, ile razy Krzyż  
Chrystusów obaczysz, zawsze rozumowi przy-  
pominała, aby woli mojej widok okropny Kal-  
waryjski przed oczy stawiał! zaklinam cię woli  
moja, abys, ile razy będziesz od rozumu upomina-  
na, zawsze Aktem miłości Theologiczney u-  
krzyżowanego IEZUSA ukochała! Powinni-  
śmy Chrzescianie Krzyż IEZUSA szanować:  
bo go starożytność dawna począwszy od pier-  
wiatkowych Chrzescian, aż po dziś dzień sza-  
nowała i szanuje, bo go BOG nadzwyczajnemi  
cudownemi wstawił dziełami, skutkami; bo go  
BOG cudownie przez trzydzi lat między poga-  
nami i niewiernymi do poszanowania naszego  
zachowywał! Powinniśmy Krzyż Chrystusów  
szanować: bo nim niewierni, poganie, heretycy  
gardzą. Święty Pana mego Krzyżu / wszystkie  
Akty Wiary, nadziei, miłości i innych cnót  
moralnych, które od dnia dzisiejszego, aż do o-  
statniego tchu życia mego czynić będę, wszy-  
stkie myślenia, piśania, prace, Tobie oddaę  
na ten jedynie koniec, abym iakokolwiek  
ci nadgrodził tę krzywdę, którą od nieprzyja-  
ciół podeymnieisz!

Cześć III.



## Cześć III.

Niewątpię słuchacze moi najmilsi, że zgodnym sercem gotowość oświadczacie do czynienia czci i poszanowania Krzyżowi Zbawiciela IEZUSA, powinnego; radzibyscie jednak wiedzieć, jakimbyście mogli sposobem godnie toż poszanowanie wykonać. Trzy są sposoby, ile uważam do tego końca służące: Jeden Teologia; drugi Imię Chrześciany; trzeci, obyczaj Chrześciany podaje. Teologiczny sposób poszanowania krzyżowego, nie tak na czynieniu, jako raczej na opuszczeniu niektórych spraw zasadza się. Ale spytaś się: jakie te są sprawy, które dla czci i poszanowania Krzyża mają być nieczynione? krótko odpowiem: Niepotrzeba kochać nieprzyjaciół Krzyża. Spytaś dalej: którzyż to są nieprzyjaciele Krzyża? Odpowiada Paweł S. 1. Cor: Krzyż żydom zgorszenie. Zrozumiałeś: niepotrzeba kochać żydów; bo kto jest przyjacielem nieprzyjaciela Krzyża, ten jest nieprzyjacielem Krzyża. Wszakże każdy niewierny, rzeczysz, jest bliźnim naszym; a BÓG bliźniego kochać krze. Prawda; kochać trzeba niewiernego; ale tak, jak bliźniego, to jest trzeba mu życzyć objasnienia Ducha Przenajś: aby do Wiary Katolickiej przyszedł, aby w Wierze wytrwał, aby w świątę poświęcający umarł, i wipół z tobą królował w Niebie. Inaczej kochać niewiernego, nie jest miłością bliźniego, ale grzechem. Dla czego grzeszą śmiertelnie ci wszyscy, którzy Katolikami będąc ży-

domu stałą; a ci bardziey, którzy mogą do tego przeszkodzić nieprzeszkadzaią: Grzeszą śmiertelnie mamki Chrzescianki, ktore żydowskie dzieci w domu ich karmią. Grzeszą śmiertelnie ci, którzy żydow na urzędy iakie wystawiają, gdzieby albo wziętość i powagę, albo zwierzchność nad Katolikami mieli. Grzeszą śmiertelnie, którzy na ich obiadach, weselach, szabadach, nabożeństwach bywają, z niemi obcuja, albo poufałość i przyjaźń nadzwyczajną z niemi zachowują. Grzeszą śmiertelnie, którzy za obelgę Chrzescianina, albo za krzywdę od żydów uczynioną nieunymują się, albowi żydom do dobrego mienia z uszczerbkiem Chrzescian dopomagają. Przyczyna tego jest: bo tacy wszyscy zarabiają na klątwę według prawa Kościelnego. Klątwa zaś być niemoże włożona, tylko za grzech śmiertelny. Przyczyna druga: bo tacy wszyscy przez tę poufałość z nieprzyjaciółmi Chrystusa Pana, Krwi Jego zniewagę czynią, podobni do Judasza, który się z żydami na Krw IEZUSOWĄ zmawiał. Przyczyna trzecia: bo tacy sprzeciwiają się wyrokowi Boskiemu: BOG postanowił, aby ten naród niewdzięczny był w pogardzie u całego świata; ci zaś przez sprawy i uczynki swoje powagę mu czynią dając śmiałość przeciwko Chrzescianom. Ah Chrzescianie Katolicy w Chrystusie nayukochańsi! wiecież wy o tym, że wam nie z niewiernemi, ale z Chrystusem na wieki królować trzeba będzie? Chrzescianie! wiecież o tym, co się z Judaszem, zdrajcą Krwi IEZUSOWEY stało?

Chrzescianie

nie! wiedzcież że i w prawie świeckim ci przestają być Synami Ojczyzny, którzy z nieprzyjacielem Ojczyzny porozumienie mają? Drugi sposób pożanowania i czi jest z Imienia Chrześcijańskiego. Chrześcijanin od Chrystusa ukrzyżowanego, Chrystus ukrzyżowany ma nazwisko od Krzyża. Cóż nam po Imieniu bez rzeczy? którego Imię nosimy, Krzyż na sobie kładziemy; kładziemy wstając i spać kładąc się; kładziemy piąć i pozywając; kładziemy każdą poczynając sprawę; kładziemy wychodząc z domu; kładziemy iako najczęściej. Słyszałem jednego polityka zdanie: Wstydzę się rzekł, często się zegnac, zwłaszcza w Kościele, gdy na mnie patrzą. Wstydzisz się Krzyża? Krzyż na sercu uczyniony, jest skutecznym lekarstwem na odpędzenie wszelkich myśli nieczystych; jest orężem płoszącym czartów; jest zadatkiem Błogosławieństwa Bożkiego; jest zachowaniem od niefortunnych przypadków; i więcże wstydzisz się go będziesz? Krzyża się wstydzisz przed ludźmi czynić? a niewstydzisz się od kochanki swej pierzcionka, albo innego upominku i pamiątki pokazywać, szczycić się? Krzyża się wstydzisz? a iak cię BOG i karze, że przed śmiercią ani ty sam siebie, ani Kapłan, którego podobno mieć niebędziesz, nieprzeżegna cię na drogę wieczności? Krzyża się wstydzisz? A któryż żołnierz rozumny znaku Króla swojego wstydzi się? Krzyża się wstydzisz? O toż też i ciebie Chrystus wstydzisz się będzie! Chrześcijanie najmilszy uchochowy nas Bóg! ZE takiego nierozumu! Trzeci sposób pożanowania i czi pochodzi z oby-

czaiu Chrześcijańskiego, i o tym namienić Paweł ad Gal. 6. mówią: *mnie świat jest ukrzyżowany*. Chcesz uwielbić Krzyż Chrystusa IEZUSA? świat ukrzyżuy. Ale spytasz: Jakże to świat ukrzyżować? Abym w krótkości słów rzecz z pożytkiem uczynił, tak w szczególności mówię: będzie cię nieczysta pokusa do lubieżności zapalała? staw przed oczyma ukrzyżowanego IEZUSA, i mów: IEZUSA mojego ciało całe zranione! a ja mam ciało moje w rozkoszach, a w rozkoszach niegodziwych zatapiać? Będzie zawziętość do ziemsty nagła? staw sobie IEZUSA Ukrzyżowanego, i mów: IEZUS konający dla miłości mojej nieprzyjaciółom daruję śmierć i zabójstwo swoje! a ja dla miłości IEZUSA bagatelney urazy nieodpuszczę? Będzie cię pycha naduśnych wynosiła? Staw sobie IEZUSA Ukrzyżowanego, i mów: IEZUS będąc Królem Królów, będąc BOGIEM moim, stał się winowaycą, niewolnikiem; a ja nayniegodnieyszy wynosić się będę nad ludzi, a w ludziach nad Chrystusa? Będzie cię zwyczaj prowadził do pijaństwa? staw sobie IEZUSA Ukrzyżowanego i mów: IEZUS dla mnie octem i żołącią napawany; a ja dla niego niewstrzymam się od zbytecznego picia? Tym sposobem rozumieniem naykuteczniey świat odrzisz, i przybliż go do IEZUSowego krzyża, i będziesz mógł z Pawłem S. mówić: *Mnie świat jest ukrzyżowany*.

IEZU Ukrzyżowany! któryś nam dał łaskę do poznania godności Krzyża Twoiego, day łaskę do wykonania sposobow ku czci i poznanowaniu Iego. Amen. KAZA-

## K A Z A N I E

Na Uroczyśćość S. STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego i Męczennika Patrona Korony Polskiej; w którym pokazuje się: iako ten S. Biskup umarł w Polszcze Wiarę ożywił.

*Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis Ioan: 10.*

**C**o dusza ciąża, to człowiek dobry a przytym zwierchność mający, poddanym swoim; iak bowiem ciało bez duszy jest umarłe, tak poddani bez dobrego rządcy właśnie martwi; niebezpieczna owczarnia gdzie Pasterz wilk; zgubione Królestwo, gdzie Król ani do korony głowy, ani ma do herfa obyczajów; co po wojtku chochy nayliczniejszy, ieżeli Wódz lęklwego serca? co po uczniach, chochy naypoietniejszy, ieżeli Nauczyciel albo bardo mało, albo nic nie umieć. Przeciwnym sposobem Pasterz dobry z wilkow uczyni owieczki, Król mądry i cnotliwy zeplute naprawi Królestwo; wódz doświadczonego serca, acz lęklwych żołnierzow zwyciężkim uwienczy laurem; nauczyciel w swoiey sztuce biegły, naygrubszych nieukow wykrzesac może. Stanisław S. dobrym był Pasterzem, a będąc Pasterzem dobrym, stał się całego Królestwa Polskiego duszą. *Dobry Pasterz dać duszę swoję za owce swoje.* Iak dusza ożywia ciało, głowie poznamie, oczom wzrok, ułzom słuch, językowi śmák, rąkom dotkliwość,



ruchliwość nogom daie: tak Stanisław S. właśnie Polaków dusza, sprawiał w nich poznanie BOGA, wzgląd na Niebo, słuch Chrystusowego słowa, smak rzeczy wiecznych, uczynki dobra, postęпки zbawienne. A żebym to szczerze wyraził, co obfzernie mówię, powiem na pochwałę Biskupa i Męczennika S. Stanisława Biskupa Krakowski umarł w Polsce ożywił wiarę. Na Większą Chwałę Boską.

Nic pewnieyszego, bo artykuł Wiary jest, co napisał Jakub S. w liście swoim cap. 2. *Wiara bez uczynkow martwa jest*: Prawda to że Luter niemogąc strawić nauki Apostolskiej, odrzuca list S. Jakuba i zuchwał w Księdze o wolności Chrześcijańskiej naucza, że niepotrzeba Chześcianinowi dobrze czynić dla otrzymania zbawienia; ponieważ sama Wiara dostatecznie i nad zamiar daie mu zbawienie: Ale że błędzi, pokazuje się iawnie z listu S. Pawła do Galatów pisanego cap. 5. w którym naucza że wiara przed BOGEM ważęca do usprawiedliwienia i zbawienia powinna być złączona z miłością i przez miłość, dzielność swoją pokazywać, *Wiara mówi, przez miłość działa*. Rzeczysz tu podobno heretyku: Wszakże Paweł w liście do Rzymian cap. 1. mówi: *Sprawniejszy z wiary życie*; więc sama wiara daie życie: Pozwalam co mówi S. Paweł, ale z tego co z słów Pawłowych wnosisz, bardzo się śmieję; a zaż mądrzeby kto wnosił z tych słów: To mię drzewo karmi; ten lekarz uzdrowia, ten wodz woysko zwycięża, a zaż mówię mądrze by wnosił, więc drzewo samo karmi bez owocow, sam Lekarz uzdrowia bez

X. Błagoma Kazan Odw: Tom I. Z le-

lekarstwa, Hetman sam zwyciężać bez żołnierstwa zapawneby go mądrzy, wysmiał: bo ani drzewo karmić tylko przez owoce, ani lekarz leczyć tylko przez lekarstwo, ani władza zwyciężać, tylko przez żołnierstwo może. Tak gdy mówi Paweł 2: *sprawiedliwy nie żyje, ale woli się: sprawiedliwy z samy miary żyje*. Trzeba do Wiary miłości; a do miłości dobrych uczynków: wszakże co to jest Miłość Boża? oto odpowiada S. Paweł ad Rom. 13. *Wypełniać miarę jest miłość, to jest: ten tylko kocha Boga*, który wszystkie zachowuje przykazania Jego. Ja, że tedy Lutrze i Kalwinie sama wiara bez miłości i dobrych uczynków ma człowieka zbawić? Taką rzeczą, nie potrzeba wierzyć Jakubowi S. mówiącemu: *cap. 2. z uczynków bym usprawiedliwiony człowiek, a nie z miary tylko*. Nie potrzeba słuchać Jana S. wołającego *Matth. 3. Czyście pokutę*. Siniąc się trzeba S. Pawła z trokliwością i bojaźnią pisał: *1. Cor. 13. Chciałbym mieć wszystkie miary, tak żeby mi go wyarzenosił, a miłość bym nie miał, nicem nie jest, na nic mi się to nieprzyda*. Więcay mówię: taką rzeczą bog Wcielony Zbawiciel Jezus nie szedł, obłudnie zdradziecko z ludźmi sobie postępował, gdy *Matth. 19. pytającemu młodzieńcowi, co miał czynić, aby dostać się Nieba?* odpowiedział: *Chowaj przykazania i wnie przysięgi: To cześć, a życie będzie*, gdy u tegoż *Matth. 23. S. w rózdz. 7. dał przestrożę: Nie kładź, który mi mówi Panie, Panie, nie idzie do Królestwa Niebieskiego ale, który czyni wolę Ojca mojego: gdy w tymże rózdz. pogroził: Wszel-*

kie

kie dźwigo, które nierodzi owoce dobrego, to taki  
człowiek, który nie ma dobrych uczynków bę-  
dąc myślicie i w ogół wrzucone. A że Prawda  
Przedwieczna wieść i zdradzić nie może, iakże  
tedy heretyku wiara sama bez dobrych uczyn-  
ków otworzy człowiekowi Niebo? Milczą tu  
zawilędzeni Luterzy i Kalwini: bo na tak jawne  
Piśma i dowody z dnia miarą odpowiedzieć nie  
mogą. A iaząd uwołzę, co jest fundamentem  
dalejzymowy: Ze Wiara Katolicka dwoiako  
się bracie może: raz za żywą, która jest z Mi-  
łością Bożą, i dobremi złączona uczynkami,  
drugoraz za umarłą, która acz wszystko to uzna-  
ie, cokolwiek do wierzenia Kościoła S. podaje,  
jednakowoż niema Miłości Bożej, nie ma u-  
czynków Chrześcijańskich od BOGA przyka-  
zanym. Taka umarła Wiara w Polsce na-  
leży za czasu Stanisława Szczepanowskiego Bi-  
skupa na ten czas Krakowskiego, a potem Chry-  
stusowego Męczennika była. Wierzyli Polacy w  
Boga w Trójcy Przenajświętszej; wierzyli w  
IEZUSA; wierzyli to wszystko, czego niewie-  
rzę człowiek, Katolikiem być nie może; ale ta  
Wiara nie żyła, bo nie było w Polakach Mi-  
łości Bożej, i cnot chwalebnych, które to są ze-  
tak i zekę dużą Katolickiej Wiary. I owszem  
zbrodnie same już były ohydny Polac: panow-  
wała w niej nasyprzód nieczystość, z jawnym  
zgorzeniem; panowało świętokradctwo z nie-  
prawdliwością; panowała rozpusta z okru-  
cieństwem. Panowała nieczystość z jawnym  
zgorzeniem: bo Król Bolesław, acz był z po-  
czątku świętobliwy i pobożny, ale właśnie tak

buyna rola przy obfitym i wybornym ziarnie chwasty rodzi; tak on po śliczney cnót Pańskich rozmaitości, psuć się począł; psuć się począł, niepowsięgliwey namiętności wolne puściwszy cugle; im wolniejszy, tym bezpieczniejszym; im bezpieczniejszym, tym niewietydlwyszim co raz bardziey zostawał. Przytęło do iawnych nieczystości: bodáyby się na lada zbrodni skończyło! Lecz postąpił; wszakże, i nie-cnota ma swoje stopnie; postąpił do cudzołóstwa: bo dowiedziawszy się o urodzie Chryłtyny Mściława żony, chcąc ją upominkami wspamiętami w Matżeńskiey nadwerężyć wierze: á jako wielce cnotliwej nadwerężyć niemogąc, nastąpił na dom żołnierzow; poniewolaie wzęą o krzywdo Sakramentu! przyposobił za swoją i długi czas, iak świadczą Polskie Kroniki, w niewypowiedzianej przepędził sprośności. Zgorzłył się tym bezbożnym przykładem cała Polska, i wielu takich było, którzy do podobney nieczoty pochop brali. Wszakże gdy pilana głowa, w ten czas i nogi nieślatkuia, i ręce drżą, i ferce albo cholera, albo innym nieprzyzłtoynym zaymuie się ogniem. Tak gdy Król niecnota, i poddani zbrodniowie, *Regis ad exemplum totius componitur orbis.* Ale te nieczoty pojedynczą niechodzą: do zgorzienia iawnego przytępiło świętokradztwo z niesprawiedliwością: kupił był Staniław S. Kosciółowi, Sługom Bożym, a oraz potrzebom pośpolitym wieś Piotrowin nazwaną, nad Wisłą w powiecie Lubelskim leżącą, u Piotra teyże wli dziedzica: a że ten odebrałwly pieniądze wkrótce umarł, Sy-

nowcowie jego z natchnienia złego Króla nie-  
 słusznym Stanisława S. poczęli kłócić prawem,  
 zadając mu zuchwale: że bezprawnie majątność  
 dziedziczył. I owszem wytoczyła się już spra-  
 wa przed Króla, na ten czas sądy swoje w Solcu  
 odprawiającego; pozwany, stanął tam Biskup S.  
 że kupił, niewierzono; kładł dowody, fałszo-  
 wano; uciekł się do świadków, wszystkich już  
 groźbą nieśladki Królewskiej, już upominkami,  
 tak dalszych obietnicami uwiedziono, przekre-  
 cono, oderwano. O prawo! iakęś wieczną zo-  
 stało sierotą! Patrzcie, w iedney sprawie iak  
 wiele zbrodni! Odbierzis Koscielne dobra; to  
 świętokradztwo. Zadają Biskupowi S. że nie-  
 słuszenie otrzymał; to potwarz. Sądzą przeci-  
 wko prawu; to niesprawiedliwość. Nie tu ie-  
 dnak Polskich zbrodni koniec: przyłączyła się  
 jeszcze do tego nieszczęśliwego towarzystwa  
 rozpusta z okrucieństwem: Wspomniony wy-  
 zey Bolesław Król Polski, wyprawił się przeciw  
 Książęciu Kiiowskiemu i innym okolicznym  
 wszystkiej Rusi Książętom; nād niemi szczęśli-  
 wie otrzymawszy zwycięstwo, wziął Kiiow i  
 tam z Rycerstwem Polskim przez lat kilka prze-  
 nieszkliwając w próżnowaniu, w rokoszy,  
 wszeteczności, do ktorego się w Polszcze  
 przyuczył, niecnotliwie pędził życie. Dało się  
 uwieść złym złego wodza przykładem woysko,  
 i o obowiązkach stanu Mażeńskiego, a nayprzod  
 o BOGU zapomniāło. Ale gdy pozostałe w  
 Polszcze żony wzajemnie, że im niedochowy-  
 wano wiary, z powinności Mażeńskiej ustępo-  
 wać poczęły; bardzo to obeszło rozpustnych



mężów, tak dalece, że Króla w Kijowie zostawiający nad wolą jego zobowiązuje do dalszego zabieść ziemi do domów polskiej. Musiał z nieślawą wielką do Polski za niego powrócić Bolesław. Po cóż? To podobno, żeby z pokutującymi pokutował? Nie. To podobno, aby zepsutych złym przykładem, dobrym naprawił? Nie. To podobno, aby po Oycowisku występnych karał? Nie. Mówi X skarga: Aby (tego jeszcze nie dostawało) aby okrucieństwo Tyrannom dawnym własciwe w Królestwie swoim wyrządził. Albowiem nieubłaganym zapalony gniewem, nad onemi jak on zwał, złiegami, dziwne a nie słychane wyrządzał morderstwa. Ale gorsze daleko nad zionami ich, które się źle zachowały: ciało szarpać, pierś odcinać, szczenięta do pierś przykładac rozkazał. Czegoż więc, do okrucieństwa potrzeba? Mówilibym, że to z sprawiedliwości czyni? ale nie: gdy niecnoty nad zamiar karze, sam na ten czas niecnoty naybardziej popełnia; i czyliż nie okrutnik? To to działo się w Polsce, com wam w krótkości opowiedział. Także w niej miała Wiara Katolicka żyć, która do życia swojego Miłości Boskiej i dobrych uczynków potrzebuje? Była w prawdzie ale umarła, ale przez ciężkie zbrodnie zabita, ale w niepamięci na BOGA, pogrzebiona. Mój BOŻE! więc Wiara twoja trupem leżeć będzie? trzeba było, żeby ją kto był ożywił. Ale trudno było o takiego: Arcybiskup na ten czas Gnieźniński lekliwy, i przeciwko śmiatemu Bolesławowi małego serca. Inni też Biskupi takie częścią bojaźni, czę-

ścią iusią Państwa, częścią zapatrowaniem się na  
innych wyższych od powinney godności od-  
rażali się. Jeden Stanisław, acz nitody, bo w  
trzydziestym piątym wieku swego roku na Bi-  
skupstwo poświęcony, jeden mowię, był Stani-  
sław, którego wyśokie przymioty właśnie Pro-  
rockim Duchu przepowiedział Ezechiel w  
rold: *3 Orodalem twarz twoją mocniejszą niż i twa-  
rze ich i czoło twoje twardejsze niż czoła ich; iako  
dyament i ako krzemień dalem twarz twoją: nie bę-  
dą się cię i nie ściegną się twarz twoją i czoło twoje.* On i Bole-  
sława odważny, on o poprawę bliźnich gor-  
liwy, on o BOGA nieustraszone, umiał i że  
tak rzekę, pogrzebioną począł cżywiać w Pol-  
szcze Wiarę. A ty ią nayprzod wkrzesztucar-  
ła przez nieczyśćosc i zgorżenie, upatrywłszy  
czas pogodny, poszedł na Krolowate pokorie, a  
samego Krola załawłszy, nule łaskawie i pokor-  
nie rozmawiać z nim począł. W rozmowie sta-  
wiał mu przed oczy zelżywość Krolowickiego  
Majestaru, zgorżenie poddanych; poszedł do  
większych pobudek: stawiał gniew Boski, Sąd  
straszny, utratę zaślubienia, i potępienie; wsty-  
żkim tym do tego przywodząc i prawie ze łza-  
mi prosząc, aby się upamiętał w złości. Przyjął  
Krol roztropne napomnienie, i zawstydzony  
przed Biskupem S. dziękować mu za nie począł.  
Ale patrzcie, iak to niepotrzeba częstokroć stro-  
zom wierzyć. Ledwo co S. Stanisław wyszedł  
z Pańskich pokoiów, obłudny Boleśław z pod-  
chlebcami swoimi sztydzić z niego począł; i  
wkrótce, co było znakiem ślepej zapamiętało-  
ści, iawne cudzołóstwa, iakoście wyżej słyże-  
li,

li, popełniać począł. Zdrętwiał na taką ślepotę Biskup gorliwy: i częścią sprawiedliwym gniewem zapalony, częścią uśliną wszystkich Biskupów prośbą do tego przywiedziony, postanowił, gdy potajemne napomnienia nie niepomogły, iawnie o grzechy Króla strofować: dla czego czym prędzej do Wrocławia pośpieszył, gdzie Bolesław rad przemęszkiwał; tam stanąwszy przed Królem przy całym dworze, strofować go począł, właśnie tak gdyby zmartwychwstały Jan Chrzciciel, mówił: Królu *niegodzi się tobie mieć żony Brata twojego!* długoż w tej zakamniałości serca trwać będziesz? Tak żeś to oślept, że kary Bożkiej, straty Królestwa, zguby duszy, zdeptania Prawa Bożkiego i przyrodzonego nie widzisz? Czegoż czekasz? w co dufasz? w tym momencie nastrasliwy Sąd Bożki porwanym być możesz! Kogo byte nieprzeraziły pioruny? Cóż rozumiecie? Król bardiżej skamieniał, gniewliwemi, i bezbożnemi, rzuciwszy się na Biskupa S. słowy, z wielką niechęcią lekarza swojego odprawił, o dalszej zemście nad nim okrutnie zamysłając. Prawda, że tym postępkiem Stanisław S. w Królu złym nieożywił Wiary: bo w przeklętym uporze trwał bez poprawy; atoli ożywił ją w poddanych: wiedzieć bowiem trzeba, że wielu takich było którzy patrząc na niewstydliwego Pana, wielką wolność do wżeteczności brali, tak szkaradną niecnotę za zwyczaj mając, a za grzech prawie niepocytując. Ci gdy usłyszeli że Stanisław S. gorliwie o nieg Króla strofuje, poczęli się upamiętywać, do zdrowszej przychodzić u-

wagi

wagi, wzięwszy złość grzechową na rozmyśl: i szpernego przedstawac zwyczaj. Dla czego moim zdaniem strofowanie S. Stanisława, było iak róża, z ktorey Król niby iaki pałk trucizną sobie zebrał, a poddani niby iakie płuczołki zbawienną sobie zebrali słodycz. Ale nie tu dotyc do ożywienia Wiary w Północze umarłey było, należało postąpić daley: Drugą śmierć iej to jest świętokradztwo z niesprawiedliwością umorzyć, aby Wiara ożyła. Patrzenie, iak dzielnym sposobem dokazał tego Stanisław S: Gdy Króla ziemskiego na Sądach Soleckich, iakoście słyżeli nieprzyjaznym sprawie swojej uznął, do Króla Niebieskiego się udał; gdy go przekupieni świadkowie odstąpili, z tamtego świata chciał zaciągnąć świadka, i na sąd Królewski stawić. Smiano się, i nagrawano z niego, obietnice ludzkim siłom niepodobne słyżąc. Ale Stanisław iak obiecał, tak zyscił. A nim wykonał, pięć wey z Duchowieństwem swoim przez trzy dni postami, nieśpieniem, dręceniem, i różnym umartwieniem trudził ciało. Dnia trzeciego z liczną processją, w ubiorze Biskupim szedł do wsi Piotrowina, niedaleko dolca leżący, i wszedłszy do Kościoła Tomasz S. gdzie Piotr dziedzic, od ktorego Stanisław był wies sprawiedliwie kupił, umarły spoczywał. Tam po modlitwie uczynioney, stanął nad grobem iego: kamień odwalic kazał; obaczywszy trupa od trzech lat w ziemi leżącego, spróchniałego, i zgniłego, pełnym wiary sercem rzekł do niego: Pietrze w Imię Trójcy Przenajświętżey, Oyca, Syna, i Ducha Najswiętżego.

go rozkażę ci, wstań, pódź do Sędu, Królewskiego, - a wyświadczyć prawdę. Onę. Rzecz dziwna, i w równych okolicznościach prawie nigdy niewiedziala! Spróchniałe we mgieniu oka nadrośło cięto; okrzepły trup rozgrzał się; umarli z niewypowiedzianym wżyltkich podziwieniem powstali. Stawił go Królowi Stanisław: woto (rzecze:) masz Królu zmarłego człowieka, któregoś ja wiesz zapłaciłem, i - nie u wierz, a obacz iż nie jest obłudny, ale prawy człowiek, mocą Boską z grobu wskrzeszony! Odezwał się i Piotr: Król na prośbę tego Biskupa wzbudzony jestem, i z czyśca, tu poślany, abym sprawy jego obronił, i wyświadczył, żem zupełną wział zapłatę. Stracheli na to wżylscy, podobnie żyłemu do umarłych, a niżeli do żywych stali się. Sama tylko w ten czas ożyła Sprawiedliwość: bo Król acz pomewolnie, Kościółowi majątnosc, Biskupowi S. wziętą sławę, przysądzić musiał. Wielkie zaprawdę były te przygotowania, aby tuż ożyła Katolicka w Polszcze Wiara; ale iedney jeszcze niedostało rzeczy: trzeba było koniecznie umorzyć rozpustę z okrucieństwem. Wszakże gdy choć ieden grzech śmiertelny żyje; Wiara żyć nie może: bo miłości w ten czas niema. Wykonał to chwalebnie Stanisław S.: a wiedząc że tak rozpusta wszelka, iak okrucieństwo swoy początek z Boleśławą miały, postąpił tu sobie tak, iak mądry lekarz: ten gdy obaczy u chorego rękę albo nogę ogniem piekielnym zarażoną, uleczyć iey nie mogąc, aby całe przy życiu zachował cięto, odcinać ją każe; boby z niey ogień

pie-



piekielny postąpił dyley, i w które uduł serce. Tak uczynił Stanisław S. wiedząc, że Król ogniem piekielnym cały gorzał i nie chciał być ułczonym; a z drugiej strony bojąc się, aby całe Królestwo tymże ogniem nieuchłoneło; wziął tę do miecza wościelę, o, wykłął Kóla; przedzielił go w trzy stki i w wiernym do Kóla; i niepuścić i za odciw od społeczeńści Chrześcijańskiej członek nieć rozkaż. Ożyła tu sopiero Polka, ożyła w Polrze Wiara Siedy się od tak ciężkiej zarać odziedziła. Rzerzeż: Tak mał Stanisław S. Polkę i w Polrze ożywic Wiare, kiedy sam za wykłecie Królewskie rozfiakany, na Skatce polęgi trupał. Ażaz niewieć, że kości Elizeusza Proroka spuszczanego do grobu, gdy się ich dotknęły ożywiły trupał. Tak sama śmierć Stanisława S. przyniosła Polrze życie; i rozfiakane Ciało jego, gdy się całe cudownie zrośło, nowym cudem do życia Świętego zachęciło Polaków. Samego nówet Bolesława, którego żyjąc Stanisław S. nawróci do pokuty nie mógł, po śmierci swojej pozyskał BOGU. Wielu bowiem poważnych ludzi w Księgach od siebie wydanych twierdzi, że u Willaku w iednym Klasztorze zaraćwszy stan i imie Królewskie, pokutę czynił, a długo tam w kichni Zakonników służąc i naylichsze usługi odprawiając w dobrej nadziei Miłosierdzia Boskiego życia dożonał. Podaj dzień tam grób jego i napis na kamieniu, tak świadczy X. Skarża pokazanie. Ktoż więc z tego wszystkiego, com mówić do tych czas, nie przyzna: że przez Stanisława S. ożyła w Polrze Wiara S.

Kończąc

Konieczę Dobry Pasterz dać duszę swoją za  
 omce swoje. Uważ Katoliku, za co też ty dałeś  
 duszę swoją? O zamiano niesłuszny! nieczy-  
 śły za jedną myśl dobrowolnie do serca przypu-  
 szoną, albo moment rozkoszy dać duszę popły-  
 za jedną szklencę, którą rozum i poznanie  
 zalał, dać duszę; skromy za kilkanaście złotych,  
 w których ukrzywdził bliźniego, dać duszę; za-  
 wzięty za ziemię, i to częstokroć nieskuteczną  
 dać duszę; chytry za zdradę, które się mu podo-  
 bno nie powiodły, dać duszę. Komuż to duszę  
 oddacie? Oto czartu, oto na wieczne męki,  
 oto na nieustanne w piekle palenie się! O nie-  
 rozumie wielki! O krzywdę Boską! O duszo  
 Krwią IEZUSOWĄ odkupiona drogo, jakieś u  
 ludzi itaniała, je cię jednym momentem i ie-  
 dną szalcuszą rozkosz! Cóż ja mam o was trzy-  
 mać? Umarła w was wiara: bo iak ma żyć wia-  
 ra, kiedy przez tak szkaradne grzechy dusza ko-  
 na! Żywem i jesteście umarłey Wiary grobami;  
 ale czyliż to zniesiecie na sobie aby serce walne,  
 które miało być przybytkiem życia, było ska-  
 dem opłakanego trupa? Macie Cudotworcę  
 Stanisława S. który w Polsce ożywił Wiarę;  
 do niegoż! do niego się uciekajcie: niech w ser-  
 cach waszych umarłą wskrzesi. Stanisławie  
 Święty, idziemy Polacy do Ciebie Polaka, Kra-  
 kowianie do Ciebie Krakowskiego Biskupa  
 Męczennika; owieczki, do Ciebie dobrego Pa-  
 sterza! jeżeli widzisz czyie bez Ducha serce, czy-  
 ie bez miłości Wiarę? czyie bez dobrych uczyn-  
 ków życie? tym staraniem którymś zabiegał  
 na ziemi około powierzonej tobie trzody, tym

Na Uroczystość S. Jana Nepomucena 282  
wie Staraniem Spraw w Niebie, abyśmy ożyli  
BOGU, żyjąc tu BOGU, potym z tobą Paster-  
zem naszym na wieki żyli: Amen.

## K A Z A N I E

Na Uroczystość S. JANA NEPOMUCENA,  
w którą przypadało dokonienie czter-  
dziestogodzinnego Nabożeństwa.

*Sapientia quae malis modum facit, refertur, &  
non abscondam à vobis Sacramenta DEI. Sap. 6.*

**M**nie szczęśliwego dzisiaj z dworakiej przy-  
czyny! najpierwey, że jestem przyłączo-  
ny do Kainodzieiów Świętych, mądrych,  
i wymownych; którzy mnie na tym mieyscu  
poprzedzili, i to szczęście mam od ludzi pozwo-  
lone. Dalekó mnie szczęśliwszego, że ledwom  
co przyszedł na to mieysce, wielkich Mądrości  
Boskiej tajemnic, które się w tym Kościele za-  
mykać, doszedłem; i ta łaska pozwolona mi  
jest od BOGA. Chrzescianie moi stanąłem  
dzisiaj między dwiema Sakramentami: jeden  
Sakrament na Ołtarzu wielkim wystawiony;  
drugi Sakrament na Ołtarzu S. Jana Nepomu-  
cena pokazany. Jeden Sakrament Króla, iak  
mowi Rafał Archanioł: Tob. 12. *Sacramentum*  
*Regis*. Drugi Sakrament Królowy Ioanny. Je-  
den Sakrament na podobieństwo Iłosica, iak go  
opisują Oycowie SS; drugi Sakrament przy  
Męczenniku gwiazdami ukoronowanym, na po-  
dobieństwo gwiazd, *Sacramentum stellarum Aboc-*  
is, jeden Sakrament jest utracony w osobach  
psze-  
me-

piętnego chleba, drugi Sakrament jest utajony w Sercu Nepomucena S. Jeden Sakrament nazywa się Eucharystią; drugi Sakrament nazywa się po łacińsku Sakramentem Eucharystii jest wyśławiony z przyczyny czterdziestogodinnego nabożeństwa, Sakrament pokuty jest pokazany z przyczyny S. Jana Nepomucena, który sekretu spowiedzi S. otworzyć nie chciał. Powiedźcie mi Chrześciane moi: Te dwa Sakramenta w tym Kościele i w tym czasie, czyli z przypieku takiego, czyli z woli ludzkiej, czyli też z szczególnejzego sporządzenia Pana BOGA zeszły się raz? Nie z przypieku: bo czego szukać, o co się starać, i czego się spodziewać nie jest trafunk; to zaś nabożeństwo jest i spodziewane, i szukane, i postarane. Jeżeli mówicie z woli ludzkiej? ta odpowiedź miarza: bo gdy głębiej rzecz biorę, pytam się: Tę woli ludzką kto kierował? Kto skłonił do tego, aby tego, i przywiązano go do Uroczystości Nepomucena S. Nabożeństwa chciał? a musicie mówić, co ja też słyszę: że w tym jest szczególniejsza wola Pana BOGA. Tak jest, tak nym li Chrześcianie: wielki Mędrości BOGA naszego dowód w tym się pokazuje, że się Sakrament Ciała I. ZUSowego, Sakrament pokuty, i S. Nepomucena S. razem zeszły. Pragniecie li przyniknąć tajemnicę? oświadczam się słowami Mędrca zstążonego: *lako dęta poręba Mędrość, powieść, a nie żarzący rzeźnikowi tajemnicę B. J. 1. 4.* Rzecz na oczywisty, a iawie będzie; ale pozwóćcie mi pierwszy; abym zwykły następny; i Kazania uczynił podał. W I. części wykładu.

część. I tak wielką należytość i związek Sakrament Ciała IEZUSOWEGO pod ofobami chleba uci-  
ziony, i Sakrament pokuty w sercu Nepomuce-  
na S. utacony, z sobą mają. W II. części pokażę  
tak wielką należytość te dwa Sakramenta mają  
do Uroczystości S. Jana Nepomucena. W III.  
części powiem, która będzie dokończeniem  
mowy: Jeżeli o co, tedy o dobre używanie tych  
dwóch Sakramentów S. Jana Nepomucena  
prosić powinniśmy. Te trzy prawdy gdy Ká-  
znodzieyską odprawą uspokoię, poznacie *quem-  
admodum fuit sit sapientia* rozporządzenie Ma-  
jdrości Pana BOGA w tym Kościele uczynio-  
ne. Teraz mi pozwólcie chętnego ucha i pilney  
uwag, mówić poczynam. Na Większą Chwa-  
łę Boga.

## Część I.

Wielką zaprawdę różność między Sakra-  
mentem Ciała IEZUSOWEGO, i między Sakra-  
mentem pokuty: czyli bowiem innioną tych Sa-  
kramentów uważamy; Sakrament Ciała IEZU-  
SOWEGO nazywają Theologowie *Sakramentem*  
*żywych*: bo kto go używa, nie powinien mieć  
śmierci w sobie grzechowey, to jest grzechu  
śmiertelnego. Sakrament zaś pokuty, nazywają  
*Sakramentem umarłych*: bo na to postano-  
wiony, aby śmiere grzechową, którą w doży-  
cia człowieka zniżydnie, wypędzić, a życie zbawien-  
ne przywracać. Czyli uważamy rzecz tych Sa-  
kramentów; Sakrament Ciała IEZUSOWEGO  
zamyka w sobie istotnie wynalezć wszystkich  
Sakramentów IEZUSA Chrystusa. Sakra-  
ment



ment zaś pokuty zaślągi tylko Chrystusa Páná zamyká w sobie; á nie isłność iego. Pierwszy podobny do niebá, ktore má w sobie słońce; drugi podobny do ziemi, którą nie má ná sobie słońcá, ále tylko swiátlóść słońcá. Czył jefszcze uważamy trwałóść tych Sakrámentow: Sakráment Ciáła IEZUSowego jest trwajúcy, bo poświęcone hostye, też sámo, byle były zachowane, długo trwać mogą. Sakráment pokuty jest przemijający, bo i spowiedź którą człowiek czyni, przeżył, i żal przefzedł, i rozgrzeszenie dane przeżył; zgotá Sakráment cały, gdyby to wodá upłynęła: sámo tylko kurki w człowieku zostawia. Czyli też uważamy czas ustáwy tych Sakrámentow: Sakráment Ciáła IEZUSowego jest postanowiony przy ostatniej Wieczery przed śmiercią IEZUSową; Sakráment zaś pokuty jest postanowiony aż po Zmártwychw tániu Chrystusowym, gdy się Chrystus Apostołom zgromádzonym pokázáł, i rzekł do nich *Jan: 20. W śmiejcie Ducha S. którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone.* Wielka tedy jest różność między temi dwiema Ciáła IEZUSowego i pokuty Sakrámentami. Z tym wszystkim widzicie Chrzęścianie moi, że te Sakrámentá wielką, á zobopólną do siebie należytość mają: Sakráment pokuty spráwuje gruntowną część i postanówanie Sakrámentowi Ciáła IEZUSowego; wzájemnie Sakráment Ciáła IEZUSowego zdobi, i godni Sakráment pokuty. Ze Sakráment pokuty spráwuje gruntowną część Ciáła IEZUSowego, rzecz arcy pewná. Połpolite jest Oycow SS. zdanie, że dla tego się lu-

dziom

dzio  
cie:  
dę  
prze  
wał  
kro  
zeń  
wan  
aby  
nich  
Kle  
wie  
wde  
śrze  
Wi  
stuf  
śmi  
gdy  
Da  
wie  
dzi  
swi  
spi  
ze  
fun  
stuf  
wa  
świ  
trzy  
bro  
mg  
życ  
są  
X.

dziom Chrystus w Naysw. zostawił Sakramencie: aby Ciało jego iakąkolwiek miało nądgrodę, przez świadczoną sobie cześć za wszystkie przesładowania, które w Jeruzolimie podeymowało. Dla czego dobrze uważył Seraficki Doktor Ian Szkot, że wszystkie obrządki i nabożeństwa Katolickie są skierowane do poszandowania Naysw: Sakramentu; Kościoły murują, aby w nich mieścić; ostarze stawiają, aby na nich był sprawowany; Mostrancye złotą, i Kleynotow wyrabiają, aby w nich był wystawiony; uroczystości, processye, śpiewania, wdzięczne granie, kazania czynią, aby przez te środki był uwielbiony Naysw Sakrament. Wielka zaprawdę ta cześć, którą Kościół Chrystusow Naysw: oddaje Sakramentowi; ale śmiem mówić, że ta cześć nie byłaby gruntowna gdyby iey Sakrament pokuty nie utwierdzał. Daymy Chrześcianie moi, że dzisiaj jest wystawienie Naysw: Sakramentu, że się zewsząd ludzie zbiegają, pokłony czynią, ostarz goreie w swietle, Kapłani kadzidła palą, Kościół się od śpiewania y kapeli rozlega; w ten czas daymy, że człowiek iaki, śmiertelny grzech mający na sumnieniu, przychodzi, prosi aby Ciało Chrystusowe przyjął, odbiera, świętokradzko pożywa; cóż rozumiecie? pokłony te tak uroczyste świadczone Sakramentalnemu Chrystusowi, utrzymują Pańską powagę? oto mowi S: Ambroży: *W ten czas stołimie poryma Chrystusa na męgę, no Krzyż wbiła, zabiła; bo kro niegodnie pożywa, iedno iest, iakby Chrystusa zabiła; słowa są S. Doktora. Augustyn zaś S. woła: A czy X. Balfama Konrad Odszw: Tom I. Aa ięć*

czy uszy zniosą o tym słyszeć, czyie oczy będą mogły  
 na to patrzeć, czyi rozum nie pomięsza się, gdy śc-  
 annik wiekow w śmierdzącą kałużę rzucią? O  
 jakby ten człowiek dobrze poradził godności  
 Najsł: Sakramentu, gdyby pićwey zajął do-  
 brze szczerze Sakramentu pokuty! sama bo-  
 wiem pokuta upadła część Sakramentalną pod-  
 nosi, a żeby nie upadła zachowuje. Rzecie-  
 cie: Wszakże wszystkie Sakramenta są zkie-  
 rowane do cici Sakramentu Ciała Chrystusowe-  
 go? Chrześć wrota do niego otwiera; Bierz-  
 mowanie przeszkody znosi zwyciężając pokusy  
 przeciwko Wierze; Kapłaństwo go sprawuje,  
 Małżeństwo znaczy jedność, którą się łączy ten  
 Sakrament z duszą Chrzesciianką; Ostatnie  
 Pomazanie, gdyby sługa za Panem za Najsł:  
 Sakramentem chodźć zwykło. Nie przeczę ja-  
 temu; ale to mówię: że pokuta część Sakramen-  
 tu Ciała JEZUSowego między wszystkiemi  
 Sakramentami naybardziej, naysilniej, upa-  
 dającą dzwigą, stojącą utrzymuje. Pomyslny  
 znówu: że człowiek zupełnie Chrzesciianki w  
 grzech ciężki śmiertelny upadł: któryż go pro-  
 żę Sakrament uczyni godnym do przyięcia  
 Ciała JEZUSowego? który go należycie przy-  
 gotuje do tego? Nie Chrześć, nie Bierzmowa-  
 nie, nie Kapłaństwo; bo te według powtorzo-  
 nego upadku grzechowego powtarzać się nie-  
 mogą; nie Małżeństwo, ani też Ostatnie Poma-  
 zanie: bo te infze mają końce zamierzone z po-  
 stanowienia swego. Sama tedy jest pokuta,  
 którą godnym może uczynić pożywania Najsł:  
 Sakramentu. Inne Sakramenta są podobne

do

do Prorokow, ktorzy daleko przed Chrystusem  
głosili iego Imię; Sakrament pokuty podobny  
do Jana Chrzciciela, który tuż przed Chry-  
stusem, gotował mu drogę, aby był za Pana od  
świata przyjęty. Powiedźcie mi Chrześciance  
moi, który też Sakrament Chrystus Pán na ko-  
niec, na ośstatku, pierwey insze ustanowiwszy,  
postanowił? pójdziecie, rozumiem, za Oycow  
SS. zdaniem nauczających według Ewangelii,  
że między wszystkiemi Sakramentami nayosta-  
teczniejszy w ustawieniu swoim Pokuta była;  
bo cztery Sakramenta: Chrzest, Bierzmowanie,  
Małżeństwo i Ośtatnie Pomazanie, przed osta-  
tnią Wieczerzą Chrystus postanowił, dwa Sa-  
kramenta: Kapłaństwo, i Sakrament Ciała swo-  
iego postanowił przy ośtatniej Wieczerzy: Sió-  
dmy Sakrament, to jest Pokutę, iakom wyżej  
powiedział postanowił dopiero po zmartwych-  
wstaniu swoim, na końcu, na ośstatku. Chrze-  
ściance moi co jest w tym za tajemnica, że Chry-  
stus Sakrament pokuty na koniec na ostatek za-  
chował? Wiecie nie wątpię o tym, gdy Król iak-  
i da pole wojenne Nieprzyjacielowi swemu;  
pierwey chorągwie lekkie na doświadczenie  
przesyła, hufary zaś albo żelazne półki na ko-  
niec zachowuje, tak uczynił Chrystus, wiedział  
on, że chwały świadczoney Najswiętszemu Sa-  
kramentowi czart głównym będzie nieprzyja-  
cielem, iakoż doświadczenie ukazuje, różnych  
zażywa zdrać, aby go zelżył, więc przeciwko  
niemu pierwey inne Sakramenta, gdyby to lek-  
kie chorągwie wojskowe przesłał, pokutę na  
koniec zachował, i gdyby się traściło, iakoż się

często trafia, że czarci inne poprzedzają Sakramenta, przez grzech ciężki śmiertelny w człowieku; zwycięży w ten czas pokuta. Na ostateku, gdyby to hularz nieprzełamany, tuż idzie przeciwko nieprzyjacielowi, mięsza mu szyki, odbiera ałupy, godność żelazną i nadwerężoną. Chylnusłowi Sakramentalnemu przywraca, ucala. Ani rozumiecie aby w tym mój tylko domysł był, jest to prawda w figurze starozakonnej okazana, przypomnijcie sobie iako się ow. Jakob Patriarcha przeciwko Ezawowi szykował, najpierw przesłał bydło, wozy, tabory, białogłowy, toż dopiero Mężowie. Ezaw znaczy czarta, Jakob Chrystusa, to rozporządzenie rzeczy znaczy rozporządzenie Sakramentów, najwaleczniejszy pokuta na końcu. Tak tak najmilsi Chrześcianie moi Sakrament pokuty utwierdza i mocno utrzymuje Sakramentu Ciała Chrystusowego zacność, ale też wzajem Sakrament Ciała Chrystusowego, Sakramentowi pokuty wielką przynosi ozdobę, ugodnienie. S. Tomasz z Akwinu mówi *in opusculo. Omnia Sacramenta in Eucharistia consumuntur*. W wszystkie Sakramenta wypełniają się w Najświętszym Sakramencie, te Doktora Anielskiego słowa rzetelne rozumienie mają, że ten Sakrament Najświętszy wszystkie inne Sakramenta godnością swoją przewyższa, ponieważ ma istotnie przytomnego sobie Zbawiciela JEZUSA, dla tego więc iak słońce Księżyc, i inne planety światłością swoją napełnia, tak Sakrament Najświętszy godność na inne Sakramenta zlewa, y wszystkie wspaniałością swoją osiąga, ale



to pospolite wszystkim Sakramentom szczęście, szczególniejszą ma godność y uwielbienie Sakrament pokuty Świętey pochodzącą od Sakramentu Ciała JEZUSOWEGO że Sakrament Ciała JEZUSOWEGO wziął sobie za towarzysza najmilszego i nierozdzielne Sakrament pokuty, zwyczajnie te Sakramenta razem z sobą chodzą, jeden drugiego nie odstępnie. Uważajcie przykazania Kościelne, nierozdzielnie przykazując każdemu Chrześcianinowi, aby co rocznie Sakrament pokuty i Sakrament Ciała Chrystusowego przyjmował, i toiednego czasu koło wielkiej nocy. Czytawcie processa taką Jubileuszowe iak też na inne prywatne odpusty wydane, iest tam napisana spowiedź, ale też iest i komunja, koniecznie do dostąpienia odpustu naznaczona. Przypatrzcie się pospolitemu obyczajowi ludzkiemu, kiedy się kto spowiada, do stołu Bożego przystępnie, i wzajemnie gdy przystępnie musiał się spowiadać; obeyrzycie się na ostatnie człowieka konanie, wołają do niego Księdza na spowiedź, wołają zawsze drugiego aby przychodził z niebieskim na wieczności podróż pokarmem, tak iest ściśle, tak nierozdzielne Sakramentu Ciała JEZUSOWEGO z Sakramentem pokuty, i wzajemnie towarzystwo: dla czego pozwólcie mi tę sobie uczynić uwagę: insze Sakramenta zdają mi się podobne do licznego sług orszaku, którzy poprzedzają i idą za Panem, Sakrament pokuty iest podobny do przyjaciela, który obok z przyjaciелеm towarzyszy, Chrystus Sakramentalny z pokutą razem chodzą, ktoż więc Chrześcianie moi szczególniey-

szego w tym rozporządzeniu mądrości Pana Boga nie uzna, że się te dwa Sakramenta, w tym Kościele działy zeszły, Sakrament Ciała JEZUSOWEGO utajony pod ołobami chleba, Sakrament pokuty, utajony w serdecznym sekrecie Jana Nepomucena. Niechże ci będą dzięki niekończące JEZU, utajony w Sakramencie. Niech ci będzie millionowa chwala Nepomucenie w sercu taicy Sakrament pokuty; zeście mi dzisiaj dali przyczynę do mówienia o rzeczy tak poważney, tak wielce pożyteczney, y potrzebney. Chrzęścianie moi prosię was i zaklinam, nierugnyście prędko tego z pamięci, coście odemnie usłyszeli. Cała część Nawi: Sakramentu zasada się w człowieku grzesznym na dobrym używaniu pokuty świętey. Tak szanujcie JEZUSA utajonego, gdy żyiecie, tak szanujcie gdy go ostatni raz w życiu waszym przy śmierci przyimować będziecie.

## Część II.

Obaczmy już iaką te dwa Święte Sakramenta Eucharystya y pokuta należytość, przyzwyczajność mają do Święta S. Jana Nepomucena. S. Jan Nepomucen Sakramentu pokuty był szczególniejszy obrońca, czci zaś Sakramentu Ciała Chrystusowego był ołobliwszy pomnożyciel. Przenikniemy prawdę tej dwoiakię pochwały, a że te dwa przereczone Sakramenta koniecznie Świętu Jana Nepomucena służą, aśnie y łączno poznamy. Prosię was Chrzęścianie moi dawszay pokoy innym myślom, stawcie się myślą w Katedralnym Kościele Miasta

Prá-

Pragi przed samym Nepomucena grobem, czy-  
 tacie na marmurze wyryty nadgrobek w te  
 słowa: *Tu leży cudami sławny Jan z Nepomuku Ka-  
 nonik Kościoła tego, Spowiednik Królowy Joanny,  
 że nie chciał wydać sekretu spowiedzi od Joanny u-  
 szynionej, z rozkazu Wacława IV. Króla Czeskiego,  
 po zadanych sobie y cierpliwie wytrzymanych mę-  
 kach z mostu do Moldawy rzucony Roku Pańskiego  
 Tysiącznego trzechsetnego osmdziesiątego trzeciego.*  
 Coż to te słowa na marmurze wykowane zna-  
 czy? przy słońcu południowym ciemnieie, któ-  
 ry nie poznaie. Czyliż nie dosyć jasnie pokazuje  
 się, że Nepomucen obrońca y Męczennik Sa-  
 kramentu pokuty świętey? kusił go nie rostro-  
 pny Król, aby wylawił Sakramentalną taie-  
 minę, Nepomucen nie chciał o tym y słuchać,  
 o czym powinien był milczeć, zażył Król mi-  
 łośnego oświadczenia się przyjaźni, obietnic  
 naywiększych, Nepomucen wzgardził pod-  
 chlebstwem. Groził Król nie żałosz przesła-  
 dowaniem, karą, na to Nepomucen jak mówi  
 Piśmo, stawiał się twarzą dyamentową niewzru-  
 szoną. Dworność zamieniła się w okrucień-  
 stwo, na to się odważa od czego gorzszego nie być  
 nie może. Poimają Nepomucena, na katowni  
 dręczą, Nepomucen milczy, wtrąci go do wię-  
 zienia Nepomucen milczy, puści na wolność,  
 aby bardziey prześladował, Nepomucen mil-  
 czy, zatopi przechodzącego przez most w Mol-  
 dawie? O głowo nigdy niegodna korony! Mil-  
 czał Nepomucen gdy żył, a ty się podobno od  
 umarłego chcesz dowiedzieć sekretu? razem z  
 Nepomucenem rzuciłeś sekret jak kamień w

wodę. Na wam słuchaczelnowego Męczennika, na wam osobliwego Męczennika. Niezliczona liczba Męczenników Nepomucena poprzedziła, żaden takim niebył Męczennikiem, jak Nepomucen. Inni Męczennicy umierali za wiarę w powszechności, inni za pewne Artykuły wiary, inni za Kościół y głowę jego widzialną, inni za taką cnotę, żadnego przed Nepomucenem Męczennika niebyło; któryby życie poświęcił za Sakrament pokuty, y za sekret jego. Pierwszy między wszystkimi Nepomucen na utwierdzenie sekretu Sakramentalnego. Dlatego mogę sprawiedliwie zażyć na pochwałę jego co Augustyn mówi w Kazaniu o Szczepanie *Si quid distare potest inter Martyres, ille praeipuus, qui primus* Jeżeli mam czynić różnicę godności Męczennicy, ten u mnie Męczennik godniejszy, który pierwszy. Inni umierali za Froycę Przenajświętszą, za Bóstwo Syna, za pochodzenie Ducha, ale mieli wiele przykładów do tego poprzedzających, trzydzieści milionów Męczenników rachnie Texier Królów Francuzkich Kaznodzieja, między którymi bardzo wiele na wyznaniu podobnychże artykułów krew swoją przelali, dla czego, jak uważa Chryzostom, inni Męczennicy wchodzili na utartą już drogę, niebyli wędzami, ale następami, mieli dobre serce, bo go wzięli, patrząc na odważne do Męczeństwa przykłady, Nepomucen umarł za sekret spowiedzi świętej żadnego poprzedzającego nie mając przykładu, Sam pierwszy z siebie uczynił przykład, właśnie jak ow józef wielki Hetman pierwszy puścił

ścił się w rzekę, aby wojsko przeprowadził *primus transiret* pierwszą twardą utorował drogę, nie mając pochopu, sam sobie odważne uczynił serce, y innym serca dodał, wszak że po Nepomucenie, za tenże sekret dwóch potym zostało Męczennikami, czytać o tym u Barcyna, o jak wiele swemu Męczennikowi powinien Sakrament pokuty! Rzecz kto podobno: dożyć by był sekret spowiedzi obwarowany z przykazan, z praw, z kanonow kościelnych pod najsurowszemi karami obowiązujących Kapłanow; by go nie naruszenie zachowali; choćby za niego Nepomucen nie umierał, nie przeczę ia temu, że wielki warunek sekret Sakramentalny ma z kanonow Kościelnych, Męczeństwo jednak Nepomucena bardziey utwierdziło Sakrament pokuty S. a niżeli wszystkie kanony, przyczyna tego jest; chociaż bowiem są surowe popisane kary na gwałtowników pieczęci spowiedniczey; wielu jednak ludzi niewiedzało o nich, a chociaż wiedzieli, mówili sobie: jest ci surowe prawo w Księdze napisane, ale ktoś to wie, jeżeli tak są świętobliwi Spowiednicy; aby je zachowali, boć to nie nowina, prawa nie zachować, dla czego iedni wstydzili się spowiadać, drudzy balwyjawiać grzechow swoich, to dla tego aby przed Spowiednikiem nie stracili stawu, to dla tego, aby Spowiednik wiadomości na spowiedzi wziętey nie używał do iakiego innego końca, to dla tego aby ich niewydał i nie osławił. Aż gdy S. Jan Nepomucen za obronę sekretu Sakramentalnego odważnie się stawiał, aż gdy na dworne pytania odpowiadał z Au-



gustynem: dwie są rzeczy, o których niewiem, jedne, o których cale niewiem, drugie, o których wiem ze spowiedzi, którychże ja tu bardziey niewiem? tych bardziey niewiem, o których wiem ze spowiedzi, a niżeli tych, o których cale niewiem. Słowa Augustyna, że gdy poszedł na okrutne męki, y milczał, gdy śmierć Męczenniką podał, y nie wydał, ledwo się tam chwałebnieyła wieść po świecie rozleżała, grzesznicy usłyszawszy pomyślą dla siebie nowinę; nie tylko prawem, ale y przykładem stwierdzoną upomnieni o bezpieczeńsci sekretu ciśnieć się do częstej spowiedzi, świętokradzkie poprawiać, szczerze się na potym zawsze spowiadać poczęli. O jak wiele swemu Męczennikowi powinien Sakrament pokuty! Będzie i kto powątpiwał o tym, że do tego Święta wielką ma należytość y przyzwoitość? Odwołuję się do zdania Kościoła Świętego w modlitwie na Święto S. Nepomucena naznaczoney, którą we Mszach y w pacierzach Kapłanów czytamy wyrażonego, *Boże któryś przez niezłomność w S. Janie Sakramentalne młczenie Kościół twój nową Męczennictwa koroną uwieńczył*, y tam daley słowa są modlitwy kościelney, czegoż mi więcej trzeba? kiedy sam Kościół niechciał inaczej obchodzić Uroczystości Nepomucena; pokieby pierwey niewspominał Sakramentu pokuty przez niego obronionego *in iustum Sacramentale silentium*. Ale wy słuchacze moi podobno dawniey słuchacie tego, iaka to jest należytość Najśw. Sakramentu, y wystawienie jego do Święta S. Nepomucena, iak się wam ta rzecz

rzecz trudna niby zdaje do przeniknienia; tak  
 się mnie widzi bardzo łatwą do wytłomaczenia.  
 Nepomucentyń ślącym że był obrońcą, i twier-  
 dze Sakramentu pokuty świętey, tym ślącym  
 założył sobie; aby Święto jego ozdobione było  
 wystawieniem Najsł: Sakramentu, podobno  
 niedość i jeszcze przyzwalacie mi na moje zda-  
 nie? oto idę z wami do wyroku w objawieniach  
 napisanego *Vincenzi dabo manus absconditum* przy-  
 rzekł Bóg: i kto zwycięży temu dam mianę uk-  
 rytą, coż to jest ta manna ukryta? kto jest ten  
 zwyciężający? Manna ukryta według Augu-  
 styńa y innych Doktorow znaczy Sakrament  
 Ciała JEZUSOWEGO, iak bowiem manna mia-  
 ła w sobie przypadki rzeczy, bez istoty rzeczy,  
 naprzykład miała smak iarząbka, kurpatwy,  
 Kapłona, bez istoty iarząbka, kurpatwy, Ka-  
 płona, tak Sakrament Ciała JEZUSOWEGO ma  
 w sobie przypadki chleba, bez istoty chleba Mo-  
 głoby być więcej, podobieństw manny z Naj-  
 świętszym Sakramentem, ale niemam ich cza-  
 stu wyliczać kto ciekawym jesteś, y pytaś? czy-  
 tay Oycow Świętych, a zażydziesz. Przez te-  
 go zaś zwyciężającego rozumiem S. Męczenni-  
 ka Nepomucena, on bowiem zwyciężył sercem  
 odważnym i cierpliwością prośby, obietnice,  
 groźby, męczarnie, Króla głupie dwornego,  
 śmierć na koniec samę *tria haec Martyris paci-*  
*entia* mowi Augustyn, a jeżeli tak jest, to iawna  
 rzecz, że Mądrość Pana Boga naszego w nad-  
 grodę Męczennicęgo zwycięstwa naznaczył śl-  
 nowi Nepomucenowi; aby Święto jego wysta-  
 wieniem Najsł: Sakramentu działy i co ro-  
 cznie

can e ozdoblone, ugodnione było *vincenti dabo manna absconditum*. Rzeczysz podobno Theologu; inżci dobrze w tym Kaznodzieio mówisz; że przez zwięzającego mają się rozumieć Męczennicy; ale mannę ukrytą nie zupełnie tłómaczysz, bo chociaż w niej się znajduje; którzy tę mannę łożą do Najśw. Sakramentu, jednak pospolite Theologów piśmiennych zdanie; że ta manna ukryta wyraża chwałę wiekiustą; której teraz nie widzimy, dla czego tego wyroku Bł. Boga *zmyślającemu dabo manna*, ten jest wykład rzetelny. Męczennicy w nadgodę cierpliwości swojej osobiwszy przed wiadomością naszą ukrytą odbierają w Niebie chwałę. Wstaż się Theologu żeś się ważył w nadgodę pochwałę Nepomucena uczynić myśli roztargnienie, a kto mi zabroni raczej poysć za poważnym Augustyna zdaniem, a niżeli za Kornehusa lub innym acz godnym Doktorem? Theologiem! wszakże ponieważ nie jestem tu wezwany abym dysputował z tobą, ale żeby na cześć Najświętszego Sakramentu przy kończących się nabożnych czterdzieści godzinach i na pochwałę Nepomucena uczynić Kazanie, zgodać się z tobą muszę tak mi gościnna na tym miejscu ludzkość, każe aby i twoja, i moja była prawda, względem innych Świętych Męczenników przez mannę ma się rozumieć chwałę niebieską, za cierpliwość ich Męczennską obiecaną, i nagromianą, względem Nepomucena ma się rozumieć nie tylko chwałę Niebieską; na którą założył sobie przez Męczeństwo, ale też i Najświętszy Sakrament, którym Święto tego

Bog

Bog postanowił uwielbić, ugodzić. Przyczyna tego jest, bo inni Męczennicy za Artykuły wiary, albo żadney, albo daleką mają należytość do Najswiętszego Sakramentu, Nepomucen zaś umarł za Sakrament pokuty świętey który jest podporą twierdzą czo Najswiętszego Sakramentu i jakom wyżej mówił, i naylepszym i naybliższym przygotowaniem do godnego przyimowania tego, nie więc sprawiedliwższego, iakżeby Bog S. Nepomucena w nadgrode Męczeństwa Sakramentalnego wystawieniem Najsw: Sakramentu, wielbił, zdobił, wyślawiał *vincenti dabo manna absconditum* Bądź że tedy pochwalona niełkończonym sposobem mądrości Boga moiego; żeś tak wspaniałe do uwielbienia Nepomuceną wynalazła środki? Rozumiem Nepomucenie że ta pochwała którą zedwoch Sakramentow ułożyłem sercu twojemu miła, kochałeś JEZUSA Sakramentalnego, nade wszystko, kochałeś Sakrament pokuty, bo za niego życie położyłeś, ieżeli rzecz pochwały tak ulubioną, mąmże wątpić że i pochwała twoja Nepomucenie, którą niegodny twój Kaznodzieja i sługa ułożyłem do serca ci przypadnie?

### Część III.

Czas jest słuchacze moi abyśmy do trzeciej części Kazania ku pożytkowi zbawieniemu wielce służący przystąpili, i zakonczyli mówę. Jeżeli o co S. Nepomuceną, tedy o dobre tych dwu Sakramentow uiywanie prosić potrzeba. O tym Świętym prawdziwie się mo-

wi co Bernard napisał: *translatus ad Caelum ut esset patrocinium* przeniesiony do Niebá aby był Opiekunem naszym. Jako bowiem Ręka Boska z Janem Chrzcicielem była, sprawując w nim wysokiey doskonałości nadprzyrodzone dzieła; tak z Świętym Janem Nepomucenem jest Ręka Boska, za przyczyną jego wiele różnego dobrego choynie świadcząc ludzom. Przed lat kilka; dostała mi się do rąk Książka w Pradze drukowana dowodnie zamykająca w sobie Nepomucena cndá, czytałem w niej z podziwieniem, i z pociechą, że ten Święty powietrza ustramiá, ognie gasi, ślepym warok przywracał, śmiertelnie chorych do zdrowia przyprowadzał, mátki z niebespieczeństwem rodzące, ratował, ubogich, żebrac wstydzących się, pokázawszy się im w nieznáimego Kánoniká postaci, kilka set czerwonych złoty ch zapomagał, czyliż mi podobná wżysko wyliczyć, com czytał? wniosłem przeto w sercu moim że Nepomucen powszechny Opiekun wszakże prócz spólnych innym Świętym przywilejów má ten osobliwy przywilej że jest sławy ludzkiej, gdy szwankuje, albo żeby nie szwankowała nie zwiędzionym obrońcą, dla tego po całym świecie Chréścianśkim uciekają się do niego wżyscy, jedni proszą, aby się zamyślił ze sławą powiodły, drudzy aby ná posmiewiska i na hańbę nie przychodzili, inni aby z potwarzy winnie czyli bez winnie zadanej wybrnuli. I wy niewątpię ktorych tu przed sobą widzę podobno tak czynicie, kocham iá ten postępek wasz, i bardzo chwale, alez mówić powinienem; co w Chry-



Chryście moim sądzą między wszystkimi rzeczami najpotrzebniejszą rzecz abyście sławę mieli przed BOGIEM, abyście na sądzie ostatecznym nie zostali w tej hańbie, o ktorej Psalmista mówi: *Sicut diplōide operietur confusione* gdyby to suknią jaką każdy potępiony wstydeni i siomotą pokryty będzie *unum necessarium*. Ah Chrzęścianinie na co ci się przyda, być uwielbionym u ludzi, jeżeli będziesz u Boga pogardzonym, na co ci się przyda, że ci się kłaniać ze czczeniem, wielbić wszyscy będą; jeżeli cie Bóg w wiecznym wyroku napisze, żeś potępięcem! żeś niewolnik czarta! na co ci się przyda, że wszyscy przed tobą będą powstawać i pierwszego ci ustępować miejsca, kiedy pycha twoja iak mówi Prorok: strąconą będzie w podziemne przepaści na co ci się przyda, że w nągrobkach twoich złotemi literami dzieła i pochwały twoje wypisane będą kiedy się sprawdzi na tobie, co napisał Augustyn: *laudaris ubi non es, cruciaris ubi es*, chwałę cię tam gdałenie jesteś, dręczą cię tam gdzie jesteś. Ah Chrzęścianinie trzeba koniecznie, trzeba Nepomucena prosić o gruntowną sławę to jest abys miał sławę przed Bogiem, i na sądzie jego ostatecznym; jednakowy bowiem ma przywilej bronić od nieślawy doczesney, iako też od nieślawy wieczney, i owszem większy ma przywilej do tego aby się nam starał o sławę wieczną, bo iak BÓG chętniejszy jest do dania ludziom rzeczy duchownych, tak Świątci jego większą dzielność mają do skutecznego uproszenia tychże rzeczy.

Ale proszę, możas być skuteczniejszy  
spo-

spósob do otrzymania chwały i sławy przed BOGIEM nad dobre używanie Sakramentu pokuty świętej, i Sakramentu Ciała IEZUSOWEGO! Gdy człowiek zgrzeszył śmiertelnie, natychmiast stracił Synostwo Bożkie przysposobione, prawo do nieba, towarzystwo z Najświętszą MARYĄ Panną, z Aniołami, i Świętymi Pańskimi, stał się celem obrzydzenia Bożkiego, dziedzictwem piekła, niewolnikiem czarta, a co za stań opłakany gdy zaś za pobudką ślaski Pana Bogu dąbie się do Sakramentu pokuty świętej, szczerze się spowiada odzyskuje wszystko dobre, które stracił, traci wszelkie złe, które nabył, znów Synem Bożym, dziedzicem Nieba, towarzyszem Świętych Pańskich staje się, a gdy po uczynionej spowiedzi do Najśw. Sakramentu przystępuje, te dobrą duchowne błogosławionym żyłkiem pomnaża i utwierdza. Ojako skuteczne do nabycia sławy wiecznej Sakrament!

Te, te, dwa Sakramenta dzisiaj w tym Kościele mamy, Sakrament Ciała IEZUSOWEGO na ołtarzu pod ofobami chleba, Sakrament pokuty świętej w sercu Nepomuceną uśmiony, obadwa do Święta Nepomuceną gdyby dyamenty do korony przyłączone. Chrześcijanie moi nic lepszego uczynić nie możecie, iako gdy dobytym z głębokiego serca głosem zawołacie. Kłaniamy cię IEZU utracony w Najświętszym Sakramencie, i prosimy, przygotuj nas ślaską twą do dobrego używania Sakramentu i pokuty. Wielbimy cię Sakramencie pokuty w sercu Nepomuceną utracony, przygotuj

gotuy nas do godnego używania Najswiętszego Sakramentu. Nepomucenie Sakramentu pokuty Obronco, chwały Sakramentu Ciała JEZUSOWEGO pomnożycielu, uproś nam łaskę skuteczną do dobrego używania tego oboycga Sakramentu. Słuchacze tego Świętego pragnienia nigdy nie wyrzucaycie z serca waszego, mieycie go tu w Kościele, mieycie w domu, mieycie teraz, mieycie zawsze, mieycie w schyłku życia waszego, kiedy ostatni raz Ciało Jezusowe przyjmować będziecie, abyście temi Sakramentami posileni poszli cieszyć się w wieczney chwale z Nepomucenem, którego w tym Kościele wychwalacie. Amen.

## KAZANIE II.

Na toż Święto.

*Quicumque confessus fuerit me, & filius hominis confitebitur illum. Luca 12.*

Dwojakie wyznanie na rzecz następującego Kazania, na pochwałę S. Jana Nepomucena, na zbawienną naukę waszą wziąć postanowiłem. Jedno wyznanie: którym Nepomucen wyznawał BOGA. Drugie wyznanie: którym BOG wyznawał Nepomucena S. Pierwsze wyznanie temi słowy jest wyznaczone? *Kokolwiek mnie wyznawał będzie;* Drugie wyznanie temi wyrażone słowy: *Syn człowieczy wyznawał go będzie.* Pierwsze wyznanie jest na podobieństwo zaśluzgi, drugie wyznanie jest na pohobieństwo nadgrody. Tak wyznaje *X. Balsama Kazan. Odin: Tom I. Bb* rym

rym Nepomucen S. wyznawał **BOGA**, iak wyznanie którym **BOG** wyznawał Nepomucena S, iest pobudką naszą do chwalebneho ćwiczenia. Mieycie tu proszę pilne baczenie na podział następujacego Kazania i naukę zbawienia bierzcie.

Wyznanie którym Nepomucen S. wyznawał **BOGA** iest nam pobudką wielką do naśladowania Nepomucena S; *Kro mię wyznawać będzie Część I.*

Wyznanie którym **BOG** wyznawał Nepomucena S, iest nam pobudką, abyśmy dzękowali **BOGU** za taki wyswiadczone S. Nepomucenowi a do Opieki się iego garnęli. *Syn Człowieczy wyznawał go będzie Część II.*

## Część I.

Trojakim sposobem ludzie mogą wyznawać **BOGA**, życiem dobrym Chrześcijańskim, opowiadaniem prawd Boskich, i Męczeństwem dającym świadectwo **BOGU**. Życiem dobrym wyznawali **BOGA** Święci, których nazywamy Wyznawcami. Opowiadaniem prawdy wyznawali, **BOGA** Święci, których nazywamy Apostołami, albo Apostołów naśladownikami. Życia położeniem, krwi wylaniem wyznawali **BOGA** Święci, których nazywamy Męczennikami. *Trzy którzy świadectwo dają, na ziemi, Duch i Woda, i Krew, Joan: 5.* Woda wyznacza Wyznawcow czystego sumnienia. Duch znaczy Apostołów, Opowiadaczów prawdy. Krew znaczy Męczennikow Świętych, *a ci trzy jedno są; bo życiem swoim, opowiadają*

niena

niem swoim, męczeństwem swoim iednego wy-  
znaia **BOGA**. Życie nuy pierwey dobre Chrze-  
ściańskie wielce służy do wyznania, wyświad-  
czenia **BOGA**. Świadczy itary Tertulian, iż  
poganie na dobre po łepki pierwiastkowych  
Chrześcian patrzą, poznawali z obyczajów ich,  
iż **BOG** nasz prawdziwym jest **BOGIEM** iako  
przeciwnym sposobem ztę życie w Chrześcia-  
nach jest nie jakim zaprzeczeniem się i odciąg-  
niem **BOGA**. Wszakże tak mówi o wiele Pa-  
weł: *użyj wyznania, a uczynkami z temi zapieraia się*.  
Nie miłośni i niemający starania wzglę-  
dem domowników swoich mówi Pismo: *zgor-  
szemi są od niewiernego infideli decerior*. Ła-  
komstwem zas i krzywdą skazanych ludzi nazy-  
wa niewolnikami bałwanów *bae est idolorum ser-  
vitus*. ad Gal: 5. Opowiadanie prawd wiary i  
to wyznaniem jest wielkim **BOGA**. Mowi Pa-  
weł S. *fides ex auditu, audicus per verba*. ad Rom:  
10 Wiara którą wyznaiemy **BOGA** z słucho-  
nia, słuchanie z słowa Bożego, słowo Boże z o-  
powiadania. I ten który opowiada, wyznaje  
co opowiada, i ten który słucha, przychodzi do  
wyznania tego, co słucha. Poniesienie śmierci  
czyli Męczeństwo jest wyznaniem i pomnoże-  
niem wiary, gdy bowiem człowiek za **BOGA**  
życie kładzie, okazuje szczególniejszy szacunek  
Boga, nayoobliwszą, iakiey więkšej być nie  
może, miłość: *Większej nad tę miłości żaden nie  
ma: aby kto duszę swoją poświęcił za przyjaciół*. Jo-  
an: 15. tym podjęciem śmierci krzewi wiare,  
pomnaża Chrześciany, iak mowi Tertulian:  
Krew Męczenników jest nasieniem pomnaż-  
ającym



iącym wiarę i Katolikow. Wyznawac BOGA  
 życiem dobrym rzecz doskonała. Wyznawac  
 BOGA i życiem dobrym i opowiadaniem  
 i nadanie świadectwa iemu, życie własne poło-  
 żyć, naydoskonalsza. Jedni życie święte pro-  
 wadzili, ale urzędu Apostolskiego Kaznodziey-  
 skiego nie sprawowali. Inni urząd Apostolski  
 Kaznodzieyski sprawowali, ale Męczennikami  
 nie zostali. Ktore na innych uwielbienie po-  
 dzielone było, Święty Ian Nepomucen zgrom-  
 adzone w sobie dziedziczył. Życie iego świę-  
 te, Kaznodzieystwo pożyteczne, Męczeństwo  
 chwalebne. Wyznawał BOGA życiem, wy-  
 znawał Kaznodzieystwem, w rescie wyznał  
 Męczeństwem zwycięzko poniesionym. Ktoż  
 nie wie, iż życie Nepomucena święte, niewin-  
 ne było. Wczesnie spuszczone z Nieba ognie  
 nad dom Rodzicielski, w ten czas, gdy się Nepo-  
 mucen rodził, dawały o tym znać: co o narodze-  
 niu Chrystusowym imieniem Bożkim mówi  
 Psalmista: Psalm: 110. *W jasnościach światłości  
 zrodziłem cię.* Iak to w jasności Świętych? bo  
 Chrystus Pan miał być przykładem wżyskich  
 Świętych; cokolwiek się znajdowało, i znaydo-  
 wać miało cnoty w wżyskich Świętych, to się  
 wysoce doskonałym sposobem zamykało w  
 Chrystusie. Tak narodzenie S. Iana Nepomu-  
 cena stało się między ogniami światłości z Nie-  
 ba spuszczonemi, iż on wszelkiemi cnotami  
 Chrystusa i Świętych iego naśladować, miał ia-  
 śnienie, iż światło iego świecić miało, aby ci kto-  
 rzy patrzyli nań, wychwalali BOGA. O iaka  
 w Nepomucenie wierność względem BOGA,  
 posza-

pożanowanie względem Świętych, miłość względem bliźnich, ostrożność względem siebie? Od dzieciństwa nie mu miłszego nie było, jak się z **BOGIEM** bawić, do Mszy świętych ślugać, w Kościele często bywać: w dalszym wieku, mianowicie w Kapłanckim, ozdobił Domu Bożego kochać, i o nieg się starać. On był przykładem, on pomnożycielem, szanowania Matki Boskiej, a w tym Nabożeństwie od początku życia trwał aż do zgonu, o innych Świętych honor wszelako zabiegał. Względem bliźnich pokorny, łagodny, miły, w niczym a w niczym nie urażający; głodnych karmił, nagich przyodziewał, przychodniów przyjmował, więźnie nawiedzał, chore i strapione cieszył, wszystko wszystkim, przez miłość stał się jak drugi Paweł. Względem siebie o iak ostrożny! najmnieyszego zakazu, którymby sumnienie jego skazane być mogło, naysamniejszy warował się, wielkiego był baczenia na miłość własną, która sztuczna jest w zdradach swoich, a zdradliwym iey obrotom zapobiegał. Umarstwienia, które jest stępieniem miłości własney, używał rozmaitego. Takoweż życie S. Jana Nepomucena, życie Święte, Anielskie, nie miało być ustawicznym wyznaniem **BOGA**? Zapewne było, tchuło Bogiem, okazowało Boga, zapalało do Boga. Do tego wyznania milczącego, które należy na cwiczeniu cnotliwym, przydał S. Jan Nepomucen opowiadanie prawd Boskich. Mowi o nim brewiarz Rzymski *Ministerio verbi Divini penitus se addixit* na opowiadanie Słowa Bożego i na Kaznodzieystwo, całe.

głębokie i całą nsiłność swoją łożył; już wykładał tajemnice wiary, już przykazania Boskie i Kościelne, już sposoby używania Sakramentów, już inne naypotrzebneyšie nauki. A ztąd o jak wielkiżył Bogu w duszach Krwię Chrystusową odkupionych przynosił! Inni za naukę Jego w niewinności dotrwali, inni z grzechów wielkich powstałi, inni z gnasności wybrnęli, inni do wysokiey doskonałości przyšli: zgoda gorliwość, serce, i prawdę w opowiadaniu Słowa Bożego, miał Jan S. którego imieniem i rzeczą nasładował. Wyznał wreszcie S. Jan Nepomucen Pana Boga Męczeństwem dla niego poniesionym. Wiecie do czego ślepa ciekawości namiętność zepsutego Króla przyprowadziła, koniecznie chciał się o tym dowiedzieć od Nepomucena, czego sekret przyrodzony, sekret umówiony, sekret Sakramentalny żadną miarą nie pozwala. Chciał się dowiedzieć o grzechach Iohanny Królowy, które zwykła była przed Nepomucenem Spowiednikiem swoim wyznawać. Oparł się tey głupiey ciekawości po raz, po drugi, i po trzeci. Pogardzona namiętność zaimienista się w okrucieństwo i czego łagodnemi sposobami od Nepomucena wymóc nie mogła, o to się już groźbami, już więzieniem, już męczarnią pokusiła. Ale gdy i to wszystko próżne było, życie Nepomucenowi odebrać stanowiła. Wiedział o tym z Ducha Bożego Nepomucen, a to słuchaczowi swemu temi słowy nie dawno czytanej Ewangelii przepowiedział: *Matczko inż mię nie wyrzycie Jon: 16.* Wszakże niezmięglany czekał tego momentu, w którym

by

by Sakramentowi od Chrystusa postanowionemu dał życiem swoim świadectwo, sekret ten Święty nad życie przenosząc: *Sacramentum abscondere bonum est*, Tob: 12. i doczekał się. Z Kościoła Matki Boskiej wracając, ktorey się na godzinę śmierci polecił, z mostu w rzekę zrzucony, Męczeńską śmiercią zakończył życie swoje. Otoż wam Chrześcianie trojakię wyznanie: którym Nepomucen Święty wyznał Boga, wyznanie przez życie cnotliwe, wyznanie przez prawdziwey nauki opowiadanie, wyznanie przez zwyciężkie Męczeństwa poniesienie. Macie to trojakię wyznanie ku napomnieniu i pobudzeniu do naśladowania S. Jana Nepomucena. Życie Jego święte pobudza was: abyscie względem Boga wierność, względem Świętych, poszanowanie, względem bliźnich, miłość, względem siebie ostrożność mieli. I takż u was wierność względem Boga? Ieżcie częste Mszy Słuchanie, ieżcie nad ruiną honoru Boskiego ubolewanie. Szanujecież radzi Świętych Pańskich mianowicie Matkę Boską, staracież się o pomnożenie iey honoru. Względem bliźnich macież miłosierdzie, litość, prawdziwą zyczliwość? Samych siebie strzeżecież pilnie od grzechu mianowicie śmiertelnego, i od zdrady miłości własney? Ieżeli się przeciwnie dzieie, życie Nepomucena stać się wam przykładem i pobudką powinno, abyscie życie wasze na podobieństwo iego sfosowali; przeto albowiem iak mówi Grzegorz Papież historyę życia Świętych opowiadamy, nie żeby cała rzecz na samym tylko Słuchaniu kończyła się, ale żeby rzecz słyszana

naśladowanie miała. Opowiadanie i Kazanie  
dziewiętnastego Nepomucena pobudza was, abyście  
Apostołami Chrystusowemi byli. Prawda,  
nie jest podobna, abyście wszyscy naukę wia-  
ry i cnoty opowiadali, atoli wszystkim podobna,  
aby bliźniego swego do Boga i zbawienia pro-  
wadzili. Rodzice dający dobre wychowanie  
działkom są Apostołowie Chrystusowi, gospodarze  
pilnujący czeladzi swojej, Pan i Pani sług  
swoich, aby między niemi niebyło iakiego  
grzechu, są Apostołami Chrystusowemi, przy-  
jaciel odwodzący przyjaciela swego namową  
zdrową od iakiego niegodziwego postępu albo  
Boskiej, albo bliźniego miłości przeciwnego,  
jest Apostołem Chrystusowym; gdyż takowi  
ludzie dusze Krwią IZUSOWĄ odkupione od  
zguby zachowują, a to jest istotą pracy Apostol-  
skiej, a częstokroć przyjacielskie rady dzie-  
nieysze są od Kazania, bo źle zamysławcy na  
Kazanie nie idą, owszem umyślnie strzegą się, a-  
by nie słuchali: a radę, rozmowę przyjacielską  
przyimują. Naśladowajcież i w tym to opowia-  
daniu Nepomucena S. Na koniec Męczeństwo  
Nepomucena pobudza: abyście Męczennikami  
Chrystusowemi byli. Prawda niemaż tych o-  
kazy, w których byście na wyswiadczenie Boga  
albo li cnoty życie położyli, ale jest wiele oka-  
zy cierpienia od przyjaciół, od nieprzyja-  
ciół, od obcych, od swoich, od rozmaitych  
przypadków, cierpienia obmów, potwarzy,  
zdrady, prześladowania, hańby i rozmaitego  
niepowodzenia; to miłe, to chętnie przyimo-  
wać jest wielkim podobieństwem do Męczeń-  
stwa



Na Uroczystość S. Iana Nepomucena 310  
Awa. A zatem iest wyznaniem Pana BOGA.

## Cześć II.

Wyznawanie, którym Nepomucen S. wyznawał BOGA, ma za cel nasładowanie, do którego nas wszystkich pobudza. Wyznanie zaś którym BOG wyznał Nepomucena S. cale ma inſzy cel; pobudza nas albowiem do dziękczynienia Bogu, za dary wyświadczone Nepomucenowi S. i byśmy się garneli do opieki nie zawiedzoney Nepomucena. Naypierwey trzeba zrozumieć, na czym to należy wyznawanie, którym BOG wyznaie człowieka. Iako wyznanie, którym człowiek wyznaie BOGA, są te dowody ktoremi daie znać człowiek, iż BOG iest Panem iego. Tak wyznanie to, którym Bóg wyznaie człowieka, są te dowody, ktoremi Bóg daie znać, iż człowiek iest Źlugą iego. S. Tomasz z Akwinu naucza iż te dowody przez ktore Bóg ukazuje, że ten człowiek iest Źlugą iego, mianowicie że po tym życiu skończonym w Niebie z nim kroluie na wieki: Są cuda na okazanie Źwiatobliwości iakiego Świętego uczynione od Boga. Przeto też gdy Papież iakiego Świętego Źlugę Bożkiego do publiczney czci całemu Kościołowi chce podać, pierwey się bada iak nayspilniey o cuda, jeżeli na okazanie Źwiatobliwości Iego Bóg ie uczynić raczył, a gdy znajdzie, z Katedry Piotra niemylnie mówi: iż ten Źlugą Boży z Bogiem na wieki kroluie. Tym ci sposobem to iest przez cuda wielkie wyznał Bóg Nepomucena, daie znać: że Nepomucen iest Źlugą iego wiecznie z nim kroluie.

lującym. Czworakie są cuda któremi Bóg daje znać o siłach swoich; iedne oświadczające hojność Boga nad żywemi ludźmi; drugie są okazujące obronę skuteczną, zachowującą ludzi od nędzy i przygody śmiertelney. Trzecie owe najsławniejsze umarłych do życia przyprowadzające. Czwarte okazujące karę i zemstę sprawiedliwą nad temi, którzyby lżyli Sługę Bożego, albowi winnego niechcieli mu oddawać honoru. O tych wszystkich cudach mówi Pismo S. na różnych miejscach. O cudach hojności Boga oświadczających mówi: *Przedłużenie dni na prawicy, a na lewicy bogactwa i sława. Prov: 3.* Oto w Wszechmocney ręce Bożkiej jest długość dni, są bogactwa i sława. O cudach obronę przynoszących ludziom mówi: *Na gniew nieprzyjaciół moich, wyciągnąłeś rękę swoją; i zbawiła mię prawica twoja. Psal: 130.* O cudach ludzi do żywota przyprowadzających mówi: *Jazaliż lekarze wskrzeszą? Psal: 82.* Boga to jest własność. O cudach karę i zemstę okazujących, mówi: *Sciunt Aegyptii quia ego Dominus, qui extendi manum super egyptum. Poznają Egipcyanie którzy lud mój trapią, że jestem Panem, który wyciągałem karzącą rękę na Egipt.* Otoż temi wszystkiemi wyznał Bóg sposobami Nepomucena S. iż on był i jest Sługą Jego. Na oświadczenie świętobliwości Jego czynił cuda hojności, czynił cuda obrony, czynił cuda najsławniejsze wskrzeszenia od śmierci. Cokolwiek teraz mówić będę jest rzeczą prawdziwą z Księgi cudów rozmaitych S. Nepomucena tych, w Pradze drukowanej, wyjęte. W Rzy-

Rzymie z okazji publicznego widowiska cały Rynek przed Pałacem Graffa Kolumny najwyższego naten czas Woyt Cesarzkich Wodzów gankami dla lepszej wygody wysoko wystawionemi był zagęszczony, jeden ganek przypadkiem się urwał, z wielką ludźmi ruiną upada, prosto leci na pewnego Kawalera, który inżelgo sposobu ratowania się nie mając zawoła: *Nepomucenie S. ratuj rzecz dziwna widomie przybył Nepomucen S. a ginącego w młodym wieku wybawił od śmierci in dextera ejus longitudo dierum.* Leży czterdziestodniową złożony chorobą Elektor Moguncki w lata podeszły a od Lekarzy odpuszczony, naybardziej go to bolało, że na zaiutrz nowego Cesarza Karola IV. koronować niemógł, udaje się do Nepomucena S. ślubując, iż jeżeli do zdrowia przyjdzie, tę łaskę miał odwdzięczać ofiarnością wszelką o pomnożenie honoru Jego, bliżsi śmierci na tych miał przychodzi do zdrowia, mający iść do trunny, bierze się do korony, i na zaiutrz wielkim podziwieniem wszystkich Cesarza koronuje *in dextera longitudo dierum.* Pewna Wdowa zacna miała przed Magistratem Praskim sprawę, od której zawisło było albo utrzymanie, albo własnej utrata fortuny, że ta sprawa była acz sprawiedliwa, ale iak mówicie nie prawna, przegrała, a inżelgo sposobu ratowania się nie mając, piśze supplikę do Leopolda Cesarza, a nim ją pożyła, naymuie Młżę przed Ostarzem S. Nepomucena, na którym też supplikę składa. Z ostarza zniknęła suplika, szukano, znaleźć nie można, rzecz u wszystkich w podziwieniu zosta-

została; wszakże na zaiutrz otworzyła się tajemnica, gdy bowiem przerzecona Pani powtórnie Mszę namięta, a żeby przed tymże Ołtarzem sprawowana była, po skończoney Mszy, która wczoray zniknęła, pokaże się na Ołtarzu suplika. Wezmą przytomni, co przedzey, czytaią, dziwuia się, podpis Cesarzki widzą, i rozkaz: a żeby iak nayprzedzey Wdowie zadowolę się stało, albo żeby cała sprawa z swoim processm do Wiednia odesłana była. Wprawdzie Magistrat niechciał wiary dać karcie, owšem odważył się zadać z fałszowanie Cesarzkiej ręki; ale gdy z Wiednia oznaymiono: że tego a tego dnia, tey i tey godziny poważny iakiś Kanonik wielkimi przyczynami sprawę ofierociały Pani przełożył i podpis Cesarzki odebrał, wszyscy się domyślili: że Nepomucena Opieką *in sinistra ejus divitiæ* w lewey jego bogactwa. Ale i sławą i chwałą & gloria. Możecie wiedzieć o owym prawnym, który obwiniony przed Cesarzem o zfałszowanie prawa, na kary takowym właściwe był skazany, a za szczególnieyszą opieką Nepomucena, na tegoż Cesarza Trybunału do pierwszego honoru przywrocony. Wiecie, iak Nepomucen z rozporządzenia Boskiego hańbą złodzieystwa zpotwarzonych oczyścił, i pierwszą im przywrócił sławę. Wiecie iak innych z więzienia obwinionych uwalniał, a zgładziwszy obelgę, wszelkiey wziętości uczynił ludzi: *in sinistra ejus divitiæ & gloria*. Czy nie ieszcze Bóg cuda dając znac o świętobliwości Nepomucena przynoszące obronę przeciwko nieprzyjacielom tak cielesnym iako i duchownym

znym. W Mieście Nepomuku Oyczyźnie Iana, jeden na drugiego wielce zawzięty uczynił zaśladek, do przechodzącego kilka kulmi szedł, ginąc koniecznie trzeba było: że rażony udał się do Nepomucena, Bóg prosto lecące kule pod serce zatamował, nie dał im tego skutku, a żeby boleść, dopieroż żeby śmierć zadać miały. *Na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę swoją: i zbawiła mię prawica twoja Ps: 138.* A o nieprzyjaciółch duszy co mówić? niech mówią śana czarci, których święte kości obrażki, albo zaczęte nabożeństwo, do Nepomucena S. z ciał ludzkich wypędzało. Niech wyznają, a wyznając niech wyją czarci, którzy zapisane krwią własną pokutującym odstępcom wiary przynaglani od Nepomucena, oddawać musieli zapisy. *Dextera tua saluum me fecit.* Czynił Bóg na okazanie świętobliwości Nepomucena cuda najwyższego porządku, to jest umarłych do życia przywrócenia. Pewney Matce w kociek wrzącey wody wpadło dziecię, że nie postrzeżono, nietylko umarło, ale prawie rozgotowało się. Głośny żal płaczący Matki sprowadził z Niebą Nepomucena, który umarłe ożywił dziecię. Rozalia siedmioletnia idąc za Matką przez wąską kładkę nieszczęśliwym poślizgnięciem wpadła bystro w rzekę płynącą, woda tę płaczącą zdobyła zaniósła pod młyńskie koło, i zalała dziecię, szukano, i znaleziono do pogrzebu ciało; ale iak tylko nad umarłą wezwano Nepomucena, na tychmiast dziecię do zdrowia i życia pierwszego powróciło. Ktoż tego dokazać może *unquam medici suscitabunt.* Czynił wre-



wreszcie Bóg cuda na okazanie świętobliwości Jego, iż tych strasznie karał którzy jakkolwiek przeciwko honorowi Jego, i czi wykroczyli. Jeden, że z lekomyślności śmiało w kratę nogą uderzył u grobu Nepomucena, wyszedłszy z kościoła cudownie był w błasku wrzucon kłódkę i zanurzony. Drugi że coś śmiało postąpił przeciwko Nepomucenowi, rozum straciwszy całe Pragi stał się na nieiakei czas posmiewakiem, i naigrawaniem. Jeden Kalwin z Anglii gdy na nabożeństwo ku S. Nepomucenowi bluźnic poszedł, padł trupem i umarł. Drugi za to samo stracił syna przez nagłą śmierć, a sam oszalałszy, zabitym został, podobno kilku innych przy grobie Jego trupem padło, iż znieważę ciała świętemu uczynić zamýślali. I będą wiedzieć Egipcjanie że ten to jest Pan, którym mówią: *anach rękę moję na Egipt*. Tak wyznawał Bóg iż Nepomucen był sługą prawdziwym wieczne z nim królującym. A to wyznanie Boga nąppierwey pobudza nas do dziękczynienia Bogu za skutki Nepomucenowi S. wyświadczone. Mamy za co dziękować Bogu nąppierwey z strony wiary naszej; gdyż wiara S. potwierdza się przez cuda, których żadne odszczępiństwo nie ma, ani mieć może. Mamy za co dziękować z strony Kościoła Chrystusowego, gdyż iawnie Bóg pokazuje przez cuda, że w Kościele Chrystusowym są prawdziwie Święci, którzy dobrze żyjąc, dostąpili chwały wiekuiстей. Ztąd mamy w sobie nadzieie wzbudzić, że w Kościele Chrystusowym życie osiągniemy i szczęśliwą wieczność; a wyznawać: że procz Kościoła Kato-

toli-

zolicznego, zbawienia nie ma sz, i być nie może. Mamy za co dziękować z strony pospolitego dobra; gdyż Bóg otwierając hojność ręki swojej i obronę przez Świętych, w tym samym wszelkie pożytki dobru pospolitemu Chrześcianańskiemu przynosi.

Dzękując zas Bogu mieymy się wszyscy do Nepomucena, uciekamy się do Jego niezawiedzonej opieki; gdyż Go i Bóg Stworca nasz tak o sobliwie udarował. Pragniesz życia? Bóg przez Nepomuceną przedłuża go. Pragniesz zdrowia? Bóg przez Nepomuceną daje go. Pragniesz fortuny? w moc Bóg Nepomuceną fortunę oddaje. Pragniesz sławy? Bóg przez Nepomuceną sławę upadłą naprawia, a kwitnącą czesliwi. Pragniesz obrony? Bóg przez Nepomuceną i od cielesnych i od dusznych nieprzyjaciół broni, a broniąc od dusznych, zbawienie które jest naywiększym dobrem, ubespieczą.

Gárnímy się do Nepomucena S. uciekamy się do opieki Jego. Prawda nie mamy tu Grobu jego, ale opieką swoją jest przytomny na całym świecie; w Prądzeleży, ale i w tym Kościele autentyczną ciało Jego cząstkę świętą mamy, w której też sama i cała dusza była która całe ciało ożywiała, w ktorej też sama świętobliwość mieściła, którą w całym cielem Nepomuceną przebywała; w ktorej toż samo poświęcenie było, które i duszę i ciało Nepomuceną krawiło; w ktorej ten laur i chwałę Męczennictwa zaszczerpa, którym całe ciało Nepomucena uwienzione. Gárnímy się do Szarbu do tego zrodła, a z niego błogosławieństwa Boga i pomocy wyglądamy.

Bądź błogosławiony [Nepomucenie: że wyznawałeś Boga. O niech ci nie skończone będą dzięki Boże, że wyznałeś Nepomuceną. Bądź błogosławiony Nepomucenie: że wyznałeś Boga, Panem twoim, niech Ci nie skończone będą dzięki Boże, że wyznałeś Nepomuceną sługą twoim. Bądź Błogosławiony Nepomucenie, że wyznałeś Boga życiem świętym, opowiadaniem i Męczeństwem. Niech Ci nie skończone będą dzięki Boże, że wyznałeś Nepomuceną dając mu świadectwo cudami, hojność twoją, onę zwyciężką okazującemi. Nepomucenie przyznaj się za nami, abyśmy cię naśladowali, a na podobieństwo twoje Boga wyznawali. Boże zmiłuj się nad nami, a wyznaj nas. Nie prosimy o to, byś na okazanie, że jesteśmy sługami twymi cudą czynił, tego nie chcemy tego jesteśmy niegodni, ale prosimy: byś się znał do nas, i przed Aniołami dał nam świadectwo, że jesteśmy twoimi, przyjmując nas po tym skończonym życiu, do przybytków twoich wiecznych. Amen.

## KAZANIE

Na w Niebo wstąpienie Pana Naszego  
JEZUSA CHRYSZTUSA.

*Dominus assumptus est in Caelum* Marci 16.

**C**okolwiek Zbawiciel IEZUS, zostając na świecie, sprawował, wszystko to do naśladowania naszego skierowane było. Żył świętobliwie, czynił cudownie, cierpiał heroicznie, zmartwychwstał zwycięsko, w Niebo

wstąpił.

Na Uroczystość w Niebo wstąpienia P. k: 218

wstąpił chwalebnie. Życiem świętobliwym  
dał przykład wszystkim, aby podobnych cnot  
Jego naśladowali. Cudami dał przykład. A o mo-  
tom i innym Świętym, aby naukę wiary Kato-  
lickiey utwierdzili, o których rzekł *Majora bo-  
rum facite* Joan: 14. Większe wy będziecie, a  
niżeli ja cudi czynić. Męką y śmiercią swoją  
dał przykład Męczennikom, i innym niewin-  
nie cierpiącym, aby na wszystkie utrapienia,  
prześladowania, katusze, z Bogi i cnotę, goto-  
wemi byli. Zmartwychwstaniem dał przy-  
kład, że cały naród ludzki według podobień-  
stwa Jego na żywot nie śmiertelny swego czasu  
powstanie. Chwalebny w Niebowstąpienie m  
pokazał nam drogę i sposób do wniescia w Nie-  
bo: iak mówi Leo Papież *Christi ascensio est no-  
stra provectio*. Uważaycież Naymilsz Słucha cze-  
moli: że w tym naśladowaniu Chrystusowym  
trojaki jest podział, iedne naśladowanie jest w  
mocy naszej, i tak cnoty JEZUSowe: czystości,  
łaskawości, wstrzemięźliwości, i inne za łaskę  
Bożą naśladować możemy, bylesmy tylko  
chcieli. Drugie naśladowanie jest w mocy na-  
szej, ale za ścisze i regularniejszym Boskim przywile-  
jem, takie jest działywanie Cudów, wytrzymanie  
mąk okrutnych, a w nich wesele, które Święci  
Pańscy czynili i podejmowali, ale Bóg im w ten  
czas nadzwyczajną był pomocą. Trzecie na-  
śladowanie nie jestcale w mocy naszej, takie  
będzie powszechne ciało naszych zmartwych-  
wstanie, do którego my nieprzyłożemy woli  
naszej, ale Bóg nas wszystkich wskrzesi. Po-  
wiedzeież mi proszę, naśladowanie w Niebo  
X. *Balsama Kerasi Odrw: Tom 1. Cc wsta-*

wstąpienia Chrystusowego, przez które my w Niebowstąpiemy, czyli jest w mocy naszej czyli nie? odpowiedzieć: rozumiem, abyśmy w Niebo wstąpili, jest w tego tylko mocy, który duszę Pawła Pustelnika, tak widział Antoni: Duszę Scholastyki Panny, iak widział Benedykt: Duszę Koduryusza pierwszego zmarłego Jezuitę, iak widział Patriarcha Ignacy, z zemurzych dolin do wiecznych z tryumfem prowadzi i Pałaców. Niechcąc się z wami przy początkach mowy sprzeczać, otworzę wam, tylko zdanie moje: każdy może byle tylko chcieć z IEZUSEM w Niebowstąpić. Co żebym niepłonne mówić, we dwóch częściach rzecz całą przełożę. W pierwszej opiszę wam Chwalebne w Niebowstąpienie Zbawiciela JEZUSA; w drugiej pokażę że sposoby i okoliczności w Niebowstąpienia IEZUSOWEGO w tym życiu naśladować możemy. Ad M. D. G.

## Część I.

Gdy przeminęło po Zmarłychwstąpieniu Chrystusowym dni 40, przez które Zbawiciel JEZUS już Najsświętszej MARYI Pannie Matce swojej, Świętym Apostołom, i innym pobożnym ludziom triumfujący nad śmiercią pokazywał się, już niektóre Sakramenta postanawiał; już Tajemnice w Prorokach i innych Pisma Świętego miejscach zawile wytłumaczał; przyszedł dzień od Ojca Przedwiecznego naznaczony, od Nieba z utęsknieniem czekany, od Aniołów wyglądzany, Tryumfalnego w Niebowstąpienia IEZUSOWEGO, przyszedł dzień

Czwart-



*Na Uroczystość w Niebo wstąpienia Pań:* 320

Czwartkowy. Prawda spór czynią o tym Oycowie Święci w który dzień Zbawiciel IZUS w Niebo wstąpił. Chryzostom powiada: że w Sobotę, ale za Augustyna i Hieronima i innych wszystkich gruntowniejszym idę zdaniem, że we Czwartek; dla czego według świadectwa Duranda był zwyczaj w Kościele Chrystusowym pierwotnym, iak Niedziele Zmartwychwstaniem, tak Czwartki Wniebowstąpieniem Chrystusowym poświęcone, uroczyste obchodzić, i wiele lat ten zwyczaj trwał; ale gdy więcej święt nastawać zaczęło, Matka opatrzna Kościół Chrystusów, inne czwartki pracom ludzkim darować, ieden tylko tryumfom dzisiejszym poświęciwszy. W ten tedy dzień Czwartkowy o godzinie południowej dwunastej, tak bowiem należało, aby iako Adam pierwszy człowiek wygnancem z raju został, tak Chrystus nowy Adam wszedł do Raju Niebieskiego o południu. Chrystus był słońcem tak Go na wielu miejscach nazywają, słońca największa, wysokość w południe: Otóż to mistyczne słońce z ziemi przenosi się na największą wysokość, bo millionami millionów mil niezmierzoną, iak pokazuje Recciolus, w samo południe. Przewidział to w Duchu ukoronowany Prorok: *W wieczor i rano i w południe będę opowiadał* Psal: 54. O to mowi wieczor i rano i w południe opowiadać i obwoływać będę. Cóż to Dawidzie opowiadać będziesz? Domniemam się: w wieczor Chrystus umarł, rano zmartwychwstał, w południe w Niebo wstąpił, aby wszystkie czasy dnia taie-

mniami świętymi naznaczone były. Oczóż to Prorok będzie opowiadał. Jakóż uważając porządek słów Prorockich, niepierwey kładzie rano, potym południe, potym wieczor, ale pierwsze miejsce daie wieczorowi, potym rano dopiero południowi, bo takim porządkiem Chrystus się obśzedł w Tajemnicach swoich: najpierwey umarł, i to było wieczor: potym zmartwychwstał, i to było rano: potym w Niebo wstąpił, i to było południe. *W wieczor i rano opowiadał będg.* O godzinie mówię dwunastej południowej triumfujący Zbawiciel stanął na górze oliwney blisko Ieruzolimy Masła leżącey; czyliż mógł, lepszy do Nieba trakt sobie obrać, iak na tę górę? Ta to jest góra, na ktorey żyjąc i mieszkając między nami, nayeczęściej modły swoje do Oycy przedwiecznego czynił. Ta to góra, którą będąc w ogrodzie Getsemaniim, krwawym potem oblał. Ta to góra, przy ktorey nayeżywniejszy ów nieprzyjaciel wiary Chrześcijańskiej Antychryst zabity będzie. Ta to góra na którą przydzie Chrystus przy końcu świata, aby sądził żywych i umarłych. Nie słusniejszego więc było, aby ta góra Modlitwami Chrystusowemi poświęcona, krwią oblana, zwycięstwem wiary Katolickiey wstawiona, powtórnemu przyściu Boskiemu naznaczona, aby mówię chwalebny iefzcze Wniebowstąpienia Chrystusowego tryumfem była ozdobiona. Na tey więc górze wybierając się do Nieba Zbawiciel mój, stanął. W ten czas pod górą rada na ten błogi iawiony widok patrzeć, obwieszczona pierwey o aiaa niezliczona liczba  
godne-

godnego stania Spektatora, Niebo wyśłało Aniołów. Jeżeli bowiem Narodzonemu Zbawicielowi, służyli, iakże tryumfalnie do Nieba wstępującemu asystować nie mieli Aniołowie? Ziemia z wnętrzości swoich Oyców Świętych w othłaniach y dusze w czyscu zamknięte ku paradzie Króla swojego wydobyła, Ludzie Apostołów i innych sto dwudziestu Świętych Mężów stawili. Wielka parada, ale większa tajemnica: gdy Zbawiciel JEZUS z Nieba przychodził na świat, w ten czas trzech mu dawało świadectwo, iak mówi Ian: Oyciec, Słowo, i Duch. Gdy z tego świata wychodził, przez śmierć znowu trzech miał Świadców iak wspomniany uważył Ian: w liście 1. Rozd: 5. Duch, Krew, y wodę. Otóż znowu gdy się powraca do Nieba trojaki stan daie tryumfom iego świadectwo: Anielski, Dusze z ciała rozwiązanych, i ludzi na ziemi żyjących. *Tres sunt quę Testimonium dant 1. Joan: 5.* Gdy tedy ci błogosławieni świadkowie od radości poiąć się nie mogąc, w najsłodszyym widoku chwały Jezusowej, zatopili oczy swoje, obłok iafny czyli z Ciała uwielbionego Chrystusa wyniknął, iak niektorzy nauczają, czyli to z powietrza subtelnego był uformowany, iak inni rozumieją, pokazał się i otoczył Zbawiciela. Mówi tu pisma świętego Tłumacz Aretas *Nubes est ministræ divinitatis* zwyczajna Bogu używać obłoku w ten czas, gdy chwałę Maiestatu swojego chce pokazać. Tak gdy Mojżesz wszedł na górę aby z Bogiem rozmawiał, w ten czas cała góra obłokiem a w obłoku chwałę okrażona była. Okry

obłok górę, i mgiełka Chwała Pańska. *Exod: 24.*

Tak iślicze gdy wystawiono w Ieruzolimie przybytek Boga, obłok go przykrył *Exod: 40.* Tak iślicze gdy przed Apostołami swoimi Zbawiciel IEZUS na górze Tabor chwalebnie sprawował Przemienienie, obłokiem jasnym ich przyodział *oro obłok jasny okrył ie Marb: 17.* Ztąd iest że Kuznodzieci Pańscy obłoki nazywają Tronem Bożym *Thronus meus in columna nubis Eschiasz ci 24.* Dla czego przyzwolta i wielce godna rzecz była, aby Król Królów Zbawiciel IEZUS w tym tronie do nieba wstępował. Wszakże procz tego wciecie Słuchacze moi: że gdy Bóg iśkwy z Egipskiej niewoli lud Izraelski do ziemi obiecaney wyprowadzał w obłoczney kolumnie dał im w ten czas przeyscie: tak też przysła, aby Zbawiciel IEZUS założył czartowkę niewolę na ziemi, do ziemi wszystkim obiecaney, to iest do chwasty wiekuistej w obłoku przenosił się a obłoki wziął go od oczu *Feb asz: 20.* Stoiący więc w obłoku na górze oliwney Pan mój począł się od ziemi do Nieba podnosić, a iako okręt gdy od brzegu odbiwlży, na głębsze morze płynie, w oczach na brzegu stojących, nasamprzód małeie, potym zupełnie z oczu ginie, tak Zbawiciel: gdy był w łóże obłoku, iuż się oddalać od patrzących, iuż w oczach ich drobnieć, iuż ci cale zniknął, Aniołowie i więźniowie Święci na wolność Synów Bożich wyprowadzeni, poęgnawszy Apostołów przy Oliwney zostawionych gorze gdyby to piskłeta za orłem oycem swoim, gdyby to nieurzymane rzeki i za morzem, gdy się pod:

podniesie; niewypowiedzianą a właściwą Duchapretkością pospieszyli. W jednym punkcie czasu po znaknieniu z oczu Apostołów, cała odprawiła się Droga, zakrzykniono w niebieśkich przystępkach. *Podnieście Xiążga bramy masze, i muidzie Król chwały Psal: 23.* Otwieraycie Xiążga bramy, oto Król chwały wchodzi. Niebo za niebo wysypało się na powitanie Pana, ale żeby daremnym okrzykow tryumfem i pociech Nieba nie bawił się opisaniem, którego przeniknąć dopieroż wymówić niemożę, rzecz w kilku słowach zamknę. Wszedł do nieba Zbawiciel IEZUS. Tron najwyższy nagotowany sobie odziedzyczył, dla tego mówi Dawid. *Niebo nad niebiosy Panu Psal: 113.* to jest najwyższe miejsce: Na nim po niekończonych czasach krolować będzie. Potrzebne do przedsięwzięcia moiego zarzucais mi tu Theologowie pytanie, czyli IEZUS tryumfujący na tronie wiecznym siedzi czyli stoi. Święty Szczepan pod czas Męczeństwa swojego widział *świecącego Syna Cielowiecznego Act: 7.* Ewangelista dzisiejsza mówi: że siedzi, *seder ad dexteram Dei* siedzi na prawicy Boga. Nie mała bym miał trudność, gdybym się w Oycach Świętych nie przezyrzał; ile miarkuję, widzę: że wszyscy Oycowie Święci *słowo to siedzi* za metaforyczne i niewłaściwe mają. Augustyn twierdzi: że to słowo siedzi iedno znaczy: co mięszka. Atanazy rozumie przez nie *aqualitatem* równość istności, godności, i wszystkich przymiotów Bożkich Syna z Oycem. Ambroży mówi: że to słowo siedzi położone na wyrażenie władzy w Chrystusie



nie Sędziówkiew. Zaden z nich nie rozumie przez nie siedzenia to jest ułożenia takiego ciała, iakie mamy, gdy siedziemy. Z tąd ia sobie wnoszę że Zbawiciel IEZUS iak stojąc w Niebo wstąpił, tak na Tronie wiecznym stoi. Przyczyna tego dalsza, bo stanie długie jest to znakiem człowieka czerstwego zdrowego, siedzenie jest znakiem człowieka zfatygowanego albo słabego. Ponieważ zaś Zbawiciel IEZUS przyodziewawszy się w słabość naszą zfatygowany pod ciężarem grzechów naszych, który na niego był włożony, w tym życiu śmiertelnym nieraz siedział, iak o nim Kościół śpiewa: *querens in sed st lassus*. Nie siadajmyż tego, gdy już się wyrzuci z tej słabości, gdy już nieśmiertelne, nie cierpiężliwe, lekkie, niewielbione zgoła ciało, przy zmartwychwstaniu swoim przyjął, aby w nim na wiecznym tronie stał a nie siedział, aby ten stał wiecznie: przez którego Niebo i ziemia na wieki stoi.

## Część II.

Otoż macie już słuchacze moi Najmilsi całą scenę i kategorię Chwałębnego w Niebowstąpienia Chrytuszowego, rozumiem dołączonego poręcza waszego, bo o to usiłował, opisał. Zyczyćieś sobie prędzey albo później za Królem, Wodzem, Panem waszym pójść w Niebo Chrytusem? upewniam, możecie, ale nie innym sposobem, tylko tym samym: którego wam przykład w Niebowstąpieniu swoim Chrytus podał: to jest trzeba, aby wasze w Niebowstąpienie było w dzień Czwartkowy, o godzinie

**Na Uroczystość w Niebo wstąpienia Pań: 326**

dzinie dwunastej południowej, z góry oliwney  
z przytomnością Świętych Pańskich, w obłoku  
i stojąc. Dz wuiecie się bardzo Naymilsi moi  
na tę niezwyčajną Káznodzieytką naukę? Pro-  
szę was nie śadzić ją za nowinę: bo ja uchoway  
Boże na własnym niefunduję się w niej dowci-  
pie, ale na starych Oycow Świętych zasadam  
się zdaniu, i że jest w skutku podobna, poczynam  
odkrywać. W Niebowstąpienie nasze powin-  
no mieć szczegulnieyszą relacyą do dnia czwar-  
tkowego: wiecież dla czego? powiedźcie mi co  
też nayszczegulnieyszego Zbawiciel IEZUS w  
dzień Czwartkowy uczynił; jeżeli pamięć Do-  
brodzieystw Bóskich macie, że wam pokazuje,  
że naywiększe między wfzyskimi Dobro-  
dzieystwo w dzień Czwartkowy Zbawiciel IE-  
ZUS narodowi ludzkiemu wyświadczył, gdy  
Nayświętszy Sakrament, w którym siebie sa-  
mego nam darował, dla pożytku dusz naszych  
postanowił. Otóż już się wam otwiera do Nie-  
ba droga przez częste używanie Nayświętszego  
Sakramentu w dzień Czwartkowy postanowio-  
nego. Ten to Sakrament jest tak go Oycowie  
Święci nazywają: zastawem wiecznego szczęścia,  
jest znakiem przeznaczonych do Nieba, jest po-  
sitkiem od Kościoła p.zykazanym na drogę  
wieczności. Którzy go dobrze zżywają, nie  
pochybnie do nieba trafia, żywot wieczny o-  
siągną, bo ta jest nieomylnego IEZUSA obie-  
tnica. *Kropożyma tego chleba, będzie żył na wie-  
ki Joan: 5.* Niepotrzeba wam Naymilsi moi po-  
wiadać gdy żeglarz chce przepłynąć morze,  
okrętowi się powierza, i zaiego używaniem do

po-

pożądanego przybliła brzegu. Gdy ślaby pę-  
 szałek życzy sobie: aby się na wysokości powie-  
 trzney obaczył, za świadełstwem Plinuszawkra-  
 da się pod skrzydła orła górnołocznego i jego si-  
 lą na wysokość wyniesiony dopiero w ten czas  
 własnym lataniem buja sobie między obłoka-  
 mi. Gdy Artylerysta ciężką pod Niebo chce  
 wynieść racę zapala ją, a ona poczuwszy w sobie  
 ogień: w górę leci. Okrętem naszym o którym  
 Medrzec: *Navis portans paucum Provi. 31* okrętem  
 chleb wiozącym, okrętem mówię Zbawiciel  
 IEZUS, pod osobami chleba utaiony,  
 jeżeli w tym okręcie przez dobre i częste Świę-  
 zych Tajemnic używanie serce i dusze nasze  
 zżożemy, ani wątpić: że do szczęśliwey wie-  
 czności przybliżemy brzegu. Orłem wzywają-  
 cym nas do latania *Aquila provocans ad volandum*  
*Deut. 32*. Tenże Zbawiciel IEZUS, osobami  
 chleba i wina w Najswiętszym Sakramencie,  
 gdy by to skrzydłami zakryty. My pętlami,  
 biednymi ptaszynami, *Jako młode instkótce zak*  
*bgdę szczehiorat, a bgdę stękat iako got għea Ps. 38*.  
 Jeżeli pod zastłonę tych skrzydeł Sakramental-  
 nych uciekniemy się, wyniesie nas ten orzeł  
 mistyczny do Nieba i chwały wieczney. O-  
 gniem naszym jest Zbawiciel w Sakramencie  
 utaionym, wszakże mówi Chryzostom, który  
 dobrze do stołu Anielskiego przystępują wraca-  
 ją się od niego Lwami pożaru gorliwości i mi-  
 łości Boskiej pełnemi, my ludzie racami z pro-  
 chu złożonemi: *boś ieś proch, i w proch się obro-  
 ciś Gen. 3*. jeżeli ten ogień Święty, do ust i serc  
 naszych przyimiemy, zapaleni miłością Boga

wybi.

wzbiłemy się do Nieba i iak niektórzy rące w gwiazdach zaisniemy na żywot wieczny, *qui manducat vivit*. Wszak abyśmy drogą wstąpienia Chrystusową poszli do Nieba i zebrać się z cielembi w Niebo wstąpienie nasze o południe stało się. Jakie to południe, myślicie? przypominam wam pienie Ezechiasza, a u Jzafaza w Rozdziale 38. *Od zrana aż do wieczora dokonasz się*. Cóż to za Tajemnica? wiemy że Ezechiasz Król przed chorobą swoją żył długo, potem przez Proroka przydał mu Pan Bóg lat piętnaście, za cóż on życie swoje dniem jednym nazywa. *De mane ad vesperam finies me*. Dobrze to uważa się w moralnym sensie Tajemnica pisma, życie ludzkie choćby nyskńszkie, do jednego tylko dnia jest podobne, młodość jest porankiem, średni wiek południem, starość wieczorem, na tym fundamencie dowcipny Erypus, gdy mu trudne zadano pytanie: Jak to zwierze, które rano o czterech nogach, w południe o dwóch, wieczór o trzech chodzi, odpowiedział tym zwierzem Człowiek, bo rano to jest w dzieciństwie swoim raczkując, w południe to jest w średnim wieku, tyle ma nóg, aby na nogach mógł się utrzymać i chodzić, wieczór to jest w starości, prócz nóg potrzebuje łutów, krótkich upadających siły wspomagać. Już ścieś dośli; dokąd dążyć: wielu jest bardzo ludzi którzy cały poranek to jest młodość swoją na swywalii, lubieżności, w zgorzzeniu, i innych podobnie przykazań Bożkich przepędzili, gdy do południa to jest do wieku średniego przychodzą, niechcą poprzestać nieczystliwych nałogów swoich.

swoich, ale poprawę życia, pokutę, stało przed-  
 sięwzięcie na zgrzybiałą odkładając starość; tacy  
 wierzą mi, niechęć z IEZUSEM do Nieba,  
 wstąpić. Bo na sam przód, na czas niepewny,  
 któż bowiem ich upewnił, że dojdą starości;  
 interes zbawienia odkładają. Potym też na  
 wielką trudność i owszem niebezpieczeństwo  
 czynienia pokuty rzucają się; trudność jest z  
 strony ich samych, jeżeli bowiem w czerstwym  
 zdrowiu, w dobrym rozeznaniu nie mówią; że  
 są sposobni do czynienia żalu za grzechy, a  
 iakże sposobni będą w starości; gdzie upada-  
 ją siły, miesza się zmyśl, stygnie serce, prze-  
 nikające rozeznanie pospolicie ginie; trudność z  
 strony czarta: bo im człek bliższy śmierci tym  
 czart przeciwko niemu zuchwalszy i żwawszy.  
 Kto chce w Niebo wstąpić po IEZUSOWEMU,  
 przestrzegam, jeżeliś niecnotliwie poranek, to  
 jest młodość twoją przepędzał, nie czekaj wie-  
 czora to jest starości, ale w samo południe wieku  
 twego rozgorzaj się miłością Boga, żałuj za  
 grzechy, a nadzieia: że się z Syna ciemności Sy-  
 nem światłości staniesz, *w jasnościach światłości  
 zrodziłem cię Psal. 109.* Jaśniejszy moim zda-  
 niem daj mi sposób wytłumaczenia tego połu-  
 dnia słowa Psalmisty. *A nie zgłkniesz się od naia-  
 zdów i od czarta południowego psal. 90.* Nie bę-  
 dzieś się lękał naziądu i czartostwa południo-  
 wego. Przez to czartostwo południowe Tyry-  
 nus wsparty zdaniem Augustyna rozumie poku-  
 sę, która przeciwko człowiekowi powstanie w  
 ten czas, gdy jest na rozamie od Ducha Święte-  
 go objaśniony, na przykład wysłucha kto kaza-  
 nia,



Na Uroczystość w Niebo wstąpienia Pań 330  
nia, którym Kaznodzieja chwydzi szpetność g-  
zechu cielesnego, skutki wylicza, kary przekłada,  
po kazaniu wkrótce przyjdzie mu pokusa do te-  
goż grzechu prowadząca. Ta pokusa według  
Augustyna jest namiętnością południową, bo chce  
zawoiewać człowieka w ten czas, gdy jest obia-  
sniony na rozumie, zapalony na woli, gdy wi-  
dzi, właśnie gdyby to w iasne południe ciężkość  
i szpetność grzechu, gniew Bóski, nagotowane  
sobie piekło. Otoż w ten czas jeżeli człowiek  
mężnym sercem czarta odpędzi, od stworzonej  
do niestworzonej piękności, od momentalnych  
do wiecznych rozkoszy, od ziemi do Niebá  
obroci i podniesie serce, staie się prawym na-  
śladownikiem Chrystusowym, bo w samo po-  
łudnie wzbił się ku Niebu, otrzymawszy, try-  
umf nad czartem *non timebis a Daemonio meridia-  
no*. Jednakowoż trzeba pierwey na górę oli-  
wną wstąpić, tak, iak Chrystus uczynił. Góra  
oliwna dwie rzeczy znaczy natamprzód wyso-  
kość górą zwyczajną, porzym też pokoy, i wśak  
że rozczki oliwne według starożytnego zwy-  
czaju pokoy znaczą, i dla tego gdy się ukarane-  
mu przez potop światu pożądaný wracał po-  
kóy, w ten czas gołębicą z Arki wypuszczoną,  
gałązkę oliwną Noemu przyniosła *gałązkę oli-  
wy Gen. 8*. Jeżeli słuchacze życzymy sobie w  
Niebo wstąpić, trzeba koniecznie i na górę  
wnieść, i na oliwną górę wniesć. Nierozumiecie  
jednak, że bym was miał prowadzić pod Iero-  
zolimę, każdy z was w szczególności ma w so-  
bie górę. Musi-liście kiedy uważać, zwłaszcza  
wy, którzy przynajmniej ciałem duchowną

Książkę

Kłóćcie czytacie musieliście mówię uważać te  
Słowa. A teórw Theologów wyższa część w  
człowieku, niższa część w człowieku, coż to te  
Słowa znaczą? jeżeli nie górę i tak? górę znaczą,  
ale ta góra nie jest pokoiu, ale raczej wojny, za-  
mieszania. *Złoty malik i zmały między wami? za-  
lin e z r a l n o s c a l i m o s c i w a s z e y c h? 4. Jic. mówi*  
Apostoł. Bóg tak spozadził aby w człowieku  
rozum górę trzymał który nieu Theologów da-  
chowany. h nazywa wyższą częścią, a namiętno-  
ści wszystkie które się nazywają niższą częścią,  
aby były pod rozumem: *pod tołą będzie pożądl-  
mość ięga Gen. 4.* Coż się dzieje oto namiętno-  
ści przeciwko rozumowi, chcą nad  
nim wznieść górę aby nie on nad niemi, ale  
one nad nim panowały: i tak niższa część z wyż-  
szą częścią wojnie. Opisał tę wojnę Bernard,  
oto mówi wojna w sercu moim, pycha chce za-  
siść tron, lubieżność dobiła się korony, za-  
drość odżywa się, ią będą panowała, czyli nie  
iawnie góra nie pokoiu. Wielu bardzo ludzi jest,  
u których już pałły, namiętności, zwirowały  
rozum, to czynię to mówię to myślę, co namię-  
tność każe, a nie co rozum dyktuje; i tacy wży-  
scy nie są spokojni, aby z IEZUSEM do Nie-  
ba wstąpił, bo myśl ich w pałłach roznuka-  
łych gdyby to prafzek w klatce zamknięte,  
choćby chciały wylecieć do Niebá, nie mogą; a  
do tego też same namiętności więżą ich, iak się  
Augustyn skarży: *Velle meum tenebat inimicus*  
*nude mihi catenam texerat* czart z woli moiej u-  
czynił łańcuch, którym mię naybardziej wię-  
zał, wiecież iakie to ogniva łańcucha tego? Pa-  
fya

W podbite rozum, rozum zaciemiony passyą zdradzi wolą, wola ukłudzona zezwoli na grzech; grzech popełniony zachęci do powtórzenia siebie, powtórzenie uczyni zwyczaj, zwyczaj wprowadzi nałóg, nałóg łascuchy kądany nie przerwane do ziemi do piekła ciągnące a nie pozwalające wzbić się do Nieba człowiekowi; *Catenam texurat.* Kto sobie więc prawdziwie życzy IEZUSEM w niebo wstąpić, trzeba mu dwie rzeczy bez odwłoki uczynić, passyę namiętności zwyciężyć, górę nad niem dać rozumowi, a po tych tryumfach pokáže się w sercu jego góra pokoju, góra oliwna, z której z IEZUSEM do nieba póydzie. Zeby za mu to łacniej przyszło, tak niech sobie postąpi, jak IESZUS, nim wstąpił w Niebo: Aniołów, dusze święte, i Apostołów do góry oliwney sprowadził. Nic pomocniejszego człowiekowi być niemoże, aby na tę pożądaną wszedł górę, jak wzywanie Świętych Pańskich, którzyby go ratowali w zwycięstwie przeciwnych namiętności, bo oni są na to postawieni od Boga, aby nas ratowali, bo oni są bliscy Boga, są w miłości u niego, czekają proźby naszej, za honor sobie mają, by nas zbawionemi poczynili; *ut est elatus in universis Sanctis. Rego Psalm: 149.* Bie naprzykład na serce twoje namiętność lubieżności wzyway Aloizego, który był Aniołem w ludzkim ciele; bie namiętność zemsty, gniewu, wzyway Gwalberta, który dla miłości IEZUSOWEY Bratobójcy darował życie; bie namiętność śakomstwa i zbytecznego znikomych rzeczy przyłgnięcia, wzyway Alexego, który hero-

iczne

iczne tym wszystkim pogardził; biłe namiętność próżney chwały, wzywaj Ignacego Patriarchy moiego, który iedynie we wszystkim chwalił Boskiej szukał; biłe namiętności boiaźni nierostropney wzywaj Stanisław: Biskupa, który nieciotom Krolewskim odważnym sercem sprzeciwił się. Co jeżeli ci ta śliczna SS. Pańskich z poliktem przybędzie korona, już nie wątp, oliwną nad palisam twoimi otrzymasz górę. Obłoku jeszcze trzebá, któryby dającego za w niebo wstępującym IEZUSEM otoczył i podniósł człowieka. Moim zdaniem ten obłok pokuta za przeszłe grzechy Dobrze ją wyraził obłok od Eliaza nęgdys widziany. *Alé obłoczek mały iako stopa człowieka 3. Reg. 18.* Pokazał się obłoczek mały iako stopa ludzka. Okoliczności obłoczku tego kilka w Piśmie Świętym uważałem: nim przyszedł; głód był bardzo wielki w Izraelu, á to pochodził z suszy długiey; gdy miał przyść, Eliaż kazał wszystkim fałszywych Proroków pozabijać; gdy przyszedł, taką obfiość wód z siebie wylał, że wszystkie pola zakwitnęły, i stokrotny pożytek przyniosły. Żywe pokuty Świętey nim wyrażenie pokáżełz grzeszniku w duszy twoiey. Wielką suszą: bo ogień piekielny wszystko wypalił, dary nadprzyrodzone, zasługi zebrane pożytki zbawienne, ná głód wiecney zanosi się *fama patientur. Ps. 50.* Gdy zamyslałz pokutować, trzeba ci konieczne fałszywych Proroków pozabijać, to jest okázye grzechowe oddalić, ná miejsce, gdzie ci się grzech według częstego doświadczenia tráfiá, nie chodzie; z osobami,

które

które cię albo namową albo obietnicą albo gro-  
 żbą albo innym jakim sposobem prowadzą do  
 obrazy Bożkiej, nie wdawac się, pokusom się  
 mocno sprzeciwie; w niebezpieczeństwie grze-  
 cho nietrwać, inaczej nie będąc prawdziwa  
 twoja pokuta. Gdyż już do prawdziwej po-  
 kuty przychodzisz, w ten czas zbiera ci się dla  
 żalu serdecznego na deszcz płaczu, którym skro-  
 pione serce godne i obfite przynosi pożytki, iak  
 mówi Łukasz, *owoc godne pokuty Luc: 30.* w tym  
 jednak pokuta święta podobna szczególnie do  
 obłoku kłosa że iak tamten był na kształt sto-  
 py ludzkiej ukształtowany, *quasi vestigium homi-*  
*nis* tak ona jest wstąpieniem nieomylnym czło-  
 wieka do Nieba; bo tylko dwie są drogi do Nie-  
 ba, niewinności, albo pokuty; kto nie poszedł  
 drogą niewinności, musi iść drogą pokuty. Po-  
 mnał obłoczek mały iako stopa człowieka 3. Reg. 18.  
 Już tedy macie wszystkie potrzeby gotowe, a-  
 byście za JEZUSEM do Nieba poszli, w tym  
 ielżcie przestrzegam byście na wzór JEZU-  
 Sów stojąc, do Nieba wstępowali. Przez stanie  
 ma się rozumieć stateczność w przedsięwzięciu,  
 y czynność na nieprzyjaciela. Za wzór state-  
 czności męskiej, mieli niegdyś Rzymianie Ga-  
 llimacha, który na placu wojennym zabity nie  
 upadł, ale stał; dając znaczyć po śmierci: że  
 przeciwnemu obozowi ustąpić niechciał. Na  
 wyrażenie zaś czystości malowali dawni Zo-  
 rawia, który straż innych spoczywających Zora-  
 wiów odprawując, na jedney nodze stojącego; a  
 drugą trzymającego kamień, by nie zasypiał; a  
 jeżeliby zasnął. za wypadnięciem kamienia  
 X. Balsama Kazan Odśw: Tom I. Dd zna-



znowu żeby się budził. Te dwie własności stateczność y czynność abyście mieli, konieczne trzeba. Darńo pokutnić, który się do tego znowu wraca, za coby pokutował, choć by się w obłoku pokuty świętey pod nieba wyniósł, jeżeli stateczności przedsięwzięcia niemałz, do piekła z Lucyperem spadnie. I znowu głupie się cieszy, kto zgubioną perłę znajdzie, jeżeli ją dla nieczystości swoiey w krótcie gubił, ska poświęcająca perłę zgubioną; znalazłes ją przez pokutę, na mało ci się przyda, jeżeli ją znowu czartu przekłtemu przeznieczystność wykraść pozwolisz; i w tym to sensie mówi Bernard *time longe plus pro recuperata*: jeżeli tę więc szliczną parę stateczności y czynności osiągniecie, nie widzę: coby wam mogło przeszkodzić, abyście z JEZUSEM Zbawicielem w Niebo wstąpili.

*Eja ergo Fratres.* Nayukochański więc Chrześcianie Naymilsi moi Słuchacze, do Nieba, do Nieba; nie mamy tu na ziemi Miasta: w którymbyśmy zamieszkać mogli, tam nałza Oyczyzna, do Nieba, do Nieba. Cokolwiek jest na świecie, wszystko próżność próżności, tam cokolwiek jest, wiecznym jest; do nieba, do nieba. Coż was tu ma trzymać, fortuny? tam skarby nieporównane; honory? tam honor nay wyższy; zdrowie? tam życie nieśmiertelne; piękności? tam piękność niekończona; przyjaźń? tam Bóg przyjacielem; wygody? tam delicje nieuprzykrzone; do nieba, do Nieba. Mówi trośkliwy Augustyn: szukałem Boga mego na świecie: pytałem ziemi, jeżeli Bogiem moim jest;

odpowiedziała szukaj go daley, nie jestem. Py-  
tałem morza: jeżeli Bogiem moim jest; odpo-  
wiedziało: nie jestem, szukaj go wyżej. Py-  
tałem powietrza, jeżeli Bogiem moim jest, od-  
powiedziało: szukaj wyżej. Pytałem słońca  
y Xięcyca: czyli Bogiem moim jest, odpowie-  
dzały, nie jesteśmy, szukaj wyżej. Pytałem  
gwiżdż nayspryncypalniejszych, odpowiedziały:  
nie jesteśmy, szukaj go wyżej. Gdzież tedy  
Bóg mój? Ah Bóg mój w Niebie tam mieszka,  
tam gotuje Koronę, tam go oglądać będę; do  
Nieba, do Nieba Słuchacze. Tu na świecie  
kłopoty, troski, weiski, przypadki, dolegliwo-  
ści, boleści, w Niebie mieszkanie szczęścia. *ani  
kryka ani boleści Apoc: 4.* Do Nieba do Nieba.  
Macie wszelką gotowość: Sakrament Najs-  
świętszy karmi was na drogę wieczności, Sa-  
krament pokuty odwala zawady, opieka Świę-  
tych Pańskich ratuje, do Nieba do Nieba Słu-  
chacze. Mój JEZU czyliż niemam za tobą  
dążyć? obiecałeś: *a Ja iżli będę podmyśszon od  
ziemi, pociągnę wszystko do siebie Joani: 12.* teraz  
mój Panie wyniesiony jesteś, bo w górę idziesz.  
pociągnijże mnie za sobą. Ty jesteś Oycem, ja  
jestem Synem niegodnym; pociągnijże mnie  
Syna niegodnego. Ty jesteś Panem, ja jestem  
sługą; i przyrzekłeś: *a gdzieś Ja jest, tam i sługa  
mój Joani: 12.* pociągnijże mnie za sobą. Ty  
jesteś słońcem, ja proszkiem, Ty jesteś czystym  
burzowym, ja zdeptanym zdiobłem. Ty ie-  
steś magnesem namiętności, iak cię nazywa Augu-  
styn, ja żelazem w żłoci zakowanym. Pocią-  
gnijże mnie; proszek, zdiobło, żelazo. Stwo-

rzuteś mię do siebie, y do pótey nie spokojne  
 jest serce moje we mnie; pókiey nie spocznie w  
 tobie; pociągnijże mię za sobą. Ty jesteś iedy-  
 nym dobrem, dobrem równego szcunku nie-  
 mającym, a serca mego nie ukontentowac y na-  
 fycić niemoże, tylko ty sam, pociągnij że mię  
 za sobą. O JEZU idę za tobą myślą, affektem,  
 dąż: abym iak naydrędzey poźzedł za tobą duszą,  
 y ciałem. Mówię z Patryarchą Ignacym *Nie  
 dopuszczay mi rozłączyć się z Tobą, a w godzinę  
 śmierci mojej wezwij mię, abym z Świętymi twymi  
 wielbił Cię na wieki Amen.*

## KAZANIE II.

Na toż Święto

**W** Słowach założonych dwie rzeczy uwa-  
 żać mamy, iednę: że mówi Ewangelia o  
 Chrystusie *Panie te słowa: wzięty jest do  
 Nieba Mar: 16. wzięty w Niebo. Druga, że  
 Chrystus, nim w Niebo wstąpił z Apostołami  
 swoimi rozmawiał a po rozmowach skończo-  
 nych szedł w tryumfie do Nieba. Potym iako  
 do nich mówił *wzięty jest do Nieba Mar: 16. Wiem  
 bardzo dobrze, że Chrystus Pan, nietak iak E-  
 noch do Raju, nietak iak Eliasz w wozie ogni-  
 stym ku Niebu, nietak iak Paweł do trzeciego  
 Nieba, był niesion; co się działo z cudzey siły,  
 tak iako z cudzey siły strzała do góry wylatuje,  
 to jest z mocy y popędu nąteżoney cięciwy, ale  
 dzielnością swoją własną w Niebo wstąpił, tak  
 iak siłą y dzielnością własną orzeł pod obłoki*  
 wyla-*

Na Uroczystość w Niebo wstąpienia Pań: 329

wylatanie. Za coż więc Ewangelia opisując w Niebo wstąpienie Pańskie, tych słów używa? *wzięty jest* wzięty w Niebo, które słowa zdają się znaczyć cudzy ratunek, y pomoc, że Chrystus Pan siłą własną z martwych wskrzesił, nie mówi o nim Ewangelia: *suscitatus* wskrzeszony, bo to słowo cudzą dzielność y pomoc znaczy, ale mówi *posuit*, które słowo znaczy własną moc i siłę. Za coż więc dzisiaj za Ewangelia, za miast tego słowa: w niebo wstąpił, mówi *wzięty do Nieba*, nie jest zapewne bez tajemnicy. Święty Leo Papież tę wyklada tajemnicę: *Ascensio Christi est proventus nostra*. W Niebo wstąpienie dzisiaj, jest w Niebowzięciem, jest w Niebowstąpieniem Chrystusowym, a w Niebowzięciem serc y myśli naszych, do którego też wykładu Święty Augustyn słosownie mówi: *ascendamus interea cum ipso corde, & cum dies promissionis advenierit, sequemur & corpore*. Idźmy tym czasem za nim sercem naszym, nim przyjdzie dzień obietnic, w który poydziemy y z ciałem naszym. Druga rzecz uwagi godna, że Chrystus Pan przed samym w Niebo wstąpieniem swoim z Apostołami swymi rozmawia *locutus* Coż z niemi rozmawia oto daie im nauki praktyczne, napomnienia potrzebne, za których, wiernym wykonaniem mogliby i oni sami, i infze im poruczone i duże dostać Nieba. Opowiadaycie i ewangelię wsze mu stworzeniu *Mar. 16*. Z tych uwag tedy w Niebowstąpieniu Chrystusowego, ukazue się dwoiaka własność, jedna własność pociągnięcie pragnienia naszego ku Niebu. Druga nauka skuteczna ku osiągnię-

niu Nieba. Taci jest rzecz nutepuigcey mowy.

W Niebo wstąpienie Chrystusowe jest serce i myśli naszych w niebo wzięciem *assumpus in Calum Część I.*

W Niebo wstąpienie Chrystusowe jest nauką praktyczną w ktorej się ćwicząc Chrzescianin, swego czusu zapewne będzie z duszą y z ciałem w Niebo wzięty, *postquam locutus assumptus est.* II. Część Kazania. Ad. M. D. G.

## Część I.

Święty Dawid w Psalmach swoich przepowiedział w Niebo wstąpienie Chrystusowe łączy do niego w Niebo wzięcie serca ludzkiego: *Przystąpi człowiek do serca głębokiego a Bóg wynieszion będzie Psal. 54.* Proszę, iak to Bóg będzie wywyższon? stało się to dzisiaj, gdy Chrystus Pan, Bóg y człowiek po swoich poniżeniach, *Sam się poniżył stawszy się postusnym aż do śmierci ad Phil. 2* do upokorzyłszy się aż do śmierci krzyżowej, tryumfujący, przez zmartwychwstanie, dzisiaj osiada Tron naywyższy w Niebie chwały: *exaltabitur Deus.* Jak iefzcze ma człowiek wstąpić do wysokiego serca, nie inaczej, tylko pragnienie mając ścigające IEZUSA do Chwały wiekuiстей, iako bowiem gdy człowiek czołga się sercem po ziemi, po rzeczach stworzonych, znikomych, serce iego jest poziome, wzgardzone y zdeptane, tak gdy wypłata się, ziemskiego przywiązania z wzbije się w górę, wzbije się ku rozmyślaniu y pragnieniu rzeczy wiecznych, staie się wysokim wygorowanym sercem. *Przystąpi człowiek do serca głębokiego.*



bokiego. Ze zaś pow Niebo wstąpieniu Chry-  
 stusowym każdy Chrześcianin powinien mieć  
 serce tak wysokie, to jest pragnienie Nieba, i  
 miłość roskoszy wiecznych, poznać to łatwo  
 możecie z nauki Świętego Pawła Apostoła, kto-  
 rą acz do samych kolosenow napisał, ale  
 obowiązkiem y pożytkami má się ściągać  
 do całego Chrześcijaństwa. *Przeto jeżeliście*  
*pożytkali z Chrystusem, to jest jeżeliście* Chrzest  
 od Chrystusa postanowiony na życie przyjęli,  
 co w górę jest szukajcie: gdzie Chrystus jest na  
 prawicy Bożej siedzaz, co w górę jest miłujcie, a  
 nie na ziemi ad Coloss. 3. Ani niemajcie Nay-  
 milsi moi, żeby te słowa bez powagi Apostol-  
 skiey, inney żadney nie miały siły na związanie  
 rozumu wáżego, ta nauka Pawła na wielkich  
 jest załadzona przyczynach. Czyli bowiem  
 uważamy stworzenie nasze, powiedzcie mi,  
 co za koniec, co za cel? stworzenia naszego,  
 celem duszy naszej, sercá naszego jest Bog,  
 jest JEZUS Chrystus, ten affekt był Augusty-  
 na: stworzył mnie Panie do siebie, y niespo-  
 kojne jest serce moje, póki nie spocznie w to-  
 bie. Gdzie tedy jest cel sercá y pragnienia,  
 tam powinno serce dążyć, iako gdzie cel dla  
 strzały, tam powinna być wy kierowana strza-  
 łá, ponieważ zaś Zbawiciel JEZUS cel serdecz-  
 ny przez w Niebo wstąpienie swoje w Niebie  
 się znajduje, w Niebie Tron chwáły zasiá-  
 da, tam wszelkie serce Chrześcijańskie, wszy-  
 stkie pragnienia i affekta máją być obraca-  
 ne kierowane *quæ sursum sunt sapite ubi Chri-*  
*stus.* Czyli uważamy odkupienie nasze, przez  
 okup

okupnieofacowany kupił nas, sobie Zbawiciel  
**JEZUS** i nam Oyczyznę wiekusiłą, przez w nie-  
 bo wstąpienie swoje też samę Oyczynę, *g.*  
 która od początku świata zamknięta była i nikt  
 do niej wnieść niemógł, otworzył; jesteśmy te-  
 dy i Sługami **IEZUSOWEMI** dziedzicznymi bo  
 kupił nas sobie, jesteśmy oraz dziedzicami Oy-  
 czożny, bo Chrystus kupił dla nas Niebo, ile  
 jesteśmy Sługami dziedzicznymi **IEZUSOWEMI**,  
 mamy tam być gdzie jest nasz Pan, według  
 owych słów **IEZUSOWYCH**: *gdziem Ja jest,*  
*tam i Sługa mój będzie* *Joa. 12* jeżeli nie rze-  
 telną przytomnością, przynajmniej sercem  
 i myślą mamy być u Pana; ile jesteśmy  
 dziedzicami Oyczożny wiekusiły, mamy my-  
 ślec o tey Oyczożnie pragnąc do niej; ie-  
 żeli bowiem człowiek w obcych stronach  
 zstający albo człowiek mający własności  
 swoje na ziemi to jest dobrą swoje, często o  
 nich myśli. rád do nich wyjeżdża, rád się  
 do Oyczożny wraca; czemuż by tak ba-  
 cznym niegwał być względem Oyczożny  
 swojej, względem dziedzictwa swego wie-  
 kuśtego, w którym mu zawżę mieszkać  
 trzeba będzie: *qua farsum sunt sapite, ubi Chri-*  
*stus.* Czyli uważamy ielższe powołanie na-  
 sze do Kościoła, i do wiary Święty, to sa-  
 mo wzywa nas ku podniesieniu myśli na-  
 szych i serca do Nieba, przez to powołá-  
 nie iednoczy nás do Kościoła Chrystusowe-  
 go, Chrystus jest głową naszą, á my jeste-  
 smy częściami ciała iego, ponieważ tedy  
 głowa nasza do chwály się przemioła, my

czę-

części tego ciała za głowę śpieszmy wolą i fer-  
cem. Gdy nas do Kościoła Świętego przez  
Chrześć przyimowano, oleiem poświęconym  
namaszczano wierzchołek głowy naszej, cóż  
to znaczyło namaszczenie? samą rzeczą nas na-  
pominało, dzielność i obowiązek wlewało w  
głowy nasze, byśmy o Niebie, o rzeczach wie-  
cznych pamiętali *quæ sursum sunt sapite ubi Chri-*  
*stus*. Czyli uważamy Pismo święte, które w Ko-  
ściele Chrystusowym trwa nie skażone, a ma nie  
omylne rozumienie swoje, tyłkające słów w nim  
wyczytamy, które nas do rozumiętywania rze-  
czy wiecznych zaprowadzą, z dzisiejszej Mszalnej  
Lekcyi iedne przynajmniej słowa przywie-  
dziemy; gdy IEZUS wstępował do Nieba, A-  
niołowie wołali na ludzi przypatrujących się  
temu widokowi błogosławionemu. Mężowie  
Galleyscy czemu stoicie patrząc w Niebo, bo wie-  
lu było, którzy tylko patrzyli na IEZUSA wste-  
pującego, a fercem go nie ścigali, myśli za nim  
nie wysyłali: *quæ sursum sunt sapite, ubi Chri-*  
*stus*. Czyli uważamy obrządki Kościoła Świę-  
tego, wszystkie za prawdę należycie są pobudzają  
człowiekowi do wysokich myśli, na które i po-  
ganie patrząc, jako innamy u Baroniusza, wielkość  
i potęgę Boga Chrześciańskiego uznawali. Ie-  
dną wspomnę modlitwę, którą Kościół Świę-  
ty przed w Niebo wstąpieniem Pańskim wszy-  
stkim publicznie stawia: O Boże niech tam bę-  
dą nasze przybite serca, gdzie są prawdziwe po-  
ciechy. Gdzież są prawdziwe pociechy? w Nie-  
bie: *quæ sursum sunt sapite ubi Christus*. Czyli  
ielseż uważamy mieysce, na którym żyjemy

Kato-

Katolikami, o jak wielka ma być pobudka do wyniesienia serc naszych ku Niebu, miejsce to ziemia, jest padołem płaczu, Niebo, jest przybytkiem wszelkiej radości, miejsce to, jest morzem burzliwym, Niebo jest brzegiem pożądanym, miejsce to, jest łożyskiem rozboju, niażdu, niebezpieczeństwa, Niebo, jest pokojem i niesbezpieczeniem, miejsce to, jest szkołą wątpliwości, którzy bowiem żyjemy na ziemi, nie wiemy czyli jesteśmy w fałce, czy nie, czy mamy grzechy odpuszczone, czyli nie, czy będziemy w Niebie, czyli nie, i tak żaden wiadomości, pewności nie mając, dręczemy się sprawiedliwą bojaźnią na sercach naszych, Niebo, jest fałną pewnością odpuszczenia grzechów, fałki i chwały *Qui prædestinantur, certissime prædestinantur*: mówi Augustyn: że każdy w Niebie będący, jest upewnionym o swoim szczęściu statecznie wiecznym. Miejsce to jest całe zalane, gdyby jakim potopem, troskliwością ustawiczną, Niebo uspokojeniem, cichością i najmiłszym odechnieniem serca. Tę różność między miejscem tym, do kąd Chrystus Pan w tryumfie poszedł, i między miejscem tym, gdzie jesteśmy, rozważywszy, któż przez gorące pragnienie i myśli nie wyniesie i serca swiego do rzeczy wiecznych, do Chrystusa w Niebie kroliącego. *Quæ sursum sunt sapite ubi Christus est.* Uważamy w refcie tych ludzi, którzy po w Niebo wstąpieniu Pańskim na tym padole płaczu żyli, ludzi zacnych, godnych, mądrych, świętych, gdzie my też żyjemy, jakie też ich było tu obcowanie? Paweł Święty z tym się odzywał

N  
zyw  
rey  
zany  
JEZ  
byd  
czyt  
dał  
ny i  
pog  
wię  
do  
zien  
cia  
tute  
ie si  
Czy  
le z  
pat  
rza  
stuf  
cym  
sto  
quã  
mi  
zien  
tym  
mu  
go,  
sty  
poy  
Te  
zaig  
cym

Na Uroczystost w Niebo wstapienia Pasa: 344  
zywał do JEZUSA. Krótz mi gmybami od ciała  
zey śmierci ad Rom: 7. Pragnienie ma ze rozwią-  
zanym bydź i bydź z Chrystusem. ad Philip: 1. O  
JEZU pragnę, pragnę bydź rozwiązanym, a  
bydź z tobą. O jednym Pustelniku Świętym  
czytałem, któremu gdy zepsute od kości odpa-  
dało ciało, on bardzo wesoło spiewał, a spytá-  
ny iak by się ta wesołość z taką boleścią w nim  
pogodzić mogła, odpowiedział: gdy się ściany  
więzienia obalają, więzien się ciefzy, że się mu  
do wolności otwiera droga. Ciało moje wię-  
zieniem, dusza więzieniem, gdy to odpada od kości  
ściany się nie iako więzienia obalają, a dusza go-  
tuje się wynieść na wolność Synów Bożkich; iak-  
że się weselić nie ma? iak sobie płasć nie ma?  
Czytałem o drugim Pustelniku, że się on w ska-  
le zamknąwszy, a przez szparę skalną w Niebo  
patrząc pragnieniem wiekuištey Oyczyzny go-  
rzał, a nadzieją odebrania obietn c Pana Chry-  
stusowych ciefzył się. Wiem o Świętym Igna-  
cym Zakonodawcy moim, że on w Niebo czę-  
sto patrząc, łzami się zlewał, a te słowa mawiał:  
*quān mihi sordet terra, dum Calum aspicio.* O iak  
mi ze wszystkimi powabami swemi smierdzi  
ziemia, gdy w Niebo patrzę. Wiem o Świę-  
tym Ludwiku Gonzadze, Synu Ignacego, gdy  
mu zwiastowano od lekarzow bliską śmierć ie-  
go, on cale tym nie zmieszany, te słowa Psalmi-  
sty rzekł: *Wesilem się z tego co mi powiedziano,*  
*pójdziemy pójdziemy do domu Pańskiego* Psal: 122.  
Te iuz przykłady, iuz mocne przyczyny ława-  
żając, któż za IEZUSEM w Niebo wstępują-  
cym nie wyniesie terca swego: *Qua sursum sumus*  
*sapite*



*Sapite ubi Christus est.* Zaprawdę, zaprawdę wielka nam jest zadana potrzeba, już z tytułu nauki Kościelney, na piśmie Świętym zaświadczony i obrządku świętym, już z tytułu ulgi, nędzy światowej, już z tylu przykładów Świętych Pańskich, wielka mówię jest nam zadana potrzeba, abyśmy serca, myśli do Nieba za w Niebo wstępującym IEZUSEM kierowali prowadząc na sobie Leona wyrok *Christi Ascensio est nostra procellio.*

## Cześć II.

Co rozumiecie Najmilsi Chrzestianie moi, wielce bym błędził, gdybym usiłności mojej Kuznodzieyckiej za cel, samo tylko serdeczne wyznawał dzisiaj pragnienie, na matoby się wam przydało pragnąc Nieba, na mało, chcieć bydź w Niebie tryumfującym, gdybyście nie mieli do osiągnięcia Nieba i pośobu praktycznego, i tegoż samego sposobu nie używali. Wszakże nie daleko po naukę o tym naysposobniejszym sposobie chodzić trzeba, toż samo w Niebo wstąpienie Chryłusowe, które serca i myśli nasze do Nieba za sobą pociąga, toż mówię samo, daie nam naukę i sposób którym swego czasu moglibyśmy bydź z duszą i z ciałem w Niebo wziętemi. *Postquam locutus est, assumptus.* Trzy okoliczności w Niebo wstąpienia Pańskiego uważać mamy, pierwsza okoliczność czasu, druga okoliczność miejsca, trzecia okoliczności osoby: a z uwagi tych okoliczności sposób praktyczny poznamy, którymbyśmy swego czasu, co do całej istoty wziętemi byli do Nie-

Nieba. Pewna jest u Ojców Świętych że Chrystus Pan o samym południu w Niebo wstąpił, dowodze tego prócz innych przyczyn historycznych, słowy Dawida Świętego Psal: 54 położonemi: *W wieczor i rano i w południe opowiadać będę Psal. 54.* Cóż Dawidzie Święty opowiadać będzie? oto to, co po tobie we dwa blisko tysięcy lat, stać się miało, i stało. Opowiadać będzie, że Chrystus w wieczor umarł, *vespere*, że Chrystus rano z martwych powstał *mane*, że Chrystus w południe do nieba wstąpił *meridie*. Ze zaś to Prorok Święty chciał wyrazić, poznawajcie z tąd, nie zachowuje w słowach swoich porządku czasu dziennego, nie mówi rano, w południe, w wieczor, iak by mówić należało, uważając porządek czasu dziennego, ale mówi w wieczor, rano, w południe opowiadać będę, bo nie patrzył na to, iakim porządkiem czas dzienny idzie, ale iakim porządkiem działy się tajemnice Pana Chrystusowe, w wieczor była śmierć, rano z martwych wstanie, a w południe w Niebowstąpienie *meridie narrabo*.

Otoż pierwsza część sposobu praktycznego osiągnięcia Nieba, to południe w Niebowstąpienia Pańskiego pokazuje wszystkim ludziom, iak oni mają starać się o Niebo. Dwoiacy są ludzie, jedni sprawiedliwi, drudzy grzeszni, i sprawiedliwi i grzeszni mają od tego południa objaśnienie swoje. Mówi Ekklezjastyk: *Semita iusti, quasi lux splendens procedit & crescit usque ad perfectum diem.* A ścieżka sprawiedliwych iako iaka jasność wchodzi i rośnie aż do dnia doskonałego Prov: 4. Jak to ście-

żka

szka sprawiedliwego? o to sumnienie człowieka, które żadnego wykroczenia śmiertelnego grzechu niema na sobie, sumnienie, które nie wyszło z drogi przykazań Bożkich. Jak to postępuje i rośnie? o to statecznie trwa w dobrym, a cnot Świątych przyczynia nie umniejsza. Co to jest ten dzień doskonały? *ad perfectum diem*, dniem doskonałym samo tylko południe, rano nie może się nazwać dniem doskonałym, bo rano rośnie do południa iako dziecko, które rośnie na Męża doskonałego, nie może się nazwać mężem; czas południowy, nie może się nazwać dniem doskonałym, bo już od południa dnia ubywa, a słońce do wieczora i nocy zapada, samo tedy południe jest dniem doskonałym *crescit ad perfectum diem*. Jeżeli sprawiedliwy człowiek tak sobie postępować będzie, że zawsze doskonałość Chrześcijańską będzie miał za cel i miarę, a nigdy od zamierzenia swego przez grzech śmiertelny nie odpadnie, to cnotliwe południe wyniesie go swego czasu do Nieba, tak iak Chrystus Pana, sprawdzi się też o nim. *Tedy sprawiedliwi świecić będą iako słońce* Mat: 12. Miał więcej grzesznicy z tego południa Chrystusowego naukę praktyczną ku osiągnięciu Nieba. Iakoż każdy ma w sobie trzy części rano, południe, wieczor. Tak polpolicie ludzkiego życia trzy części są, młodość, wiek średni, i starość, młodość idzie na poranek, wiek średni, idzie na południe, starość idzie na wieczor. O iak wielu bardzo ludzi jest, którzy rano życia swego, to jest młodość swoją na ciężkich grzechach przepędzili, już nadchodzi południe

to jest wiek średni, niechże się, pamiętając na południe w Niebo wstąpienia Chrystusowego, obaczą. Niech mają dosyć ślepoty, dosyć grzechu, służyliście światu, czaito, czas służyć IEZUSOWI, czas starać się o Niebo. Jeżeli zaś popędowi złości swojej dadzą się porwać a iak młodość, tak i wiek średni grzechami skara-  
dnymi kalac będą; lękam się bardzo o nich a żeby na te nocy i ciemności nie przyszli, o których mówi Ewangelia *Wrzucicie go w ciemności Mar: 22.* tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. O południe w Niebo wstąpienia Chrystusowego zachowaj nas od tych ciemności. Druga okoliczność w Niebo wstąpienia Pańskiego jest miejsce, z którego wstąpił IEZUS. Miejscem tym Góra oliwna była, ta góra, na którą Zbawiciel IEZUS zwykł był na modlitwę chodzić żyjąc między nami, ta góra którą Zbawiciel IEZUS poczynając mękę swoją ponosić, krwawym potem w Ogrodzie Gecemańskim wylany skropił, ta góra nie daleko której będzie sędzi w onym dniu ostatecznym żywych i umarłych. Otoż iście Chrześciane drugą część sposobu praktycznego osiągnięcia nieba, Chrystus Pan z tej góry wstąpił do Nieba przy której cierpieć począł, aby pokazać, że krzyże, utrapienia wewnętrzne, zewnętrzne cierpliwie poniesione skutecznie do Nieba prowadzą, z góry Chrystus do Nieba wstąpił, blisko której żywych i umarłych sędzić będzie, aby pokazać, że haczenie Sądu Bożkiego skutecznie prowadzi do Nieba. Tak jest iście Chrześciane moi. Prowadzą do Nie-

ba uczynki, niech mówią heretycy, że nie potrzeba dobrych uczynków do osiągnięcia Nieba, i mówię Chrystus do Nieba wstępował z tej góry, na której się modliwał, nie dla tego z góry wstępował, ażeby do ślanniejszego podniesienia ku Niebu góry potrzebował, ale żeby dobrych uczynków do osiągnięcia Nieba potrzebę pokazać. Co wyraźnie twierdzi Dawid: gdy się pyta. *Panie kto odpoczenie na górze twojej świętej, i odpowiada: Który chodzi bez zmaczy, i czyni sprawę dliwst, Psal: 14.* To jest uczynki człowieka niesprawiedliwiające. Prowadzi nas cierpliwość w utrapieniach, bo z tego miejsca, gdzie poczęł IEZUS cierpieć wstąpił do Nieba, i wyraźnie o nim mówi: *azaż nie było trzeba aby to był ci rpiat Chrystus i tak wszedł do chwaty smoiy* Marci 24. Czytani o Eliażu że on podczas przesładowania czterdzięci dni szedł, aż przyszedł do jedney góry, góra do której Eliaż przyszedł, wyznaczył górę w Niebo wstąpienia IEZUSowego, czterdzięci dni drogi Eliażowej, wyznaczył czterdzięci dni przez które IEZUS po zmarciwychwstaniu różnym świętym pokazywał się, nim na gorze oliwney stanął. A przesładowanie Iezabeli iak ma się stosować do Chrystusa, ponieważ Chrystus Pan po zmarciwychwstaniu tryumfujący żadnemu przesładowaniu podpadac nie mógł, to przesładowanie do nas się figuralnie odnosi, dając nam znać jeżeli chcemy na górę wnieść z IEZUSEM na górę Niebieską, nam i utrapienia cierpliwie znosić. Prowadzi jeszcze do Nieba, bo iżn Sądów Bożkich, bo ona człowieka utrzymuje przy cności,

Na  
zach  
z doś  
rząd  
iażn  
Philip  
pieni  
mu n  
mnye  
pieni  
mocy  
quid,  
fzrze  
ci y i  
becn  
Chry  
czyst  
nia N  
niech  
się po  
ty. M  
m i  
bydź  
łow,  
cym;  
chu,  
znoś  
będą  
chron  
trway  
byle  
mieig  
byler  
się za  
X. Ba



zachowanie ona od grzechu, daie iey świadectwo  
z doświadczenia historya święta, a Paweł ią na-  
rzedziem działającym zbawienie nazywa: z *bo-  
iżni*, i z *drzewiem* zbawienie *nasze* sprawny *ie ad*  
*Philip: 2.* Trzecia okoliczność w Niebowstą-  
pieniu Chrystusowego ma się brać od ośob. te-  
mu natchwalebnieyżemu widokowi przyto-  
mnych, przytomnemi zaś byli w Niebowstą-  
pieniu Chrystusowemu, Aniołowie, nie dla po-  
mocy, ale dla usługi *Angelorum comitatus obse-  
quid, non fultus auxilio*, mówi Bernard, byli ie-  
fizce przytomnemi ludzie, Apostołowie Świę-  
ci y innych świętych dwudziestu Mężów, w o-  
becności tych ludzi wszystkich, i Aniołów  
Chrystus Pan do Nieba wstąpił. Otoż trzecią  
częstkę macie sposobu praktycznego, osiągnię-  
nia Nieba, kto chce bydź z Jezusem w Niebie,  
niech takie sprawy iego będą, któreby Aniołom  
się podobały, a ludzi patrzących na nie budowa-  
ły. Mówi Paweł: *Staliśmy się dziećmi świat-  
ni i Aniołom i ludziem. 1. ad Cor. 4.* takim ci  
bydź my mamy widokiem, cieszącym Anio-  
łów, a ludzi do chwały Pana Boga pobudzają-  
cym; obcowanie nasze niech będzie bez grze-  
chu, mowa niech będzie bez chytrości, pobo-  
żność niech będzie bez obłudy, iakmużny niech  
będą bez próżności, cnoty mieymy gruntowne,  
chronimy się dać zgorżenia o złych ludzi nie-  
trwającym mniemania. Niech co chcą mówią,  
byle nas sumnienie nie przesładowało, rozu-  
mieią o Augustynie, co się podoba, ią niedbarn,  
bylem nie był przed Bogiem obwinięty. Stanie  
się za sporządzeniem Boskim, że i Aniołom i  
X. Balsama Kazar: Ods: Tom 1. Ee lu.

ludziom się spodobamy, a tak (się) podobając iuż  
 trzecią sposobu praktycznego osiągnięcia nieba  
 częśc ukażemy. Wnieścież Chrześciane moi,  
 że w Niebo wstąpienie Chrystusowe nie tylko  
 do Nieba serca nasze ciągnie, ale też iak byśmy  
 i z duszą i z ciałem mogli być swego czasu, do  
 Nieba przeniesieni, sposob nam praktyczny,  
 niezawiedziony pokazuje; do którego podobna  
 jest Jakuba Świętego droga, o której przed  
 dwiema niedzielami słyszeliście, boć w tej  
 nauce nasz powinien się stosować do Nauczy-  
 ciela swego JEZUSA. Naypierwey mamy być  
 na sumnieniu niewinnemi, jeżeli jesteśmy win-  
 nemi, mamy być pokutującemi, tego po nas  
 okoliczność czasu południowego w niebowstą-  
 pienia Chrystusowego wyciąga, mamy się sta-  
 rać o dobre uczynki, cierpliwość i bojaźń Sąd-  
 ów Boskich, tego wyciąga po nas okoliczność  
 miejsca w Niebowstąpienia Chrystusowego,  
 mamy być wewnątrz dobremi, a zewnątrz  
 przykładnemi, nie gorszącemi, tego po nas wy-  
 ciąga okoliczność osób przytomnych w Niebo  
 wstąpieniu Pańskiemu. Czegoż nam niedo-  
 staje jeszcze? Chrześciane moi, czegoż stoimy pa-  
 trząc na Jezusa w Niebowstępującego? do Nie-  
 ba, do Nieba Chrześciane, do Nieba teraz ser-  
 cemi i pragnieniem, do Nieba podźmy z duszą i  
 ciałem, oto Pan nasz iako orzeł przed oczyma  
 naszemi wylatuje, a nas iak piślęta swoje za so-  
 bą wzywa: *Jako orzeł wymachujący ku lataniu  
 orłęta swe. Deut: 32* do Nieba do Nieba Chrze-  
 ściane! a co tu na ziemi macie? skutecznie serce wa-  
 sze trzymać? nie życie które się kazać musi, nie-  
 licząc-

szcze  
 maia  
 ni  
 dny  
 serce  
 ba  
 wse  
 ty: p  
 zdo  
 Bogi  
 pyta  
 JEZ  
 nie,  
 ZUS  
 stoś w  
 twe  
 Pan  
 nie s  
 ce za  
 ścia  
 gayn  
 do c  
 Nieb  
 histo  
 nik r  
 nie  
 od n  
 fili d  
 lowa  
 a IE  
 rał  
 nauc  
 ZUS

szczęście, które nieſtateczne; niegodności, które  
 mają ſwoie bodące, nieprzyjaźni, które ſię mie-  
 nią, nie urody które gnią, nie ſwiat, który obłu-  
 dny; nic nie maſz na ſwiecie, co by prawdziwie  
 ſerce waſze uſpokoić miało. Do Nieba do nie-  
 ba więc Chrzeſzczanie! Pytałem trochęliwie  
 wſzelkiego ſtworzenia, mówi Auguſtyn Świę-  
 ty: powiedz mi czyli ieſteś Bogiem moim, ká-  
 żde mi ſtworzenie odpowiedziało nie ieſtem  
 Bogiem twoim, ale ſtworzeniem Boga twego,  
 pytałem gdzie ieſt mój Bóg? gdzie ieſt mój  
 JEZUS? odpowiedziało mi wſzelkie ſtworze-  
 nie, Bóg twój, JEZUS twój w Niebie. IE-  
 ZUS mój w Niebie, a czemuż ſerce moje ie-  
 ſteś we mnie? idź do Pana twego, Odkupiciela  
 twego, idź przedemną, ja przyidę za pomocą  
 Pana mego do niego ſamego, potym niezmier-  
 nie ſię z tąd ucieſzę, że ciebie u nóg iego leżą-  
 ce zaſtane. Do Nieba do nieba ſercem Chrze-  
 ſzczanie! Ale te pragnienia ſerdeczne wſpoma-  
 gaymy naſładowaniem ſpoſobu nam podanego  
 do oſiágnięcia Nieba w okolicznościach w  
 Niebo wſtapienia IEZUSowego. Czytałem  
 hiſtoryę *in Paradifo puerorum*. Ieden Zakon-  
 nik miał poruczonych ſobie do nauki dwóch  
 niewinnych chłopczyków, dowiedziawſzy ſię  
 od nich, że ſniadanie zwyczajnie im dane no-  
 ſili do obrazu, na którym był małeńki wyma-  
 lowany IEZUS, i nim ſię dzielili z IEZUSEM,  
 a IEZUS rączkę z obrazu ſciągnąwſzy odbie-  
 rał z niewinnych rączek oſiárowane poſiłki,  
 nauczył ich: iak ieſzcze zanieſiecie do Pana IE-  
 ZUSA ſniadanie, i będzie brat od was, po-  
 wiez-

wiedzieć mu: ty Panie IEZU bierzysz od nas, weźmy też nas do siebie na śniadanie z Nauczycielem naszym, tak uczynili, odpowiedział im IEZUS, dobrze, blisko następnie Święto w Niebo wstąpienia mego, powiedzciez Nauczycielowi waszemu: żeby gotow był, wezmę go wraz z wami na ucztę. Przygotował się i niewiniątka usposobił, w dzień w Niebowstąpienia Chrystusowego wszyscy pومیerali, szczęśliwi po tyśiąc kroc szczęśliwi. Chrzęścianie moi gdyby z nas ktorego dzisiay na ten tam świat zawołano, czylibysmy też gołowemi byli: i godnemi, abyśmy poszli widzieć tryumfy IEZUSowe? i kosztować chwały iego, pومیarkuymy się sumnieniem swoim. Pragniemy, pragnieniy ludzie u Boga bydź w Niebie, ale nie pragniemy tego, czego trzeba do praktycznego ośiągnięcia, nie czyniemy do tego żadnego przygotowania, pragnienie więc nasze czynieniem wspomagamy. Mieymy czyste sumnienie, skalane, pokutą świętą obmywamy, pomnażamy się w dobrych uczynkach, w cierpliwości i bojaźni Bożej, przykładne prowadzimy życie. IEZU Zbawicielu: ktoryś nas stworzył i odkupił na ten koniec, abyśmy byli w Niebie, daj łaskę nie tylko do pragnienia, ale do czynienia potrzebnego. Obiecałeś pociągnięcie nas za wyniesieniem twoim: *Jeżeli podwyższon będę od ziemię wszystko pociągnę do siebie* *Jan: 12* dzisiay na Tron chwały wyniesionym jesteś, ciągnij nas do siebie łaską twoią, a my niech się tedy chwytamy nie tylko pragnieniem, ale też zbawiennym skutkiem Amen.

KAZA.

# KAZANIE

Na dokończenie ośmiodniowego Nabo-  
żeństwa Bożego Ciała.

*Sapientia immolavit victimas proposuit men-  
sam, si quis est parvulus, veniat Proverb: 9.*

Święty Tomasz z Akwina Doktor Anielski  
wszystkie prawie Księgi swoje przedzi-  
wnemi o Najsświętszym Sakramencie,  
gdzie mu się o nim pisać trafiło, napełnił uwa-  
gami. Pisząc na rozdział 9 przysłówiów Sa-  
lomona *in opusc*: Uważyl jak głęboko tak pra-  
wdziwie: że Najswiętszy Sakrament ma trzy  
Imiona powszechnieysze, do których wszy-  
stkie czy to w piśmie czy w Oycach Świętych  
znajdujące, ściągac się powinny. Jedno Imię  
Sakramentu: że jest *Ofiarą Ołtarza*. Drugie: że  
jest *Społem Chleba* i pokarmem Anielskim. Trze-  
cie: że jest *zaimennica Miłości*. Pierwsze Imię  
oznaczają te słowa, Mądrość ofiarowała *ofiary*  
*swoje*. Drugie oznaczają te słowa, *stół wysta-*  
*miła*. Trzecie te słowa: *ieżeli kto jest maluczkim*  
*niech przyjdzie*. Malenkie bowiem dziecię gar-  
nące się do Matki najlepszym Miłości wyraże-  
niem. Tych Imion mocniejszy iestcze do-  
wódbierze się z innych słów pisma. Malachi-  
asz Prorok mówi: *I społoba się Panu ofara Judy*  
*Malach: 30.* a tamowa: Jego według wykładu  
Oyców Świętych jest o ofierze Ołtarza. W ro-  
zdziale szóstym u Jana, z którego też rozdziału  
na Boże Ciało czytamy Ewangelią, Chrystus  
Pan Ciało i Krew swoją nazywa Chlebem z

Ec 3 Nie-



Nieba danym, prawdziwie pokarmem i napojem. A w liście pierwszym do Tymoteusza Paweł mówi o Chrystusie ukazywanym: jest to wielka tajemnica miłości, w Ciele ukazana przez narodzenie z Panny, od Apostołów głoszona, światu powierzona *Sacramentum creditum in Mundo* r. ad Tim: 30. To jest pozwolenie na pokarm zbawienny. Tak wyklada jeden Ociec Święty. O tych trzech Imionach Najsświętszych Sakramentu rzecz moja do was będzie, zwłaszcza: że dzisiaj po temu trzy okoliczności czasu znajduję; jeden czas: Kiedy stoi na Ołtarzu Naysw: Sakrament. Drugi: Kiedy go z Ołtarza wezmą i w koło Kościoła nosić będą. Trzeci: kiedy z nim powrócą i do Cyborium zachowają. Imię ofiary Ołtarzowej stosuje się do Sakramentu na Ołtarzu wystawionego. Imię pokarmu stosuje się do Sakramentu w Kościele w procesyi noszonego: Imię tajemnicy miłościwej stosuje się do Sakramentu z Monstrancyi wyjętego, do Cyboryum zachowanego. Znowu widzę po temu trzy okoliczności, tyczące osób waznych. Chrzescianie moi nayspierwej przysłicie tu do Kościoła na uszanowanie Najswiętszego Sakramentu, powtóre chodzić będziecie w Procesyi za Najswiętszym Sakramentem, w reszcie wytrwacie niewątpię do zachowania Najswiętszego Sakramentu. Daycie mi teraz pilne ucho, o toż przychodzącym wam na uszanowanie pokażę w Najswiętszym Sakramencie ofiarę Ołtarza *sapientia immolavit victimas* pierwsza część Kazania; idącym w procesyi ukażę w Najswięt-

Na  
fzy  
fuit  
do  
styi  
tzy  
par  
Bo  
Bie  
Pan

ście  
swoi  
wien  
rega  
wnę  
tey  
obra  
tam  
to d  
men  
wnę  
jako  
zara  
Sak  
wły  
kim  
Oha  
wid  
was  
Sak  
wo

*Na dokończenie Nabożeństwa B. Gł. 356*  
fzym Sakramencie pokarm i posiłek Duszy po-  
*fuit mensam*, druga część Kazania. Trwającym  
do skończenia Nabożeństwa i schowania Ho-  
styj do Cyboryum wyśtomacze w Najswię-  
tłym Sakramencie tajemnicę miłości, *si quis*  
*parvulus veniat*; trzecia Część Kazania. Day  
Boże mówić na większą chwałę twoję poratuy  
Błogosławieństwem Niepokalanie poczęta  
Panno Przedziwna Boga mojego Matko.

## Część I.

Nie wątpię Chrześciane moi: że storo-  
ście do Kościoła tego weszli, obróciliście oczy  
swoie na Najswiętły Sakrament; oczy bo-  
wiem są dodóbnemi do Indexu czyli skaziciela  
zegarkowego; A iako w zegarku, kółka we-  
wnętrzne do której się godziny przytaczają, do  
tey samey godziny powierzchownie *index* swój  
obracają i zbliżają; tak dokąd serce wasze dąży,  
tam i oczy kieruje. Serca wasze zwłaczczą tych  
to dni dążą do Miłości Najswiętłego Sakra-  
mentu do czci Jego tak wewnętrzney iak ze-  
wnętrzney. Powątpiwać tedy nie mam, że  
iakoście prędko przyszli do tego Kościoła, tak  
zaraz oczy wasze obróciliście do Najswiętłego  
Sakramentu. Daj się wam widzieć przy pier-  
wszym wstępie wystawiony na ołtarzu wiel-  
kim. Dobrze się trafiło: Ołtarz do ofiary.  
Ofiara do Ołtarza należy. *Sapientia immolavit*  
*victimas*. Mądrość Pana Boga naszego tak dla  
was sporządziła: aby wam to, że Najswiętły  
Sakrament jest Ofiarą Ołtarza, pokazała. Sło-  
wo wysłyszeliście, niewiem, czyli ieno rzecz ofiary

Ee 4 prze-

przenikacie; tey rzeczy dostatecznie ja wam wytłómaczyć nie mogę, jeżeli pierwey podziału Kościoła Chrystusowego wzmianki nie uczynię. W trojakim podziale jest Kościół Chrystusów: ieden nazwany wojujący, który przeciwko Nieprzyjaciołom dusznym wojnie, często zwycięża, ale też w wielkiej części swojej często przegrawa. Drugi nazywa się tryumfujący, który po otrzymanych z Nieprzyjaciela zwyciężstwach odbiera chwałę i nadgrodcę. Trzeci pośrodkujący, który już ani wojnie, ani jeszcze tryumfie; ale że się niegdyś dał zwyciężyć nieprzyjaciołom swoim, za to cierpi; że się niegdyś męźnie stawiał Nieprzyjacielom, za to spodziewa się tryumfu. Kościół wojujący jest na ziemi, tryumfujący jest w Niebie, cierpiący w czyśćcu. Ta ofiara Ołtarza: którą pzed oczyma waszemi na wielkim Ołtarzu wystawioną macie, chociaż na ziemi tylko dzieje się, dzielność iednak swoją do tych trzech Kościołów Chrystusowych przedziwnie rozprzestrzenia. W Kościele wojującym grzechy znosi, w Kościele cierpiącym gładzi karę, w Kościele tryumfującym pomnaza Chwałę. Proszę was co znaczą w Xiegach Moysesowych słowa położone: Dufza, któraby przysięgła, ofiarowac będzie Baranka. Pewnie te słowa są wyrażeniem figuralnym Ołtarzowej Ofiary, w którey ofiaruiemy Baranka niepokalanego, a on gładzi grzechy świata. Ani mówcie: dwa tylko są Sakramenta w Kościele wojującym od Chrystusa postanowione na to nypierwey: aby gładziły grzechy; ieden Chrzest,

adru-

a drugi Pokuta, dla tego też nazywają się Sakramentami umarłych inne zaś wszystkie: między którymi jest i Najsświętszy Sakrament, są od Chrystusa ustanowione, nie nato, aby grzechy gładziły, ale na to najpierwey, aby w sprawiedliwych pomnażały łaskę poświęcającą, i inne nadprzyrodzone dary, przeto się nazywają Sakramentami żywych. Nie mówcie mi tego, bo Sakrament Najsświętszy jest osobliwszego przywileju; prócz tego: że jest Sakramentem na używanie sprawiedliwemu Chrześcijaństwu zostawionym, jest ielcze Ofiarą na błaganie Boga ustawioną. Inne Sakramenta są tylko Sakramentami, ale nie są ofiarami. Berzmo-  
wanie, Kapłaństwo, Mażenitwo: ostatnie pomzanie, jest Sakramentem, ale nie jest Ofiarą. Ciało IEZUSowe pod osobami Chleba utai-  
one jest i Sakramentem i Ofiarą; ile jest Sakramentem, ma za cel iedyny: aby pomnożyło łaskę poświęcającą w sprawiedliwym człowieku tak, iak inne Sakramenta żywych; ile jest ofiarą, ma tę niezmierną dzielność: nie tylko do pomnożenia łaski, ale też do odpuszczenia wszelkich grzechów. Gdy się bowiem ta ofiara święta na Ołtarzu sprawuje, wielką jest pobudką Oycu Przedwiecznemu: a żeby on niewiernym łaskę dał do przyięcia Chrztu Świętego, odszcpiencom do wyznania wiary; grzesznikom do czynienia pokuty. Przeto ta Ofiara Sakramentalna zdaie się dzielnością zasiegac inne Sakramenta, ile otrzymuje łaskę dla człowieka: aby nie usposobiony sposobił się do przyięcia potrzebnych sobie Sakramentów,

Toc to jest co mówi Tomasz z Akwinu: Na mało się przyda surowość pokuty ofiarować, jeżeli się nie przyczynisz w tey ofierze, w której Chrystus sam ofiarowan bywa, usności pokładac. To jest co mówi Paschazyusz: przez Chrześc mamy zgładzony grzech, ale ze znowu po Chrzcie grzeszemy, przez Ofiarę baranka do odpuszczenia grzechów i pokuty ratniemy się. To jest co mówi Ambroży iedna zawsze powtarza się Ofiaranie z przyczyny śmiertelności Chrystusowej, ale z przyczyny słabości naszej; bo zawsze grzeszemy. To jest i szcze co nawielu mieyscach Augustyn: ale że obszernie, pożytecznie ciekawego Czytelnika do Traktatu 26 na Ewangelię Iana odsyłam P. ofszę daley co znaczą słowa Levitici *Alam ię wam dał (to iest Krw.) abyście nie ożysiali dusze wasze*. Wielu kómaczów pismate słowa rozumieją o Ofierze Sakramentalney: że ona przedziwnie dusze w czyściu gorejące ratuje i wiele ich wyprowadza na wolność Synów Bożich. Jakoż że tak iest, nie pewnieyszego; jeżeli ta Ofiara zrodkiem wytryśnięcym na żywot wieczny, toć ognie gasi; jeżeli barankiem łaskawym, toż odpuszcza kary; jeżeli błągálną Sędziego sprawiedliwego, toć Go czyni miłosćiwym. Ze tak sędzę, zasadam się na Prorockim wyroku. Salomona: *Dar potajemnie dany zaś gniemy* Prov: 21. Słowa rzeczone w Duchu Przenayświętszym o Sakramentalney Ofierze; mówi *dar*: bo iest różność Ofiary Sakramentu, że Ofiarę na podobieństwo podarunku dajemy, a Sakrament bierzemy. Mówi *dar potajemnie dany*, bo ofiary Sakramentalne pod osobami Chleba są zakryte. Mówi: *zaga-*



*Na dokoń: ośmiodnio: Nabożeństwa B. Ciała 360*  
sna gniewy to jest uwalnia albo umniejsza mę-  
ki z ognia czyścowego pochodzącej. Tęgo sa-  
mego przyczyna jest: bo Święci Oycowie, gdy  
te słowa Psalmisty wykładają: *Panie nie w za-  
palczywości twojej strofuj mię, ani w gniewie two-  
im karz mię, albowiem strzały twoje utknęły we  
mnie*: pytają: czym się to między sobą różni za-  
palczywość, niewystrzały Bożkie; dpowiadza-  
ją: *zapalczywość Bożką w piekle, gniew w Czy-  
ścju, strzały Bożkie na ziemi to jest utrapienia*  
*dopuszczone. Jeżeli gniew Boży w Czyścju,*  
*toć przez ugaśzenie gniewu które Ofiara Chry-  
stusowa sprawuje, ma się koniecznie rozumieć*  
*wolnienie z męki pochodzącej od ognia Czy-  
ścowego* *munus absconditum extinguit iras*. Pro-  
szę jeszcze co znaczą słowa Levitici 10 położo-  
ne *mezmiycie Ofiarę iedacie ją bez kwasu, iedć ją*  
*będziecie na miejscu Świętym*. Święci Oycowie  
przez to iedzenie Ofiary bez kwasu rozumieją  
awę słodkość i pociechę którą mają Święci A-  
niołowie i Święci Pańscy z Bogiem krolujący  
w Niebie: pochodzącą z Ofiary Sakramental-  
ney; zwłaszcza że to miejsce naysztłsze bar-  
dzo dobrze stosuje się do Niebá: do którego nic  
nie czystego nie wnidzie. Ze Ofiara Ofiarzo-  
wa pomnaża w Niebie chwałę: krótki ale zdaie  
mi się iawny pokazuję dowód. Pokuta po-  
mnaża w Niebie Chwałę przypadkową o ia-  
kiey tu mowa: bo mówi Chrystus nad grzeszni-  
kiem pokutę czyniącym większe będzie wesele  
w Niebie a niżeli nad dziewięćdziesiąt dziewię-  
ciu sprawiedliwemi Łuc: 15. Ale Ofiara Ofi-  
arzowa podobnie się ma do znoszenia grze-  
chów;

chów, iak pokuta, toć i Ofiara Ołtarzowa pomnaża w Niebie Chwałę, przez szczerulnię-  
 sze Świętych Bożych rozweselenie. A nie  
 tylko z tąd pomnaża: że jest pomocną do grze-  
 chów odpuszczenia, ale iestteż przeto cieszą się  
 Święci Pańscy: że oni widząc tę ofiarę, przypo-  
 minają sobie odkupienie, którym i oni opłacone  
 mi są od niewoli wieczney; Ofiary bowiem spra-  
 wowanie iest Męki Chrystusowey przypomina-  
 nanie. Cieszą się i przeto: że patrząc na tę Ofia-  
 rę, widzą zbawienie nasze. Iak bowiem dziel-  
 nością tey Ofiary osiągnęli Niebo tak  
 też po nas tego szczęścia spodziewają  
 się: że będziemy ich współmieszkańcami,  
 współdziedzicami, przyjaciółmi wiecznemi; i  
 zdają tego iak ubłogośławienia swojego: bo  
 mówi Grzegorz Papież. *Non erit plena beatitudo,  
 donec impleverit Ecclesia plenitudo.* Cieszą się i  
 przeto Święci Pańscy: że uważając tę Ofiarę,  
 poznają w niej ośbliwszą koło nas Opa-  
 trzość Dobroci Boskiej: Iak na Dworze Kró-  
 lewskim wzięty i dobrze w sercu Pana swojego  
 położony człowiek, gdy widzi: że Król nie tyl-  
 ko Jemu dobry, ale też i krewnym iego, i fami-  
 lli znaczne łaski świadczy, cieszy się bardzo z te-  
 go i wychwala Pana; tak Święci Pańscy zostają-  
 cy w nieznuerney łasce Króla swojego Boga,  
 dziedziczący Królestwo iego, gdy patrzą na to:  
 że tenże Król tenże Bóg nam w Ofierze Ołta-  
 rzowey niewypowiedzianą dobroć oświadcza:  
 którzy tak iestęśny ludźmi iak oni byli, tak ie-  
 stesmy częścią Kościoła Chrystusowego iak o-  
 ni, którzy do iednego końca z niemi stworzone-  
 mi

*Nadkoń: ośmiódnie: Nabożeństwo B. Ciała 362*  
mi jesteſmy ba pod bno krwią lub inną nale-  
żytością połączeni. Niepodobna: iak ſię to oni  
cieſzą z tego: iak wielbią Boga, i dziękują za to:  
*comeditis ſine fermento com ditis autem in loco ſancto*  
Przenikacież teraz naym'li Chrzeſćcianie moi,  
rzecz Ofiary, która na tym to Ołtarzu przed o-  
czyrna wazemi wystawiona. O was ſzczęśli-  
wych i po trzykroć błogotławionych: żeſcie ſię  
do Nayſwiętſzego Sakramentu zgromadzili! O  
wſzyſtkich dobrze trzymam: ale że wiem zda-  
nie Iana: *Fezelibysmy rzekli że smy nie sgrzeszy-  
li, kłamca Go czyniemy Jan: 1.* ieżeli ſobie po-  
chlebiac nie będziemy, wſzyſcy wyznać muſie-  
my: że jesteſmy grzeſznikami; o iak ſię dobrze  
ſtało! żeſcie ſię za natchnieniem Ducha Prze-  
nayſwiętſzego do Ofiary, która grzechy znoſi,  
pobożnie udali. Zadnego między wami nie-  
maſz: któremu by albo Ociec albo Matka albo  
Brat albo Sioſtra albo Krewny nie umarł. Któż  
wie! ieżeli wielu z nich w Czyſcu nie goreie!  
Zadnego nie maſz między wami który by lito-  
ści w ſercu ſwoim nie czuł pobudzaiący do  
ratunku duſz w Czyſcu zſtaigących. O iak ſię  
dobrze ſtało, żeſcie ſię za natchnieniem Ducha  
Nayſwiętſzego udali do tey ofiary, która ognie  
czyſcowe gaſi, ſurowość ſprawiedliwą błaga, za  
kary doſyć czyni. Wſzyſcy, których przed to-  
bą widzę, nie wątpię na umyśle waszym ieſte-  
ście poſtawieni: że rządzibycie iak naywię-  
cey przynieść pociechy Chryſtufowi IESUSO-  
wi Matce ſego MARYI, Aniołom, Świętym  
Patronom i całemu Dworowi Niebieſkiemu.  
O iak dobrze żeſcie za natchnieniem Ducha  
Prze-

Przenajświętszego udali się do tey Ofiary, która pomnaża w Niebie Chwałę przez nowe a nowe pociechy. Więc Najmilsimoi ofiarnyciele te Najświętszą Hostyę, którą na Ołtarzu widzicie Oycu Przedwiecznemu; bo nie tylko śami Kapłani alei wy między ofiarujących acz nieiednakowo policzonemi iestście. Ofiarujecie na otrzymanie odpuszczenia grzechów, na przyniesienie pomocy duszom w czyśćcu zosiągającym, tym którym iakimkolwiek sposobem obowiązani iestście. Wreszcie na rozweselenie Mięszkańców Niebieskich, Świętych Aniołów i ludzi z Bogiem krolujących.

## Część II.

Ale do tego mówienia i takowego was zachęcenia, dała mi pochoch okolicznosc tego czasu, pod czas którego ku publicznemu posłanowaniu wystawiony Najświętszy Sakrament na wielkim Ołtarzu widzieć się wam pozwala. Ze zaś czas drugi blisko następuje: kiedy ten Najświętszy Sakrament z Ołtarza zdeymą, i koło Kościoła nosić będą a wy za nim nie tylko affektem ale też i kroki poydziecie ten czas następujący czyni mi wstęp: abym poszedł do drugieh słów *Sapientia posuit Mensam*: to iest: abym drugie Imię Najświętszego Sakramentu: że on iest Chlebem, i pokarmem dusznym, wyświadczył. Ani naniemaycie: żeby się ta rzecz bez wszelkiej działa przyzwolności; że i wana idącym w processyi Chleb Anielski pokazuje. Przykład wziąłem z Chrystusa Pana, iak tylko uważał: że wielka mnogosc ludzi już trzy dni za nim

*Na dokoń: ośmiednie: Nabożeństwa B. Gł. 364*  
nim chodziła, troskliwym być począł i pytał o  
chleb: kazał się o nie Apostołom starać, dając tę  
przyczynę troskliwości swojej i starania: trzy  
dni za mną chodzą. Wy Chrześcianie moi już  
ośm dni za Chrystusem w Sakramencie utai-  
onym chodziecie, chodziliście po różnych Ko-  
ściołach, chodziliście kilkakrotnie po rynku  
Miasta Krakowa, po ulicach tego, po ulic po-  
przecznicach; dzisiaj w refekt, co ja bardzo  
chwałę, przyszliście do tego Kościoła, abyście  
w nim ostatnią w tej to Oktawie Sakramen-  
talnemu IEZUSowi oświadczyli usługę. Cóż  
moje być przyzwoitszego pracowitey pobo-  
żności waszey, iak gdy w tym Sakramencie za  
którym idziecie, Chleb i pokarm Anielski kupe-  
fikowi dusz waszych pokazę. Pokarm każdy  
mianowicie Chleb ma te trzy własności: nasyca  
człowieka, utwierdza w siłach, zachowuje  
przy życiu. Niech bowiem kto nie je, będzie  
łaknąć, będzie słaby, długo żyć nie może. Iako  
każdy chleb piekarski ma się względem ciała  
ludzkiego, tak Najswiętszy Sakrament ma się  
względem duszy Chrześc. i. Nasyca du-  
szę, utwierdza duszę, zachowuje przy życiu du-  
szę Chrześcianina. Nasyca aż do obrzydzenia  
rzeczy ziemskich, utwierdza do zwycięstwa po-  
kus grzechowych, zachowuje przy życiu na-  
większą a większą chwałę Pana Boga. Mówi  
Salomon: *Dusza nasycona podepce plaster miodu.*  
*Prov. 27.* A te słowa Salomona wysmienicie  
stosując Święty Grzegorz Papież do używania  
Najswiętszego Sakramentu. Iak tylko się  
nim Dusza nasyca, tak zaraz brzydnieć iey rze-  
czy



czy ziemskie poczynają czy to pożyteczne czy ucieleżne; na podobieństwo słodkiego miodu *desipit omnis caro* słowa są Doktora. Iakoż i tak jest: słamo doświadczenie pokazuje. Niech się kto naje do sytości, na obiedzie Pańskim, mierzi sobie w ościłym borysie albo i kapuście starzącą okrasę przejętą; bo im mu bardziej podobają się pańskiego stołu wysmienite przysmaki, tym większy wstręt od siebie czyni ten grubo politek. Rzeczy wszystkie ziemskie są młotem, którym się my Synowie wygnani na tym padole pasiemy, pokarm Sakramentalny jest stołem Królewskim; kto się nim nasyca, rzeczami ziemskimi pogardza, i smaku w nich nie ma. Dależ tego jest przyczyna: bo Sakrament Najświętszy prócz owej łańki poświęcającej, która pospolitym wszystkich Sakramentów jest skutkiem, daje człowiekowi na czas potrzebny, objaśnienia wewnętrzne, które serce Jego kształcą ku zamiłowaniu rzeczy Niebieskich i wiecznych. A tak objaśniony, i na sercu zapalony: mówi Grzegorz Papież, przestanie mieć przywiązania do rzeczy przemijających; natrącają mu się bogactwa, ale on mówi: droższy mi JEZUS; natrącają honory wziętości, ale on mówi: miłszy mi JEZUS, natrącają piękności stworzone niby miód, w zmyślach czyniące ukontentowanie, ale on mówi: piękniejszy mi JEZUS; a to wszystko pochodzi z nasylenia Sakramentalnego *animasaturata calcabit favum*. Druga własność Chleba sakramentalnego, że nie tylko nasycę duszę, ale ię utwierdza przeciwko pokusom. Tak na jednym miey-

scu

Na  
scu m  
imier  
wał  
ktrzy  
przys  
oręz,  
le.  
ciała  
iactoi  
kram  
załos  
ta M  
ła N  
tęd i  
Kosć  
Chrz  
nie k  
Swię  
li, dla  
trzne  
ścian  
wali.  
stwo  
wyg  
ste m  
świę  
iawn  
ścian  
tnie  
bilon  
ce z  
la ra  
mów  
X. B.

Na dokoń: ośmiódziesiąt: Nabożeństwa B. Ciała 365  
scu mówi Psalmista: *A chleb serce człowieka* u-  
wierdził Psał: 103. znowu na drugim: *Nagoro-*  
*wales przed oczyma moimi stół na przeciwko tym,*  
*którzym g trapią.* Psał: 22. Trzech jest Nie-  
przyjaciół i trojaki ich pospolicie tryumfujący  
oręż, Świat, Czart, i Ciało, otoż nieprzyjacie-  
le. Świata okazałość, Czarta zdrada, ponęta  
ciała, otoż oręż, do zwycięstwa. Tak nieprzy-  
jaciół tych, iako na ich oręża, Najswiętszy Sa-  
krament utwierdza duszę Chrzescianina. Oka-  
załość swiata Muełtar utracony gaci, zdrady czar-  
ta Mądrość JEZUSOWA otwiera, ponęty cia-  
ła Naczystłizę Ciało JEZUSowe chydzi. Z  
tąd i dochodzę dla czego to w pierwiałtkowym  
Kościele żadnego dnia nie było, którego by się  
Chrześcianie wszyscy Ciałem JEZUSOWYM  
nie karmili; dla czego każdego prawie wieku  
Święci Doktorowie o częstej Komunii pisa-  
li, dla czego Święty Zbór Trydencki przez wną-  
trności Miłosierdzia B. Jego zaklina Chrze-  
ścian: aby tego stołu Anielskiego niezanieb-  
wali. Często jest woyna, częste niebespieczeń-  
stwo a iak mówi Bernard z Klarewallu rzadka  
wygrana *continua pugna rara victoria.* Więc czę-  
ste miały by być polutki, a te się dzieją przez  
świętą Komunię. Przeciwnym sposobem  
iawną przyczyna jest dla czego tak wielu Chrze-  
ścian alboli świat, alboli czart, albo ciało szpe-  
tnie zwycięża. Pożli oni na owego Króla Ba-  
bilonii. Podstąpił on pod Jeruzalem i w krót-  
ce z chańbą acz nie tak bardzo od Nieprzyjacie-  
la rażony uciekać musiał. Cóż za przyczyna  
mówi piśmo: nie mieli ludzie Chleba i waleczni  
X. Balsauna Kazan Odzw: Tom 4. Ff mozo-

meżowie w pola się rozsypali, Tać jest zapewne przyczyna: dla której wielu Chrześcian pokutą zwyciężonych idzie w obszerne pole to jest na szeroką drogę na zgubę prowadzącą; ie nie mają Chleba to jest ie nie używają Najświętszego Sakramentu. Mawiają niektórzy: acz ja często komunikuję przeto nie jestem Świętszy; a nie mają baczenia na odpowiedź Augustyna: nie jesteś Świętszy, ale bys był dawno przeklęty, gdyby cię ten Chleb Anielski nieumacniał. Prócz dwóch przereczonych mają ieszcie i trzecią własność: Chleb Anielski zachowuje życie Chrześcianów ku większej a większej chwale Pana Boga. A to jest jasnie w tych słowach Chrystusowych wyrażono: Ja żyję dla Ojca i kto mię pożywa żyć będzie dla mnie. Cóż to jest w samej rzeczy żyć dla Chrystusa oto niczego nie czynić dla czarta, ale i myślic i mówić i czynić dla Chrystusa to jest na większą Chwałę jego na ukontentowanie Serca Jego. Nic nie czynić dla siebie, a iezeli by się co czyniło dla siebie lub potrzebnego, lub pożytecznego lub przystoynego to by się miało kierować wyraźną albowi przynajmniej potajemnie iak mówi Tomasz tłumacząc intencję ku większej chwale Chrystusowej. Otóż kto pożywa Chrystusa, dzielność tego Sakramentu tak żyć dla Chrystusa poczyną, tak Chrystus żył dla Ojca swego Przedwiecznego. Bo nie darmo pierwej Chrystus przykład swój położył *Ja żyję dla Ojca* w ten przydał *a kto mnie pożywa żyć będzie dla mnie* Joan: 6. Ale Chrystus żył dla Ojca iedynie chwały Jego szukając nie

swo-

*Nad kość ośmiennie: Nabożeństwa B. Gł. 367*  
swo ey. Więc i Chrzescianin przez Chleb Anielki do takowego życia zachowcie się, którym by żył iedynie na większą a większą Chwałę Chrystusową. Ten iatędy Chleb Anielki Chrzescianie, którzy idziecie w procesyi za Najsświętszym Sakramentem, dzisiaj wam ofiaruję: byście się nim w drodze świętey posiliłi. Prawda: nie możecie go dzisiaj pożywać, boście już innego pokarmu zżyli, abyście ku usługę Szakramentalney zgodnieyszymi byli; nie możecie go pożywać usły ale możecie oczy i serce wasze duchownie nim napaść. Mówię do was iak niegdyś mówił do wiśyńskich Dawid. *Kosztujcie i obaczcie iż słodki jest Pan Psal: 33.* Ale iakież to mówienia sposoby? czego kosztujemy zwyczajnie na to pierwey patrzymy. Dawid pierwey kosztować, dopiero widzieć Pana każe. Dobrze poradził takim mówieniem okoliczności tego czasu: iż wam apetyt do Stołu Anielkiego. Mową moją wzbudzam, aby gdy mowa moja przez uszy wasze przyidzie do imaginatywy, obrocila oczy wasze, Obrocila serce wasze na Pana utaionego; a potym przez imaginatywę y oczy zapaliła zachęciła do kosztowania, pożywania słodkości tego Pana, gdy się wam przez czas pożywać będzie godziło.

### Cześć III.

Wreszcie przyidzie ten czas, kiedy po skończoney processyi przyniosą Najswiętszy Sakrament do Ołtarza, i wyiawszy Najswiętszą Hostyę z Monstrancyi do Cymborinm schowa-

ia. A ten czas każe mi pójść do ostatnich słów  
*Si quis est parvulus veniat* abym przez nie Sakra-  
 mentu trzecie Imię wyznaczone to jest taie-  
 mnicę miłości w Najswiętszym Sakramencie  
 zamkniętą wam trwającą aż do końca wyśko-  
 maczy. Zaprawdę wielką miłość ku nam w  
 tym Sakramencie poznać możemy jeżeli pobud-  
 kę, dla której zachowują go do Cyborium  
 zważemy. Zachowują z tej przyczyny; a że-  
 by IEZUS utajony w Sakramencie mięszkał  
 między nami. Dwojaki dowód Miłości IE-  
 ZUSOWEY ku nam opisał Ian Święty w tych  
 słowach *Słowo stało się Ciałem i mięszkało między*  
*nami* Ioan: 1. Wielka miłość że słowo stało się  
 Ciałem ale mniejsza by była, gdyby słowo za-  
 raz po wcieleniu przeniosło się do Nieba. Ta  
 wielka miłość przez to się stała większą: że sło-  
 wo po w Cieleniu raczyło mięszkać między  
 nami. Jeżeli jednak mięszkanie Chrystusowe  
 opisane od Iana znieśliemy z Mięszkaniem  
 Chrystusowym Sakramentalnym, to mięszka-  
 nie Sakramentalne zdaie mi się większym ie-  
 tycznie dowodem miłości. Pominę inne przy-  
 czyny, tę tylko bo jedną dostateczną być może,  
 przełożyć. Słowo po wcieleniu tylko 33 lat  
 widzialnie mięszkało między nami, zaś mię-  
 szkaniem Sakramentalnym mięszka już 1722 i  
 mięszkać będzie aż do skończenia Świata. A  
*oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończe-*  
*nia świata* Matt: 28. Ale tak mówiąc: przy-  
 znam się wam powierzchownie tylko rzecz bio-  
 rą o tajemnicy miłości. Zebyśmy rzecz z grun-  
 tu wzięli, proszę was powiedzieć mi na jaki to  
 ko-



koniec Chrystus Pan utraiony w Sakramencie  
mieszkać będzie między nami zachowany w  
Cyborium. O końcu przedziwny! o końcu  
nie wystawiony! o końcu najmiłosierdniejszy.  
Idzie do Cyborium IEZUS w Sakramencie,  
aby mieszkać między nami, czynić nas ucze-  
stnikami Ducha swego. Idzie do Cybori-  
um, aby i między nami i w nas mieszkał. Idzie  
do Cyborium aby nas podobnemi sobie uczy-  
nił, i nas w siebie zamienił. Pokażcie mi wię-  
ksze dowody miłości, ale o większey i pomy-  
ślic niepotraficie. Idzie do Cyborium, aby  
czynił nas uczestnikami Ducha swego. Słu-  
chajcie co Augustyn na te słowa Mędrca o iako  
dobry i ładki jest Panie Duch twój Sap: 12. napisał.  
braniem (słowa są Doktora) braniem Ciała i  
Krwii IEZUSowej żyje człowiek, nie iakokol-  
wiek braniem, bo i Judasz brał, ale braniem  
nie czując na sumnieniu grzechu, a takie branie  
prowadzi go do uczestnictwa Ducha IEZUSO-  
wego to jest że się staie częścią Ciała IEZUSO-  
wego i tchnie Duch Jego w nim. Idzie do  
Cyborium, aby w nas mieszkał. Nie dotyc  
Miłości IEZUSowej, że między nami mieszka,  
chce: aby w nas mieszkał, według owego wy-  
roku, *Kto pożyma Ciała mego we mnie mieszka a ja  
w nim* Ioan: 6 Na czym że to należy mieszka-  
nie w nas Chrystusowe? Gdy iaki Pan najłża-  
chetniejszy najbogatszy obierze sobie iaki Pa-  
łac na mieszkanie, pilnie się o to stara: aby ten  
Pałac ruinie nie podpadał, a jeżeli w czym jest  
nadpsuty bez odwłoki naprawiać go káže, przy-  
ozdobia go rozmaitym kształtem i łać w nim.

skarby swoje, nie dopuszcza, aby mu się iaka krzywda lub inwazyja stać miała o toż macie. naymilsi Chrześcianie moi. Na czym to należy. Chrystusa w nas mieszkanie, tylko ozdoby pa-  
 ładu widzialne zamienicie w ozdoby nadprzy-  
 rodzone. Idzie ieszcze do Cyborium IEZUS, aby was sobie podobnemi uczynił i nas w siebie zamienił. Tu służą słowa Iana: *a którzy go przy- gli dał im moc stać się Synami Bożemi. Joan: 1.*  
 Prawda to niepochybna naymilsi Chrześcianie: że pod utratą zbawienia powinniśmy się o to starać, abyśmy byli podobnemi Synowi Bożemu bo ci tylko przewidziani i obrani na zbawienie, iak mówił Paweł którzy mają podobieństwo do obrazu Syna Bożiego; ad Rom: 8. to zaś podobieństwo, iak Oycowie Święci wykładają, ba i sam Paweł w dalszym wierszu tłumaczy się, jest iaką poświęcającą uczestnictwem natury Bożey od Świętego Zboru Trydentyńskiego nazwaną. Atoli przez używanie Najswiętszego Sakramentu osobliwszą bierzemy władzę, abyśmy się stawali Synami Bożemi. Nie tylko bowiem gdy używamy Sakramentu stajemy się przez iaką uczestnikami Natury Bożey Chrystusa, ale się stajemy Uczestnikami Ciała Chrystusowego ubóstwionego, stajemy się (iak mówił Oycowie) pokrewnymi Chrystusa Pana, słowa są Cyrylla: Pokrewnymi Chrystusowemi jesteście, słowa są Augustyna. Inne pokarmy człowiek w siebie zamienia. Pokarm Anielski człowieka zamienia w siebie słowa są Chryzostoma ba i Cyrylla iak wół jeden roztopiony z drugim wołem

Na dokon: osmiędzio: ~~Naboże~~stwa B. Ciała 371  
topionym zmieszane iednorzą się: tak człowiek  
pożywający Chrystusa z Chrystusem się kłi-  
stowają sę Tomasz z Akwinu tłumaczące i-  
nych Oyców zdanie. Zaprawdę człowiek kar-  
miący się IEZUSEM iedno z IEZUSEM sta-  
ie się; bogo Chrystus sposobi, do podobney  
serca dobroci do podobney obfitości zasług, do  
podobney Chwały, w iedności serca z Chrystu-  
sem żyje w iedności zasług Chrystusowych  
wszystko czyni, w iedności dziedzictwa koro-  
nowanę będzie. Rozumiecież teraz naymilsi  
Chrześcianie moi tajemnicę Miłości w Cybo-  
rium zankniętą. Nie wątpię sądzicie: że Sa-  
kramentalna Miłość naywiększa miłość. Cóż  
sobie z tąd wniesiecie! pewnie to co Augustyn  
mówi *Magnes amoris amor* Miłość magnesem  
Miłości! Iezeli Najswiętszy Sakrament w Cy-  
boryum zanknięty jest niezmierną Miłością,  
toć serce wasze iak magnes ciągnie do siebie. Pa-  
miętaćcież gdy z Kościoła tego po skończonym  
Nabożeństwie wynidziecie, żebyście serce wa-  
sze przy Cyboryum zostawili. Weźcie głowy  
do domu bo trzeba wam rozumu do sprawunka  
znikomych rzeczy, ale serce tu zostawcie, bo  
serce nie do znikomych rzeczy ale do IEZUSA  
Chrystusa jest stworzone. Iużem skończył to  
wszystko o czym do was dzisiaj mówić przed-  
się wziąłem. Chrześcianie moi ieszcie raz ku  
utwierdzeniu pamięci i ku pewnieyszemu po-  
żytkowi powtórzę to wszystko: com mówił.  
Widzieliśmy w Najsświętszym Sakramencie  
Ofiarę, pokarm i miłosną tajemnicę: O IEZU  
całym jesteś ofiarą dla mnie, niechże i ja cały bę-  
dę

dę ofiarą dla ciebie, Ofiarą jesteś, abyś grzechy  
 moje znosił, niech ja ofiarą będę, abym grze-  
 chów nie popadł. Ofiarą jesteś, abyś ognie  
 Czystcowe gasił, niech ja ofiarą będę, abym o-  
 gniów Czystcowych dopieroż ogniów piekiel-  
 nych nie zapalał, Ofiarą jesteś, abyś Niebo uwe-  
 selił, niech ja ofiarą będę, abym Świętych two-  
 ich nie zasmucał. O IEZU pokarmem mo-  
 im jesteś! nasycasz mię, a czemuś mi rzeczy  
 ziemskie śniadaniem, Umacniasz mię, a czemuś  
 mię nieprzyjaciele moi zwyciężają? zachowu-  
 jesz mię w życiu, a czemuś mię Nieprzyjaciele  
 moi zwyciężają? zachowujesz mię w życiu, a  
 czemuś ja na Chwałę Panu Bogu nie żyję?  
 Wiem, wiem: co mówi Chrystus. Naydelika-  
 tniejsza potrawa dla żołądka truci-  
 zną. Niewiem jeżeli się jaką choroba w duszy  
 mojej nie tań: która do tak zbawiennych prze-  
 szkadzających. Ty IEZU najlepiej prze-  
 nikasz. Więc do dalszego używania Ciąka two-  
 iego uzdrów duszę moję przez żal, Uspoko-  
 bę przez miłość i pragnienie, zachowuy przez śa-  
 dę. O IEZU jesteś miłością i dla tego przy-  
 chodzisz abyś mnie uczynił uczestnikiem Du-  
 cha twojego pokój żyć będę Duchem przeci-  
 wnym Tobie? dla tego przychodzisz do mnie  
 abyś mię zkał we mnie. Takieś mię zkanie w  
 sercu moim? oto jak w domu gościnnym, dzisiaj  
 jesteś, jutro ustępować musisz dla naiżdu prze-  
 ciwnych tobie gości. Dla tego przychodzisz  
 do mnie, abyś mię uczynił podobnym tobie.  
 Ah jak nie podobne serce moje do twego jak  
 niepodobna dusza moja do twej! Niepodo-  
 bień-

Na Uroczystość S. Franciszka Regisa 373  
bieństwo, tak wielkie, iak dalekie nieho od zie-  
mi! ah kiedyż mię uczynisz iuż podobnym to-  
bie. Niech iuż będzie pochwalony Najswięt-  
szy Sakrament: Który jest Ofiarą za nas. Niech  
będzie pochwalony Najswiętszy Sakrament,  
Który jest pokarmem dla nas. Niech będzie  
pochwalony Najswiętszy Sakrament, Który  
jest miłością ku nam. Niech będzie teraz, za-  
wsze i na wieki. Amen.

## KAZANIE

Na Święto S. FRANCISZKA Regisa S. J.

*Beati Servi illi quos cum venerit Dominus in-  
venerit vigilantes faciet illos discumbere & mini-  
strabit illis Luca 12.*

**B**odaycie Bogu służyć, który błogosławień-  
stwem płaci. Szczęśliwys Franciszka Je-  
zuico, Apostole, Krolestwa Francuskiego,  
bo i ty do liczby Sług Boskich należysz, oraz do  
błogosławieństwa im naznaczonego. Ale że-  
bym błogosławieństwo twoie od początku słu-  
chaczowi memu wytłomaczyć, trzy, rzeczy z  
Świętym Grzegorzem Papieżem w słowach za-  
łożonych uważyc muszę to słowo: *Studzy czu-  
mający* znaczy według wspomnionego Papieża,  
życie ludzkie; te słowa: *gdy przyjdzie Pan* zna-  
czy śmierć ludzką na którą przychodzi IEZUS  
aby sądził, te słowa: *zasadzi ich i służyć im będzie*  
znaczy szczęśliwą wieczność. Otoż macie po-  
dział błogosławieństwa Sług Boskiego Regisa;  
błogosławiony w życiu, błogosławony w  
śmier-



śmierci, błogosławiony w wieczności. Jakim się to sposobem stało, rzecz moja będzie pokazywać, Błogosławionym w życiu uczyniły Regis prace Apostolskie, Błogosławionym w śmierci uczyniły pożytki prac Apostolskich, Błogosławionym w wieczności uczyniła nadgróda prac Apostolskich. Na większą Boga chwałę.

## Cześć I.

Święty Apostoł Paweł dając przykład do prac Apostolskich wszystkim Następcom swoim w liście drugim do Tesłałończyków pisze w te słowa, wiecie iak macie nas naśladować, ponieważ pokoin nie mieliśmy *albowiem pamiętacie Bracia pracę naszą i trudzenie: w nocy i we dnie robiąc. ad Thsal: 2.* Święty Franciszek Regis Apostoł Królestwa Francuskiego umiał naśladować Apostoła Narodów Pawła bo całe życie swoje gorliwości Apostolskiej uczynił. Osiągł przeczł to Czarł przekłęty, i w nocy z kolebki wykradzionego pod łóżkiem chciał uduśić. Ale ten lew ryczący, zwyciężony, od Niemowlęcia, ten goliat piekielny; przekonany, od małego Dawida, czekał, ten Cerber potępiony, ale Franciszkowi, na ten czas dziecięciu, szkodzić niemógł, bo Wszechmocność Boska zwyciężyła jego siły aby do dalszych usług swoich Regis zachowała. Rośło więc Dziecię w lata a że po Chrystusowemu, rośło i w cnotę, ledwo co do Szkół naszych dany. Nie pierwey Uczniem, iak Nauczycielem, względem ro-wienników stał się w cnocie. Jasniał przykładem tak dalece, że iedno było na niego wey-zrzec,

rzec, co do naśladowania zapalonym zostać,  
współ stołowników do tego przyprowadził, że  
u stołu na przemiany duchowną książkę czyta-  
li dając rację; Duszna rzecz aby gdy posilamy  
ciało, duszy swój obrok dawać, wielu złych  
naprawił: niedbanych w nauce swoją pilnością  
bezpiecznych w słowie i uczynku, swoim wsty-  
dem: oziębłych w nabożeństwie do Najs-  
świętszey MARYI, swoją usilnością, do pilno-  
ści, do czystości, do Nabożeństwa zachęcił czy-  
liż nie Apostoł młody? Ale to wszystkich kier-  
ką było względem pożarów przyszłych. Co  
zamysłał Święty Młodzieniak jak iawniej się  
pokazało, gdy do Zakonu wstąpił. Niech o-  
głoszą Szpitale, Nowicyusza iakie w nich usłu-  
gi iak częste iak pożyteczne chorym iak heroi-  
czne podejmował. Niech powiedzą Wioski  
Filozofa, iak uprosiwszy sobie u Starzego po-  
zwolenie aby mógł iść za Towarzysza zwyczaj-  
nym Misyonarzem z nauką zbawienną zabie-  
gał, i tam działki nieznające Boga nie umiejące  
Katechizmu, nauczał objaśniał. Zapalał Mito-  
ścią Biskup. Niech dadzą świadectwo Szkoły  
Nauczycielowi swojemu. Wiele on potu wy-  
lał aby z nauką Świętobliwość wlał w U-  
czniów swoich w głowy i serca? tego zapo-  
mnąć nie mogę że Młodzieuchny Jezuita z Du-  
cha Boskiego wziętą radą swoją stał się wynal-  
ezcą Bractwa Najsświętszego Sakramentu,  
Tak dalece, że ci wszyscy którzy się w regestr  
tego Bractwa wpisywali, nie kogo innego za  
Sędziego i Nauczyciela mieć chcieli tylko  
Franciszka, który z podziwieniem Starstych  
ten ..

ten urząd sprawował; acz wielce trudny młodym siłom ale że pracowity tym samym dla Franciszka Siodki. Wszakże i to wszystko było Jutrzenką względem następującego Słońca. Ledwo co uspił sobie przez Teologią i poświęconym na Kapłaństwo został, widział w nim było zmartwychwstałego Pawła iadnymi pracami Apostolskimi nieprzełamanego. *W pracy i w utrudzeniu nocy i we dnie robiąc.* 2. ad Tess. 3. Gdybym ja wszystkie w szczególności chciał wyliczać Regiła moiego prace, iedno by mi to było co się na nie skończoną prawie odezwać mowę. Jak Matematyk w szuflce Mappie świat cały, tak ja wam w krótkości słów obszerność gorliwości Apostolskiej pokazuję. Stawiam Wiedeńskie, Aniceńskie, Walentyńskie, Wiwaryńskie Kraie, i Welanów góry, które obiegał JEZUSA opowiadając i nauczając prawa Jego, stawiam owe miejsca odległe puste dzikie głodne na których millionowe niewygodny cierpieć, stawiam czasy śrotami, wichrami, zimnem, śniegami ostre, zimową burzą zasypane drogi, które za szczególną opieką Anioła Stróża z azardem zdrowia i życia przebywał, stawiam ustawiczność w słuchaniu Spowiedzi której za pierwszym porankiem poczynawszy słuchać aż do ostatniego wieczora nieprzestawał, i dopiero w nocy częstokroć ciemney, przez góry lasy doliny na inną dziedzinę przenosił się, gdzie nie raz o północy stanawszy tym się najwięcej kontentował, gdy ani skłonienia głowy, ani posłtku nie znajdował. Stawiam ów sam spoczynek i pracowity, ziem-

twary,

twarda najmilszym łóżkiem, grubego kawałek  
 chleba bankietem, zimney kufz wody delika-  
 tnym napojem. Stawiam owe gorliwe Ducha  
 Bożego pełne Kazania przy których dokon-  
 czeniu zemdlawszy z Ambony był znalezony.  
 A o pracach w Miastach nayznacznieyszych  
 Królestwa Francyi ponieionych mąmnie mó-  
 wie? Nie wspominam trudnego powracania  
 nocą dniami od zatwardziałyeh w zbrodni grze-  
 szników. Nie wspominam Fundacyi Domów  
 i starania się o nie u którychby niewinność  
 swoię obronę miała. Nie wspominam potwa-  
 rzu Paszkiłów, obelg, które Go w zabiegach zbaw-  
 iennych ustraszyc i zattzymać nie mogły. Nie  
 wspominam zasadzek na życie Jego kilkakrot-  
 nie od niecnót i namoratów uczynionych że  
 im nałożnice podbierał, a przez pokutę Boga  
 oddał. Nie wspominam tego wszystkiego  
 bym nie bawił, temu się tylko dziwię, jakim  
 sposobem Regis nayszlachetniey urodzony po  
 państwu wychowany tym tak ciężkim pracom si-  
 łami swoiemi szczupłemi mógł wystarczyć.  
 Namawiał Ieden Kapłan Swiecki nauką i po-  
 bożnością znaczny, aby sobie czasera w podro-  
 ży lub innych staraniach zbawiennych potol-  
 gował. Cóż mu na to w poufałości niespraco-  
 wany Misyjonarz odpowiedział? mogę i ja mój  
 kochany Oycze o posolgowaniu i na Ieden mo-  
 ment pomyśleć, którego Bóg ustawicznie do  
 pracy wzbudzi i cudowną ręką popędza. Tra-  
 fiło mi się prawi iż bieząc pewney Missyi na  
 termin z siłskiey spadłem skały i złamałem no-  
 gę, za natchnieniem Boga na to niedbając, o  
 kulim

kulim iakom mógł w drodze moiej postępować co dalej to sporzey, tak dwie mile ubiegłszy stanętem na terminie i zdrową znalazłem nogę każeś mi więc Oycze moy cudotworną Rękę Boga moiego chamować? Mowcie co chcecie sądźcie iak rozumiecie, ia woli Bożkiej sprzecznym byđź nie mogę. O ogniu gorliwosci Apostołów w sercu Regisa moiego, nigdy nie mający dosyć ale co raz gorętszym a nie nasyconym palający pożarem! Przenikacież najmilsi słuchacze moi dokąd zmierza to prac Apostołów Regisa wyliczenie! Oto aby to wam iawne było co w życiu ziemskim Franciszka błogosławito. Ale rzeczenie z podziwieniem błogosławieństwo jest stanem wszelkich pociech od wszelkich prac dalekim. Dla czego Filozofowie Chrzescianie nauczają że w tym życiu błogosławieństwa prawego byđź nie może, ponieważ iak mówi Grzegorz: życie ludzkie chorobami, boleściami, pracami, przypadkami, niepowodzeniami, obłożone. Niech tak będzie pozwalam, że prace trudy światowe do próżności i znikomości dążące przeszkadzają do stanu błogosławieństwa ziemskiego ale prace trudy i znoje Apostołów sercem dla Chrystusa przyięte, nie tylko nie przeszkadzają ale ieficze błogosławieństwo czynią człowiekowi. Pytają się Tłomacze pisma. Co to jest, że Mojżesz aby grzech i karę za niego zniósł z ludu Izraelskiego, odezwał się do Boga: wymaż mię z Księgi żywota, byle ten lud był oswobodzony. Co jest że Paweł tak gorliwością zbawienia braci swoich pisał, że się z tym oświadczył: **O-**

bieram



bieram sobie bydź przeklętym za braci moich.  
 Ponowił coś podobnego Marcin Butkup który  
 gdy konał, z iedney strony widząc Niebo so-  
 bie nagotowane, Czarta w postaci brytana, z  
 drugiey strony mając wzgląd na potrzebę prac  
 Apostolskich poł umarłym głosem te słowa  
 do Boga wyrzekł, jeżeli ieszcz potrzebny ie-  
 stem ludowi twemu niewymawiam się z pracy.  
 I Fundator Zakonu moiego Ignacy tego był u-  
 myśłu że wolałby raczey nie przy pewności  
 zbawienia swojego żyć na ziemi, pracując w  
 winnicy Chrystusowey, a niżeli w Niebieskim  
 błogosławieństwie, mając spoczynek, ku zbá-  
 wieniu dusz ludzkich nic nie robić, coż to jest  
 pytaią. Czyliż to lepszego coś praca Apostolska  
 a niżeli Niebo że tę a nie tamtę obierał sobie  
 Święci Boscy. Niechęć ia być w prawdzie w  
 tej mierze Sędzią, ale przypominam wam tyl-  
 ko otych dwóch Ewangelicznych, iednego  
 Kupca, drugiego Gospodarza. Pierwszy całą  
 substancją swoją, morza przebył tysiąc niebe-  
 spieczestw strawił, aby perłę pozyskał. Dru-  
 gi kupił rolę, poniosł poł, fatygę, utrudzenie,  
 aby się skarbu dokopał. Coż rozumiecie mie-  
 liż oni w tych swoich usiłnościach jaką przy-  
 krosc. Odpowiadacie: nie mieli i owszem to  
 wszystko czynili, pracę iedynym szczęściem są-  
 dząc bo nieoszacowaną perłą i skarb nieporo-  
 wnany cukrował, im fatygi. Duszą ludzką  
 jest skarbem szacunku rownego nie mającym  
 skarbem w roli to jest w ziemi ciała zakopany.  
 Dusza ludzką jest perłą z morza Krwi IEZU-  
 sowey urządzoną i do Korony wiekniśtey wpo-  
 sobio.

sofioną, ludzie Apostołscy są to Kupcami, Gospodarzami, wszystkie starania zabiegają, aby tę perłę, ten skarb, pozyskali dla Chrystusa. Myślcie się bardzo będzie. Kto powie, że się temi pracami mordują, poprawia ich błędów jeden Kościół Doktor. Niemają tam pracy, gdzie pracę mają, a jeżeli jest praca, praca błogosławienia. Przyczyna tego samego głębsza, bo według Teologów i Ascetów błogosławieństwo duchowne należy na podobieństwie z IEZUSEM; mają fundament z tych słów Iana 4. *Będzienym podobni iż Go wyrzemy iako i. s. 1. Jona: 3.* Otoż podobieństwem wnosi się błogosławieństwo, a błogosławieństwo podobieństwem się koronuje ale które może być nawiększe podobieństwo z IEZUSEM, iak pracować na zbawienie dusz ludzkich? Chrystusowego przyścia na Świätten był koniec, aby pracował nauczał służył *veni ministrare* Kto Go więc naśladowie staie się nabybardziej temu podobnym i z tą szczególniej błogosławionym *erimus similes* a gdy tak jest koniecznie ten uroczysty okrzyk Regisowi uczynić dzisiaj potrzeba: błogosławiony w pierwszym drugim i trzecim czuwaniu a iak Grzegorz tłumaczy: Błogosławiony w całym życiu, bo całe życie Jego prace Apostolskie napełniły. *Erimus similes Beati quos invenerit vigilantes.*

## Cześć II.

Zdaniem moim jednak większe Błogosławieństwo uczyniły Regisowi pożytki prac Apostolskich i to błogosławieństwo jeżeli kiedy,

náy-

naybardziey przy śmierci swotey poznawał i odbierał. Wiedzieć i wierzyć Naymilsi moi powinniscie, że człowiek schodzący z tego Świata, nic z sobą nie weźmie tylko te uczynki, które za żywota czynił, złe albo dobre. wierzył to i iak wierzył tak uczynił S. Franciszek Regis, mając sobie objawiony czas śmierci od JEZUSA Zbawiciela, prosił Rektora swego o pozwolenie, aby wyszedł na bliską Misyę, pozwolono mu, wyszedł, dwa dni ustawicznym dziennym i nocnym słuchaniem spowiedzi pracował, iednego dnia, siedm Kazań powiedział, nie dziwuycie się, wszakże i ogień gdy ma gasnąć, często się porywa. W sercu Regisa gorliwość Apostoła się gęsto porywa się płomień, bo w krotce z życiem jego zgásnie. Tak się stało zemdlony usiłną pracą upada, wynoszą w pół umarłego z Kościoła, do Domu bliższego tam składają Regisa, Pan przychodzi trzeba pójść w drogę. Cóż z sobą wezmiesz? nie wyfo- kie urodzenie, boś to za fortą zostawił, nie honor, boś tego się wyprzysięgł, nie fortunę bo ja wiem ubóstwo twoie. Cóż wezmiesz? oto wezmiesz wszystkie prace Apostolskie. O Ciebie szczęśliwego! o Ciebie błogosławionego! Sądźcie Naymilsi moi. Czyliż się nie cieszy Król gdy do Miasta iakiego wieżdżając piękne i liczne usługujących sobie Kawalerów grono obaczy? Czyliż się nie cieszy żeglarz, gdy po rozbitym okręcie szczęśliwie z życiem do brzegu przybywszy, wszystkie na brzegu wyrzucone znayduie Karby, które razem z okrętem pochłonięto morze? Czyliż się nie weseli Hetman, X. *Rafama Kazań Odm. Tom I. Gg kio.*

który z Woytkiem swoim na plac wojny wyszedłszy, liczne tam i mocne zaśnie posilki? Regis mój Królem jest. Wszakże iedno Bogu służyć co krolować. Wyjeżdza z życiem do naywiększego Miasta Niebieskiego Jeruzalem, iakże się niema cieszyć gdy go prac Apostolskich poprzedzają milliony. Ciało Regisowe było okrętem mistycznym więcey iak fortunę Cesarzów wiozącym. Rozbił się ten Okręt o grobowy kamień, ale iak się dusza Jego weselić nie miała, kiedy te wszystkie skarby, to jest prace Apostolskie, na brzegu wieczności złożone obaczyła. Regis był Hetmanem, ostatnią batalią wydał Czartu przy śmierci, iakże się radować nie miał, kiedy nie zawiedzenie obiecujące zwycięstwo z cnót i prac Misyjonarskich znalazł posilki. Zaisie błogosławiony Regis, pożytki iednak prac Apostolskich naybardziej na sercu i umyśle Regisa Błogosławionego cieszyły błogosławily. Weyrzała na Słogę swego z śmiercią się pałującego Cała Trójca Przenayświętsza i zawoła *Veni Coronaberis* Pódź Regisie po Koronę. Pódź po Koronę mówił Oyciec Przedwieczny, bom ja Swiat stworzył, a tyś zepsuty naprawował. Pódź po Koronę, mówi Syn-Boski, bo ja Krew dla narodu ludzkiego wylał, a tyś, aby ta Krew nadaremnie nie ginęła, pracami twoiemi sporządził. Pódź po Koronę, mówił Duch Przenayświętszy, bo ja łaski objaśniające wzbudzające do serca ludzkiego podawałem, aby za łaskami moimi szli ludzie, sprawowali. Wołała Nayświętsza MARYA mówiąc: Idź po Koronę,

boś ty i w młodości i w Zakonie i na Kazani-  
cach i w Spowiednicach i na Mstyach Młodość  
moję szczepił w serce Uczniów, Słuchaczów,  
pokutujących grzeszników. Wzywał Oyciec  
Ignacy Patriarcha Zakonu i Synu po Koronę,  
Któryś Ducha mojego naśladował. Wzy-  
wali Bracia Xawery, Borgiasz Aloyzy, Stani-  
ław i nie zliczona z Bogiem Królujących Je-  
zuitów liczba: idź Bracie Nayukochańszy po  
Koronę, Któryś na Chwałę Boską pracując na-  
szym stał się honorem. Wzywały Go dusze  
tych Których On w wielkiej liczbie na śmierć  
przyprawiając szczęśliwey oddał wieczności:  
Oycze nasz tobieśmy powinni Niebo, pódz  
po Koronę. Czekali Aniołowie w przystę-  
pach Niebieskich, i tryumfującym głosem wo-  
łał: *Podnieście się bramy wieczne, i wnidzie Król*  
*chwały Psal. 23.* Mój Boże w jakie pociechy,  
ukontentowania, radości, rozptywać się musia-  
ło Serce Apostoła moiego. Dowodem tego był  
on Sam konaący. Widzieć Go było w domu  
Kapłańskim na śmierć złożonego, w rękę  
Krucyfix w Krucifixie oczy zatopione, Twarz  
Anioła, w uśmiech Akty gorące, w sercu, po-  
żary Młodości Boga, wszyscy około stojący płaka-  
li, Kaznodzieje, Oycy, Apostoła, On się Sam  
tylko wesołił, uśmiechał, prawdząc na tobie,  
słowa Dawida, ucieśniony jestem z tego co mi  
powiedziano: pójdziemy pójdziemy do domu  
Pana. W tej przedziwnej wesołości Roku  
życia swojego 44 Zakonnego 26 drogiego w  
Ręce Boskie Ducha oddał. Krzyknęli wszyscy  
z zalem Błogosławiony Apostoł, już umarł

Gg 2. Cudo-



Cudownym sposobem od nikogo o śmierci niewiadomionych, zbiegło się kilkanastu tysięcy ludzi; między którymi było, trzynastu Plebanów, z całemi Parafiami swoimi, wszyscy naciskiem wielkim wołając, Święty, Święty Jezuita, Ciało błogosławione całowali, relikwii żądali, iuż suknią iuż płaszcz iuż Kapelusz na drobne dzielili kawałki. Xiążęta, Arcybiskupi, Biskupi, i inni Naygodniejszy Panowie sławą cudów pociągnięni przybywali. *Sepulchrum ejus gloriosum.* O iak błogosławiona rzecz śmiercią Świętych umierać. O iak błogosławiona pracować dla zbawienia dusz ludzkich. Regisie pomnóż gorliwość, Apostol<sup>ka</sup> w sercu nieim.

### Cześć III.

Miarkuycież iuż Naymilsz moi, iak wielki Regis w Niebie ponieważ takie naziemni miał błogosławieństwo. Zaisze wielką prac Apostoli<sup>kich</sup> w Niebie odebrał nadgrode. Mówi Chrystus u Mateusza w rozdziale piątym. Kóry naucza ludzi ten wielki zwan będzie w Królestwie Niebieskim. Cóż to za tajemnica wielu Zbawiciel IEZUS błogosławionemi ogłosił, cichych, pragnących, płaczących, miłośniernych, i inszych; *Beati mites beati qui lugent, beati qui esuriunt* Wszystkim Królestwo Niebieskie obiecał, żadnym jednak nie przydał że będą wielkimi w Królestwie Niebieskim, gdy zaś tych Jezusowi przyszło błogosławic, Kórey nauczaia innych do sprawiedliwosci; wyraźnie wielkość im iakąs w Królestwie Niebieskim

bieżni przepowiada. *Magnus vocabitur*. Słusznie, sprawiedliwie tak się dzieie, bo ci wszyscy którzy albo na Kazaniach albo w Spowiednicach albo w obcowaniu albo innym jakim Apostolskim sposobem nauczają sprawiedliwości, powinni mieć szczególniejszą większą w Niebie Chwałę. A to z następujących przyczyn: Pierwsza: bo Mężów Apostolskich zasługi między innemi chwalebnemi dziełami przedniejszy mają cel i koniec do którego dążą i koło którego się bawią. Czystość strzeże całości Ciała, wstrzeźliwość miarkuje pokarmy, i napoje; łaskawość, poskramia namiętności. Prace zaś Apostolskie mają za Cel i za koniec Duszę ludzką; aby ją zbawiły. A że Dusza jest najdroższa bo Krew Jezusową wążąca, że jest godnością swoją wszystkie rzeczy ziemskie przechodząca, zasługa też koło niey się bawiąca, musi być celniejsza, godniejsza, i nadgródę większą nad inne dzieła dobre mająca w Niebie. Druga przyczyna że wszystkie Prace Apostolskie według nauki Teologów należą do Miłości Boskiej. Bo dla niey przyimowane bywają, a że Miłość Boską między wszystkiemi cnotami, jest Królową iak mówi Paweł. *Prima horum charitas*. Toć i prace Apostolskie tey Królowy Koronę w Niebie powinny być nadgródą koronowane. Przydaycie proszę ieden ieszcze na dobitkę dowód Ojców Duchownych: Ten ma większą w Niebie nadgródę; który jest podobniejszy w cnocie Jezusowi, iak ten jest chwalebniejszy w Woysku, który ma większe podobieństwo w dziełach, z

Hetmanem swoim. Ale Mężowie Apostolscy są nayspodnieyszymi IEZUSOWI, co w cności, bo do tego iedynie końca zmierzają; dla którego Syn Bożki, stał się Człowiekiem, *Veni querere quod perierat*. Słuszna więc rzecz aby nayswiększą nadgrode w Niebie mieli: *Magnus vocabitur in Regno Caelorum*. Z tych przyczyn krotko wyrażonych, bo nie jest sposobność a niemi się szereg. Wnieście sobie, jaką mu-  
siał Regis, prac swoich Apostolskich, przez ca-  
łe życie, poniesionych odebrać; w Niebie nad-  
grode, *Beati Servi faciet illos discumbere & mini-  
strabit*. Zyi więc Błogosławiony Apostole pra-  
wdziwy Naśladowco Ignacego Regis ie ozdobo-  
Zakonu moiego. Zyi szczęśliwy w Wieczno-  
ści którą cię Bóg awieńczył ia gdy w twoich  
pochwałach prześtaie krotką dla słuchacza mo-  
tego podam uwagę.

Regis Nymniejszy moi tak usilnie pracował,  
tak się pracowicie starał, o cudze zbawienie,  
Uważ Chrześcianinie, iakęś się powinien starać,  
o własną duszę. Rozumiesz że ci łatwo samo  
zbawienie przydzie? mylisz się: Dusza twoja  
jest Winnicą Chrystusową, jest rzeczą Ewan-  
geliczną, jest skarbem w ziemi zakopanym jest  
perłą zamorską, trzeba się zapocić trzeba praco-  
wać, trzeba wszystkołożyć, abyś ją zbawił.  
Dusza twoja ma przeszkodę do zbawienia od  
Czarta, Ciasta, i Świata, ma trudność w zacho-  
waniu przykazań Bożkich w uczęszczaniu do Sa-  
kramentów Świętych, trzeba to wszystko zwy-  
ciżyć, żebyś ją zbawił. Jeżeli zaniedbasz la-  
kaz śmierć twoja będzie. Podobno się na to-  
bie

bie sprawdzi, Tragedya Baltazara Króla *appensus in statera & inventus minus habens* zawieszony na szali znaleziony mniej mający; nie będziesz ważył do Nieba; nie będziesz miał posiłków, przeciwko nieprzyjacielowi dusznemu Czartu. Nieodzyskaś skarbów które w światowym morzu utopiłeś. Poydzie nayprzód z tąd że iak Baltazara podzielone Królestwo było na innych, tak Twoie Królestwo, to jest miejsce nagotowane w Niebie, inny odbierze *Episcopatum ejus accipiet alter*. Poydzie daley że chybiwszy Nieba, trafisz do piekła, gdzie boleść bez folgi, choroba bez lekarstwa, upadek bez powstania. O ciebie przekłętogo w życiu, przekłętogo w śmierci, przekłętogo w wieczności. Przeklętyś w życiu bo nie pracowałeś na zbawienie, przeklętyś w śmierci, bo nie miałeś pożytku prac zbawieniowych. Przeklętyś w wieczności, bo nie prac nadgrode, ale grzechów odbierześ karę. O iak się różnic będziesz od Regisa Błogosławionego w życiu, w śmierci, i w wieczności. Wielki Francyi Apostole Ianie Franciszku Regisie nieday, nieday; abyśmy na taką przychodzić mieli niedolę. Amen

## KAZANIE

Na Święto S. JANA KRZCICIELA.

*Impletum est tempus pariendi & peperit Filius Lucæ 1mo.*

**D**wie rzeczy około Iana Krzciciela, którego dziś uroczystą pamiątkę Kościół Święty

obchodzi, uważać mamy. Jedną jest którą uważać mamy w Ianie S. przed narodzeniem Iego. Druga jest którą uważać mamy w Ianie S. po narodzeniu Iego. Rzecz którą uważać w Ianie S. przed Narodzeniem Iego, jest iż S. Ian był poświęconym w wnętrznościach Matki swojej Elżbiety. Rzecz którą w Ianie S. uważać mamy po narodzeniu Iego jest, iż Ian S. w dalszym życiu swoim poświęcenia wlanego w duszę swoją niekaził, lecz od narodzenia do śmierci był Świętym. Te dwie pobaczone w Ianie rzeczy będą Materią dzisiejszego Kazania. Będzie mówię materią dzisiejszego Kazania poświęcenie Iana w nętrznosciach Matki, i świętobliwość Iana na całym świecie; poświęcenie dziecięcia, i doskonałość męża, świętobliwość nie jako poczęta w wnętrznościach Matki, i świętobliwość całym życiem dojrzała i dochowana. Proszę was miycie baczność na podział mowy. Ián S. przed narodzeniem swoim, Święty po narodzeniu swoim. Ze Ian Krzciciel w nętrznosciach Matki Świętej Elżbiety, stał się Święty przez wlanie łaski poświęcającej na duszę Iego, to jest dowód nayo-  
 fobliwszy dobroci Boskiej, i miłosierdzia nad Iánem. Część I. Ze Ián Krzciciel w żywocie Matki swojej poświęcony, tego poświęcenia dochował aż do śmierci, nie tylko go niekaził ale pomnożył, z tąd náygruntowniejszą pochwała Iana Część II. Poświęcenie Iana w wnętrznościach Matki Iego pobudzi nás byśmy za dobrodziejstwá w pierwszym dzieciństwie naszym odebrane Bogu dziękowali; Święto-  
 bliwość



bliwość Jana w całym życiu Jego nieskazoną napomni nas abyśmy poświęcenia na Krzcie Świętym wziętego dochowywali, a stracone iak nayprędzey odzyskać usiłowali. Ad M.D.G.

## Część I.

Czyli istotę, czyli sposób, czyli skutek bliżki poświęcenia Janowego w wnętrznościach Macierzyńskich uważamy, ze wszech miar nayosobliwsza dobroć Boska względem Jana pokazuje się. Proszę co to jest poświęconym być na duszy? oto stać się Synem Boskim przysposobionym; gdy bowiem Bóg namaszcza Duchem swoim człowieka, czyli poświęca, wlewa na duszę Jego łaskę poświęcającą z innymi niepodzielnymi od niey nadprzyrodzonymi dary, a ta czyni go Synem Boskim przysposobionym uczestnikiem natury Boskiej, S. Jan Krzciciel Syn Elżbiety w wnętrznościach Matki swojej, przy dokończeniu szóstego Miesiąca życia swego, tak był poświęcony; Bóg albowiem w duszę Jego wlał poświęcającą łaskę, a ta Go Synem Boskim przysposobionym uczyniła. Któż kiedy o czym podobnym słyszał? Kogoż tu wielkie nieogarnie podziwienie? Wszyscy a wszyscy według niezbytey kary poczynamy się w grzechu śmiertelnym pierworodnym, póki w wnętrznościach matek naszych zamkniętemy jesteśmy, jesteśmy ięćcami piekła, a iak mówi Paweł Synami gniewu ad Ephes 2do; dopiero skoro szczęśliwie wychodzimy na świat tudzież przez wielkie miłosierdzie Boskie, na łonie Matki powszechney naszej Kościoła Chry-

Chrystusowego za pośrednictwem Krta Świętego, z Synów zraty w Synów przysposobionych Bożkich, z Synów gniewu, w Synów miłości odradzamy się i odmieniamy. S. Ian Krzcziciel przeciwko powłzecnemu całej ludzkiej natury zwyczajowi tam się stał poświęcony, gdzie wszyscy na przeklęstwo skazani. *Non dum nati jam damnati* słowa Bernarda tam się stał Synem miłości, gdzie wszyscy Synowie gniewu *Prius sensit in ira gratia, quam natura*. Pierwey mu się wiekuista swiatłość otworzyła, a niżeli natura swiatło konieczne widzieć pozwołała słowa Ambrozego. W trojakim są porządku Poczęcie i Narodzenie; w pierwszym porządku poczęcie i narodzenie Najsświętsze, Świętego Świętych IEZUSA Chrystusa BOGA i człowieka; który z istoty swojej żadnemu grzechowi najmnieyszemu podpadać nigdy niemógł i nie może. W drugim porządku jest poczęcie i Narodzenie Najsświętszej Maryi Matki Jezusowej; Święta i niepokalana była w poczęciu swoim, Święta i Niepokalana w Narodzeniu swoim. Ale różnym sposobem od Syna swego Jezusa Chrystusa, Ze bowiem Jezusowe Poczęcie i Narodzenie Święte było; pochodziło z istoty Jezusa Chrystusa; ze Najswiętszej Maryi Matki Jezusowej Poczęcie i Narodzenie Święte, niepokalane było, pochodziło z przywileju Macierzyństwa Bożkiego. Przeto bowiem samo że Bóg przed wieki Najsświętszą Maryą wybrał za Matkę Syna swego w czasie, przeto mówię samo wyjął ją wyrokiem nieodmiennym od powłzeczney kazy

poło-

poło-  
o N  
Bo  
Ro  
kie  
Trze  
Iana  
dny  
Iego  
prze  
Ma  
da  
kto  
ku N  
staw  
inne  
dzie  
afza  
był  
odpe  
lu  
ięc si  
nych  
moci  
wota  
dy da  
Tłó  
lerer  
remi  
ciac  
Pro  
pośw  
znac

położył niepokalaną drogę moją Psałm 17. Wyrok o Niepokalanym Poczęciu; wyroki bowiem Boskie są drogi Boskie niedostigłe drogi Jego od Rom. 11. Tak bowiem przysłało Matce Boskiej iak mówi subtelny Doktor *decurit*. W Trzecim porządku jest poczęcie i narodzenie S: Jana, poczęcie tego było w grzechu pierworodnym, tak iak wszystkich ludzi, ale Narodzenie tego było Święte, gdyż trzema miesiącami przed narodzeniem był poświęcon w żywocie Matki swojej. Co że się tak stało, innej racji dać nie można procz iedyney Dobroci Boskiej, którą po Iezusie i Maryi pierwszym w porządku Narodzenia Świętego Jana Krzyciciela postawić raczył. Pokażcie mi bowiem którego innego w podobnym szczęściu człowieka, spodziewam się podobno przywiedziecie Jeremiasza Proroka, mówiącego przed Ianem daleko był w żywocie Matki swojej poświęcon. Ja odpowiadam iż to nie jest pewna, prawda wielu jest Theologów którzy to twierdzą zasadzając się na Pismaś. Słowach do Jeremiasza rzeczonych Jer: 10. *Pierwszy niżliś cię utworzył w żywocie, znałem cię, i pierwszy niżliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię, i Prorokiem między Narodzą dałem cię.* Ale znowu wielu jest Theologów Tłómaczów Pisma, którzy przeciwnie sądzą o Jeremiaszu, a mówią iż słowa rzeczzone do Jeremiasza nie są poświęcającą w wnętrzościach Matki, lecz przeznaczenie tego na urząd Prorocki wyrażają, albowiem to słowo *sanctifico* poświęcam w Pismie S, znaczy jedno, co przeznaczam wyznaczam, i tak gdy Bóg u Izaiasza w Ro-

w Rozdziale 13 mówi: *Jam rozkazał poświęconym moim* nie może się to brać o łasce poświęcającej gdyż tu jest mowa o Persach i Medach i Persowie i Medowie bałwanom się w ten czas kłaniali, dla tego łaski poświęcającej niegodnymi byli, ale to słowo *poświęconym* ma się rozumieć o wyznaczeniu. Przejrzal albowiem Bóg Persów i Medów aby Babilonią w pień wycięli, do szczętu zruynowali, i to im rozkazał *mandavi sanctificari* że tedy Ieremiaśz Prorok był w żywocie Matki swojej poświęcony, to niepewna, gdyż iedni tak, a drudzy przeciwnie sądzą. Zaś wszyscy a wszyscy zapewne trzymamy z Aniołem, i z Kościołem wyznajemy, iż Iana S. przed Narodzeniem swoim w wnętrznościach Matki otrzymał łaskę poświęcającą, był Duchem Bożkim namaszczone. Dla tego uroczyscie troiakię tylko Narodzenie w Kościele Chrystusowym święcimy, i Narodzenie Iezusa, Narodzenie Maryi Panny, Narodzenie Iana S. Narodzenie Iana Świętego było w łasce poświęcającej, a innym Świętym tego nie świadczy.

Szczegulna za prawdę dobroć Pana Boga względem Iana iż Go w żywocie Matki poświęciła; o sobliwość iey doznać możemy, ieżcie ieżeli sposób poświęcenia Ianowego uważemy, przez się ten sposób iasnie wam ukazał się: uważmy iakim sposobem poświęcanie dusz naszym odbieramy, iakim sposobem łaska poświęcająca zwłaszcza pierwsza w dusze nasze wlewana bywa. Dwoiaki jest Sakrament, Sakrament Krztu i Sakrament Pokuty. Gdy

przy

przy Krzcie Świętym Kapłan dzieciątko polewa wodą, a mówi Ja ciebie Krzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, za temi słowy Duch Przenajświętszy namaszcza dzieciątko łaską swoją. Gdy ieszcze Kapłan nad grzesznikiem, który uczynił spowiedź szczerą, a ma żal prawdziwy przynajmniej takowy, który zowie się niedołąką skruchą, wymówi, Ja ciebie uwalniam z grzechów twoich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, na tych miał Duch Przenajświętszy w duszę grzesznika wlewać łaskę poświęcającą, i czyni go poświęconym. Coś niby podobnym sposobem stało się poświęcenie Jana w żywocie Matki Jego. Przyszła Najświętsza Maryja w żywocie swoim Niepokalanym mająca zamkniętego Jezusa Chrystusa do Domu Elżbiety mającej w wnętrzościach swoich zamkniętego Jana; powitała Maryja Elżbietę, a za tym głosem Jezus zamknięty w wnętrzościach Maryi, powitał Jana w wnętrzościach Elżbiety zamkniętego, i Elżbietę napełnił Duchem swoim, o toż podobieństwo niejakie z Sakramentami. Sakramenta są znakami pod zmysły podpadającemi, i Nawiedzenie Maryi pod zmysły podpadało, w Sakramencie słowa, i tu słowa powitania, w Sakramencie za słowami poświęcenie, i tu za słowami poświęcenie Jana. Uważajcie co mówię, nie mówię iż Nawiedzenie Najświętszej Maryi poświęcające Jana, było Sakramentem; wiem bowiem iż Sakrament nie może być bez postanowienia, a Chrystus Pan ieszcze na ten czas żadnego nie postanowił Sakramen-



tu; nie nazywam choway Boże Nawiedzenia Maryi Sakramentem, ale tylko wam okazuję wynalazek miłościwy Jezusów w sposobie poświęcenia Iana. Pozwólcie mi, abym myśl która mi teraz przychodzi wynurzył, podobnie się stało w domu Elżbiety, iak się dzieie w Kościołach i Domach Bożych, w Kościołach idzie Zbawiciel Jezus w Najsświętszym Sakramencie, a utajony pod osobami chleba, iaskę poświęcającą Chrześcianinowi niesie. Przyszedł Jezus Chrystus w Najsświętszej Maryi do Domu Elżbiety i tam w wnętrznościach niepokalanym utajony poświęcił Iana, Przyszedł trudząc Matkę swoją w góry *in Montana* przyszedł z wielkim pośpiechem *cum festinatione* zaprawdę zaprawdę osobiłwża dobroć Boga względem Iana.

Poznawaycie ieficze osobiłwość teyże Dobroci z okoliczności czyli skutków z poświęceniem Iana towarzyszących; nie tylko iaską poświęcającą namaścił Duszę Iana Bóg w wnętrzności Matki Jego, objaśnił rozum iaskami swoimi, iż w wnętrznościach Matki zamknięty poznawał Boga, wiedział o przytomnym Zbawicielu swoim i Maryi Matce Jego, wiedział iż za przybyciem swoim przyniesli poświęcenie duszy Jego, poznawał to wszystko Ian szcziomieficzące dzieciątko. Jest w piśmie pytanie: Ponieważ Ian S. na przyście Maryi do Domu Matki swojej i na powitanie poruszył się w wnętrznościach Matki i nie iako wy-skoczył, czy to poruszenie pochodziło z popędu przyrodzonego, czy z powodu rozumnego? od-

powiadam, iż z powodu rozumnego, będąc bowiem objaśniony Jan na rozumie, iż iuz jest Synem Bożym iż ma przytomnego Boga swego, i Maryą Matkę Jego: wielkie miał podziwienie; podziwienie sprawiło w sercu Jego niezmierną radość, radość natężoną do wesolego porużenia się i podskócenia pobudziła Go, poszło za tym wylanie serca na adoracyą, dziękczynienie, miłość, porzucenie się Panu i Zbawicielowi swemu, ofiarowanie się Jemu, na wierne opowiadanie przyścia Jego. Któż kiedy o tym słyszał? być poświęconym w wnętrznościach Matki? rzecz dziwna, ale być poświęconym i objaśnionym na rozumie, ledwo nie dziwniejsza; być poświęconym, jest być godnym Niebą; być poświęconym i objaśnionym, jest być zaślugującym na Niebą. Przedziwny Boże w Janie któregoś na miejscu gniewu Synem miłości uczynił, a na miejscu niewiadomości wszelką mądrością napełnił, i sprawił, aby pierwey żył tobie, niżeli sobie, iak mówi Bernard: *ante capere vivere Deo, quam sibi* bądź pochwalony za to wszystko, acz to Janowi jest wyświadczone, ale nie Janowi, lecz nayobliwszey dobroci twoiej, i jedynemu miłosierdziu twemu, ma być przyczytano. Niewchodzę w Tajemnice zamierzenia twoiego, i zakrytych końców, bo to jest przepaścią zguby dla mnie; nie pytam dla czegoś to uczynił, ale dziękuję, żeś to uczynił, dziękuję żeś poświęcił Jana, dziękuję, żeś tym sposobem poświęcił, dziękuję żeś poświęcenie duży z objaśnieniem rozumu w nim połączył. Ale Chrześciane moi, gdy te dobrodzieystwa Bożie

Bołkie Ianowi Świętemu w wnętrznościach  
 Matki zamkniętemu wyświadczone uważamy,  
 mocną pobudkę mamy, abyśmy rozważali te  
 dobrodziejstwa, które w pierwszym dzieciń-  
 stwie naszemu Bóg naydobrośliwszy wyświad-  
 czyć raczył, a dziękowali mu za nie, czegośmy  
 podobno do tychczas i razu nie uczynili. Uważ  
 mój Chrześcianinie, że Bóg tyle millionów  
 millionów ludzi, którzyby od ciebie godniey-  
 szemi lepszemi byli, w przepaści nikczemności  
 zostawiwszy, ile Stworca natury uczynił to, abyś  
 był orogą rodzenia poczęty w Matce twoiej, z  
 tym zamierzeniem, byś swego czasu doszedł  
 błogosławionego końca. Prawda że poczęcie  
 twoie, było w grzechu ciężkim pierworodnym  
 ale i poczęcie Iana było w grzechu pierworo-  
 dnym, w tym atoli szczęście twoie, równe z Ia-  
 nowym, że tak Ian tak i ty jesteście do błogo-  
 sławionego końca i osiągnięcia Nieba stworzo-  
 nemi.

Uważ dąley Chrześcianinie, żeś w wną-  
 trznościach Matki twoiej z przeznaczenia Bo-  
 żiego poczęty, dziewięć miesięcy szczęśliwie  
 w nich przebyłeś i szczęśliwie wyszedłeś na  
 świat. Tenże sam Anioł który był stróżem Má-  
 tki twoiej strzegł cię w wnętrznościach Matki,  
 a gdy się narodziłeś przydany ci był Anioł kto-  
 ryby cię strzegł przez całe życie w drogach  
 twoich. Prawda nie byłeś w wnętrznościach  
 Matki twoiej poświęcony, iako był Ian Świę-  
 ty, ale byłeś poświęcony ná Krzcie, który  
 wnet nastąpił po narodzeniu twoim, w tey oko-  
 liczności tym Ián szczęśliwszy: że pierwey od  
 ciebie

cieb  
 ię  
 lu  
 swoi  
 dą m  
 nem  
 Chrz  
 niem  
 stko  
 Boga  
 iey, a  
 do za  
 debr  
 rozur  
 mieś  
 dze  
 żyliż  
 go, k  
 młod  
 my te  
 dziek  
 dania  
 fama

nie B  
 czyni  
 tym c  
 i co n  
 nienia  
 on by  
 twięc  
 x-Ba

ciebie trzema nieszczęściami otrzymał poświęca-  
ją i tak, ale ty o iak szczęśliw szy jesteś od wie-  
lu innych, którzy w wnętrznościach Matek  
swoich grób znaleźli, a nigdy niemieli, ani bę-  
dą mieli szczęścia tego, aby kiedy byli okrzco-  
nemi, i Synami Boskiemi. Uważ wreszcie  
Chrześcianie że cię Bóg udarował używa-  
niem rozumu, abys Boga poznawał i nadewszy-  
sko kochał. Prawda że Jan Święty począł  
Boga poznawać w wnętrznościach Matki swo-  
iej, a ty używanie rozumu, iakie jest potrzebne  
do zaśluga. Nieba, dopiero w siedmym roku o-  
debrałeś. Wszakże ieden jest dar używania  
rozumu, ta tylko różnica, że Ianowi w sześć  
miesięcy, a tobie w siedm lat dany, Ianowi pię-  
dziej, tobie później. Chrześcianie moi zwa-  
żyliżecie kiedy te dobrodzieystwa Boga nasze-  
go, które mi dobroć Jego nas w pierwsiakowej  
młodości naszej poprzedzić mogła. Zważa-  
my ie teraz a schylaąc się przed obliczem Jego,  
dziękujemy za łaski pierwsze, do których nam  
dania żadna zaśluga nasza nie była pobudką, ale  
sama dobroć i miłosierdzie Boże.

## Część II.

Do tych miast mówiliśmy o tym co w Iza-  
nie Boga wstawia, i co nas pobudza do dzięk-  
czynienia, za łaski nie wysłużone. Mówmy o  
tym co Iana prawdziwą i własną pochwałą jest,  
i co nas mocno napomina do zbawiennego czy-  
nienia. Na coby się Ianowi przydało, acz by  
on był w wnętrznościach Matki swojej po-  
święcony i w łasce poświęcającej złazconey.  
X Balsama Kazan. Odp: Tom I. Hh 2 job.

z objaśnieniem rozumu, urodzony; gdyby on tego poświęcenia, nie tylko nie pomnożył, ale i niedochował? Aż Lucifer niebył szczęśliwszy nad Iana? ponieważ był w pierwszym momencie stworzenia swego wszelkim naydroższym okraszony kamieniem, to jest łaską poświęcającą i cnotami wszelkimi nadprzyrodzonymi, na cóż się to przydało, gdy on w przedce to wszystko stracił, a upadł w ogniste więzienie. Aż pierwszy Rodzic nasz w pierwszym momencie życia swego, nie byli niepokalanymi i Świętymi przez poświęcającą łaskę? na cóż się to przydało, gdy to poświęcenie zdradą zazdrośnego szatana utraciwszy, stali się wygnanymi z raju i nieba, a pewnie był wiecznie zbłądzili, gdyby ich pokuta do zbawienia nie wyprostowała. Tak na nic by się Ianowi S. nie przydało, acz on był poświęcony w żywocie Matki, gdy by to poświęcenie skaził i utracił, nie było by to do chwały Jego ale do hańby i nieświatu jego. Ze Ian S. otrzymał łaskę poświęcającą i dochował iey od wewnętrzności Matki do śmierci, przeto Go chwalemy i szanujemy. Zgadza się na to wszyscy Oycowie Święci i Ian S. żadnym śmiertelnym grzechem przez całe życie swoje nie obraził Boga. Dale przyczynę S. Tomasz; bo poświęcenie Iana w żywocie Matki Jego było związane z potwierdzeniem w łasce, a potwierdzenie w łasce, ma przywiązane do siebie skuteczne objaśnienia Bożkie, które człowieka potwierdzonego w wszelkich okolicznościach od grzechu śmiertelnego zachowują. S. Grzegorz Papież, Czł

godny

god  
prze  
chow  
W p  
ne L  
ale n  
Uwa  
remi  
tki w  
zgon  
niem  
żył S  
żył c  
żył S  
rozm  
czne  
świę  
annes  
swiat  
pod c  
był w  
trzyd  
ny i u  
nad t  
prozn  
kazał  
bięce  
biefia  
nia, o  
hołd  
mógł  
belpie  
pierw



godny Beda, i innych wielu twierdzi, iż Jan S. przez całe życie żadnemu niepodpadał grzechowi powszedniemu nawet najmniejszemu. W prawdzie to ma być najpierw przypisane Dobroci Bożkiej Janem się opiekującej, ale ma być też przyczyną staraniu S. Jana. Uważajcie bowiem z pilnością te sposoby, któremi się Jan przy poświęceniu w żywocie Maryi wziętym, i przy pierwszej niewinności do zgonu zachował, te sposoby były zwyciężeniem powszechnym nieprzyjaciół. Zwyciężył świat przez oddalenie się od niego; zwyciężył ciało, przez frogie umartwienie; zwyciężył Szatana przez oręż światłości, to jest przez rozmaite w cnotach ćwiczenie się, a to ustawiczne zwycięstwo nieprzyjaciół, zastawiało poświęcenie i niewinność niekażoną *reliquit Johannes mundum* słowa Bernarda, uszedł Jan od świata. Zaprowadzony bowiem na pustynię, pod czas prześladowania Herodowego, kiedy był w trzecim roku, niewychodził z niej aż do trzydziestu lat, od Ducha Bożego tam trzymanym i uczony. Coż może być skuteczniejszego nad takową osobność, do zwyciężenia świata i próżności jego, nie mają miejsca na pustyni okazyłości ludzkie, nie mają miejsca osoby wabiące, nie mają miejsca kompanie rozwiozłe, biesiady, zbytki, rozmowy, wolne wzgorzenia, oto zgoda niczego tego nie ma, czym świat hołdowników swoich w niewolę zachwycić mógł. Przebywając tedy Jan S. na pustyni ubelpieczył niewinność swoją, a nieprzyjaciela pierwszego zwyciężał zawsze, zwyciężał i drugiego,

giego, który z uciekającymi od świata w najgłębsze pustynie idzie, a tym nieprzyjacielem ciało jest. O iak Ian S. na ciało swoje był surowy. Mieszkaniem Jego pustynia, pokryciem Jego Niebo, łozem Jego ziemia, słowem Nanyazana: upałem, zimnem, ślotą, wichrami zewsząd był obtoczon, odzieniem iego ostra włósnica odziany był *sierżcia wielbiadowa Marc: 10.* Pokarmem miód leśny, którego tak używał, iż zdawał się być *cani iędzającani piiac Mo: 11.* a w tej istności przez całe prawie życie swoje trzymał ciało swoje. Czyliż tak zmorzony nieprzyjaciel miał przeciwko niemu walezyć? Czyliż tak przełamany miał sobie zwycięstwo obiecować? Czyliż tak znędniony i z sił opadły miał o takiey zdradzie myśleć? umartwienie ciała, jest zawsze upewnieniem o tryumfie nad nim. Zwycięzał iefzcze trzeciego nieprzyjaciela, to jest Szatana, któremu wszędzie wolny przystęp: zwycięzał orężami światłości to jest przez czwiczanie się w rozmaitych cnotach, ustawicznie Ian S. obcował w Boskiej przytomności. *Perpetuum cum divinitate habebat Confortium* słowa Bernarda. Cóż zgodnieyszego na zwyciężenie Szatana nad obecność Boską, czyli nad wiarę o przytomnym Bogu? Miał Ian pokorę prawdziwą która jest zaprzeniem się samego i podłym o sobie we wszystkim trzymaniem, w Bogu ufaniem, i w wszystkiego powodzenia Jemu przypisywaniem. Wszakże to poznać z wielu mcyfc Ewangelii zwłaszcza z słów Iana o sobie mówiącego. Cóż dzielnieyszego nad pokorę do zwyciężenia czarta. Bóg do pokornych z łaską idzie

idz  
sz  
ciw  
Go  
wfi  
dzie  
Sza  
kov  
stęp  
noś  
Naz  
rym  
ięie  
noś  
nieg  
zał  
ciś  
go.  
na J  
stuga  
go?  
dnym  
mu w  
pom  
na za  
zbaw  
też pi  
twię  
brali  
walis  
rzym  
przez  
O iak

idzie a czart pyśny od nich ucieka, miał ie-  
szcze Jan święty niezmysłoną gorliwość prze-  
ciwko grzechom, ta gorliwość wyprowadziła  
Go z pułtyni, ta gorliwość uczyniła Go pier-  
wszym Chrystusowym opowiadaczem i Kazno-  
działą. Cóż zgodnieyszego na przekonanie  
Szatana nad tę cnotę dobrze sprawowaną. Ta-  
kowych ludzi iako żołnierzów swoich Pan za-  
stępów broni, ani dopuści kiedy, aby nawał-  
ność wzbudzona od Czarta pogrążyć ich miała.  
Naz wam Chrześciance, troiaki sposób, któ-  
rym Jan S. utrzymał się nieskażenie nienadwe-  
rżenie przy pierwszym poświęceniu i niewin-  
ności swojej. Zwyciężał świat ucieczką od  
niego; zwyciężał ciało umartwieniem; z wy-  
ciężała szatana cnotliwemi czwiczieniami, a to zwy-  
cięstwo troiakię było twierdzą niewinności Je-  
go. Któż tego żołnierza niepochwali patrząc  
na Jego dzielność? kto nie będzie wielbił tego  
sługę Chrystusowego, patrząc na wierność Je-  
go? kto nie osądzi tego winnice ogrodnika go-  
dnym zapłaty, patrząc na trudy Jego? kto te-  
mu współczynicielowi zbawienia z łaską Boską  
pomagałą nie przyczyna dzieła zbawienego  
na zasługę? Chrześciance moi bierzmy ztąd  
zbawienne uwagi, a pytamy samych siebie, iak  
też pierwsze poświęcenie nasze to jest łaskę po-  
święcałą którąśmy na Krzcie Świętym ode-  
brali z daru Ducha Najswiętszego iak szaco-  
walismy i szacuiemy. Wiele też nas jest, kto-  
rzyśmy pierwszej łaski krzesney niestracili  
przez grzech iaki śmiertelny w dalszym życiu?  
O iak nie wiele! o iak bardzo mało, ten stracił

niewinność w roku dwunastym ten w trzynastym, ten w czternastym, ten w piętnastym, wielu takich jest, którzy blisko po siedmiu latach w osmym, w dziewiątym roku już grzeszyć ciężko poczęli, wielu i takich u których nie dożyłszy jeszcze tego czasu w którym po spolicie używanie rozumu, poczyną się, mieli rozum na obelgi Miestata naywyższego i na złupienie duszy swoiey z łaski poświęcaiącey.

Cóż za przyczyna tak powszechny a nieoszacowany w ludziach szkody; przyczyna cała: iż ludzie nie używają tych sposobów na dochowanie poświęcenia swego iakimi ubespieczyl Iaswity niewinność swoię. Jedni nie uciekają od obłudy swiata, i tracą łaskę, byli dobremi ale ich kaziła ta kompania, byli dobremi ale konwersacya z temi i z temi osobami, uczyniła ich śmiałemi do obrazy Bożey i do lekce wazenia wszystkich rzeczy duchownych, byli dobremi, ale ten czartowski werbownik nauczył ich złości, pogorszył ich, byli dobremi, ale okazałości swiatowe napełniły ich próżnością, a próżność zamieniwszy w pychę, mocno się w serca ich wkorzeniła. Bodayby oni nigdy nieznali swiata, bodayby z Janem na całe zycie się od niego oddali byli. Ani mniemaycie, żebym ja, wszystkich rad miał w lasach dzikich, w pustyniach, Klastorach, iednego iestem z Hieronimem zdania, iż może być pustynia u dobrego człowieka w posród Miasta, a przeciwnie u złego zgietk w nayouludniejszey pustyni. Bądźcie iak iestescie, mieśzkaycie iak mieśzkacie, ale okazuyi od niebezpieczeństw grzechowych, od

nieyfc pogorszenia, od ludzi zaraźliwych, od rozmów zawierających iad szkodliwy Bogu, bliźniemu, i wam samym, unikaycie, takowe oddale nie się będzie naśladowaniem pustyni Janowej.

Jnni, a tych iest niezmierna mnogość, którzy pierwsze poświęcenie stracili, przez umartwienie ciała swoiego we wszystko opływali; miękko się przyodziewali, delikatne potrawy nad sytość iadali, trunków gorących zbytecznie używali, długo spiali, żadney zabawy gruntowney ani pracy przed sobą nie mieli, młodość była, krew wrzała, okazye się podawały, do niebacznosci zmyśloney przyuczili się. Cóż za dziw że upadli, co za dziw że taką poświęcającą utracili, o gdyby było umartwienie ciała, byłaby czystość w cieie, nie byłoby dobrowolnego skazenia nawet w myśli, a co gorzka: iż tacy ludzie, nabili sobie głowę tym, że ciała umartwienie niepotrzebne, a za coś go Jan S. całe życie używał, kiedy niepotrzebne? Cóż dopiero kiedy umartwienie będzie iedynym środkiem powściągnięcia się od grzechu, toż niema być potrzebne? ten by chyba tak sądził, któryby twierdził że człowiekowi niepotrzebne zbawienie. Bądź to że nie iest konieczna potrzeba, abyś ostre włosiennice i żelazne karaceny nosił, ale potrzeba iest abyś poprzestał tego stroienia, do ktorgo masz niezmierną pasyę, a doświadczenie cię uczy że tak lubieżnym zezwoleniem podpadałś alboli pogardzeniom bliźniego. Bądź że nie iest konieczna potrzeba abyś na wodzie i chlebie przestawał, ale iest potrzeba abyś w tey mierze w iakiey masz zwy-



czan trunków gorących nieużywał; gdyż doświadczenie cię uczy, że gdy się napijesz, smia-  
 ło i zachwale postępujesz. Bądź to że nie jest  
 konieczna potrzeba, abys natwardey ziemi sy-  
 piał, kamień lub kawał drzewa pod głowę po-  
 dłożywszy, ale potrzeba, abys gdy się obudzisz  
 rano według zwyczaju nieodwłócznie wita-  
 wał, ponieważ z doświadczenia masz, iż leżąc  
 długo jesteś napaştowany od wszelkich myśli a  
 zezwalał na nie. Bądź to że nie jest konieczna  
 potrzeba abys sobie łańcuch ciężki na szyję  
 włożył i głowę ku ziemi nachylał, żebyś na  
 nie patrzeć niemógł, iak niektórzy dawni czy-  
 nili, ale potrzeba jest, abys oczy twoie od upo-  
 dobney próżności odwracał, za pierwszą wzię-  
 tą reflexyą; ponieważ doświadczenie cię napo-  
 mina: że oko twoie złupiło duszę twoję. U-  
 martwienie mówię ciała, które jest środkiem  
 jedynym od uniknienia od grzechu tak jest po-  
 trzebne człowiekowi, iak zbawienie. Odwró-  
 ciesz oczy Delikaci od Iana umartwionego na  
 ciebie? mówiąc: szkrupuły to są, ja mówię z JE-  
 ZUSEM: od czasu Iana Niebo gwałt cierpi, a  
 sami gwałtownicy to jest na przekorę namię-  
 tnościom swoim czyniący porywaia go.

Wielu jest ze jest którzy przeto pierwsze  
 poświęcenie stracili; iż nie mieli orężów swia-  
 tłości, nie mieli Boga przed obliczem swoim, a  
 pewna jest, iż zapomnienie o przytomności  
 sprawiedliwego Boga, jest przyczyną wszelkiew  
 rozwińtości; nie mieli pokory, owszem py-  
 cha duszę ich opanowała, a pewna jest iż py-  
 sznym Bóg łaski swoje odeymuie, i upadaia; a  
 iak

jak ieden z Oyców uważa: pyśzni poſpolicie wpadaia w nieczystości. Niemieli gorliwości poſwzechney przeciwko grzechóm, a pewna ieſt, że kto niema gorliwości przeciwko cudzemu grzechowi, na ſwóy ſię ſacno odważa. O-  
tóż macie przyczyny Chreſcianie dla których od pierwſzego poſwięcenia odpadliſmy i odpadamy, także w utracie poſwięcaiącey ſaſki, za ſtaniem koniecznie iſ odzyskać trzeba; bo bez niej zbawionemi być niemożna; ona ieſt podobieństwem człowieka z Synem Bożym, ona ieſt Synoſtwem do oſiagnienia dziedzictwa, ona ieſt duſzą wſzyſtkich zaſług Nieba. Trzeba tedy koniecznie odzyskać ſaſkę poſwięcaiącą bo bez niej nikt zbawionym być nie może. Uciekamyż od obſudy ſwiata, martwimy wolność ciała, opatrujemy ſię przeciwko zdradom Szatana, czynimy to na odzyskanie, co czynił Ian na dochowanie ſaſki poſwięcaiącey, garniemy ſię do pokuty do którey Ion zachęcał *agite dignos fructus penitentiae* a miłosiezdzie otrzy namy.

JEZU Zbawicielu utaiiony w Sakramencie, Któryś utaiiony w Wnętrzościach Najświętſzey MARYI nawiedził i poſwięcił Iana a w tym poſwięceniu do śmierci Go dochował, proſimy cię przez zaſługi tego Świętego, abyś ſię nad nami zmiłował, a którzyśmy ſtracili poſwięcenie na Krzcie wzięte, przez miłosiezdzie twoie odzyskali go i na godzinę śmierci w nim znalezionemi byli. Amen

KAZA-

## KAZANIE II.

Na toż Święto.

*Quis puer iste erit. Lucæ I.*

**N**iech się pytają Krewni, Powinowaci, Przyjaciele, Sąsiedzi, Zacharyasza i Elżbiety: co z Iana będzie? znać niewiedzą. Ja nie pytam; bo już wiem i wierzę tak z Proroków, iako z Ewangelii nauczony, że Ian Marszałkiem stanu tatarskiego, Ukaźcącem Chrystusa Pana, Aniołem wystanym, Poprzedzicielem zbawienia, Synem wszystkie Syny ludzkie godnością swoją przewyższającym. Prorokiem i więcej niż Prorokiem. Atoli między temi wszystkimi Iana tytułami naybardziej te dwie rzeczy uważam: że Ian trzyletnie na ten czas Dzieciątkiem był. Pustelnikiem. Potym: że Ian żadnego nie mając grzechu, trzydzieści lat gdy by to naywiększy Grzesznik na pustyni pokutował. Te dwie rzeczy takie we mnie z samych siebie uczyniły podziwienie, że na tych miał przed się wziąć: pominąwszy wszystkie inne tytuły Ianowi właściwe, trzyletniego Pustelnika na dzisiejszym Kazaniu przed oczy wasze wystawic. A żeby i przedsięwzięciu moiemu i pożytkowi waszemu zadość być stało, na dwie części podzielę mowę: I. Ian trzyletni idący na pustynię przykład niewinności wszystkim młodym; że od dzieciństwa powinni Bogu służyć. Część I. Ian niewinny trzydzieści lat na pustyni trwający, przykład pokuty starym, którzy w młodości Bogu nie służyli. Część II. Ad M. D. G.

Część I.

## Cześć I.

Trudnego coś do wierzenia aby Jan trzy-  
letni na pustynią poszedł, patrząc na przyrodzo-  
ny obyczaj może być iaka trudność; ale mając  
względ na porządek łaski przedziwnego Boga,  
żadnego niepodobieństwa nie ma. Wszyscy  
prawie Oycowie Święci nauczają, że Jan zam-  
knięty ięszcze w wnętrznościach Matki swo-  
iey, doskonałym był od Boga obdarzony rozu-  
mem, mówi Ambroży: gdyby rozumu Jan nie-  
miał; a iakżeby IEZUSA poznał, gdy by nie  
poznał, a iakżeby na przyście MARYI w  
Dom Elżbiety z IEZUSEM w żywocie Pa-  
nieńskim niesionym, w wnętrznościach Matki  
swoiey wyskoczył, to z affektu wyskoczenie  
musiło mieć poprzedzające Pana rozumienie.  
Augustyn powiada że Jan nim się stał Synem,  
iż był Nauczycielem Elżbiety. Z kąd to bo-  
wiem Elżbiecie było, że MARYA przycho-  
dzącą powitała, za Matkę Bożą, ponieważ od  
Wcielenia Syna Bożkiego ledwo w ten czas był  
miesiąc, a zatym Najświętszego owocu żadne-  
go znaku powierzchownego w MARYI być  
nie mogło; Oto Jan pod sercem Elżbiety Ma-  
tki swoiey skaczący, poszepnął Sercu Macie-  
rzyńskiemu: Pana w Domu mamy, Święci Pa-  
pieżowie Grzegorz i Leo twierdzą. Ze Jan nie  
iaktakolwiek poznawanie, ale nim się urodził  
miał od Ducha Najświętszego dar proroctwa.  
S. Chryzostom. w tym Go przyrównywa do  
Chrystusa, że iak Chrystus w pierwszym mo-  
mencie poczęcia swoiego, miał najkrzytsze ob-  
iawio-

iawione sobie tajemnice, tak Ian przed naro-  
 dzeniem swoim uwiadomionym został, że miał  
 marszałkować Królowi Nieba. Ze pominię-  
 Tomasz z Akwinu Będę i innych. Dość mi  
 na tym, Ian ieszcze w żywocie Matki swojey  
 był doskonałego rozumu. A zatym trzyletnie  
 dziecko mógł sobie obierać to co najlepszego  
 do Chwały Pana Boga sądził. Obrat zaś aby na  
 pustynię poszedł. W czym ia przykład założy-  
 łem wszystkim młodemu, że od Dzieciństwa  
 swojego powinni Bogu służyć; i dowodzie tego  
 poczynam. Pięknie uważał Hieronimusz Kar-  
 dynał w rocznych Dzieciach swoich *nulla aetas*  
*immatura Deo* żadnego wieku niema, któryby  
 człowiek niesposobnym czynił, do kochania  
 Boga. Inne funkcye, urzędy, pewnych lat po-  
 trzebić; aby kto został Biskupem 33, aby Ka-  
 płanem 24. aby w Zakonie uczynił profesyę  
 16 lat trzeba. Rzymianie do Senatu nie przypu-  
 szczali Młodych, mówiąc: Senat a Senio iest  
 nazwany, Prawa pospolite in criminalibus  
 gdzie o głowę idzie nie mającego 20 lat, in ci-  
 vilibus niedorośłego Świadka nie przyjmują.  
 Młodość zaś Boska w latach nie przebiera i stary  
 i średni i młody i dziecię, przy pierwszym  
 wzięciu rozumu Boga kochać może; bo w mi-  
 łości Boga nie ma trudności. Nie potrzeba ci  
 (mówi Augustyn) nie potrzeba rzucić ziemię,  
 iak czyni Rolnik, nie potrzeba gór rozkopywać,  
 iak czynią szukający złota, nie potrzeba za mo-  
 rze płynąć iak czynią Kupcy, nie potrzeba wo-  
 ien toczyć, iak czynią Żołnierze, bez żadney fa-  
 tygi beziednego ruszenia ręki, kochać Boga  
 mo-



możesz. O iak łacna Miłość Boga, ale iak łacna, tak wielka tey potrzeba włożona iest ludzkości, aby od pierwszego wzięcia rozumu, kochali Boga, i temu służyli. Potrzeba iest na sam przed z strony samego człowieka. Człowiek iest synem, człowiek iest sługą, Bóg Oycem, Bóg Panem, a iak gdy syn poznaie Oycę, powinien go kochać; gdy sługa poznaie Pana, powinien gotowym być do usługi Jego: tak skoro tylko człowiek przychodzi do poznania Boga powinien Go kochać, powinien mu służyć. Jest i jeszcze potrzeba z strony Boga. Bóg iest o doł nam szacunku równego niemającym, iest i jedynym Celem naszym do którego stworzeni iesteśmy. Ciągnie nas Dobrocią, ciągnie nas Sympatya niekłą ku sobie, a iako igła magnetyczna do gwiazdy, iako żelazo do magnesu, iako prożek do siłacza, tak my do Boga przez miłość i usługę, wrodzoną nie jako skłonnością rwac się powinni, z tey przyczyny wszyscy Teologowie zgadzają się że każdy człowiek w pierwszym użyciu rozumu, powinien Akt miłości Pana Boga uczynić, i jeżeli tego nie uczyni, grzeszy ciężko, chyba żeby go w ten czas niewiedomość obligacyi od grzechu wymawiała. Ale yżle perswadują sobie młodzi, że jeżeli nie będą w młodości kochali Boga i temu służyli, w dalsze poszedłszy lata, sówicie tego powetują. Niech odpowiedzą Ieremiaszowi w Różd: 17: 3. *Jeżeli może odmienić Murzyn skórę swoją? a z białą przyoblec się?* nie może; bo od młodości był czarny. Niech patrzą na Dawida, oto On wzięwszy na siebie zbroję Saula Króla, nie mo-

że w niey postąpić przeciw Goliatowi: *Reg: 17 non possum sic incidere.* Czemuż to? bo od Młodości swoiey zbroi nie używał *quia usum non habeo.* Przeciwnym sposobem, ledwo mu co podano proć z kamykami, trupem kładzie Olbrzyma. Czemuż to samo, bo się tego z młodości chodząc za bydłem, przyuczył, tak też niech mówią i nadmówią Młodzieniaszkowie że poszedłszy w dalsze lata będą kochali Boga, będą mu służyli, będą Rożance Koronki Godzinki odprawowali, będą czystość, skromność, pokutę kochali, wierzyć nie mogą: jeżeli się z młodości pierwszy do tego nieprzyucyli, ale raczej mam za pewną rzecz, że w hardości w nienabożeństwie, w swywoli, w lubieżności postąpią bez poprawy, jeżeli w młodości do tego nawykli. Roku 1344 schwytanego na łowach człowieka Henrykowi Habsyi Landsgrafowi darowano, ten od Wilczycy w lesie wykarmiony, żadną miarą nie mógł ludzkim sposobem prosto stanąć, ale na podobieństwo bestyi czworonogiej niewypowiedzianą szypkością raczkował. Otóż złey Młodzieży żywy obraz, kto z młodości serce i myśli swoje przywiąże do ziemi, niepodobną, albo wielce trudną aby na starość ku Niebu się miał podnieść, kto się z młodu przyuczy z wilkami wyc, nie potrafi w dalszych latach z Aniołami śpiewać. Z tych przyczyn wielka potrzeba jest aby młodzi na podobieństwo Iana trzyletniego Pustelnika od pierwszego wzięcia rozumu, Boga kochali i Iemu służyli. Ale domyślam się co ty nato Młodzieży niewyperfadowana myślisz: wielka jest różność między Iana-

nem

nemi i nami. Iamże od wzięcia rozumu Bogu  
służył, nie dziw; bo wszelkie wziął do tego  
końca dary Boskie, my takich nie mamy. Nie  
dziwujcie się słuchacze najmilsi płochey odpo-  
wiedzi, wymawia ich Tertulian, blafphemant,  
ignorant że bluźnią bo nie wiedzą co mówią. Za-  
wodzicie się ciężko Młodzieniaszkowie tak są-  
dzący, ile tycze służenia Bogu. Cokolwiek Bóg  
Janowi udzielił, to wszystko wam wyswiadcza.  
Nawiedził Jezus Jana w domu Matki Jego El-  
żbiety, toż samo wam czyni w Domu swoim.  
Wszakże gdy was do Kościoła na Chrześc Świę-  
ty przyniesiono, zaślaliście w nim Jezusa już nie  
w wnętrznościach Panieńskich utraionego. ale  
pod osobami Chleba ukrytego, patrzył na was,  
i nawiedzał was w ten czas; Jezus Jana poświę-  
cił, dając mu łaskę poświęcającą, takż łaskę po-  
święcającą, cale do istoty swoiey nie różną przy  
Chrzeście Świętym wlał w serca wasze. Iano-  
wi dał Jezus używanie rozumu, któreby mu  
służyło do poznawania BOGA, toż samo  
używanie rozumu dać wam w siedmiu  
leciech według pospolitego mniemania Te-  
ologów; ta jest tylko między Janem i wa-  
mi różność: wcześniefy wziął bo iefzcze w  
wnętrznościach Jan Macierzyńskich zamknięty  
dary Boskie, wy zaś odbieracie trochę późniefy.  
Nie przeto iednak bierzecie mniefy od Jana, tak  
właśnie iak gdy Piotrowi dziś iay ieden tyśiąć  
złotych dadzą, Pawłowi jutro drugi tyśiąć, cho-  
ciaż Piotr prędzey, Paweł późniefy bierze, nie  
przeto Paweł mniefy a Piotr więcsy bierze. A  
gdyż

gdyż tak jest nie macie po sobie racyi *śluszney*, czemu byście z Janem od pierwszego wzięcia rozumu niekochali Boga i temu nie służyli. Ale coż ja czynię, z dziwłą tu dysputy! Umieść mię trochę obyczaj *Kaznodzieycki*, odbiorę wszystkie racye mniey uważney *nędzności*, *rostopności* i e waszey Rodzice powiem raczey, abyście według nich, wszakże macie do tego władzę od Boga daną, abyście według niej dziełki wasze kierowali, żebyście zaś tę chwalebłą funkcję do myśli moiey wykonali. Stawiam przed oczyma waszemi, Świętych Jana Rodziców Zacharyasza i Elżbietę Tak święta para w Edukacyi Synaczką swego dwie rzeczy zachowała. Pierwszą pokazała mu do wszelkich cnot przykład, drugą gdy chciał na pustyni Bogu służyć nie broniła. Otoż macie co względem dziełek waszych czynić powinniście. Powinniecie na samprzód oddalić cokolwiekby im do nabycia cnoty przeszkadzać mogło, niech u was nie mają miejsca przeklęstwa, swary, pijaństwa, szpetne mowy dopieroż nieostrożnie czynione akcye. Patrzcie dobrze na dozorców, którym do nauki albo do dozoru dziełki wasze powierzacie, jeżeli są cnotliwemi, nie gorszącemi. Mieście pilne oko na sługi i służebnice, którym częsty i ślaczny przystęp do dziełek waszych, jeżeli niemają zepsutych obyczajów. Nie pozwalajcie nie piesścić się zbytecznie, nie pozwalajcie w płochość się kompanią. Często im przykładajcie że grzech śmiertelny jest to takie złe nędze które nie gorszego nie mają, Bogą gniewa, Niebo odbiera, dusze zabija wie-

czcie.

znie.  
Fran  
Król  
nak c  
tym n  
zebyś  
wazy  
M tk  
dalsze  
przez  
czon  
sobie  
cie dz  
go.  
wuy  
nich  
ba; je  
wasze  
cem v  
naty  
ta lan  
gu s  
cie, z  
słuze  
wneg  
scie  
Wien  
zwyk  
konie  
swon  
Pier  
ty m  
to cz  
X. B

znie. Tak napominała Błanka Krolowa  
Francuska Ludwika i edynaka swojego potym  
Króla Francyi, Ludwisia mój chcesz jedy-  
nak dziedzic Tronu, atoli ja wolałabym cię w  
tym momencie na marach widzieć, a nieżeli  
żebyś się miał na grzech ciężki śmiertelny od-  
wizywać które to częste napominanie pobożney  
Młki to sprawiło w dziecięciu, że poszedłszy w  
dalejze lata żył bogoboynie i zaśluził sobie aby  
przez Kanonizacyą w poczet Świętych poli-  
czon został. Rodzice nayukochani wescie to  
sobie mocno w głowę. Daliście doczesne ży-  
cie dziatkom waszym, nie odbieraycież wieczne-  
go. Wiązaliście ich pieluszkami; nie wpra-  
wuycież w kaydany piekielne. Zbieracie dla  
nich fortunę, niechże przez was nie tracą Nie-  
ba; jeżeli bowiem dziatki wasze z przyczyny  
waszey potępione nie będą, z Helim złym Oy-  
cem w odpowiedzi nie będziecie. Nie dosyć  
na tym, trzeba ieszcze iak Zacharyasz i Elżbie-  
ta Janowi swoiemu, gdy chciał na pustyni Bo-  
gu służyć nie przeszkadzali, tak wy gdy obaczy-  
cie, że dziatki wasze albo do szczegulnieyszego  
służenia Bogu na świecie, albo do stanu Ducho-  
wnego, albo do Zakonu powołanie mają, żeby-  
ście im tego nie bronili, ale raczey dopomagali.  
Wiem ja dobrze racye które mi światłmłodym  
zwykły drogę zagrażać do służenia Bogu w Za-  
konie, a Rodzice miłością zbytęchną dziatki  
swoich zaślepieni, za nieprzetamane ie mają.  
Pierwsza racya Stan Zakonny jest pracę na si-  
ły intode arcytrudną. Zacharyasz i Elżbie-  
to czemużście tey racyi na Jana waszego nie  
X. Balsama Kazań Odm. Tom I. Li 222.



zali. Było mówić: Jasiu trzyletnie dziecko,  
pustynia na którą się wydierasz, siłom twoim  
nie podobna, a żęście tego Mądrością Ducha  
Boskiego napelnieni Rodzice nieuczynili, przeto  
to samo dalaście dokument płochości racji  
światowej. Trudny Zakon młodym siłom.  
Powiedźcie Bernardzie z Klarewallu, Toma-  
szu z Akwinu, Stanisławie Kostko, Alojzy Go-  
nego, od młodosci Słudzy Chrystusowi: wam  
trudno było służyć Bogu? widyc to sam rozum  
pokazuje, że do czego się kto przyuczy z młodu,  
to mu w dalszych latach łatwym iest, M. tryda-  
tesowi trucizna lekarstwem była, a młodemu  
ciężko służyć Bogu? kiedyż będzie łatwo? po-  
dobno w ten czas kiedy podrosnie, o nierostro-  
pny zawodzie? ieżeli młodociane drzewko nie  
da się skłonić, coż dopiero iak podrośnie i zgru-  
bieie. Ale na co wiele? dosyc Iezusowe poło-  
życ słowa: ciężar mój lekki i arzmo moje sto-  
dkie. Dosyc Jeremiasza Proroka przytoczyć  
zdanie *Thren. 3. Dobrze iest Mężów: gdy nosi od  
młodosci i arzmo swoje.* Druga racja światowa  
i Rodziców nierostropnych: Ieszcze czas Sy-  
nowi moiemu nieupłynął, podrośnie, służyć  
Bogu będzie. Zakon iest stanem pokuty, to zaś  
niewinne dziecko. Czyliż niemogli tegoż sa-  
mego Zacharyasz i Elżbieta mówić Janowi  
swojemu: Jasiu trzyletni ieszcze ci czas nieu-  
płynął do pustyni, nie bądźże tak kwapliwym,  
niemowili, i mądrze, iuż to ostatnia w ten czas  
liła na Ołtarzu stawiać gdy kwiat opadnie, a  
serce zwiędnieie. Miłsza każdemu nowaliyka,  
Bóg w starym testamencie kazał sobie dawać

młó-

młode pierwiastki na Ofiarę. Boże roz-  
 fuzcie za racyą: Zakon jest stanem pokuty a to  
 niewinne dziecko, a możeż bydź co niewinney-  
 szego nad Ianaśa przecię na pułstynię idzie. Cze-  
 goż to po Synu waszym chcecie Rodzice? żeby  
 pierwey zgrzeszył, potym w Zakonie pokuto-  
 wał. O Tyrannowie nie Rodzice truciznę pier-  
 wey podają, dopiero do apteki prowadzą, ranią  
 aby goili, nacyięż grzechu żakosztować. Cud  
 jeżeli go opuścisz, raż ozioniona owieczka od  
 wilka piekielnego nie poydzie do Owczarnie  
 Chrystusowej, ale raczej za wilkiem na zgubę  
 iak mówi Salomon: Prov: 7. Iako baran poskakują-  
 cy, a nie wiedząc że do pomroza głupiego prowadzi.  
 Mają ieszcze trzecią pozornieyszą niby coś ra-  
 cyą. Świat i Rodzice nierostropni mówią:  
 Stan Duchowny, dopieroż Zakon nie powi-  
 nien bydź przyimowany bez wielkiej delibe-  
 racyi i uwagi, aby wstępniący nie żakował i po-  
 tym zamiast cnotliwego złego nie prowadził  
 życia, zamiast zbawienia nie zarobił na większe  
 potępienie; zaś Synowie moi ieszcze młodzi, do  
 uwagi w obieraniu stanu nie sposobni, iak pō-  
 drofną doskonałszy rozum będą mieli. Ta ra-  
 cyą wielkiej wagi jest w mniemaniu świato-  
 wym ale na zwycięzenie iey choćbym żadney  
 odpowiedzi nie dał dosyć by ią przykład z ie-  
 dney strony Iana, z drugiey Zacharyasza i El-  
 żbiety Rodziców tego zawstydzil i zruynował.  
 Wszakże proszę sądzic, iā rozumiem że jest  
 przeciwko zdrowemu rozumowi. Imaginuy-  
 my sobie, idzie Pielgrzym napada dwie drogi,  
 iedna w lewą drugą w prawą prowadzi, niewie-

dokąd się udać, w tym stawa przy nim postany z Nieba Anioł upewnia go że ta droga idąca w lewą niebezpieczna na Rozbojników wprowadzi, idąca zaś w prawą i dobra i bezpieczna. Co rozumiecie gdyby ten Pielgrzym po wziętej informacji Anioła deliberował jeszcze którą drogą ma się puścić czyliżby on niebył z rozumu obrany. Sądzicie wszyscy było to podobieństwo pódźmy do rzeczy wyrażoney: wszyscy jesteśmy pielgrzymami *peregrinamus à Domino*. Dwie się nam pokazują drogi, jedna do światła druga do zakonu lub innego ścisleyszego służenia Bogu, i ten i ow idąc stanie nad nimi w którą się udać? Przybędzie w tym już nie Anioł ale Duch Przenajświętszy nie przez imaginacyę ale rzetelnym sposobem do serca Iego, rzeknie wewnętrznym instynktem: niechódź w drogę światową bo ta nie służy tobie do zbawienia, bo tam zginiesz od łotrów piekielnych. *Obfident latrunculi* iak mówi Grzegorz ale raczy udaj się w prawą to jest obierz sobie ten Święty sposób życia. Pódź do tego alboł tego zakonu a za pewne dojdiesz Nieba, i czegoż tu się bawic, czego tu deliberować? O iak wielkie głupstwo Rodziców którzy poznawizy Ducha Przenajświętszego powołanie w synach swoich nie kaza go słuchać ale na późniejszy lata odkładać deliberacyę służenia Bogu. Ale o iak wielkie głupstwo w tym że się lękają, aby Syn ich nie był w tym Zakonie i zbawienia nie chybił. O skrupulatów niepotrzebnych nie boją się aby Syn ich nie zginął na świecie gdzie tyle okazy do złego, tyle niebezpieczeństwa duszy

gdzie

gdzie  
sob  
w Z  
mas  
rzad  
cny  
iąc  
ktor  
z ty  
że n  
pier  
trzeb  
przy  
zeli  
służ  
świę

Stu  
nych  
czen  
młot  
naś  
ści s  
tak o  
o ży  
fch  
Stuś  
naś  
na p  
tóz s  
ni po

gdzie upadek prędki; powstanie niepewne, sposób do pokuty trudny, a boją się żeby nie zginąć w Zakonie gdzie niebezpieczeństwa duszy nie ma, okazuje do złego dalekie, gdzie upadek rzadki powstanie pewne sposób do pokuty łatwy. Podobniusiemy się do owego który bojąc się nieszczęścia na ziemi ucieka na morze, które jest stolicą wszelkiego niebezpieczeństwa. z tych racyi od pierwszej do ostatniej wnosząc, że na wzór Jana S. od pierwszej młodości od pierwszego wzięcia rozumu trzeba Bogu służyć, trzeba Bogu służyć przez miłość i zachowanie przykazania Jego na świecie, trzeba służyć jeżeli jest taki instynkt Boży bezziennie, trzeba służyć jeżeli jest takie powołanie Ducha Najświętszego w Zakonie.

## Część II.

Gdy ja to mówię zdaie mi się najmilsz Słuchacze moi, że was ciężko na sercu strapionych widzę: Zdaie mi się że słyszę głosy i ięczenia wasze: o nas nieszczęśliwych żeśmy z młodości naszej Boga nie kochali, o lata młode nasze iakżeście mi upłynęły, przeklęte płochosci swywole niewstydy lubieżności, żeście nas tak oszukały, o kwiecie wieku iakżeście zwiędniały! o żywe źródła lat kwitnących iakżeście wyschły! O gdyby się czasy dawne nam wróciły. Słuszne prawda żale ale dajcie im pokóy. Nie naśladowaliście, Janie w trzech latach idącego na pustynie. Krewkość wasza to sprawiła. O toż stawiam go wam przed oczy 30 lat na pustyni pokutującego. To pewna że, co do niewin-

nego życia był Aniołem, atoli z Anielską niewinnością taką złączył pokutę iak gdyby był największym grzesznikiem. Nasamprzód trzyletni wyjechał z domu Oycowskiego porzucił najukochańszą Mitkę. Poszedł w lasy, niebezpieczeństwem i bestyami straszne, zamknął się w iaskini głębokiey iak pisze Radziwił w Peregrynacyi swojej na samo weyrzrenie, coź dopiero na wniście okropney. A możelz być większa odwaga? potym pokarmem Jego była szarańca, napoiem woda, wszakże i od tego sam go często pościł, tak dalece że Bazyli życie Jego ustawicznym postem nazywa, a Kardynał Damiani Męczennikiem go zowie, a możelz bydz większe umartwienie. Suknie Jego włosiennica, łożko skała, węzłówek pień, albo kamień, wszakże i takiego ipoczynku nie wiele pozwałał sobie do modlitwy czuwając, a może bydz większa surowość z tąd naywiększey uwagi że 30 lat trwająca. Dla czegoż prosił Pustelnik Święty, ponieważ był niewinnym żadnego grzechu uczynkowego nie znającym, dla czegoż tak ostre prowadził życie, mnie się zda dla tego aby tym wszystkim którzy Boga kiedykolwiek nie kochali i owszem obrazili pokuty świętey pokazał przykład; Wszakże ledwo co skończył te trzydziestoletnią pustynią na tych miast przyszedł do Ierozolimy. Chrześc pokuty opowiedział na Kazaniach wołał *Agite dignos fructus* czyńcie godne owoce pokuty S. Otóż ja tego Jana Słuchacze moi naymilsz przed oczy wasze wystawiam nie naśladowaliście Jego niewinności, macie go ieszcze w czym

naśla-

naśla-  
dob-  
nic-  
pani-  
zko c-  
któr-  
zaro-  
się w-  
bież-  
i we-  
is la-  
świę-  
czyli-  
cznie-  
za A-  
prze-  
iść n-  
stra-  
ny o-  
pow-  
kon-  
Don-  
tnie-  
tego-  
inuz v-  
Wsz-  
wła-  
go n-  
cye-  
wy-  
do n-  
łow-  
ta p-



naśladować to jest w pokucie świętey. Cóż po-  
doba wam się przykład? Podoba się wam pustel-  
nicza odłudność. Którzyście nie raz w kom-  
paniach, przypomniycie sobie jakich Boga cięż-  
ko obrazili. Podoba się wam szarańcza i woda  
którzyście przy łuszykach biesiadach na piekco  
zarobili. Podoba się wam włosiennica, którzy  
się wymyślnie strojąc nie icdnę na to fidełko lu-  
bieżności ułowali duszę. Podoba się wam tóżko  
i wezgłówek kamienny Iana *qui in lectis oburne-  
is lastravitis* którzy tyle cielesnych kazirodztw  
świętokraństw popełniliście. Powiedzcie mi  
czyli się wam Ianowia podoba pokuta, konie-  
cznie trzeba aby się wam podobała; bo iak uwa-  
ża Augustyn dwie są tylko do Nieba drogi  
przez niewinność i pokutę, przez niewinność  
iść niemożecie boscie ię ięszcze w młodości  
stracili, pierwszy raz na grzech ciężki śmiertel-  
ny odważając się; cóż dopiero grzechy ciężkie  
powtarzając, więc iezeli chcecie być w Niebie  
koniecznie trzeba aby się pokuta podobała.  
Domyślam się co mi odpowiecie. Prawda szpe-  
tnieśmy młodość naszą przepędzili, alesmy się  
tego spowiadali i wzięliśmy absolucyę. Na cóż  
iuz więcey pokutować o gdyby nas wszystkich  
Wszchemocność Bołka w Missyliiskiey posta-  
wiła skale, gdzie Magdalenę pokutuje, ale że te-  
go nie będzie, albo sami się tam przez imagná-  
cyę stawmy, rozmówię ia się tam z Magdaleną,  
wy słuchaycie. Wszakże Święta pokutu ięcagdyś  
do nóg Zbawiciela twoiego upadła gdyś ie ca-  
łować, łzami oblewać, włosami ocierać poczęła,  
ta pokora twoja i miłość tak zmiekczyła Pana.

że na tych miastach skawy uczynił Dekret *Romisz*  
*suntur tibi peccata* odpuszczone ci są wszystkie  
 grzechy twoje które słowa Teologów e t t o m a -  
 cząc odpuszczenie, nie tylko od winy ale i ubie-  
 uszowym sposobem i od kary w czyściu zachowa-  
 waney. Za cóż tedy Pokutnico Święta w ska-  
 le w postzczeniach w niespaniach zimnach odlu-  
 dności tak surowe prowadzi życie. Słuchay-  
 cie pilnie co mi na to Magdalena odpowiada.  
 Prawda darował mi Jezus Nayukochańszy  
 grzechy i karę, i to uczynił z dobroci. Ja żem  
 powinna być wdzięczna łaski, muszę tę suro-  
 wość życia ponieść z Miłości Jezusa. Darował  
 mi Jezus grzechy i przez to Miłosierdzie Iezu-  
 sowe jest ukontentowane; ja też przez tę karę do-  
 browolną chcę ukontentować sprawiedliwość  
 Jezusa mojego. Zwyciężyłaś mię Pokutnico  
 Święta niewiem co na to mówić do was raczy  
 ślichać obracam mowę, uważcie; Magdalena  
 była pewna odpuszczenia grzechow, wy atż się  
 spodziewacie nie macie tej poewności, bo nie-  
 wie człowiek miłości czyli nienawiści godzien.  
 Magdalena miała grzechy odpuszczone tak co do  
 winy iak co do kary, wy przez spowiedź odbie-  
 racie tylko grzechow odpuszczenie co do winy  
 ale nie co do kary doczesney. Magdaleną z tym  
 wżyskim 30 lat pokutowała, wy powiadacie  
 że niepotrzebą pokutować, o iak złą konse-  
 kwencya, o iak nierozumny wniosek, iż mię  
 spowiadał więc mi niepotrzebą pokutować.  
 Nie rozumieycie iednak nąymilsi moi że bym ja  
 się tego po was dopominał abyście na obyczaj  
 Świętego Iana domy wasze porzucili, na pusty-

nią poszli, w łosiennicach karacénách żelaznych  
 paskach dyscyplinach czuwaniu postach usta-  
 wiecznemi byli; nazwalibyscie mnie Tyranem  
 sumnienia waszego; aczbym nie zdrafciego nie  
 perswadował. Tego ja chcę tylko po was abyscie  
 według stanu według możności waszey nie-  
 przedstawiali za grzechy wasze pokutować a na-  
 samprzód trzeba poprawić życia i nigdy od tąd  
 ná ciężką obrazę Boga nie odważać się niech te  
 przynajmniej ma od was szczęście Jezus. Czart-  
 tu daliście młodość oddaycież Jezusowi sta-  
 rość. Czart wziął różę, niechże przynajmniej  
 Jezusowi zostaną głogi. Wszakże on ma do  
 was większe prawo a niżeli Czart, bo on was  
 odkupił, czart zdradził. On waszym Stworcą,  
 Czart zaboycą. To za fundament położywszy  
 trzeba się wam dopiero w uczynkach pokuty  
 świętey ćwiczyć. Żal za grzechy całego życia  
 często ponawiajcie; tak czynił Dawid, grzech  
 mój przed oczyma moimi zawsze. Często pro-  
 scie o Miłosierdzie Boga tak czynił ieszcze  
 wspomniany Dawid. Panie nie pamiętaj nie-  
 wiadomości i grzechów młodości moiey, Któ-  
 rzy możecie dawać ubogim iakmużnę: bo ta  
 służy do zniszczenia grzechów: okupuy iakmu-  
 żną grzechy mówi pismo. Mszy Świętey i czę-  
 sto i nabożnie słuchajcie: bo tam ofiarują baran-  
 ka który gładzi grzechy świata. Mieycie na-  
 bożeństwo do Najswiętszey MARYI Panny  
 do Świętego Michała który sędzi umierają-  
 cych. Za Dusze zmarłych nie zaniedbajcie u-  
 częszczania do Świętych Sakramentów, umar-  
 twienia przez post roztropny, albo innym spo-  
 sobem,

fobem, nie wazcie lekce Odpustów, miycie  
 zwyczaj święconą wodą się skrapiać z skopie-  
 niem łącząc akt albo miłości albo żalu albo in-  
 ny. To wszystko wielce pomocne jest do wy-  
 płacenia się Bogu z grzechów i z kary nagoto-  
 wanej za nie. Otóż już Naymilsi Słuchacze  
 przykład pokuty pokazałem wam w Ianie Sa-  
 i do naśladowania przykładu tego sposob. Nic  
 nie zostawię tylko abym słowami tegoż Świętego  
 Iana zakończył mowę. *Facite dignos fructus pa-  
 nitentia* Czyńcie godne owoce pokuty świętey.  
 Słuchacze moi życie nasze krótkie: za nie wiele  
 lat podobno wszyscy którzy się widzimy w  
 tym Kościele, pójdziemy do ziemi, kiedy? nie  
 wiemy. Zeby nas śmierć nie przygotowanych  
 nie załkoczyła, czynmyż owoce pokuty. Słu-  
 chacze moi trzeba nam widzieć Boga bo on jest  
 iedynym celem serca i rozumu naszego. Wię-  
 kszey mięki duszy oddzieloney od ciała niemaż  
 iak gdy ią dowidzenia Boga nie puszczają. Czyń-  
 cież owoce pokuty, bo iezeli tu zanedbamy,  
 długo nas z czyśca nie puszczą do Boga. Słu-  
 chacze nie darmo to nam Bóg takawo opatrzył  
 przykłady Świętych. Nie darmo wam pre-  
 zentowałem Iana pokutującego trzeba go na-  
 śladować, iezeli niechcecie być sądzonemi;  
 czynmyż owoce pokuty świętey: ale cóż ia po-  
 budki daję nie prędkom się postrzegł. Głowa  
 Iana odcięta która na iedney Ambonie ze mną  
 stoiż podnieś się wyżej: ia ustąpię zawołać na  
 si. hacza mego. Iako niegdyś w Ieruzolimie  
 w. *Facite dignos fructus penitentia* a zapewne  
 choćby kamienne na głos twój zmiękcza się ser-

ca.  
 bys  
 godz  
 ie czy  
 sta m  
 Patr  
 by c  
 cięż  
 swoi  
 iey.  
 ślad  
 toba  
 pok

Na  
 TR

Don

D

niec  
 rze  
 ied  
 aby  
 dru  
 tan  
 z d  
 su

ca. Ale że ani ja Kaznodzieia godzien tego abyś za mnie mówił Janie, ani podobno Słuchacz godzien aby Ciebie Słuchał niech te Słowa twoje czytanie godne owoce pokuty przez niegodne usta moje wyrzeczone będą dosyć. Ty zaś S. Patronie spraw to wielką przyczyną u Boga: aby ci wszyscy którzy się jeszcze na grzech ciężki śmiertelny nie odważyli do zgonu życia swojego naśladowali cię w niewinności twojej. Ci zaś wszyscy którzy nie mogą cię naśladować w niewinności, bo ją stracili: żeby z tobą prawdziwą stateczną ustawiczną czynili pokutę Amen.

## KAZANIE

Na Święto Świętych Apostołów PIOTRA i PAWŁA w Obydwoch Prowadzenie Boskie pokazuje.

*Vos quem me esse dicitis Matb: 16. Quis es Domine Matb: 9.*

**D**woch dzisiaj Apostołów Świętych Piotra i Pawła Kościół Święty obchodzi Uroczystość. Których bowiem w życiu miłość zjednoczyła ani śmierć nie rozłączyła; Słuszną rzecz aby tych w Niebie spodem królujących, jeden że dzień na ziemi szanował, ani przystoi aby Kazanie moje było o jednym, pominiawszy drugiego, dla tego przed się biorę dwoiakię pytanie, jedno, z przeczytanej Ewangelii, drugie z dzieiów Apostolskich, jedno pytanie Chrystusowe do Piotra *quem me esse dicitis*, drugie pyta-



pytanie Pawłowe do Chrystusa *quis es Domine*. Ze to dwoiakie pytanie ma być wielkiej wagi, nikt o tym wątpić nie może; takim go czyni cel Jęgo takim go czyni skutek Jęgo. Cel nypierwey tych pytania jest poznanie Chrystusa Pana: Chrystus Piotra pyta, aby Piotr Chrystusa wyznał Paweł Chrystusa pyta aby Chrystusa poznał. Powtóre cel tych pytania, jest rozum Piotra i wola Pawła, gdy Ięzus pyta Piotra co o mnie mówicie, tym pytaniem sposobi rozum Piotra do Aktu wiary, k.órym by wyznał Boga Wcielonego. Gdy Paweł pyta Ięzusa: Kto jesteś Panie, tym pytaniem sposobi wolę swoię aby się ona nawrociła do Ięzusa. Maia być teżsże uważane te pytania z skutków swoich. Ledwo co Piotr Święty na rozumie obławieniem objaśniony, odpowiedział na pytanie Chrystusowe *Tu es Filius Dei vivi* Ty jesteś Synem Boga żywego, Chrystus Pan na tych miał go czyni głową Kościoła swęgo. Namieśtnikiem swoim na ziemi, Pasterzem Pasterzów *Tu es Petrus* Ty jesteś opoką a na tey opoce zbuduie Kościół mój, bramy go piekielne niezmoga, Tobie dam Klucze Królestwa Niebieskiego. Ledwo co Ięzus odpowiedział na pytanie Pawła *Ego sum Jesus* Ja jestem Jezusem, tak zaraz Paweł podał wolę Ięzusi *Domine quid me vis facere* Panie czego chcesz po mnie na wszystko przyzwolę; z niewiernęgo wiernym z prześladowcy Apostołem z wilka stał się owieczką. Zaprawdę więc przerweczone pytania, tak z celu swęgo iako z skutków swoich, maia być wielkiej uwagi. Acoli Chrześciane moi niechcę wam ich

zada-

zadawać bo jestem pewien że jako dobrzy Kato-  
licy z Piotrem Świętym Jezusa Synem Bo-  
żkim wcielonym *Es Filius Dei* wyznaciecie, a Pa-  
włem Panem go nazywacie *Domine quid vis*, ale  
raczej o to was spytam, co wy rozumiecie o  
Chryście w okolicznościach Piotra spytanego  
i Pawła pytającego, co mówicie o Chryście  
gdy go uważacie względem Piotra po odpowie-  
dzi daney, na naywyższą godność Pasterza Pa-  
sterzów wyniesionego. Co mówicie o Chry-  
ście względem Pawła, po wziętey odpowie-  
dzi nawróconego, jeżeli się wam zdawać bę-  
dzie, iść za rozumieniem moim, rad go wam  
przełożę. Chrystus uważan względem Piotra  
po odpowiedzi daney na naywyższą godność  
wyniesionego, iest Panem wielowładnym  
Chrystus uważan względem Pawła, po wzię-  
tey odpowiedzi nawróconego, iest Rządcą sku-  
tecznym wolnych serc ludzkich. Jeżeli mi to  
pochwalacie, proszę was o pilną uwagę podział  
następującey czynię mowy. Chrystus Pan w  
Piotrze Świętym wyniesionym na naywyższą  
Pasterstwa Godność pokazał Bóstwie swoje na  
ziemi panowanie. *Quem me dicitis Tu es Filius  
Dei vivi* I. Część Kazania. Chrystus Pan w  
Świętym Pawle do Owczarni i Apostolstwa  
przyprawdzonym, pokazał rządzenie swoje  
Bożkie w którym panuje skutecznie nad ser-  
cami ludzkimi wolnemi. *Quis es sum Jesus Do-  
mine quid me vis facere.* II. Część Kazania.  
Ad M. D. G.

Część

## CZĘŚĆ I.

Sądzę abym rzecz całą pierwszej Kaza-  
nia Części pismiennym wyraził, podobień-  
stwem któreby następujące mówienie obyczaj-  
em zapaloney pochodni poprzedzając, jeżeliby  
się co przyciemniejszego trafiło ku śacnemu  
pojęciu objaśniało. Nie tajna wam Jozefa Sta-  
rozakonowego Patriarchy Historia, gdy on z  
objawienia Boskiego, sen Królówi swemu pra-  
wdziwie wytłómaczył. Przeto sam od Króla  
jest uczyniony Vicerieim czyli Namieśnikiem  
Królewskim całego Egiptu. Dał mu Król  
purpurę, pierścień i śańcuch złoty na pierśiach  
znak wysokiey godności, a wszyscy Egiptu lu-  
dzie poszanowanie padając przed nim na kola-  
na oddawali i posłuszeństwo we wszystkich  
wielkich i małych rozkazach jego. W pra-  
wdzie nie był on Królem, ale pełną Króla władzę  
w sobie pokazywał: słowa Królewskie do niego:  
*Quia tibi Deus ostendit omnia. Tu eris super do-*  
*minum meum & omnis populus ad tui oris imperium o-*  
*bediet.* Ze ci Bóg wszystko objawił, będziesz  
miał zwierzchność nad domem moim a wszy-  
stek lud rozkazów twoich słuchać będzie. Cóż  
podobnego w porządku wyższym bo nadprzy-  
rodzoney godności stało się. Król Królów Jezus  
Chrystus Zbawiciel nasz, obaczył Piotra Świę-  
tego objawieniem Boskim bardzo objaśnione-  
go, przeto uczynił go naywyższym Namieśni-  
kiem swoim w Królestwie; które ma na ziemi  
przyodział go purpurą, naywyższą godność wy-  
znaczającą, dał mu pierścień, zaślubując mu O-  
bla-

blubienię swoją Kościół Święty, nakazał wszystkim ludziom by mu oddawali posłuszeństwo, a przed swiętobliwoscią Jego na kolana padali. Wszakże tak rzekł do niego *quia tibi revelavit Pater meus, dico tibi quia tu es Petrus & super hanc petram edificabo Ecclesiam meam* że ci Oyciec mój objawił, powiadam ci że opoką jesteś ta na tey opoce zbuduję Kościół mój. Król Egiptu mówił do Iozefa *quia tibi Deus ostendit omnia* że ci Bóg pokazał wszystko. Chrystus do Piotra mówił: *qui tibi revelavit Pater meus* że ci objawił Oyciec mój. Otoż podobieństwo Król Egiptu rzekł do Iozefa *Tu eris super Domum meam*. Ty będziesz nad domem moim. Chrystus rzekł do Piotra *quia tibi revelavit Tu es Petrus & super hanc petram edificabo Ecclesiam meam* Ty jesteś opoką a na tey opoce zbuduję Kościół mój. Otoż znowu podobieństwo. Wszakże oraz jest różnica ku zaleceniu godności Piotra. Król Egiptu czyniąc Iozefa Namieśnikiem swoim mówił do niego *Omnis populus ad imperium tuum obediet, uno tantum regni solio Te precedam*. Acz wszyscy ludzie Królestwa mego, będą Ci oddawali posłuszeństwo, atoli nie będziesz zasiadał ze mną na Tronie, Tron sobie samemu zachowuję. Chrystus zaś tak uczynił Piotra Świętego Namieśnikiem swoim na ziemi, że Tron swój lemuż pospolitym uczynił, iak mówi w Objawieniach w liście do trzeciego Biskupa pisanym. *Dabo ei sedere mecum in Throno meo*. Sprawię to aby wraz ze mną siedział na Tronie moim. Które Iezusowe słowa S. Leo Papież literalnie nie rośnie do Świętego Piotra Apostoła. Iezekiel

tedy Król Egiptu w Jozefie wyniesionym na godność najwyższą w Królestwie pokazał panowanie swoje. Królewskie, dopieroż mówić trzeba że Chrystus Pan w Piotrze Świętym wyniesionym na najwyższą Godność Pasterstwa Pasterzów, tu na ziemi posadzonym, na Tronie panowania Chrystusowego, pokazał Boskie swoje na ziemi panowanie, ale to podobieństwo jest objaśnieniem prawdy, drogę czyni do zwyciężenia rozumu, ale samo przez się rozumu nie wiąże. Potrzeba tedy jest, aby iak podobieństwo następujące objaśnia przyczyny tak gruntowne przyczyny objaśnienie swoje umocniły. Jeżeli i ja wam Chrzęścianie moi to przełożę iawnie, że Panowanie to nr które Piotr od Jezusa wyniesion jest, Panowaniem Świętym jest, panowaniem w obfzernosci swojej nie ogarnionym jest panowaniem, żadną stworzoną siłą nieprzerwanym, nieprzetłamianym musicie mi pozwolić: że w Piotrze Świętym jest Panowanie Boskie Chrystusowe. Te bowiem własności z sobą gdy się razem zchodzą Boskie Chrystusowe panowanie pokazują. Panowanie Boskie Chrystusowe istotnie Święte. Dla tego śpiewają Aniołowie Święty Święty Święty Pan Bóg Panowanie Chrystusowe nie ogarnione, dla tego mówi Psalmista w Duchu: *dabo possessionem tuam terminos terrae* panować będziesz nad wszystkimi granicami ziemi, Panowanie Chrystusowe jest nieprzełomane nie przerwane według owego wyroku Tron Jego na zawsze *Tronus Ejus in sempiternum*. Panowania ludzkie są niedoskonałościami i grzechami rzędu swego okazywane.



zone. Panowania ludzkie są szczupłe i małemi granicami okryślone, Panowania ludzkie są nietrwałe upadające. Przeto panowanie które jest razem i święte i nieogarnione i nieprzerwane i nieprzełamane, musi być Panowaniem Bożkim Chrystusowym na ziemi. Takowe i a Panowanie ze wszystkiemi temi własnościami w Piotrze Świętym pokazuję. Panowanie Piotra jest Święte koniecznie jest nie ogarnione, jest nieprzełamane nieustające. Otoż macie trzy własności i trzy racye dla których mówię że Chrystus w Piotrze Świętym pokazał Oycowski panowanie swoje na ziemi. Ani mniemajcie żeby te przyczyny z domysłu tylko moiego pochodziły, przeto mnieyszą wagę miały, wiedzcie o tym że są wyczerpnione z słow samego Zbawiciela rzeczonych do Piotra *Tu es Petrus & super hanc petram edificabo Ecclesiam meam & porta inferi non prevalebunt adversus eam tibi dabo Claves Regni Caelorum.* Oddaie Chrystus Piotrowi Kościół swój *super petram edificabo Ecclesiam meam.* Więc Panowanie Piotra koniecznie musi być Święte, oddaie Chrystus Piotrowi klucze za których by mieniem władzą na ziemi i do Nieba rozrządzał *tibi dabo Claves,* więc panowanie Piotra nieogarnione. Przyrzeka Chrystus Piotrowi, że Kościoła Jemu poruczonego bramy piekielne nie przemogą *porta inferi non prevalebunt,* więc Panowanie Piotra nieprzełamane nieprzerwane. Uważmy te słowa w szczegulności a na nich załadzone przenikniemy przyczyny. *Edificabo Ecclesiam* na tey opecie zbuduję Kościół, proszę iaki, to jest Ko-

X Balfama Kazan Odw: Tom I. Kk ściół

ściół od Ierusa Piotrowi oddany, iezeli uważamy Kościół Chrystusów względem tych którzy w sobie zamyka iest Matką Świętych, iezeli uważamy względem darów, iest mieszkaniem Ducha najsświętszego, iezeli uważamy względem duchownego składu, iest skarbem Świętym, iezeli uważamy względem końca, iest obfitą dostatecznością, aby wszyscy ludzie Świętymi w nim byli. Chrystus go sam poświęcał, iako Święty Świętych, bo on go fundował i póki żył na ziemi był widzialną głową Jego. Poświęcił go Przenays: Dziewica MARYA Która w nim była. Miliony Świętych różnych w nim żyli i żyć będą, w nim Święci się sądzą oprócz niego żaden a żaden Świętym być nie może. On iest Mieszkaniem Ducha Przenaysświętszego, Który ziwsze głowie Kościoła widzialney iest przytomny i sprawuje skutecznie aby w ogłaśnianiu prawdy Katolickiey i w ustanowieniu przykazań, obyczaju powszechnego Katolickiego pobładsić niemogła. Przrzekł bowiem Iezus. *Dum veniet Spiritus veritatis docebit vos omnem veritatem.* Gdy przydzie Duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy. A iako istotnie potrzeba że gdy Papież w przytomności Ducha Bożego naucza: aby ta nauka była nieomylna, tak istotna potrzeba iest że gdy Papież w przytomności Ducha Bożego przykazuje obyczaj powszechny Katolicki, aby ten obyczaj był dobry i Święty. Cuda bowiem które się w Kościele Chrystusowym dzieją, niemniey są dowodem nieomylnosci nauki i tak świętobliwosci przykazań obyczajnych Jego.

85. Jezzcze jest w Kościele Karb nieofszaco-  
wany z zasług niekończonych Chrystusa Pana  
z zasług MAKYI Panny (Matki Jego i innych  
nieprzeliczonych Świętych zgromadzony. Cóż  
bowiem znaczą słowa Pawła: *Ecclesiam acquisi-*  
*vit in sanguine suo* dostał Kościół we krwi swo-  
iej. Jezus to jest w Kościele od siebie założy-  
nym złożył Krew mełą i wszystkie nie poro-  
wnanego szacunku zasługi swoje. Koniec w Ko-  
ściele tym zamierzony, aby ci którzy się w nim  
znajdują Świętymi byli, do tego końca są spo-  
rządzone Sakramenta, które łaskę poświęcenia  
rodzą, do tego końca ofiary Kazania modlitwy  
ćwiczenia duchowne, które do świętobliwości  
prowadzą, Święty tedy Chrystusów Kościół z  
Autora swego, z ludzi w nim będących, Świę-  
ty z przytomności poświęciciela Ducha, Świę-  
ty z Karbu swego, Święty z końca zamierzone-  
go, Ten Kościół z poruczenia Pana Chrystu-  
sowego Piotr S. rządzi, nieomylnie was naucza  
świętobliwie rozkazuje, Karbem Jego szafuje,  
kończą zbawiennego szuka i otrzymuje. Konie-  
cznie tedy być musi Panowanie Jego Święte.  
Ani mówcie: może być nad świętą rzeczą nie  
święte panowanie jako świętey rzeczy nie świę-  
te używanie. Może być w innych, niechcąc się o  
to sprzeczać, ale w Piotrze Świętym żadną miarą  
być niemoże. Piotra ile Piotra panowanie w  
S. Kościele Chrystusowym; albo się odnosi do  
wykładu nauki Katolickiej, albo do ustawy i  
zachowania obyczajów powszechnych Ka-  
tolickich, albo do szafunku przez Jubileusze i od-  
pusty Karbu Kościelnego. Jeżeli się odnosi do

nauki i tak obyczaju powszechnego, musi być koniecznie święte bo go Duch Poświęciciel sporządza i z tym być niedopuszcza *decebit vos omnia suggeret vobis omnia* nauczy was wszystkiego, i przypominać wam będzie wszystko; jeżeli się odnosi do szafunku Karbu jest istotnie święte bo to jest Święte Świętey rzeczy danie na koniec Święty. Zaprawdę tedy Panowanie które Piotr S. w Kościele Chrystusowym sprawuje jest koniecznie istotnie prawie Święte *Super Te edificabo Ecclesiam*. A iak Święte tak co go bardzo zaleca, przy świątobliwości swojej najobfzerniejsze najpowszechniejsze według dalszych słów Chrystusowych, *Tibi dabo claves* Tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego, a co rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązano i w Niebie. Toż panowanie nie będzie najpowszechniejszym które się rozszerza, na wszystkie ludzkie, którzykolwiek się znajdą w Kościele wojującym? a Panowanie Piotra jest takie z Bernardem Świętym mówię do Ciebie najwspanialszy Apostole *Tibi traditi sunt universi ovium & Pastorum*. Poruczeni ci od Chrystusa wszyscy Pasterze i owieczki, to jest nie tylko Kaptani ale Biskupi i wszyscy Apostołowie pod twoją władzą, bo do Ciebie rzekł Jezus *Pasce agnos meos pasce oves meas*. Paś barany moje ty jest Pasterzem, paś owce moje to jest lud Chrześcijański którzy nie są Pasterzami. Innych Apostołów urząd był bardzo szczególny: Jakób był głową Kościoła Ierozolimskiego ty głową powszechnego Kościoła *Tu caput universalis Ecclesia* do potey z Bernardem. Dopieroż wątpię

nie potrzeba że są Rządowi i Piotra poddanemi od Chrystusa wszyscy Cesarze Królowie Monarchowie Xiążęta wielcy Panowie, bo ci wszyscy są owieczkami Piotra, i pokuszeństwo temu winni. W tych rzeczach co urzędu duchownego tego tycze, wskazuje to Izaiasz w Duchu Bożym przepowiedział Piotrowi: Wiedzieć będą Królowie chwałę którą cię Bóg ozdobił, będą uważali w Osobie twoiej Maiestat tego, który rządzi Koronami, będą powstawać przy obecności Twojej, i pokorzyć się przed Tobą, wyznając iż es obrany od Boga, na to abyś był Namiestnikiem tego. *Rex videbunt Te confurgent Principes & adorabunt Dominum Deum Tuum qui elegit Te.* Toż i jeszcze Panowanie nie będzie naysposobniejszemu, które nie tylko na wszystkie ludzkie ale na wszystkie niebieskie rozszerza się. Przechodźcie myślą wszystkie światy i najkrytsze Narody, wszędzie gdzie Jezusa znają, tam i Piotra szanują, wezrzyćcie w Niebo to Piotr otwiera, patrzcie na piekło to Piotr zamyka, kierujcie uwagę na czyszczenie, z niego Piotr szafując Karbem Kościelnym opłaca Więźniów Świętych. Zdać mi się że mało mówię, jeżeli z Psalmistą o Piotrze mówię, od morza do morza panować będzie. Toż i jeszcze panowanie nie będzie naysposobniejszemu, Który ma wszelkie klucze to jest wszelką władzę. Dwojaki jest klucz władzy duchownej, jeden odpuszczenie winy, drugi odpuszczenie grzechowej kary, pierwszy klucz otwiera Niebo, a zamyka piekło, drugi klucz otwiera Karb Kościelny, a stosując go żywym i umarłym albo



od więzienia czyścowego broni albo z więzienia czyścowego wyprowadza. Zaprawdę nąypowfzechnieysze panowanie Piotra bo nad wszystkimi ludźmi, nad wszystkimi miejscami i co do wszelkiej władzy *Tibi dabo claves Regni.* Prócz tych dwóch wielkich ma ieszcze rzecią doskonałość: panowanie Piotra na ziemi, nie tylko święte nie tylko powfzechne, ale co go nąydziwnieyszym czyni, iest nieustanne żadną siłą nieprzełamane, iak opiewa Iezusa wyrok, *porta inferi non prevalebunt* bramy piekielne nieprzemogą nie zwyciężą go. Zginęły z czasem Monarchie, które się zdawały wiekuiście, Asyryjskie, Perłkie, Greckie. Gdzie się podziało straszliwe Swiatu Szwedzkie panowanie w Rzymie, Panowanie Piotra iak się poczęło trwa siedemnaście wieków i daley, a nie upadnie do skończenia świata. Gdy w początkach swoich było, krwawe nawałności na tę iskierkę były przez 300 lat *fremperunt gentes* wszystkie popędy nieprzyjaźne gdyby na skale rozbiły się. Jeżeli złosliwe siły nic nie dokazały przeciwko panowaniu Piotra przy początkach Iego. Cóż mu teraz uczynią? niemogły wzburzone od piekła okrucieństwa zalać iskierki coż czynią potężarowi gdy wola Chrystusowa skutek wzięła *ign. morni mittere in terram voluit ascendatur* nie mogła zważyć usilności wyrwać drzewka młodoćianego, coż poradzi drzewu od Dawida przepowiedzianemu które Swiat cały napełniło cieniem swoim pokryło ziemię, a gałęziami swoimi od morza do morza zastąpiło, Mówi 4go S. niemogło nic uczynić Piotrowi piekło

w Rzy.

w Rzymie, gdzie wymowa i Filozofia Pogańska gniezdziła się, gdzie ogromność Cesarzów przeciwnych Chrystusowi straszyla, gdzie wymysłność okrucieństwa groziła, niemogło przewziódzić piekło, tam Piotr Tron Panowania swego założył. Cóż muteraz uczyni, gdy zmocnił panowanie swoje. Zaprawdę panowanie Piotra nie przełamane, sukcesys Następników Piotra nieprzerwane. Wiara na tej skale zaśadzona nigdy nieobalona *et porta inferi non preual. bunt*, A iezeli tak jest toć iawną rzeczą że Chrystus w Piotrze S. panowanie Boskie swoje pokazał na ziemi. Panowanie, istotnie Święte, Panowanie naysposzechnieysze, panowanie, nieprzełamane niezwyciężone jest panowaniem Chrystusowym na ziemi; takie w Piotrze Panowanie Święte Boskie Chrystusowe widzimy. Mówmy tedy Chrześciance z sercem do S. Piotra. *O Petre que Christi sunt propria, tibi participatione communia*. O Piotrze wyznaliśmy że co jest w Chrystusie właściwego, Tobie jest przez uczestnictwo pospolitego, wyznawamy z Kościołem Kościół Święty Katolicki Apostolicki *Sancam Catholicam Apostolicam Ecclesiam*, Święty bo w nim Panowanie Piotra, Katolicki, bo w nim Panowanie Piotra powszechne, Apostolicki bo w nim panowanie Piotra nieprzerwane nieprzełamane. Potępiamy Heretyki i odśzczepieńce, mówmy wszystkim ktorzy niechcą być Piotrowi poddani, nemi anathema boć ich częśćka z niewolnikami Lucypera, wołamy z Dawidem Laudate Dominum omnes Gentes. Chwalcie Pana.

wszystkie Narody bo utwierdzone miłosierdzie  
Iego na skale, a prawda Iego na wieki. *Et veritas  
Domini manet in aeternum.*

## Część II.

Coż rozumiecie Chryścianie Naymilsi  
moi, acz Chrystus Pan wynosząc Piotra S. w  
Kościele wojującym, na naywyższą godność i  
czyniąc go Pasterzem Pasterzow, prawdziwie w  
nim pokazał Boga swoje na ziemi panowanie,  
nie wiedzielibyśmy jednak o szczególniejszey  
osobliwyszey że nie powiem, naycelniejszey  
doskonałości panowania Chrystusowego Bo-  
skiego, gdyby on czyniąc Piotra Pasterzem Pa-  
sterzow, nie uczynił Pawła owieczką swoją i.  
Apostołem. Doskonałość szczególniejsza pa-  
nowania Chrystusowego jest, a żeby on serca  
ludzkie naygorzse, a w złości wolne nienadwe-  
rężając ich wolności, kiedy chce, nawrócić.  
Przeto Święty Augustyn inaczej sądzących za-  
wisnemi doskonałego Panowania Chrystuso-  
wego in Enchiridio nazywa nieprzyjacielami,  
i kładzie ich w tym poczie z którego był ow  
ieden opisany od Psalmisty *Dixit in-  
sipiens in corde.* Mówił bezrozumny w sercu swo-  
im, uymując doskonałości Bogu: słowa są wiel-  
kiego Doktora, *quis tam desipiat malis homi-  
num voluntatis, ut dicat quas voluerit quomodo vo-  
luerit quando voluerit, Deum non posse ad bonum  
convertere.* A ktoż tak bezrozumny będzie że-  
by miał twierdzić że Bog złe ludzkie serca,  
iakić chce, kiedy chce, iakić sposobem chce, na-  
wrócić do dobrego niemoże. Uważcie poie-  
dyncze

dyńczo wzięte słowa *quas voluerit* kiedy chce to jest Bog grzesznika nawrócić może, czy w ten czas kiedy już znacznie postąpił w nieprawości, czy w ten czas kiedy się już w złości i w grzechach zastrzał, kiedy chce zawsze może *quomodo voluerit* jakim sposobem chce, to jest nie tylko może Bog grzesznika dobrym uczynić gwałtownie go do tego przyciskając iako Pan Absolutny, ale może nawrócić, dobrym uczynić skutecznie, nie nadwierżając wolności woli Jego, bo może w skarbie swoim takowe łaski obracać, których on byle miał dane, dobrowolnie się chwyci, nie odrzuci ich z rozmyśłem i wolnością przyzwoli na to do czego prowadzą go, to jest na pojednanie się z Bogiem swoim. *Cujus vult misereri sic eū vocantē ut vocat non respuat.* Nad którym człowiekiem chce miłosierdzie swoje uczynić, tak go woła przez łaski swoje wewnętrzne objaśniające rozum, zagrzewające serce do iednania się zbawiennego, iak widzi zgodnie do lubości woli Jego, że choćby człowiek iako wolność mający mógł się sprzeciwić wołającemu, i nie iść za nim, nieuczyni iednak tego, ale zapewne usłuchago i poydzie za nim *sic vocat ut vocantem non respuat* słowa są Augustyna w Xię-dzie piątey do Symplicyusza. Ta to jest doskonałość ten kwiat ta okrasa ta osobliwsza Korona Panowania Bożkiego Chrystusowego nad wolnemi sercy ludzkiemi. Kto mowi że Bog nie może grzesznika wielkiego nawrócić, Boga czy nędznym czy niemocnym w Panowaniu swoim czyni, kto mowi że wielkiego grzesznika BOG nawrócić nie może, ale gwałtownym przymuszającym odeymuiącym wol-

nosc sercu ludzkiemu sposobem, Boga nie-  
 doskonałym w panowaniu swoim czyni, abso-  
 lutne mu Panowanie przyznaje, iakie ma nad  
 obrotami Niebieſkimi, ale nieprzyznaje Bogu  
 panowania nad narodem wolnym, bo, w samey  
 rzeczy mówi: że niema Bóg tyle wiadomości i  
 sposobu aby dokazał tego u serca wolnego cze-  
 go chce po nim, niekaziwſzy wolności Jego,  
 którą nienadwreżoną zachowywać przyobie-  
 cał. Mamy potrzebę Chrześciance abyśmy wy-  
 znali naydoskonalsze Pana Chrystusowe nad na-  
 mi panowanie, a ieżeli naydoskonalsze panowa-  
 nie Panu Chrystusowi iako winnismy przyzna-  
 iemy: więc kiedy chce może naywiększego  
 grzesznika nawrócić, a nawrócić tak żeby i sie-  
 bie wolności ludzkiej pokazał panem, i wolno-  
 ści ludzkiej Pani dzieła i przedsięwzięcia swego  
 nieodebrał panowania *Determinatio actionis in  
 libera arbitrii potestate constituitur unde remanet  
 illi Dominium actus sui* nauka jest S. Tomasia in  
 2. sent. dist. 25. q. ar. Et 1. ad 3. Te wszelako do-  
 skonale Panowanie swoje Bóg nad wolnymi  
 sercami ludzkimi, pokazał Chrystus Pan w  
 Pawle Świętym gdy go z wielkiego grzesznika,  
 Wielkim Apostołem z drapieżnego wilka sko-  
 wał Augustyna *lupus rapax*, cichą świętą uczy-  
 nił owieczką. Uważaycie pilnie: dwie  
 rzeczy, ku podziwieniu waszemu przykła-  
 am. Dziwny rząd IEZUSA, Chrystusa, że  
 Pawła uczynił owieczką swoją z tak dziwniey-  
 szym; Pawła niekaziwſzy wolności Jego u-  
 czynił owieczką swoją. Wiecież wy iak to  
 był



był Paweł którego pozyskał Chrystus owczar-  
ni swoiey, uczynił go Apostołem. Był Dokto-  
rem nayuczeńszym naybiegleyszym w Zakonie,  
iак sam o sobie swiadczy *proficiebam in iudaismo*  
*supra multos coe: aueos* postąpiłem w nauce Za-  
konu więcey niżeli wielu rowienników moich,  
ale przy tym na sobie prawdził co rzeczone u  
Ekklezyastyka *Sapientes sunt ut mali sint*, mądre-  
mi są aby byli złemi, ta nauka wielka wielki w  
niey upor, i miłość własnego zdania czyniła: z  
kąd wszelaką usilnością sprzeciwiał się prawu  
Chrystusowemu. był zazdrosny bardzo, iак mó-  
wi o sobie *emularor*; dla tego nie nawiedził  
Szczepana i Barnaby rowiennika współ ucznia  
swego, chciał przytłumić i zgasić chwałę co  
gorzka: z nienawiścią miał w sercu złęczone ok-  
rucieństwo, przeto, niewypowiedzianie prze-  
śladował Chrzesciany *supra modum persequabar*  
*Ecclesiam*, nad miarę prześladowałem Kościół iак  
koi że musiało być w sercu tego nadzwyczajne  
okrucieństwo: ztąd poznać: bo nienagabany  
oto sam postarał się u Xiażąt Kapłańskich o po-  
zwolenie wszystkie Synagogi obiedznać przeci-  
wko Chrzesciaństwu dyspućować męża i biało-  
głowy do bluźnienia Chrystusa przynaglać  
i przeciwiące się złości jego do więzienia i na  
męki wydawać, ba ieszcze nieprzefrając w gra-  
nicach Krolestwa Zydowskiego, aż do Dama-  
szku. Miasta, które było w Panowaniu Króla  
Aretas, z okrucieństwa zabiegł. Połobny do  
owej rozgorzałey w Armacie kuli, która obali-  
wszy swój cel leci daley ku pomnożeniu ruiny.  
Ieszcze Paweł był na sercu zatwardziały, i do  
nawro-

nawrocenia niepodobny zdawał się, bo wszystkie nawrócenia sposoby, nie miały do niego przystępu, nie nauka Chrystusowa, przeciwko której z wawie i hardo dysputował, nie namowa Doktora którym zazdrościł, nie przykład Kościoła którego nienawidział i prześladował. Zaden sposób zbawienne go nie miał przystępu do serca iego a wszystko co twardość i ślepotę czyniło, mieściło w sercu iego. O iaka trudność takowego nawrócić człowieka nawrócić mądrego w błędach swoich upartego, nawrócić mądrego pysznego zazdrośnego okrutnego takim był Paweł był na rozumie, pycha mądrości zaślepiony, na woli, zazdrością nienawiścią okrucieństwem skażony, na sercu wszelako zatwardziały. O iak trudno nawrócić było Pawła z takowego nieprzyjaciela Chrystusowego, czynić przyjacielem i Uczniem Chrystusowym, z Prześladowcy Kościoła uczynić Apostołem Kościoła, z wilka drapieżnego uczynić cichą owieczką, wszakże uczynił: którego panowaniu nic nie jest niepodobnego, Szawła zamienił w Pawła, grzesznika w Świętego, prześladowcę w Apostoła, wilka w owieczkę. Wiecieśz kiedy dzieło tak trudne Bóg uczynił w Pawle i z Pawła. Oto w ten czas Bóg uczynił, aby serce Pawła gorzało miłością Boga i zalem za grzechy topniało, kiedy najbardziej nienawiścią i okrucieństwem, przeciwko Kościołowi zapalał serce swoje, wszakże tak mówi Pismo *Saulus adhuc spirans minarum & necis*, Szawel ieszcze był tchnął nienawiścią i groźbą okrucieństwem, wiecieśz, wiele czasu

tożył

Żył na pozyskanie owczarni swej Pawła. Stało się to w czasie bardzo krótkim, tyle tylko czasu, dosyć było, aby serce Pawła z piekła do Nieba przeniosło się ile dosyć czasu na to było aby Paweł z konia na ziemię upadł. Wiecież co za słów i namowy Jezus używał. Te tylko powiedział słowa: *Ego sum Jesus*. Pawle Ja jestem Jezus którego ty prześladujesz. Ja jestem Jezusem Zbawicielem, a ty bądź okupem moim, ja jestem Pasterzem, a ty bądź owieczką moją, Ja jestem Fundatorem Kościoła, a ty bądź Apostołem moim *Ego sum Jesus*, na te słowa Szaweł stał się Pawłem, Prześladowca obrońcą, wilk owieczką, A za nie przedziwne dzieło mającemu nieukoioną nawałność w sercu nienawiści i okrucieństwa przeciw Chrystusowi, w jednym momencie przez żadney namowy, nawrócił się do Chrystusa, ukochać należenie Chrystusa? Dziwne to dzieło panowania Chrystusowego nad sercy ludzkiemi. Ale z tą bez porównania większą, że w takich okolicznościach nawrócenia, nie skaził nie nadwężył wolney woli Pawła. Gdyby i poniewolnie Pawła Chrystus uczynił dobrym, pokazałby się tylko Panem absolutnym, ale żeby się pokazał Panem mającym doskonałość panowania, nad wolnemi sercami ludzkiemi, które żeby jak się wyżej rzekło na skutecznym wykonaniu rządu swego bez nadwężenia wolności ludzkiej, nawrócił Pawła pozyskał Pawła, całkowitość wolności w nim zachowawszy; Prawda zrzucił go z konia niewidzialną siłą, ale sercu Jego i wolności Jego gwałtu nieczynił rzekł: *durum tibi*

*contra stimulum calcitrare* trudno ci przeciwko  
 bodźcowi wierząć ale nie rzekł nie podob-  
 na ci jest łaskie moiey sprzeciwić się, upadły na  
 ziemię Paweł pytał Iezusa: *Quis es Domine* Kto  
 jesteś Panie powiedz mi pierwey niech wiem  
 komu mam przyzwolic, i czy przyzwolic. Mówi-  
 wił ieszczę *quid me vis facere*. Panie co chcesz  
 ze mnie uczynić powiedz mi, i a na to przyzwolę.  
 Chcesz mnie Apostołem mieć, pozwalam,  
 Sługą twoim, pozwalam, a zażby pytał kto ie-  
 steś, a zażby pytał czego odemnie chcesz, gdy-  
 by poniewolnie czynić musiał to o co pytał.  
 Zaprawdę niekazaona wolność była Pawła gdy  
 się z przesładowcy stanął Apostołem, co się i-  
 wniey nad inne dowody pokazuje z słów Pa-  
 wła w liście do Koryńczyków opisuie im po-  
 wołanie swoje na Apostolstwo i sposob nawro-  
 cenia swego *Ego sum minimus Apostolorum* Ja ie-  
 stem najmniejszy z Apostołów niegodzienem  
 byćzwany Apostołem, bo przesładowałem Ko-  
 ściół, wszakże *gratia Dei sum, id quod sum* przez  
 łaskę Pana jestem tym czym jestem, tego same-  
 go daie przyczynę *gratia eius in me vacua non fu-  
 it*, bo łaska Boska nie była we mnie próżna. Cię-  
 fzy się Paweł, chwali się Paweł, że w nim łaska  
 Boska nie była próżna. Więc mogła być pro-  
 żna, niebyła próżna bo się iej chwycił i we-  
 dług niej czynił, mogła być próżna gdyby ją  
 odrzucił i chwycić się niechciał, tak się ma ho-  
 wiem rozumieć, próżności niepróżność łaski;  
 według samego Pawła gdy bowiem on Koryn-  
 czyków zachęca, *Horramur vos ne in vacuum gra-  
 tiam Dei recipiatis*. Zachęcamy was byście

nie-

Wziębrali na prozno łaki Biskiey, te słowá rozumi-  
 eć się mają rzetelnie byscie chętnie chwytałi  
 się łaki i tego do czego ona was prowadzi na to  
 przyzwolili a wespół z nią działali zbawienie wa-  
 sze. Nic tedy pewnieyszego, iak to że Paweł  
 bez naruszenia wolney woli stał się owieczką  
 Chrystusową i Apostołem, a iezeli tak iest  
 wstydzcie się Lutrze i Kalwinie wolności Apo-  
 stolikiey nieprzyjaciele. Cieszymy się Chrze-  
 ścianie i wychwałaymy Chrystusa, że on raczył  
 w Apostołach pokazać swoje panowanie; w Pio-  
 trze pokazał panowanie swoje na ziemi bo Pio-  
 tra uczynił Pasterza Pasterzów, Pawła Apo-  
 stołem, w Pawle pokazał panowanie nad wol-  
 nościami ludzkimi, bo Pawła uczynił owie-  
 czką swoją Apostołem swoim. Patrząc na Pio-  
 tra mówmy *sic honorabitur quem Rex honorare vo-*  
*luerit* tak będzie ugodnion, ktorego zechce Król  
 bydź uszanowanym, patrząc na Piotra mówmy:  
*Cor Regis in manu Domini*, Serce Króla w ręku  
 Pana. Chrześcianie moi o nas szczęśliwych i  
 po tysiąc razy błogosławionych, że iesteśmy  
 pod panowaniem Piotra żyjemy pod panowa-  
 niem świętym powszechnym niezwycięzo-  
 nym, iakbyśmy byli nieszczęśliwemi, gdyby-  
 my się pod tym panowaniem nie znaydowali.  
 Gdybyśmy się nie znaydowali pod panowaniem  
 Świętym bylibyśmy rozsypką opłakaną bez  
 Kapłana bez Ołtarza bez Kościoła bez Sakra-  
 mentów bez obrządków bez Káznodziei,  
 wszelkiey dostateczności Kościelney, nie zbá-  
 wionemi. Co byc może naynieszczęśliwzego?  
 gdybyśmy się nieznaydowali pod panowaniem



powszecznym, któżby nam grzechy odpuszczał, kto kary za grzechy umniejszał, któżby nam o-  
tworzył Niebo, kto zamykał piekło, była by  
rozpacz w czynieniu, a upadek bez nadziei po-  
wstania. Coż może być nieszczęśliwszego.  
Gdybyśmy nieznaydowali się pod panowaniem  
niezwyciężonym, dawnobysmy w szczegulno-  
ści naszej nędzni od Tyranna piekielnego osią-  
gnięni wiecznemi brząkali kaydanami, a że ie-  
steśmy pod panowaniem Piotra pod panowa-  
niem świętym powszecznym nieprzetłamanym  
szczęśliwemi jesteśmy. Użyjmy dobrze szczęścia  
naszego jesteśmy pod panowaniem świętym.  
Prowadźmy pobożne życie, abysmy złością na-  
szą i wzgorzeniem nie brzydzili się świętobli-  
wości Kościoła. Jeżeliśmy pod panowaniem  
powszecznym, niech że żadnego miejsca za-  
dnej cnoty niebędzie, któraby mogła  
nam być skuteczną okazyą do obrazy Boga, a ie-  
żeli komu czego Boże choway trafi się śmier-  
telnie upaść niech tey trucizny w sercu swoim  
nie trzyma bo niebezpieczna, ale niech się co prę-  
dzej dokluczy Piotra ucieka, które by nam o-  
tworzyły Niebo. Jesteśmy pod panowaniem  
niezwyciężonym, niedawaymyś się czartu łada  
pokusą zwyciężać, wiedźmy bowiem że on nas  
przemoc nie może bylesmy niechcieli, O nas  
ieście szczęśliwych i po tysiąc razy błogosła-  
wionych że nam Chrystus pokazał w Pawle  
panowanie swoje skuteczne, nad sercami wol-  
nemi ku ich nawroceniu. Ktoż to uważywszy  
będzie rozpaczał o zbawieniu swoim, kto będzie  
z Kaimem mówił, więkze są grzechy moje, a  
niżeli

nieżeli żeby miały być odpuszczone, a że Paweł  
nie był grzesznikiem, a Bóg miłosierny odpuszc  
mu grzechy i uczynił go Świętym, niech nas  
niestraszy od rozpaczliwej twardości serca, bo Chry  
stus jest ten który z kamieni może stworzyć Sy  
ny Abrahama. A ponieważ tak Chrystus i rozpo  
rządza sercy naszymi, że panowanie wolnej wo  
li zachowuje niekończenie. Starajmyż się z  
strony naszej byśmy przez naśladowanie Pawła  
nie czuli próżności w nas Ducha Przenajświęt  
szego łaski, łaska Boga sama sobie zostawiona  
nie w nas niemoże, my bez łaski sobie sami zo  
stawieni, nie na zbawienie niemożemy. Czyń  
myż to w czym nam łaska dopomaga, a my  
chwyciwszy się łaski iak mówi Paweł, *non ego  
sed gratia Dei mecum* nie ja sam ale łaska Boga że  
mną. *Quis mihi tribuat ut sermones mei scriban  
tur*, Ktożby mi dał aby mi to co mówię na ser  
cu Chrystusowym zapisane, było ku zbawien  
iemu pożytkowi, nędznej duszy mojej do tego  
mi przykładzą, wyznając bowiem z Piotrem  
*homo peccator sum* mówię z Pawłem *ego minimus  
indignus*. Zaradźmy więc w tym mój Kapłanie  
Jerusa Chrystusa, który dzisiaj pierwszy raz  
najsświętsze na Ołtarzu. sprawować będzie  
taємnicę, ofiary twojej najpierwszy cel ado  
racja najwyższego panowania. Niech będzie  
twiełbione Chrystusowe panowanie które po  
kazał w Pawle. Skierujmy ofiarę i do tego  
końca, aby to dwojakie panowanie, na cały  
świat pożytecznie rozciągnięte było. Wy  
żas Chrześciane moi gdy obaczycie pierwszy  
raz przytomnego w ręku Kapłanów i przy  
X. Błagoma Kazan Odśw: Tom I.      Ll pod

podniesieniu pokazanego wam Pána, pádaycie  
przed Obliczem Jego na twarzy wasze, á w  
sercu mówcie, ty jesteś Panem naszym, my stu-  
gami twoimi, ludem i owcami pastwiska twe-  
go. Pod twoim Panowaniem ktore nam w Pio-  
rze nakaziesz chcemy żyć i umierać, a ty Panie  
Miłosierny iakos panował w sercu Pawła,  
tak skutecznie rozporządź serca nasze,  
do ostatniego zgonu i błogosławio-  
nego końca Amen.



NA NOWY ROK.

Na Uroczyść SS. Trzech Królów.

**I. Agnieszka w młodości Święta do ufacnienia**  
**Świątobliwości drogi, różney płci y wiekowi**  
**ludzi.**

II. Na toż Święto o uzbrojeniu się Chrześciana Wiarą, Nadzieją, i Miłością.

Na Uroczystosc Oczyszczenia Nayś: P.  
Maryi.

**I.** Chrystus się ofiaruje za Narod ludzki, Marya się do tego przykład, Symeon imieniem Narodu ludzkiego na to zezwala.

II. Z Oczyszczenia Nays: Panny i ofiarowania  
Syna Iey dwie zbawienne wuofzą się prawdy.

Nadzień SS. Pawła, Iana, i Iakubá Mę-  
czenników Japonńskich.

Napomina Chrzescian, aby zwlaszcza w dni zapustne strzegli się grzechu smiertelnego.

Na ostatni Miesopustny Wtorek.

**O** potrzebie w tym szczególniey czasie czterdziestogodzinnego Nabożeństwa.

Na dzień S. Macieja Apostoła.

Nauka z przykładu S. Apostoła do czasu i  
miejsca stosowana.

Na dzień S. Kazimierza.

Kazimierz Wyznawca Przedziwny, i Męczennik

## REGESTR.

nik prawdziwy, przykładem dla wszystkich  
Chrześcian osobiwie młodych.

Na dzień S. Jozefai

I. Sprawiedliwość Jozefa S. względem dobrą  
dawy, honoru, i fortuny.

II. Troycą Przenajświętszą osobiwym spo-  
sobem wstawia Jozefą S.

Na dzień Opieki Jozefa S.

Osobliwa hojność Boska na wszystkich ludzi  
przy Opiece Jozefa S.

Na Uroczystość Zwiastowania Nays: P.  
Maryi.

Wielkość tej tajemnicy względem Chrystusa,  
względem Maryi, i całego Narodu ludzkiego.

Na Święto Bolesney N. M. P. i oraz Na-  
bożeństwo Bractwa Serca JEZUSOWEGO.  
Jako JEZUS cierpiący Serca Maryi naywię-  
kszą boleścią, tak Marya Serca Jezusowego,  
naywiększą była pociechą.

Na dzień S. Woyciecha Patrona Krole-  
stwa Polskiego.

I. O Szacunku i przekładaniu Duszy nad Ciało  
przykładem S. Woyciecha.

II. O czci i pożałowaniu Jego, iako pierwja-  
ńkowego Pasterza i Patrona Polskiego.

Na dzień SS. Filipa i Jakoba Apostołów.

I. Iak próżne są uciechy światowe, iak pożyte-  
czne cierpliwe ponoszenie smutków docze-  
snych przykładem SS. Apostołów.

II. Uczą nas SS. Apostołowie, iak się starać  
mamy o rzeczy wieczne, i iak o doczesne, aby-  
my doszli Nieba.

Na



## KAZAN

Na dzień Znalezienia S. Krzyża.

❶ Czcici i pożanowaniu Krzyża Chrystusowego  
Na Uroczystość S. Stanisława Biskupa  
Krak. i Męczennika Patrona Korony Polskiej.  
Pokazuje się jak ten S. Biskup umarł w Pol-  
sce ożywił wiarę.

Na Uroczystość S. Iana Nepomucena, w  
którą przypadało dokończenie czterdziestego-  
dzinnego Nabożeństwa.

I. Pokazuje się ścisły związek Nabożeństwa  
do S. Iana Nepomucena, z Nabożeństwem do  
Najś Sakramentu.

II. Wyznanie, którym Nepomucen S. wyzna-  
wał Boga, jest pobudką do Naśladowania Ne-  
pomucena S. Wyznanie którym Bóg wyzna-  
wał Nepomucena S. jest pobudką do dziękczy-  
nienia Bogu za łaski Nepomucenowi S. wy-  
świadczone, i garnienia się do Jego opieki.

Na Wniebowstąpienie Pana naszego Je-  
zusa Chrystusa.

I. Każdy może, aby tylko chciał z Jezusem w  
Niebo wstąpić.

II. W Wniebowstąpieniu Chrystusowym po-  
budka do pragnienia Nieba. Sposób osiągnię-  
cia Nieba.

Na dokończenie ośmiodniowego Nabo-  
żeństwa Bożego Ciała.

Najświętszy Sakrament w tym czasie jest ofia-  
rą Ołtarza, pokarmem i pośiłkiem Duszy taie-  
niczną Miłości.

Na dzień S. Iana Franciszka Regisa Soc  
IESU.

Błogosławionym w życiu uczyniły Regisa pra-  
ce

## REGISTR

de Apostolskie. Błogosławionym w Śmierci uczyniły pożytki prac Apostolskich. Błogosławionym w Wieczności uczyniła nadgródą prac Apostolskich.

Nadzień S. Iana Krzyciela.

I. Poświęcenie Iana w Żywocie Macierzyńskim jest jego poshwałą. Jest dla nas zbawiennym pożytkiem.

II. Ian trzyletni na pustynię idący, przykład Młodym, że od dzieciństwa Bogu służyć powinni. Ian Niewinny trzydziści lat na pustyni trwający przykład pokuty Starym, którzy w młodości Bogu nie służyli.

Na Święto SS. Apostołów Piotra i Pawła.

W Dwóch SS. Apostołach szczególniejszym sposobem Bożkie się pokazuje panowanie.

Na Większą BOGA Chwałę.



u-  
ra-  
rac

of-  
oá-

ád  
oo-  
pu-  
zy

Pa-  
ym





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024092



